

Wojciech Jastrzębiec –
w służbie monarchii
i Kościoła



WYDAWNICTWO
UNIWERSYTETU ŚLĄSKIEGO

WOJCIECH JASTRZĘBIEC –
W SŁUŻBIE MONARCHII
I KOŚCIOŁA

Prace Naukowe



Uniwersytetu Śląskiego
w Katowicach
nr 3776

50 lat
Uniwersytetu
Śląskiego
w Katowicach

WOJCIECH JASTRZĘBIEC – W SŁUŻBIE MONARCHII I KOŚCIOŁA

pod redakcją

Bożeny Czwojdrak, Feliksa Kiryka i Jerzego Sperki

Redaktor serii: Historia
Sylwester Fertacz

Recenzent
Maria Koczerska

Spis treści

Wstęp (Bożena Czwojdrak, Feliks Kiryk, Jerzy Sperka)	7
BOŻENA CZWOJDRAK: Opieka czy nepotyzm – Wojciech Jastrzębiec i jego rodzina	9
JERZY SPERKA: Wojciech Jastrzębiec – faworyt króla Władysława Jagiełły	19
KAZIMIERZ PACUSKI: Wojciech Jastrzębiec jako biskup poznański na Mazowszu (1399–1412). Erygowanie kapituły kolegiackiej w Warszawie	39
SOBIESŁAW SZYBKOWSKI: Biskup poznański Wojciech Jastrzębiec jako starosta koniński	53
ADAM SZWEDA: Biskup poznański i arcybiskup gnieźnieński Wojciech Jastrzębiec w kontaktach z zakonem krzyżackim	77
ADAM KOZAK: Konsystorz poznański za pontyfikatu biskupa Wojciecha Jastrzębca w świetle najstarszych ksiąg wpisów (1404–1411)	91
MAREK A. JANICKI: „I uszkodziłeś króla i wszystkim koronę pospółstwa”. <i>Compromissum</i> w Koszycach w 1419 roku oraz proces Wojciecha Jastrzębca na zjeździe w Łęczycy w 1420 roku w świetle współczesnego łacińsko-polskiego dokumentu Mikołaja Trąby i relacji Jana Długosza	109
KRZYSZTOF OŻÓG: Biskupa Wojciecha Jastrzębca <i>paterna sollicitudo</i> o Kościół krakowski. Statuty synodalne z roku 1420	145
ELŻBIETA KNAPEK: Udział kanoników krakowskich w zarządzie diecezją za pontyfikatu Wojciecha Jastrzębca	161
MARTA CZYŻAK: Działalność duszpasterska arcybiskupa Wojciecha Jastrzębca. Ordynacja z 1426 roku dla duchowieństwa katedry gnieźnieńskiej	171
PIOTR POKORA: Pieczęcie Wojciecha Jastrzębca	189
MATEUSZ GRZĘDA: Uwagi o patronacie artystycznym Wojciecha Jastrzębca	213

Wstęp

W 2016 roku przypadła 580. rocznica śmierci Wojciecha Jastrzębca, piastującego kolejno godności: biskupa poznańskiego, krakowskiego, arcybiskupa gnieźnieńskiego i kanclerza Królestwa Polskiego czasów króla Władysława Jagiełły. Jubileusz stał się okazją do zorganizowania w Sandomierzu konferencji poświęconej tej wybitnej postaci. Miejsce obrad nie było przypadkowe, Sandomierz gościł już bowiem wybitnych naukowców dwukrotnie, w 2005 i 2010 roku, kiedy to dyskutowano nad postaciami biskupa krakowskiego Zbigniewa Oleśnickiego i arcybiskupa gnieźnieńskiego Mikołaja Trąby. Konferencja poświęcona Wojciechowi Jastrzębcowi niejako zamyka tryptyk sandomierskich obrad. Jednakże w przypadku bohatera ostatniego naukowego spotkania ziemia sandomierska i samo miasto mają szczególne znaczenie, Wojciech Jastrzębiec urodził się bowiem w niedalekich od Sandomierza Łubnicach, a leżąca obok wieś Beszowa do tej pory szczyci się wspaniałym kompleksem kościelno-klasztornym (popaulińskim) jego fundacji. To tam Jastrzębiec pobierał pierwsze nauki, a upór i ambicja pozwoliły mu sięgnąć po najwyższe stanowiska duchowne i koronne, osiągnąć status jednego z najbliższych współpracowników króla Władysława Jagiełły. Tym bardziej wydało nam się naturalne, że trzecia konferencja sandomierska powinna być poświęcona właśnie postaci Wojciecha, nieodrodnego syna tej ziemi.

Organizacja konferencji spoczęła w rękach przedstawicieli Instytutu Historii Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach – dr hab. Bożeny Czwojdrak i prof. dr. hab. Jerzego Sperki, oraz Instytutu Historii i Archiwistyki Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie – em. prof. dr. hab. Feliksa Kiryka i prof. dr. hab. Zdzisława Nogi.

W maju 2016 roku na nasze zaproszenie do Sandomierza przybyli naukowcy z Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, Polskiej Akademii Nauk w Poznaniu i Krakowie, Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, Uniwersytetu

im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Uniwersytetu Gdańskiego, Uniwersytetu Warszawskiego i Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Podczas dwóch dni obrad – 23 i 24 maja – wygłoszono kilkanaście interesujących referatów, które wzbudziły burzliwą dyskusję. Sylwetkę Wojciecha Jastrzębca przeanalizowano pod kątem działalności kościelnej, politycznej, jego mecenatu artystycznego, przesledzono jego fundacje i najbliższe otoczenie. W trakcie obrad okazało się, że wiele zastałych do tej pory opinii na temat biskupa udało się zweryfikować i przedstawić w nowym świetle, zaprezentowano też nieznanne dotychczas aspekty jego życia. Tym bardziej cieszymy się, mogąc oddać do Państwa rąk teksty wygłoszonych referatów, oczywiście poszerzonych i wzbogaconych w stosunku do wersji konferencyjnych, które – mamy nadzieję – zainteresują nie tylko historyków i historyków sztuki, ale także miłośników ziemi sandomierskiej.

Konferencja mogła się odbyć dzięki przede wszystkim wsparciu udzielonemu przez Kurię Diecezjalną w Sandomierzu na czele z Biskupem Ordynariuszem Sandomierskim ks. dr. Krzysztofem Nitkiewiczem. Obrady toczyły się w Diecezjalnym Centrum Kultury, Edukacji i Formacji Chrześcijańskiej „Quo Vadis”. Tam też zakwaterowani byli uczestnicy konferencji, którym wszelkiej pomocy udzielił dyrektor tej placówki, ekonom diecezjalny, ks. kanonik Józef Szczepański. Wsparcia organizatorom udzielił także Burmistrz Miasta Sandomierza Marek Bronkowski. Do wszystkich kierujemy słowa serdecznej wdzięczności.

Bożena Czwojdrak, Feliks Kiryk, Jerzy Sperka

Opieka czy nepotyzm – Wojciech Jastrzębiec i jego rodzina

Wojciech Jastrzębiec urodził się około 1362 roku w Łubnicy, niewielkiej wsi leżącej niedaleko Połańca w ziemi sandomierskiej. Jego rodzicami byli Dzierśław, rycerz z ziemi sandomierskiej, który walczył w wojskach Władysława Łokietka pod Płowcami, i Krystyna¹. Ród, z którego się wywodzili, był dosyć szeroko rozrodzony na ziemiach: sandomierskiej, krakowskiej i łączycyckiej².

Późniejszy arcybiskup gnieźnieński wpierw uczył się w szkole parafialnej w leżącej nieopodal Beszowej, gdzie w tamtejszym kościele jego rodzina posiadała prawo patronatu. Nie zapomniał zresztą później o rodzinnych stronach, wznosząc w Beszowej murowany kościół parafialny (stał bowiem drewniany),

¹ Na temat rodziców Wojciecha Jastrzębca zob. ostatnie ustalenia Franciszka SIKORY: *Cyrograf Dzierśława Rytwiańskiego z 1471 r. W: Historia vero testis temporum. Księga jubileuszowa poświęcona Profesorowi Krzysztofowi Baczkowskiemu w 70. rocznicę urodzin*. Red. J. SMOLUCHA, A. WAŚKO, T. GRAFF, P.F. NOWAKOWSKI. Kraków 2008, s. 111.

² Na temat Wojciecha Jastrzębca i jego rodziny powstało już sporo prac, najważniejsze z nich to: W. KŁAPKOWSKI: *Działalność kościelna biskupa Wojciecha Jastrzębca*. Warszawa 1932; G. LICHOŃCZAK-NUREK: *Wojciech Jastrzębiec i jego rodzina jako przykład kariery w czasach jagiellońskich*. W: *Cracovia – Polonia – Europa. Studia z dziejów średniowiecza ofiarowane Jerzemu Wyrozumskiemu w sześćdziesiątą piątą rocznicę urodzin i czterdziestolecie pracy naukowej*. Red. W. BUKOWSKI, K. OŻÓG, F. SIKORA, S. SZCZUR. Kraków 1995, s. 329–344 (rec. B. CZWOJDRAK: *Jeszcze o rodzinie Wojciecha Jastrzębca*. „Studia Historyczne” 1997, T. 40); G. LICHOŃCZAK-NUREK: *Wojciech herbu Jastrzębiec. Arcybiskup i mąż stanu (ok. 1362–1436)*. Kraków 1996; B. CZWOJDRAK: *Koligacje małżeńskie Dzierśława i Jana Rytwiańskich herbu Jastrzębiec. Przyczynek do genealogii możnowładztwa małopolskiego w XV wieku*. W: *Średniowiecze polskie i powszechne*. T. 1. Red. I. PANIC. Katowice 1999; B. CZWOJDRAK: *Klemens Jastrzębiec z Łubnic – stryj czy brat arcybiskupa gnieźnieńskiego Wojciecha Jastrzębca*. W: *Średniowiecze polskie i powszechne*. T. 4. Red. I. PANIC, J. SPERKA. Katowice 2007; B. CZWOJDRAK: *Jastrzębce w ziemi krakowskiej i sandomierskiej do połowy XV wieku*. Kraków 2007; T. NOWAK: *Własność ziemska w ziemi łączycyckiej w czasach Władysława Jagiełły*. Łódź 2003, s. 26–31 i dalej wg ind.; W. BRZEZIŃSKI: *Koligacje małżeńskie możnowładztwa wielkopolskiego w drugiej połowie XIV i pierwszej połowie XV wieku*. Wrocław 2012, s. 251–252.

a w 1421 roku fundując tam klasztor dla paulinów sprowadzonych z Jasnej Góry. Ponadto wystawił kaplicę (lub kościół) w niedalekim Orzelcu oraz wyremontował nabyty od Bogoriów zamek w Rytwianach i bogato uposażył tamtejszą kaplicę³.

Poza imionami rodziców niewiele wiemy o rodzinie późniejszego arcybiskupa, wywodziła się ona bowiem ze średniej szlachty i jej przedstawiciele początkowo nie piastowali żadnych urzędów państwowych czy kościelnych. Z jednym wyjątkiem – brat jego ojca, o imieniu Klemens, był notariuszem na dworze Kazimierza Wielkiego (choć nie posiadamy żadnej informacji na temat jego wykształcenia), a po śmierci tego władcy został notariuszem na dworze Elżbiety Łokietkówny. W 1379 roku objął wakującą kanonię krakowską, a w 1383 roku został archidiaconem zawichojskim⁴. Najpewniej za namową i poparciem stryja Wojciech rozpoczął swoją karierę duchowną: już w 1385 roku był kanonikiem sandomierskim, w 1397 – kanclerzem królowej Jadwigi Andegaweńskiej, w 1399 – biskupem poznańskim, w 1412 – krakowskim, a w 1423 roku objął najwyższą godność kościelną – arcybiskupa gnieźnieńskiego, którą piastował aż do śmierci⁵. W tym czasie zebrał też olbrzymi majątek. Będąc arcybiskupem, pozostawał jednocześnie z dala od wielkiej polityki, co powodowało, że mógł się skupić na innych rzeczach. Przede wszystkim starał się kierować karierami członków swojej dosyć rozrodzonej rodziny. Jego wpływy były znaczące do tego stopnia, że niejednokrotnie historycy zarzucali mu silny nepotyzm. Jest faktem, że Jastrzębiec pomógł rozpocząć karierę duchowną aż ośmiu swoim bliskim krewnym, z których część wytrwała w niej, nie dorównując jednak stryjowi liczbą osiągniętych godności, a część z niej po pewnym czasie zrezygnowała, obejmując najczęściej później urzędy świeckie i sięgając w końcu po najwyższe stanowiska.

Jak wspominałam, niewiele wiadomo na temat przodków arcybiskupa. Jego dziad, najpewniej noszący imię Dzierśław, osiedlił się w Łubnicy i pobliskiej Liczbie⁶. Zapewne miał trzech snów: Dzierśława, ojca arcybiskupa, być może Mikołaja, który rozpoczął odrębną linię Jastrzębców zwaną Uchaczami, oraz wspomnianego już tu Klemensa⁷. Wojciech Jastrzębiec był najpewniej najmłodszym synem rycerza Dzierśława, miał ponadto przynajmniej dwóch braci: Mikołaja i Piotra – ten ostatni objął dobra rodziny w ziemi łęczyckiej. Tam także częściowo gospodarował Mikołaj, pochowany po śmierci w kościele łęczyckim⁸.

³ *Zbiór dokumentów zakonu OO. Paulinów w Polsce*. Oprac. J. FIJAŁEK. Z. 1. Kraków 1938, nr 81, 82 87, 88, 94, 97. Na temat fundacji późniejszego arcybiskupa: B. CZWOJDRAK: *Fundacje biskupa krakowskiego Wojciecha Jastrzębca w ziemi sandomierskiej*. W: *Działalność fundacyjna biskupów krakowskich*. Red. M. WALCZAK. T. 1. Kraków 2016, s. 169–178.

⁴ B. CZWOJDRAK: *Klemens Jastrzębiec z Łubnic...*, s. 203–208.

⁵ G. LICHONCZAK-NUREK: *Wojciech herbu Jastrzębiec...*, *passim*.

⁶ B. CZWOJDRAK: *Jastrzębce...*, s. 113.

⁷ Tamże, s. 22–25, 83, 113–115.

⁸ *Bullarium Poloniae* (dalej: BP). T. 4. Wyd. I. SUŁKOWSKA-KURASIOWA, S. KURAS. Rzym–Lublin 1998, nr 2018; *Księgi sądowe łęczyckie od 1385 do 1419*. T. 3. Wyd. A. PAWIŃSKI. Warszawa

On też, jako pierwszy w rodzinie, w 1393 roku objął urząd ziemski – podstolego łączyckiego. Być może w tym awansie również można dopatrywać się ingerencji stryja Klemensa, którego pozycja na dworze królewskim była wówczas dosyć ugruntowana. W 1403 roku Mikołaj awansował na podkomorstwo łączyckie⁹. Jego synowie: Marcin, Ścibor, Wojciech i Filip, trafili już pod opiekę Wojciecha Jastrzębca. To dla nich Wojciech, jako biskup krakowski, kupił w 1414 roku od Bogoriów Rytwiany wraz z zamkiem, który solidnie przebudował¹⁰. Od tej pory część przedstawicieli tej rodziny urobiła swoje nazwisko od owej miejscowości i nazwała się Rytwiańskimi.

Wojciech Jastrzębiec zadbał o to, aby zabezpieczyć wszystkich synów Mikołaja. Ponieważ najłatwiej było mu to uczynić, nadając beneficja kościelne, cała czwórka rozpoczęła swoją karierę od takich właśnie godności. Najstarszy, Marcin, w 1405 roku wystąpił już jako kanonik gnieźnieński, a w rok później jako prepozyt poznański¹¹. Z tą godnością zapisał się w 1406 roku, zapewne za namową stryja, na Uniwersytet Krakowski¹². Jednak wkrótce okazało się, że kariera kościelna nie była powołaniem najstarszego z synów podkomorzego łączyckiego. Tuż przed bitwą grunwaldzką, zapewne na fali entuzjazmu, Marcin zrezygnował z szat duchownych (ostatni raz jako prepozyt poznański wystąpił 2 lipca 1410 roku) i został pasowany na rycerza¹³. Od tej pory jego kariera, teraz świecka, nabrała rozpędu, chyba jednak już bez udziału i poparcia stryja. Marcin piastował bowiem kolejno urzędy: łowczego mniejszego łączyckiego (1411–1412), kasztelana brzeźnickiego (1412–1418), kasztelana zawichojskiego (1418–1424), aż w końcu najważniejszy – wojewody łączyckiego (od 1425 roku do śmierci w 1428 roku)¹⁴.

Kiedy Marcin zrezygnował z kariery duchownej, Wojciech Jastrzębiec swoją uwagę przeniósł na jego młodszego brata Ścibora. Ów od razu – za

1897, nr 6023, 6318; T. NOWAK: *Własność ziemska...*, s. 26, 478; B. CZWOJDRAK: *Jastrzębce...*, s. 116.

⁹ *Urządnicy łączyccy, sieradzcy i wieluniacy XIII–XV wieku. Spisy*. Oprac. J. BIENIAK, A. SZYMCAKOWA. Red. A. GAŚSIOROWSKI. Wrocław–Warszawa–Kraków 1985, nr A 279, A 369 (dalej: UrzŁęcz).

¹⁰ O tej transakcji pisze szerzej J. TĘGOWSKI: *Krąg rodzinny Jarosława Bogorii*. W: *Genealogia. Polska elita polityczna w wiekach średnich na tle porównawczym*. Red. J. WRONISZEWSKI. Toruń 1993, s. 136; zob. też: B. CZWOJDRAK: *Fundacje...*, s. 176–184.

¹¹ BP. T. 3. Wyd. I. SUŁKOWSKA-KURASIOWA, S. KURAS. Rzym–Lublin 1988, nr 994.

¹² *Album studiorum Universitatis Cracoviensis*. T. 1. Wyd. Ż. PAULI, B. ULANOWSKI. Kraków 1887, s. 23; *Metryka Uniwersytetu Krakowskiego z lat 1400–1508*. T. 1. Wyd. A. GAŚSIOROWSKI, T. JUREK, I. SKIERSKA. Kraków 2004, s. 60.

¹³ Z. NOWAK: *Marcin z Łubnic i Rytwian*. W: *Polski słownik biograficzny* (dalej: PSB). T. 19. Kraków–Warszawa–Wrocław 1974, s. 570; S. SZYBKOWSKI: *Kilka uwag o prozopografii i związkach rodzinnych najbliższych krewnych arcybiskupów gnieźnieńskich Mikołaja Trąby i Wojciecha Jastrzębca*. W: „Średniowiecze Polskie i Powszechnie”. T. 5 (9). Red. J. SPERKA, B. CZWOJDRAK. Katowice 2013, s. 107–109.

¹⁴ UrzŁęcz, nr A 7, A 128, A 369; *Urządnicy małopolscy XII–XV wieku. Spisy*. Oprac. J. KURTYKA, T. NOWAKOWSKI, F. SIKORA, A. SOCHACKA, P.K. NOWAKOWSKI, B. WYROZUMSKA. Red. A. GAŚSIOROWSKI. Wrocław–Warszawa–Kraków 1990, nr 1163 (dalej: UrzMpl).

protekcją stryja – po rezygnacji brata przejął prepozyturę poznańską, ale i w tym wypadku Wojciech Jastrzębiec nie znalazł godnego siebie następcy¹⁵. Ścibor bowiem w kilka lat później także zrezygnował z kariery duchownej, nie sięgając poza wspomnianą prepozyturą po inne godności, i rozpoczął karierę świecką. W 1418 roku został podstolim łęczyckim, a po śmierci brata Marcina w 1428 roku przejął po nim tamtejszą palację¹⁶.

Zdecydowanie lepiej powiodła się Wojciechowi opieka nad młodszym rodzeństwem Marcina i Scibora – Wojciechem i Filipem. Imiennik arcybiskupa gnieźnieńskiego był na najlepszej drodze, aby powtórzyć sukces stryja. Swoją karierę rozpoczął w 1410 roku, kiedy najstarszy z braci zrezygnował z prepozytury poznańskiej, aby chwycić miecz pod Grunwaldem. Wówczas Ścibor przejął prepozyturę poznańską, ale Wojciech otrzymał o wiele więcej. W 1410 roku objął bowiem kanonie: łęczycką i wiślicką. Niebawem otrzymał też prowizję na o wiele ważniejsze i bardziej dochodowe kanonie: krakowską i poznańską¹⁷. Wkrótce, jak pisałam, zapewne za namową stryja, wyruszył na studia do Bolonii, które ukończył w 1424 roku¹⁸. Po powrocie do kraju przy pomocy Wojciecha Jastrzębca udało mu się objąć kilka dalszych godności i skumulować w swoim ręku kanonie: gnieźnieńską, poznańską, wiślicką, łęczycką, krakowską, kruszwicką oraz kanonika kolegiaty św. Floriana w Krakowie, a ponadto po Ściborze przejął prepozyturę poznańską. W 1429 roku objął dziekanie krakowską po Janie Szafrąncu¹⁹. Mając takie zaplecze, silne poparcie stryja, już jednak arcybiskupa gnieźnieńskiego, wysokie wykształcenie zdobyte na jednym z najznamienitszych uniwersytetów, Wojciech postanowił starać się w 1427 roku o wakujące po śmierci Andrzeja Łaskarza biskupstwo poznańskie. Wykorzystując brak decyzji papieskiej w stosunku do kandydatury Stanisława Ciołka na to stanowisko, młodszy Jastrzębiec, najpewniej za radą stryja, ogłosił się samowolnie biskupem poznańskim. To spowodowało, że Władysław Jagiełło wysłał pismo do arcybiskupa gnieźnieńskiego, aby ów pohamował zapędy bratanka, przy okazji obydwóm przypominając o przysiędze wierności, jaką mu złożyli²⁰.

¹⁵ BP, T. 3, nr 1278.

¹⁶ UrzŁęcz, nr A 282, A 370.

¹⁷ BP, T. 3, nr 1279, 1382; T. 4, nr 94, 331, 2235, 2266, 2277.

¹⁸ *Polonia apud Italos scholastica*. Ed. J. FIJAŁEK. Kraków 1900, s. 64.

¹⁹ BP, T. 3, nr 1279, 1282; T. 4, nr 94, 331, 2143, 2235, 2266, 2277; *Codex diplomaticus Universitatis Studii Generalis Cracoviensis*. P. 1. Ed. Ż. PAULI. Kraków 1870, nr 72, 74; *Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski*. T. 8. Wyd. A. GAŚSIOROWSKI, R. WALCZAK, T. JASIŃSKI. Poznań–Warszawa 1998, nr 1036; T. 9. Wyd. A. GAŚSIOROWSKI, I. SKIERSKA, T. JASIŃSKI, T. JUREK. Poznań–Warszawa 1999, nr 1142, 1236; *Pralaci i kanonicy katedry metropolitarnej gnieźnieńskiej od roku 1000 aż do dni naszych. Podług źródeł archiwalnych*. Oprac. J. KORYTKOWSKI. T. 1–4. Gniezno 1883 – T. 2, s. 189–190; T. 4, s. 541.

²⁰ *Codex epistolaris Vitoldi magni ducis Lithuaniae 1376–1430*. Wyd. A. PROCHASKA. Kraków 1882, nr 1282; A. PROCHASKA: *Zabiegi Ciołka o infule*. W: *Szkice historyczne XV wieku*. Kraków 1884, s. 273–357; J. GRZYWACZ: *Nominacje biskupów w Polsce przedrozbiorowej*. Lublin 1960, s. 36–37; Z. KOWALSKA: *Stanisław Ciołek (zm. 1437). Podkanclerzy królewski, biskup poznański, poeta dworski*. Kraków 1993, s. 69–70.

Nieudana próba objęcia biskupstwa poznańskiego była ostatnim punktem kariery młodego Wojciecha. Zmarł zresztą niebawem, bo w 1431 roku. Ostatnią przysługą, jaką wyświadczył mu stryj, był pochówek w katedrze krakowskiej, co już w latach 30. XV wieku nie było łatwe ze względu na brak miejsca²¹.

Najmłodszy syn podkomorzego łęczyckiego, Filip, podobnie jak bracia od początku postawił na karierę duchowną. Razem z bratem Wojciechem wyjechał – za poparciem stryja – na studia do Bolonii, tam uzyskał doktorat z prawa kanonicznego, a po powrocie do kraju objął rektorat parafii w Koniemłotach (1424)²². Starał się także, wzorem braci, o różne kanonie: wrocławską, plocką, gnieźnieńską, krakowską i poznańską, żadnej jednak nie udało mu się realnie objąć, pomimo że otrzymał prowizje na niektóre z nich²³. Być może trudność w ich pozyskaniu wynikała z toczącej się wówczas walki o wakujące biskupstwo poznańskie, w którą zaangażował się brat Filipa oraz stryj. W rezultacie Filip otrzymał jedynie w 1427 roku kustodię w Kurzelowie, na której pozostał z przerwami przez następne 20 lat, aż do śmierci²⁴.

Za poparcie arcybiskupa i jego opiekę rodzina odwdzięczyła się w 1420 roku, kiedy Wojciech Jastrzębiec popadł w niełaskę u władcy po wysłuchaniu niekorzystnego dla Polski wyroku wrocławskiego. Przy okazji rozstrzygnięcia tej kwestii na zjeździe łęczyckim przywołano również sprawę Piotra Wysza, niegdyś biskupa krakowskiego, który musiał ustąpić Jastrzębcowi z tej godności. Doszło wtedy do zamieszek, które mogły się skończyć nawet śmiercią Wojciecha Jastrzębca, po którego stronie opowiedziała się jednak tłumnie przybyła na ów zjazd rodzina. Być może z tym faktem, czyli próbą polubownego załatwienia sprawy, należy łączyć transakcję, która dokonała się niebawem, a mianowicie podczas drogi powrotnej z Łęczycy, w Nowym Mieście Korczynie bracia Marcin i Ścibor sprzedali królowi za 1400 grzywnien wieś Stróżyska i Ucisków²⁵.

Wojciech Jastrzębiec nie poprzestał jednak na opiece i obsadzaniu godności kościelnych tylko swoimi bratankami. Analogiczną opieką objął także

²¹ *Acta capitulorum nec non iudicorum ecclesiasticorum selecta*. T. 1. Wyd. B. ULANOWSKI. Kraków 1894 (dalej: AC), nr 77, 79, 81, 1793; P. MROZOWSKI: *Polskie nagrobki gotyckie*. Warszawa 1994; B. CZWOJDRAK: *Rogowscy herbu Działosza – podskarbiowie królewscy. Studium z dziejów możnowładztwa w drugiej połowie XIV i w XV wieku*. Katowice 2002, s. 163.

²² *Polonia apud...*, s. 66–67.

²³ BP, T. 4, nr 1355, 1361, 1408, 1534, 2139.

²⁴ AC, nr 343; BP, T. 4, nr 1992, 2070; B. CZWOJDRAK: *Jastrzębce...*, s. 120.

²⁵ *Zbiór dokumentów małopolskich* (dalej: ZDM). Cz. 1. Wyd. S. KURAŚ, I. SUŁKOWSKA-KURASIOWA. Wrocław 1969, nr 344 (dok. z 28 sierpnia 1420 r.); S. SZYBKOWSKI: *Kilka uwag...*, s. 112–113. To, że obaj bracia pozostali przy królu po krzywdzącym wobec ich krewnego wyroku, oraz wymieniona transakcja mogą świadczyć o rzeczywistych intencjach Jagiełły wobec Jastrzębca. Król nie oddalił go od siebie, a całą sprawę starano się jak najszybciej zatuszować, skoro tylko cel, tzn. usunięcie niewygodnego już Wojciecha z biskupstwa krakowskiego, został osiągnięty, zob. J. SPERKA: *Zmiany na arcybiskupstwie gnieźnieńskim, biskupstwie krakowskim i urzędach kancelaryjnych na przełomie lat 1422 i 1423*. „Teki Krakowskie” 1997, T. 5, s. 139–146.

synów swego bratanka Marcina, wojewody łęczyckiego (zmarł w 1428 roku). Ów z żony Doroty z Tarnowa doczekał się jedenaściorga dzieci, w tym pięciu synów: Dzierśława, Jana, Marcina, Wojciecha i Mikołaja, który był pogrobowcem²⁶. Wszystkie dzieci w chwili śmierci ojca były niepełnoletnie i arcybiskup gnieźnieński objął nad nimi opiekę, która wyglądała podobnie jak w przypadku jego bratanków. Właśnie dzięki stryjowi piętnastoletni Dzierśław otrzymał w 1429 roku dyspensę papieską na objęcie jakiejś godności kościelnej²⁷. Rok później, nie przerywając studiów na Uniwersytecie Krakowskim, korzystał już z dochodów i przywilejów kanonika gnieźnieńskiego i łęczyckiego, scholastyka łęczyckiego (od 3 maja 1430 roku) i altarzysty gnieźnieńskiego (od 8 września 1430 roku). Ponadto Jastrzębiec dał mu w dzierżawę Ujmę Dużą i Małą, wsie leżące w powiecie nieszawskim²⁸. Trudno powiedzieć, czy Dzierśław miał kontynuować karierę kościelną. Przymuszczać otrzymanie tych kilku godności miało znaczenie dochodowe, jako najstarszy z rodzeństwa był bowiem spadkobiercą majątku ojcowskiego i powinien raczej pozostać osobą świecką. Bardzo prawdopodobnie brzmi hipoteza, że to właśnie Jastrzębiec, nie zważając na obowiązki pierworodnego, chciał mieć wyraźnie faworyzowanego wnuka przy sobie. Jednakże Dzierśław pod koniec 1431 roku, wbrew woli Wojciecha, złożył godności i oddał beneficja²⁹. Wkrótce zakochał się w księżniczce mazowieckiej Ofce, co diametralnie zmieniło jego plany. Uczucie to stało się zresztą przyczyną poważnego skandalu i sporu z arcybiskupem – wedle słów Jana Długosza podczas sprawowania swoich funkcji duchownych Jastrzębiec zgromadził olbrzymi skarb o wartości 40 tysięcy grzywien, który ukrył w niedalekim od Łubnicy i Beszowej Orzelcu. Skarb ten miał być przeznaczony dla całej rodziny Rytwiańskich oraz ich łęczyckiej linii Borysławickich, synów Ścibora. Do tajemnicy dopuścił tylko ukochanego wnuka, czyli właśnie Dzierśława. Ów jednak, wykorzystując zamieszanie po śmierci Władysława Jagiełły, zagarnął cały skarb, który roztrwonił na z góry przegrane wszak konkury. Trzeba jednak dodać, że w końcu pogodził się z arcybiskupem i oddał mu ocalałe z wydatków srebrne i złote wędzidła oraz uprząż końską³⁰. Ten najbardziej niesforny ze wszystkich Rytwiańskich zrobił jednak już bez pomocy stryja największą karierę, sięgając u schyłku życia po najwyższe urzędy świeckie, z kasztelanią krakowską na czele³¹.

²⁶ *Varia e variis codicibus*. Ed. W. KĘTRZYŃSKI. W: *Monumenta Poloniae Historica*. T. 5. Lwów 1868, s. 656; B. CZWOJDRAK: *Jeszcze o rodzinie...*, s. 580–584.

²⁷ Z 18 czerwca 1429 r. pochodzi suplika Jastrzębca o zezwolenie papieskie dla Dzierśława, syna Marcina z Rytwian „in XV vel circa aetatis suae anno” – BP, T. 4, nr 2319.

²⁸ Tamże, nr 2456, 2457, 2504; W. KŁAPKOWSKI: *Działalność kościelna...*, s. 98.

²⁹ BP, T. 5. Wyd. I. SUŁKOWSKA-KURASIOWA, S. KURAŚ. Rzym–Lublin 1995, nr 121, 131.

³⁰ JOANNES DLUGOSII: *Annales seu cronicae incliti Regni Poloniae*. Lib. 11–12. Ed. Ch. Ożóg. Varsaviae 2001, s. 129–130; B. CZWOJDRAK: *Fundacje...*, s. 181–182.

³¹ UrzMpl, nr 146, 747, 990, 1392; UrzŁęcz, nr B 22, B 290; *Urządnicy województwa bełskiego i ziemi chełmskiej XIV–XVIII wieku*. Spisy. Oprac. H. GMITERK, R. SZCZYGIEL. Red. A. GAŚSIOROWSKI. Kórnik 1992, nr 408.

Wojciech Jastrzębiec nie zapomniał także o pozostałych synach wojewody Marcina. Kiedy nie udało mu się zatrzymać przy sobie najstarszego wnuka stryjecznego, wystąpił z supliką do papieża, aby dziesięcioletni Jan mógł objąć beneficją po Dzierławie³². W 1441 roku Jan jako kanonik gnieźnieński i łączyci zapisał się na Uniwersytet Krakowski, ustanawiając na czas studiów prokuratora do spraw swoich prebend³³. W tym czasie często występował u boku Dzierława, szczególnie w sprawach gospodarczych³⁴. Brał również udział w obu podziałach majątku (1437, 1438) z kuzynostwem, a w 1439 roku wraz z matką poręczał za długi Dzierława³⁵. Ostatni raz jako kanonik krakowski Jan pojawił się w grudniu 1442 roku³⁶. Przypuszczalnie – najpewniej za namową starszego brata i korzystając z faktu, że nieżyjący już Wojciech Jastrzębiec nie mógł mu w tym przeszkodzić – Jan złożył godności kościelne, a Dzierław od razu zaangażował go w działalność polityczną. Wkrótce też wspólnie z bratem objął starostwo sandomierskie, które stanowiło początek jego – podobnie jak i brata – znakomitej świeckiej kariery³⁷.

Trzeci w kolejności starszeństwa syn Marcina, wojewody łęczyckiego, imiennik ojca, także dostał się pod opiekuńcze skrzydła arcybiskupa gnieźnieńskiego³⁸. W 1431 roku Wojciech Jastrzębiec prosił papieża o dyspensę dla dziewięcioletniego wówczas Marcina Rytwiańskiego na objęcie jakiegś godności kościelnej; wspomniano go jeszcze rok później, jednak ciągle bez kanonii³⁹. Zmarł najpewniej niedługo potem, nie objąwszy żadnego stanowiska kościelnego. Fakt, że arcybiskup gnieźnieński starał się o przyznanie jakiegś beneficjum dziewięcioletniemu chłopcu, może świadczyć o próbie zabezpieczenia dzieci bratanka przed swoją śmiercią. Arcybiskup miał już

³² BP, T. 5, nr 125; *Pralaci i kanonicy...*, T. 3, s. 437–438.

³³ *Album studiosorum...*, s. 98; *Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski*. T. 10. Oprac. A. GAŚIOROWSKI, T. JASIŃSKI. Poznań 1993, nr 1503; *Cracovia artificum. Supplementa*. T. 5. Wyd. B. PRZYBYSZEWSKI. Kraków 1994, nr 231.

³⁴ *Zbiór dokumentów zakonu OO. Paulinów...*, Cz. 1, nr 101, 102; ZDM. Cz. 3. Oprac. S. KURAŚ. Wrocław 1969, nr 63; Cz. 5. Oprac. I. SUŁKOWSKA-KURASIOWA, S. KURAŚ. Wrocław 1970, nr 1417; *Kodeks dyplomatyczny Małopolski*. Wyd. F. PIEKOSIŃSKI. T. 4. Kraków 1905, nr 1288.

³⁵ *Starodawne prawa polskiego pomniki*. T. 2. Wyd. A. HELCEL. Kraków 1870, nr 2700, 2759, 2768.

³⁶ ZDM, Cz. 3, nr 639.

³⁷ Od kwietnia 1442 do grudnia 1470 r. współrządził z Dzierławem starostwem sandomierskim. Od marca 1462 do kwietnia 1470 r. był też starostą lubelskim. W maju 1462 r. objął marszałkostwo i piastował je do 1477 r., w marcu 1474 r. został kasztelanem sandomierskim, a w czerwcu 1477 r. wojewodą krakowskim. Obydwa urzędy kumulował aż do śmierci w 1478 r. – W. FAŁKOWSKI: *Rytwiański Jan*. W: PSB. T. 33. Kraków–Warszawa–Wrocław 1992, s. 588–591; B. CZWOJDRAK: *Jastrzębce...*, s. 121–123; UrzMpl, nr 475, 763, 1321, 1292; *Urządnicy centralni i nadworni Polski XIV–XVIII wieku. Spisy*. Oprac. K. CHŁAPOWSKI, S. CIARA, Ł. KĄDZIELA, T. NOWAKOWSKI, E. OPALIŃSKI, G. RUTKOWSKA, T. ZIELIŃSKA. Red. A. GAŚIOROWSKI. Kórnik 1992, nr 402.

³⁸ B. CZWOJDRAK: *Jeszcze o rodzinie...*, s. 583–585; TAŻ: *Jastrzębce...*, s. 123–124.

³⁹ BP, T. 5, nr 53, 126.

około 60 lat, ale chyba nie narzekał na problemy ze zdrowiem. Do końca życia korzystał z ulubionych przejażdżek konnych, które zresztą stały się przyczyną jego śmierci, zmarł bowiem w 1436 roku w wyniku upadku z konia⁴⁰. Trudno powiedzieć, czy przed śmiercią zabezpieczył jakoś jeszcze jednego ze swoich podopiecznych, czy też zadziałał tu już talent najstarszego z synów Marcina z Rytwian – Dzierśława, w 1445 roku, po rezygnacji ze stanowisk duchownych przez Jana, opuszczone kanonie: gnieźnieńską, poznańską i łączycką, objął bowiem ich młodszy brat Wojciech. Zmarł on w 1458 roku, nie otrzymując już żadnych nowych godności⁴¹. Najmłodszy syn Marcina Rytwiańskiego, Mikołaj, urodzony już po śmierci ojca, nie objął żadnych stanowisk duchownych. Może dlatego, że w chwili śmierci stryja miał zaledwie 8 lat⁴².

W tym kontekście dziwić może jednak, że Wojciech Jastrzębiec swą opieką tak mocno otoczył rodzinę Marcina z Rytwian, a kompletnie pominął dzieci drugiego bratanka, Ścibora z Borysławic. Poza wybudowaniem zamku w Borysławicach, skąd się odtąd pisała rodzina, ani Ścibor, ani jego dzieci, Mikołaj i Małgorzata, nie doświadczyli takiej opieki Jastrzębca⁴³.

Czy Wojciech Jastrzębiec był najbardziej naznaczonym nepotyzmem biskupem polskim późnego średniowiecza? Czy jednak opiekunem swojej rodziny? Czy może jedno i drugie? Jest faktem, że sam karierę rozpoczął dzięki poparciu stryja, ale kontynuował ją już tylko dzięki własnym talentom. Taki sam start starał się zapewnić prawie każdemu z członków swojej rodziny i mimo że w karierze duchownej nikomu nie udało się doścignąć znakomitego stryja, to jednak na polu świeckim dorównali mu w godnościach. Żałować należy, że zarówno Rytwiańscy, jak i Borysławiccy wymarli bezpotomnie u schyłku XV wieku – kto wie, jak dalej wyglądałaby opieka kolejnych przedstawicieli tej rodziny...

⁴⁰ JOANNES DLUGOSSII: *Annales...*, s. 170.

⁴¹ AC, nr 1731; B. CZWOJDRAK: *Jastrzębce...*, s. 124.

⁴² B. CZWOJDRAK: *Jeszcze o rodzinie...*, s. 584; TAŻ: *Jastrzębce...*, s. 125.

⁴³ L. KAJZER (*Studia nad świeckim budownictwem obronnym w województwie łączyckim*. Łódź 1961, s. 195–199) przyjmuje powstanie zamku borysławickiego na 1425 r., zob. też M. RAWITA WITANOWSKI: *Zamek w Borysławicach*. „Sprawozdania Komisji Badania Historii Sztuki w Polsce” 1912, T. 8, kol. CCCCLVI–CCCCLX. Na temat powiązań genealogicznych linii borysławickiej ostatnio nowe ustalenia przyniósł artykuł Sobiesława SZYBKOWSKIEGO: *Kilka uwag...*, s. 115–120.

Bożena Czwojdrak

Assistance or nepotism – Wojciech Jastrzębiec and his family

Summary

In her article, the author describes the age-old phenomenon of nepotism i.e. the granting of offices and other positions to relatives, on the basis of the activities of the archbishop of Gniezno, Wojciech Jastrzębiec. He was remarkably efficient, for he helped initiate the religious career of no less than eight of his close relatives, of whom a part continued their careers, although they failed to reach the number of the offices that were attained by their uncle, and another part gave up their careers, usually taking up subsequent secular offices and eventually attaining the highest ranks. The author attempts to familiarise the reader with the circumstances and the mechanisms of these promotions, explaining their broad scale.

Bożena Czwojdrak

Fürsorge oder Nepotismus – Wojciech Jastrzębiec und seine Familie

Zusammenfassung

In ihrem Beitrag befasst sich die Verfasserin mit dem seit Jahrhunderten bekannten Phänomen des Nepotismus, d.h. Vorteilsbeschaffung für Familienangehörige und Verwandte (wichtige Ämter o. andere Posten) am Beispiel des Erzbischofs von Gnesen (pol. Gniezno), Wojciech Jastrzębiec. Der wirkte besonders erfolgreich, indem er seinen acht nahen Verwandten geholfen hat, geistliche Karriere in der Kirche zu machen. Einige von ihnen verblieben in diesen Ämtern, obwohl sie sich mit ihrem Onkel in der Würdenzahl nicht messen konnten, andere dagegen verzichteten nach einer Zeit auf ihre Karriere und bekleideten andere säkulare Ämter, um schließlich zu höchsten Würden zu kommen. Die Verfasserin bemüht sich, Umstände, Mechanismen und den Umfang von den Beförderungen plausibel zu machen.

JERZY SPERKA

Instytut Historii, Uniwersytet Śląski

Wojciech Jastrzębiec – faworyt króla Władysława Jagiełły

Czy Wojciech Jastrzębiec był faworytem króla Władysława Jagiełły? Czyli jego ulubieńcem, wybrańcem, jak dziś tłumaczylibyśmy to określenie. W średniowieczu i wczesnych czasach nowożytnych w języku polskim takiego pojęcia nie było. Ostatnio jednak Sobiesław Szybkowski zwrócił uwagę, że znano termin „faworyzowanie”, pochodzący od łacińskiego słowa *favor*, czyli ‘wyróżnianie, popieranie, protegowanie’¹. Od razu zaznaczę, że w zachowanych źródłach Jastrzębiec nigdy tak nie został określony, ale jest to sytuacja podobna jak w przypadku innych osób z otoczenia królewskiego, które niewątpliwie faworytami królewskimi były. Klasyfikując więc takie osoby, bardziej jesteśmy zdani na wyniki badań prozopograficznych niż na konkretne źródła, które jednoznacznie by je tak nazywały².

W czasie długiego panowania Władysława Jagiełły przez jego otoczenie przewinęło się kilkadziesiąt osób, z których większość skorzystała z łaski monarchy. Za takie czy inne zasługi otrzymywali nadania, awansowali na urzędach i przejmowali królewszczyzny. Towarzyszyli władcy w podróżach po kraju i brali udział w podejmowaniu nieraz bardzo ważnych decyzji państwowych. Oczywiście jedynie niektórych z tego licznego grona możemy zaliczyć do faworytów króla, jego zauszników, tych, którzy znali tajemnice monarchy, wpływali na decyzje podejmowane nie tylko oficjalnie na radach królewskich, ale zakulisowo, często nadstawiali głowy za niepowodzenia władcy, biorąc odpowiedzialność na siebie. Wpływali na obsadę urzędów, polecając na nie swoich krewnych, powinowatych czy klientów, umożliwiali im przejście dóbr królew-

¹ S. SZYBKOWSKI: *Kujawscy, dobrzyńscy i łączycy faworyci Władysława Jagiełły*. W: *Średniowieczni władcy i ich otoczenie*. Red. J. SPERKA. Rzeszów 2018, s. 201–202.

² Zob. na ten temat: J. SPERKA: *Faworyci Władysława Jagiełły*. W: *Faworyci i opozycjoniści. Król a elity polityczne w Rzeczypospolitej XV–XVII wieku*. Red. M. MARKIEWICZ, R. SKO-
WRON. Kraków 2006, s. 41–57.

skich, pośredniczyli w dostępie do monarchy. A to wszystko powodowało, że byli raczej mało lubiani przez innych z otoczenia królewskiego, którzy także zabiegali o względy³.

Przyglądając się karierze politycznej Wojciecha Jastrzębca – przez historyków już bardzo dobrze rozpoznanej⁴ – bez wątpienia można stwierdzić, że w pewnym okresie spełniał on przedstawione tu kryteria bycia faworytem królewskim. Jak zatem doszło do tego, że syn niezamożnego szlachcica z ziemi sandomierskiej zdobył tak wysoką pozycję? Wszystko oczywiście wiązało się z królem Władysławem Jagiełłą i budową przez niego swego stronnictwa politycznego.

Jagiełło, przybywając do Polski i obejmując tron w 1386 roku, zdany był początkowo na doradców i otoczenie związane z ugrupowaniem „panów krakowskich” – tych, którzy doprowadzili do jego elekcji i którym zawdzięczał tron. Nie znając początkowo ich powiązań rodzinnych oraz zapatrywań politycznych, musiał liczyć się z pozycją poszczególnych możnowładców, ich interesami i ambicjami. To nieformalne ugrupowanie tworzyli przedstawiciele małopolskich rodzin, wśród których trzeba wymienić przede wszystkim: Melsztyńskich, Tarnowskich, Tęczyńskich i Kurozwęckich. Formowanie własnego stronnictwa król rozpoczął wkrótce po objęciu tronu, a metody, którymi się posłużył, były stare i wypróbowane, choć nie zawsze skuteczne, jeśli chodzi o „panów krakowskich”. Wszystko ma jednak swoją cenę i właściwie każdego można było pozyskać – „wielkich”, a z pewnością tych „małych”. Król początkowo wyciągnął z obozu „panów krakowskich” osoby mniej znaczące. Dawał im możliwość wzbogacenia się przez nadania ziemskie i w miarę możliwości przez awans na bardziej eksponowane urzędy ziemskie, dworskie, a przede wszystkim oddając im starostwa. Pierwszymi, którzy przystąpili do obozu władcy, byli bezpośredni negocjatorzy unii: Piotr Szafraniec, podstoli krakowski, Włodek z Charbinowic, cześnik krakowski, Mikołaj z Bogorii, kasztelan zawichojski, i Krystyn z Ostrowa, tenutariusz kazimierski⁵.

³ Tamże.

⁴ J. KORYTKOWSKI: *Arcybiskupi gnieźnieńscy, prymasowie i metropolici polscy od r. 1000 aż do r. 1821*. T. 1–2. Poznań 1888 – T. 2, s. 76–147; W. KŁAPKOWSKI: *Działalność kościelna biskupa Wojciecha Jastrzębca*. „Warszawskie Studia Teologiczne” 1932, T. 5; J. KRZYŻANIAKOWA: *Kancelaria królewska Władysława Jagiełły*. Cz. 1–2. Poznań 1972–1979 – Cz. 2, s. 51–62; G. LICHONCZAK-NUREK: *Wojciech Jastrzębiec i jego rodzina jako przykład kariery w czasach jagiellońskich*. W: *Cracovia – Polonia – Europa*. Red. W. BUKOWSKI, K. OŻÓG, F. SIKORA, S. SZCZUR. Kraków 1995, s. 329–343; G. LICHONCZAK-NUREK: *Wojciech herbu Jastrzębiec. Arcybiskup i mąż stanu (ok. 1362–1436)*. Kraków 1996; B. CZWOJDRAK: *Jeszcze o rodzinie Wojciecha Jastrzębca*. „Studia Historyczne” 1997, T. 40, s. 574–576; K.R. PROKOP: *Arcybiskupi gnieźnieńscy w tysiącleciu*. Kraków 2000, s. 122 i n.; F. SIKORA: *Cyrograf Dzierławła Rytwiańskiego z 1471 roku*. W: *Historia vero testis temporum. Księga jubileuszowa poświęcona Profesorowi Krzysztofowi Baczkowskiemu w 70. rocznicę urodzin*. Red. J. SMOLUCHA, A. WAŚKO, T. GRAFF, P.F. NOWAKOWSKI. Kraków 2008, s. 109–110.

⁵ Stronnictwo „panów krakowskich” przedstawił szczegółowo J. KURTYKA: *Tęczyńscy. Studium z dziejów polskiej elity możnowładczej w średniowieczu*. Kraków 1997, *passim*. Ugrupowa-

Intensyfikacja działań zmierzająca do przeciągnięcia na stronę króla poszczególnych możnowładców oraz promowania własnych ludzi nastąpiła jednak pod koniec lat 80. XIV wieku, a nasilenie działań w latach 1393–1396. Przełomem okazał się rok 1395, kiedy władcy udało się pozyskać jednego z najwybitniejszych Małopolan (obok Jana z Tęczyna i Jana z Tarnowa) – Spytka z Melsztyna, wojewodę i starostę krakowskiego. Wtedy to monarcha nadał mu na prawie książęcym Podole Zachodnie, rok później zaś za jego zgodą Spytek przejął część księstwa opolskiego po zwycięskiej wojnie z tamtejszymi książętami⁶.

Władysław Jagiełło, budując swoje zaplecze polityczne, najszybciej zdobył przewagę nad „panami krakowskimi” w kancelarii. Dzięki jego protekcji urzędnicy kancelaryjni niemający wcześniej powiązań z ówczesną elitą polityczną osiągnęli w latach 90. XIV wieku godności biskupie, co wiązało się z wejściem do rady królewskiej. Byli to wywodzący się ze średniej szlachty Mikołaj z Kurowa⁷, Mikołaj Trąba⁸ i wspomniany Wojciech Jastrzębiec.

nie królewskie z okresu panowania Władysława Jagiełły omówił autor niniejszego artykułu w: *Szafrancowie herbu Stary Koń. Z dziejów kariery i awansu w późnośredniowiecznej Polsce*. Katowice 2001, s. 261–316. Z ważniejszych opracowań dotyczących ogólnych przemian na polskiej scenie politycznej okresu panowania Władysława Jagiełły należy wymienić: E. MALECZYŃSKA: *Rola polityczna królowej Zofii Holszańskiej na tle walki stronnictw w Polsce w latach 1422–1434*. Lwów 1936, *passim*; TAŻ: *Spoleczeństwo polskie pierwszej połowy XV wieku wobec zagadnień zachodnich*. Wrocław 1947, *passim*; W. DWORZACZEK: *Leliwici Tarnowscy. Z dziejów możnowładztwa małopolskiego. Wiek XIV i XV*. Warszawa 1971, *passim*; J. KRZYŻANIAKOWA: *Kancelaria..., passim*; I. SUŁKOWSKA-KURASIOWA: *Doradcy Władysława Jagiełły*. W: *Spoleczeństwo Polski średniowiecznej*. Red. S.K. KUCZYŃSKI. T. 2. Warszawa 1982, s. 188–220; G. KLIMECKA: *Czy rzeczywiście „doradcy” Władysława Jagiełły?* W: *Spoleczeństwo Polski średniowiecznej*. Red. S.K. KUCZYŃSKI. T. 4. Warszawa 1985, s. 214–235; J. KRZYŻANIAKOWA, J. OCHMAŃSKI: *Władysław II Jagiełło*. Wrocław 1990, s. 313–323; A. SOCHACKA: *Jan z Czyżowa namiestnik Władysława Warneńczyka. Kariera rodziny Półkozów w średniowieczu*. Lublin 1993, s. 73–90; R. BUBCZYK: *Charakterystyka współrządów Jadwigi Andegawenskiej i Władysława II Jagiełły w Polsce*. „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska” 1997/1998, Vol. 52/53, s. 29–50.

⁶ *Codex epistolaris Vitoldi magni ducis Lithuaniae 1376–1430*. Wyd. A. PROCHASKA. Kraków 1882, nr 115 = *Archiwum ksiąg Lubartowiczów Sanguszków w Sławucie*. T. 1. Wyd. Z.L. RADZIWIŃSKI, P. SKOBIELSKI, B. GORCZAK. Lwów 1887, nr 19; W. DWORZACZEK: *Leliwici Tarnowscy..., s. 111–114, 120–126*; J. SPERKA: *Szafrancowie..., s. 271–272*; TENŻE: *Wojny króla Władysława Jagiełły z księciem opolskim Władysławem (1391–1396)*. Wodzisław Śląski 2011, s. 78–79, 84–85.

⁷ J. KRZYŻANIAKOWA: *Kurowski Mikołaj*. W: *Polski słownik bibliograficzny* (dalej: PSB). T. 16. Wrocław–Kraków 1971, s. 261–262; TAŻ: *Kancelaria..., Cz. 2*, s. 23–28; A. GAŚSIOROWSKI: *Rotacja elity władzy w średniowiecznej Polsce*. W: *Spoleczeństwo Polski średniowiecznej*. Red. S.K. KUCZYŃSKI. T. 1. Warszawa 1981, s. 273–274; S. SROKA: *Rodzina Kurowskich w XIV–XV wieku. Ze studiów nad dziejami możnowładztwa małopolskiego w średniowieczu*. Kraków 1990, s. 24–38; J. SPERKA: *Szafrancowie..., s. 273*.

⁸ J. KORYTKOWSKI: *Arcybiskupi gnieźnieńscy..., T. 2*, s. 1–75; T. SILNICKI: *Arcybiskup Mikołaj Trąba*. Warszawa 1954, s. 10–34; J. KRZYŻANIAKOWA: *Początki kariery Mikołaja Trąby*. „Roczniki Historyczne” 1969, T. 35, s. 12 i n.; TAŻ: *Kancelaria..., Cz. 2*, s. 39–43; TAŻ: *U boku króla, początki kariery Mikołaja Trąby*. W: *Mikołaj Trąba, mąż stanu i prymas Polski*. Red. F. KIRYK. Kraków 2009, s. 23–30; J. SPERKA: *Szafrancowie..., s. 274*; P. POKORA: *Herby arcybiskupa Mikołaja Trąby*. W: *Mikołaj Trąba..., s. 150–152, 160–161*; S. SZYBKOWSKI: *Kilka uwag*

Wojciech Jastrzębiec, ten trzeci *homo novus*, a drugi biskup, wprowadzony do rady królewskiej, urodził się około 1362 roku w Łubnicach w ziemi sandomierskiej, gdzie dziedziczył jego ojciec Dzierśław z rodu Jastrzębców⁹. Jego braćmi byli Piotr (zm. po 1408) i Mikołaj z Borysławic, który wżenił się w rodzinę Borysławskich (h. Ogon) w ziemi łączyckiej¹⁰. Stryjem (najpewniej) był Klemens (zm. 1397), pisarz w kancelarii królewskiej Kazimierza Wielkiego (1367), potem pisarz u królowej Elżbiety Łokietkówny, kanonik krakowski (1379) i archidiakon zawichojski¹¹.

Wojciech Jastrzębiec uczył się w szkole parafialnej w Beszowej, gdzie rodzina posiadała prawo patronatu w tamtejszym kościele. Zapewne wpływy Klemensa pomogły mu wejść do otoczenia arcybiskupa gnieźnieńskiego Bodzanty, a później jego następcy Dobrogosta z Nowego Dworu. Karierę duchowną rozpoczął od kanonii sandomierskiej w 1385 roku, potem osiągnął kanonię gnieźnieńską i tamtejszą kustodię (1386), kanonię skalbmierską (1393), a następnie scholasterię krakowską (1393)¹².

To zapewne na dworze arcybiskupim wypatrzył go król Władysław Jagiełło. Najpewniej w pierwszą misję dyplomatyczną do Rzymu ruszył, wraz z Piotrem Wyszem i Mikołajem Trąbą, w grudniu–marcu 1387/1388 roku¹³. Kolejną odbył

o prozopografii i związkach rodzinnych najbliższych krewnych arcybiskupów gnieźnieńskich Mikołaja Trąby i Wojciecha Jastrzębca. W: „Średniowiecze Polskie i Powszechnie”. T. 5 (9). Red. J. SPERKA, B. CZWOJDRAK. Katowice 2013, s. 121–125.

⁹ Ostatnie ustalenia F. SIKORY (*Cyrograf Dzierśława Rytwiańskiego...*, s. 109–110) dotyczące genealogii Wojciecha Jastrzębca zanegowały stanowisko historyków (J. NOWACKI: *Dzieje archidiecezji poznańskiej*. T. 2. Poznań 1964, s. 77; J. KRZYŻANIAKOWA: *Kancelaria...*, Cz. 2, s. 51; G. LICHONCZAK-NUREK: *Wojciech herbu Jastrzębiec...*, s. 15–16; B. CZWOJDRAK: *Jeszcze o rodzinie...*, s. 574; TAŻ: *Jastrzębce w ziemi krakowskiej i sandomierskiej do połowy XV wieku*. Kraków 2007, s. 114, 116), przyjęte przez nich za Długoszem (*Katalogi biskupów krakowskich*. Wyd. J. SZYMAŃSKI. W: *Monumenta Poloniae Historica. Series Nova*. T. 10/2. Warszawa 1974, s. 212), zakładające, że matka Wojciecha Jastrzębca, Krystyna, pochodziła (tak jak jego ojciec) z rodu Jastrzębców. Bez wątplenia przynależała do innego – ale nieznanego nam – rodu.

¹⁰ S. SZYBKOWSKI: *Kilka uwag o prozopografii...*, s. 118–119; T. NOWAK: *Własność ziemska w ziemi łączyckiej w czasach Władysława Jagiełły*. Łódź 2003, s. 30–31.

¹¹ B. CZWOJDRAK: *Klemens Jastrzębiec z Łubnic – stryj czy brat arcybiskupa gnieźnieńskiego Wojciecha Jastrzębca*. W: *Średniowiecze polskie i powszechnie*. T. 4. Red. I. PANIC, J. SPERKA. Katowice 2007, s. 203–206; B. CZWOJDRAK: *Jastrzębce...*, s. 114. Zob. też: I. SUŁKOWSKA-KURASIOWA: *Dokumenty królewskie i ich funkcja w państwie polskim za Andegawenów i pierwszych Jagiellonów 1370–1444*. Warszawa 1977, s. 214 i M.D. KOWALSKI: *Pralacy i kanonicy krakowskiej kapituły katedralnej od pontyfikatu biskupa Nankera do śmierci biskupa Zawiszy z Kurozwęk (1320–1382)*. Kraków 1996, s. 197, gdzie Klemens identyfikowany jest jako brat Wojciecha Jastrzębca. Niezdecydowane w tej kwestii były: J. KRZYŻANIAKOWA: *Kancelaria...*, Cz. 2, s. 51 i G. LICHONCZAK-NUREK: *Wojciech herbu Jastrzębiec...*, s. 17–18.

¹² I. SUŁKOWSKA-KURASIOWA: *Dokumenty królewskie...*, s. 214; J. KRZYŻANIAKOWA: *Kancelaria...*, Cz. 2, s. 51–52; G. LICHONCZAK-NUREK: *Wojciech herbu Jastrzębiec...*, s. 19–20.

¹³ D. WRÓBEL: *Pierwsza misja dyplomatyczna Mikołaja Trąby. Uwagi na marginesie źródła i historiografii*. W: *Scientia nihil est quam veritatis imago. Studia ofiarowane Profesorowi Ryszardowi Szczygłowi w siedemdziesięciolecie urodzin*. Red. A. SOCHACKA, P. JUSIAK. Lublin 2014, s. 853, 856.

w 1389 roku, a podczas trzeciej, na przełomie 1391/1392 roku, uzyskał prowizję na biskupstwo krakowskie dla Piotra Wysza, co było dużym sukcesem, ponieważ kontrkandydatem był bratanek papieża Maffiolus¹⁴. Zapewne nagrodą dla Jastrzębca za ten sukces była scholasteria krakowska. Nominację na tę godność załatwił sobie podczas kolejnej misji do Włoch; 23 sierpnia 1393 roku papież Bonifacy IX udzielił zgody na objęcie prałatury w zamian za odstąpienie kanonii gnieźnieńskiej i skalbmierskiej¹⁵. W ten sukces Wojciecha Jastrzębca wpisuje się niewątpliwie także awans dla jego brata Mikołaja, który latem 1393 roku objął swój pierwszy urząd ziemski – podstolstwo łęczyckie¹⁶. W 1397 roku Jastrzębiec związał się z biskupem krakowskim Piotrem Wyszem i pewnie dzięki niemu został kanclerzem królowej Jadwigi (1397–1399), zastąpił bowiem na tym stanowisku cioteczno brata Wysza, Andrzeja Łaskarzyca¹⁷. Od tego momentu zaczęła się właściwa kariera dworska Wojciecha Jastrzębca.

W 1399 roku para królewska wysłała Wojciecha Jastrzębca w kolejną misję dyplomatyczną do Rzymu. Miał on powiadomić papieża Bonifacego IX o spodziewanych narodzinach królewskiego potomka i prosić go o zostanie ojcem chrzestnym. Poza tym miał zabiegać o wsparcie Stolicy Apostolskiej dla planowanej wyprawy Witolda przeciw Tatarom i załatwić zatwierdzenie przeniesienia z biskupstwa poznańskiego na biskupstwo wrocławskie dla Mikołaja Kurowskiego, a dla siebie prosić o wakujące w tej sytuacji biskupstwo poznańskie. Wszystkie te zadania udało mu się pomyślnie wykonać. Dzięki więc poparciu Władysława Jagiełły i Jadwigi wiosną 1399 roku został biskupem poznańskim, którym był przez następne 13 lat¹⁸.

Dzięki objęciu biskupstwa Jastrzębiec wszedł do rady królewskiej, jednak jego większą aktywność polityczną można zauważyć dopiero od 1403 roku. W tym roku zresztą otrzymał od Jagiełły niegrodowe starostwo konińskie (dzierżył je do 1407 roku), co niewątpliwie było nagrodą za wierną służbę, na-

¹⁴ J. KRZYŻANIAKOWA: *Kancelaria...*, Cz. 2, s. 51–52; K. OŻÓG: *Spór o biskupstwo krakowskie w r. 1392 na tle stosunków Polski z papieżem u schyłku XIV w.* „Kwartalnik Historyczny” 1997, T. 104, s. 15–17; J. DRABINA: *Papiestwo – Polska w latach 1384–1434*. Kraków 2003, s. 30–31; G. LICHONCZAK-NUREK: *Wojciech herbu Jastrzębiec...*, s. 20–21.

¹⁵ *Zbiór dokumentów zakonu OO. Paulinów w Polsce*. Oprac. J. FIJAŁEK. Z. 1. Kraków 1938, nr 34; *Bullarium Poloniae* (dalej: BP). T. 3. Wyd. S. KURAŚ, I. SUŁKOWSKA-KURAŚ. Rzym–Lublin 1988, nr 340, 344; G. LICHONCZAK-NUREK: *Wojciech herbu Jastrzębiec...*, s. 20–21.

¹⁶ *Urzednicy łęczyccy, sieradzcy i wieluńscy XIII–XV wieku. Spisy*. Oprac. J. BIENIAK, A. SZYMCZAKOWA. Wrocław–Kraków 1985 (dalej: *UrzŁęcz*), s. 70 (nr 279).

¹⁷ G. LICHONCZAK-NUREK: *Wojciech herbu Jastrzębiec...*, s. 21–26; G. RUTKOWSKA: *Urzednicy królowej Jadwigi Andegaweńskiej. Spis*. W: *Nihil superfluum esse. Studia z dziejów średniowiecza ofiarowane Profesor Jadwidze Krzyżaniakowej*. Red. J. STRZELCZYK, J. DOBOSZ. Poznań 2000, s. 377; K. OŻÓG: *Udział Andrzeja Łaskarzyca w sprawach i sporach polsko-krzyżackich do soboru w Konstancji*. W: *Polska i jej sąsiedzi w późnym średniowieczu*. Red. K. OŻÓG, S. SZCZUR. Kraków 2000, s. 162.

¹⁸ J. KORYTKOWSKI: *Arcybiskupi gnieźnieńscy...*, T. 2, s. 76–147; W. KŁAPKOWSKI: *Działalność kościelna...*, s. 4; J. KRZYŻANIAKOWA: *Kancelaria...*, Cz. 2, s. 51–62; G. LICHONCZAK-NUREK: *Wojciech herbu Jastrzębiec...*

tomiast jego brat Mikołaj z Łubnicy i Borysławic awansował na podkomorstwo łączyckie (po śmierci Ninogniewa z Radogoszczy)¹⁹. Biskup zaliczał się już wtedy do najbliższego grona doradców króla i brał udział w najważniejszych wydarzeniach politycznych. Poświadczył unię polsko-litewską w Radomiu (1401), brał udział w rokowaniach polsko-krzyżackich w Raciążku (1404), a w 1405 roku z arcybiskupem Mikołajem Kurowskim zawiózł Krzyżakom do Torunia pieniądze za wykupioną ziemię dobrzyńską oraz uczestniczył w rokowaniach z Ulrykiem von Osten w sprawach Drezdenka²⁰. W 1410 roku Jastrzębiec przewodził z kolei poselstwu, które udało się do Pragi (razem ze Zbigniewem z Brzezia, z Andrzejem z Brochcic, Wincentym z Granowa, Duniem ze Skrzynna), gdzie w lutym król Wacław IV ogłosił wyrok w konflikcie polsko-krzyżackim²¹. Brał też udział w początkowym etapie wyprawy grunwaldzkiej; interweniował nawet u monarchy, gdy Tatarzy i Litwini mordowali ludność Zawkrza. W samej bitwie nie uczestniczył, ale wystawił chorągiew – jako jeden z dwóch biskupów – którą dowodził Jarand z Brudzewa²². Jagiełło wysłał do niego, jako do jednego z sześciu adresatów, list o zwycięstwie, nakazując mu rozwinięcie akcji propagandowej na arenie międzynarodowej – co też uczynił²³. Później zjawił się pod Malborkiem – „Królowi i panom miłe było jego przybycie z powodu rozsądku, który z niego promieniował, oraz jego obrotności” – ale nabawił się febry i monarcha odesłał go do domu²⁴.

¹⁹ A. GAŚSIOROWSKI: *Urzednicy wielkopolscy 1385–1500. Spisy*. Poznań 1968, B 61; TENŻE: *Starostowie wielkopolskich miast królewskich w dobie jagiellońskiej*. Warszawa–Poznań 1981, s. 43; UrzŁęcz, s. 61, 75.

²⁰ *Akta unii Polski z Litwą 1385–1791*. Wyd. S. KUTRZEBA, W. SEMKOWICZ. Kraków 1932, nr 44, 45; *Codex epistolaris saeculi decimi quinti*. T. 1–3. Wyd. A. SOKOŁOWSKI, J. SZUJSKI, A. LEWICKI. Kraków 1876–1894 (dalej: CE) – T. 1, Cz. 1, nr 31; *Codex diplomaticus Regni Poloniae et Magni Ducatus Lithuaniae*. Ed. M. DOGIEL. Vol. 4. Vilnae 1764, s. 78; *Codex diplomaticus Lithuaniae*. Wyd. E. RACZYŃSKI. Wrocław 1845 (dalej: KDL), s. 83–87; *Die Staatsverträge des Deutschen Ordens in Preussen im 15. Jahrhundert*. Bd. 1. Ed. E. WEISE. Königsberg 1939, nr 23, 26, 27, 41; *Joannis Długossii Annales seu cronicae incliti Regni Poloniae* (dalej: *Annales*). Lib. 10. Varsaviae 1985, s. 256; *Jana Długosza Roczniki, czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego* (dalej: *Roczniki*). Ks. 10. Warszawa 1981, s. 336; A. GAŚSIOROWSKI: *Polscy gwaranci traktatów z Krzyżakami XIV–XV wieku*. „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 1971, nr 2–3, s. 254; G. LICHONCZAK-NUREK: *Wojciech herbu Jastrzębiec...*, s. 31–32; G. BŁASZCZYK: *Dzieje stosunków polsko-litewskich*. T. 2: *Od Krewa do Lublina*. Poznań 2007, s. 291–293.

²¹ *Annales*. Lib. 10–11. Varsaviae 1997, s. 50, 70; *Roczniki*. Ks. 10–11. Warszawa 1985, s. 59, 81.

²² *Annales*, lib. 10–11, s. 90; *Roczniki*, ks. 10–11, s. 104; K. MOSINGIEWICZ: *Chorągwie rodowe i ich dowódcy w bitwie pod Grunwaldem*. W: *Prace z dziejów państwa i zakonu krzyżackiego*. Red. A. CZACHOROWSKI. Toruń 1984, s. 111, 119.

²³ *Dopelnienie szamotulskie*. Wyd. A. BIEŁOWSKI. W: *Monumenta Poloniae Historica*. T. 2. Lwów 1872, s. 865–867; *Scriptores rerum Prussicarum*. Bd. 3. Hrsg. T. HIRSCH. Leipzig 1866, s. 426–427; K. OŻÓG: *Dopelnienie szamotulskie – studium źródłoznawcze*. „Studia Historyczne” 1992, T. 35, s. 147. Por. *Annales*, lib. 10–11, s. 125–126; *Roczniki*, ks. 10–11, s. 146–147 (tam Jastrzębiec niewymieniony wśród adresatów listów).

²⁴ *Annales*, lib. 10–11, s. 132; *Roczniki*, ks. 10–11, s. 154; G. LICHONCZAK-NUREK: *Wojciech herbu Jastrzębiec...*, s. 34–37.

Jastrzębiec był oczywiście również jednym z gwarantów pokoju toruńskiego w lutym 1411 roku²⁵.

Następnych kilkanaście miesięcy okazało się przełomem w karierze Wojciecha Jastrzębca. Mianowicie, po śmierci 7 września – zresztą w atmosferze skandalu – arcybiskupa Mikołaja Kurowskiego kapituła gnieźnieńska wybrała 22 września na jego miejsce właśnie Jastrzębca. Ten szybko ruszył do króla, aby prosić o zatwierdzenie. Jagiełłę spotkał w Glinianach na Rusi, ale monarcha, kiedy dowiedział się, że kapituła dokonała wyboru bez jego wiedzy i zgody, uniósł się gniewem – na wakującą godność mianował zatem Mikołaja Trąbę, ówczesnego arcybiskupa halickiego²⁶. Jastrzębiec, mimo że prawnie wybrany, nie chciał wchodzić w spór z królem i zrezygnował z arcybiskupstwa. Jak kąśliwie skomentował Jan Długosz: „[...] z większą niż przystało biskupowi uległością”²⁷. Nie został jednak do końca poszkodowany, ponieważ Trąba w ramach zadośćuczynienia obiecał mu (4 października), że gdy tylko zostanie arcybiskupem, przekaże mu miasto Grzegorzew i osiem wsi na 14 lat; nie wiadomo jednak, czy umowa weszła w życie²⁸. W całej sprawie po raz kolejny uwidocznił się stanowczy charakter Jagiełły, który w kwestii nominacji biskupów nie szedł na żadne kompromisy. Wcześniej przekonali się o tym książę opolski Jan Kropidło, któremu prowinę papieską na arcybiskupstwo gnieźnieńskie pomógł uzyskać stryj Władysław Opolczyk, oraz Sieciej z Chmielnika, wybrany przez kapitułę biskupem krakowskim. W obydwu przypadkach Jagiełło nie dopuścił do objęcia wakujących godności²⁹. Bardzo cenił sobie natomiast lojalność i uległość, zwłaszcza w sytuacjach, jeśli ktoś, nawet nieznacznie, naruszał jego prerogatywy. W tym czasie jednak Wojciech Jastrzębiec był monarsze całkowicie oddany, a to przyniosło mu wkrótce wymierne korzyści.

Trzy miesiące później, w marcu 1412 roku w czasie zjazdu monarchów w Lubowli i Koszycach Wojciech Jastrzębiec znalazł się wśród czterech doradców – obok marszałka Królestwa Zbigniewa z Brzezia, podkanclerzego Mikołaja Trąby i wojewody krakowskiego Jana z Tarnowa – którym Jagiełło

²⁵ CE, T. 2, nr 35; A. GAŚSIOROWSKI: *Polscy gwaranci...*, s. 246–247.

²⁶ *Annales*, lib. 10–11, s. 185–186; *Roczniki*, ks. 10–11, s. 211–212; W. KŁAPKOWSKI: *Działalność kościelna...*, s. 6; *Rozbiór krytyczny Annalium Poloniae Jana Długosza z lat 1385–1444*. T. 1. Oprac. S. GAWĘDA, J. RADZISZEWSKA, K. STACHOWSKA. Red. J. DĄBROWSKI. Wrocław–Kraków 1961, s. 136; T. SILNICKI: *Arcybiskup Mikołaj Trąba...*, s. 88–91; G. LICHONCZAK-NUREK: *Wojciech herbu Jastrzębiec...*, s. 38–40; M. CZYŻAK: *Kapituła katedralna w Gnieźnie w świetle Metryki z lat 1408–1448*. Poznań 2003, s. 282.

²⁷ *Annales*, lib. 10–11, s. 186; *Roczniki*, ks. 10–11, s. 212.

²⁸ *Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski*. T. 5. Wyd. F. PIEKOSIŃSKI. Poznań 1908, nr 183; T. SILNICKI: *Arcybiskup Mikołaj Trąba...*, s. 89.

²⁹ Na ten temat zob.: K. OŻÓG: *Spór o biskupstwo krakowskie...*, s. 7–10; TENŻE: *Kurozwęcy a spór o biskupstwo krakowskie w roku 1392*. W: „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego”, Nr 1207. *Prace historyczne*, z. 123. Kraków 1997, s. 70–71; A. LIEDKE: *Jan zwany „Kropidło”*. W: PSB. T. 10. Wrocław–Kraków 1962–1964, s. 436; J. SPERKA: *Władysław książę opolski, wieluński, kujawski, dobrzyński, Pan Rusi, palatyn Węgier i namiestnik Polski (1326/1330–8 lub 18 maja 1401)*. Kraków 2016, s. 146–148.

przedstawił ustalenia podjęte w trakcie jego spotkania z Zygmuntem Luksemburskim³⁰. Skutkiem tego – jak podaje Jan Długosz – przygotowany wcześniej akt przymierza między królem polskim a królem węgierskim, w którym był punkt mówiący o zniszczeniu zakonu krzyżackiego i rozebraniu jego ziem, został odrzucony. Luksemburczyk w rozmowie z Jagiełłą przekonał go bowiem do skreślenia tej klauzuli³¹. Większość historyków uważa, że dokument ten przygotował wcześniej podkanclerzy Mikołaj Trąba, mający bezkompromisowe antykrzyżackie poglądy, które uwidoczniły się już pod Malborkiem. Ponieważ nie chciał się zgodzić, aby przygotować nowy dokument skorygowany o drażliwy punkt, władca odebrał mu podkanclerstwo (lub odsunął od kancelarii) i mianował kanclerzem Wojciecha Jastrzębca, który wykonał wolę królewską³². Przeciw tej hipotezie zaoponował ostatnio Dariusz Wróbel, uważając, że Trąba i Jastrzębiec nie różnili się poglądami na temat zakonu, więc nie mógł być to powód zmian w kancelarii³³. Niestety nie dysponujemy oryginałem aktu przymierza z 15 marca wystawionym przez stronę polską, aby sprawdzić, z jakimi godnościami występują tam interesujący nas dostojnicy³⁴. Jednak niepodważalnym faktem jest, że na dokumencie z 16 marca – będącym rotą

³⁰ Annales, lib. 10–11, s. 193–194; Roczniki, ks. 10–11, s. 220. W zjeździe prócz wymienionych dostojników wzięli z pewnością udział także kasztelanowie: krakowski – Krystyn z Ostrowa, sandomierski – Michał z Bogumiłowic, kaliski – Jan z Tuliszkowa, wojnicki – Dobiesław z Oleśnicy, wojewodowie: sandomierski – Mikołaj z Michałowa, brzeski – Maciej z Łabiszyna, łęczycki – Jan Ligęza, zob. *Zbiór dokumentów małopolskich*. Cz. 1–8. Wyd. S. KURAŚ, I. SUŁKOWSKA-KURASIOWA. Kraków–Wrocław 1962–1975 (dalej: ZDM) – Cz. 6, nr 1762; D. WRÓBEL: *Elity polityczne Królestwa Polskiego wobec problemu krzyżackiego w czasach Władysława Jagiełły*. Lublin 2016 s. 297. D. Wróbel sugerował też – na podstawie tekstu traktatu lubowskiego (*Codex diplomaticus Regni Poloniae et Magni Ducatus Lithuaniae*. Ed. M. DOGIEL. Vol. 1. Vilnae 1758, s. 48) – że w zjeździe mogli wziąć udział także kasztelan sęddecki Krystyn z Koziegłów, sędzia krakowski Jan z Oleśnicy i podkomorzy krakowski Piotr Szafranec, którzy jakoby zostali wyznaczeni na przedstawicieli strony polskiej do komisji obustronnej mającej rozpatrywać spory graniczne polsko-węgierskie. W traktacie wymieniono jednak nie konkretne osoby, tylko czterech urzędników (*Sandecensis et Voynicensis Castellani, Judex et Succamerarius Cracoviensis*), którzy do takiej komisji mieli wchodzić (co jest przecież zrozumiałe, gdyż był to zakres ich kompetencji terytorialnych: kasztelana sęddeckiego i wojnickiego, sędziego krakowskiego, podkomorzego krakowskiego). Z dokumentu nie wynika więc, że wymienione trzy osoby uczestniczyły w zjeździe, co oczywiście nie znaczy, że nie mogły w nim uczestniczyć.

³¹ Annales, lib. 10–11, s. 193–201; Roczniki, ks. 10–11, s. 220–228.

³² E. MAŁECZYŃSKA: *Spółeczeństwo polskie pierwszej połowy XV wieku wobec zagadnień zachodnich*. (*Studia nad dynastyczną polityką Jagiellonów*). Wrocław 1947, s. 78; T. SILNICKI: *Arcybiskup Mikołaj Trąba...*, s. 83, 89–90; J. KRZYŻANIAKOWA: *Kancelaria...*, Cz. 1, s. 42; Cz. 2, s. 42, 54; TAŻ: *U boku króla...*, s. 32; Z.H. NOWAK: *Międzynarodowe procesy polubowne jako narzędzie polityki Zygmunta Luksemburskiego w północnej i środkowowschodniej Europie (1412–1424)*. Toruń 1981, s. 29; J. TANDECKI: *Mikołaj Trąba a Zakon i państwo krzyżackie w Prusach*. W: *Mikołaj Trąba...*, s. 50.

³³ D. WRÓBEL: *Stanowisko Mikołaja Trąby wobec pokoju toruńskiego z 1411 roku i układu z Zygmuntem Luksemburskim z 1412 roku*. W: *Mikołaj Trąba...*, s. 65–70; TENŻE: *Elity polityczne...*, s. 303–304.

³⁴ Zob. na ten temat: D. WRÓBEL: *Stanowisko...*, s. 67.

przysięgi Władysława Jagiełły, złożonym Zygmuntowi Luksemburskiemu, a dotyczącym dotrzymania zawartego układu – Mikołaj Trąba występuje już tylko jako arcybiskup halicki i elekt gnieźnieński, natomiast Wojciech Jastrzębiec jako biskup poznański i *Regni Polonie supremus Cancellarius*³⁵. Jeżeli nawet założymy, że w dokumencie opuszczono przy Mikołaju Trąbie tytuł podkanclerzego, to bezdyskusyjne jest, że Wojciech Jastrzębiec występuje tam jako szef kancelarii (na zjazd jechał jako biskup poznański). Niewątpliwie jego nominacja musiała być spowodowana nadzwyczajnymi okolicznościami, gdyż trudno założyć, że w trakcie pertraktacji międzynarodowych król nie miał ważniejszych problemów niż dokonywanie zmian w kancelarii, które przecież można było przeprowadzić w spokojniejszym czasie i w innym miejscu. A skoro już do takiej sytuacji doszło, to oznacza, że musiał zaistnieć niespodziewany powód polityczny, związany bezpośrednio z obradami, który wymusił na królu takie działania. Należy dodać, że Mikołaj Trąba jechał na zjazd monarchów jako podkanclerzy (i jednocześnie arcybiskup halicki), o czym świadczy dokument królewski wystawiony 5 marca 1412 roku w Sączu dla tamtejszego klasztoru norbertanów³⁶. To wszystko natomiast wpisywałoby się w opowieść Długosza i przypuszczenia historyków dopatrujących się konfliktu króla z podkanclerzym Trąbą, a w efekcie odsunięcia go od kancelarii i powierzenia jej Jastrzębcowi.

Objęcie urzędu kanclerza było wielkim sukcesem politycznym Jastrzębca, gdyż kancelaria w tym czasie była bardzo ważnym ośrodkiem władzy. Tam kreślono najważniejsze kierunki polityki państwa i dynastii, inicjowano różne przedsięwzięcia, zanim sprawy te trafiały na oficjalne spotkania rady królewskiej czy szersze ogólnokrajowe zjazdy. Kanclerz i podkanclerzy za panowania Jagiełły stali się najbardziej zaufanymi ludźmi z otoczenia władcy, którzy przebywali z nim prawie cały czas. Znali wszelkie tajniki, związane nie tylko z prowadzeniem polityki państwowej (tej oficjalnej i nieoficjalnej), ale także z życiem osobistym monarchy³⁷.

Wraz z przetasowaniami w kancelarii królewskiej rozgrywał się kolejny akt dramatu na polskiej scenie polityczno-kościelnej, a mianowicie przeniesienie Piotra Wysza z biskupstwa krakowskiego na poznańskie, a Wojciecha Jastrzębca z poznańskiego na krakowskie. Według Jana Długosza decyzja króla o przeniesieniu Wysza miała być spowodowana chorobą psychiczną biskupa, która ujawniła się w czasie jego powrotu z Ziemi Świętej i Włoch wiosną 1410 roku³⁸. Jednak głównym winowajcą zaistniałej sytuacji miał być Jastrzębiec, który in-

³⁵ KDL, s. 153–154; *Urzędnicy centralni i nadworni Polski XIV–XVIII wieku. Spisy*. Red. A. GAŚSIOROWSKI. Kórnik 1992 (dalej: UrzCentr), nr 195.

³⁶ ZDM, Cz. 6, nr 1762; UrzCentr, nr 617.

³⁷ Na temat roli kancelarii w okresie panowania Jagiełły zob. I. SUŁKOWSKA-KURASIOWA: *Dokumenty królewskie...*, s. 156–173; J. KRZYŻANIAKOWA: *Kancelaria...*, Cz. 1, s. 28–75, 100–103, 112–114, 146–245.

³⁸ *Annales*, lib. 10–11, s. 208–210; *Roczniki*, ks. 10–11, s. 237–239; S. KLIJAK: *Piotr Wysz biskup krakowski*. Kraków 1933, s. 61, 63.

trygował przeciw Wyszowi u króla – „On pierwszy wśród Polaków dla zdobycia świętego stanowiska, które miało zaspokoić jego ambicję, stał się sprawcą tego zgubnego przykładu”³⁹. W innym miejscu kroniki dziejopis wymienił jeszcze jednego sprawcę tej sytuacji, a mianowicie wielkiego księcia Witolda, który w 1430 roku chełpił się – strasząc biskupa krakowskiego Zbigniewa Oleśnickiego odebraniem mu katedry – że to on wcześniej doprowadził do tego względem Piotra Wysza. Oleśnicki jednak miał butnie odpowiedzieć, że to były inne czasy, a w dodatku Wysz miał jakieś przewiny na sumieniu⁴⁰. Decyzja króla dotycząca odwołania z biskupstwa krakowskiego Wysza, za którym nie ujęła się nawet tamtejsza kapituła, gdyż był z nią skonfliktowany, musiała zapaść na początku 1412 roku, skoro 16 kwietnia mamy już bullę papieża Jana XXIII przenoszącą go na biskupstwo poznańskie⁴¹.

Historycy, analizując te wydarzenia, w większości przyjmowali winę Jastrzębca⁴². Natomiast ostatnio autorka jego monografii Grażyna Lichończak-Nurek starała się go bronić⁴³ – jest to chyba jednak zadanie niewykonalne. Za dużo szczegółów o powszechnej niechęci opinii publicznej do Jastrzębca za to, co się stało (prośba do króla o odwołanie decyzji, przedstawiona przez Piotra Wysza i Andrzeja Łaskarzyca w Hrubieszowie we wrześniu 1412 roku; plan Mrocza z Łopuchowa, krewnego Wysza, zabicia Jastrzębca na zjeździe w Gnieźnie 22 maja 1412 roku; poparcie biskupów hiszpańskich i angielskich dla Wysza na soborze w Konstancji – król musiał się z tego powodu tłumaczyć; tumult w trakcie sądu nad Jastrzębcem na zjeździe w Łęczycy), podaje Jan Długosz, aby to ignorować i usprawiedliwiać arcybiskupa⁴⁴. W 1413 roku, kiedy Jagiełło przebywał w Poznaniu, przeprosił jednak Piotra Wysza (zm. 1414) za usunięcie go z Krakowa; w kaplicy katedralnej upadł podobno na kolana, prosił o przebaczenie i miał stwierdzić, że nie doszłoby do tego, „gdyby go do tego

³⁹ Annales, lib. 10–11, s. 210; Roczniki, ks. 10–11, s. 239. O biskupie Piotrze Wyszu i jego krzywdzie Długosz pisał jeszcze dwukrotnie w żywotach biskupów krakowskich i poznańskich – *Catalogus episcoporum Cracoviensium, Catalogus episcoporum Posnaniensium*. W: *Joannis Długossii Senioris Canonici Cracoviensis Opera omnia*. T. 1. Wyd. A. PRZEZDZIECKI. Kraków 1887, s. 421, 506–507.

⁴⁰ Annales. Lib. 11. Varsaviae 2000, s. 298; Roczniki. Ks. 11. Warszawa 1985, s. 313. Do poglądu Długosza przychylił się S. KIJAK (*Piotr Wysz...*, s. 64–65), także autorzy *Rozbioru krytycznego Annalium Poloniae...*, s. 143.

⁴¹ BP, T. 3, nr 1386. Błędnie datę bulli papieskiej – rzekomo z 16 kwietnia – podaje *Rozbiór krytyczny Annalium Poloniae...*, s. 143, oraz autorzy komentarza w Rocznikach, ks. 10–11, s. 238, przyp. 151 z powołaniem się na: *Hierarchia catholica mediæ aevi*. Hrsg. C. EUBEL. Bd. 1. Monasterii 1913, s. 408, gdzie data jest prawidłowa – 9 sierpnia 1412 r. Na temat konfliktu z kapitułą zob. S. KIJAK: *Piotr Wysz...*, s. 65–66, 100.

⁴² S. KIJAK: *Piotr Wysz...*, s. 64; W. KLAPKOWSKI: *Działalność kościelna...*, s. 6; E. MAŁE-CZYŃSKA: *Spółczesność polskie...*, s. 78–79; M. GĘBAROWICZ: *Psalterz floriański i jego geneza*. Wrocław 1965, s. 61, 66.

⁴³ G. LICHOŃCZAK-NUREK: *Wojciech herbu Jastrzębiec...*, s. 63–66.

⁴⁴ Annales, lib. 10–11, s. 208–210; lib. 11, s. 77, 134–135; Roczniki, ks. 10 i 11, s. 237–239; ks. 11, s. 79–80, 141–142; S. KIJAK: *Piotr Wysz...*, s. 70–71.

nie był podjudzał współzawodnik biskupa, Wojciech Jastrzębiec⁴⁵. Chwała królowi, że zreflektował się po czasie, ponieważ w argumentacji dotyczącej powodu odwołania można dostrzec wysoki stopień hipokryzji (niedomagający na zdrowiu nie mógł być biskupem krakowskim, ale biskupem poznańskim już jak najbardziej), ale odpowiedzialności politycznej za zaistniałą sytuację ten gest z niego nie zdejmuje. Trzeba bowiem pamiętać, że to władca podjął ostateczną decyzję, chociaż – co należy stanowczo podkreślić – Jastrzębiec musiał na to przystać i jeśli nawet nie intrygował z taką siłą, jak podaje Długosz, to z pewnością się nie opierał.

Jastrzębiec, obejmując kanclerstwo w marcu 1412 roku, a następnie biskupstwo krakowskie (w kwietniu tego roku), stał się przez następne 8 lat najpotężniejszą politycznie osobą w otoczeniu króla Władysława Jagiełły; takiej sytuacji za jego panowania już nie będzie. Był wszędzie, jeśli idzie o najważniejsze wydarzenia, w tym udział w poselstwach czy negocjacjach. W polityce zagranicznej sumiennie realizował politykę królewską opartą w dużym stopniu na sojuszu z królem Zygmuntem Luksemburskim, ze zdaniem się na jego arbitraż w sporze polsko-krzyżackim⁴⁶. Awans Jastrzębca niewątpliwie przełożył się na sukcesy jego rodziny – tu wystarczy wspomnieć, że już w pierwszych miesiącach 1412 roku jego bratanek Marcin z Borysławic awansował z łowczego mniejszego łęczyckiego na kasztelana brzezińskiego⁴⁷.

Wielkie wpływy Wojciecha Jastrzębca skończyły się wraz z niekorzystnym wyrokiem wrocławskim wydanym w styczniu 1420 roku przez Zygmunta Luksemburskiego w sporze polsko-krzyżackim, za który został obwiniony przez króla (o czym dalej). Należy jednak przypuszczać, że rozbieżności między Władysławem Jagiełłą a Jastrzębcem narastały już od 1417 roku, od małżeństwa króla z Elżbietą Granowską, któremu to związkowi kanclerz miał być przeciwny, chociaż zapewne początkowo otwarcie tego nie okazywał⁴⁸. Warto w tym miejscu przypomnieć znane fakty, a mianowicie: w kwietniu 1417 roku król wezwał do Sanoka swoich najbliższych doradców, wśród których znalazł się także Wojciech Jastrzębiec (pozostali to: Jan Rzeszowski, arcybiskup lwowski, Jan Biskupiec, biskup chełmski, Krystyn z Ostrowa, kasztelan krakowski, Jan z Tarnowa, wojewoda krakowski, Zbigniew z Brzezia, marszałek Królestwa, i Piotr Szafranec, podkomorzy krakowski), i obwieścił im, że zamierza poślubić Elżbietę Granowską. Jak podaje Długosz, doradcy, po chwilowej konsternacji i próbie odwiedzenia monarchy od tego pomysłu, ostatecznie pogodzili się

⁴⁵ Annales, lib. 11, s. 13–14; Roczniki, ks. 11, s. 9–10.

⁴⁶ Szczegółowo na ten temat: J. KRZYŻANIAKOWA: *Kancelaria...*, Cz. 1, s. 43–48; Cz. 2, s. 54–59, 175–176; G. LICHONCZAK-NUREK: *Wojciech herbu Jastrzębiec...*, s. 67–85, 254–258.

⁴⁷ UrzŁęcz, s. 52 (nr 128), s. 35 (nr 7).

⁴⁸ A. STRZELECKA: *Lanckoroński Zbigniew*. W: PSB, T. 16, s. 457–458; G. LICHONCZAK-NUREK: *Wojciech herbu Jastrzębiec...*, s. 80; J. SPERKA: *Elżbieta z Pilicy Granowska i król Władysław Jagiełło. Kulisy wielkiej miłości*. W: *Miłość w czasach dawnych*. Red. B. MOŻEJKO, A. PANER. Gdańsk 2009, s. 113–114.

z jego decyzją⁴⁹. Nic nam nie wiadomo, aby Jastrzębiec miał wtedy protestować, zresztą po ślubie (udzielonym przez Jana Rzeszowskiego) towarzyszył parze królewskiej – wraz z Janem z Tarnowa i Piotrem Szafrancem – w drodze do Glinian⁵⁰. Żadnych też w źródłach nie znajdujemy informacji, aby Jastrzębiec otwarcie sprzeciwiał się koronacji Elżbiety jesienią tego roku. Tutaj – jak wskazuje współczesna relacja krzyżacka pokrywająca się z przekazem Długosza – prym wiedli Wielkopolanie z Sędziwojem z Ostroroga, wojewodą poznańskim, na czele⁵¹. Koronnym dowodem na to, że w tym czasie nie było konfliktów między królem a kanclerzem, są nominacje na urzędy ziemskie bratanków Wojciecha Jastrzębca (synów Mikołaja z Borysławic). W czasie bowiem burzy politycznej związanej z koronacją Elżbiety (i wkrótce po niej) na kasztelanię zawichojską (z brzezińskiej) awansował Marcin z Rytwian (po 25 kwietnia a przed 4 września 1417 roku)⁵², natomiast jego brat Ścibor z Borysławic został podstolim łęczyckim (po 19 października 1417 a przed 4 stycznia 1418 roku)⁵³. Trudno wątpić, że gdyby wtedy wystąpiły jakieś niesnaski między królem a kanclerzem, nie doszłoby do tych awansów.

Jednak z czasem niechęć do monarchini musiała narastać. Przecież to w kancelarii królewskiej kierowanej przez Wojciecha Jastrzębca najpewniej w pierwszej połowie 1419 roku notariusz Stanisław Ciołek napisał na Granowską złośliwą satyrę. Był zresztą także – jak dodaje Długosz – autorem wielu innych wierszy pełnych szyderczych i hańbiących słów na jej temat⁵⁴. Oczywiście nie można obwiniać kanclerza za twórczość poetycką podwładnego (w konsekwencji został na rok pozbawiony pełnionej funkcji), ale pewnie wpisywało się to w ogólną atmosferę panującą w kancelarii, na co dawał przyzwolenie jej szef.

Konflikt z królową pogłębił się, kiedy Wojciech Jastrzębiec nie zgodził się opieczętować przygotowanego już dokumentu, przenoszącego prawo zwierzchnie (lenne) nad niektórymi rycerzami i szlachtą z okolic Jarosławia na Jana Pileckiego, syna królowej, i jednocześnie nadać mu tytuł *comes*⁵⁵ (w rozu-

⁴⁹ Annales, lib. 11, s. 70–72; Roczniki, ks. 11, s. 73–74.

⁵⁰ ZDM, Cz. 6, nr 1814.

⁵¹ Annales, lib. 11, s. 74; Roczniki, ks. 11, s. 76–77; KDL, s. 385–386; J. SPERKA: *Elżbieta Z Pilicy Granowska...*, s. 114–116.

⁵² *Urządnicy małopolscy XII–XV wieku. Spisy*. Oprac. J. KURTYKA, T. NOWAKOWSKI, F. SIKORA, A. SOCHACKA, P.K. WOJCIECHOWSKI, B. WYROZUMSKA. Wrocław–Kraków 1990, nr 1162, 1163.

⁵³ *UrzŁęcz*, s. 70–71 (nr 281, 282).

⁵⁴ CE, T. 1, nr 53, s. 47–52; Annales, lib. 11, s. 131–132; Roczniki, ks. 11, s. 137; T. TYC: *Z dziejów kultury w Polsce średniowiecznej*. Poznań 1924, s. 17–37, 40; J. NOWAK-DŁUŻEWSKI: *Okolicznościowa poezja polityczna w Polsce. Średniowiecze*. Warszawa 1963, s. 56–61; *Toć jest dziwne a nowe. Antologia literatury polskiego średniowiecza*. Oprac. A. JELICZ. Warszawa 1987, s. 272–276; Z. KOWALSKA: *Stanisław Ciołek (zm. 1437). Podkanclerzy królewski, biskup poznański, poeta dworski*. Kraków 1993, s. 32–35, 135–136 (tu szczegółowo, a zarazem przekonywająco, na temat czasu powstania paszkwilu, a także usunięcia Stanisława Ciołka z kancelarii).

⁵⁵ Annales, lib. 11, s. 129–130; Roczniki, ks. 11, s. 135–136 (tu błędne tłumaczenie słowa *comes*, które raz w tekście występuje jako kasztelan, a dwukrotnie jako wojewoda). Na temat

mieniu dostojności). Dziejopis dodaje, że kanclerz miał się kierować w podejmowaniu decyzji dobrem państwa, ale stało się to powodem wielkiej niechęci królowej do niego, którą podsyciała, będąc z królem w łożu⁵⁶. Nie uściślił też, kiedy ta sprawa się wydarzyła, ale wydaje się, że doszło do niej w pierwszych miesiącach 1420 roku, kiedy kanclerz był już w konflikcie z władcą o wyrok wrocławski, natomiast Jan Pilecki zaledwie osiągnął wiek sprawny; *terminus ante quem* to data śmierci królowej Elżbiety Granowskiej, czyli 12 maja tego roku. Wcześniej trudno sobie taką sytuację wyobrazić, a zwłaszcza uwierzyć w „bohaterstwo” Jastrzębca, wiedząc, jak zachowywał się w innych okolicznościach, a więc koniunkturalnie i uległe wobec króla, nigdy nie wypowiadając własnego zdania na dany temat. Wystarczy przywołać przykład jego udziału podczas zjazdu w Łucku w 1429 roku w dyskusji dotyczącej ewentualnej koronacji księcia Witolda. Jak podaje Długosz, „choć przemawiał długo, nie powiedział niczego, ani nie podał żadnego decydującego wyjaśnienia, ani postanowienia, ale pozostawił sprawę w niepewności”⁵⁷. Opisując z kolei pod rokiem 1434 kłótnię między Zbigniewem Oleśnickim a Jagiełłą, dziejopis podkreślił, że Wojciech Jastrzębiec, arcybiskup gnieźnieński, obawiając się (tak jak pozostali panowie) gniewu króla, milczał i nie miał odwagi wesprzeć biskupa krakowskiego. Dopiero po wyjeździe monarchy wyraził uznanie dla Oleśnickiego, mówiąc: „Wiesz, że jestem świadomy tego co mówisz i zgadzam się z tobą, nie odważyłem się jednak ze strachu oficjalnie zabrać głos”⁵⁸. Biorąc oczywiście poprawkę na opowieści Długosza gloryfikujące biskupa krakowskiego i ukazujące go jako silnego dostojnika broniącego praw Królestwa przed monarchą, Jastrzębiec zawsze przedstawiony jest w nich jako człowiek słaby, bez własnego zdania⁵⁹. Trudno założyć, że kronikarz przypisywałby mu takie cechy bez żadnych podstaw.

Co ciekawe, planowane nadanie mogło dotyczyć zaledwie kilku wsi (i ich właścicieli), ponieważ większość dystryktu jarosławskiego od 1387 roku była w rękach Tarnowskich⁶⁰. Wydaje się natomiast, że na zablokowanie decyzji królewskiej dotyczącej przywileju dla Pileckiego wpłynął nie tyle ogólny sprzeciw

planowanego nadania zob.: W. DWORZACZEK: *Leliwici Tarnowscy...*, s. 227; F. SIKORA: *Pilecki (Granowski) Jan h. Leliwa (ok. 1405–1476)*. W: PSB. T. 26. Wrocław–Warszawa 1981, s. 256; J. KUS: *Manowie jarosławscy. Z zagadnień stosunków lennych na Rusi Czerwonej (XIV–XVI w.)*. „Przemyskie Zapiski Historyczne” 1985, R. 3, s. 24.

⁵⁶ Annales, lib. 11, s. 130; Roczniki, ks. 11, s. 136.

⁵⁷ Annales, lib. 11, s. 253; Roczniki, ks. 11, s. 266.

⁵⁸ Annales. Lib. 11–12. Varsaviae 2000, s. 112–113; Roczniki. Ks. 11–12. Warszawa 2004, s. 129–130.

⁵⁹ Zob. na ten temat: M. KOCZERSKA: *Mentalność Jana Długosza w świetle jego twórczości*. „Studia Źródłoznawcze” 1970, T. 15, s. 118–119, 125; U. BORKOWSKA: *Treści ideowe w dziełach Jana Długosza. Kościół i świat poza Kościołem*. Lublin 1983, s. 114; J. NIKODEM: *Zbigniew Oleśnicki w historiografii polskiej*. Kraków 2001, s. 47–55.

⁶⁰ W. DWORZACZEK: *Leliwici Tarnowscy...*, s. 134–135, 226–227; J. KUS: *Manowie jarosławscy...*, s. 24.

opinii publicznej (podnoszony przez niektórych historyków)⁶¹, ile sprzeciw konkretnych wpływowych osób niechętnych królowej, a pewnie także Tarnowskich, broniących swych przywilejów w okręgu jarosławskim.

Wróćmy do niekorzystnego wyroku wrocławskiego, potwierdzającego ustalenia pokoju toruńskiego, wydanego 6 stycznia 1420 roku, wobec licznego polskiego poselstwa, na czele z arcybiskupem gnieźnieńskim Mikołajem Trąbą oraz biskupem krakowskim i kanclerzem Wojciechem Jastrzębcem⁶². Kiedy król Jagiełło dowiedział się o nim, szybko wysłał do Wrocławia Zbigniewa Oleśnickiego i Mikołaja Cebulkę, aby złożyć protest. Posłowie przywieźli jednak wieści głoszące, że Zygmunt Luksemburski być może wyrok skoryguje. W tej sytuacji władca wysłał kolejne poselstwo, na czele z kanclerzem Wojciechem Jastrzębcem (oraz marszałkiem Zbigniewem z Brzezia i kasztelanem kaliskim Januszem z Tuliszkowa), które jednak zakończyło się fiaskiem. Kiedy posłowie 24 marca w Kłobucku oznajmili mu o tym niepowodzeniu, wpadł w gniew, który skupił na Jastrzębcu⁶³. Władysław Jagiełło, który nie mógł przyznać się do błędu i klęski swojej polityki opartej na bezkrytycznym zdaniu się na arbitraż Zygmunta Luksemburskiego w sporze z Krzyżakami, postanowił znaleźć kozła ofiarnego i udało mu się to. Ale Jastrzębiec tym kozłem nie chciał zostać, ponieważ był przekonany, że czynił wszystko zgodnie z zaleceniami króla, więc nie można go obwiniać. Moim zdaniem była to główna przyczyna konfliktu władcy z kanclerzem, a nie jakieś kwestie proceduralne czy kompetencyjne. Przecież dopiero wtedy monarcha zaczął nagle obarczać kanclerza także innymi winami, a wsparli go w tym niektórzy doradcy – pewnie Jan i Piotr Szafrancowie, podkanclerzy Królestwa i podkomorzy krakowski, Jan Tarnowski, wojewoda krakowski, i Mikołaj z Michałowa, wojewoda sandomierski – którzy namawiali króla do odebrania Jastrzębcowi kanclerstwa⁶⁴. Według władcy przyjęcie w Koszycach w maju 1419 roku bezwarunkowego arbitrażu Zygmunta Luksemburskiego w sporze z Krzyżakami to wina kanclerza, gdyż samowolnie – bez wzięcia pod uwagę głosu doradców (Tarnowskiego i Michałowskiego) – sporządził i opieczetował dokument, w którym pominął termin 13 lipca, do kiedy to Krzyżacy mieli przyjąć arbitraż (po tej dacie strona polska miałaby prawo dochodzić zbrojnie swych spraw). Nie uwzględnił przy tym, że już wcześniej, w 1414 roku pod Brodnicą, zakon krzyżacki oferował Polsce 40 tysięcy kop

⁶¹ W. DWORZACZEK: *Leliwici Tarnowscy...*, s. 227; F. SIKORA: *Pilecki...*, s. 256.

⁶² Wyrok wrocławski był szeroko omawiany w historiografii, z ważniejszych prac zob.: A. PROCHASKA: *Wyrok wrocławski*. „Przegląd Historyczny” 1909, T. 8, s. 49–62, 154–166, 269–283; S. ZAJĄCZKOWSKI: *Studia nad procesami Polski i Litwy z Zakonem Krzyżackim w latach 1420–1423*. „Ateneum Wileńskie” 1937, R. 12, s. 320 i n.; Z.H. NOWAK: *Międzynarodowe procesy...*, s. 81–122. Inną interpretację niż dotychczasowa literatura historyczna daje J. NIKODEM: *Polska i Litwa wobec husyckich Czech w latach 1420–1433. Studium o polityce dynastycznej Władysława Jagielly i Witolda Kiejstutowicza*. Poznań 2004, s. 191–199; TENŻE: *Witold wielki książę litewski (1354 lub 1355–27 października 1430)*. Kraków 2013, s. 325–328.

⁶³ *Annales*, lib. 11, s. 110–125, 127–130; *Roczniki*, ks. 11, s. 115–131, 133–136.

⁶⁴ W. DWORZACZEK: *Leliwici Tarnowscy...*, s. 188; J. SPERKA: *Szafrancowie...*, s. 130–131.

groszy i pewne ustępstwa terytorialne. To spowodowało, że możliwe stało się zatrzymanie w końcu lipca polskiej wyprawy przeciw zakonowi – za co król też obarczył kanclerza – i za usilnym staraniem legatów papieskich przyjęcie zgody na rozstrzygnięcie sporu polsko-krzyżackiego przez sąd polubowny Zygmunta Luksemburczyka⁶⁵.

Ponieważ Jastrzębiec bronił się, że jego działania nie przekroczyły pełnomocnictw, które otrzymał od króla, i nie przyznawał się do winy, rozgrywkę z biskupem Jagiełło postanowił przeprowadzić na drodze formalno-prawnej, na planowanym na lipiec zjeździe w Łęczycy. Tam – jak podaje Długosz – oskarżono Jastrzębca oraz Zbigniewa z Brzezia i Janusza z Tuliszkowa, że wbrew rozkazowi króla opieczętowali wyrok wrocławski, godząc się z jego sentencją. Oskarżycielami z ramienia króla i Korony byli podkomorzowie: Piotr Szafraniec krakowski – brat podkanclerzego Jana, Wojciech Malski łęczycki i Bartosz z Wierchosławic sandomierski, a zarzuty w ich imieniu przedstawił Klemens Wątróbka ze Strzelec, wielkorządca krakowski. Na zjeździe, gdzie (według Długosza) podniesiono tylko wątek wyroku wrocławskiego i miano dowieść niekompetencji kanclerza, wszystko jednak wymknęło się spod kontroli. Przeprowadzony przez Bartosza z Wierchosławic (męża siostrzenicy biskupa Piotra Wysza) atak słowny, który był raczej zemstą za przyczynienie się Jastrzębca do usunięcia z biskupstwa krakowskiego Wysza niż obroną racji królewskich, doprowadził jedynie do zamieszek między krewnymi kanclerza i krewnymi Bartosza z Wierchosławic. Tumult udało się jednak spacyfikować⁶⁶. Natomiast sprawę Jastrzębca oddano pod sąd kościelny, na czele którego stanęli: arcybiskup Mikołaj Trąba i biskupi Andrzej Łaskarzyc (poznański) oraz Jakub z Kurdwanowa (płocki). Z dokumentu wyroku tego sądu, wydanego 27 lipca 1420 roku na zamku łęczyckim, dowiadujemy się, że kanclerz tłumaczył się przed hierarchami nie z wyroku wrocławskiego (jak wynikałoby z relacji Długosza dotyczącej zjazdu łęczyckiego), ale z dokumentu (wspomnianego tu wcześniej) wystawionego – jakoby bez wiedzy króla – przezeń w Koszycach w 1419 roku, a określającego warunki arbitrażu Zygmunta Luksemburskiego w sporze polsko-krzyżackim. Sędziowie wysłuchali wyjaśnień Jastrzębca i uwolnili go od stawianych mu zarzutów, stwierdził on bowiem, że treść zapisu została zaakceptowana przez króla, ponieważ on czytał mu wcześniej te

⁶⁵ *Kodeks dyplomatyczny katedry krakowskiej ś. Wacława*. Wyd. F. PIEKOSIŃSKI. T. 2. Kraków 1883, nr 594, s. 459; *Annales*, lib. 11, s. 101, 134–135; *Roczniki*, ks. 11, s. 105, 141. Ostatecznie na zjeździe Jagiełły z Zygmuntem Luksemburskim w Nowym Sączu 8 września 1419 r. ustalono, że wyrok zostanie wydany 6 stycznia 1420 r. – Z.H. NOWAK: *Międzynarodowe procesy...*, s. 92.

⁶⁶ *Annales*, lib. 11, s. 134–135; *Roczniki*, ks. 11, s. 141–142; A. PROCHASKA: *Wyrok wrocławski...*, s. 60–61; W. DWORZACZEK: *Leliwici Tarnowscy...*, s. 188–189; G. LICHONCZAK-NUREK: *Wojciech herbu Jastrzębiec...*, s. 83–86; J. SPERKA: *Szafrancowie...*, s. 133–134. Ostatnio D. WRÓBEL (*Elity polityczne...*, s. 383, przyp. 490) zwracał uwagę, że kanclerz nie mógł opieczętować sentencji wyroku, gdyż nie istniała taka potrzeba.

warunki z brulionu („ginako tego zapissa albo compromissam nijewidal, gedno ijakom gij zminuti przet krolem czedel ijoprawil”)67.

Korzystny dla Jastrzębca wyrok częściowo pokrzyżował plany Jagiełły odnośnie do zrzucenia całej winy na kanclerza za niepowodzenia polityki królewskiej. Jednak mimo oczyszczenia się z zarzutów i pogodzenia się (pewnie pozornego) z monarchą, do czego miał doprowadzić jeszcze w Łęczycy Jan z Tarnowa68, znaczenie polityczne Wojciecha Jastrzębca zostało zmniejszone, stopniowo wykluczono go z grona osób mających największy wpływ na decyzje polityczne69.

Kwestią czasu była decyzja o usunięciu go z kancelarii. Taką możliwość dała królowi śmierć arcybiskupa Mikołaja Trąby w grudniu 1422 roku w Lubicy. Wydarzenia związane ze zmianami na wysokich godnościach kościelnych i urzędach kancelaryjnych, do których doszło w ciągu następnych kilku miesięcy, były szczegółowo omawiane przez historyków, w czym mam także swój udział70. Nie wchodząc w szczegóły, wydaje się, że dla dygnitarzy polskich kluczową sprawą było zachowanie równowagi sił między najważniejszymi rodzinami w Koronie. Obawiano się bowiem, że Jagiełło, wykorzystując wakat na arcybiskupstwie, będzie chciał przesunąć na nie Wojciecha Jastrzębca. Natomiast pozostawione przez niego biskupstwo krakowskie i kanclerstwo może oddać podkanclerzemu Janowi Szafrąncowi, mającemu coraz większe wpływy u jego boku. Wydaje się, że perspektywa kumulacji tych godności spowodowała kontrakcję panów i była początkiem intryg, w które wkrótce wciągnięto również młodą królową. Stąd zapewne list panów polskich, na czele z Jastrzębcem,

⁶⁷ *Kodeks dyplomatyczny katedry krakowskiej...*, nr 594, s. 460. Zob. też uwagi na ten temat D. WRÓBLA: *Elity polityczne...*, s. 383–384.

⁶⁸ *Annales*, lib. II, s. 135; *Roczniki*, ks. II, s. 142; W. DWORZACZEK: *Leliwici Tarnowscy...*, s. 188–189; G. LICHONCZAK-NUREK: *Wojciech herbu Jastrzębiec...*, s. 83–84.

⁶⁹ Do takich samych wniosków skłania się też G. LICHONCZAK-NUREK (*Wojciech herbu Jastrzębiec...*, s. 85), chociaż powody odsunięcia Jastrzębca od najważniejszych decyzji państwowych widzi raczej w działaniach nieprzyjaciół kanclerza, Szafrąnców, niż w nieżyczliwości króla. Z kolei D. WRÓBEL (*Elity polityczne...*, s. 384) sugeruje, że koteria Jastrzębca z całej rozgrywki wysłała obronną ręką, co jednak stoi w sprzeczności z dalszymi wydarzeniami, w tym zwłaszcza ze zmianami na urzędach po śmierci Mikołaja Trąby w 1422 r. (o czym dalej).

⁷⁰ Z ważniejszych prac, w których problem został podjęty, zob.: E. MALECZYŃSKA: *Rola polityczna...*, s. 43–45; J. KRZYŻANIAKOWA, J. OCHMAŃSKI: *Władysław II Jagiełło...*, s. 274–275; Z. KOWALSKA: *Stanisław Ciolek...*, s. 36–37; M. KOCZERSKA: *Oleśnicki Zbigniew*. W: PSB. T. 23. Wrocław–Kraków 1978, s. 777; TAŻ: *Rola związków rodzinnych i rodowych w działalności publicznej Zbigniewa Oleśnickiego*. W: *Genealogia. Rola związków rodzinnych i rodowych w życiu publicznym w Polsce średniowiecznej na tle porównawczym*. Red. A. RADZIWIŃSKI, J. WRONISZEWSKI. Toruń 1996, s. 75–77; M. KOCZERSKA: *Zbigniew Oleśnicki wśród ludzi i idei swojej epoki*. W: *Zbigniew Oleśnicki książę Kościoła i mąż stanu*. Red. F. KIRYK, Z. NOGA. Kraków 2006, s. 13–15; G. LICHONCZAK-NUREK: *Wojciech herbu Jastrzębiec...*, s. 95–99; J. SPERKA: *Zmiany na arcybiskupstwie gnieźnieńskim, biskupstwie krakowskim i urzędach kancelaryjnych na przełomie 1422/1423 roku*. „Teki Krakowskie” 1997, T. 5, s. 139–146; TENŻE: *Szafrąncowie...*, s. 145–159; M. CZYŻAK: *Kapituła katedralna w Gnieźnie...*, s. 282–286 (w tych pracach źródła i pozostała literatura przedmiotu).

wystosowany na początku grudnia do Witolda, aby wpłynął na króla, by ten nie spieszył się z obsadą wakującego arcybiskupstwa. Zgodnie z tym bowiem, co monarcha ostatnio potwierdził, bez zgody prałatów i baronów miał nie obsadzać najwyższych urzędów w państwie. Jednocześnie proszono księcia o poparcie awansu dla Zbigniewa Oleśnickiego i Stanisława Ciołka⁷¹. Jagiełło, który musiał się liczyć ze zdaniem rady królewskiej, wziął pod uwagę sugestie panów polskich i radząc się Witolda, podjął około połowy grudnia następującą decyzję co do obsady dygnitarstw: Jastrzębiec miał być przesunięty na arcybiskupstwo gnieźnieńskie, Szafraniec – objąć biskupstwo krakowskie, natomiast Oleśnicki – otrzymać urząd kanclerza, a Ciołek podkanclerzego⁷². W tej sytuacji protestować zaczął jednak Wojciech Jastrzębiec, który nie chciał opuścić biskupstwa krakowskiego, a dodatkowe zamieszanie wprowadziła kapituła gnieźnieńska, która wybrała na arcybiskupa swego dziekana Wincentego z Marcinkowa; w tym ostatnim przypadku dopiero interwencja króla u papieża Marcina V rozstrzygnęła sprawę⁷³. Ostateczne decyzje w kwestii obsady urzędów kancelaryjnych i godności kościelnych zapadły w połowie lutego 1423 roku w Jedlni. Tam przede wszystkim władca wymógł na Jastrzębcu przyjęcie godności arcybiskupiej. Wbrew wcześniejszym zapowiedziom Szafraniec, proponowany na biskupstwo krakowskie, objął szefostwo kancelarii, a podkanclerstwo Stanisław Ciołek. Natomiast biskupstwo krakowskie otrzymał – niebrany wcześniej pod uwagę przez króla – Zbigniew Oleśnicki. Formalnie zmiany w kancelarii i na biskupstwach zaszły dopiero latem tego roku⁷⁴.

Wydarzenia te, podobnie jak wcześniej w przypadku Mikołaja Trąby, nie spowodowały oczywiście zerwania kontaktów Wojciecha Jastrzębca z władcą, niemniej pozycji z lat 1412–1420 już nie odzyskał. Jego realne wpływy na podejmowanie kluczowych decyzji politycznych zmalały i były niewspółmierne do pełnionej funkcji⁷⁵. Władysław Jagiełło nie był bowiem monarchą, który degradował swoich doradców i faworytów – on ich łagodnie od siebie odsuwał, nie upokarzał, awansował, ale z dala od siebie. W dodatku – co zawsze podkreś-

⁷¹ *Liber cancellariae Stanislai Ciolek. Ein Formelbuch der polnischen Königskanzlei aus der Zeit der husitischen Bewegung.* Hrsg. J. CARO. Bd. 1–2. Wien 1871–1874 („Archiv für österreichische Geschichte“, Bd. 45, 52) – Bd. 2, nr 124, 125 (tu list królowej Zofii Holszańskiej do Witolda); *Annales*, lib. 11, s. 186–187; *Roczniki*, ks. 11, s. 195–196 (Długosz natomiast podał – co najpewniej jest jego konfabulacją – że panowie prosili o arcybiskupstwo dla Oleśnickiego); J. SPERKA: *Szafrancowie...*, s. 146; M. KOCZERSKA: *Zbigniew Oleśnicki...*, s. 14.

⁷² *Liber cancellariae...*, Bd. 2, nr 125; J. SPERKA: *Zmiany...*, s. 141–142; TENŻE: *Szafrancowie...*, s. 149.

⁷³ M. CZYŻAK: *Kapituła katedralna w Gnieźnie...*, s. 282–286.

⁷⁴ *Annales*, lib. 11, s. 187–188; *Roczniki*, ks. 11, s. 197; BP. T. 4. Wyd. S. KURAŚ, I. SUŁKOWSKA-KURAŚ. Rzym–Lublin 1992, nr 1182–1184; *UrzCentr*, nr 195, 196, 619, 620; M. KOCZERSKA: *Oleśnicki Zbigniew...*, s. 777; Z. KOWALSKA: *Stanisław Ciołek...*, s. 36–37; G. LICHONCZAK-NUREK: *Wojciech herbu Jastrzębiec...*, s. 147; J. SPERKA: *Zmiany...*, s. 145–146; TENŻE: *Szafrancowie...*, s. 151–159; M. KOCZERSKA: *Zbigniew Oleśnicki...*, s. 15.

⁷⁵ Na temat pozycji arcybiskupów gnieźnieńskich zob. A. GAŚSIOROWSKI: *Arcybiskupi gnieźnieńscy w Polsce pierwszych Jagiellonów.* „Roczniki Historyczne” 1993, R. 59, s. 93–109.

lam – król nie był pamiętliwy, z czasem gniew na osoby, które go w jakiś sposób zawiodły czy mu się naraziły, przechodził. Po odsunięciu Jastrzębca u boku monarchy przez następne 10 lat najważniejszą pozycję zajmowali bracia Szafrancowie – Jan, kanclerz (później także biskup kujawski), oraz Piotr z Łuczyc i Pieskowej Skąły, podkomorzy krakowski, a potem wojewoda krakowski⁷⁶.

* * *

Wojciech Jastrzębiec przez 8 lat, od 1412 roku do 1420 roku, był niewątpliwym faworytem króla. Niechętny mu historyk Mieczysław Gębarowicz, charakteryzując go przy okazji objęcia przezeń szefostwa kancelarii królowej Jadwigi, ale patrząc na całe jego życie, jego dokonania, pisał, że sukces zawdzięczał „nie tyle wykształceniu, bo o nim nic nie wiemy, ani patriotyzmowi i rozumowi, ile raczej właściwościom charakteru, ściślej jego brakowi. Ponieważ z tym szedł w parze brak zasad i skrupułów, a wyrównywał je gładkość i dworactwo, posuwał się ciągle naprzód, drogą pochlebstw i intryg”⁷⁷. Niewątpliwie badacz trochę przesadził, ale faktem jest, że Jastrzębiec nie miał skrupułów i sentymentów, walcząc o kolejne szczeble swojej kariery. Wydaje się jednak, że był politykiem bez własnego zdania, ukrywającym swoje poglądy, aby nikomu się nie narazić. Wobec króla był człowiekiem bojaźliwym, ale – co trzeba podkreślić – bardzo lojalnym. I dlatego pewnie tak go zabolalo w 1420 roku oskarżenie przez Władysława Jagiełłę o samowolę i działanie wbrew majestatowi. Jednak osiągnięta pozycja, dzięki której niewątpliwie rosła jego duma, nie pozwoliła mu zgodzić się na rolę kozła ofiarnego i wzięcie winy za nie swoje grzechy. To zaważyło na tym, że został odsunięty od głównego nurtu życia politycznego. Jastrzębiec nie zauważył pewnie, że jak każdy dostojnik i faworyt zarazem, nawet ten będący na szczycie i mający szerokie wpływy, może mieć swoje zdanie, ale tylko takie, które jest zbieżne ze zdaniem królewskim.

Jan Długosz, który słaby charakter Wojciecha Jastrzębca przeciwstawiał sile charakteru Zbigniewa Oleśnickiego, dostrzegał jednak pozytywne cechy arcybiskupa. Informując o jego śmierci w 1436 roku, napisał w *Rocznikach*, że „był to człowiek mądry i rozsądny i wielki patriota”, a w *Katalogu arcybiskupów gnieźnieńskich* określił go mianem gorliwego miłośnika ojczyzny („amator fervidus patriae”)⁷⁸. I niewątpliwie z tą opinią należy się zgodzić.

⁷⁶ J. SPERKA: *Szafrancowie...*, s. 159–234, 296–303; TENŻE: *Faworyci...*, s. 47–50. W podobnym tonie ocenę formułuje G. LICHONCZAK-NUREK: *Wojciech herbu Jastrzębiec...*, s. 87.

⁷⁷ M. GĘBAROWICZ: *Psalterz floriański...*, s. 60–61.

⁷⁸ *Annales*, lib. 11–12, s. 170; *Roczniki*, ks. 11–12, s. 191; *Catalogus Archiepiscoporum Gnesnensium*. W: *Joannis Dlugossii Senioris Canonici Cracovienis Opera omnia...*, s. 371.

Jerzy Sperka

Wojciech Jastrzębiec – a favourite of king Władysław Jagiełło

Summary

Owing to king Władysław Jagiełło's favour, Wojciech Jastrzębiec was granted a string of church offices and state positions. He began his career in the chancery of queen Jadwiga, then he became a bishop of Poznań (1399), which granted him entry to the royal council. Subsequently, due to a plot against Piotr Wysz, he assumed after him the episcopacy of Kraków (1412). At the same time, after Mikołaj Trąba was deposed from the royal chancery, he became its chief by assuming the office of the chancellor. During the following eight years he was the closest advisor of the king, his favourite. He exerted a great influence upon the internal and the external policy of the Kingdom of Poland. Wojciech Jastrzębiec's political position declined in 1420 due to an unfavourable verdict which was issued by king Zygmunt Luksemburski in the Polish-Teutonic dispute. Jagiełło accused the chancellor that he allegedly failed to fulfil his command even during the session in Koszyce in 1419, which was supposed to affect the subsequent Wrocław verdict. Due to the fact that the chancellor did not want to assume responsibility for the failure of the royal policy, in 1423 Jagiełło brought about a situation in which he was stripped of the chancellorship and the Kraków archiepiscopate, and then his transfer to the archbishopric of Gniezno, which constituted an apparent promotion because in reality it entailed a loss of influence in the sphere of the monarch.

Jerzy Sperka

Wojciech Jastrzębiec – ein Schützling des Königs Władysław Jagiełło

Zusammenfassung

Von Gnaden des Königs Władysław Jagiełło trat Wojciech Jastrzębiec immer neuere kirchliche Würden und staatliche Ämter an. Seine Karriere begann er in der Kanzlei der Königin Jadwiga, um im Jahre 1399 ein Bischof von Posen (pol. Poznań) zu werden, was ihm ermöglichte, dem Königsrat beizutreten und in Folge der Intrigen gegen Piotr Wysz das Krakauer Bistum nach ihm im Jahre 1412 zu übernehmen. Nachdem Mikołaj Trąba aus der königlichen Kanzlei entlassen worden war, trat Jastrzębiec den Amt des Kanzlers an. Acht Jahre lang war er dann der nächste Berater des Königs und dessen Schützling, der die Innen- und Außenpolitik des Königreichs Polen stark beeinflusste. Wojciech Jastrzębiecs politische Position brach im Jahre 1420 zusammen wegen des vom König Sigismund von Luxemburg im Streit zwischen Polen und dem Deutschen Orden erlassenen Urteils. Jagiełło warf dem Kanzler vor, dass der noch während der Versammlung in Kaschau im Jahre 1419 seinen Befehl angeblich nicht ausgeführt haben sollte, was sich auf den späteren Urteil in Breslau hätte auswirken sollen. Da sich der Kanzler weigerte, die Schuld für königliche Politik zu tragen, hat ihn Jagiełło 1423 vom Kanzleramt und vom Krakauer Bistum abberufen. Jastrzębiec wurde dann zum Erzbischof von Gnesen ernannt, was aber nur eine scheinbare Beförderung besagte, weil er in Wahrheit auf jegliche Beziehungen in Königs Begleitung nicht mehr zählen konnte.

KAZIMIERZ PACUSKI

Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk, Warszawa

Wojciech Jastrzębiec jako biskup poznański na Mazowszu (1399–1412) Erygowanie kapituły kolegiackiej w Warszawie

Wojciech Jastrzębiec objął rządy nad biskupstwem poznańskim po odejściu Mikołaja Kurowskiego do Włocławka, zapewne w lecie 1399 roku, po uzyskaniu sakry biskupiej¹. Przejął od swego poprzednika trudny do uregulowania konflikt z władzą świecką. Mianowicie, na Mazowszu książę Janusz I, sprawujący władzę w Warszawie od 1374 roku, dążył konsekwentnie do przekształcenia szybko rozwijającej się Warszawy w nową stolicę swego księstwa kosztem dotychczasowej stolicy Mazowsza południowego i wschodniego – Czerska. Doprowadził w Warszawie do budowy murowanego zamku jako dogodnej rezydencji książęcej, kontynuując tu starania swego ojca Siemowita III Trojdenowica. W tym warownym obiekcie, obok starszej Wieży Grodzkiej wznosił on, zapewne na początku XV wieku, reprezentacyjny pałac o funkcjach mieszkalnych i administracyjnych, zwany Domem Wielkim².

Janusz I przyczynił się poważnie do wybudowania przez mieszczan warszawskich murów miejskich (po 1379 roku), co wzmacniało obronność tego ośrodka, otoczonego dotychczas wałem ziemnym (drugie miasto Mazowsza obwarowane murami, po Płocku, stolicy księstwa i diecezji płockiej)³. Zapewne książę ten, wraz z mieszczanami, stał się też fundatorem dużego i kosztownego,

¹ J. NOWACKI: *Dzieje archidiecezji poznańskiej*. T. 2. Poznań 1964, s. 77.

² Zob. zwłaszcza: A. GIEYSZTOR: *Zamek Piastów i Jagiellonów*. W: *Zamek Królewski w Warszawie. Architektura, ludzie, historia*. Warszawa 1972, s. 11–57 (tu identyfikacje obiektów budowlanych); B. GUERQUIN: *Zamki w Polsce*. Warszawa 1974, s. 296–301; R. KUNKEL: *Architektura gotycka na Mazowszu*. Warszawa 2006, s. 118–120.

³ Dokument książęcy z 23 listopada 1379 r. został opublikowany w: *Przywileje królewskiego miasta stołecznego Starej Warszawy (1376–1772)*. Wyd. T. WIERZBOWSKI. Warszawa 1913, nr 3; *Nowy kodeks dyplomatyczny Mazowsza*. T. 3. Warszawa 2000, nr 230 (bez próby identyfikacji obiektów budowlanych) (dalej: NKMaz III). Zob. też I. GALICKA: *Mury obronne Warszawy (jeszcze jedna próba chronologii)*. W: *Warszawa średniowieczna*. Z. 1. Warszawa 1972, s. 121–134 („Studia Warszawskie”, T. 13).

murowanego kościoła pw. św. Jana Chrzciciela jako planowanej kolegiaty. Budowa miała dwie fazy, ale jeszcze przed jego śmiercią połączono kościół krytym przejściem z zamkiem książęcym⁴. Ułatwiało to uczestnictwo księcia, jego rodziny i otoczenia w ceremoniach liturgicznych w tym najważniejszym obiekcie sakralnym Warszawy. Książę Janusz zamierzał zatem uczynić z tego miasta stolicę kościelną południowego Mazowsza, tj. mazowieckiej części diecezji poznańskiej. Inicjatywę tę chciał jednak realizować bez koniecznego uzgodnienia z ordynariuszem poznańskim, wchodząc wyraźnie w jego kompetencje, co otwierało poważny konflikt.

Już w 1398 roku książę wystawił w Warszawie, bez daty dziennej, akt przeniesienia z Czerska do Warszawy grupy kanoników wraz z uposażeniem. Kanonicy, którzy dotychczas byli związani z zamkiem czerskim i kościołem św. Piotra tamże (w obrębie murów zamku), zostali przeniesieni do kościoła św. Jana Chrzciciela w Warszawie za zgodą plebana warszawskiego Dominika Sędziwojowica. Książę przeniósł ich wraz z naczyniami, księgami i szatami liturgicznymi oraz pozyskanymi relikwiami, w tym cierniem z korony cierniowej Pana Jezusa, żebrzem i zębem św. Jadwigi, czaszką spośród 11 Tysięcy (!) Dziewic (Urszula i towarzyszki, czczone w Kolonii)⁵. Widać w tym niemały wysiłek fundatora, który powiększył zasób relikwii i bogatego wyposażenia liturgicznego, a także uposażył rozbudowywaną kapitułę kolegiaty książęcej z własnych dóbr. Książę przygotował tę fundację dla czterech prałatów oraz dwunastu kanoników, a plebana warszawskiego Dominika kreował dziekanem tejże kapituły, utrzymując jego władzę nad klerem miasta Warszawy.

Działania te zostały zrealizowane w obecności „*nostris baronibus presentia-liter constitutis*”, tj. podczas zjazdu księcia i dygnitarzy księstwa w Warszawie, co podkreślało prawomocność władzy książęcej. Zapewne relikwie, naczynia i księgi liturgiczne zostały uroczystie powitane oraz wniesione do kościoła parafialnego, do tamtejszego skarbcza kościelnego przez owych kanoników czerskich, w asyście innych duchownych, w tym także dworu książęcego. Książę zobowiązał dziekana i kanoników kościoła św. Jana Chrzciciela do uczestnictwa w świątecznych liturgiach. Przewidział również uroczyste pochówki książęce z udziałem kanoników, dziekana, wikarych oraz uczniów szkoły kolegiackiej; ustanowił reguły podziału ofiar, darów oraz pozostałości po zmarłych pomiędzy kanoników i dziekana. Kościół św. Jana w Warszawie miał się przeto stać czołową świątynią księstwa obejmującego wschodnią część Mazowsza, miejscem pochówku księcia i rodziny książęcej.

⁴ O tym R. KUNKEL: *Architektura gotycka...*, s. 343–345, tamże literatura.

⁵ Dokument książęcy z 1398 r. na podstawie kopii opublikował B. ULANOWSKI: *Acta ecclesiae collegiatae Varsoviensis*. W: *Archiwum Komisji Prawniczej*. T. 6. Kraków 1897–1926, nr 5, s. 5–7 (z brakami); z oryginału pergaminowego opublikował dokładniej J. WYSOCKI: *Organizacja kościelna Warszawy w XIV i XV w.* W: *Warszawa średniowieczna*. Z. 2. Warszawa 1975, s. 246 (fotografia), s. 247–250 („*Studia Warszawskie*”, T. 19). Tu jednak identyfikacja Kuchar wadliwa; Bolesta pisał się z Kuchar w ziemi zakroczymskiej.

Akt ten nie otrzymał daty dziennej. Został opatrzony pieczęcią średnią księcia oraz listą świadków, na której znaleźli się: Jan Pilik z Wągrowna, wojewoda, jego syn Piotr, marszałek dworu książęcego, Bolesta z Kuchar, starosta (tj. starosta generalny księstwa), Nadbor z Opinogóry (bez urzędu; już wówczas chorąży ciechanowski) oraz Wawrzyniec z Targowego, wojski warszawski⁶. Spośród tych osób Bolesta z Kuchar 10 sierpnia 1398 roku był już kasztelanem wyszogrodzkim⁷, zatem akt ten należy datować wcześniej, na pierwszą połowę owego roku; może łączył się ze świętami Wielkanocy lub uroczystością lokalną ku czci św. Jana Chrzyciela (24 czerwca). Nie odnotowano pisarza dokumentu, który powinien należeć do pracowników kancelarii książęcej. Widać tu więc kilku czołowych współpracowników księcia, dygnitarzy świeckich, nie ma natomiast duchownych, nawet spośród pracowników kancelarii książęcej. Powstrzymali się oni przeto od wyraźnego udziału poświęconego dokumentem w sprawie, która mogła zostać objęta dotkliwymi karami kościelnymi z racji naruszenia uprawnień ordynariusza diecezji.

Książę podjął zatem faktyczną realizację własnej nowej fundacji kościelnej w stołecznym ośrodku, przyjętą przez elitę władzy swego księstwa, w tym i duchownych – swoich poddanych. Takie fundacje mógł realizować w swych dobrach zwłaszcza na obszarach nowo kolonizowanych, natomiast w znacznie mniejszej skali i zabiegał wówczas o zgodę ordynariusza. Tu nie uzyskał dla niej jednak akceptacji i decyzji prawowitej władzy kościelnej, tj. ówczesnego biskupa poznańskiego, bez czego ta fundacja nie mogła zostać dokończona i legalnie wprowadzona w życie w świetle prawa kanonicznego. Potrzebny był dokument erekcji wystawiony przez ordynariusza i to za zgodą kapituły poznańskiej. Mikołaj Kurowski musiał wówczas zająć stanowisko odmowne, urażony samowolnymi działaniami księcia.

Aby naprawić ten stan rzeczy, w 1399 roku, zapewne w lecie, Janusz I zwrócił się z pisemną supliką do papieża Bonifacego IX, żeby polecił Ściborowi, kancelarzowi kościoła plockiego, zbadanie sprawy i przeniesienie owych dwunastu prebend kanonicznych świeżo ufundowanych w kościele w zamku czerskim do kościoła parafialnego św. Jana w Warszawie. Powinien go zamienić w kościół kolegiacki oraz ustanowić w nim dziekana sprawującego duszpasterstwo i jurysdykcję kościelną, a także prepozyta i kustosa, oraz powołać dwunastu kanoników żyjących kolegialnie oraz noszących okrycia i insygnia według obyczaju diecezji poznańskiej. Ścibor powinien też inkorporować kościoły parafialne w Tarczynie i Warce, wraz z uposażeniem, do tejże kolegiaty. Suplikę tę papież zaakceptował

⁶ Lista świadków jest jednak wyraźnie niepełna, nie obejmuje kasztelanów, sędziów i innych członków rady książęcej. Może to świadczyć o tym, że część elity władzy księstwa zachowała wówczas dystans do tego aktu i nie udzieliła mu wystarczającego poparcia. Być może jednak książę zorganizował tę uroczystość w mniejszym gronie współpracowników, a akt został spisany z paromiesięcznym opóźnieniem i dlatego nie otrzymał dokładnej daty dziennej.

⁷ *Kodeks dyplomatyczny księstwa mazowieckiego*. [Wyd. J.T. LUBOMIRSKI]. Warszawa 1863 (dalej: KL), nr 132.

i podpisał 12 listopada tego roku w Rzymie, wystawiając stosowną bullę; dotarła ona na Mazowsze pewno wkrótce, może na początku 1400 roku⁸.

Treść supliki świadczy, że książę miał już program dokończenia swej fundacji poprzez włączenie dobrze uposażonych kościołów w Tarczynie i Warce, patronatu książęcego, do owej kolegiaty, a ich plebanów bez wątpliwości przewidywano na pozostałe prałatury w owej kapitule. Fundacja ta wyraźnie nie uzyskała jednak poparcia biskupa poznańskiego i dlatego książę pominął ordynariusza, uzyskując decyzję papieską, która mogła przesądzić w tej sprawie. Janusz I zdecydował się na to, wykorzystując dogodny czas wakatu na biskupstwie.

Przyjrzyjmy się teraz osobie Ścibora, kanclerza kościoła plockiego, wybranego przez księcia na jedynego wykonawcę decyzji papieskiej. Nie miał on innych beneficjów kościelnych, a uposażenie kanclerza było szczupłe, zatem jego pozycja w kapitule plockiej była słabsza od innych ówczesnych prałatów plockich⁹. Ten wybór świadczy o skromnym wpływie księcia Janusza na skład i działania ówczesnej kapituły plockiej; tu liczyły się znacznie bardziej wpływy i prawo patronatu jego brata Siemowita IV jako księcia plockiego.

Ścibor został kanclerzem kapituły po Janie, znanym jeszcze 10 września 1376 roku, który przeszedł na urząd archidiacona dobrzyńskiego¹⁰. Ścibor wystąpił z tym urzędem 3 lutego 1377 roku na dokumencie erekcji parafii Podosie, ale wcześniej pojawił się 10 września 1376 roku na synodzie w Uniejowie jako jeden z kanoników plockich towarzyszących biskupowi plockiemu Dobiesławowi Sowce ze Szczawina z rodu Prawdziców¹¹. Mógł być wówczas współpracownikiem tegoż Dobiesława; jest prawdopodobne, że uzyskał wcześniej odpowiednie wykształcenie i okazał się przydatny jako pisarz oraz duchowny w otoczeniu Dobiesława, wcześniej kanclerza ziemskiego plockiego, dziekana oraz prepozyta plockiego¹². Mógł się przeto urodzić już około 1340 roku, a kanclerstwo kapituły osiągnął dzięki wcześniejszemu dorobkowi życiowemu i więzi z biskupem Dobiesławem.

⁸ B. ULANOWSKI: *Acta ecclesiae collegiatae Varsoviensis...*, nr 6; W. KWIATKOWSKI: *Powstanie kapituły św. Jana przy zamku książąt mazowieckich w Warszawie*. Warszawa 1938, s. 57–58; *Bullarium Poloniae*. T. 3. Wyd. S. KURAŚ, I. SUŁKOWSKA-KURAŚ. Rzym–Lublin 1988, nr 636.

⁹ W. GÓRALSKI: *Kapituła katedralna w Płocku XII–XVI w. Studium z dziejów organizacji prawnej kapituł polskich*. Płock 1979, s. 84, 168. Dochody kanclerza zostały określone na 8 grzywien srebra rocznie (*Bullarium Poloniae...*, nr 1010), były przeto mniejsze od dochodów plebanów niektórych dużych i dobrze uposażonych kościołów parafialnych Mazowsza, odnotowanych w ówczesnych aktach papieskich. Kanclerz Ścibor powinien mieć jeszcze dochody dodatkowe jako członek kapituły plockiej przebywający zazwyczaj w stołecznym Płocku, uczestniczący w jej życiu kolegiальnym i działaniach.

¹⁰ Zob. A. RADZIWIŃSKI: *Pralaci i kanonicy kapituły katedralnej plockiej w XIV i I poł. XV w. Studium propozograficzne*. T. 1: *Pralaci*. Toruń 1991, nr 77, s. 143.

¹¹ NKMaz III, nr 174, 179.

¹² O nim K. PACUSKI: *Możnowładztwo i rycerstwo ziemi gostynińskiej w XIV i XV wieku*. Warszawa 2009, s. 195–197.

Ścibor występował wielokrotnie w składzie kapituły płockiej jako kanclerz, zarówno w okresie rządów biskupa Dobiesława, jak i później, aż do 1404 roku. Nie objęły go jednak kolejne awanse w składzie prałatów tej kapituły. U schyłku życia podjął decyzję o rezygnacji z prałatury kanclerza na rzecz Borzysława, syna Antoniego z Pilchowa (w ziemi wyszogrodzkiej) z rodu Rogalów¹³. Odnotowano go jako Ścibora z Pilchowa, należał przeto do rodu Rogalów i mógł być bratem tegoż Antoniego, którego identyfikuję z Antonim, podsędkiem zakroczymskim, znanym w latach 1398–1401¹⁴; Antoni odszedł z tego urzędu przed 25 lipca 1405 roku, zapewne zmarł¹⁵. Ścibor wyraźnie promował młodszego krewnego, któremu chciał przekazać sprawowany urząd kościelny, a który obrał kościelną ścieżkę kariery; tenże mógł być jego bratankiem i służyć kanclerzowi pomocą w jego pracach.

Ta sprawa ukazuje, że znaczenie w służbie książęcej Rogalów z Pilchowa, poddanych księcia Janusza, od 1381 roku, od momentu wejścia ziemi wyszogrodzkiej w skład księstwa Janusza I, szybko wzrosło. Okazali się oni przydatni w realizowaniu planów oraz działań władcy. W tym czasie Rogale, jako bliscy współpracownicy księcia Janusza, zaczęli odgrywać coraz większą rolę w jego otoczeniu. Piotr Pilikowic został marszałkiem dworu po Sasinie ze Smardzewa i Bolkowa, Prawdzicu; Piotr jako marszałek dworu jest znany od 1385 roku¹⁶ do 1398 roku¹⁷, był też od 1390 roku podkomorzym zakroczymskim i mógł wprowadzać młodszych Rogalów do otoczenia księcia. Jego ojciec Jan Pilik z Sierpca i Wągodna objął czołowy urząd wojewody czerskiego po Andrzeju Ciołku z Ostrołęki i Powsina z rodu Ciołków, który zmarł 3 kwietnia 1396 roku¹⁸. Z urzędem tym jest znany w 1397 i 1398 roku¹⁹, jednak zginął wkrótce nad rzeką Worskłą wraz z innymi Polakami wspierającymi księcia Witolda w bitwie z wojskami mongolskimi w sierpniu 1399 roku²⁰. Po nim wojewodą czerskim

¹³ 27 lutego 1405 r. – *Bullarium Poloniae...*, nr 1010. O posiadaczach Pilchowa (dziś Pilichowo) zob. dane zestawione w *Słowniku historyczno-geograficznym ziemi wyszogrodzkiej w średniowieczu*. Oprac. A. WOLFF, A. BORKIEWICZ-CELIŃSKA. Wrocław 1971, s. 40–41.

¹⁴ KL, nr 132; *Archiwum Komisji Prawniczej*. T. 3. Kraków 1895, s. 318. Opieram się na moim zestawieniu urzędników mazowieckich, przygotowywanym do publikacji: *Spis urzędników Mazowsza do 1503 r.* (dalej: Pacuski, Spis).

¹⁵ 25 lipca 1405 r. pojawił się następny podsędek zakroczymski, Jaśko Fortuna ze Szczytna h. Nałęcz (AGAD, Kapicjana 56, s. 1–2). Dane według Pacuski, Spis.

¹⁶ AGAD, dok. perg. 6518; Biblioteka Narodowa, rkps BOZ 70, k. 49 (Czersk, 11 listopada 1385 r.).

¹⁷ KL, nr 131 (21 października 1398 r.).

¹⁸ *Spominki o Ciołkach*. Wyd. A. BIEŁOWSKI. W: *Monumenta Poloniae Historica*. T. 3. Lwów 1878, s. 267.

¹⁹ *Zbiór dokumentów małopolskich*. Wyd. I. SUŁKOWSKA-KURAŚ, S. KURAŚ. T. 6. Wrocław 1974, nr 1620, 1621; *Warszawa średniowieczna...*, z. 2, s. 248.

²⁰ *Monumenta Poloniae Historica...*, s. 82; J. DŁUGOSZ: *Annales seu cronicae incliti Regni Poloniae*. Lib. 10. Warszawa 1985, s. 228. O nim biogram M. WILSKIEJ w: *Polski słownik biograficzny* (dalej: PSB). T. 26. Wrocław i in. 1981, s. 278–279 (z błędami).

został Piotr Pilikowic – z tym urzędem występuje w latach 1402–1434²¹. Marszałkiem dworu księcia po Piotrze został Ścibor z Pilchowa i Sąchocina, także podkomorzy zakroczymski od 1405 roku; piastował wpływowy urząd marszałka dworu księżęcego od 1400 roku do 1429 roku, a zmarł jako podkomorzy zakroczymski przed 4 lutego 1432 roku²². Dygnitarze ci promowali młodszych współrodowców, dlatego w otoczeniu Janusza I Rogale zdystansowali wyraźnie możnych z innych rodów heraldycznych.

Kanclerz kapituły płockiej Ścibor został pozyskany do współpracy z Januszem I prawdopodobnie poprzez bliskich krewnych, przypuszczalnie przez Antoniego, podsędkę zakroczymskiego, oraz przez Ścibora z Pilchowa, wpływowego dworzanina księżęcego, od 1400 roku marszałka dworu²³. Tenże Ścibor jako bratanek mógł otrzymać imię właśnie na cześć swego starszego krewnego, który miał szanse promować młodszych krewnych z gniazda rodzinnego.

Papież przyjął rezygnację Ścibora 27 lutego 1405 roku, akceptując kandydaturę Borzysławę²⁴. Jednak kanclerzem został wkrótce Stanisław Ciołek, syn Dobiesława z Rozniszewa w ziemi czerskiej, znany w latach 1407–1422²⁵. Był on wcześniej dowodnie współpracownikiem Jakuba, biskupa płockiego, wystąpił jako pierwszy z trzech świadków, kleryków diecezji płockiej na dokumencie erekcji kościoła parafialnego w Mnichu, wystawionym przez biskupa Jakuba w Płocku 15 września 1399 roku²⁶; zapewne był wówczas czołowym członkiem otoczenia tegoż biskupa. Jest to cenna analogia do kariery kościelnej samego Ścibora. Zarazem świadczy to, że urząd kanclerza należał do kręgu nominacji biskupa płockiego.

Ścibor nie podjął szybko działań w sprawie realizacji bulli papieskiej. Wy magało to rozeznania sytuacji i nawiązania kontaktu z biskupem Wojciechem Jastrzębcem lub jego pełnomocnikami, a także z duchownymi z otoczenia księcia oraz z samym księciem. Wiemy, że 28 marca 1402 roku książę Janusz wystawił dokument w sprawie kapituły; zapewne określał on uposażenie kanoników i prałatów, lecz nie zachował się, został jedynie odnotowany w następnych dokumentach²⁷. W nawiązaniu do tego aktu 23 kwietnia 1402 roku w Warszawie Ścibor

²¹ Pacuski, Spis; biogram M. WILSKIEJ w: PSB..., T. 26, s. 279 (z błędami).

²² *Metryka Księstwa Mazowieckiego z XV–XVI wieku*. T. 2: *Księga oznaczona nr 334 z lat 1429–1433*. Wyd. A. WŁODARSKI. Warszawa 1930, nr 387 (Pomniki Prawa wydawane przez Warszawskie Archiwum Główne, T. 6). O nim A. SUPRUNIUK: *Ścibor z Pilchowa i Sąchocina*. W: PSB. T. 50. Warszawa–Kraków 2014–2015, s. 445–449 (tu ojciec Ścibora, Antoni, nie został rozpoznany jako podsędek zakroczymski).

²³ KL, s. 342–343 (3 sierpnia 1400 r.).

²⁴ *Bullarium Poloniae...*, nr 1010.

²⁵ A. RADZIWIŃSKI: *Pralaci i kanonicy...*, nr 64, s. 128–129. Na powiązania Stanisława Ciołka z Rozniszewem (pow. warecki) wskazują dane z akt sądu ziemi czerskiej. Zob. *Księga ziemi czerskiej 1404–1425*. Wyd. J.T. LUBOMIRSKI. Warszawa 1879, nr 927.

²⁶ A. RADZIWIŃSKI: *Pralaci i kanonicy...*, s. 129; K. PACUSKI: *Możnowładztwo...*, s. 485 (aneks źródłowy).

²⁷ Wskazała na to A. SALINA: *Polityka książąt mazowieckich wobec władz Kościoła od początku XIV wieku do 1526 roku*. Poznań 2011, s. 102.

ogłosił podjęcie działań, informując o tym arcybiskupa i biskupów kościelnej prowincji gnieźnieńskiej. Ogłosił bullę papieską uroczyście, wydając swój dekret, erygując nim kościół kolegiacki św. Jana Chrzciciela w Warszawie i grożąc ostrymi karami kościelnymi biskupom, którzy wyrażą w tej sprawie sprzeciw²⁸.

Formalnie zatem Ścibor wykonał swoje zadanie, lecz biskup poznański nie zajął w tej sprawie stanowiska, a przynajmniej nic o tym nie wiadomo z zachowanych źródeł. Należy przyjąć, że biskup nie wyraził tu akceptacji, dlatego rozwiązanie to musiało mieć charakter połowiczny i niepełny. Nawet w dokumentach książęcych wystawianych wówczas przez kancelarię księcia Janusza nie podawano tytułów prałatów i kanoników warszawskich, poza Pawłem Grzymisławicem, faktycznym kierownikiem kancelarii; używał on tytułu kanonika płockiego już od dłuższego czasu, a także kanonika warszawskiego od końca 1402 roku²⁹. Czynił to na ogół konsekwentnie, a dopiero od 1407 roku używał tytułu kanclerza nadwornego³⁰. Należy przyjąć, że Paweł otrzymywał już wówczas dochody z prebendy kanonickiej w Warszawie, z nadania książęcego. Dokument Ścibora jako wykonawcy bulli papieskiej w tej sprawie był przeto aktem, który trudno było wprowadzić w życie. Kanclerz Ścibor, stary i doświadczony prałat płocki, w tej trudnej kwestii nie miał wystarczającego autorytetu kościelnego i wyraźnego wsparcia władzy książęcej, a sprawa wymagała pełnoprawnej decyzji biskupa poznańskiego z akceptacją całego grona kapituły poznańskiej; uregulowania rozbieżności występujących pomiędzy księciem a biskupem i kapitułą poznańską.

Ścibor prawdopodobnie nie widział szansy dalszego samodzielnego działania w tej kwestii, a wola książęca i postawa jego doradców mogły wciąż blokować próby porozumienia z biskupem poznańskim. Dlatego nie podjął już dalszych działań i w końcu 1404 roku zdecydował się na złożenie rezygnacji z urzędu; zapewne był już schorowany i niezdolny do większej aktywności, mógł też wkrótce zakończyć życie. Jednak w jego suplice oraz w innej zostały poświadczony urzędy dziekana i kustosa warszawskich, odnotowane w pismach papie-

²⁸ Dokument opublikował amatorsko W. KWIATKOWSKI: *Powstanie kapituły...*, s. 59–62; tekst niepełny. Zwraca uwagę skromna lista świadków: Marcin (z Babic h. Dołęga), podkomorzy warszawski, Jan (zwany Valdebene z Milanowa h. Rogala), chorąży czerski, i Sędziwój z Góry z rodu Nałęczów, bez urzędu, oraz duchowni: Jakub, syn Stanisława, i Jakub, syn Niedziałka z Warszawy, prezbiterzy diecezji poznańskiej i płockiej. Nie ma na niej nawet księcia Janusza i rodziny książęcej ani szerszego zestawienia dygnitarzy mazowieckich. Nie nastąpiło to tedy podczas zjazdu księcia i jego czołowych współpracowników na wyznaczonym wiecu książęcym, a jedynie w szczupłym gronie świeckich i duchownych obecnych wówczas w Warszawie, pod nieobecność księcia i jego dworzan. Prawdopodobnie i duchowni, i świeccy obawiali się zaangażowania w tej sprawie, obciążonej znacznym ryzykiem kar kościelnych.

²⁹ Dokument księcia Janusza I wystawiony w Makowie 5 grudnia 1402 r. – AGAD, dok. perg. 764: „Scriptum per manus Pauli G. de Borzewo Plocensis et Warschoviensi canonici”.

³⁰ AGAD, dok. perg. 5840 (30 lipca 1407 r.). Wcześniej wyjątkowo Paweł nazwał siebie kanclerzem 3 sierpnia 1400 r. (KL, s. 342–343). Bez wątpliwości książę Janusz uznał wówczas tę nominację za przedwczesną i ją uchylił.

skich w pierwszej połowie 1405 roku³¹. Można przyjąć, że kapituła warszawska faktycznie została już zorganizowana i była przygotowana do działania, ale wciąż nie uzyskała akceptacji biskupa poznańskiego i kapituły poznańskiej. Odejście kanclerza Ścibora ułatwiało poszukiwanie kompromisu.

Sytuacja księcia Janusza w tym okresie uległa wyraźnemu pogorszeniu, utracił bowiem na rzecz Witolda Kiejstutowica nadane mu przez króla Władysława Jagiełłę w 1390 roku kosztem Witolda ziemie ruskie, które obejmowały ziemię drohiczką z grodami i dystryktami Drohiczyn, Mielnik, Suraż i Bielsk. Tereny te musiał stopniowo zagospodarowywać przy pomocy rycerstwa z różnych ziem książęcego Mazowsza³². Należy przyjąć, że Witold jako wielki książę litewski, dysponując znaczną przewagą militarną, wprowadził swe siły na te tereny, podejmując trwałą okupację, anektując także wschodnią część Mazowsza w rejonie Złotorii nad Narwią i Ciechanowca nad dolnym Nurcem³³. Stało się to po 1401 roku i przed 1405 rokiem, kiedy są poświadczone pierwsze ślady nadań Witolda na tym obszarze³⁴. Trwały wówczas działania wojenne litewsko-krzyżackie (1401–1403) i zawarto pokój, oparty na traktacie salińskim z 1398 roku. Zabór mógł nastąpić w trakcie owych działań, dlatego nie odnotowano tego wyraźnie w źródłach.

Krół wyraźnie nie poparł Janusza I w tej sprawie, akceptując milcząco zabór litewski kosztem książęcego Mazowsza. Jest prawdopodobne, że na stronę Witolda przeszła prawosławna ludność ruska na tym obszarze, podobnie jak wcześniej w rozgrywce o Podlasie (1382–1383), a tereny te wciąż były słabo zasiedlone i zagospodarowane po zniszczeniach XIII i XIV wieku, dlatego książę mazowiecki nie mógł tu liczyć na masowy opór dotychczasowych poddanych. Zabór ten łączył się z wcześniejszym zaborem przez Witolda powiatu goniądzkiego, czyli wschodniej części ziemi wiskiej w zastawie krzyżackim; była to poważna strata terytorialna dawnego terytorium mazowieckiego w dorzeczu Biebrzy i Sprząśli (dziś rzeka Supraśl) na rzecz Wielkiego Księstwa Litewskiego³⁵.

³¹ *Bullarium Poloniae...*, nr 1010, 1016.

³² Dokument króla Jagiełły w tej sprawie został wystawiony w Łęczycy 2 września 1391 r. – KL, nr 120; *Iura Masoviae terrestria*. T. 1: 1228–1471. Oprac. J. SAWICKI. Warszawa 1972, nr 41.

³³ Granica Mazowsza wschodniego na północ od Zaskowa nad końcowym odcinkiem Nurca po dolny bieg Śliny, lewego dopływu Narwi, jest dobrze znana, została zrekonstruowana na mapie Mazowsza drugiej połowy XVI w. Została ustalona po 1393 r., kiedy Janusz I wznosił nową fortyfikację książęcą w Złotorii nad Narwią, w czym przeszkodzili mu Krzyżacy najazdem z niedalekiej Wizny w zastawie krzyżackim. Wcześniejsza granica Mazowsza z ruską ziemią drohiczką (z Surazem) biegła dolnym biegiem Nurca, dolnym biegiem rzeczki Mień (dziś Mianka) i Markówką, a dalej Liżą do odcinka Narwi poniżej Suraza. Jest prawdopodobne, że ten obszar pogranicza mazowieckiego został już odstąpiony przez Janusza I młodszemu bratu Henrykowi, księciu mazowieckiemu, biskupowi elektowi płockiemu, dla jego krótkotrwałego władztwa w Surazu w 1392 r. i powrócił po śmierci Henryka do władztwa Janusza I.

³⁴ Zob. *Vitoldiana*. Wyd. J. OCHMAŃSKI. Warszawa–Poznań 1986, nr 87, 88.

³⁵ Dawny zasięg mazowieckiej kasztelanii wiskiej na wschodzie rekonstruuję w tekście *Wschodnia granica Mazowsza w średniowieczu w świetle danych historycznych (X–XV w.)*.

Ta sprawa powinna skłaniać starego księcia do poprawy stosunków z biskupem poznańskim i przełamania długiego impasu, przyjęcia inicjatywy ugody, którą zapewne podjął Wojciech jako zdolny i skuteczny dyplomata. Wojciech docenił wreszcie pobożność Janusza I i fakt, że nie musi znacząco wesprzeć owej dużej fundacji książęcej własnymi dziesięcinami biskupimi. Za księciem przemawiała z pewnością jego trudne doświadczenia i przeżycia związane z jawnie wrogą postawą władz krzyżackich – chodzi tu o aresztowanie i ograbienie Janusza I, zabicie towarzyszących mu poddanych oraz spalenie budowanej przez niego fortalicji w Złotorii nad Narwią w lipcu 1393 roku, w okresie obowiązującego obie strony pokoju³⁶. Doszło tu do splamienia honoru księcia i jego poddanych w sytuacji, gdy Januszowi I powinien być okazywany szacunek należny potomkowi patrona zakonu – Konrada Mazowieckiego, który nadał Krzyżakom ziemię chełmińską, wyodrębnioną ze swego władztwa terytorialnego. Zakon mocno naruszył kodeks etyczny rycerstwa chrześcijańskiego i podważył wartości religijne swej postawy, dokładając kolejną kartę do krzywd wyrządzonych Mazowszu wcześniej. Swoistą odpowiedzią księcia była owa znacząca fundacja religijna, która miała służyć jemu, jego potomkom oraz poddanym, zwłaszcza w mazowieckiej części diecezji poznańskiej. Towarzyszyła ona monumentalnym inwestycjom budowlanym, umacniała prestiż władzy książęcej, manifestowała postawę religijną Janusza I i jego poddanych.

Wynikiem ugody stał się dokument erekcyjny kapituły warszawskiej, wystawiony przez Wojciecha Jastrzębca w Poznaniu 5 stycznia 1406 roku³⁷. Biskup zapewnił archidiakonowi czerskiemu, przeniesionemu do Warszawy (tytuł i rezydencja), pierwsze miejsce w chórze kościoła kolegiackiego św. Jana, z racji jurysdykcji na obszarze całego archidiakonatu; pozostał on jednak członkiem kapituły katedralnej w Poznaniu, a jego nominacja należała do biskupa poznańskiego. Ówczesny archidiakon to Jałbrzyk z Modlny, kanonik gnieźnieński, który nie był poddanym księcia mazowieckiego, a piastował urząd w latach 1405–1430; był przeto przedstawicielem biskupa Wojciecha. Drugie miejsce w chórze otrzymał dziekan kapituły, sprawujący zarząd parafii kolegiackiej i jurysdykcję nad klerem warszawskim; był nim Dominik Sędziwojowic

Zostanie on opublikowany w pracy zbiorowej *Początki chrześcijaństwa na pograniczu mazowiecko-ruskim* pod redakcją Andrzeja Buko w Instytucie Archeologii i Etnologii PAN w końcu 2018 r.

³⁶ O tym *Lites ac res gestae inter Polonos Ordinemque Cruciferorum*. Wyd. J. ZAKRZEWSKI. T. 2. Poznań 1892, s. 186–187 (pod r. 1379!; grabież Mazowszanie ocenili na 2000 kop groszy); J. DŁUGOSZ: *Annales...*, s. 205–206, pod r. 1394. Fortalicja książęca w Złotorii, położonej naprzeciw ujścia Sprząśli (Supraśli) do Narwi, miała kontrolować ważny węzeł dróg wodnych i lądowych na pograniczu Mazowsza w sytuacji, gdy gród w Wiźnie i jego terytorium na prawym brzegu Narwi pozostawały w zastawie krzyżackim.

³⁷ W. KWIATKOWSKI: *Powstanie kapituły...*, s. 62–70 (publikacja z usterkami, z późniejszej kopii). Zachowała się znacznie lepsza kopia z pierwszej połowy XV w. w Poznaniu – Archiwum Archidiecezjalne, CP 2, lib. priv. B, k. 23v–28. Regest: *Acta ecclesiae collegiatae Varsoviensis...*, nr 10.

z Kłodna. Trzecie miejsce otrzymał prepozyt, a czwarte kustosz; wszyscy byli współpracownikami księcia Janusza.

Biskup ustanowił dziesięć prebend kanonickich, wyliczając ich obsadę i dochody (trzy przeniesione z Czerska oraz siedem nowo utworzonych). Początkowy książęcy plan utworzenia klasycznego kolegium dwunastu kanoników został wówczas ograniczony. Można wnosić, że biskup poznański nie chciał uszczuplać swoich dochodów dziesięcinnych, otrzymywanych z mazowieckiej części diecezji, na rzecz fundacji książęcej, jednak przewidział ustanowienie dwu prebend kanonickich kosztem majątku archidiacona warszawskiego. Istotnie, w 1416 roku Janusz I potwierdził uposażenie dla dwunastu kanoników, zatem początkowy zamiar fundacji książęcej został wykonany w pełni, co świadczy o konsekwencji władcy w realizowaniu swych planów³⁸.

Owocem ugody stała się także nominacja nowego oficjała warszawskiego. Został nim kanonik warszawski Wojciech, syn Grzymisława z Borzewa na Mazowszu płockim z rodu Pomianów. Był to brat Pawła Grzymisławica, kanclerza księcia Janusza I, czyli członek mazowieckiej elity władzy, blisko związany z władcą. Jest mi znany w latach 1408–1412, czyli w dalszym okresie rządów biskupa Jastrzębca w diecezji poznańskiej. Mógł sprawować urząd oficjała już wcześniej; objął go po 1402 roku³⁹. Powrócił na to stanowisko w 1418 roku, został też kustoszem warszawskim w 1419 roku, ale wkrótce zmarł (po 7 sierpnia 1419 roku)⁴⁰.

Należy przyjąć, że od ugody zrealizowanej w styczniu 1406 roku, zaakceptowanej przez kapitułę poznańską, biskup Wojciech Jastrzębiec współpracował harmonijnie z księciem Januszem i nie było na tym polu poważniejszych konfliktów. Dzięki temu powstawały nowe parafie, rozwiązywano trudne sprawy duszpasterstwa w tej części ziem Mazowsza.

Przedstawię tu poświadczony źródłowo działaniem biskupa Wojciecha w mazowieckiej części diecezji. W 1403 roku erygował on parafię Zerzeń (dziś Warszawa-Zerzeń) na prawym brzegu Wisły, wyłączając ją ze starszej parafii Milanowo (dziś Warszawa-Wilanów) na lewym brzegu Wisły⁴¹. Parafia ta objęła osady znacznego obszaru, od Gocławia po Falenicę, a początkowo musiały tu należeć także dobra Długa i Wiązowna, gdzie powstały kolejne para-

³⁸ W. KWIATKOWSKI: *Powstanie kapituły...*, s. 71–77 (z błędną datą 20 marca 1412 r.); *Acta ecclesiae collegiatae Varsoviensis...*, nr 20 (regest, z datą poprawną 5 kwietnia 1416 r.). O tym A. SALINA: *Polityka książąt mazowieckich...*, s. 103.

³⁹ Dane zestawilem w haśle *Warszawa – oficjaliał* w: *Słownik historyczno-geograficzny ziemi warszawskiej w średniowieczu*. Oprac. A. WOLFF, K. PACUSKI. Warszawa 2013 (dalej: SHGWarsz), s. 301.

⁴⁰ *Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski*. Wyd. F. PIEKOSIŃSKI. T. 5. Poznań 1908, nr 300. Po Wojciechu kustoszem warszawskim był od marca do maja 1420 r. jego brat Paweł, potem ponownie kanonik płocki i warszawski.

⁴¹ O tym J. NOWACKI: *Dzieje archidiecezji poznańskiej...*, s. 538, na podstawie wizytacji 1603 r. (tu informacja o nadniszczonym przywileju erekcyjnym).

fie⁴². Dobra Zerzeń należały do 1339 roku do benedyktynów plockich, w tymże roku przejął je książę Trojden i z nadania książęcego stały się szybko własnością Kościeszów, posiadaczy Mirowic i innych dóbr na południowym Mazowszu. W 1358 roku dokument książęcy na Zerzeń otrzymał Mikołaj, podśędek warszawski, poświadczony w latach 1345–1361⁴³. Fundatorami kościoła byli bez wątpliwości jego potomkowie, znani w pierwszej ćwierci XV wieku, dziedziczący po swoich krewnych w ziemi czerskiej⁴⁴. Wojciech Jastrzębiec darował zapewne kościołowi dziesięcinę biskupią z Zierzna, która została później poświadczona w uposażeniu kościoła w 1603 roku⁴⁵.

20 sierpnia 1407 roku w Poznaniu biskup Wojciech erygował parafię Wilka (dziś Wilga) na prawym brzegu Wisły w ziemi czerskiej; kościół otrzymał wezwanie Nawiedzenia NMP i św. Mikołaja. Jego fundatorem był Bogusław Zajączek z Wilki, zamożny rycerz z ziemi czerskiej, niesprawujący urzędu⁴⁶. Parafia objęła osady nad dolnym biegiem rzeczki Wilka (dziś Wilga) oraz w dolinie Wisły; została wyłączona ze starszych parafii Magnuszew, Radwanków, Mniszew w diecezji poznańskiej, być może też z niedalekiej Samogoszczy na prawym brzegu Wisły, już w diecezji krakowskiej. Wilka była najstarszą parafią tej części ziemi czerskiej, stopniowo zasiedlanej w XV wieku. Jej zasięg w XVI wieku, już zmniejszony, został zrekonstruowany na mapie Mazowsza tego czasu⁴⁷.

30 czerwca 1411 roku w Poznaniu biskup Wojciech wystawił dokument erekcji kościoła parafialnego NMP na północnym przedmieściu Warszawy, tj. dla lokowanego wówczas Nowego Miasta Warszawy; parafia objęła także ówczesną książęcą wieś Polików (obecnie tereny na północ od Cytadeli warszawskiej na Żoliborzu). Księżna Anna Danuta, żona Janusza I, nadała mu folwark, a biskup dał dziesięcinę z Polikowa⁴⁸. Kościół został już konsekrowany przez biskupa Wojciecha, zapewne w pierwszej połowie roku, a dokument opatrzone długą

⁴² Zob. *Atlas historyczny Polski. Mazowsze w drugiej połowie XVI wieku*. Red. W. PAŁUCKI. Cz. 1: *Mapa*; Cz. 2: *Komentarz*. Warszawa 1973 (rekonstrukcja zasięgu parafii i stanu osadnictwa w drugiej połowie XVI w.); J. NOWACKI: *Dzieje archidiecezji poznańskiej...*, s. 539, 550; SHGWarsz, s. 52, 307.

⁴³ NKMaz III, nr 20 (nazwa niezidentyfikowana); K. PACUSKI: *Uzupełnienia i sprostowania do Nowego kodeksu dyplomatycznego Mazowsza, cz. III*. „*Studia Źródłoznawcze*” 2002, T. 40, s. 170; SHGWarsz, s. 339.

⁴⁴ Zob. SHGWarsz, s. 339.

⁴⁵ J. NOWACKI: *Dzieje archidiecezji poznańskiej...*, s. 538.

⁴⁶ Dokument erekcyjny zachował się w odpisie ks. Knapińskiego, zob. W. KNAPIŃSKI: *Notaty do historii kościołów diecezji warszawskiej z archiwum Konsystorza Warszawskiego [zniszczonego podczas II wojny światowej], maszynopis sporządzony przez Z. Boczkowską, powielony ok. 1949 r.*, s. 844–846 (egzemplarze w bibliotekach i archiwach Warszawy, kopia w Pracowni Atlasu IH PAN).

⁴⁷ *Atlas historyczny Polski. Mazowsze...*, mapa.

⁴⁸ Dokument przechował się w kopii z 1564 r. – AGAD, Księgi warszawskie ziemskie i grodzkie 65, s. 733–735; regest: *Acta ecclesiae collegiatae Varsoviensis...*, s. 9, nr 16. O tym SHGWarsz, s. 214–215.

listą świadków; kapituła poznańska wyraziła zgodę na ten akt. Biskup wspierał zatem ważną fundację książęcą w stołecznej aglomeracji warszawskiej, podjętą przez księcia Janusza i jego żonę Annę Danutę, fundację stanowiącą wyraz wdzięczności za wiktoryę grunwaldzką, która poprawiła również sytuację militarną książęcego Mazowsza jako lenna Korony.

Już na początku swoich rządów w diecezji poznańskiej Wojciech Jastrzębiec wystąpił w roli mediatora, który pomógł uregulować poważny konflikt księcia Janusza I z Jakubem z Kurdwanowa, nowym biskupem plockim, o dobra, dziesięciny i inne sprawy. Dzięki jego talentom dyplomatycznym, pod jego przewodnictwem porozumienie wypracowali przedstawiciele obu stron, tworząc sprawnie działający sąd polubowny. Wystawił on obszernie dokumenty ugody, spisując je w latach 1400–1402⁴⁹; porozumienie to okazało się trwałe.

Reasumując, biskup Wojciech Jastrzębiec odegrał znaczącą rolę w dziejach mazowieckiej części diecezji poznańskiej. Nie można jednak nie zauważyć, że wkład finansowy biskupa w nowe fundacje kościelne był tu szczupły, niewspółmiernie mniejszy od wielkiego wysiłku księcia Janusza w fundację kolegiaty warszawskiej i jej kapituły, drugiego najważniejszego ośrodka kościelnego na ówczesnym Mazowszu po Płocku, stolicy diecezji. Wkład ten był jednak i tak większy niż jego poprzednika Mikołaja Kurowskiego, który jedynie czerpał dochody z tutejszych dóbr kościelnych i dziesięciny biskupiej.

Zatrzymam się jeszcze na koniec nad dalszym wpływem Wojciecha Jastrzębca na dzieje Mazowsza. Mianowicie, Wojciech został po śmierci Mikołaja Trąby arcybiskupem gnieźnieńskim, stał się przeto głową polskiego Kościoła, sprawując rządy archidiecezją w latach 1423–1436. W tym czasie podjął i zrealizował wielką fundację kościelną w Łowiczu. 25 kwietnia 1433 roku w Gnieźnie wydał akt założenia kapituły kolegiackiej w kościele parafialnym pw. NMP w Łowiczu, za akceptacją kapituły katedralnej w Gnieźnie⁵⁰. Ustanowił tu trzy prałatury: prepozyta, dziekana i kustosa, oraz dziesięć kanonikatów. Uposażył je w dziesięciny biskupie oraz inne składniki majątku. Wyrosła tutaj też ze szkoły parafialnej licząca się szkoła kolegiacka, jedna z najważniejszych na Mazowszu. Tym samym Wojciech przyczynił się do znaczącego awansu Łowicza jako centrum kościelnego wschodniej części archidiecezji, ale także jako jednego z najważniejszych ośrodków późnośredniowiecznego i nowożytnego Mazowsza.

⁴⁹ KL, nr 135, 137; *Iura Masoviae terrestria...*, nr 53, 54; *Cztery dokumenty w sporze księcia Janusza Starszego z biskupem plockim Jakubem z Kurdwanowa*. Wyd. A. SALINA. „*Studia Źródłoznawcze*” 2009, T. 47, s. 151–173. O tym A. SALINA: *Polityka książąt mazowieckich...*, s. 101.

⁵⁰ *Liber beneficiorum Archidiecezji Gnieźnieńskiej Jana Łaskiego*. T. 2. Wyd. J. ŁUKOWSKI, J. KORYTKOWSKI. Gniezno 1881, s. 507–516.

Kazimierz Pacuski

Wojciech Jastrzębiec as a Poznań bishop in Mazowsze (1399–1412)
The erection of the collegiate church in Warsaw

Summary

As a bishop of Poznań (1399–1412) Wojciech Jastrzębiec distinguished himself in the organisation of new structures in the Mazovian part of the diocese which theretofore constituted the archdeaconry of Czersk. He regulated the question of the establishment of a St John the Baptist church in Warsaw in the theretofore parish church and the establishment of a collegiate chapter, with prelates and canons, by means of the foundation of prince Janusz I. Warsaw became a leading church centre of southern Mazowsze, at the same time performing the function of a new capital of the Czersk-Warsaw dukedom. The bishop also brought about the erection of a number of new parishes there, in order to meet the growing ministry-related requirements.

Kazimierz Pacuski

Wojciech Jastrzębiec als Bischof von Posen in Masowien (1399–1412)
Die Errichtung der Stiftskirche in Warschau

Zusammenfassung

Als Bischof von Posen (1399–1412) hat sich Wojciech Jastrzębiec durch Errichtung neuer Strukturen in dem bis dato das Czersk Erzdiakonat darstellenden masowischen Teil seiner Diözese hervortun. Er führte zur Gründung des Hl. Jan Chrzciciel Doms in der früheren Pfarrkirche in Warschau und zur Errichtung der vom Herzog Janusz I. gespendeten Stiftskirche mit Prälaten und Kanonikern. Warschau ist damals zum wichtigen Kirchenzentrum des Ostmasowiens und zur neuen Hauptstadt des Herzogtums Czersk-Warschau geworden. Der Bischof initiierte auch die Gründung von einigen neuen Pfarreien, um wachsende seelsorgerische Bedürfnisse zu befriedigen.

SOBIESŁAW SZYBKOWSKI

Instytut Historii, Uniwersytet Gdański

Biskup poznański Wojciech Jastrzębiec jako starosta koniński

Działalność Wojciecha Jastrzębca na różnych polach w ciągu jego długiego życia wciąż wymaga doprecyzowania lub szerszego omówienia¹. Jednym z nich jest sprawowanie przezeń urzędu starosty konińskiego, który uzyskał podczas swoich rządów w diecezji poznańskiej (1399–1412). Problematyka ta jak dotąd została najszerzej poruszona przez Antoniego Gąsiorowskiego w jego pracach dotyczących urzędników zarządu lokalnego oraz starostów i starostw późnośredniowiecznej Wielkopolski, tylko drobnych wzmianek zaś doczekała się w biografiiach Wojciecha pióra Jadwigi Krzyżaniakowej i Grażyny Lichończak-Nurek². Wydaje się zatem, że istnieje potrzeba monograficznego omówienia tego zagadnienia, zwłaszcza że podstawowe źródło dokumentujące rządy starościńskie Jastrzębca, najstarsza księga ziemska konińska³, nie zostało do tej pory w pełni wykorzystane.

Istotną kwestią, którą należy poruszyć we wstępnej części niniejszego tekstu, jest czas sprawowania przez Wojciecha Jastrzębca urzędu starosty konińskiego. Nie ma większych problemów z wyznaczeniem daty początkowej, biskup poznański przejął je bowiem od Kurowskich h. Szreniawa w połowie roku 1403⁴.

¹ Jediną „pełną” próbą biografii Jastrzębca pozostaje jak dotąd praca G. LICHONCZAK-NUREK: *Wojciech herbu Jastrzębiec. Arcybiskup i mąż stanu (ok. 1362–1436)*. Kraków 1996; wiele nowych ustaleń, korygujących i uzupełniających dotychczasowe badania dotyczące interesującej nas postaci, przynoszą teksty opublikowane w niniejszym tomie.

² A. GĄSIOROWSKI: *Urzednicy wielkopolscy 1385–1500. Spisy*. Poznań 1968, s. 97, 120; TENŻE: *Urzednicy zarządu lokalnego w późnośredniowiecznej Wielkopolsce*. Poznań 1970, s. 152–153; TENŻE: *Starostowie wielkopolskich miast królewskich w dobie jagiellońskiej*. Warszawa–Poznań 1981, s. 43; J. KRZYŻANIAKOWA: *Wojciech Jastrzębiec*. W: *Wielkopolski słownik biograficzny*. Warszawa–Poznań 1981, s. 832; G. LICHONCZAK-NUREK: *Wojciech herbu Jastrzębiec...*, s. 30–31.

³ Archiwum Państwowe w Poznaniu (dalej: APP), Konin Z. 1.

⁴ Wydaje się, że dzierżenie starostwa konińskiego (od 1398 r.) przez Kurowskich nie zakończyło się wraz z ostatnim wystąpieniem z tytułem starosty kasztelana żarnowskiego Klemensa

Po raz pierwszy jako *gubernator* koniński (o tytularze Wojciecha jako starosty zob. dalej) wystąpił na rokach królewskich w Koninie 5 czerwca 1403 roku⁵. Wydaje się, że to wówczas Władysław Jagiełło wprowadził go na urząd, a nominacja nie była zbyt odległa od tej daty. Dokładniej należy natomiast zająć się czasem opuszczenia przez biskupa urzędu starościńskiego. Jako *gubernator* koniński pojawił się on bowiem po raz ostatni w źródłach 16 kwietnia 1409 roku⁶. Wydaje się jednak, że nie był to kres sprawowania przezeń zarządu nad starostwem konińskim. Wskazuje na to fakt, że występujący z ramienia biskupa od 1407 roku burgrabia koniński Maciej Pomian z Ozorzyna piastował swój urząd jeszcze 2 marca 1411 roku⁷, a pasowany rycerz Sigmar, burgrabia z ramienia nowego starosty Jana z Lichenia, pojawił się po raz pierwszy dopiero 4 maja 1411 roku⁸. Zapewne zatem Wojciech Jastrzębiec dzierżył starostwo konińskie jeszcze do początków 1411 roku (trwająca wówczas wojna z Krzyżakami nie sprzyjała raczej zmianom starostów zarządzających starostwami nieodległymi od krzyżackich Prus). Zmiana na urzędzie starosty mogła nastąpić dopiero wiosną 1411 roku, a nowym zarządcą starostwa konińskiego został Jan z Lichenia, dla którego stanowiło ono zapewne nagrodę (obok pasowania na rycerza i urzędu cześnika kaliskiego) za zasługi położone podczas działań zbrojnych w Prusach⁹.

z Kurowa (ojca późniejszego arcybiskupa, a podówczas biskupa wrocławskiego Mikołaja), co nastąpiło 14 czerwca 1400 r. (A. GAŚSIOROWSKI: *Urzednicy wielkopolscy...*, s. 97), aż do 5 marca 1403 r. działał bowiem jako burgrabia koniński Budek (Butko), mianowany jeszcze przez Klemensa (z tytułem wiceburgrabiego już 16 grudnia 1398 r. – APP, Konin Z. 1, k. 33v, burgrabiego natomiast już 25 sierpnia 1399 r. – tamże, k. 41v). Klemens Kurowski wprawdzie zmarł 5 lutego 1402 r. (*Uzupełnienia do spisów urzędników małopolskich XII–XVIII wieku*. Oprac. W. BUKOWSKI, A. FALNIOWSKA-GRADOWSKA, W. KŁACZEWSKI, J. KURTYKA, F. SIKORA. W: *Burgrabiowie zamku krakowskiego XIII–XV wieku. Spisy*. Oprac. W. BUKOWSKI. Kórnik 1999, s. 97), jednak wnosząc z tego, że jego burgrabia koniński był nadal aktywny, zarząd starostwa utrzymał się przy jego rodzinie do marca 1403 r. (o rodzinie Kurowskich zob. S.[A.] SROKA: *Rodzina Kurowskich w XIV–XV wieku. Ze studiów nad dziejami możnowładztwa małopolskiego w średniowieczu*. [Kraków 1990]).

⁵ APP, Konin Z. 1, k. 78v–79; A. GAŚSIOROWSKI: *Urzednicy wielkopolscy...*, s. 97.

⁶ APP, Konin Z. 1, k. 168v; A. GAŚSIOROWSKI: *Urzednicy wielkopolscy...*, s. 97.

⁷ APP, Konin Z. 1, k. 2v (luźna składka dissolutów dołączona do księgi); poprzednie wystąpienie Macieja w charakterze burgrabiego to 27 stycznia 1410 r. (ibidem, k. 183v).

⁸ Tamże, k. 184a; wprawdzie A. GAŚSIOROWSKI (*Urzednicy wielkopolscy...*, s. 120) uważa, że Maciej Pomian sprawował swój urząd nieprzerwanie od 1407 r. do 18 maja 1411 r., jednak nie zauważył on pierwszego wystąpienia Sigmara jako burgrabiego już 4 maja 1411 r., piastującego następnie ten urząd z ramienia Licheńskiego nieprzerwanie od 15 czerwca 1411 r. do 15 lutego 1412 r. Pojawienie się Macieja Pomiana w charakterze burgrabiego na rokach sądowych w Koninie w dniu 18 maja 1411 r. (APP, Konin Z. 1, k. 185) należy uznać za jednokrotne sprawowanie przezeń burgrabstwa z ramienia nowego starosty, zapewne w obliczu nieobecności Sigmara.

⁹ APP, Konin Z. 1, k. 184b (tu Jan po raz pierwszy jako rycerz pasowany); *Urzednicy wielkopolscy XII–XV wieku*. Oprac. M. BIELIŃSKA, A. GAŚSIOROWSKI, J. ŁOJKO. Wrocław 1985, s. 109; A. GAŚSIOROWSKI: *Urzednicy wielkopolscy...*, s. 97; TENŻE: *Licheński (Lichiński) Jan*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 17. Wrocław 1972, s. 294; J. PAKULSKI: *Ród Godziębów w średniowiecznej Polsce. Studium genealogiczne*. Toruń 2005, s. 48–49; nominacja starościńska dla Jana, oprócz jego osobistych zasług, musiała mieć także związek z tym, że był on bratankiem

Zgodnie z dotychczasowymi ustaleniami Wojciech Jastrzębiec w momencie otrzymania od króla Władysława Jagiełły urzędu starosty konińskiego posiadał już ugruntowaną pozycję wśród bliskich współpracowników władcy¹⁰. Przekonują o tym uzyskanie w 1399 roku za zgodą i poparciem królewskim biskupstwa poznańskiego, udział w misjach dyplomatycznych oraz ważnych dla funkcjonowania związku państwowego Polski z Litwą wydarzeniach politycznych (tzw. unia wileńsko-radomska z 1401 roku). Warto jeszcze zwrócić uwagę na silne związki, które łączyły Jastrzębca z królową Jadwigą Andegaweńską w ostatnim okresie jej życia (Wojciech był jej ostatnim kanclerzem, sprawując ów urząd w latach 1397–1399)¹¹. W okresie bezpośrednio poprzedzającym nominację starościńską widać również żywsze zaangażowanie biskupa poznańskiego w politykę pruską Jagiełły, Jastrzębiec brał bowiem udział w zjeździe króla i wielkiego mistrza, który odbył się 24 maja 1402 roku między Raciążkiem a Toruniem¹². Wydaje się zatem, że Olgierdowicz miał dość powodów, aby nagrodzić swego współpracownika starostwem konińskim. O dobrych relacjach Wojciecha z monarchą w tym okresie powinien świadczyć dodatkowo fakt, że właśnie w 1403 roku brat biskupa, Mikołaj Jastrzębiec z Borysławic, został przeniesiony z niskiego urzędu podstolego łęczyckiego, który sprawował już od 10 lat, na zaliczane do grupy średnich urzędów ziemskich podkomorstwo łęczyckie¹³. Nie można również wykluczyć, że jednym z motywów królewskiej nominacji dla Jastrzębca była potrzeba zwiększenia jego dochodów w obliczu tego, że diecezja poznańska, której był zarządcą, była w porównaniu z innymi polskimi biskupstwami bardzo słabo uposażona¹⁴.

znaczącej osoby w ówczesnym polskim Kościele i współpracownika królewskiego – Andrzeja Łaskarzyca z Gosławic, wówczas prepozyta poznańskiego, zmarłego w 1426 r. jako biskup poznański, choć nie można wykluczyć jeszcze innych powodów, o których w przyp. 100 (tamże, s. 56–61).

¹⁰ G. LICHONCZAK-NUREK: *Wojciech herbu Jastrzębiec...*, s. 25–31.

¹¹ Tamże, s. 22–24; G. RUTKOWSKA: *Urzednicy królowej Jadwigi. Spis*. W: „*Nihil superfluum esse*”. *Studia z dziejów sredniowiecza ofiarowane profesor Jadwidze Krzyżaniakowej*. Red. J. STRZELCZYK, J. DOBOSZ. Poznań 2000, s. 377.

¹² A. SZWEDA: *Organizacja i technika dyplomacji polskiej w stosunkach z zakonem krzyżackim w Prusach w latach 1386–1454*. Toruń 2009, s. 367.

¹³ *Urzednicy łeczyccy, sieradzcy i wielunscy XIII–XV wieku. Spisy*. Oprac. J. BIENIAK, A. SZYMCAKOWA. Wrocław 1985, s. 61, 71.

¹⁴ G. LICHONCZAK-NUREK: *Wojciech herbu Jastrzębiec...*, s. 55. Chyba z powodu słabego uposażenia biskupstwa poznańskiego starostwo konińskie otrzymał w 1398 r. kasztelan żarnowski Klemens z Kurowa. Jego nominacja miała powiększyć dochody całej rodziny, której najwybitniejszym przedstawicielem był jego syn, ówczesny biskup poznański Mikołaj. Symptomatyczne, że Kurowscy szybko utracili starostwo po dwóch następujących po sobie w krótkim czasie translacjach na znacznie bogaciej uposażonych stolicach biskupich: najpierw Włocławka (1399), a potem Gniezna (1402); podobnych przyczyn należy domyślać się w przypadku biskupa poznańskiego Stanisława Ciołka, starosty konińskiego w 1429 r. (A. GAŚSIOROWSKI: *Urzednicy wielkopolscy...*, s. 97). W wypadku dochodów biskupich Wojciecha Jastrzębca jako biskupa poznańskiego należy zwrócić jeszcze uwagę na to, że znaczącą ich część pochłaniały niewątpliwie trwająca za jego pontyfikatu poważna rekonstrukcja (a w zasadzie budowa na nowo) katedry

W skład dóbr królewskich starostwa konińskiego wchodziło miasto i kilkanaście wsi położonych na terenie powiatu konińskiego w północno-wschodniej Wielkopolsce. Ich pełny wykaz znany dopiero z lustracji wielkopolskiej przeprowadzonej w latach 1564–1565. Były to: miasto Konin z zamkiem i przedmieściem Borzętów oraz wsie: Czarnkowo (Czarkowo), Międzylesie, Wilkowo, Chorzeń, Morzysław, Patrzychów, Główniew, Barczygłów, Rumin, Staremiasto, Modła, Lisiec, Kramsk i Kolno¹⁵. Wedle danych pochodzących z tego źródła roczne dochody ze starostwa konińskiego wynosiły wówczas 1251 florenów, 17 groszy i 1 denar¹⁶. Kształtowały się przy tym na poziomie średnim, jeśli weźmiemy pod uwagę roczne zyski z ówczesnych wielkopolskich starostw¹⁷. Piszącemu te słowa trudno ocenić, jak starościńskie dochody rejestrowane na początku drugiej połowy XVI stulecia miały się do dochodów z początku XV wieku. Z dużą ostrożnością można jednak chyba założyć, że przynajmniej podana tutaj proporcja będzie prawdopodobna.

Otrzymanie przez Jastrzębca starostwa konińskiego można jeszcze uznać za korzystne z jego punktu widzenia, ponieważ jego uposażenie bezpośrednio sąsiadowało z posiadłościami biskupstwa poznańskiego (klucz ciężęński z miastami: Ciężęń, Słupca, Śleszyn)¹⁸, co mogło mu ułatwić zarząd nad wszystkimi tymi posiadłościami. Nie bez znaczenia prawdopodobnie był również fakt stosunkowej bliskości starostwa do klucza borysławickiego w ziemi łęczyckiej, stopniowo rozbudowywanego dzięki pomocy finansowej Wojciecha przez jego brata Mikołaja Jastrzębca¹⁹.

poznańskiej oraz budowa nowego pałacu biskupiego, zob. J. NOWACKI: *Kościół katedralny w Poznaniu. Studium historyczne*. Poznań 1959, s. 101–106; G. LICHONCZAK-NUREK: *Wojciech herbu Jastrzębiec...*, s. 59; mogło to prowadzić do niedostatku środków na finansowanie działalności publicznej.

¹⁵ *Lustracja województw wielkopolskich i kujawskich 1564–1565*. Cz. 1. Wyd. A. TOMCZAK, C. OHRYZKO-WŁODARSKA, J. WŁODARCZYK. Bydgoszcz 1961, s. 216–229; Kolno dopiero w 1430 r. zostało zastawione Golińskim h. Rawa (tamże, s. XXXVI).

¹⁶ Tamże, s. 229.

¹⁷ Starostwo poznańskie: 2716 florenów i 15 denarów; starostwo kaliskie: 1617 florenów, 28 groszy i 7 denarów; pyzdrowskie: 1903 floreny, 7 groszy i 5,5 denara; rogozińskie: 1954 floreny, 7 groszy i 2 denary; pobiedzkie: 664 floreny, 28 groszy i 13,5 denara; drahimskie: 636 florenów, 26 groszy i 4,5 denara; międzyrzeckie: 2630 florenów, 20 groszy, 15,5 denara; starostwo kościańskie: 1325 florenów i 13,5 denara; starostwo ujskie: 2011 florenów, 25 groszy i 9 denarów; starostwo mosińskie: 453 floreny, 4 grosze i 3,5 denara, zob. tamże, s. 131, 138, 155, 160, 178, 186, 215, 240, 259, 277. Dla interesującego nas okresu (początek XV w.) należy jednak zrobić zastrzeżenie, że dochody z nowożytnych starostw: poznańskiego, kaliskiego, stanowiły uposażenie starostów generalnych Wielkopolski (zob. A. GAŚSIOROWSKI: *Urzędnicy zarządu...*, s. 210; TENŻE: *Starostowie...*, s. 40, 58).

¹⁸ J. NOWACKI: *Archidiecezja poznańska w granicach historycznych i jej ustrój*. Poznań 1964, s. 142–143; G. LICHONCZAK-NUREK: *Wojciech herbu Jastrzębiec...*, s. 54.

¹⁹ T. NOWAK: *Własność ziemska w ziemi łęczyckiej w czasach Władysława Jagielly*. Łódź 2003, s. 30–31; od 1397 r. Jastrzębcy z Borysławic byli tam także tenentariuszami królewskiego miasta Dąbie (tamże, s. 26–27).

Jak przekonująco przedstawił to już A. Gąsiorowski, starostwo konińskie zajmowało szczególną pozycję wśród ówczesnych starostw wielkopolskich²⁰. Pewną autonomię wobec starosty generalnego sprawującego jurysdykcję starościńską nad całą Wielkopolską (poza powiatem nakielskim, gdzie funkcjonował osobny starosta) zarządcy dóbr monarszych w powiecie konińskim zdawali się mieć już pod koniec panowania Kazimierza Wielkiego. Pełniący ową funkcję w 1366 roku kasztelan inowrocławski Oswald z Płonkowa w wystawionym przez siebie dokumencie dotyczącym królewszczyzny w powiecie konińskim określił się jako *burgrabius generalis Coninesis*²¹. Samodzielnie, już w czasach króla Ludwika Andegaweńskiego, dysponował w 1380 roku dobrami królewskimi w Konińskim również ówczesny podkomorzy poznański Świętosław z Szubina i Grodziska (finalnie kasztelan kaliski, brat wojewody kaliskiego Sędziwoja z Szubina), tytułujący się tylko *burgrabius Coninensis*²². Trafnie jednak kwestię ich pozycji w ówczesnym zarządzie terytorialnym Wielkopolski określił wspomniany badacz, stwierdzając, że byli oni najpewniej tenutariuszami starostwa bez praw do jurysdykcji nad szlachtą, ponieważ milczą o tym przekazy dotyczące ich działalności²³.

Z początkowego okresu panowania Władysława Jagiełły nie posiadamy informacji o osobnych starostach czy tenutariuszach konińskich. Jurysdykcję nad szlachtą powiatu konińskiego sprawował natomiast z całą pewnością starosta generalny Wielkopolski i wojewoda kaliski Sędziwoj z Szubina²⁴. Najprawdopodobniej zatem także dobra królewskie na tym obszarze znajdowały się wówczas pod jego zarządem. Dopiero po rezygnacji Sędziwoja z urzędu starosty generalnego Wielkopolski, co nastąpiło w grudniu 1397 lub na początku stycznia 1398 roku²⁵, doszło zapewne do reorganizacji tamtejszego zarządu starościńskiego. W jego wyniku ze starostwa generalnego zostało wydzielone starostwo konińskie, które oddano w ręce kasztelana żarnowskiego Klemensa z Kurowa, ojca bliskiego współpracownika Władysława Jagiełły – Mikołaja (późniejszego arcybiskupa gnieźnieńskiego, wówczas biskupa poznańskiego, przeniesionego

²⁰ A. GAŚSIOROWSKI: *Urzednicy zarzadu...*, s. 150–154.

²¹ *Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski* (dalej: KDW). T. 6. Wyd. A. GAŚSIOROWSKI, H. KO-WALEWICZ. Warszawa–Poznań 1982, nr 248 (z datą roczną 1376); emendacja daty zob. *Urzednicy kujawscy i dobrzynscy XII–XV wieku. Spisy*. Oprac. J. BIENIAK, S. SZYBKOWSKI. Kórnik 2014, s. 95; J. KARCEWSKA: *Ród Pomianów na Kujawach w sredniowieczu*. Poznań–Wrocław 2003, s. 172.

²² KDW, T. 6, nr 268; o obu tych zarządcach pisał już A. GAŚSIOROWSKI: *Urzednicy zarzadu...*, s. 150–151, zachowane w późnych nowożytnych streszczeniach przekazy o dokumentach Oswalda i Świętosława odnosił jeszcze do dat rocznych sprzed połowy XIV stulecia: 1330 i 1346 r.

²³ A. GAŚSIOROWSKI: *Urzednicy zarzadu...*, s. 151.

²⁴ APP, Konin Z. 1, k. 2v, 3v, 6v, 7, 9v, 11, 15, 17v.

²⁵ *Urzednicy wielkopolscy XII–XV wieku...*, s. 172 (Sędziwoj był starostą generalnym jeszcze 1 grudnia 1397 r., a już 22 stycznia 1398 r. wystąpił jego następcą na urządzie, podczaszy krakowski Tomasz (Tomek) z Węgleszyna).

rychło do Włocławka)²⁶. Jak ustalił A. Gąsiorowski, od kadencji kasztelana Klemensa starostowie konińscy zyskali rangę starostów grodowych z prawem do jurysdykcji nad szlachtą, co oznaczało, że pod ich zwierzchnictwem znalazł się sąd ziemski w Koninie, którego obradom mogli przewodniczyć osobiście lub przez burgrabiego ziemskiego (*burgrabius terrestris*), będącego ich nominatem. Najprawdopodobniej starostowie konińscy urzędujący od 1398 roku do śmierci króla Władysława Jagiełły przejęli także jeszcze jedną dotychczasową prerogatywę starosty generalnego: prawo do przyjmowania rezygnacji z dóbr²⁷. Szczególne uprawnienia starostów konińskich nie utrzymały się jednak długo i zaczęły zanikać po 1430 roku na rzecz starostów generalnych²⁸, a starostowie konińscy stali się wyłącznie tenentariuszami dóbr królewskich na terenie powiatu konińskiego.

Tytułatura, której używał Wojciech jako starosta koniński, różniła się znacząco od tradycyjnych terminów łacińskich oznaczających wówczas starostów, którzy byli najczęściej określani jako *capitanei*. Tymczasem, jak ustalił to A. Gąsiorowski, biskup poznański jako starosta koniński najczęściej był tytułowany gubernatorem konińskim (*gubernator Conynensis*, względnie *gubernator castris Coninensis*), wyjątkowo zaś *tutor districtus* i *tutor Conynensis*²⁹. Dodać jeszcze wypada, że w późniejszym okresie urzędowania (od końca 1405 roku) przy dokumentowaniu jego czynności starościńskich pisarze najstarszej księgi ziemskiej konińskiej poprzestawali niemal wyłącznie na nazywaniu go biskupem poznańskim³⁰. Pomimo odmienności tytułatury Jastrzębca wspomniany badacz, powołując się na badania S. Kutrzeby, uważał, że w interesującym nas przypadku pojęcia „gubernator” i „tutor” w XIV wieku były równoznaczne z określeniem *capitaneus*³¹. Z poglądem tym należy się zgodzić, jakkolwiek

²⁶ A. GAŚSIOROWSKI: *Urzędnicy wielkopolscy...*, s. 97; TENŻE: *Urzędnicy zarządu...*, s. 152; zob. też przyp. 3.

²⁷ A. GAŚSIOROWSKI: *Urzędnicy zarządu...*, s. 151–155.

²⁸ Tamże, s. 154–155; długie utrzymywanie przez starostów konińskich niezależności od starostów generalnych, a może nawet w ogóle sam fakt uzyskania przez nich prawa jurysdykcji nad szlachtą, można chyba tłumaczyć tym, że od nominacji w 1398 r. Klemensa z Kurowa urząd ten był sprawowany przez wpływowych współpracowników króla Jagiełły lub ich bardzo bliskich krewnych: Wojciecha Jastrzębca, Jan z Lichenia (bratanek prepozyta włocławskiego, a potem biskupa poznańskiego Andrzeja Łaskarzyca z Gosławic), Wojciecha Małskiego, Janusza (Jana) z Tuliszkowa, Stanisława Bielawskiego z Dobrzelina (pasierb wojewody łeczyckiego Stanisława Pustołki z Bielaw) czy biskupa poznańskiego Stanisława Ciołka z Żelechowa, zob. A. GAŚSIOROWSKI: *Urzędnicy wielkopolscy...*, s. 97; TENŻE: *Starostowie...*, s. 43–44.

²⁹ A. GAŚSIOROWSKI: *Urzędnicy zarządu...*, s. 152–153; *gubernator Conynensis* – APP, Konin Z. 1, k. 78v–79, 83, 85, 94, 97, 104, 106; *gubernator protunc Conynensis* – tamże, k. 87; *tutor districtus eiusdem* – tamże, k. 117; *tutor Conynensis* – tamże, k. 157v; *gubernator castris Coninensis* – KDW. T. 7. Wyd. A. GAŚSIOROWSKI, R. WALCZAK. Warszawa–Poznań 1985, nr 584.

³⁰ APP, Konin Z. 1, k. 118, 118v, 125, 126v–127, 127v, 133v, 150, 157, 157v, 168v.

³¹ S. KUTRZEBA: *Starostowie, ich początki i rozwój w XIV w.* „Rozprawy Akademii Umiejętności, Wydział Historyczno-Filozoficzny” 1903, T. 45, s. 257; A. GAŚSIOROWSKI: *Urzędnicy zarządu...*, s. 153.

trzeba zauważyć, że oba stosowane wobec biskupa poznańskiego terminy w początkach XV wieku były już anachroniczne³².

Fakt, że starostowie konińscy podczas sprawowania tego urzędu przez Wojciecha Jastrzębca przejęli na terenie powiatu konińskiego kompetencje starostów generalnych, oznacza, że jako tamtejsi namiestnicy królewscy posiadali pełną jurysdykcję nad miejscową szlachtą. Odgrywali zatem istotną rolę w sądownictwie ziemskim, przy czym sądy ziemskie w Koninie, podobnie jak w całej Wielkopolsce tego okresu, miały rangę sądów królewskich, co zostało niejednokrotnie podkreślone w najstarszej księdze ziemskiej konińskiej³³. Biskup poznański uczestniczył zatem w latach 1403–1409 w posiedzeniach sądu ziemskiego albo osobiście – wówczas stanowiły one sądy wyższej instancji³⁴ – albo poprzez swojego zastępcę, burgrabiego ziemskiego, który w jego imieniu brał udział w rokach zwykłych konińskiego sądu ziemskiego.

Jak ustalił to już A. Gąsiorowski, biskup poznański jako starosta koniński organizował specjalne posiedzenia sądu ziemskiego, które bardzo często odbywały się na zamku konińskim w czasie, kiedy Jastrzębiec akurat przebywał w Koninie. Zdaniem badacza były one wzorowane na posiedzeniach, które odbywały się w obecności starosty generalnego Wielkopolski³⁵. Łącznie znamy 16 posiedzeń sądu ziemskiego w Koninie, w których jako tamtejszy starosta uczestniczył Wojciech Jastrzębiec³⁶, z tym że trzy spośród nich to sądy w obec-

³² Określenia *gubernator* użyto jeszcze tylko raz wobec starosty konińskiego w 1429 r., kiedy urząd ten sprawował kolejny biskup poznański – Stanisław Ciołek z Żelechowa (zob. A. GAŚSIOROWSKI: *Urzędnicy zarządu...*, s. 153); z odmiennosciami w tytulaturze starościńskiej spotykamy się także w przypadku poprzednika biskupa Jastrzębca na urzędzie, kasztelana żarnowskiego Klemensa z Kurowa, który początkowo był określany jako: *burgrabius Coninensis, burgrabius districtus Coninensis, tenutarius castri huius, tenutarius Coninensis*, w końcu jednak jego tytuł ustalił się jako *capitaneus Coninensis* (zob. tamże, s. 152), z tym że w późniejszym okresie sprawowania urzędu również wobec niego używano w najstarszej księdze ziemskiej konińskiej tylko tytulatury urzędu ziemskiego (APP, Konin Z. 1, k. 40, 46v, 47, 50, 51). Anachroniczne określenie *tutor castri Conynensis* spotykamy jednokrotnie także w przypadku następcy Jastrzębca na urzędzie starosty, Jana Licheńskiego (tamże, k. 215v), wobec którego jednak poza tym używano terminu *capitaneus* bądź *protunc capitaneus* (tamże, k. 188v, 194, 211v).

³³ APP, Konin Z. 1, k. 16, 17, 21v, 22, 26, 37, 38, 44v, 49v, 85, 93, 96, 102, 123, 130v, 142v, 148; S. KUTRZEBA: *Starostowie...*, s. 262–266; A. GAŚSIOROWSKI: *Powiat w Wielkopolsce XIV–XVI wieku. Z zagadnień zarządu terytorialnego i podziałów polski późnośredniowiecznej*. Poznań 1965, s. 15–17; TENŻE: *Urzędnicy zarządu...*, s. 171–172.

³⁴ Zob. przykładowo: APP, Konin Z. 1, k. 142v.

³⁵ A. GAŚSIOROWSKI: *Urzędnicy zarządu...*, s. 152–153; Jastrzębiec znał bardzo dobrze praktykę ówczesnych sądów wielkopolskich, uczestniczył bowiem w latach 1400–1409 (podczas kadencji Tomasza z Węgleszyna jako starosty generalnego Wielkopolski) nad wyraz często jako asesora w posiedzeniach sądu w Poznaniu i to nie tylko podczas pobytu króla czy starosty, ale również w zwykłych. Fakt ten pozwala sądzić, że musiał dobrze orientować się w polskim prawie ziemskim, zob. APP, Poznań Z. 3, k. 1b, 1c, 4, 11v–12, 20, 44, 46v, 56v, 76, 77v, 79v, 80; Kościan Z. 2, k. 52v, 76v; *Księga ziemska poznańska 1400–1407*. Wyd. K. KACZMARCZYK, K. RZYSKI. Poznań 1960, nr 1, 150, 153, 177, 604, 934, 1032, 1105, 1122, 1149, 1334, 1835, 1840, 1850, 2132, 2301, 2305, 2350, 2355, 2748.

³⁶ Zob. *Aneks*, nr 1–16.

ności króla Władysława Jagiełły³⁷, zatem to nie starosta koniński był wówczas najwyższym sędzią. Jak wskazał A. Gąsiorowski, sądy z udziałem biskupa odbywały się zazwyczaj w inny dzień niż zwykle posiedzenia sądu ziemskiego w Koninie, które odprawiano w poniedziałki. W zwyczajowy dzień tygodnia biskup-starosta odprawił tylko dwa swoje sądy (9 czerwca 1404, 27 kwietnia 1405)³⁸, dwa sądy odbyły się w niedzielę (8 lipca 1403, 16 stycznia 1407, ponadto jeden w obecności króla 3 kwietnia 1407)³⁹, jeden we wtorek (28 kwietnia 1405, nadto dwa w obecności króla 5 czerwca 1403, 16 kwietnia 1409)⁴⁰, dwa w środę (10 lipca 1406, 25 kwietnia 1408)⁴¹, dwa w czwartek (6 grudnia 1403, 22 kwietnia 1406) i trzy w sobotę (11 listopada 1404, 12 grudnia 1405, 15 stycznia 1407)⁴². Jeśli doliczymy obecność Jastrzębca na sądach królewskich, to możemy powiedzieć, że biskup poznański swoje sądy starościńskie odbywał zwykle trzy (tak było w latach: 1403, 1405 i 1407)⁴³ lub dwa razy w roku (1404, 1406, 1408)⁴⁴. Jedynie w 1409 roku starosta pojawił się w Koninie tylko raz i był to również sąd w obecności króla, odprawiony 16 kwietnia⁴⁵. W ogóle natomiast nie sprawował sądów w stolicy swego starostwa w 1410 i 1411 roku, przy czym jego nieobecność w drugiej połowie 1409 oraz w 1410 i na początku 1411 roku należy tłumaczyć zmniejszeniem aktywności sądownictwa ziemskiego w związku z wojną z zakonem krzyżackim. Różnie przedstawiała się częstotliwość sądów Wojciecha w zależności od pór roku. W 1403 roku, po rokach królewskich na początku czerwca, Jastrzębiec sądził w Koninie w lipcu i grudniu, w 1404 roku w czerwcu i listopadzie, w 1405 – w kwietniu (dwa razy, dzień po dniu) i w grudniu, w 1406 – w kwietniu i lipcu, w 1407 – w styczniu (dwa razy, dzień pod dniem) i kwietniu (roki królewskie), w 1408 – w kwietniu i lipcu, w 1409 – w kwietniu (roki królewskie). Nie widać tu zatem raczej żadnej regularności. Wydaje się więc, że Jastrzębiec swoje obowiązki sądowe w powiecie konińskim wykonywał wtedy, kiedy znalazł na to czas pomiędzy powinnościami wynikającymi z zarządu diecezją a związanymi ze służbą państwową. Charakterystyczne, że aż trzy razy był obecny na sądach podczas stacji królewskiej w Koninie, nadto jego czerwcowe i lipcowe sądy w Koninie w latach 1403, 1406, 1408 wskazują, że po prostu wracał wówczas z długotrwałego pobytu w otoczeniu królewskim podczas monarszego objazdu kraju do stolicy własnej diecezji⁴⁶.

³⁷ Tamże, nr 1, 13, 16.

³⁸ Tamże, nr 4, 6.

³⁹ Tamże, nr 2, 12, 13.

⁴⁰ Tamże, nr 1, 2, 16.

⁴¹ Tamże, nr 10, 14.

⁴² Tamże, nr 5, 8, 11.

⁴³ Tamże, nr 1, 2, 3, 6, 7, 8, 11, 12, 13.

⁴⁴ Tamże, nr 4, 5, 9, 11, 14, 15.

⁴⁵ Tamże, nr 16.

⁴⁶ G. LICHONCZAK-NUREK: *Wojciech herbu Jastrzębiec...*, s. 251–252. Obecność biskupa poznańskiego u boku monarchy przed jego sądami w Koninie była związana w 1403 r. z czerw-

Sądy ziemskie odbywane w Koninie w obecności Jastrzębca charakteryzowały się zwykle tym, że jako asesorowie zasiadali wraz z nim wyżsi urzędnicy ziemscy oraz niesprawujący urzędów przedstawiciele rodzin możnowładczych lub szlacheckich ze wschodniej Wielkopolski (rozpatrujemy tu tylko samodzielne sądy biskupa, pomijając sądy z jego udziałem w obecności króla). Tylko wyjątkowo wraz z Jastrzębcem jako asesorów widać wiceurzędników (żupców) konińskich⁴⁷.

Pozostałych współasesorów biskupa poznańskiego w jego konińskich sądach można podzielić na kilka grup. Do pierwszej z nich należy zaliczyć urzędników ziemskich związanych z sądownictwem w województwie kaliskim. Podśędek, a potem sędzia kaliski Jakub Jaka z Wilczyna h. Poraj (Róża)⁴⁸ jako asesor wystąpił wspólnie z Jastrzębcem sześć razy. Stosunkowo duża częstotliwość jego wystąpień w tym charakterze nie powinna dziwić, uczestnictwo w sądownictwie szlacheckim w województwie kaliskim wynikało bowiem z jego obowiązków, nadto jego rezydencja w Wilczynie znajdowała się w pobliżu Konina⁴⁹. Dość częstym współasesorem starosty-biskupa w Koninie był także wschodniowielkopolski terrigena: podczaszy poznański, a następnie (po awansie Jakuba Jaki) podśędek kaliski Bodzanta z Chłapowa h. Dryja⁵⁰, co również (po awansie na podśędstwo) wynikało z jego obowiązków urzędniczych, wcześniej natomiast ze związków majątkowych ze wschodnią Wielkopolską⁵¹. Współasesorami Jastrzębca w Koninie bywali też związani majątkowo z powiatem konińskim lub obszarami sąsiednimi wysocy urzędnicy wielkopolskiej i kujawskiej hierarchii urzędniczej: wojewoda kaliski Maciej z Wąsoszy⁵², wojewoda gniewkowski

cowym lubelskim zjazdem Władysława Jagiełły z wielkim księciem Witoldem (tamże, s. 31). W 1404 r. wracał ze zjazdu polsko-krzyżackiego w Raciążku wraz z królem, którego po stacji w Łęczycy opuścił, kierując się do Poznania (A. GAŚSIOROWSKI: *Itinerarium króla Władysława Jagiełły 1386–1434*. Wyd. 2. Warszawa 2015, s. 57; G. LICHONCZAK-NUREK: *Wojciech herbu Jastrzębiec...*, s. 251). W 1406 r. Jastrzębiec udał się do Poznania ze zjazdu w Łęczycy, który zakończył królewski objazd Wielkopolski (A. GAŚSIOROWSKI: *Itinerarium...*, s. 61; G. LICHONCZAK-NUREK: *Wojciech herbu Jastrzębiec...*, s. 252), podobnie było w 1408 r. (A. GAŚSIOROWSKI: *Itinerarium...*, s. 64; G. LICHONCZAK-NUREK: *Wojciech herbu Jastrzębiec...*, s. 253). Lipcowy sąd w tym roku odbył się podczas podróży Wojciecha z Łęczycy, gdzie rozstał się z królem, na pogranicze wielkopolsko-nowomarchijskie (okolice Gorzowa), gdzie 8 sierpnia odbył się zjazd polsko-krzyżacki (A. SZWEDA: *Organizacja i technika...*, s. 374–375).

⁴⁷ *Aneks*, nr 4, 16.

⁴⁸ Tamże, nr 3, 7, 10, 12, 14, 15.

⁴⁹ O Jakubie zob. *Urzędnicy wielkopolscy XII–XV wieku...*, s. 119, 122, 201; B. NOWAK: *Zwykłe sprawy rycerza Jakuba Jaki*. „Gdańskie Studia z Dziejów Średniowiecza” 2003, T. 9, s. 113–133.

⁵⁰ *Aneks*, nr 7, 11, 12, 14.

⁵¹ Zob. *Urzędnicy wielkopolscy XII–XV wieku...*, s. 119, 145, 181.

⁵² *Aneks*, nr 10, o nim zob. *Urzędnicy wielkopolscy XII–XV wieku...*, s. 117, 122, 126, 168, 208; W. BRZEZIŃSKI: *Koligacje małżeńskie możnowładztwa wielkopolskiego w drugiej połowie XIV i pierwszej połowie XV wieku*. Wrocław 2012, s. 350 (tam też starsza literatura przedmiotu na jego temat).

(inowrocławski) Maciej Maczuda z Małego Lubstowa⁵³, kasztelan kaliski Janusz z Tuliszkowa h. Dryja⁵⁴, kasztelan śremski (finalnie kasztelan gnieźnieński) Jan z Królikowa h. Zaremba⁵⁵ i kasztelan kamieński (późniejszy wojewoda kaliski) Wojciech z Szaradowa⁵⁶, których zaliczamy do kolejnej grupy osób występujących na tamtejszych sądach biskupa poznańskiego. W skład tego samego kręgu wchodził również szczególnie zaangażowany w sądownictwo szlacheckie ówczesnej Wielkopolski kasztelan santocki (potem sędzieja poznański) Mikołaj z Błociszewa h. Ostoja, związany majątkowo z powiatem poznańskim⁵⁷.

Kolejne środowisko asesorów sądów Jastrzębca w Koninie to urzędnicy niżsi. Byli to najczęściej mieszkańcy powiatu konińskiego: łowczy kaliski Dzierśław z Lichenia i Gosławic h. Godziemba (brat późniejszego biskupa poznańskiego, a podówczas prepozyta włocławskiego Andrzeja Łaskarzyca z Gosławic)⁵⁸, cześnik kaliski Świętopełk z Radoliny h. Laska (brat wojewody inowrocławskiego Macieja Maczudy i biskupa krakowskiego Piotra Wysza)⁵⁹, łowczy koniński Jan z Kwiatkowa h. Korab⁶⁰, stolnik kaliski Jan (Janusz) z Chrząblic⁶¹. W gronie tym znajdujemy jednak, choć w mniejszej liczbie, również mieszkańców dalszych regionów Wielkopolski: podkomorzego poznańskiego Paska z Gogolewa, Rozdrażewa i Kępy h. Doliwa⁶² oraz pisarza ziemskiego poznańskiego (jedno-

⁵³ *Aneks*, nr 11, 12, o nim zob. S. SZYBKOWSKI: *Kujawska szlachta urzędnicza w późnym średniowieczu (1370–1501)*. Gdańsk 2006, s. 602–604 (tam starsza literatura przedmiotu na jego temat).

⁵⁴ *Aneks*, nr 4, 6, 7, 13, 16, o nim zob. *Urzędnicy wielkopolscy XII–XV wieku...*, s. 111, 147, 200; A. GAŚSIOROWSKI: *Tuliszkowski Jan, Janusz, h. Dryja*. W: *Wielkopolski słownik biograficzny...*, s. 776.

⁵⁵ *Aneks*, nr 8, 11, o nim zob. *Urzędnicy wielkopolscy XII–XV wieku...*, s. 104, 163, 189; W. BRZEZIŃSKI: *Koligacje...*, s. 354–355 (tam zebrana starsza literatura przedmiotu).

⁵⁶ *Aneks*, nr 10, 11, o nim zob. *Urzędnicy wielkopolscy XII–XV wieku...*, s. 126, 128, 199.

⁵⁷ *Aneks*, nr 3, o nim zob. *Urzędnicy wielkopolscy XII–XV wieku...*, s. 152, 161, 179; *Słownik historyczno-geograficzny województwa poznańskiego w średniowieczu*. Cz. 1. Oprac. S. CHMIELEWSKI, K. GÓRSKA-GOŁASKA, J. LUCIŃSKI. Wrocław 1982, s. 63–64.

⁵⁸ *Aneks*, nr 5, o nim zob. *Urzędnicy wielkopolscy XII–XV wieku...*, s. 112; J. PAKULSKI: *Ród Godziębów...*, s. 49–50.

⁵⁹ *Aneks*, nr 11, 12, o nim zob. *Urzędnicy wielkopolscy XII–XV wieku...*, s. 109, 196; S. SZYBKOWSKI: *Kujawska szlachta urzędnicza...*, s. 603; TENŻE: *Sprawy majątkowe późnośredniowiecznej kujawskiej elity szlacheckiej w źródłach dokumentowych i aktowych. Konwencja i rzeczywistość*. „Klio. Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym” 2009, T. 13, s. 92–93; J. KARCEWSKA: *Własność szlachecka na pograniczu wielkopolsko-kujawskim w pierwszej połowie XV wieku*. Kraków 2010, s. 41–45 (tu jednak kwestie genealogiczne zostały nieco zagmatwane).

⁶⁰ *Aneks*, nr 11; Jan awansował następnie na kasztelanię łądzką (1419–1420), z której przeszedł na urząd sędziego kaliskiego (1420–1430), zob. *Urzędnicy wielkopolscy XII–XV wieku...*, s. 122, 130, 133, 190.

⁶¹ *Aneks*, nr 8; był także wicesędzią w Koninie w latach 1402–1403, o nim zob. *Urzędnicy wielkopolscy XII–XV wieku...*, s. 124, 181.

⁶² *Aneks*, nr 3; Pasek był wcześniej podczaszym kaliskim, z podkomorstwa zaś awansował na poznańskie sędstwo (1420–1425), zob. *Urzędnicy wielkopolscy XII–XV wieku...*, s. 115, 147, 152, 184; W. BRZEZIŃSKI: *Koligacje...*, s. 325–326.

cześnie pisarza starosty generalnego) Przeclawa z Nietąszkowa h. Grzymała⁶³. Jednokrotnie w składzie sądu z udziałem biskupa poznańskiego zasiadał też tenutariusz pobiedzki Dobek Kobyła z Żar⁶⁴.

Stosunkowo rzadko, wzięwszy pod uwagę fakt, że starosta był biskupem, w jego sądach jako asesorowie brali udział duchowni. Zdarzyło się to tylko dwa razy: 9 czerwca 1404 roku w sądzie konińskim zasiadał dziekan poznański Piotr z Kobyłina⁶⁵, 11 listopada 1405 roku natomiast pleban koniński Marcin⁶⁶.

Pozostali znani asesorowie sądów w Koninie, którym przewodniczył biskup Jastrzębiec, to szlachcice niesprawujący wówczas urzędów ziemskich, niebędący także wiceurzędnikami. Trzykrotnie asesorem sądów Jastrzębca w Koninie był Marcin ze Sławaska, syn kasztelana gnieźnieńskiego Mikołaja i bratanek wspomnianego już kasztelana śremskiego Jana z Królikowa, który wówczas nie piastował jeszcze żadnego urzędu ziemskiego (zmarł jednak w 1453 roku jako wojewoda kaliski)⁶⁷. Pozostali asesorowie-nieurzędnicy to wywodzący się z powiatu konińskiego i przyległych obszarów Wielkopolski: Wit Bochnek z Bartodziejów, Marcin Rogasky z Grochowych, Mikołaj z Ostrowąza, Łaskarz z Kozarzewa, Mrokota z Brudzewa, Jakub Samb z Modlibogowic, Domarat z Pątnowa, Jasiek z Kuchar, Jakub z Grodzca, Włodek ze Sławoszewa i Dzierśław Łaszczewic⁶⁸.

Zaprezentowane zestawienie asesorów konińskich sądów Wojciecha Jastrzębca pokazuje, że byli to Wielkopolanie, w przeważającej części związani z Wielkopolską Wschodnią, a nawet wężej: z powiatem konińskim (konińskim

⁶³ *Aneks*, nr 6, o nim zob. *Urzędnicy wielkopolscy XII–XV wieku...*, s. 144, 193; A. SZWEDA: *Ród Grzymałów w Wielkopolsce*. Toruń 2009, s. 298–300.

⁶⁴ *Aneks*, nr 7, o nim zob. A. GAŚSIOROWSKI: *Starostowie...*, s. 56, 75.

⁶⁵ *Aneks*, nr 4, o nim zob. M. CZYŻAK: *Kapituła katedralna w Gnieźnie w świetle metryki z lat 1408–1448*. Poznań 2003, s. 383–384.

⁶⁶ *Aneks*, nr 5.

⁶⁷ Tamże, nr 4, 5, 11, o nim zob. *Urzędnicy wielkopolscy XII–XV wieku...*, s. 111, 126, 142, 147, 151, 173, 198; W. BRZEZIŃSKI: *Koligacje...*, s. 355–356 (tam zebrana starsza literatura przedmiotu dotycząca Marcina).

⁶⁸ *Aneks*, nr 6, 7, 8, 10, 11, 14, 15; Włodek ze Sławoszewa i Łaskarz z Kozarzewa oraz zapewne Mikołaj z Ostrowąza i Dzierśław Łaszczewic byli przedstawicielami licznie reprezentowanego w powiecie konińskim rodu Godziębów (zob. J. PAKULSKI: *Ród Godziębów...*, s. 69, 83; J. KARCZEWSKA: *Własność...*, s. 99–100; S. SZYBKOWSKI: *Kasztelan konarski Maciej Kleintop (Kleintopf) i jego krąg rodzinny*. W: *Średniowiecze polskie i powszechne*. T. 4. Red. I. PANIC, J. SPERKA. Katowice 2007, s. 229–230); Mrokota z Brudzewa był natomiast przedstawicielem równie licznie jak Godziębowie reprezentowanego na tym obszarze rodu Leszczyców (S. SZYBKOWSKI: *Brudzewscy herbu Pomian na Kujawach i w Wielkopolsce. Uwagi o majątkach, starostwach i genealogii*. „Roczniki Historyczne” 2013, T. 79, s. 77–78); Jasiek z Koziej Góry, który 25 kwietnia 1408 r. był asesorem, wspólnie z biskupem dowodnie jeszcze 12 lutego tego roku sprawował funkcje wicepodsędką konińskiego (od 1406 r., wcześniej w latach 1403–1405 był w Koninie wicewojewodą). Następę na wicepodsędstwie miał dopiero 13 maja 1409 r., wydaje się zatem, że pomimo nieokreślenia go stosowną tytułaturą w gronie asesorów wystąpił z tytułu sprawowania tej funkcji (A. GAŚSIOROWSKI: *Urzędnicy wielkopolscy...*, s. 121, 123).

terrigeną był nawet wojewoda inowrocławski Maciej Maczuda pomimo sprawowania urzędu w kujawskiej hierarchii ziemskiej).

Bardziej urozmaicony pod względem pochodzenia terytorialnego asesorów charakter miał sąd pod przewodnictwem biskupa Wojciecha, który odbył się 15 stycznia 1407 roku na zamku konińskim. Obok wymienionych wcześniej asesorów o wielkopolskiej osiadłości (wojewody Macieja Maczudy, Marcina ze Sławska, kasztelana Jana z Królikowa, podsędka Bodzanty z Chłapowa, łowczego Jana z Kwiatkowa, cześnika Świętopełka z Radoliny, kasztelana Wojciecha z Szaradowa, Domarata z Pątnowa, Łaskarza z Kozarzewa i Mikołaja z Ostrowąża) w składzie sądu znaleźli się także dwaj Kujawianie: skarbnik brzeski Andrzej z Wielkiego Lubrańca h. Godzięba, pełniący również funkcję wicesędziego, i chorąży inowrocławski Jarand z Grabia h. Pomian. Tak znaczne i szerokie grono zebrało się jednak na zamku konińskim nie z powodu zwykłych sądów Jastrzębca, ale na polecenie królewskie, jako sąd komisarski (*judicium et ex comissio speciali regali*)⁶⁹. Miał on rozstrzygnąć spór mieszczański Abli z Lubeki z konińskim terrigeną Mrokotą z Brudzewa, który wedle oskarżenia powódki zagarnął na drodze królewskiej ruchomości przewożone przez jej męża o wartości 2000 grzywien i nie zwrócił ich w całości. Pełnomocnikiem sądowym Abli został wyznaczony przez monarchę sędzia kaliski Jakub Jaka z Wilczyna (co wyjaśnia, dlaczego w składzie asesorskim Andrzejowi z Lubrańca powierzono funkcję wicesędziego). Jak to często bywało, sąd nie rozwiązał tej sprawy od razu, odraczając ją do najbliższego pobytu króla w Koninie. Dopiero 3 kwietnia 1407 roku zatem przewód sądowy doczekał się kontynuacji przed sądem królewskim, choć uczestniczył w nim Wojciech Jastrzębiec⁷⁰. Ostatecznie na mocy postanowienia sądu Mrokota miał oczyścić się z zarzutów poprzez przyprowadzenie i przysięgę świadków zeznających na jego korzyść, co też istotnie nastąpiło⁷¹.

⁶⁹ APP, Konin Z. 1, k. 126v–127.

⁷⁰ *Aneks*, nr 13; A. GAŚSIOROWSKI: *Itinerarium...*, s. 62, obok biskupa w jego składzie zasiadali: marszałek królestwa Zbigniew z Brzezia, wojewoda poznański Sędziwoj z Ostroroga, kasztelan kaliski Janusz z Tuliszkowa, sędzia poznański Mikołaj z Czarnkowa, sędzia inowrocławski Jarosław z Sadlna, ponownie Andrzej z Wielkiego Lubrańca oraz dwóch ziemian dobrzyńskich: kasztelan dobrzyński i starosta podolski Piotr z Włoszczowej i Radomina oraz Mieszczęta z Bachorzewa. Obecność dwóch ostatnich w otoczeniu królewskim była następstwem planowanego sądu nad jednym z przywódców filokrzyżackiego stronnictwa w ziemi dobrzyńskiej, marszałkiem dobrzyńskim Iwanem z Radomina (ojcem kasztelana Piotra), sądu, który odbył się w ostatnich dniach maja w Gnieźnie, zob. S. SZYBKOWSKI: *Od pozorów amnestii do politycznego rewanzu. Elita szlachecka ziemi dobrzyńskiej w latach 1405–1409*. W: *A Pomerania ad ultimas terras. Studia ofiarowane Barbarze Popielas-Szultce w sześćdziesiątą piątą rocznicę urodzin i czterdziestolecie pracy naukowej*. Słupsk 2011, s. 448–451; nie można zresztą wykluczyć, że właśnie w Koninie rozegrał się wcześniejszy etap tej sprawy (w maju w Gnieźnie wśród sądzących Iwana byli także: Wojciech Jastrzębiec, Andrzej z Wielkiego Lubrańca, Wojciech z Szaradowa, Sędziwoj z Ostroroga, Marcin ze Sławska, Jan z Królikowa i Janusz z Tuliszkowa, obecni wszak w Koninie 3 kwietnia).

⁷¹ APP, Konin Z. 1, k. 133v, 135v.

Omawiając okres sprawowania przez Jastrzębca urzędu starosty konińskiego, należy bliżej przedstawić również aparat starościński, który wspomagał go w zarządzie tą tenutą. Źródła w zakresie identyfikacji tych osób nie są jednak zbyt łaskawe. Wynika to w znacznej mierze z charakteru zapisek z najstarszej księgi ziemskiej konińskiej, stanowiącej podstawowy nośnik informacji do analizy tego zagadnienia. W źródle tym znajdujemy bowiem wiadomości wyłącznie o burgrabiach ziemskich mianowanych przez biskupa poznańskiego, ewentualnie o ich zastępcach (wiceburgrabiach, *loco* burgrabiach).

Listę burgrabiów konińskich działających z ramienia biskupa poznańskiego ustalił już dawniej A. Gąsiorowski, którego zdaniem w latach sprawowania przez Jastrzębca urzędu starosty było ich tylko dwóch: Andrzej Kotwicz, notowany jako burgrabia koniński od 2 lipca 1403 do 11 lipca 1407 roku, oraz Maciej Pomian z Ozorzyna, znany od 29 sierpnia 1407 do 18 maja 1411 roku⁷². W przypadku Macieja Pomiana należy jednak uściślić (o czym była mowa także wcześniej), że z ramienia biskupa był on burgrabią zapewne do 2 marca 1411 roku, a później jednokrotnie piastował ten urząd na początku starościńskich rządów Jana z Lichenia 18 maja 1411 roku⁷³.

Obaj burgrabiowie biskupa działający w Koninie posługiwali się jednak również swoimi zastępcami. Zastępcą Andrzeja Kotwicza był Włóścibor, który wystąpił w tej roli już 18 czerwca 1403 roku, zatem zanim pojawił się w Koninie jego mocodawca, notowany tam jako asesor sądu ziemskiego dopiero 2 lipca tego roku⁷⁴. Zastępcą Kotwicza najczęściej tytułowany był subburgrabią, wiceburgrabią lub *loco* burgrabią, ewentualnie jako asesor sądu konińskiego występował bez tytułu⁷⁵. Jednak czterokrotnie (19 kwietnia, 15 września 1406; 24 stycznia, 14 lutego 1407 roku) nazwano go, niewątpliwie pomyłkowo, burgrabią konińskim⁷⁶. Co ciekawe, Włóścibor jako asesor sądu pojawiał się nie tylko podczas nieobecności Andrzeja, ale też wspólnie z nim⁷⁷. Dnia 14 lutego 1407 roku został odnotowany w interesującej nas roli po raz ostatni⁷⁸.

Pierwszym znanym źródłem zastępcą burgrabiego Macieja Pomiana z Ozorzyna był Wojciech Tarchała, jako wiceburgrabia odnotowany jednokrotnie 13 maja 1409 roku⁷⁹. Drugim i ostatnim zastępcą Macieja był natomiast pisarz Andrzej znany jako jego *loco*- i *vice*-burgrabia 3 i 24 czerwca 1409 roku⁸⁰.

⁷² A. GAŚSIOROWSKI: *Urządnicy wielkopolscy...*, s. 120.

⁷³ Zob. przyp. 7; przypomnijmy, że Sigmar, burgrabia z ramienia Licheńskiego, z urzędem tym pojawił się już 4 maja 1411 r. (APP, Konin Z. 1, k. 184a).

⁷⁴ Tamże, k. 83v.

⁷⁵ Tamże, k. 83v, 85, 86v, 88, 93, 96, 97, 101v, 111v, 117v.

⁷⁶ Tamże, k. 115v, 122v, 128v, 129v.

⁷⁷ Tamże, k. 88, 97.

⁷⁸ Tamże, k. 129v.

⁷⁹ Tamże, s. 169.

⁸⁰ Tamże, k. 170v, 172; zapewne identyczny z pisarzem biskupa Wojciecha Andrzejem, znanym 13 października 1408 r. z akt konsystorskich poznańskich (informacja Pana mgr. Adama

Identyfikacja urzędników aparatu starościńskiego Wojciecha Jastrzębca zarządzających starostwem konińskim każe dokonać dokładniejszej analizy prozopograficznej przynajmniej dwóch burgrabiów spośród tamtejszych burgrabiów z jego ramienia: Andrzeja Kotwicza i Macieja Pomiana z Ozorzyna. Szcupłość informacji źródłowych dotyczących wiceburgrabiów konińskich: Włościbora, Wojciecha Tarchały i pisarza Andrzeja, nie pozwala bowiem na szersze przedstawienie ich pochodzenia i wcześniejszej oraz późniejszej działalności. Można jednak mieć nadzieję, że sytuacja ta ulegnie zmianie po podjęciu bardziej kompleksowych badań nad otoczeniem Wojciecha Jastrzębca jako biskupa poznańskiego.

Burgrabiego konińskiego z lat 1403–1407 Andrzeja Kotwicza możemy chyba utożsamiać z Andrzejem Kotwiczem z Siedlnicy w ziemi wschowskiej, który wspólnie z bratem Wincentym wystąpił w liście świadków dokumentu starosty generalnego Wielkopolski Tomasza z Węgleszyna, wystawionego 20 sierpnia 1407 roku w Poznaniu⁸¹. Obaj Kotwicze nie należeli raczej do otoczenia starosty generalnego, ale do osób związanych z biskupem poznańskim. Dokument starościński dotyczył bowiem zamiany biskupiej wsi Poświętne na Gołęszewice, a w źródle Wojciech Jastrzębiec został wymieniony *expressis verbis* jako jedna ze stron transakcji (obok przedstawicieli kapituły poznańskiej, wśród których znalazł się ówczesny prepozyt Marcin z Borysławic i Rytwian, biskupi bratanek). Andrzej Kotwicz bliskim relacjom z biskupami poznańskimi (nie wiemy, czy chodzi tu na pewno o Wojciecha Jastrzębca) zawdzięczał zapewne pozyskanie wójtostwa w Słupcy, należącej do dóbr biskupstwa poznańskiego, które wraz z żoną Elżbietą sprzedał w 1421 roku słupeckiej radzie miejskiej⁸². Pierwszy ze znanych burgrabiów konińskich biskupa Wojciecha wywodził się z pochodzącej z Miśni śląskiej rodziny rycerskiej, której jedna bardzo rozrodzona linia osiadła w ziemi wschowskiej, przyłączonej do Królestwa Polskiego w 1343 roku przez Kazimierza Wielkiego. Andrzej wraz z bratem Wincentym dziedziczyli w Lasocicach i Siedlnicy. Andrzej Kotwicz musiał cieszyć się sporym prestiżem wśród swych wschowskich ziomków i być w dobrych stosunkach z królem Władysławem Jagiełłą, skoro po nadaniu szlachcie ziemi wschowskiej prawa polskiego w 1422 roku został przez monarchę mianowany pierwszym tamtejszym sędzią ziemskim (urząd sprawował w latach 1424–1438)⁸³. Znaczna

Kozaka z Instytutu Historii PAN, za którą pragnę mu serdecznie podziękować, z powołaniem na Archiwum Archidiecezjalne w Poznaniu, AC 2, k. 114v).

⁸¹ KDW. T. 5. Wyd. F. PIEKOSIŃSKI. Poznań 1908, nr 113.

⁸² KDW. T. 8. Wyd. A. GAŚSIOROWSKI, T. JASIŃSKI. Warszawa–Poznań 1989, nr 928.

⁸³ *Słownik historyczno-geograficzny województwa poznańskiego w średniowieczu*. Cz. 2. Oprac. S. CHMIELEWSKI, K. GÓRSKA-GOŁASKA, T. JUREK, J. LUCIŃSKI, G. RUTKOWSKA. Wrocław–Poznań 1988–1992, s. 575; Cz. 4. Oprac. P. DEMBIŃSKI, K. GÓRSKA-GOŁASKA, T. JUREK, G. RUTKOWSKA, I. SKIERSKA. Poznań 2001–2008, s. 369; *Urzędnicy wielkopolscy XII–XV wieku...*, s. 165, 197; S. KOZIEROWSKI: *Obce rycerstwo w Wielkopolsce w XIII–XV w.* Poznań 1929, s. 53–57; A. GAŚSIOROWSKI: *Urzędnicy wielkopolscy...*, s. 85–86; T. JUREK: *Obce rycerstwo na Śląsku do połowy XIV wieku*. Poznań 1996, s. 245–246.

czasowa odległość dzieląca promocję Kotwicza od jego relacji klientalnych z biskupem Jastrzębcem każe jednak wątpić, czy protekcja Wojciecha miała jakkolwiek wpływ na nominację sędziowską Andrzeja. Wydaje się raczej, że jedynym zyskiem wschowskiego rycerza ze sprawowania urzędu burgrabiego w konińskim aparacie starościńskim biskupa było wójtostwo w Słupcy, o ile oczywiście otrzymał je od niego, co wcale nie jest pewne. Nie potrafimy również ustalić przyczyn, które doprowadziły do tego, że Andrzej Kotwicz wszedł w bliskie relacje z biskupem Jastrzębcem i został przezeń mianowany nie tylko burgrabią w Koninie, ale także marszałkiem dworu biskupiego (z tytułem marszałka oraz burgrabiego wystąpił jako asesor sądu ziemskiego w Koninie 11 listopada 1404 roku⁸⁴).

Dzięki badaniom Joanny Karczewskiej sporo wiadomo też o drugim spośród znanych burgrabiów działających z ramienia biskupa poznańskiego w Koninie – Macieju Pomianie z Ozorzyna. Jako dziedzic Ozorzyna, w przeciwieństwie do Andrzeja Kotwicza, był on mieszkańcem powiatu konińskiego. Tłumaczy to dostatecznie fakt, że bardzo rzadko, w przeciwieństwie do swojego kolegi (który nadto musiał dzielić obowiązki burgrabiego z obowiązkami marszałka dworu biskupa), wyręczał się zastępcami, co źródła poświadczają tylko trzykrotnie. Maciej jako przedstawiciel rodu Pomianów należał do tzw. gałęzi służewskiej owego *clenodium*. Jego stryjem był najprawdopodobniej długoletni podsędek brzeski (1418–1438) i rycerz pasowany Andrzej z Brzezia⁸⁵. Rodzina ta była także blisko spokrewniona z Grabskimi h. Pomian⁸⁶. Fakt ten może pomóc w wyjaśnieniu, w jaki sposób Maciej trafił do aparatu starościńskiego Jastrzębca. Być może bowiem zaprotegował go Jarand z Grabia, notowany w otoczeniu biskupa poznańskiego od początku 1407 roku, który swoją wielką karierę (zmarł jako wojewoda sieradzki) rozpoczął jako klient Wojciecha⁸⁷.

Maciej w chwili podjęcia służby u biskupa Wojciecha był, podobnie jak Andrzej Kotwicz, człowiekiem stosunkowo młodym (w źródłach notowany od 1407 roku). Związki z Jastrzębcem i z Janem z Lichenia (u którego też był, jak już wspominaliśmy, burgrabią konińskim, choć tylko na jednym posiedzeniu tamtejszego sądu) nie pomogły mu w zrobieniu kariery. Źródła z terenu powiatu konińskiego po 1411 roku notują tylko jego sprawy sądowe. Pozostał zatem

⁸⁴ APP, Konin Z. 1, k. 97.

⁸⁵ J. KARCZEWSKA: *Ród Pomianów...*, s. 141–146, 148–149; o Andrzeju z Brzezia zob. *Urzędnicy kujawscy...*, s. 65; S. SZYBKOWSKI: *Kujawska szlachta urzędnicza...*, s. 510–511.

⁸⁶ J. KARCZEWSKA: *Ród Pomianów...*, s. 142.

⁸⁷ Tamże, s. 118; A. SZWEDA: *Organizacja i technika...*, s. 374; S. SZYBKOWSKI: *Duchowni „panowie chorągiewni” podczas letniej wyprawy na Prusy w 1410 r. W: Kościół i społeczeństwo. Studia nad obiegiem informacji i konfliktami zbrojnymi w dawnych i nowych wiekach*. Red. J. GRABOWSKI. Warszawa 2012, s. 223; o późniejszej wielkiej karierze Jaranda zob.: *Urzędnicy łączycy, sieradzcy i wieluniscy...*, s. 129, 161; *Urzędnicy kujawscy...*, s. 93, 142, 160, 209, 227, 233; A. SZYMCZAKOWA: *Szlachta sieradzka w XV wieku. „Magnifici et generosi”*. Łódź 1998, s. 64–65; J. KARCZEWSKA: *Ród Pomianów...*, s. 113–126; S. SZYBKOWSKI: *Kujawska szlachta urzędnicza...*, s. 578–580.

szeregowym przedstawicielem stanu szlacheckiego do śmierci, która nastąpiła po 15 kwietnia 1426 a przed 10 marca 1427 roku⁸⁸.

Przedstawione dane prozopograficzne dotyczące dwóch burgrabiów konińskich z ramienia Wojciecha Jastrzębca pokazują, że były to osoby młode, stojące dopiero na progu własnej kariery. Obaj, Andrzej Kotwicz i Maciej Pomian, byli terrigenami wielkopolskimi, choć osiadłością z powiatem konińskim związany był tylko drugi z nich (Andrzej Kotwicz pochodził bowiem przecież z odległej od powiatu konińskiego ziemi wschowskiej). Wejście przez Andrzeja i Macieja w relacje klientalne z biskupem Jastrzębcem raczej nie miało większego wpływu na ich kariery. Maciej po utracie przez Wojciecha starostwa konińskiego tylko na jednym posiedzeniu sądu konińskiego wystąpił w charakterze burgrabiego jego następcy. Podobnie Andrzej Kotwicz, nawet pomimo tego, że obok burgrabstwa konińskiego sprawował też urząd marszałka dworu biskupiego, nie skorzystał wiele na jego protekcji, ponieważ sędzią wschowskim został dopiero w 1424 roku.

Wydaje się interesujące, że w zarząd starostwa konińskiego biskup poznański nie angażował swoich bliskich krewnych, braci – podkomorzego łęczyckiego Mikołaja Jastrzębca i Piotra Jastrzębca – którzy byli związani majątkowo z nieodległą od powiatu konińskiego ziemią łęczycką. Źródła nie potwierdzają również, aby w aparacie starościńskim stryja byli aktywni synowie podkomorzego, z których część była już dorosła na początku XV wieku i korzystając ze stryjowskiej protekcji, robiła kariery w polskim Kościele⁸⁹. Można nawet stwierdzić, że polityka nominacyjna biskupa dotycząca jego burgrabiów konińskich różniła się od polityki pozostałych starostów oraz urzędników ziemskich mających prawo do lokowania zastępców. Obaj burgrabiowie konińscy Wojciecha nie byli bowiem ani jego krewnymi (agnatycznymi lub kognatycznymi), ani współrodowcami, a nawet sąsiadami, z tych bowiem grup rekrutowali się bardzo często zastępcy starostów i urzędników ziemskich w późnośredniowiecznej Wielkopolsce⁹⁰. Praktykę osadzania w charakterze burgrabiów lub wicestarostów bliskich krewnych i rodowców widać natomiast w przypadku dwóch kolejnych następców biskupa poznańskiego na urzędzie starosty konińskiego: Jana z Lichenia (starosta w latach 1411–1413) i Wojciecha Malskiego (starosta w latach 1413–1414)⁹¹. Nie znamy wprawdzie pochodzenia pierwszego burgrabiego konińskiego z ramienia Licheńskiego, dość tajemniczego rycerza

⁸⁸ J. KARCEWSKA: *Ród Pomianów...*, s. 148–149.

⁸⁹ Dane genealogiczne i prozopograficzne o najbliższej rodzinie Wojciecha zbiera B. CZWODRAK: *Jastrzębce w ziemi krakowskiej i sandomierskiej do połowy XV wieku*. Kraków 2007, s. 116–120 (tam zebrana starsza literatura przedmiotu).

⁹⁰ A. GAŚSIOROWSKI: *Urzednicy zarządu...*, s. 312–313, zob. też A. SZWEDA: *Urzednicy i ich zastępcy w Wielkopolsce w XV w. na przykładzie rodu Grzymałów*. W: *Genealogia. Władza i społeczeństwo w Polsce średniowiecznej*. Red. A. RADZIMIŃSKI, J. WRONISZEWSKI. Toruń 1999, s. 141–152; A. SZYMCAKOWA: *Rodzina czy klientela? Komornicy urzędników sieradzkich w XV wieku*. W: *Genealogia...*, s. 124–139.

⁹¹ A. GAŚSIOROWSKI: *Urzednicy wielkopolscy...*, s. 97.

pasowanego Sigmara (1411–1412), jednak jego kolejnym urzędnikiem tego rodzaju był współrodowiec Łaszcz z Bieganowa (1412)⁹². Z kolei u Wojciecha Malskiego wicestarostą (1413) był jego rodzony brat Wincenty, burgrabią natomiast współrodowiec i krajan z ziemi łęczyckiej – Mikołaj z Jasionki (będący zresztą następnie z nominacji Wojciecha burgrabią łęczyckim)⁹³.

Poza faktami dotyczącymi aktywności w sądownictwie ziemskim oraz organizacji i składu osobowego aparatu starościńskiego niewiele wiemy o działalności biskupa Wojciecha jako starosty konińskiego. Wiadomo jeszcze tylko o przywileju na sołectwo w Międzylesiu, wystawionym przezeń w Koninie 1 kwietnia 1407 roku, zachowanym w lakonicznym regeście z połowy XVI stulecia⁹⁴.

* * *

Wojciech Jastrzębiec był najdłużej urzędującym starostą konińskim za panowania Władysława Jagiełły⁹⁵. Urząd ten sprawował od roku 1403 zapewne do początków 1411 roku. Dłużej od niego urzędował jedynie Jan Kraska z Łubnicy, który nominację otrzymał od króla Jagiełły w 1432 roku, zmarł jednak jako starosta koniński w 1461 roku, choć trzeba tu mocno podkreślić, że nie miał on już uprawnień starosty grodowego, pozostając zwykłym tenutariuszem dóbr królewskich⁹⁶. Zachowana podstawa źródłowa dokumentuje głównie aktywność sądową Jastrzębca, co wynika z tego, że podstawowym przekazem dotyczącym piastowania przezeń urzędu jest najstarsza księga ziemska konińska. Biskup poznański jako starosta koniński sprawował sądy na łącznie 16 posiedzeniach, z tym że trzy spośród nich były jednocześnie sądami w obecności króla, a jedno to dowodnie sąd komisarski. Nie jest to wynik imponujący, ponieważ jego poprzednik na starostwie, kasztelan żarnowski Klemens z Kurowa, gorliwiej angażował się w sądownictwo ziemskie w Koninie, skoro w latach 1398–1400 był obecny na 12 posiedzeniach sądu ziemskiego⁹⁷. Z kolei następca Jastrzębca na urzędzie, Jan z Lichenia, angażował się w miejscowe sądownictwo w proporcjonalnie podobny sposób, ponieważ w latach 1411–1412, kiedy sprawował urząd, był obecny na

⁹² Tamże, s. 120; J. PAKULSKI: *Ród Godziębów...*, s. 71–73.

⁹³ A. GAŚSIOROWSKI: *Urzędnicy wielkopolscy...*, s. 120; A. SZYMCZAKOWA: *Szlachta...*, s. 332; K.G. LATOCHA: *Wojciech Malski (ok. 1380–1454) – wojewoda łęczycki i sieradzki oraz namiestnik królewski na Wielkopolskę*. Warszawa 2015, s. 22–23, 34, 41, 133–134; T. NOWAK: *Własność ziemska...*, s. 256.

⁹⁴ KDW, T. 7, nr 584; G. LICHONCZAK-NUREK: *Wojciech herbu Jastrzębiec...*, s. 31.

⁹⁵ Kadencje pozostałych były znacznie krótsze: Klemens z Kurowa, a potem jego spadkobiercy trzymali starostwo w latach 1398–1403, Jan z Lichenia w latach 1411–1412, Wojciech Malski w latach 1413–1414, Janusz z Tuliszkowa w latach 1420–1421, Tomasz z Pakości w latach 1422–1423, Domarat z Kobyłan w latach 1423–1424, Stanisław Bielawski z Dobrzelina w 1428 r., Stanisław Ciołek w 1429 r., zob. A. GAŚSIOROWSKI: *Urzędnicy wielkopolscy...*, s. 97.

⁹⁶ Tamże, s. 97–98.

⁹⁷ APP, Konin Z. 1, k. 28v, 31v, 38, 40, 40v, 43, 44v, 46v, 47, 50, 51.

czterech posiedzeniach sądu ziemskiego w Koninie⁹⁸. Nadto, jak wskazaliśmy wcześniej, w sądowej działalności biskupa poznańskiego w Koninie nie widać żadnej regularności – sprawował on tam sądy wtedy, gdy znajdował czas pomiędzy bardziej zajmującymi go obowiązkami biskupa i męża stanu. Źródła nie potwierdzają także, aby Wojciech angażował się bardziej w rozbudowę lub poprawę stanu dóbr królewskich stanowiących uposażenie powierzonego mu starostwa. Najprawdopodobniej ich zarząd pozostawił urzędnikom swojego aparatu, podobnie jak sądownictwo ziemskie. Jego burgrabiowie ziemscy nie byli jednak nepotami, rodowcami czy przybyszami z Małopolski, skąd starosta pochodził. Obaj znani źródłom, Andrzej Kotwicz i Maciej Pomian z Ozorzyna, byli terrigenami wielkopolskimi, co świadczy o tym, że ich mocodawca wołał polegać na osobach znających dobrze miejscowe stosunki. O kariery obu wspomnianych klientów jednak zupełnie nie zadbał, jedynie być może Andrzej Kotwicz został wynagrodzony przezeń wójtostwem w Słupcy.

Wydaje się zatem, że biskup czerpał ze swojego starostwa przede wszystkim dochody, które przeznaczał na działalność publiczną oraz inwestycje w dobra rodzinne. Wiadomo, że przed 1414 rokiem kupił w Małopolsce Rytwiany z zamkiem, najprawdopodobniej za jego kadencji starościńskiej w Koninie powiększeniu uległy także dobra klucza borysławickiego należącego do jego brata i bratanków⁹⁹. Kolejnym zyskiem biskupa mogło być zawiązanie podczas odprawianych przezeń sądów i innego rodzaju pobytów w Koninie bliższych relacji z zamieszkującymi tam wyższymi i niższymi urzędnikami ziemskimi oraz średnią, nieurzędniczą szlachtą z tego obszaru, co mogło być dla niego przydatne w różnego rodzaju działaniach politycznych i innych poczynaniach¹⁰⁰.

⁹⁸ Tamże, k. 188v, 194, 211v, 215v.

⁹⁹ G. LICHONCZAK-NUREK: *Wojciech herbu Jastrzębiec...*, s. 140; T. NOWAK: *Własność ziemska...*, s. 41.

¹⁰⁰ Piszący te słowa sugerował już dawniej, że teren powiatu konińskiego mógł być jednym z obszarów rekrutacyjnych rycerstwa do chorągwi, którą Jastrzębiec wystawił na potrzeby letniej wyprawy na Prusy w 1410 r. podczas wojny z Krzyżakami (1409–1411), zob. S. SZYBKOWSKI: *Duchowni „panowie chorągiewni”...*, s. 224. Nie można wykluczyć, że sprawowanie przez Wojciecha urzędu starosty konińskiego miało także wpływ na zawarcie małżeństwa jego bratanicy Anny (córki podkomorzego łęczyckiego Mikołaja Jastrzębca z Borysławic) z Janem z Lichenia. Następca biskupa na starostwie, biskup Jastrzębiec miał wówczas sposobność wejść w bliższe relacje z Licheńskimi, z których dotąd bliżej mógł znać jedynie prepozyta włocławskiego Andrzeja Łaskarzyca z Gosławic. Ojciec Jana, łowczy kaliski Dzierśław z Lichenia dowodnie bowiem był asesorem sądu Jastrzębca w Koninie 11 listopada 1404 r. Nadto wspólnie zasiadali jako asesory sądu w obecności króla 5 czerwca 1403 r., kiedy Wojciech po raz pierwszy wystąpił z tytułaturą starosty konińskiego (*Aneks*, nr 1, 5). Datowanie interesującego nas mariażu na 1411 r. każe rozpatrzyć prawdopodobieństwo, czy ustąpienie biskupa ze starostwa i objęcie tego stanowiska przez młodego Licheńskiego nastąpiło właśnie w związku z nim. O koligacji Licheńskich z Borysławskimi-Rytwiańskimi zob. S. SZYBKOWSKI: *Kilka uwag o prozopografii i związkach rodzinnych bliskich arcybiskupów gnieźnieńskich Mikołaja Trąby i Wojciecha Jastrzębca*. W: „Średniowiecze Polskie i Powszechne”. T. 5 (9). Red. J. SPERKA, B. CZWOJDRAK. Katowice 2013, s. 111–114.

Liczne uczestnictwo przedstawicieli elit urzędniczych powiązanych majątkowo z powiatem konińskim oraz tamtejszej bardziej znaczącej szlachty niepiastującej urzędów ziemskich we wspomnianych sądach pozwala jeszcze twierdzić, że również na poziomie lokalnym Jastrzębiec okazał się umiejętnym dyplomata i jego stosunki z rycerstwem konińskim ułożyły się co najmniej poprawnie.

Aneks

Asesorzy sądów ziemskich w Koninie z udziałem biskupa poznańskiego Wojciecha Jastrzębca w latach 1403–1409¹⁰¹

1

APP, Konin Z. 1, k. 79v–79

Konin (na zamku), 5 czerwca 1403 (wtorek), sąd w obecności króla Sędzia wieluński Bernard [Wierusz z Wieruszowa], biskup poznański i gubernator koniński Wojciech [Jastrzębiec], starosta generalny Wielkopolski [i podczaszy krakowski] Tomasz [z Węgleszyna], [sędzia poznański] Mikołaj z Czarnkowa, podsędek kaliski [Jakub] Jaka [z Wilczyna], kasztelan santocki Mikołaj [z Błociszewa], stolnik kaliski Jan (Janusz) [z Chrząblic], łowczy kaliski Dzierśław z Lichenia, podczaszy poznański Bodzanta z Chłapowa, Maciej Kot [z Dębna], chorąży poznański Sędziwoj z Ostroroga.

2

APP, Konin Z. 1, k. 85

Konin (na zamku), 8 lipca [1403] (niedziela)
Biskup poznański i gubernator koniński Wojciech [Jastrzębiec] (pozostałych asesorów nie wymieniono).

3

APP, Konin Z. 1, k. 87

Konin (na zamku), 6 grudnia 1403 (czwartek)
Biskup poznański i gubernator koniński Wojciech [Jastrzębiec], podsędek kaliski [Jakub] Jaka [z Wilczyna], podkomorzy poznański Pasek [z Gogolewa, Rozdrażewa i Kępy], kasztelan santocki Mikołaj [z Błociszewa].

¹⁰¹ Uwzględniono także posiedzenia sądu w obecności króla Władysława Jagiełły. W dalszych, numerowanych wykazach najpierw podano źródło, następnie miejsce odbywania sądu, rozwiązana datę (po niej informację, czy był to sąd w obecności króla) i wykaz asesorów. W nawiasach kwadratowych zamieszczono uzupełnienia do tekstu źródłowego, w nawiasach okrągłych komentarze.

4

APP, Konin Z. 1, k. 94

Konin, 9 czerwca [1404] (poniedziałek)

Biskup poznański i gubernator koniński Wojciech [Jastrzębiec], kasztelan kaliski Janusz z Tuliszkowa, dziekan poznański Piotr [z Kobyлина], Marcin ze Sławska, wicesędzia Reszka z Mielżyna, wicepodśudek Tomasz z Kopydłowa, wicewojewoda Jasiek z Koziej Góry.

5

APP, Konin Z. 1, k. 97 (lista asesorów wraz z całą zapiską skreślona)

Konin (na zamku), 11 listopada 1404 (sobota)

Biskup poznański i gubernator koniński Wojciech [Jastrzębiec], łowczy kaliski Dzierśław z Lichenia, Marcin ze Sławska, burgrabia koniński i marszałek biskupa [poznańskiego] Andrzej Kotwicz, pleban koniński Marcin, [wiceburgrabia koniński] Włościbor.

6

APP, Konin Z. 1, k. 104

Konin, 27 kwietnia [1405] (poniedziałek)

Biskup poznański [i starosta koniński] Wojciech [Jastrzębiec], kasztelan kaliski Janusz z Tuliszkowa, [Wit] Bochnek [z Bartodziejów], Marcin *Rogasky* z Grochowych, pisarz starosty generalnego Wielkopolski [i pleban w Przemęcie i Rogoźnie] Przeclaw [z Nietąszkowa].

7

APP, Konin Z. 1, k. 106

Konin, 28 kwietnia [1405] (wtorek)

Biskup poznański i gubernator koniński [Wojciech Jastrzębiec], kasztelan kaliski Janusz [z Tuliszkowa], [tenutariusz pobiedziski] Dobek Kobyła [z Żar], podczaszy poznański Bodzanta z Chłapowa, podśudek [kaliski Jakub] Jaka [z Wilczyna], Marcin *Rogasky* z Grochowych.

8

APP, Konin Z. 1, k. 125

Konin, 12 grudnia 1405 (sobota)

Biskup poznański [i starosta koniński] Wojciech [Jastrzębiec], kasztelan śremski Jan z Królikowa, stolnik kaliski Jan (Janusz) z Chrząblic, Mikołaj z Ostrowąża, Łaskarz z Kozarzewa, Mrokota z Brudzewa, Jakub Samb z Modlibogowic.

9

APP, Konin Z. 1, k. 117

Konin, 22 kwietnia 1406 (czwartek)

Biskup poznański i tutor powiatu konińskiego Wojciech [Jastrzębiec] (pozostałych asesorów nie wymieniono z imienia).

10

APP, Konin Z. 1, k. 118 (lista asesorów wraz z całą zapiską skreślona), 118v (lista asesorów ponownie wciągnięta)

Konin, 10 lipca [1406] (środa)

Biskup poznański [i starosta koniński] Wojciech [Jastrzębiec], wojewoda kaliski Maciej [z Wąsoszy], podsędek kaliski [Jakub] Jaka [z Wilczyna], kasztelan kamieński Wojciech [z Szaradowa], Mikołaj z Ostrowąża, Łaskarz z Kozarzewa.

11

APP, Konin Z. 1, k. 126v

Konin (na zamku), 15 stycznia 1407 (sobota)

Biskup poznański [i starosta koniński] Wojciech [Jastrzębiec], prepozyt kruszewicki [Jan] Pella [z Niewiesza], wojewoda gniewkowski (inowrocławski) [Maciej] Maczuda [z Małego Lubstowa], Marcin ze Sławska, kasztelan śremski Jan [z Królikowa], skarbnik kujawski (*recte* brzeski) i wicesędzia Andrzej [z Wielkiego Lubrańca], podsędek kaliski Bodzanta z Chłapowa, chorąży kujawski (*recte* inowrocławski) Jarand [z Grabia], łowczy kaliski (*recte* koniński) Jan [z Kwiatkowa], [cześnik kaliski] Świętopełk z Radoliny, Domarat z Pątnowa, Łaskarz z Kozarzewa, Mikołaj z Ostrowąża *et alii multi fidedigni tunc iudicio et ex comissio speciali regali presidentes* (w tekście zapiski dotyczącej sprawy przedstawionej na tym posiedzeniu sądu jako zasiadający w jego składzie został wymieniony jeszcze) kasztelan kamieński Wojciech [z Szaradowa] (jako prokurator (*advocatus*) Abli z Lubeki skarżącej Mrokołę z Brudzewa wystąpił sędzia kaliski [Jakub] Jaka [z Wilczyna]).

12

APP, Konin Z. 1, k. 127v

Konin, 16 stycznia 1407 (niedziela)

Biskup poznański [i starosta koniński] Wojciech [Jastrzębiec], sędzia [kaliski] [Jakub] Jaka [z Wilczyna], wojewoda gniewkowski (inowrocławski) [Maciej] Maczuda [z Małego Lubstowa], podsędek kaliski Bodzanta z Chłapowa, [cześnik kaliski] Świętopełk z Radoliny.

13

APP, Konin Z. 1, k. 133v

Konin, 3 kwietnia 1407 (niedziela), sąd w obecności króla

Biskup poznański [i starosta koniński] Wojciech [Jastrzębiec], marszałek Królestwa Polskiego Zbigniew [z Brzezia], wojewoda poznański Sędziwoj [z Ostroroga], kasztelan kaliski Janusz [z Tuliszkowa], sędzia poznański Mikołaj [z Czarnkowa], sędzia inowrocławski Jarosław [z Sadlna], [skarbnik brzeski] Andrzej (*Lubrenski*) [z Wielkiego Lubrańca], [kasztelan dobrzyński i] starosta podolski Piotr z Włoszczowej [i Radomina], podsędek kaliski Bodzanta [z Chłapowa], kasztelan ksiąski Konrad Borsnicz, Mieszczęta z Bachorzewa.

14

APP, Konin Z. 1, k. 150

Konin, 25 kwietnia 1408 (środa)

Biskup poznański [i starosta koniński] Wojciech [Jastrzębiec], sędzia [kaliski] [Jakub] Jaka [z Wilczyna], podsędek kaliski Bodzanta [z Chłapowa], Jasiak z Kuchar, Jakub z Grodzca, Jasiak z Koziej Góry.

15

APP, Konin Z. 1, k. 157

Konin, 23 lipca 1408 (niedziela)

Biskup poznański [i starosta koniński] Wojciech [Jastrzębiec], sędzia [kaliski] [Jakub] Jaka [z Wilczyna], Domarat z Pątnowa, Włodek ze Sławoszewa, Dzierśław Łaszczewic, Mikołaj z Ostrowąża.

16

APP, Konin Z. 1, k. 168

Konin, 16 kwietnia 1409 (wtorek), sąd w obecności króla

Biskup poznański [i starosta koniński] Wojciech [Jastrzębiec], kasztelan kaliski Janusz [z Tuliszkowa] *et alii zupparii iudicii*.

Sobiesław Szybkowski

The bishop of Poznań, Wojciech Jastrzębiec, as a starost of Konin

Summary

Wojciech Jastrzębiec was the one who had the longest tenure as the starost of Konin during Władysław Jagiełło's reign. He held this office since 1403 allegedly until early 1411. Because the basic relation concerning Jastrzębiec tenure is the oldest land book of Konin, it is mainly his judicial activity that was documented. The bishop of Poznań as a starost of Konin presided over judicial proceedings in a total of sixteen sessions, of which three of were at the same time sessions of the court held in the presence of the king and one was doubtlessly a session of commissarial proceedings. Sources do not confirm that Wojciech was engaged more in the expansion or the amelioration of the state of royal estates which constituted the endowment of the starosty which was granted to him. It seems that above all he drew income from his starosty which he assigned to public activity and investments associated with family estates.

Sobiesław Szybkowski

Der Bischof von Posen, Wojciech Jastrzębiec als Landrat von Konin

Zusammenfassung

Wojciech Jastrzębiec war der am längsten amtierende Landrat von Konin unter der Regierung Władysław Jagiełło. Das Amt bekleidete er seit 1403 wahrscheinlich bis zum Anfang 1411. Da

die wichtigste Überlieferung darüber das älteste Grundbuch von Konin ist, wurde vor allem die gerichtliche Tätigkeit Jastrzębiecs dokumentiert. Als Landrat von Konin sprach der Bischof von Posen das Urteil in insgesamt sechzehn Gerichtsverfahren, von denen drei in Königs Gegenwart durchgeführt wurden und ein Prozess auf alle Fälle ein Kommissargericht war. Es wurde in den Quellen gar nicht bestätigt, dass sich Wojciech Jastrzębiec besonders dafür einsetzte, den Zustand königlicher Güter in dem ihm anvertrauten Landratsamt auszubauen und zu bessern. Vermutlich zog er vor allem aus dem Landratsamt seine Einkünfte, die er dann für öffentliche Ziele und für Investitionen in Familiengüter aufwand.

ADAM SZWEDA

Instytut Historii, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

Biskup poznański i arcybiskup gnieźnieński Wojciech Jastrzębiec w kontaktach z zakonem krzyżackim

Kontakty Wojciecha Jastrzębca z zakonem krzyżackim przebiegały w ciągu jego życia na wielu płaszczyznach, co było ściśle związane z kolejnymi godnościami sprawowanymi przez bohatera niniejszego tomu, zarówno kancelaryjnymi, jak i kościelnymi. Służba w kancelarii królewskiej oraz obsada kolejnych stolic biskupich (szczególnie w Gnieźnie) wiązały się z czynnym udziałem w życiu politycznym, w tym z przygotowywaniem i przeprowadzaniem różnego rodzaju negocjacji. Stąd szereg wystąpień Wojciecha Jastrzębca na tej niwie aż po pokój brzeski zawarty u schyłku 1435 roku. Działalności dyplomatycznej biskupa w kwestii stosunków polsko-krzyżackich poświęcono już jednak sporo uwagi, stąd nie jest konieczne powracanie do tych wątków w niniejszym tekście¹.

Na omówienie natomiast czekają kontakty wynikające ze sprawowania przez Jastrzębca godności kościelnych i rozgrywane się na płaszczyźnie kościelnej, chociaż oczywiście nie da się ich oddzielić od ówczesnej „wielkiej polityki”. Tego typu interakcje z zakonem krzyżackim zachodziły zwłaszcza w okresach zasiadania Wojciecha Jastrzębca na biskupstwie poznańskim (1399–1412) oraz na arcybiskupstwie gnieźnieńskim (1423–1436)². Diecezja poznańska obejmowała bowiem częściowo (po Wartę) obszar Nowej Marchii, od 1402 roku pozostającej

¹ A. SZWEDA: *Organizacja i technika dyplomacji polskiej w stosunkach z zakonem krzyżackim w Prusach w latach 1386–1454*. Toruń 2009, wg indeksu; D. WRÓBEL: *Uwagi o negocjatorach traktatów pokojowych z zakonem krzyżackim w czasach Władysława Jagielly*. W: *Od traktatu kaliskiego do pokoju oliwskiego. Polsko-krzyżacko-pruskie stosunki dyplomatyczne w latach 1343–1660*. Red. A. BUES, J. GRABOWSKI i in. Warszawa 2014, s. 99–100, 113–114; D. WRÓBEL: *Elity polityczne Królestwa Polskiego wobec problemu krzyżackiego w czasach Władysława Jagielly*. Lublin 2016, wg indeksu.

² Pontyfikaty te omawiała G. LICHONCZAK-NUREK: *Wojciech herbu Jastrzębiec. Arcybiskup i mąż stanu (ok. 1362–1436)*. Kraków 1996, s. 27–62, 143–222, ale poruszane w niniejszym tekście kwestie nie znalazły tam odbicia. Poznański okres Jastrzębca syntetycznie zaprezentował też T. JUREK: *Biskupstwo poznańskie w wiekach średnich*. Poznań 2018, s. 321–323.

w zastawnym posiadaniu zakonu krzyżackiego³, natomiast do archidiecezji gnieźnieńskiej należała niewielka część południowego Pomorza – pomiędzy Gwdą a Brdą (z Tucholą, Chojnicami i Człuchowem), zarządzana przez biskupiego oficjała, rezydującego w Kamieniu⁴.

W poznańskim okresie życia prałata na plan pierwszy wybijają się spory z mieszczanami z Landsbergu (Gorzowa). Dotyczyły one dziesięcin ze wsi należących do miasta, ale położonych na południowym brzegu Warty (na Zawarciu), objętych zatem jurysdykcją biskupa poznańskiego, jak też granicy między posiadłościami biskupimi (więc również Królestwem) oraz jedną ze wsi miejskich. Problem ten był poruszany w literaturze, jednakże w sposób niepełny i częściowo bałamutny⁵. Pierwsze informacje związane z tymi sporami pochodzą z 29 października, najprawdopodobniej 1405 roku, kiedy to biskup kamiński Mikołaj Bock w liście wysłanym z Gorzowa sygnalizował wielkiemu mistrzowi Konradowi von Jungingen skargi gorzowian na żądania ze strony króla Polski i biskupa poznańskiego. Według relacji biskupa mieszczanie z Landsbergu okazali mu „dokumenty i przywileje otrzymane od margrabiów i panów kraju na pewne dobra i wsie”, a król chciał je włączyć do swojego władztwa, natomiast biskup poznański domagał się z nich dziesięcin i już zwrócił się w tej sprawie do Rzymu. Mikołaj Bock postanowił w tej sytuacji zaangażować się po stronie miasta w kurii i osobiście tam się udać. Wyraził również wolę pełnej współpracy w tej sprawie z wielkim mistrzem⁶. Wspomnieć należy, że deklarowana współpraca nie była do końca oczywista, zważywszy na długotrwały konflikt Bocka (pochodzącego z Prus dawnego brata krzyżackiego i byłego prokuratora zakonu w Rzymie oraz biskupa chełmińskiego) z Konradem von Jungingen⁷. Bezpośrednie zaangażowanie Mikołaja Bocka było jednak potencjalnie korzystne dla miasta, biorąc pod uwagę jego znajomość rzymskich realiów. Wspomniane w przytoczonym wcześniej liście spory dotyczyły (co wiadomo z późniejszych przekazów) pozostających we władaniu miasta wsi: Sommerlate (Berkenwerder), Deszczno, Borkowo, Glinik (AltenSORge), Karnin i Ulim (Eulam). Konflikt mu-

³ J. NOWACKI: *Dzieje archidiecezji poznańskiej*. T. 2: *Archidiecezja poznańska w granicach historycznych i jej ustrój*. Poznań 1964, s. 16; T. JUREK: *Biskupstwo poznańskie...*, s. 219–220.

⁴ A. GAŚSIOROWSKI, I. SKIERSKA: *Początki oficjalu kamińskiego archidiecezji gnieźnieńskiej*. „Kwartalnik Historyczny” 1996, T. 103, z. 2, s. 8.

⁵ Bodaj najpełniej zajął się nim R. ECKERT: *Geschichte von Landsberg a. W. Stadt und Kreis*. Th. 1–2. Landsberg 1890 – Th. 1, s. 82; Th. 2, s. 38. W dużej mierze na nim oparł się E. Rymar, por. dalej.

⁶ Geheimes Staatsarchiv Preussischer Kulturbesitz, Berlin, XX. HA (dalej: GSPK), Ordensbriefarchiv (dalej: OBA), nr 824. Datacja listu pozbawiona jest roku, jednak sekwencja zdarzeń oraz potwierdzona wkrótce podróż biskupa kamińskiego do Rzymu wskazują na 1405 r., por. *Regesta historico-diplomatica Ordinis s. Mariae Theutonicorum*. Hrsg. E. JOACHIM, W. HUBATSCH. P. 1. Göttingen 1948, nr 824.

⁷ Sylwetkę Mikołaja Bocka przedstawił K.R. PROKOP: *Biskupi zachodniopomorscy (X–XX w.)*. Koszalin 2003, s. 136–142; por. A. NADOLNY, J. PETERSOHN: *Nikolaus von Schippenbeil*. In: *Die Bischöfe des Heiligen Römischen Reiches 1198 bis 1448*. Hrsg. E. GATZ. Berlin 2001, s. 263–265.

siał być już wówczas dość mocno zaawansowany, skoro we wrześniu 1406 roku Wojciech Jastrzębiec obłożył władze i mieszkańców Landsbergu ekskomuniką, a na miejskie kościoły nałożył interdykt⁸. Już 10 dni później z poselstwem do Zygmunta Luksemburskiego udał się w imieniu wielkiego mistrza marchijski szlachcic Jakub Pfaffenstein. Miał on m.in. nakłonić króla węgierskiego jako właściciela Nowej Marchii do prawnego zastąpienia zakonu w szeregu spornych spraw, m.in. „von der grenitzen und guter der von Landsberg”⁹. Krótki odstęp czasu pomiędzy dwoma wydarzeniami przekonuje, że ten aspekt misji Pfaffensteina nie był, przynajmniej wyłącznie, konsekwencją decyzji Jastrzębca, ale trwających dłużej zadrażnień, które miały też swoje pozakościelne i pozadziesięcenne oblicze, a dotyczyły podległości państwowej wymienionych wsi. Przypomnijmy, że w 1422 roku świadkowie zeznający w sprawie przebiegu granicy pomiędzy Nową Marchią a Wielkopolską twierdzili, że Deszczno, Karnin, Ulim i Borek składały staroście międzyrzeckiemu jaja na Wielkanoc i opłatę zwaną wieprzowym. Ponadto Domarat z Iwna jako starosta otrzymywał od mieszkańców wsi Karnin beczkę wina i beczkę piwa oraz wóz orzechów laskowych w dowód uznania ich zależności od Międzyrzecza; dopiero po jego śmierci (nastąpiła ona na przełomie 1399 i 1400 roku) daniny te miały zostać zapomniane przez kolejnych starostów i tenurariuszy międzyrzeckich¹⁰.

Konsekwencją posunięcia poznańskiego ordynariusza była suplika skierowana przez gorzowską radę do ówczesnego papieża rzymskiego Grzegorza XII (w jego obediencji pozostawało bowiem zarówno władztwo zakonu, jak i polska prowincja kościelna). Jej treść znana jest z później wystawionych w interesującej nas sprawie dokumentów papieskich sędziów¹¹, niestety została ona w nich przytoczona bez datacji. Suplikę sformułowano w imieniu rady Gorzowa, jako panów wsi Deszno, Burg, Karnin i Ulin w diecezji poznańskiej. Podnoszono w niej, że mieszkańcy wymienionych wsi zawsze płacili dziesięcinę („certas

⁸ Dowiadujemy się tego z przytoczonego dalej dokumentu Hermana Dwerga; R. ECKERT (*Geschichte von Landsberg...*, Th. 1, s. 82, przyp. 7) na podstawie „niedrukowanych dokumentów rady Gorzowa z lat 1408 i 1409” podaje datę dzienną ogłoszenia ekskomunikacji – 6 września 1406 r.; zob. też: tamże, Th. 2, s. 38; za nim E. RYMAR: *Historia polityczna i społeczna Nowej Marchii w średniowieczu (do roku 1535)*. Gorzów Wielkopolski 2015, s. 552–553.

⁹ *Codex diplomaticus Brandenburgensis*. Haupttheil 1. Hrsg. A.F.J. RIEDEL. Bd. 18. Berlin 1838, nr 68, s. 323–324; por. A. SZWEDA: *Nowomarchijskie przypadki Wierzbiety ze Smogulca. Przyczynek do dziejów Nowej Marchii pod władzą Zygmunta Luksemburczyka i zakonu krzyżackiego*. W: „Średniowiecze Polskie i Powszechne”. T. 5 (9). Red. J. SPERKA, B. CZWOJDRAK. Katowice 2013, s. 148.

¹⁰ *Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski*. T. 8. Wyd. A. GĄSIOROWSKI, T. JASIŃSKI. Warszawa–Poznań 1989, nr 949; *Słownik historyczno-geograficzny województwa poznańskiego w średniowieczu*. Cz. 3/1. Red. A. GĄSIOROWSKI. Poznań 1993, s. 158.

¹¹ Jest to zachowany w nowożytnej kopii w miejskim kopiariuszu Landsbergu dokument Henryka Westerholta – Archiwum Państwowe w Gorzowie (dalej: APG), Akta miasta Gorzowa (dalej: AMG), kopiariusz NL VI, k. 216v–220; oraz zachowany w oryginale dokument Hermana Dwerga – APG, AMG, Kolekcja dokumentów pergaminowych i papierowych, sygn. 14822.

mensuras frumenti”¹²) plebanom swoich kościołów parafialnych, co działo się zarówno zgodnie z prawem, jak i ze zwyczajem. Natomiast od bardzo dawna (nie twierdzono jednak, że od zawsze) zwolnieni byli od płacenia jakiegokolwiek innej dziesięciny, a zwłaszcza biskupowi poznańskiemu Wojciechowi czy też innemu biskupowi poznańskiemu. Poznański ordynariusz z kolei fałszywie stwierdzał odmienny stan rzeczy, nękał landsberskich mieszczan i mieszkańców wsi, w końcu obłożył ich ekskomuniką i podjął kroki przeciwko nim w Rzymie. Suplikujący prosili, aby sprawę powierzyć któremuś z papieskich audytorów z mocą wydania w niej wyroku i pozwania biskupa Wojciecha bądź do kurii, bądź też w inne miejsce. Zgodnie z prośbą na sędzię w tej sprawie wyznaczony został przez papieża Grzegorza XII Henryk Grimhart de Westerholt, audytor *sacri palatii*, doktor obojga praw, dziekan kapituły św. Andrzeja w Kolonii¹³. Podkreślić wypada, że Henryk był wyjątkowo solidnie wykształcony, ponieważ posiadanie doktoratu obojga praw wśród audytorów Roty nie było częstym zjawiskiem¹⁴. Jeszcze w 1409 roku źródła poświadczają go jako kapelana i audytora *causarum* Grzegorza XII¹⁵, wkrótce jednak powrócił do rodzinnej Kolonii, gdzie był przez pewien czas rektorem uniwersytetu oraz oficjałem miejscowego biskupa¹⁶.

Po objęciu przez Henryka sprawy pomiędzy Landsbergiem a poznańskim biskupem zwrócił się do Westerholta reprezentujący mieszczan magister Bertold Wildungen¹⁷, aby audytor wezwał strony, a zwłaszcza Wojciecha Jastrzębca, do powstrzymania się od wszelkich działań w tej kwestii do momentu wydania orzeczenia, co też Henryk uczynił 16 kwietnia 1407 roku¹⁸. Zachowana korespondencja – jednostronna, ponieważ z krzyżackich foliantów znamy tylko listy wielkiego mistrza do biskupa – poświadcza, że spór równolegle toczył się również na niwie lokalnej. W swym liście do biskupa poznańskiego z 9 grudnia 1406 roku wielki mistrz Konrad von Jungingen nadmienił, że niedawno (*nuper* – jak widać, pojęcie to znalazło tutaj dość szerokie zastosowanie) dowiedział się o skargach mieszkańców Landsbergu na niezwyčajny pobór dziesięcin, które dotąd należały do poszczególnych plebanów, oraz na zastosowane przez zwierzchnika diecezji cenzury kościelne. Jednocześnie mistrz apelował, aby Jastrzębiec odstąpił od działań, zwłaszcza że zostały podjęte kroki apelacyjne

¹² APG, AMG, kopiarusz NL VI, k. 216v–220.

¹³ Tamże.

¹⁴ Ch. SCHUCHARD: *Die Deutschen an der päpstlichen Kurie im späten Mittelalter (1378–1447)*. Tübingen 1987, s. 117.

¹⁵ E. CERCHIARI: *Capellani papae et Apostolice Sedis, auditores causarum sacri palatii apostolici seu Sacra Romana Rota ab origine ad diem usque 20 Septembris 1870. Relatio historico-iridica*. Vol. 2. Romae 1920, s. 41. O papieskiej *audientia* i audytorach ostatnio A. MEYER: *Die päpstliche Kanzlei im Mittelalter – ein Versuch*. „Archiv für Diplomatik, Schriftgeschichte, Siegel- und Wappenkunde“ 2015, Bd. 61, s. 329–331.

¹⁶ W. JANSSEN: *Das Erzbistum Köln im späten Mittelalter 1191–1515*. T. 1. Köln 1994, s. 340.

¹⁷ Należał on do personelu kurii, w której jest poświadczony po 1426 r. – Ch. SCHUCHARD: *Die Deutschen an der päpstlichen Kurie...*, s. 229, 284, 295.

¹⁸ APG, AMG, kopiarusz NL VI, k. 216v–220.

w kurii rzymskiej, a zapadłe tam decyzje miały być wiążące dla obu stron¹⁹. W początkach 1407 roku zwierzchnik zakonu wystosował kolejny list, będący odpowiedzią na pismo biskupa – jak można wywnioskować, polski duchowny krytykował podjęcie kroków prawnych w Rzymie i uważał, że żaden wyrok nie unieważni konieczności zapłacenia dziesięcin. Konrad von Jungingen z kolei ponownie deklarował brak pełnej wiedzy w tym względzie, apelował o zawieszenie wszelkich działań i wyrażał nadzieję, że kiedy tylko zostanie poinformowany przez gorzowian, napisze obszerniejsze pismo²⁰.

Tymczasem w kurii sytuacja skomplikowała się, ponieważ Henryk Grimhart de Westerholt przestał się zajmować sprawą, odesłany do innych zadań poza Rzymem, a papież przekazał ją swojemu dworzaniinowi (*familiaris*) i audytorowi, doktorowi dekretów Hermanowi Dwergowi, z którego dokumentu wystawionego 6 czerwca 1408 roku dowiadujemy się m.in. o tym szczególe²¹.

Nowy sędzia w gorzowsko-poznańskim zatargu to postać nietuzinkowa, znany kurialista, wówczas zaczynający swoją karierę. Urodzony przed 1380 rokiem, był absolwentem studiów prawniczych w Bolonii, gdzie w 1402 roku uzyskał licencjat i doktorat dekretów. W tym samym roku został już potwierdzony jako sędzia Roty rzymskiej i papieski audytor. W 1405 roku pojawił się jako *familiaris* rzymskiego papieża Grzegorza XII, a jego kariera rozwijała się w latach następnych, także po likwidacji schizmy zachodniej²². Dwerg pozwał pełnomocników stron konfliktu, tj. Bertolda Wildungen ze strony miasta i Adama Buchow²³ ze strony biskupa Jastrzębca, ale w wyznaczonym terminie, mimo że miał on rangę terminu ostatecznego (*terminus peremptorius*), stawił się jedynie ten pierwszy. Wildungen miał ze sobą jakieś dokumenty świadczące na korzyść miasta, a także w formie pisemnej przedstawił spis artykułów określających stanowisko Landsbergu w sprawie z Jastrzębcem. Podnosił w nich przynależność Landsbergu do diecezji kamińskiej i brak podstaw prawnych upoważniających biskupa poznańskiego Wojciecha do nakładania na mieszczan i miasto kar kościelnych, co ten jednak uczynił we wrześniu 1406 roku. W tej sytuacji audytor wezwał obu pełnomocników raz jeszcze, tym razem do Lukki, dokąd przybyli już obaj. Nie przeprowadzono wtedy żadnego postępowania dowodowego, lecz Herman Dwerg ograniczył się do wydania w kościele św. Jana w Lukce, 6 czerwca 1408 roku, orzeczenia zdejmującego z gorzowian ekskomunikę i interdikt. Z kolei pod groźbą klątwy Jastrzębiec powinien fakt absolucji

¹⁹ GSPK, Ordensfolianten (dalej: OF), nr 3, s. 283.

²⁰ Tamże, s. 284.

²¹ APG, AMG, Kolekcja dokumentów pergaminowych i papierowych, sygn. 14822.

²² T. DANIELS: *Dwerg Hermann*. In: *Biographisch-Bibliographisches Kirchenlexikon*. Hrsg. F.W. BAUTZ, T. BAUTZ. Bd. 32 (Ergänzungen XIX). Nordhausen 2011, szp. 263–274; Ch. SCHUCHARD: *Die Deutschen an der päpstlichen Kurie...*, s. 302–305, 349 i wg indeksu; A. SZWEDA, A. ADAMSKA: *Notariusz przy pracy. Akcja transumowania dokumentów krzyżackich jesienią 1421 r. W: Memoria viva. Studia historyczne poświęcone pamięci Izabeli Skierskiej*. Red. G. RUTKOWSKA, A. GAŚSIOROWSKI. Warszawa–Poznań 2015, s. 494.

²³ Nie udało się zidentyfikować tej postaci.

Gorzowa upublicznić „w kościołach, klasztorach, kaplicach oraz innych miejscach publicznych”²⁴, jak też poświadczyć zwolnienie Gorzowa z kar na żądanie ze strony władz miejskich. Dokument został uwierzytelniony ostroowąną pieczęcią wystawcy oraz subskrypcją i znakiem notarialnym notariusza obu autorytetów (papieskiego i cesarskiego), kłeryka diecezji kolońskiej i pisarza Hermana Dwerga Konrada Volenspie (wystąpił on również w analogicznej roli na wcześniejszym akcie Henryka Grimharta)²⁵.

Nie był to bynajmniej koniec konfliktu, który równolegle rozgrywał się także na płaszczyźnie krajowej. Tutaj silniej została podkreślona sporna sprawa granic. O tym epizodzie informuje nas tylko list zachowany w krzyżackich mis-sivach, a skierowany przez wielkiego mistrza Ulryka von Jungingen do biskupa poznańskiego dnia 20 maja 1408 roku²⁶. Zwierzchnik zakonu sygnalizował, że właśnie dowiedział się od burmistrza i rady Landsbergu, że opat z Łekna (niewymieniony tu z imienia, ale w latach 1399–1409 był nim pochodzący z Kolonii Chrystian von Spainheim²⁷), działając według własnych słów jako „sub-conservator a Sede Apostolica deputatus”, pozwał ich przed swój sąd. Zdaniem Ulryka von Jungingen nastąpiło to wbrew ustaleniom poczynionym w Kownie, w myśl których granice pomiędzy posiadłościami biskupa a dobrami mieszczan gorzowskich (pierwotnie była tu mowa o granicach „inter Regnum Polonie et marchionatus s(cilicet) Novam Marchiam”, ale fraza ta została skreślona) miały zostać rozstrzygnięte w terenie przez delegatów z obu stron²⁸. Rzeczywiście, do

²⁴ APG, AMG, Kolekcja dokumentów pergaminowych i papierowych, sygn. 14822.

²⁵ Do tej pory najpełniej źródło to wyzyskał R. ECKERT: *Geschichte von Landsberg...*, Th. 1, s. 84 – uczynił to jednak z błędami, pisząc, że to Wildungen z własnej inicjatywy przekazał sprawę kolejnemu papieskiemu audytorowi, ponadto nie odczytał poprawnie napisanego tekstu przydomka następnego sędziego, czyniąc z niego Hermana Urmerusa, z zastrzeżeniem (w przyp. 4): „so lesen wir wenigstens den Namen”, i informacją, że w nowożytnym odpisie oddano go jako „Dhierus”. Błędy Eckerta, ale bez jego zastrzeżeń, przejął E. RYMAR (*Historia polityczna i społeczna...*, s. 553), który dodatkowo poza orzeczeniem Dwerga („Urmerusa”) wspomina o osobnym dokumencie papieża Grzegorza XII. Prawdopodobnie poszedł tutaj za informatorami archiwalnymi, w których omawiany dokument jest konsekwentnie mylnie identyfikowany jako akt papieża Grzegorza XII (na dodatek wystawiony w Rzymie!), a wiszące przy nim *sigillum* – o typie nieznanym w sfragistyce papieskiej – jako jego pieczęć, zob. *Skarby gorzowskiego archiwum*. Oprac. D. RYMAR. Szczecin–Gorzów Wielkopolski 1998, s. 17, nr 7 i podobizna pieczęci na okładce; *750 lat Gorzowa Wielkopolskiego (Landsberg an der Warthe) w dokumentach archiwalnych. Katalog wystawy 1–8 lipca 2007*. Oprac. J. SIKORSKI, przy współpracy S. JANICKIEJ i T. KUCIAK. Gorzów Wielkopolski 2007, s. 12 (wersja polska), 34 (wersja niemiecka), 61 (niewielka podobizna pergaminu); <http://www.szukajwarchiwach.pl/66/30/0/24/14822#tabJednostka> [data dostępu: 25.01.2017].

²⁶ GSPK, OF 3, s. 341 – wpis do księgi posiada wiele skreśleń i uzupełnień, tak jakby modyfikowano przygotowany wcześniej koncept listu.

²⁷ K. MILITZER: *Kölner Bürgersöhne im Zistercienserorden*. „Historisches Jahrbuch“ 1979, Bd. 99, s. 168, 177, 194; por. *Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski*. T. 6. Wyd. A. GAŚSIOROWSKI, H. KOWALEWICZ. Warszawa–Poznań 1982, nr 329.

²⁸ Wspomniany tu zjazd w Kownie odbył się w dniach 6–8 stycznia 1406 r. (dotychczasowy stan badań zob.: A. SZWEDA: *Organizacja i technika...*, s. 373–374; D. WRÓBEL: *Elity politycz-*

spotkania takiego doszło podczas zjazdu granicznego w pobliżu Gorzowa w początkach sierpnia 1408 roku (rozpatrywano tu szerszy katalog spraw polsko-krzyżackich związanych z Nową Marchią; delegacji polskiej przewodniczyli Wojciech Jastrzębiec i starosta generalny Wielkopolski Tomek z Węgleszyna)²⁹. Być może właśnie tutaj zdecydowano się na zwołanie kolejnego zjazdu w interesującej nas kwestii. Nastąpiło to bowiem już wiosną następnego roku.

Dnia 30 marca 1409 roku na granicy między wsiami Deszczno i Trzebiszewo doszło do spotkania, podczas którego strony uzgodniły tryb postępowania w sporze. Określał to stosowny dokument, którego wystawcami byli biskup poznański Wojciech Jastrzębiec, występujący w imieniu swoim oraz dóbr stołowych biskupstwa poznańskiego, oraz Mikołaj Bledike i Jan Nyenbroch³⁰, burmistrzowie (?) Landsbergu, w imieniu rady tego miasta oraz mieszkańców wsi miejskich Deszczno, Ulim, Karnin, jak też opuszczonych wsi diecezji poznańskiej Sommerlate i Glinnik, a działający za zgodą wójta Nowej Marchii Arnolda von Baden. Przedmiotem spotkania były zarówno granice między wsią mensy biskupiej Trzebiszewo (koło Skwierzyny) a wsią Deszczno należącą do Gorzowa, jak i sprawa dziesięcin, jakich biskup poznański domagał się ze wsi Deszczno, Ulim i Karnin. Zastrzeżono, że ustalenia graniczne mają w niczym nie naruszać granic pomiędzy Królestwem a Nową Marchią, z kolei rozstrzygnięcia w kwestii dziesięcin ustąpić miały pierwszeństwa decyzjom kurii, do której problem ten już wcześniej został skierowany. Na spotkaniu granicznym zdecydowano się jednakowoż obie sprawy powierzyć rozsądzeniu przez sędziów polubownych, na których powołano biskupa kamieńskiego Mikołaja Bocka, prepozyta wrocławskiego Andrzeja Łaskarzyca, kanonika poznańskiego Michała Blidę (ci dwaj poszczycić się mogli posiadaniem doktoratów dekretów) oraz Jana, plebana ze Świdwina (Schivelbein)³¹. W tym zakresie omawiany doku-

ne..., s. 176–177). Omawiany list poszerza znany zakres omawianych tam spraw, nadto poświadczają udział w nim biskupa Wojciecha Jastrzębca, miał się odbywać bowiem „presentibus vobis”, a więc w obecności adresata. Słowa te zostały co prawda skreślone, ale chyba tylko po to, aby złagodzić wydźwięk pisma. Znane itinerarium Jastrzębca nie wyklucza jego obecności na Litwie, 14 i 19 listopada 1407 r. przebywał on bowiem w Niepołomicach przy królu, natomiast później dopiero 14 marca 1408 r. poświadczony jest w Poznaniu (G. LICHONCZAK-NUREK: *Wojciech herbu Jastrzębiec...*, s. 252).

²⁹ A. SZWEDA: *Organizacja i technika...*, s. 374–375; D. WRÓBEL: *Elity polityczne...*, s. 182. Ponownie omawiane źródło wzbogaca dotychczasową wiedzę na temat podgorzowskiego spotkania.

³⁰ Według E. RYMARA (*Elita miejska Gorzowa Wielkopolskiego (Landsberga) w średniowieczu*. W: TENŻE: *Studia i materiały z dziejów Nowej Marchii i Gorzowa. Szkice historyczne*. Gorzów Wielkopolski 1999, s. 195) „zapewne Nienburg, Nigenburg”, nie wiadomo jednak, na jakiej podstawie.

³¹ Powołanych sędziów nie było na miejscu, np. Andrzej Łaskarzyca przebywał wtedy w Italii, skąd udał się na pielgrzymkę do Ziemi Świętej – K. OŻÓG: *Udział Andrzeja Łaskarzyca w sprawach i sporach polsko-krzyżackich do soboru w Konstancji*. W: *Polska i jej sąsiedzi w późnym średniowieczu*. Red. K. OŻÓG, S. SZCZUR. Kraków 2000, s. 163–164, gdzie fakt nominacji Andrzeja na sędziego nie został zresztą odnotowany.

ment stanowił typowe *compromissum*, zatem poddanie się pod orzecznictwo wraz ze zobowiązaniem się do uznania wydanego w przyszłości wyroku, jak też nieuciekanie się do prób jego rewizji, np. za pomocą procedury „*reductio ad arbitrium boni viri*”³². Strony miały dostarczyć sędziom komplet materiałów dowodowych, a pierwsze posiedzenie zaplanowano na poniedziałek, 29 kwietnia 1409 roku. Procedowanie miało się zakończyć do początku października, a gdyby w tym czasie arbitrzy nie doszli do konkluzji, powinni wybrać piątą osobę (ze stanu duchownego) jako superarbitra. Pozostanie stron przy postanowieniach *compromissum* gwarantować miała kara umowna 500 dukatów oraz kary kościelne. Do momentu wydania orzeczenia mieszkańcy wymienionych wsi nie powinni być w żaden sposób obciążani jakimikolwiek powinnościami przez żadną ze stron. Dokument został uwierzytelniony pieczęciami biskupa Wojciecha Jastrzębca, wójta Nowej Marchii Arnolda von Baden i pieczęcią miejską Landsbergu oraz adnotacją notariusza publicznego³³.

W sierpniu 1409 roku wybuchła wojna, a strona polska powróciła do postanowień wymienionego dokumentu 26 marca 1413 roku, kiedy to w ramach procesu polubownego przed subarbitrem (arbitrem w sporze polsko-krzyżackim był wtedy król rzymski i węgierski Zygmunt Luksemburski) Benedyktem Makraiem pełnomocnik biskupa poznańskiego Piotra Wysza zarzucił Krzyżakom złamanie postanowień *compromissum* z 1409 roku³⁴. Sprawa nie została wówczas rozstrzygnięta, a powróciła podczas delimitacji dokonywanych po zawarciu pokoju mełneńskiego (próba określenia przebiegu granicy pod Gorzowem w 1424 roku) oraz w tekście traktatu brzeskiego z 1435 roku, gdzie oddano ją pod arbitraż biskupa lubuskiego, zresztą bez realnego efektu³⁵.

Z okresu sprawowania przez Wojciecha Jastrzębca godności arcybiskupa gnieźnieńskiego dysponujemy kilkoma przekazami, które rzucają nowe światło na funkcjonowanie niewielkich części diecezji znajdujących się pod terytorialną władzą wielkiego mistrza. W liście z 31 maja 1425 roku arcybiskup gnieźnieński donosił wielkiemu mistrzowi zakonu krzyżackiego Pawłowi von Rusdorf, że stawiła się przed nim Elżbieta, żona burmistrza Kamienia (Krajeńskiego) – Michała, w obecności komturów tucholskiego i człuchowskiego (byli nimi wówczas odpowiednio: Jobst von Hohenkirchen i prawdopodobnie już Jan von

³² O procedurze polubownej zob. R. WOJCIECHOWSKI: *Arbitraż w doktrynie prawnej średniowiecza*. Wrocław 2010.

³³ *Lites ac res gestae inter Polonos Ordinemque Cruciferorum, editio altera*. T. 2. [Wyd. I. ZAKRZEWSKI]. Poznań 1892, s. 335–337. Nie zrozumiał treści źródła i w konsekwencji całkowicie fałszywie przedstawił jego treść E. RYMAR (*Historia polityczna i społeczna...*, s. 553–554), według którego zawarto wówczas ugodę pomiędzy biskupem a Gorzowem – w obecności wójta Nowej Marchii arbitrzy mieli ustalić granicę na jej spornym odcinku oraz przysądzić Jastrzębcowi 500 dukatów płatnych w ratach do października (!).

³⁴ *Lites ac res gestae...*, s. 334–335.

³⁵ M. DUDA: *Kwestia granicy Nowej Marchii w polsko-krzyżackich traktatach pokojowych z pierwszej połowy XV wieku*. W: *Od traktatu kaliskiego do pokoju oliwskiego...*, s. 200–204.

Pommersheim³⁶), i z płaczem („cum lacrimarum effusione”) oświadczyła, że po śmierci jej pierwszego męża Piotra Weyze, z którego to związku posiadała synów, cały jej majątek, na który składało się 11 łasztów słodu, zboże, solone mięso, słonina, sprzęty domowe, ubrania oraz gotówka (to wszystko o wartości 400 grzywien lub więcej), został rozgrabiony przez ówczesnego komtura tucholskiego Fryderyka, a z jego rozkazu również przez rajców tucholskich. Dalej arcybiskup informował adresata listu, że pytał o tę sprawę rajców z Tucholi, których kilku przebywało w Kamieniu. Według udzielonej przez nich odpowiedzi podstawą do takich działań był fakt, że Elżbieta nie pozostawała ze zmarłym mężczyzną „in legitimo thoro”, lecz w młodości została poślubiona pewnemu Klausowi, wciąż żyjącemu. Na to z kolei Elżbieta odpowiedziała, że kiedy miała 9 lat, komtur tucholski bez wiedzy jej rodziców wydał ją za Klause, swojego sługę i pokojowca. Jej ojciec udał się ze skargą do wielkiego mistrza Konrada von Jungingen, a zwierzchnik zakonu krzyżackiego („pan dobrego sumienia”) przekazał sprawę do rozpatrzenia wikariuszowi i sufraganowi biskupa wrocławskiego imieniem „Caltborn”, aby ten uczynił sprawiedliwość. Duchowny po zebraniu informacji, w obliczu małoletniości „panny młodej”, wydał wyrok uznający małżeństwo pomiędzy Elżbietą a Klausem za niebyłe i nieważne. Kiedy orzeczenie to dotarło do wielkiego mistrza, on z kolei nakazał komturowi tucholskiemu zwołać sąd gajonego, na którego posiedzeniu Klaus zrzekł się zarówno dziewczyny, jak i jakichkolwiek jej rzeczy. Elżbieta referowała następnie (a Jastrzębiec przekazywał to wielkiemu mistrzowi), że po osiągnięciu właściwego wieku wyszła za wspomnianego Piotra Weyze i żyła z nim w Tucholi prawie 16 lat, doczekując się męskiego potomstwa. Piotr Weyze był „mężem znacznym”, rajcą i wityrykiem kościoła parafialnego, a mimo to Elżbieta po jego śmierci została ograbiona z całego majątku. W związku z tym arcybiskup domagał się zwrócenia jej wszystkich zagrabionych rzeczy, dodając retorycznie, że gdyby w kwestii małżeństwa była winna, jak bezpodstawnie zarzucają w celu usprawiedliwienia się rajcy tucholscy, to dlaczego oni sami wybrali tegoż Piotra rajcą i wityrykiem, na które to godności zwyczajowo są powoływani dobrze zasłużeni („bene meriti”)³⁷.

Nie znamy zakończenia tej sprawy, ale stanowi ona dobry przykład pewnej kategorii problemów, jakimi Wojciech Jastrzębiec zajmował się jako arcybiskup gnieźnieński. W tym wypadku były to życiowe trudności mieszkańców pogranicza. Prymas miał z nimi styczność, ponieważ część jego archidiecezji leżała na obszarze państwa zakonnego. Przedstawiona historia dobrze obrazuje też pamięć historyczną ludzi średniowiecza, być może popartą dokumentami (w przypadku Elżbiety), jak też rządzące nią mechanizmy (mieszczanie tucholscy).

³⁶ B. JÄHNIG: *Dostojnicy zakonu krzyżackiego w Prusach*. W: *Zakon krzyżacki w Prusach i Inflantach. Podziały administracyjne i kościelne w XIII–XVI wieku*. Red. R. CZAJA, A. RADZI-MIŃSKI. Toruń 2013, s. 299 (pierwsze pewne wystąpienie Pommersheima to 7 listopada 1425 r.), 315.

³⁷ GSPK, OBA, nr 4437.

Uzupelnijmy, że komtur tucholski, biorący aktywny udział w rabunku majątku Elżbiety i zachęcający do tego mieszczan, to potwierdzony na tym urzędzie w latach 1417–1420 Fryderyk von Wilsdorf³⁸. Wikariusz biskupa włocławskiego „Caltborn” to Jan (Johannes) Kaldeborn, tytularny biskup Taurydy, sufragan włocławski i wikariusz generalny na Pomorzu biskupa Jana Kropidły, potwierdzony z tymi godnościami w latach 1404–1411³⁹. Zestawienie elementów chronologicznych pokazuje zresztą, że podawane przez Elżbietę dane były co najwyżej orientacyjne. Nawet jeśli Kaldeborn rozpatrywał jej rzekome małżeństwo z Klausem już w roku 1404, kiedy miała ona 9 lat, to za Piotra wyszła najwcześniej w 1407 roku (12 lat), zatem po prawie szesnastoletnim pożyciu owdowiałaby najwcześniej w roku 1422, kiedy to komturem tucholskim nie był żaden Fryderyk, ale Jan von Menden⁴⁰.

Kolejna ciekawa interwencja arcybiskupa Jastrzębca u wielkiego mistrza pochodzi z 6 maja 1428 roku. Jest to respons na otrzymane tego właśnie dnia pismo zwierzchnika zakonu krzyżackiego w sprawie kaplicy w Zamartem (Jacobsdorf), położonej w pomorskiej części archidiecezji gnieźnieńskiej. Dochody z tej kaplicy zostały przydzielone mniszkom z Torunia i Chełmna, co poskutkowało wyrazami oburzenia ze strony Jastrzębca, zdaniem którego stanowiło to naruszenie wyłącznych uprawnień ordynariusza i prawa kościelnego. Arcybiskup wyrażał także przekonanie, że papież nigdy nie zezwoliłby na takie posunięcia, gdyby się z tym do niego zwrócono⁴¹. Sprawa kaplicy w Zamartem miała już swoją historię. W 1417 roku wielki mistrz Michał Kuchmeister za radą pruskich biskupów nadał dochody z niej (ich źródłem były ofiary pielgrzymów) cysterkom-benedyktynkom z Chełmna i Torunia, z wyjątkiem 10 grzywien, które przypadać miały co roku Janowi, plebanowi z Niw (Blumenfelde). Miała to być rekompensata dla mniszek, doświadczonych w latach niedawnych wojen polsko-krzyżackich. Omawiany tu dokument Kuchmeistera jest jednocześnie pierwszym poświadczeniem kultu maryjnego w Zamartem, zapoczątkowanego fundacją kaplicy przez komtura człuchowskiego Jobsta von Hohenkirchen w 1415 roku⁴². Kontrakcja Wojciecha Jastrzębca była więc mocno spóźniona. Może jednak nastąpiła ona nieco wcześniej, a jedynie nie zachowały się na ten temat informacje. Musiała istnieć bowiem przyczyna przedstawienia przez mniszki sprawy fundacji w Zamartem papieżowi Marcinowi V, który odniósł

³⁸ B. JÄHNIG: *Dostojnicy zakonu krzyżackiego...*, s. 315.

³⁹ P. KRIEDEL: *Die Herrschaft der Bischöfe von Wloclawek in Pommerellen von den Anfängen bis zum Jahre 1409*. Göttingen 1974, s. 337–339.

⁴⁰ B. JÄHNIG: *Dostojnicy zakonu krzyżackiego...*, s. 315.

⁴¹ GSPK, OBA, nr 4932.

⁴² *Urkundenbuch des Bistums Culm*. Bearb. C.P. WOELKY. Th. 1. Danzig 1885, nr 503; L. ŁBIK: *Z zamierzchłych dziejów sanktuarium maryjnego w Zamartem koło Chojnic (XV–XVIII wiek)*. „Rocznik Gdański” 2000, T. 60, z. 2, s. 14, 19–20; por. M. GRZEGORZ: *Słownik historyczno-geograficzny ziemi chojnickiej w granicach komturstwa człuchowskiego*. Chojnice 2005, s. 119; J. KUREK: *Inwentarz zespołu akt cysterek-benedyktynek toruńskich z lat 1311–1833*. „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 2007, T. 86, s. 210, nr 54.

się do ich prośby o zatwierdzenie donacji 10 maja 1426 roku, nakazując opatowi oliwskiemu wezwanie wszystkich zainteresowanych tą kwestią i zawiadomienie ich o swojej decyzji. Narracja papieskiej bulli przekazuje jednocześnie informacje o początkach sanktuarium w Zamartem⁴³. Opat Bernard 4 marca 1429 roku – zatem 10 miesięcy po znanym liście Jastrzębca – skierował pismo do duchowieństwa diecezji: gnieźnieńskiej, chełmińskiej, pomezańskiej, wrocławskiej i kamińskiej, publikując papieską bullę i informując jednocześnie, że na ogłoszony przez niego pozew nikt się nie stawił, w związku z czym pretensje ewentualnych przeciwników rozstrzygnąć w kwestii kaplicy w Zamartem zostały oddalone⁴⁴. Wydaje się, że rozwiązanie takie uznał również Wojciech Jastrzębiec, nie ma bowiem informacji, aby powracał jeszcze do tej sprawy.

Najbardziej dojmujące dla arcybiskupa były chyba jednak problemy związane z należnymi mu dziesięcinami z części diecezji pod władzą krzyżackich komturów. Najpełniejsze odniesienie do tych zagadnień znajdziemy w liście Jastrzębca do Pawła von Rusdorf z 21 czerwca 1430 roku. Hierarcha zwracał w nim uwagę, że już w roku ubiegłym, jak też jeszcze wcześniej wielokrotnie, przez posłów i listy informował zwierzchnika zakonu o szkodach Kościoła gnieźnieńskiego związanych z niepłaceniem dziesięcin. Szczególnie miało dotyczyć to obszarów diecezji położonych w komturstwie człuchowskim, ponieważ to właśnie tamtejszy administrator Jan Pommersheim miał działać wbrew przywilejom otrzymanym przez arcybiskupów od poprzedników obecnego wielkiego mistrza. Przywileje te z kolei zostały okazane samemu Rusdorfowi przez trzech kanoników gnieźnieńskich podczas jego pobytu w Człuchowie, jak również komturom człuchowskiemu i tucholskiemu osobiście przez arcybiskupa. Wojciech Jastrzębiec wzywał mistrza, aby ten uregulował tę kwestię. Okazję do tego dostrzegał w zbliżającym się zjeździe polsko-litewsko-krzyżackim w Toruniu, gdzie Paweł von Rusdorf miał być obecny, a dokąd z polecenia królewskiego wybierał się także arcybiskup. W związku z tym Jastrzębiec wnosił o osobną audiencję dla siebie, poświęconą sprawom dziesięcin, wnioskował też o pisemne wezwanie do Torunia obu komturów, których okręgi obejmowały części jego diecezji⁴⁵. Konflikt dotyczył więc należnych arcybiskupom dziesięcin w wysokości dwóch skojców z łana, co określała jeszcze ugoda zawarta przez Jarosława Bogorię⁴⁶; to ona funkcjonowała w omawianej korespondencji jako dawny przywilej. Wspomniany pobyt Pawła von Rusdorf w Człuchowie to prawdopodobnie jego wizyta

⁴³ *Urkundenbuch des Bistums Culm...*, nr 548 (w transkrypcji opata oliwskiego Bernarda z 1429 r.); L. ŁBIK: *Z zamierzchłych dziejów...*, s. 14–15; por. J. KUREK: *Inwentarz zespołu akt...*, s. 211–212, nr 58 oraz *Die Berichte der Generalprokuratoren des Deutschen Ordens an der Kurie*. Bd. 3/2. Bearb. H. KOEPPEN. Göttingen 1971, nr 299.

⁴⁴ *Urkundenbuch des Bistums Culm...*, nr 548; L. ŁBIK: *Z zamierzchłych dziejów...*, s. 20 (częściowo błędnie); por. J. KUREK: *Inwentarz zespołu akt...*, s. 212, nr 59.

⁴⁵ GSPK, OBA, nr 5398.

⁴⁶ M. GRZEGORZ: *Struktura administracyjna i własnościowa Pomorza Gdańskiego pod rządami zakonu krzyżackiego w latach 1309–1454*. Warszawa 1987, s. 132–134.

w tym mieście w początkach października 1429 roku⁴⁷. Natomiast zjazd, na którym Jastrzębiec miał nadzieję przedyskutować interesujące go zagadnienia, odbył się 9 lipca 1430 roku w Toruniu oraz Nieszawie i poświęcony był zasadniczo konfliktowi pomiędzy Władysławem Jagiełłą a wielkim księciem Witoldem przy mediacji krzyżackiej⁴⁸. Nie wiadomo, czy zarysowany przez Jastrzębcę scenariusz został zrealizowany. W źródłach nie znajdujemy potwierdzenia obecności komturów człuchowskiego i tucholskiego na toruńsko-nieszawskim zjeździe. Opisany w liście epizodu okazania przywilejów dziesięcinnych obu nadgranicznym komturom nastąpił jeszcze w 1425 roku, ponieważ wspomniano o nim w tym samym piśmie, w którym zreferowane zostały małżeńskie perypetie Elżbiety⁴⁹. Zakonni urzędnicy odpowiedzieli wówczas, że nie mają odpowiednich pełnomocnictw, aby poczynić z arcybiskupem jakieś ustalenia w tej kwestii, ale zobowiązali się do przekazania sprawy wielkiemu mistrzowi. Stwierdzić też mieli, że nie ma potrzeby, aby arcybiskup wysyłał posłańca do Rusdorfa, gdyż sam komtur tucholski miał odebrać od niego odpowiedź. Spór nie został jednak rozwiązany, a nawet uległ zaostrzeniu, gdyż arcybiskupi oficjał z Kamienia ekskomunikował poddanych zakonnych z komturstwa człuchowskiego. Komtur wysłał do niego swojego kapelana z interwencją i uzyskał odpowiedź, że oficjał uda się z poselstwem w imieniu arcybiskupa do wielkiego mistrza; równolegle mieli u niego przebywać pewien rycerz oraz królewski pisarz. W swoim piśmie, gdzie sprawa ta została naświetlona, komtur informował też wielkiego mistrza o niejasnym statusie sołtysów oraz o tym, że w przeszłości poprzedni zwierzchnicy zakonu krzyżackiego odkupili pewne łany w wymienionych wsiach od ich właścicieli; miały być one wolne od zobowiązań na rzecz arcybiskupa, nie zachowały się jednak poświadczające to dokumenty⁵⁰. Dziesięciny spór nie został rozwiązany przed wojną, która wybuchła w 1431 roku.

Traktat brzeski z 1435 roku już w drugim artykule postanawiał, że dziesięciny należne polskim biskupom z obszarów będących pod władzą zakonu krzyżackiego, a zaległe od 2 lat (chodziło tu o działania wojenne w latach 1431–1433), powinny być wypłacone w dwóch ratach – do 2 lutego (święto Oczyszczenia NMP) i 8 kwietnia 1436 roku (Wielkanoc)⁵¹. Dnia 1 stycznia 1436 roku arcybiskup ustanowił (zarówno wystawiając własny dokument, jak i zgłaszając się do notariusza publicznego) swoim pełnomocnikiem do odbioru

⁴⁷ C.A. LÜCKERATH: *Paul von Rusdorf. Hochmeister des Deutschen Ordens 1422–1441*. Bad Godesberg 1969, s. 216.

⁴⁸ Por. A. SZWEDA: *Organizacja i technika...*, s. 402–403; D. WRÓBEL: *Elity polityczne...*, s. 457.

⁴⁹ GSPK, OBA, nr 4437; por. wcześniej.

⁵⁰ Tamże, nr 4904 (pismo komtura człuchowskiego do wielkiego mistrza z 22 lutego 1428 r.) – wspomniane tu królewskie poselstwo nie jest znane.

⁵¹ *Die Staatsverträge des Deutschen Ordens in Preußen im 15. Jahrhundert*. Hrsg. E. WEISE. Bd. 1. ²Marburg 1970, nr 181, s. 200–201; K. NEITMANN: *Die Staatsverträge des Deutschen Ordens in Preußen 1230–1449. Studien zur Diplomatie eines spätmittelalterlichen deutschen Territorialstaates*. Köln–Wien 1986, s. 410.

zaległych dziesięcin kanonika kaliskiego i oficjała kamińskiego Szymona ze Stawu⁵². Mimo trudności z zebraniem odpowiedniej sumy w zniszczonym kraju⁵³ spłata została dokonana, a pieniądze w Toruniu przekazali miejscowy komtur Wincenty Wirsperger oraz zwierzchnik mennicy Mikołaj von Geilsdorf⁵⁴. Nie wiadomo natomiast, jaki był los spornych dziesięcin sprzed wybuchu wojny. Zapewne zostały one objęte pierwszym artykułem traktatu pokojowego, anulującego wszelkie wcześniejsze nieporozumienia i szkody⁵⁵.

Przedstawione interakcje Wojciecha Jastrzębca z zakonem krzyżackim dotyczyły zasadniczo kwestii kościelnych. W rzeczywistości średniowiecza nie dały się jednak one oddzielić od kontekstu politycznego. Widać to w omówionych źródłach, a taki aspekt był też oczywisty dla bohatera niniejszego tomu. Erygując jako biskup poznański nowe kościoły na granicy z diecezją wrocławską, czynił to przecież „ad conservationem finium Regni Poloniae et dioecesis nostrae”⁵⁶. Zdecydowane postępowanie Wojciecha Jastrzębca wobec Krzyżaków w przedstawionych sprawach koresponduje z jego postawą w kwestiach czysto politycznych. Tutaj natomiast zgodzić się wypada z Dariuszem Wróblem, uznającym hierarchę za zwolennika polityki konfrontacyjnej (co nie wykluczało poparcia kroków pokojowych w konkretnych warunkach)⁵⁷.

⁵² GSPK, Pergament-Urkunden, Schiebl. 76, nr 16, 11; A. GAŚSIOROWSKI, I. SKIERSKA: *Pocztki oficjalatu...*, s. 19–20.

⁵³ GSPK, OF 13, s. 328–329 (informacje z listu wielkiego mistrza do arcybiskupa z 8 marca 1436 r.).

⁵⁴ GSPK, Pergament-Urkunden, Schiebl. 76, nr 12.

⁵⁵ *Die Staatsverträge des Deutschen Ordens...*, nr 181, s. 200.

⁵⁶ J. NOWACKI: *Dzieje archidiecezji poznańskiej...*, s. 19.

⁵⁷ D. WRÓBEL: *Elity polityczne...*, s. 138, 303, 343, 406.

Adam Szweda

The contact of the bishop of Poznań and the archbishop of Gniezno, Wojciech Jastrzębiec with the Teutonic Order

Summary

The article presents the day-to-day contacts of Wojciech Jastrzębiec with the Teutonic Order, when the clergyman was a bishop of Poznań (1399–1412), and then an archbishop of Gniezno (1423–1436). In the first period the contact was dominated by a dispute about the tithes from the patrimonial villages of Landsberg (of Gorzów); the controversy reached the Roman curia, and it also involved the grand master Konrad von Jungingen. The second period involved tithes-related and patronal affairs in the small areas of the Gniezno archdiocese subordinated to the Teutonic authority and the moral affairs of the inhabitants of the borderlands. Jastrzębiec's behaviour in all of these affairs presents him as a supporter of a tough policy in reference to the Teutonic Order in Prussia.

Adam Szweda

Der Bischof von Posen und Erzbischof von Gnesen Wojciech Jastrzębiec und seine Kontakte zum Deutschen Orden

Zusammenfassung

Der Beitrag schildert die Kontakte von Wojciech Jastrzębiec zum Deutschen Orden, als der Geistliche die Würde des Bischofs von Posen (1399–1412) und des Erzbischofs von Gnesen (1423–1436) bekleidete. Anfangs wurden diese Kontakte dem Streit um Kirchenzehnten aus patrimonialen Dörfern Landsbergs untergeordnet; die Streitigkeit gelang an die römische Kurie und für deren Verlauf setzte sich im Übrigen der Hochmeister des Deutschen Ordens, Konrad von Jungingen. In der zweiten Periode kam Jastrzębiec mit den Kreuzrittern in Berührung wegen des Kirchenzehnten und des Patronats auf den dem Deutschen Orden unterstellten, kleinen Gebieten der Erzdiözese Gnesen und wegen sittlicher Angelegenheiten der Grenzgebietsbewohner. In all den Sachen gab er sich als ein Anhänger einer scharfen Politik dem Deutschen Orden in Preußen gegenüber zu erkennen.

ADAM KOZAK

Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk, Poznań

Konsystorz poznański za pontyfikatu biskupa Wojciecha Jastrzębca w świetle najstarszych ksiąg wpisów (1404–1411)

Pontyfikat Wojciecha Jastrzębca jako biskupa poznańskiego jest z punktu widzenia badacza dziejów diecezji poznańskiej w pewnym sensie przełomowy, z tego czasu pochodzą bowiem dwie najstarsze zachowane księgi zapisów sądowych konsystorza poznańskiego. Dają one niezwykle dokładny wgląd w życie codzienne nie tylko poznańskiego kościoła, ale też świeckich mieszkańców diecezji¹. Oczywiście obecnie nie sposób stwierdzić, czy zachowanie się wspomnianych akt jest bezpośrednią zasługą biskupa Wojciecha, wynikiem szerszych procesów (ze zbliżonego okresu pochodzą najstarsze zachowane księgi wpisów konsystorzy gnieźnieńskiego i krakowskiego²) czy też czystego przypadku (szczególnie w kontekście wiedzy, że zachowana dokumentacja nie jest najstarszą, jaką prowadzono³), mimo to jednak warto wykorzystać okazję i w ramach niniejszego przyczynku przyjrzeć się funkcjonowaniu poznańskiego

¹ O części możliwości badawczych stwarzanych przez księgi wpisów sądów kościelnych pisała I. SKIERSKA: *Źródła do badania praktyk religijnych w średniowiecznej Polsce: akta sądów kościelnych i kapitul.* „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 2007, T. 87, s. 182–185. Zob. też A. KOZAK: *W poszukiwaniu metody edycji późnośredniowiecznych kościelnych źródeł sądowych.* W: *Editiones sine fine.* Red. J. TANDECKI, K. KOPIŃSKI, W. MROZOWICZ. Toruń 2017, s. 163–175.

² Zapisy w najstarszej księdze konsystorza gnieźnieńskiego rozpoczynają się pod koniec grudnia 1403 r., w przypadku oficjalu krakowskiego pierwsze zachowane wpisy pochodzą ze stycznia 1410 r. Zob. I. SKIERSKA: *Źródła do badania praktyk religijnych...*, s. 186 (tu w zaokrągleniu podano, że akta gnieźnieńskie zachowały się od 1404 r.), 188; E. KNAPEK: *Akta oficjalu i wikariatu generalnego krakowskiego do połowy XVI wieku.* Kraków 2010, s. 230; Archiwum Archidiecezjalne w Gnieźnie, ACons. A 1, k. 1.

³ Zob. A. KOZAK, J. ŁUKASZEWSKI: *Późnośredniowieczne dokumenty papierowe odnalezione w katedrze gnieźnieńskiej.* „Studia Gnesnensia” 2015, T. 30, s. 360; Citz: *Dokumentacja konsystorska z XV i początku XVI wieku odkryta w katedrze gnieźnieńskiej.* „Roczniki Historyczne” 2017, T. 83, s. 212; P. BOBER: *Najstarsze księgi oficjalu sandomierskiego.* „Polonia Sacra” 1951, T. 4, s. 155–159.

sądownictwa kościelnego oraz roli, jaką odgrywał w nim osobiście biskup Wojciech Jastrzębiec⁴.

Wspomniane dwie najstarsze księgi konsystorza poznańskiego obejmują (w obecnym stanie) okres od lutego 1404 do marca 1411 roku⁵. Zachował się zatem niemalże komplet zapisków z drugiej części pontyfikatu biskupa Jastrzębca⁶. Omawiane księgi liczą sobie łącznie ponad 320 kart, na których wniesiono drobnym duktem pisma około 3700 wpisów dotyczących zarówno działalności wikariusza *in spiritualibus*, jak i oficjała generalnego (zapiski rejestrowano w kolejności chronologicznej, niezależnie od urzędu, który je wytworzył). Obie księgi zostały poddane w ostatnim czasie zabiegom konserwatorskim⁷, dzięki czemu ich obecny stan można ocenić jako stosunkowo dobry. Niemniej jednak obie zostały w swoim czasie zalane, ponadto brzegi ich kart przez długi czas wykruszały się. Dlatego właśnie duża część wspomnianych wpisów jest obecnie tylko częściowo czytelna⁸. Z tego ogromnego materiału Bolesław Ulanowski w swojej klasycznej edycji wydał jedynie 16 wpisów⁹, po omawiane księgi rzadko też jak dotąd sięgali historycy¹⁰.

⁴ Ostatnio na temat konsystorza poznańskiego w latach 1404–1411 pisała również: M. BINIAŚ-SZKOEK: *Funkcjonowanie sądu konsystorskiego w Poznaniu w pierwszych latach XV wieku*. W: *Sacrum w mieście: wymiar kulturowy, religijny i społeczny*. T. 1: *Średniowiecze i wczesna epoka nowożytna*. Red. D. QUIRINI-POPLAWSKA, Ł. BURKIEWICZ. Kraków 2016, s. 189–200. O funkcjonowaniu sądownictwa kościelnego w późnośredniowiecznej Europie zob. *The History of Courts and Procedure in Medieval Canon Law*. Eds. W. HARTMANN, K. PENNINGTON. Washington 2016 (szczególnie rozdział P. Erdő poświęcony Europie Środkowo-Wschodniej – s. 426–462), gdzie bogata literatura przedmiotu oraz w języku polskim: A. VETULANI: *Prawne stanowisko oficjałów biskupich w Polsce w XV stuleciu*. W: *Studia historyczne ku czci Stanisława Kutrzeby*. T. 1. Kraków 1938, s. 471–491; P. HEMPEREK: *Oficjariat okręgowy w Lublinie. Studium z dziejów organizacji i kompetencji sądownictwa kościelnego*. Lublin 1974, s. 42–86.

⁵ Archiwum Archidiecezjalne w Poznaniu (dalej: AAP), AC 1 (luty 1404–styczeń 1406) oraz AC 2 (styczeń 1406–marzec 1411). Przed II wojną światową w AAP w osobnej teczce przechowywana była również składka z zapisami z grudnia 1403 r. oraz ze stycznia i z lutego 1404 r., która jednak zaginęła w czasie wojny; zob. I. SKIERSKA: *Późnośredniowieczny konsystorz poznański*. W: *Ostrów Tumski – kolebka Poznania. Materiały z sesji naukowej Poznań, 4 listopada 2003 roku*. Red. L. WILCZYŃSKI. Poznań 2004, s. 117, przyp. 143.

⁶ Pewne niewielkie braki zachowanej dokumentacji zbiera inwentarz zespołu *Konsystorz Generalny w Poznaniu*, opracowany w 1948 r. przez J. Nowackiego; skan maszynopisu z AAP dostępny jest w Internecie: <http://bazy.aap.poznan.pl/inwentarzegp.php?ac=show&k=AC&i=141>.

⁷ Księga o sygnaturze AC 1 została odrestaurowana w AAP, rękopis AC 2 natomiast w Pracowni Konserwacji Dzieł Sztuki w Gostyniu. Początkowy stan księgi i przebieg prac konserwatorskich omawia szczegółowo K. WAWRZYŃIAK-ŁUKASZEWICZ: *Konserwacja Księgi Konsystorskiej AC 02* (maszynopis dokumentacji prac konserwatorskich i restauratorskich w AAP).

⁸ Zob. przykładowo zapiski w *Aneksie* do niniejszego artykułu, gdzie ubytki w tekście sięgają w niektórych przypadkach nawet kilkunastu procent objętości wpisów.

⁹ *Acta capitulorum nec non iudiciorum ecclesiasticorum selecta*. Wyd. B. ULANOWSKI. T. 2: *Acta iudiciorum ecclesiasticorum diocesum Gneznensis et Poznaniensis (1408–1530)*. Kraków 1902, nr 933–948 (nr 933–935 pochodzą z zaginionej w trakcie okupacji składki).

¹⁰ Wyjątek pod tym względem stanowi *Słownik historyczno-geograficzny województwa poznańskiego w średniowieczu*. Cz. 1–5/3. Red. A. GAŚSIOROWSKI, T. JUREK. Wrocław–Poznań 1982–

Nasze informacje o kierownikach konsystorza poznańskiego za pontyfikatu biskupa Wojciecha Jastrzębca są dość skromne i, co charakterystyczne, zapisy z ksiąg sądowych nie poszerzają właściwie naszej wiedzy o nich. Godność wikariusza generalnego *in spiritualibus* przez niemal cały pontyfikat Wojciecha Jastrzębca sprawował Jan z Niepartu (zmarły przed 1420 rokiem)¹¹. Od 1393 roku był on kanonikiem katedralnym poznańskim, pełnił też funkcję rektora szkoły katedralnej, w 1407 roku został zaś odnotowany jako pleban w rodzinnym Nieparcie¹². Jego następcą w 1412 roku mianowany został kantor poznański i kanonik krakowski Pełka z Grabowa¹³. Do kapituły katedralnej należeli również wszyscy oficjałowie. Pierwszym był Jan, prepozyt kościoła św. Ducha na przedmieściach Poznania, który sprawował tę godność w latach 1399–1411. Ze względu na fakt, że nie jest on wzmiankowany później w źródłach, oraz na to, że w 1412 roku jako prepozyt wspomnianego kościoła św. Ducha odnotowany jest już Bogusław¹⁴, wydaje się, że przyczyną wyznaczenia nowego oficjała była śmierć Jana. Latem 1411 roku jako oficjał odnotowany został jedyny raz wspomniany kantor poznański Pełka¹⁵, po czym urząd ten przejął doktor dekretów Michał Blida, notowany jako oficjał aż do roku 1416, kiedy to prawdopodobnie zmarł¹⁶. W latach 1413–1414 był on jednocześnie wikariuszem *in spiritualibus* biskupa Piotra Wysza. W tym krótkim przeglądzie warto zwrócić uwagę na kilka kwestii – po pierwsze, wśród wymienionych osób mamy tylko jedną, która dowodnie posiadała wykształcenie prawnicze. Po drugie, obsada urzędów wikariusza biskupiego i oficjała była za pontyfikatu biskupa Jastrzębca dość stabilna, co sugeruje, że zarówno Jan z Niepartu, jak i Jan, prepozyt kościoła

2016 (dalej: SHGPozn.), gdzie księgi AC 1 i 2 cytowane są ponad 200 razy. W ostatnim czasie dzięki dotacji Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego opracowany został elektroniczny indeks do niniejszych ksiąg (oraz dwóch kolejnych): *Konsystorz generalny w Poznaniu, indeks łączny ksiąg AC 1–4 (1404–1420)*. Oprac. M. BINIAŚ-SZKOPEK, A. KOZAK, J. ŁUKASZEWSKI. Poznań 2015 (dokument elektroniczny dostępny w czytelni AAP); o założeniach projektu zob. M. BINIAŚ-SZKOPEK, A. KOZAK: *Nie tylko edycja – współczesne metody udostępniania średnio-wiecznych ksiąg wpisów*. W: *Belliculum diplomaticum VI Thorunense. Od dyplomatyki i archiwistyki do dokumentu elektronicznego*. Red. K. KOPÍŃSKI, J. TANDECKI. Toruń 2016, s. 61–71. Z ksiąg AC 1 i 2 nie korzystała niestety biografka Wojciecha Jastrzębca G. LICHONCZAK-NUREK: *Wojciech herbu Jastrzębiec. Arcybiskup i mąż stanu (ok. 1362–1436)*. Kraków 1996, s. 266 (wykaz wykorzystanych źródeł rękopiśmiennych).

¹¹ Listę poznańskich oficjałów generalnych i wikariuszy *in spiritualibus* zestawili J. NOWACKI: *Dzieje archidiecezji poznańskiej*. T. 2: *Archidiecezja poznańska w granicach historycznych i jej ustrój*. Poznań 1964, s. 202–231, oraz T. JUREK: *Biskupstwo poznańskie w wiekach średnich*. Poznań 2018, s. 367–387 (jeżeli nie wskazano inaczej, informacje podane w niniejszym akapicie opierają się na tych opracowaniach).

¹² G. RUTKOWSKA: *Niepart*. W: SHGPozn., Cz. 3, s. 272.

¹³ J. NOWACKI: *Dzieje archidiecezji poznańskiej...*, s. 209; *Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski*. T. 7. Wyd. A. GĄSIOROWSKI, R. WALCZAK. Warszawa–Poznań 1985, nr 697a, 703, 711.

¹⁴ *Kodeks dyplomatyczny...*, nr 697a.

¹⁵ J. NOWACKI: *Dzieje archidiecezji poznańskiej...*, s. 209 (na podstawie budzącej wątpliwości wzmianki z siedemnastowiecznej księgi uposażenia katedry poznańskiej).

¹⁶ *Kodeks dyplomatyczny...*, nr 488, przyp. 11.

św. Ducha, właściwie wywiązywali się ze swoich obowiązków i harmonijnie współpracowali ze sobą i ze swoim mocodawcą. Nie sposób także nie zwrócić uwagi na to, że wraz ze zmianami w obsadzie obu godności urywają się zachowane zapisy w księdze AC 2 (z tego też względu dalsze rozważania będą obejmować wyłącznie działalność Jana z Niepartu i Jana, prepozyta kościoła św. Ducha). Nie jest wykluczone, że kolejna księga (bądź księgi) przepadła wraz ze śmiercią Michała Blidy¹⁷.

Podział kompetencji pomiędzy wikariuszem *in spiritualibus* a oficjałem można zarysować jedynie na podstawie późniejszych analogii i zapisów ksiąg sądowych, nie zachowały się bowiem dokumenty nominacyjne żadnego z omawianych urzędników¹⁸. Wydaje się, że na wikariuszu spoczywało zadanie zastępowania mocodawcy w tych jego czynnościach, które nie wymagały święceń biskupich (erygowanie beneficjów kościelnych, udzielanie inwestytury na nie), oraz sądownictwo odnoszące się do karności i moralności duchowieństwa czy też ewentualnych zaniedbań w działalności duszpasterskiej duchowieństwa. Główny ciężar aktywności sądowniczej spoczywał jednak na oficjale, który mógł sądzić sprawy cywilne, kryminalne, małżeńskie czy o lichwę¹⁹. Stosunek liczby odnotowanych audiencji obu urzędników wynosi w analizowanym okresie aż 12:1 (630 odnotowanych sesji sądowych Jana, prepozyta kościoła św. Ducha, i 53 Jana z Niepartu) na korzyść oficjała²⁰. Jeszcze większy jest rozdźwięk w liczbie rozpraw, które odbywały się na wspomnianych sesjach – wynosi aż

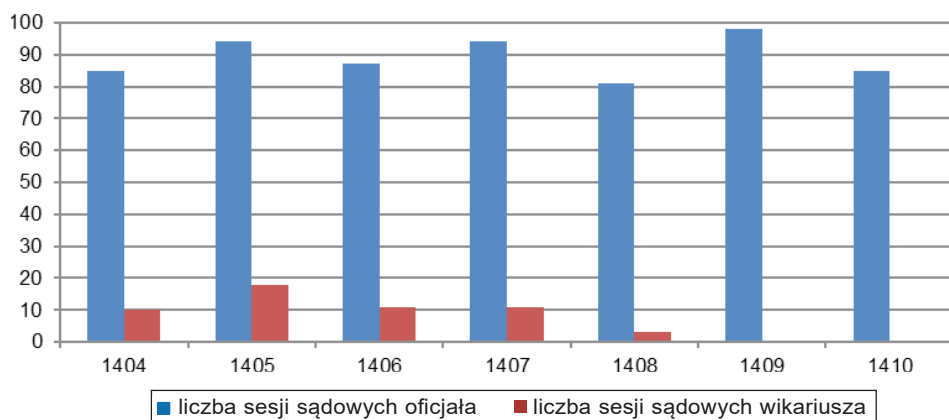
¹⁷ Wydaje się, że w początkowym okresie prowadzenia ksiąg wpisów w konsystorzu poznańskim były one niekiedy traktowane jak prywatna własność oficjała bądź wikariusza *in spiritualibus* (co oczywiście sprzyjało zaginięciu rękopisów). Na taką możliwość wskazuje fakt, że Wincenty z Marcinkowa, wikariusz *in spiritualibus et temporalibus* biskupa poznańskiego Andrzeja Łaskarza w latach 1417–1422 (szczegółowy biogram Wincentego: M. CZYŻAK: *Kapituła katedralna w Gnieźnie w świetle metryki z lat 1408–1448*. Poznań 2003, s. 400 i n.), po tym, jak skończył sprawować tę godność w Poznaniu i przeniósł się do Gniezna, zabrał ze sobą swoją księgę wikariacką i dalej prowadził w niej wpisy, ale już jako wikariusz *in spiritualibus*, a następnie administrator *sede vacante* gnieźnieński. Zob. AAP, AC 3, k. 93–97v.

¹⁸ Problem rozdziału kompetencji między tymi urzędami omawiają na przykładzie stosunków w archidiecezji gnieźnieńskiej: A. GAŚSIOROWSKI, I. SKIERSKA: *Średniowieczni oficjale gnieźnieńscy*. „Roczniki Historyczne” 1995, T. 61, s. 49–54; zob. też rozważania E. KNAPEK: *Acta oficjalu i wikariatu...*, s. 49–67, oraz W. TRUSENA: *Offizialat*. In: *Handwörterbuch zur deutschen Rechtsgeschichte*. Bd. 3. Berlin 1984, kol. 1214–1218.

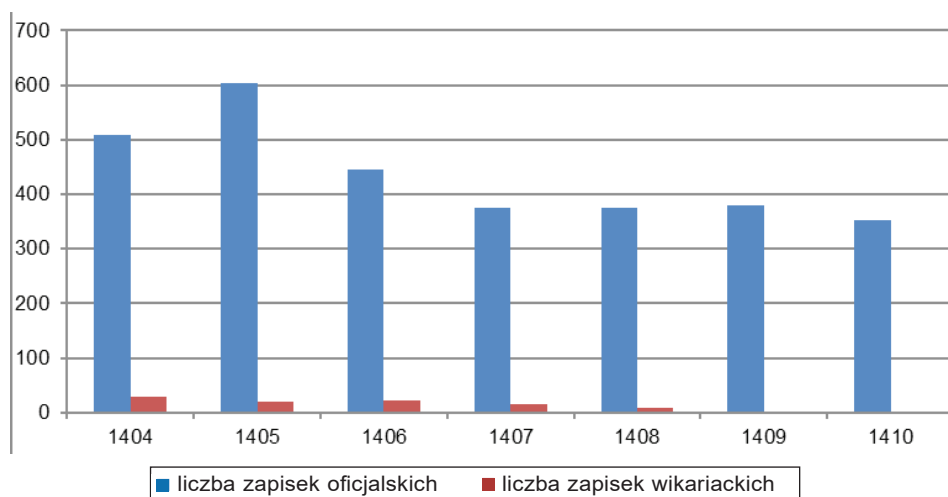
¹⁹ Szczegółowe omówienie (szczególnie w zakresie ilościowym) rozstrzyganych w konsystorzu spraw w świetle najstarszych ksiąg wpisów przekracza ramy objętościowe niniejszego studium. Dotychczas dokładniejszego omówienia doczekały się jedynie sprawy małżeńskie z lat 1404–1405: M. BINIAŚ-SZKOPEK: *Analiza małżeńskich sporów sądowych zanotowanych w najstarszej księdze poznańskiego konsystorza*. W: *Stilo et animo. Prace historyczne ofiarowane Profesorowi Tomaszowi Jasińskiemu w 65. rocznicę urodzin*. Red. M. DORNA, M. MATLA, M. SOSNOWSKI, E. SYSKA, przy współpracy W. BARANA-KOZŁOWSKIEGO. Poznań 2016, s. 257–269.

²⁰ Podane tu i dalej dane liczbowe (także wykresy 1–5) ustaliłem na podstawie przygotowanej przeze mnie bazy danych audiencji i czynności sądowych konsystorza poznańskiego w latach 1404–1425, opartej na księgach AC 1–8. Dla okresu 1404–1411 obejmuje ona ponad 1100 sesji sądowych, wpisów obligacji oraz ustanowień prokuratorów wpisanych do ksiąg AC 1 i AC 2.

21:1 (2145 do 97). Dokładnie problem ten ilustrują wykresy 1 i 2. Uwzględniono w nich jedynie lata, z których zachowało się przynajmniej 75% wpisów.

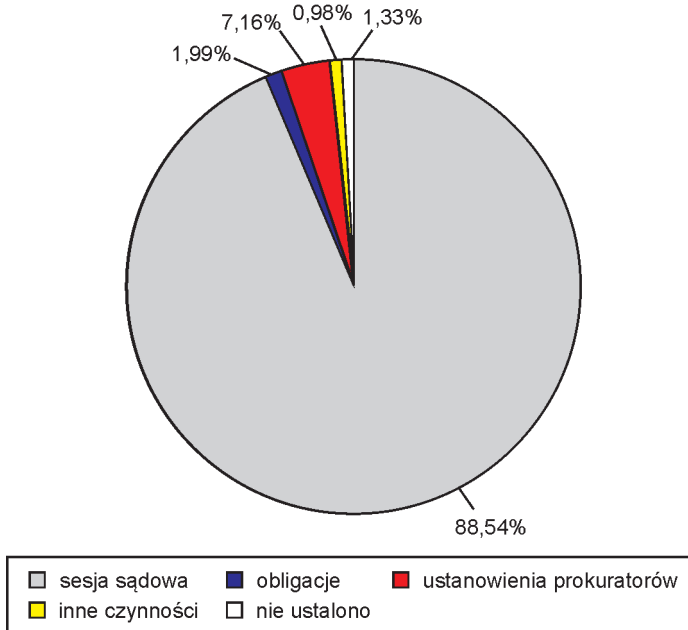


Wykres 1. Porównanie liczby sesji sądowych oficjałów i wikariuszy *in spiritualibus*



Wykres 2. Porównanie liczby wpisów dokumentujących sesje sądowe oficjałów i wikariuszy *in spiritualibus*

Oczywiście w analizowanych księgach nie odnotowywano wyłącznie spraw rozstrzyganych podczas audiencji sądowych, choć stanowiły one zdecydowaną większość (aż 88,5% ogółu wpisów). Oprócz nich do akt wpisywano również liczne obligacje (w tym przypadku konsystorz pełnił nie tyle funkcje sądowe, ile urzędowe) – 2% wpisów, ustanowienia prokuratorów (7%) czy inne czynności sądowe (1%). Ze względu na stan zachowania ksiąg w 1 na 100 wpisów nie udało się ustalić jego tematyki. Zagadnienie prezentuje wykres 3.



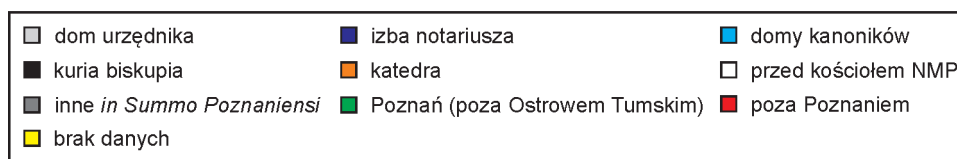
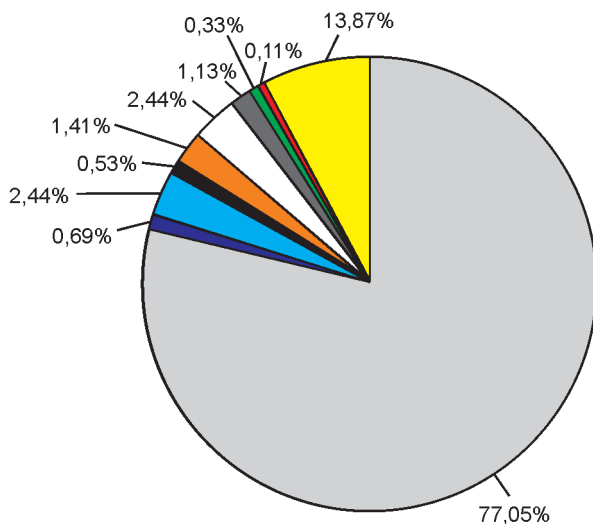
Wykres 3. Rozkład procentowy typów wpisów do ksiąg AC 1 i 2

Warto poddać analizie także czas i miejsce działalności konsystorza poznańskiego za pontyfikatu Wojciecha Jastrzębca²¹. Z pozoru sprawa wydaje się prosta, w świetle badań dotyczących późniejszego okresu miejscem odbywania audiencji sądowych oraz dokonywania innych czynności sądowych (konstytucji prokuratorских czy obligacji) był bowiem dwór każdorazowego wikariusza *in spiritualibus* czy oficjała²². Okazuje się jednak, że w analizowanym okresie tylko w około 77% przypadków mamy pewność, że dana czynność została zdziałana w tej lokalizacji. Jako miejsca funkcjonowania poznańskiego konsystorza można wskazać ponadto kurie kanoników poznańskich (2,5% czynności), dwór biskupi (nieco ponad 0,5%), okolice kościoła NMP *in Summo Poznaniensi*

²¹ Zagadnienie to w szerszych ramach czasowych (lata 1404–1426) przedstawiłem w tekście: A. KOZAK: *Miejsca działalności konsystorza generalnego w Poznaniu i jego pisarzy w pierwszej ćwierci XV wieku*. W: *Loca scribendi. Miejsca i środowiska tworzące kulturę pisma w dawnej Rzeczypospolitej XV–XVIII stulecia*. Red. A. BARTOSZEWICZ, A. ADAMSKA, M. PTASZYŃSKI. Warszawa 2017, s. 126–151, tam też pełna dokumentacja wyводу.

²² Najszerzej temat ten potraktowały E. WÓLKIEWICZ: *Organizacja konsystorza wrocławskiego w średniowieczu*. W: *Kultura prawna w Europie Środkowej*. Red. A. BARCIAK. Katowice 2006, s. 250–254; I. SKIERSKA: *Późnośredniowieczny konsystorz...*, s. 88–92; E. KNAPEK: *Akta oficjalu i wikariatu...*, s. 72–76 oraz M. KOCZERSKA: *Siedziby krakowskich urzędów kościelnych*. W: *Czas, przestrzeń, praca w dawnych miastach. Studia ofiarowane Henrykowi Samsonowiczowi w sześćdziesiątą rocznicę urodzin*. Red. A. WYROBISZ, M. TYMOWSKI. Warszawa 1991, s. 81–91 (szczególnie s. 82–88).

(2,5% – sesje sądowe odbywał tutaj kilkakrotnie Jan z Niepartu)²³ czy inne miejsca na Ostrowie Tumskim (nieco ponad 1%). Oczywiście prezentowane tu wyniki w sposób istotny zniekształca wysoki procent wpisów, co do których brak informacji w kwestii miejsca zdziałania. Zagadnienie prezentuje wykres 4.



Wykres 4. Miejsca dokonywania czynności odnotowanych w księgach konsystorskich w latach 1404–1411

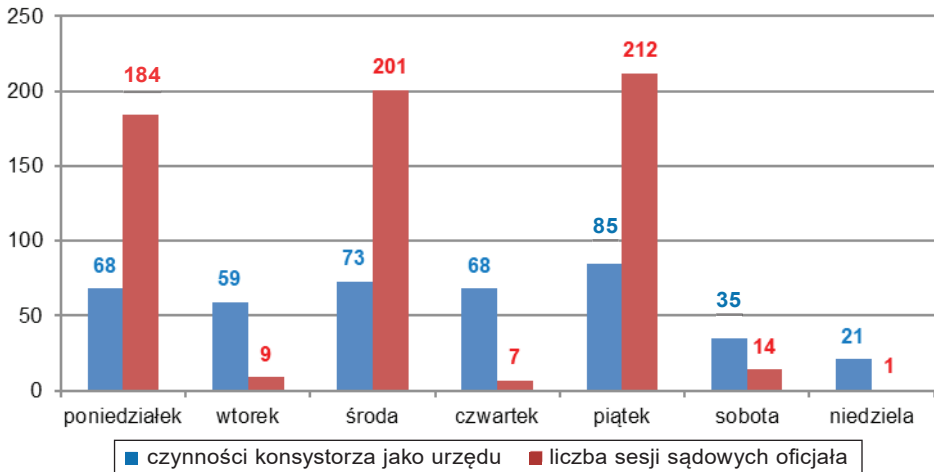
Jasna z pozoru wydaje się też kwestia dni tygodnia, w które dokonywano czynności odnotowywane w analizowanych aktach, oficjalnie według ustaleń literatury przedmiotu odbywali bowiem swe sesje przeważnie w poniedziałki, środy i piątki²⁴. Wiedzę tę jednak korygują w pewnym stopniu informacje zawarte w datacjach zapisek konsystorskich lat 1404–1411 (wykres 5). Ukazują one, że konsystorz był instytucją czynną właściwie zawsze (oczywiście poza dniem świątecznym, co pokazują doskonale badania Izabeli Skierskiej²⁵), na co w dużej mierze wpływ miało jego funkcjonowanie nie tylko jako sądu, ale także i urzędu. Zauważyć przy tej okazji wypada, że oficjał Jan, prepozyt kościoła

²³ O możliwych przyczynach odbywania sesji sądowych przy kościele NMP *in Summo* zob. A. KOZAK: *Sądy in gradibus przy kościele Najświętszej Marii Panny na poznańskim Ostrowie Tumskim w pierwszej dekadzie XV wieku*. W: *Stilo et animo...*, s. 445–452.

²⁴ I. SKIERSKA: *Późnośredniowieczny konsystorz...*, s. 92–98.

²⁵ I. SKIERSKA: *Sabbatha sanctifices. Dzień święty w średniowiecznej Polsce*. Warszawa 2008.

św. Ducha, jeśli zaistniał pilny przypadek, sprawował również sądy poza zwyczajowymi terminami.



Wykres 5. Funkcjonowanie konsystorza a dni tygodnia

Dzięki licznie występującym w omawianych księgach formułom datacyjnym można także dokładnie wskazać godziny pracy konsystorza. Nie będzie tu zaskoczeniem, że zdecydowana większość sesji sądowych rozpoczynała się rano (*hora terciarum*) i że nierzadko przeciągały się one aż do wieczora (*hora vesperorum*). Czynności innych typów można było załatwić w konsystorzu właściwie przez cały dzień – od wczesnego poranka (*hora primarum*) aż do późnego wieczora (*hora completorum*). Wydaje się zatem, że konsystorz (a dokładniej jego pisarze) był instytucją funkcjonującą stale, niemal zawsze gotową do działania.

Pokusić się można również o chociażby zdawkowe wymienienie personelu konsystorskiego. Ze względu na lakoniczny formularz najstarszych zachowanych ksiąg dysponujemy tylko kilkoma wzmiankami o surogatach (określanych tu jako *locumtenentes*). W latach 1404–1410 w roli zastępcy oficjała Jana, prepozyta kościoła św. Ducha, występuje kanonik poznański Piotr Lucjanowy²⁶. Warta zauważenia jest też praktyka zastępowania siebie nawzajem na sesjach sądowych przez oficjała i wikariusza generalnego, co stanowi potwierdzenie przedstawionej tezy o ich harmonijnej współpracy²⁷. Z grona zapewne licznych pisarzy konsystorskich z imienia znany jest tylko Szymon, odnotowany jako *notarius causarum* 16 marca 1407 roku²⁸. Kilkakrotnie wymienieni są natomiast

²⁶ AAP, AC 1, k. 31 (16 marca 1404 r.), 37v (16 kwietnia 1404 r.); AC 2, k. 26v (14 maja 1406 r.), 28 (16 maja 1406 r.).

²⁷ AAP, AC 2, k. 8 (26 lutego 1406 r.), 24 (28 kwietnia 1406 r.), 30v (7 i 11 czerwca 1406 r.).

²⁸ AAP, AC 2, k. 65v; biogram Szymona – A. GAŚSIOROWSKI, I. SKIERSKA: *Szymon ze Stawu*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 50. Warszawa–Kraków 2015, s. 282–284.

instygatorzy oficjała: Krzysztof z Miłosławia oraz Mikołaj z Gwiazdowa, którzy znani są przede wszystkim jako doświadczeni adwokaci konsystorscy²⁹.

Trochę więcej uwagi warto poświęcić gronu działających przy konsystorzu zawodowych prawników praktyków, jakimi byli wspomniani adwokaci. O ich znaczeniu dla funkcjonowania sądownictwa kościelnego tego czasu (i nie tylko) świadczy chociażby fakt, że w księgach AC 1 i AC 2 zostali odnotowani ponad 1700 razy. Paradoksalnie, mimo tej liczby wzmianek sama pozycja ustrojowa i kariery poszczególnych osób są stosunkowo słabo rozpoznane³⁰. Pewną trudnością jest też to, że księgi konsystorskie podają na ich temat niewiele informacji (ciekawa w tym kontekście jest także uciążliwa dla czytelnika akt konsystorskich praktyka określania poszczególnych adwokatów przydomkami czy syglami imion). Pomimo tego można spróbować przygotować ich listę uwzględniającą lata działalności oraz pewne dodatkowe informacje (tabela 1; wymieniono osoby notowane jako prokuratorzy co najmniej 5 razy).

Tabela 1. Adwokaci konsystorza poznańskiego w latach 1404–1411

Imię	Lata działalności	Dodatkowe informacje
Maciej z Nieborowa	1404–1405	kleryk
Krzysztof z Miłosławia	1404–1411	rektor szkoły katedralnej w Poznaniu
Mikołaj Maginka	1404–1411	prezbiter, wikariusz wieczysty w katedrze poznańskiej
Mikołaj Włodziczka	1404–1410	wikariusz wieczysty w katedrze poznańskiej
Tomasz, syn Mikołaja z Opieczyc	1404–1410	wikariusz wieczysty w katedrze poznańskiej
Piotr, syn Pawła z Gniezna	1404	kleryk, rektor szkoły w NN
Mikołaj z Gwiazdowa	1404–1411	wikariusz wieczysty w katedrze poznańskiej, rektor szkoły katedralnej w Poznaniu
Maciej Łazarek	1404–1410	prezbiter
Mikołaj Pruska	1404–1411	wikariusz wieczysty w katedrze poznańskiej

Źródło: *Konsystorz generalny w Poznaniu, indeks łączny ksiąg AC 1–4 (1404–1420)*. Oprac. M. BINIAŚ-SZKOPEK, A. KOZAK, J. ŁUKASZEWSKI. Poznań 2015 (dokument elektroniczny dostępny w czytelni AAP).

Analiza tabeli, która pomija osoby pełniące funkcję zastępcy procesowego przygodnie, choć będąca zaledwie drobnym przyczynkiem do zagadnienia,

²⁹ AAP, AC 1, k. 125 (22, 25 i 27 maja 1405 r.), 126 (29 maja 1405 r.), 128 (16 czerwca 1405 r.), 135v (10 lipca 1405 r.), 141 (2 września 1405 r.).

³⁰ Por.: I. BUCHHOLZ-JOHANEK: *Geistliche Richter und geistliches Gericht im spätmittelalterlichen Bistum Eichstätt*. Regensburg 1988, s. 165–167; CH. SCHWAB: *Das Augsburger Offizialatsregister (1348–1352). Ein Dokument geistlicher Diözesangerichtbarkeit. Edition und Untersuchung*. Köln–Weimar–Wien 2000, s. 469–500; J.A. BRUNDAGE: *The Medieval Origins of the Legal Profession. Canonists, Civilians, and Courts*. Chicago–London 2008, s. 344–370; I. SKIERSKA: *Konsystorz gnieźnieński w XV wieku. W: 1000 lat Archidiecezji Gnieźnieńskiej*. Red. J. STRZELCZYK, J. GÓRNY. Gniezno 2000, s. 203–204.

nasuwa kilka wniosków. Przede wszystkim zwraca uwagę to, że obsada niniejszej funkcji jest bardzo stabilna, a poszczególni prokuratorzy pełnią ją przez wiele lat. Warto zauważyć też, że Tomasz z Opieczyc, Krzysztof z Miłosławia i Mikołaj Maginka notowani są jako prokuratorzy jeszcze na początku lat 20. XV stulecia. Niemal wszyscy z wymienionych adwokatów są ponadto duchownymi, często związanymi z kolegium wikariuszy wieczystych przy katedrze poznańskiej, rzadziej z tamtejszą szkołą katedralną.

Obok zapisów dotyczących audiencji sądowych i czynności administracyjnych Jana z Niepartu i Jana, prepozyta kościoła św. Ducha, w najstarszych dwóch księgach konsystorskich odnotowano również kilkakrotnie w latach 1404–1408 czynności samego biskupa Wojciecha Jastrzębca (raz zasiadającego zresztą w otoczeniu obydwu Janów)³¹. Ze względu na wagę części z rozstrzyganych spraw oraz stosunkowo małą liczbę przekazów ukazujących Jastrzębca jako ordynariusza diecezji poznańskiej warto zanalizować je dokładniej (zob. też edycję omawianych wpisów w *Aneksie* do niniejszego tekstu). W pierwszej z zapisek³² czytamy, że przed obliczem biskupa stanął nieznany bliżej Piotr, wikariusz wieczysty w katedrze poznańskiej oraz rektor kościoła parafialnego w Goślinie³³. Zwrócił się on z pokorną prośbą o uwolnienie go od ekskomunikacji, którą z uwagi na nieokreślone bliżej przewiny nałożył na niego wikariusz *in spiritualibus* Jan z Niepartu. Z tego względu Piotr ślubował, że poprawi swoje dotychczasowe postępowanie i będzie żyć „lepiej, trzeźwiej oraz czcigodniej”. Przysięgę tę umocnili dodatkowo dwaj poręczyciele, należący tak jak i on do kolegium wikariuszy wieczystych katedry poznańskiej. Należy zwrócić uwagę, że cała scena rozegrała się w Wielki Piątek 1404 roku (czyli w dzień szczególnie związany z pokutą), na cmentarzu przed katedrą poznańską (można zatem domyślać się, że świadkami przysięgi Piotra było nie tylko liczne grono duchownych, ale również i wiernych). Za otwartą należy natomiast uznać kwestię, czy Piotr dokonał swojej pokuty spontanicznie, czy też taki obowiązek nałożył na niego w swoim wyroku Jan z Niepartu.

W Wielki Czwartek kolejnego roku przed biskupem oraz członkami kapituły poznańskiej: dziekanem Piotrem z Kobylina, Janem z Niepartu, Janem,

³¹ W księgach poznańskich oficjałów i wikariuszy *in spiritualibus* odnotowywano również akcydentalnie czynności sądowe i administracyjne biskupa Andrzeja Łaskarza. Zob. A. KOZAK: *Zapiski z akt czynności biskupich Andrzeja Łaskarza*. W: *Memoria viva. Studia historyczne poświęcone pamięci Izabeli Skierskiej (1967–2014)*. Red. G. RUTKOWSKA, A. GAŚSIOROWSKI. Warszawa–Poznań 2015, s. 480; J. NOWACKI: *Dzieje archidiecezji poznańskiej...*, s. 168; uczestnictwo arcybiskupów gnieźnieńskich w posiedzeniach sądowych konsystorza w Gnieźnie i Wieluniu zauważa także Z. WILK-WOŚ: *Późnośredniowieczna kancelaria arcybiskupów gnieźnieńskich (1437–1493)*. Łódź 2013, s. 42.

³² Zob. *Aneks*, nr 1.

³³ Na podstawie łacińskiego określenia *Goschlina Maior* nie sposób rozstrzygnąć, czy Piotr był plebanem w Goślinie Kościelnej (obecnie: Murowana Goślina), czy też w Goślinie Długiej; zob. K. GÓRSKA-GOŁASKA: *Goślina Długa*. W: SHGPozn., Cz. 1, s. 590, oraz TAŻ: *Goślina Kościelna*. W: SHGPozn., Cz. 1, s. 592.

prepozytem kościoła św. Ducha, kanclerzem Mikołajem Górką, Jałbrzykiem, archidiaconem czerskim, Maciejem Blidą (bratem Michała) i Florianem z Poklatek, swoją skargę na braci Sobiesława i Przeclawa, dziedziców w Bagrowie, przedstawił tamtejszy pleban Adam³⁴. Wedle jego słów musiał uciec ze swojej parafii po tym, jak ze względu na brak wymaganych prawem zapowiedzi odmówił udzielenia ślubu córce Sobiesława. Dziedzic miał mu wtedy wielokrotnie grozić, że jeżeli duchowny nie uczyni tego, co on mu każe, to zginie. Ponadto, po ucieczce plebana Sobiesław i Przeclaw oskarżyli go przed oficjałem, że ten nie rezyduje przy parafii. Jan, prepozyt kościoła św. Ducha, miał mu wtedy nakazać powrót do Bagrowa, jednocześnie nakładając na dziedziców zakład w wysokości 60 grzywien, który miał gwarantować duchownemu bezpieczeństwo. Tak się jednak nie stało. Gdy Adam wracał do swojej parafii, miał zostać napadnięty przez ludzi Sobiesława i Przeclawa (jeden z napastników rzekomo posługiwał się mieczem Przeclawa), którzy dotkliwie go pobili, odrąbali mu rękę oraz zostawili na drodze, myśląc, że ten umarł. Dodatkowo Bagrowscy, którzy zdaniem Adama stali za tym zamachem, nie prezentowali później nikogo na stanowisko nowego plebana. W odpowiedzi na skargę pokrzywdzonego kapłana biskup zdecydował o dalszym przebiegu postępowania w jego sprawie – duchownemu wyznaczono termin na udowodnienie swoich twierdzeń, gdyby zaś nie był w stanie tego zrobić, szlachetni, którzy zaprzeczyli, żeby kiedykolwiek grozili plebanowi i inspirowali zamach na niego, mieli złożyć przed oficjałem i wikariuszem *in spiritualibus* przysięgę oczyszczającą wraz z sześcioma współprzysiężnikami. Niestety w zachowanych aktach nie odnotowano finału niniejszego procesu, wiadomo tylko, że na kolejnych sesjach sądowych (toczących się już przed działającymi wspólnie Janem z Niepartu i Janem, prepozytem kościoła św. Ducha) Adam powołał przed sąd pięciu świadków (głównie spośród okolicznych duchownych), których twierdzenia próbowali obalić dziedzice³⁵.

Innego rodzaju sprawa, choć zapewne także budząca spore emocje ówczesnych, została przedstawiona biskupowi we wrześniu 1406 roku³⁶. Według protokołu Wojciech Jastrzębiec nakazał wtedy bakałarzowi sztuk Andrzejowi odwołać swoje przewrotne twierdzenie, jakoby Chrystus był obecny w chlebie i winie tylko tak długo, jak kapłan wypowiada słowa: „Oto ciało moje”. Niniejsze rozstrzygnięcie biskup wydał ponownie w otoczeniu kanoników poznańskich: doktora dekretów Michała Blidy, dziekana Piotra z Kobylina oraz Jaśka z Czechla. Zwrócić uwagę należy również na rozprawę z 20 grudnia 1404 roku³⁷, kiedy to Jastrzębiec „ex officio suo ordinario tanquam ordinarius

³⁴ Zob. *Aneks*, nr 4.

³⁵ Treść zeznań świadków oraz ekscpejji Sobiesława i Przeclawa nie jest niestety znana. Zob. AAP, AC 1, k. 120, 123v, 127v, 130v, 133. Adam jako pleban w Bagrowie notowany jest do 1410 r. (AAP, AC 2, k. 175).

³⁶ Zob. *Aneks*, nr 8.

³⁷ Zob. *Aneks*, nr 3.

loci” zażądał od podającego się za kleryka diecezji lubuskiej i notariusza publicznego Jana Grosswenta *de Crossen* (niewątpliwie dzisiejsze Krosno Odrzańskie, stanowiące wówczas terytorium Nowej Marchii) przedstawienia dokumentu poświadczającego, że rzeczywiście nim jest. Ze względu na fakt, że Jan nie był w stanie okazać swojego *autenticum*, biskup po przyjęciu poręczenia od Franciszka Kotwicza, plebana *in Knyageswald* (obecnie Lubniewice, także na terytorium Nowej Marchii), odroczył sprawę do swojego przyjazdu do Pszczewa. Przed ordynariusza trafiały czasami sprawy drobniejsze, np. dwukrotnie odnotowano dokonane wobec niego rezygnacje z beneficjów³⁸. Kilkakrotnie też autorytet biskupi nie został uszanowany, kiedy to wezwane na sąd strony zwyczajnie się nie stawiły³⁹. Katalog odnotowanych w najstarszych księgach konsystorza poznańskiego działań biskupa Jastrzębca zamykają sprawa kaznodziei z poznańskiego klasztoru karmelitów trzewickowych pw. Bożego Ciała⁴⁰, który złożył z nieznanego niestety powodu na polecenie ordynariusza przysięgę na *Pismo Święte*, oraz spór kanonika poznańskiego Wincentego z Marcinkowa z Wyszakiem Gryżyńskim o dziesięcinę z ról w Gorzyczkach⁴¹.

Warto zauważyć, że w świetle zreferowanych wpisów biskup Wojciech Jastrzębiec zarówno zajmował się sprawami typowymi, mającymi charakter ściśle administracyjny (*Aneks*, nr 6 i 7), jak i podejmował się załatwienia kwestii pilnych, niewątpliwie wzbudzających silne emocje wśród współczesnych (*Aneks*, nr 1, 4, 8; być może również nr 2). W pierwszym przypadku wydaje się, że udział biskupa można uznać za przypadkowy – petenci skorzystali tu z zapewne chwilowej, związanej niewątpliwie z innymi obowiązkami, obecności biskupa w Poznaniu (w przeciwnym razie rezygnację z beneficjum, względnie odwołanie takowej, przyjąłby wikariusz *in spiritualibus*). Odmianą tezę można postawić odnośnie do spraw plebanów w Goślinie i Bagrowie, Jana Grosswenta oraz bakałarza Andrzeja, gdzie udział biskupa w ich rozstrzygnięciu można interpretować jako przejaw jego znacznego zaangażowania w bieżące problemy diecezji, szczególnie w sytuacjach, gdy skuteczne zakończenie sprawy wymagało odpowiedniego autorytetu sędziego. Jednocześnie fakt wspólnego sprawowania sądów przez biskupa, oficjała i wikariusza *in spiritualibus* wskazuje na harmonijną współpracę między piastującymi te godności osobami. Jeszcze inaczej można traktować odnotowanie w księdze AC 2 sporu dziesięcinnego kanonika poznańskiego Wincentego z Marcinkowa z Wyszakiem Gryżyńskim. W badaniach nad kompetencjami polskich oficjałów zauważono, że ordynariusz, wyznaczając ich kompetencje, rezerwował niekiedy dla siebie sprawy

³⁸ Zob. *Aneks*, nr 6 – tu odwołanie złożonej uprzednio rezygnacji, i 7.

³⁹ Zob. *Aneks*, nr 5 i 9.

⁴⁰ Zob. *Aneks*, nr 2.

⁴¹ Sprawa jako jedyna z omawianych została wydana drukiem: *Acta capitulorum...*, nr 941 (= AAP, AC 1, k. 90v); szczegółowy regest zapiski: S. CHMIELEWSKI: *Gorzyczki*. W: SHGPozn., Cz. 1, s. 566.

członków kapituł katedralnych⁴², ostrożnie przypuścić można zatem, że było tak i w tym przypadku. Równocześnie odnotowanie procesu w księdze oficjałsko-wikariuszowskiej wyjaśnić można tym, że po wstępnym rozpoznaniu skargi Wincentego biskup Jastrzębiec polecił oficjałowi Janowi, prepozytowi kościoła św. Ducha, jako sędziemu-komisarzowi, przeprowadzenie dalszych stadiów postępowania. W tej sytuacji Jan najpewniej zatroszczył się o przepisanie do własnej księgi protokołu rozpoznanej wstępnie przez biskupa sprawy.

Konsystorz poznański w świetle zapisów dwóch najstarszych ksiąg wpisów rysuje się jako instytucja sprawna, elastyczna i pozwalająca na szybkie załatwienie spraw duchownych kościoła poznańskiego oraz diecezjan. Przyczyną tego stanu rzeczy było m.in. sprawowanie kluczowych urzędów oficjała generalnego i wikariusza *in spiritualibus* przez doświadczonych praktyków oraz ich harmonijna współpraca. Zapewne nie bez znaczenia był fakt, że w przypadku spraw trudnych mogli oni liczyć na wsparcie biskupa Wojciecha Jastrzębca, w którym można tutaj dojrzeć nie tylko wpływowego polityka, lecz również duszpasterza.

Aneks*

Spory sądowe w konsystorzu poznańskim rozstrzygane przez i przy współudziale biskupa Wojciecha Jastrzębca

1. [AC I, k. 33, 28 III 1404] Die Veneris XXVIII mensis Martii, que dies fuit Parascues, hora quasi completorii, in cimiterio ecclesie Poznaniensis cathedralis, ex opposito domus venerabilis viri, domini Wincencii prepositi Poznaniensis versus partem aquilonis, coram reverendissimo in Christo patre et domino, domino Alberto Dei gracia episcopo Poznaniensi tanquam ordinario loci discretus Petrus vicarius perpetuus Poznaniensis et rector in Goschlina Maiori parrochialis ecclesie <constitutus> a sentenciis excommunicationis pluribus domini Jo(hannis) vicarii in spiritualibus generalis super nonnullis suis excessibus, ut dicitur, in eum fulminatis se petens humiliter absolvi, non compulsus, non coactus, sed sponte et libere, sub pena privacionis suorum beneficiorum, si in aliquo in contrarium excederet, eisdem privand(is) se summittens, promisit

⁴² I. SKIERSKA: *Konsystorz gnieźnieński w XV wieku...*, s. 195.

* Niniejsza edycja została przygotowana do druku według zaleceń A. WOLFFA: *Projekt instrukcji wydawniczej dla pisanych źródeł historycznych do połowy XVI wieku*. „Studia Źródłoznawcze” 1957, T. 1, s. 155–181. Z oczywistych względów zrezygnowano tu z ponownego wydania zapiski dotyczącej sporu kanonika Wincentego o dziesięcinę z Gorzyczek, którą ujął w swoim zbiorze B. Ulanowski (*Acta capitulorum...*, nr 941). Za skolacjonowanie tekstu zapisek i cenne uwagi chciałbym w tym miejscu podziękować Profesorowi Tomaszowi Jurkowi.

in forma meliori ab hinc infra unius anni spacium vitam suam meliorare et |~~qua pns~~| <decetero> melius, |~~eandem~~| sobrius ac honestius vivere, pro quo discreti Johannes Golemo vicedecanus ac Thomas Strzampinsky vicarii Poznaniensium, se ad hoc eciam [?] |~~vi~~| principales ponentes, fideiusserunt, quod hoc, quod promisit idem Petrus, implere non obmittet, necnon, quia pro pena ecclesie ipse Petrus principalis tres marcas infra spacium unius mensis pro fabrica ecclesie Poznaniensis in manus dominorum Jo(hannis) officialis et Petri Luciani solvere debet, ipseque Petrus eosdem suos fideiussores promisit reddere indempnes, mihi notario stipulanti solempti stipulacione |~~tam totum~~| <eciam> a dictis fideiussoribus super ipsorum caucione recepta in forma, presentibus honorabilis et discret(is) viris, dominis Janussio de Scholowo, Przibislao <canonicis>, Andrea de Lechnino plebano et |~~f~~| nobili Johanne de Pnewi et multis aliis.

2. [AC I, k. 60, 7 lub 8 VI 1404⁴³] [Die mensis J]ulii in nova domo curie reverendi in Christo patris et [domini, domini Alberti Dei] gracia episcopi Poznaniensis, ipso domino episcopo tunc pro tribunali [sedente constitutus] predicator monasterii Corporis Christi Poznaniensis iuratorium tactis [manibus Sacris] Scripturis ad mandatum dicti domini episcopi A(lberti) fecit caucionem [.....]ato solvendo in forma meliori et quod articulis, quos [.....] idem dominus episcopus sibi tunc abiecerit, cert(e) respondebit etc., presentibus [honorabilibus et discretis] magistro Michaelae Bliden decretorum doctore, Petro decano, Jo(hanne) officiali, [Johanne de Niep]arth ac Jaschkone archidyacono Pzewensi, Leone priore dicti [monasterii] Corporis Christi ac Wernerio lectore.

3. [AC I, k. 90, 20 XII 1404] Die sabbati XX mensis Decembris hora quasi sexta in stuba maiori sue curie episcopalis Poznaniensis reverendus in Christo pater ac dominus, dominus Albertus Dei gracia episcopus Poznaniensis ex officio suo ordinario, tanquam loci ordinarius, Johannem Grosswent de Crossen se gerentem pro clerico Lubucensis diocesis et publico notario et tabellione requisivit, ut qua |~~aec~~| auctoritate officium tabellionatus in sua diocesi exercean, de autentico suo doceret. Qui postquam incontinenti docere nequivisset de autentico, |~~eanit~~| suum posuit fideiussorem Franciscum dictum Kothwicz plebanum in Knyageswal[d], qui cavit pro eo, quod, sub pena XXX sexagenarum, cui sponte solvende se submitit idem Franciscus tanquam debitor principalis, die tertia post ingressum ipsius domini episcopi in Beczow alias Pzew idem Johannes sui tabellionatus autenticum exhibebit, quando et instrumenta suarum sentenciarum idem Franciscus fideiussor est exhibiturus, se eciam sponte idem fideiussor censuris domini in |~~for~~| submittendo, presentibus dominis Floriano

⁴³ Data ustalona na podstawie datacji sąsiadujących z niniejszą zapiską wpisów. Jeszcze 3 czerwca 1404 r. poświęcony jest pobyt Wojciecha Jastrzębca w Łęczycy (ok. 160 km w linii prostej od Poznania), zob. G. LICHONCZAK-NUREK: *Itinerarium Wojciecha Jastrzębca*. W: TAŻ: *Wojciech herbu Jastrzębiec*..., s. 251.

de Poklathky et Bartholo[meo] Rinkonis, Petro Luciani et Wenczeslao abbate Lubinensi etc. multis.

4. [AC I, k. 118v–119, 16 IV 1405] Die Jovis XVI mensis Aprilis, que fuit Cene Domini, hora completorii, in stuba domus domini Johannis de Neparth canonici Poznaniensis coram dominis, reverendo in Christo patre et domino, domino Alberto Dei gracia episcopo, Petro decano, Johanne Neparth predicto, Jo(hanne) officiali, N(icolao) cancellario, Albrico Czirnensi archidyacono, Mathie Blida et Floriano de Poklathki etc. constitutis domino Adam plebano ab una et validis Sobeslao et Przczslao fratribus, heredibus de Bagrowo ab altera partibus ac petentibus iusticiam fieri super infrascript(is), prefatus dominus Adam presbiter querulose proposuit contra eosdem. Primo, quod idem Sobeslaus, dum bannis non premissis eius filiam viro in forma <ecclesie> ~~non~~ contradicebat^e copulare, nisi bannis premissis statutis de iure, propter pene formidinem infligte, ipse S(obeslaus) pluries diffidavit eidem A(dam) dicens pluries: „Si non feceris, quod dico, et non copulaveris filiam meam, occideris!”. Postquam vero non fecisset et ab ecclesia timore eius recesisset, ad presenciam domini officialis super non residencia citatus fuit. Et auditis eorum propositionibus hincinde, videlicet Ade plebani et dictorum So(beslai) et Przcz(slai) fratrum heredum dominus officialis prohibuit, penam vallando LX marcarum, si quis fieret in contrarium, solvendam, ~~pro fabrica ecclesie~~ ne dicti nobiles per se aut personas summissas dictum Adam plebanum in vita aut in corpore lederent aut occidi, ledi aut mutilari procurarent, ipso vero Ade mandans, ut circa dictam suam ecclesiam in Bagrow increpide resideret. Qui cum faceret residenciam mandato dicti officialis parendo, quodam die ipso Adam de Srzoda equitante comittantibus eum rusticis dictorum S(obeslai) et P(rzczslai) nobilium dolose, <videlicet Nicolao, Alberto et A.>, dum idem A(dam) currum ascendit, in eum irruentes eum graviter wlneraverunt et manum amputantes mutilarunt et estimantes mortuum, semivivum <vix> reliquerunt. Hoc quoque de scitu, voluntate et consilio ac ratihabitacione dictorum S(obeslai) et P(rzczslai) fecerunt, nam eosdem wlneratores post hoc in propriis manere permiserunt aliquamdiu in ratihabitacionem predictorum. Subiungens, quod unus ex illis gladio dicti Przczslai notori(um) eum wlnerabat eosdemque presentandos ecclesie pro excessu huiusmodi offensores non curarunt detinere nec ipsi ecclesie presentare eosdem. Ex adverso vero prefati S(obeslai) et P(rzczslai) negarunt narrata ~~ano~~ animo litem contestandi etc. Et dominus episcopus in presenciam dictorum dominorum cum eisdem super hoc deliberacione prehabita admisit ad probandum hos articulos coram dominis predictis Jo(hanne) de Neparth vicario generali et <Jo(hanne)> officiali, quibus presentibus negocium hoc verbo commisit. Primo videlicet, quod idem Sobeslaus insidias ponendo dicto Ade plebano diffidasset, secundo, quod eorum rustici fuere, qui eum wlnerarunt, et signanter, quod unus eorum de domo dicti Przczslai exierat cum eius gladio ad perpetrandum hoc, tercio, quod idem ~~rustici hoc fecerunt d~~ nobiles ~~hoc~~ eandem wlneracionem

rathabuerunt et sustinuerunt in propriis eosdem rusticos, eos scientes hoc perpetravisse. Adiungens, quod si in probandis hiis dictus A(dam) in casu defecerit, ex tunc dicti domini Jo(hannes) de Neparth et Jo(hannes) officialis [k. 119] dictis nobilibus manu sexta purgacionem canonicam indicent condicionis [t]alis etc., qui iurabunt principales, videlicet S(obeslaus) et P(rzeczlais), quod primo idem S(obeslaus) nunquam diffid[avit] A(de) plebano et quod wlneratus est absque sciencia eorum, ita quod wlneracioni eidem [...] dederunt, videlicet mandato, auxilio et consilio, sed neque pacto aliquo neque rath[abitatione] dictos rusticos ad parendum iuri detinere non potuerunt etc. in forma [.....] idem S(obeslaus) et P(rzeczlais) summisserunt. Dominus vero episcopus prefato Ade [prefixit terminum ad pro]bandum suam intencionem ad XIII dies a [Paraseene] crastino [.....] I]bidem prefatus Przeczlais pro suo homine, videlicet Nicolao lesore, fideiuss[it], quod ipsum statuet ad parendum iuri et iudicatum solvendum, de communi [?] [.....] sub pena [XX] XX marcarum per dictum dominum valla(ta), presentibus dominis pralatis et canonicis predictis ac M. Blida et A(lberto) preposito Glusinensi et multis aliis.

^a *Poprawiane z:* contradiceret.

5. [AC 1, k. 152a, 12 XI 1405] Item eodem die, id est XII mensis Novembris, hora vesperorum, in stuba maiori [curie reverendi domini episcopi] Poznaniensis ipso domino episcopo iudicio presidente in causa Petri de Pesk[..... alta]riste Poznaniensis et Gneznensis ecclesiarum, officialis Czirznensis diocesis Poznaniensis [contra] dominos Dominicum [et Gregorium] rectorem et Gregorium presbiterum can[.....]num rectorem scholarum in Warschevia ad petitiones magistri Petri [Pauli de] Gnezna procuratoris prefati domini Petri officialis principalis, de cuius procura[torio per mandatum de manu] magistri N. Naczkonis de Dambye clerici Gneznensis diocesis, publici [auctoritate imperialis] notarii mihi fecit plenam fidem sua relacione, se sua instrumenta m[.....] super hoc dare, si opus fuerit, promittens, accusante contu[maciam eorum non comparencium] ac petente eos contumaces reputari, videlicet predictos D(ominicum), G(regorium) [.....] et contra eos processus decerni oportunos. Reverendus in Christo pater prefatus [episcopus] Poznaniensis contumaces eosdem non comparentes reputavit [in hiis scriptis] et [contra eos] processus decernens oportunos. Ex adverso vero dominus Johannes dictus [.....] Plocensis, ut dicitur, se procuratorem asserens dictorum non comparencium et [.....] <dato ad causam sue mandato procuracionis manu Nicolai Be[.....] clerici Plocensis diocesis signato imperiali auctoritate notarii> protestatus est de gravamine [pro] et dicebat se velle prime sue cu[.....] inherere et per hoc ab ea non recedere etc. Presentibus dominis [Nicolao Strzeszkonis] thesaurario, canonico et officiali Gneznensi, Jo(hanne) preposito Sancti Spiritus [ante] Pozn(aniam), Pe(tro) decano, Nicolao archidiacono, Borkone, [Jaszcone] de Czechel, canonicis Poznaniensis, prefato N. Naczkonis [.....] et aliis pluribus fidedignis.

6. [AC 2, k. 36, 17 VIII 1406] Die XVII mensis Augusti hora prandiorum in sala domus reverendissimi in Christo patris et domini, domini Alberti Dei gracia episcopi Poznaniensis coram predicto domino episcopo, presentacionem altaris in ecclesia P[oznaniensi] per liberam resignacionem Kelcii [ab] in personam circumsp[ecti] <discreti> Petri Pauli de Gnezna clerici, alias factam [resignavit] <revocavit>, presentibus honorabilibus [Wincencio] Pelka cantore, Vincencio, N[icolao] Gorka, Michael[e] B[lida] decretorum doctore, canonicis Poznaniensis.

7–8. [AC 2, k. 39, 20 IX 1406] <Hora vesperorum>. Item in caminata reveren[di] in Christo patris et domini, domini Alberti episcopi Poznaniensis coram [domino] episcopo Poznaniensi religiosus frater Jo[hannes] rector ecclesie ante Obra in manibus dicti domini [episcopi] eandem ecclesiam suam sponte resignavit, quam resignacionem ipse dominus episcopus admisi[t, presentibus] dominis Michael[e] Blida decretorum doctore, Petro decano et Jaszone canonico [Poznaniensi].

Item hora et loco predictis prefatus dominus episcopus mandavit Andree arcium baccalario coram illis personis, coram quibus hoc argumentose fatebatur, revocare, scilicet quod quamdiu in ore sacerdotis verba consecracionis Corporis Christi, videlicet hec: „Hoc est enim corpus meum”, sanctum [?] Corpus Christi in sacramento est, sed eis cessantibus et Corpus Christi desinit esse, et simpliciter fateri se credere cum Katholica Ecclesia, quod tam [post] [infra] in eodem instanti post prolacionem verborum eorundem, quam post ea durantibus enim speciebus in sacramento verum corpus Christi esse etc., presentibus, quibus supra dominis.

9. [AC 2, k. 97, 10 III 1408] Die sabbati X mensis Martii in domo nova episcopali hora fere completorii Domaslaus scoltetus de Wysoczka coram domino episcopo comparens accusavit contumaciam clerici etc.

Adam Kozak

The Poznań consistory during the pontificate of bishop Wojciech Jastrzębiec in the light of the earliest books of records (1404–1411)

Summary

On the basis of two earliest extant court books the author of the article conducted an analysis of the functioning of the Poznań consistory in the second part of the pontificate of bishop Wojciech Jastrzębiec. The article presents the figures of the then officials and vicars *in spiritualibus*, the frequency, the dates and the venues of judicial sessions, as well as the number of the cases which were conducted (one may observe a considerably greater activity on the part of the officials). There is also a brief discussion of the junior judicial personnel (vicegerents, instigators or advocates and proctors). In the light of the data which was collected, the Poznań consistory

of that time appears to be an efficient and well-organised institution, which was a result above all of the fact that the function of the official and the vicar *in spiritualibus* was conferred to experienced practitioner and of the fact that the latter collaborated in a harmonious manner. Of considerable importance was also the role of bishop Wojciech Jastrzębiec, who took it upon himself to handle selected cases personally. The records which documented his activity in this field are included in an appendix to the present text.

Adam Kozak

Das Konsistorium von Posen während des Pontifikats des Bischofs
Wojciech Jastrzębiec
angesichts der ältesten Gerichtsbücher (1404–1411)

Zusammenfassung

Auf zwei ältesten erhaltenen Gerichtsbüchern beruhend geht der Verfasser in seinem Beitrag auf Fungieren des Posener Konsistoriums in zweiter Periode des Pontifikats von Wojciech Jastrzębiec ein. Genannt werden hier damalige Offiziale und Generalvikare *in spiritualibus*, Häufigkeit, Termine und Orte der Gerichtssitzungen als auch die Anzahl der zu erkennenden Sachen (sichtbar höheres Aktivitätsniveau von Offizialen). Dargestellt wird hier auch das niedrigere Gerichtspersonal (Stellvertreter, öffentliche Ankläger oder Konsistorialanwälte). Den gesammelten Daten zufolge erscheint das Posener Konsistorium als eine straffe und gut organisierte Institution, und das dank den erfahrenen Offizialen und Vikaren in *spiritualibus* und deren harmonischer Zusammenarbeit. Eine wichtige Rolle wurde auch dem Bischof Wojciech Jastrzębiec zuteil, der manche Sachen persönlich erkannte. Die seine Tätigkeit auf dem Gebiet zu dokumentierte Nachschrift wurde im Anhang zum vorliegenden Beitrag veröffentlicht.

MAREK A. JANICKI

Instytut Historyczny, Uniwersytet Warszawski

„I uszkodziłeś króla i wszytką koronę pospółstwa”

Compromissum w Koszycach w 1419 roku
oraz proces Wojciecha Jastrzębca
na zjeździe w Łęczycy w 1420 roku
w świetle współczesnego łacińsko-polskiego dokumentu
Mikołaja Trąby i relacji Jana Długosza

Kiedy 6 stycznia 1420 roku Zygmunt Luksemburski wydał we Wrocławiu wyrok w sprawie sporu Polski i Litwy z zakonem krzyżackim, stało się jasne, że nadzieje łączone od ponad pół roku z sądem polubownym króla rzymskiego były zwodnicze wobec zmiennej postawy tego zręcznego polityka, podyktowanej własnymi interesami. Zarówno dla przewodniczącego polskiej delegacji we Wrocławiu – prymasa Mikołaja Trąby, jak i dla orędownika arbitrażu Luksemburczyka – Wojciecha Jastrzębca, biskupa krakowskiego i kanclerza Królestwa, oczekiwany do ostatniej chwili wyrok okazał się zdumiewający jako w istocie potwierdzenie warunków pokoju toruńskiego¹. W następnych miesiącach wobec

¹ Okoliczności ogłoszenia wyroku wrocławskiego i pierwsze na niego reakcje relacjonują instrumenty notarialne spisane we Wrocławiu w dniach 6–10 stycznia 1420 r. (Z.[H.] NOWAK: *Materiały źródłowe do sprawy wyroku wrocławskiego Zygmunta Luksemburskiego w procesie polsko-krzyżackim z 1420 r.* „Zapiski Historyczne” 1976, T. 41, z. 3, s. 149–165, przedruk w: TENŻE: *Przyczynki źródłowe do historii zakonu krzyżackiego w Prusach/Quellenbeiträge zur Geschichte des Deutschen Ordens in Preussen.* Toruń 2011, s. 75–101), akta procesu polsko-krzyżackiego 1422–1423 (*Lites ac res gestae inter Polonos Ordinemque Cruciferorum. Akta postępowania przed wysłannikiem papieskim Antonim Zeno z Mediolanu w latach 1422–1423.* Wyd. S. JÓZWIĄK, A. SZWEDA, S. SZYBKOWSKI. Red. A. SZWEDA. Toruń 2015 (dalej: *Lites 1422–1423*), s. 130–133, 287–288, 381–382, 502–503, 522, 552, 568–569) i Jan Długosz w II. księdze *Annales* (J. DŁUGOSSIUS: *Annales seu cronicae incliti Regni Poloniae.* Lib. II: 1413–1430. Varsaviae 2000 (dalej: Długosz, *Annales*, II), s. 110–125, 128–129, por. J. DŁUGOSZ: *Roczniki czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego.* Ks. II: 1413–1430. Warszawa 1985 (dalej: Długosz, *Roczniki*, II), s. 115–131, 134–135). O procesie i wyroku zob. m.in.: A. PROCHASKA: *Król Władysław Jagiełło.* T. 2. Kraków 1908, s. 34–46; TENŻE: *Wyrok wrocławski.* Cz. 1: *Rozbiór i charakterystyka wyroku.* „Przegląd Historyczny” 1909, T. 8, nr 1, s. 49–62; TENŻE: *Wyrok wrocławski.* Cz. 2: *Powody wyroku.* „Przegląd Historyczny” 1909, T. 8, nr 2, s. 154–166; TENŻE: *Wyrok wrocławski.* Cz. 3: *Skutki wyroku.* „Przegląd Historyczny” 1909, T. 8, nr 3, s. 269–283; A. WOJTKOWSKI: *O nowo odkrytym tekście „Justyfikacji” wyroku wrocławskiego w procesie polsko-krzyżackim r. 1419/20.* „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 1962, nr 3, s. 533–560; TENŻE: *Tezy i argumenty polskie w sporach*

bezowocnych starań o zmianę sentencji i związanych z nimi niespełnionych obietnic Jastrzębca poczucie zawodu, upokorzenia i irytacja Władysława Jagiełły miały narastać, celowo zresztą podsycane. Nabrzmiwiający konflikt króla z kanclerzem postanowili wykorzystać jego polityczni oponenti i rywale, starający się umocnić własne pozycje w otoczeniu monarchy. Podczas zjazdu w Łęczycy w lipcu 1420 roku Wojciech Jastrzębiec został oskarżony publicznie w imieniu Władysława Jagiełły i książąt mazowieckich, a także całej wspólnoty (*communitas*) Królestwa, o przekroczenie swych kompetencji w trakcie przygotowania w maju 1419 roku dokumentu stanowiącego formalną podstawę arbitrażu Luksemburczyka, skutkiem czego, jak zaznaczono w oskarżeniu, szkodę poniósł i sam władca, i cała wspomniana wspólnota².

Bezprecedensowy w dziejach monarchii polskiej proces o zdradę stanu wszczęty na zjeździe walnym³, a inspirowany przez politycznych konkurentów

terytorialnych z Krzyżakami. Olsztyn 1968, s. 69–74; o relacji Długosza na temat wyroku i reakcjach nań por. *Rozbiór krytyczny „Annalium Poloniae” Jana Długosza z lat 1385–1444* (dalej: *Rozbiór krytyczny*). T. I. Oprac. S. GAWĘDA, K. PIERADZKA, J. RADZISZEWSKA, K. STACHOWSKA, pod kierunkiem J. DĄBROWSKIEGO. Wrocław 1961, s. 183–188; Z.H. NOWAK: *Międzynarodowe procesy polubowne jako narzędzie polityki Zygmunta Luksemburskiego w północnej i środkowo-wschodniej Europie (1412–1424)*. Toruń 1981 (dalej: Nowak 1981), s. 97–123; G. LICHONCZAK-NUREK: *Wojciech herbu Jastrzębiec. Arcybiskup i mąż stanu (ok. 1362–1436)*. Kraków 1996 (dalej: Lichonczak-Nurek 1996), s. 77–82; J. SPERKA: *Szafrancowie herbu Stary Koń. Z dziejów kariery i awansu w późnośredniowiecznej Polsce*. Katowice 2001 (dalej: Sperka 2001), s. 129–136; J. NIKODEM: *Polska i Litwa wobec husyckich Czech w latach 1420–1433. Studium o polityce dynastycznej Władysława Jagiełły i Witolda Kiejstutowicza*. Oświęcim 2015 (dalej: Nikodem 2015), s. 211–224; TENŻE: *Witold wielki książę litewski (1354 lub 1355–27 października 1430)*. Kraków 2013, s. 324–330; D. WRÓBEL: *Elity polityczne Królestwa Polskiego wobec problemu krzyżackiego w czasach Władysława Jagiełły*. Lublin 2016 (dalej: Wróbel 2016), s. 374–377.

² *Kodeks dyplomatyczny katedry krakowskiej św. Wacława*. Cz. 2: *Obejmująca rzeczy od roku 1367 do roku 1423*. Wyd. i przypisami objaśnił F. PIEKOSIŃSKI. Kraków 1883 (dalej: KDKK, 2), nr 594, s. 458: „pro parte dicti serenissimi domini Wladislawi Regis nec non principum ac tocius communitatis nobilium et populi Regni predicti Polonie”. Polityczne tło i przebieg procesu Wojciecha Jastrzębca zarysował szerzej najpierw S. SMOLKA (*Szkiece historyczne, serya pierwsza*. Warszawa 1882, s. 189–197, 251–254 – w odniesieniu do problematyki stronnictw i pozycji Jastrzębca), a następnie w 1898 r. z wykorzystaniem licznych źródeł A. PROCHASKA (*O procesie przeciwko kanclerzowi Jastrzębcowi wytoczonym*. W: TENŻE: *Sobór w Konstancji*. Kraków 1996, s. 119–123, por. s. 93–94); TENŻE: *Król...*, s. 44–45, 47–49, 69; TENŻE: *Wyrok wrocławski...*, Cz. 1, s. 60–61. Warto odnotowania są uwagi J. Dąbrowskiego (zob. R. GRODECKI, S. ZAHOROWSKI, J. DĄBROWSKI: *Dzieje Polski średniowiecznej*. Oprac. J. WYROZUMSKI. Kraków 2011, s. 701–702), por. W. DWORZACZEK: *Leliwici Tarnowscy. Z dziejów możnowładztwa małopolskiego, wiek XIV–XV*. Warszawa 1971, s. 188–189 (m.in. z błędną informacją, jakoby *compromissum* z 1419 r. wystawione zostało w Czerwińsku); w nowszej literaturze Lichonczak-Nurek 1996, s. 82–85; Sperka 2001, s. 132–134, por. J. SPERKA: *Szafraniec Piotr*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 46. Warszawa–Kraków 2009–2010, s. 452; W. ZAWITKOWSKA: *W służbie pierwszych Jagiellonów. Życie i działalność kanclerza Jana Taszki Koniecpolskiego*. Kraków 2005, s. 94; Wróbel 2016, s. 383–385.

³ Zupełnie inny charakter i przebieg miał proces podkanclerzego Jana z Czarnkowa osądzonego przez królewskich komisarzy w 1372 r. (ostatnio: A. MARZEC: *Pod rządami nieobecnego monarchy. Królestwo Polskie 1370–1382*. Kraków 2017, s. 79–83). Wbrew pojawiającym się w literaturze stwierdzeniom, jakoby na zjeździe w Jedlni w marcu 1419 r. dokonano ataku na samego

Jastrzębca (cieszącego się zaufaniem króla i księcia Witolda), był działaniem obliczonym na co najmniej osłabienie, jeśli nie zneutralizowanie wpływowego kanclerza poprzez publiczne dowiedzenie mu winy, a w konsekwencji pozbawienie go urzędu⁴. Wytoczenie w Łęczycy oskarżenia, które najpierw miało wywołać utarczkę zgromadzonych tam tłumnie stronników i przeciwników Jastrzębca (i to tak gwałtowną, że król musiał salwować się ucieczką z sali obrad), okazało się w rezultacie dla podsądnego korzystne, gdy pod jurysdykcją zwierzchnika polskiego Kościoła oraz bliskiego współpracownika Jastrzębca – prymasa Mikołaja Trąby przeprowadzone zostało i promulgowane oczyszczenie kanclerza z zarzutów. Trudno przy tym nie dostrzec, że proces kanclerza i biskupa krakowskiego był nie tylko starciem konkurencyjnych ugrupowań⁵, lecz znaczącą publiczną konfrontacją autorytetu władzy królewskiej i prymasa oraz samego Kościoła polskiego, którego prestiż z pewnością wzmacniał fakt skutecznej obrony biskupa krakowskiego jako najwyższego dostojnika państwa, oskarżonego i sądnego w istocie z powództwa monarchy jakoby bezzasadnie i dlatego też wreszcie uniewinnionego.

Wydarzeniami łęczyckimi z 1420 roku interesowano się jako krytycznym momentem kariery politycznej Jastrzębca, którego wpływy miały ulec znaczącemu umniejszeniu dopiero wraz z awansem na arcybiskupstwo gnieźnieńskie po śmierci Mikołaja Trąby i złożeniu kanclerstwa w 1423 roku⁶.

Mikołaja Trąbę, oskarżając go o „złe prowadzenie spraw na soborze” (K. BACZKOWSKI: *Polityka Zygmunta Luksemburskiego wobec Polski w dwu pierwszych dekadach XV wieku a Mikołaj Trąba*. W: *Mikołaj Trąba mąż stanu i prymas Polski. Materiały z konferencji, Sandomierz, 13–14 czerwca 2008 roku*. Red. F. KIRYK. Kraków 2009, s. 88, por. podstawę tej opinii: T. SILNICKI: *Arcybiskup Mikołaj Trąba*. Warszawa 1954, s. 183–184), jak wynika z zachowanego dokumentu wystawionego przez Władysława Jagiełłę z udziałem księcia Janusza Starszego oraz panów rady w Jedlni 3 marca 1419 r., sprawę niejasnych dla nas co do treści i zakresu oskarżeń wysuniętych na piśmie przez prepozyta łęczyckiego Piotra przeciwko polskiej delegacji na sobór w Konstancji zakończyło złożenie przez prymasa (w następstwie jego starań) przysięgi na relikwie krzyża pectoralnego. Jak stwierdzono w dokumencie, oskarżenia nawet nie dotyczyły prymasa wprost, ale on jednak ze względu na szkodę, jaką poniosło jego dobre imię, zwrócił się do króla o możliwość oczyszczenia się z zarzutów przed nim i panami rady. Władca natomiast zdecydował, że nie ma potrzeby wszczynać takiego postępowania, zaznaczając, że zachowuje pełne zaufanie do prymasa, tak bardzo zasłużonego dla króla i Królestwa („de ipsius fide plenam semper fiduciam habuissimus et habemus, et pro tam fidelibus servitiis, quae nobis et regno nostro, cum tanta praestitit constantia, debitas referimus gratiarum actiones” – Biblioteka Czartoryskich, Kraków, dok. perg. 329, por. Ł. GOŁĘBIEWSKI: *Panowanie Władysława Jagiełły*. Warszawa 1846, s. 566–568). W kontekście oskarżenia rok później Jastrzębca zwraca tu uwagę zarówno znaczenie publicznego zniesławienia (w przypadku Trąby za pomocą pisemnych insynuacji nawet bezpośrednio go niedotykających), jak i publicznego oczyszczenia poprzez złożenie przysięgi.

⁴ O nastawieniu elit do Jastrzębca i jego pozycji zob. S. SMOLKA: *Szkice...*, s. 189–196, 252–254; Lichończak-Nurek 1996, s. 81.

⁵ W kwestii tzw. stronnictw o jednoznacznie sprecyzowanych poglądach dotyczących polityki zewnętrznej podzielał zasadniczo opinie J. Nikodema (por. Nikodem 2015, s. 249).

⁶ Por. Lichończak-Nurek 1996, s. 95–96; Nikodem 2015, s. 221. O późniejszym stosunku Władysława Jagiełły do Jastrzębca świadczy m.in. list króla do papieża Marcina V z 28 września

Głównym informatorem o przyczynach i okolicznościach procesu w Łęczycy do lat 80. XIX wieku pozostawał Jan Długosz⁷. Dopiero wówczas, prócz jego relacji na kartach *Annales*, stosunkowo obszernej, ale zredagowanej z perspektywy niemal półwiecza, zaczęto w historiografii wykorzystywać współczesny wydarzeniom i odnoszący się do nich bezpośrednio dokument wystawiony przez prymasa Mikołaja Trąbę w Łęczycy (*actum et datum*), w sobotę 27 lipca 1420 roku, zaraz po zakończeniu rozprawy⁸. Od czasów Stanisława

1423 r., w którym prosił o zwolnienie Zbigniewa Oleśnickiego – wybranego i konfirmowanego biskupa krakowskiego, oraz arcybiskupa Wojciecha Jastrzębca z wyjazdu na sobór w Sienie z powodu konieczności wyruszenia na wyprawę przeciwko husytom. Jakkolwiek król podkreślał, że radą służyli mu obydwaj hierarchowie, to szczególnie zabiegał o pozostawienie w kraju Jastrzębca, któremu zamierzałby nawet powierzyć dowództwo planowanej wyprawy, gdyby nie mógł sam w niej uczestniczyć, a w przypadku wyruszenia jednak na nią, zamierzał pozostawić arcybiskupa w Królestwie jako najwyższego doradcę czy też niejako zwierzchnika rady oraz swego wikariusza, którego radą zawsze „sprawował” swój „stan” (królewski) i swoje Królestwo („archiepiscopum in regno meo pro consiliis seniore et vicarium relinquere oporteret, cuius semper suasu statum meum et regnum meum dirigo et direxi” – *Codex epistolaris saeculi decimi quinti*. T. 1, I. Ed. A. SOKOŁOWSKI, J. SZUJSKI. Kraków 1876, nr LXI, s. 60, z błędnym, jak zwraca uwagę wydawca, datowaniem w Sandomierzu; król znajdował się wówczas pomiędzy Żukowem a Dobrostanami, por. A. GAŚSIOROWSKI: *Itinerarium króla Władysława Jagiełły 1386–1434*. Wyd. II, poprawione i uzupełnione do druku przygotowali A. GAŚSIOROWSKI, G. RUTKOWSKA. Warszawa 2015, s. 100). Tak doniosłą rolę arcybiskupa jak opisana w cytowanym liście ukazuje znana miniatura z Kodeksu Świętosława z Wojcieszyna, przedstawiająca arcybiskupa i władcę współtrzonujących w otoczeniu biskupów i dostojników (Biblioteka Czartoryskich, rps 1418, s. 2, por. E. SUCHODOLSKA: *Wizerunki książąt mazowieckich w tzw. Kodeksie Świętosławów*. W: *Człowiek w społeczeństwie średniowiecznym*. Red. R. MICHAŁOWSKI i in. Warszawa 1997, s. 384–385). Tronujący razem król i arcybiskup ukazani zostali również w inicjale *P* na s. 73 rękopisu, rozpoczynającej statuty Władysława Jagiełły. Nie sposób zgodzić się z opinią cytowanej autorki, że jest to „wyobrażenie młodziutkiego króla [...] ponieważ taki obraz monarchy nie pasuje do Władysława Jagiełły w latach 1420–1423. Zakładając jednak bardziej realistyczny charakter sceny w inicjale należałoby przyjąć, że owym królem – młodzińcem jest Władysław Warneńczyk” (tamże, s. 384). Suchodolska, interpretując wiek przedstawionych na miniaturach kodeksu, dogmatycznie stosuje zasadę, wedle której starszy mężczyzna, a zwłaszcza król, musi koniecznie nosić zarost, podczas gdy bez niego ukazywani mają być tylko młodzieńcy i młodzi mężczyźni. Takiej zasadzie w odniesieniu do Władysława Jagiełły przeczy wyobrażenie monarchy na jego wawelskim nagrobku (zapewne po 1421 r., ok. 1430 r.). Badaczka nie zwraca uwagi, że ukazanemu w inicjale *P* władcy bez zarostu wystają spod korony wyraźnie widoczne siwe (!) włosy, takie jak ma większość książąt mazowieckich ukazanych na miniaturze na s. 84 kodeksu (poza ukazanymi na skraju tej kompozycji, z których jeden, po prawej heraldycznej, jest raczej szatynem w średnim wieku, a drugi, po lewej, również szatyn, jest najmłodszym spośród przedstawionych). W miniaturze na s. 2 (której ogólną interpretację przedstawioną przez Suchodolską należy uznać za zasadną) na majestacie zasiada młody król o ciemnych włosach zaznaczonych nawet za fleuronami korony. To wizerunek tego władcy można by utożsamiać z młodym następcą Władysława Jagiełły, choć, ze względu na czas powstania kodeksu, bardziej prawdopodobne wydaje się dostrzeżenie w nim Kazimierza Jagiellończyka. Szersze omówienie tej kwestii wypada odłożyć do osobnej publikacji.

⁷ Długosz, *Annales*, II, s. 134–136.

⁸ Dokument zauważył Łukasz GOŁĘBIOWSKI (*Panowanie...*, s. 536, nota 472), poznając go jednak pośrednio poprzez zapis w *Summariuszu przywilejów Krakowa 1253–1544* (Biblioteka

Smolki obydwą źródła traktuje się w historiografii jako komplementarne, co nie wydaje się w pełni uzasadnione, choćby z racji ich gatunkowego zróżnicowania⁹. Dokument jest rodzajem protokołu postępowania sądowego. Wyjaśnia on genezę i kontekst oskarżenia, relacjonuje jego treść, wreszcie zaś zeznanie podsądnego i jego oczyszczenie z zarzutów. Jednocześnie stanowi świadectwo niewinności Jastrzębca, potwierdzonej przysięgą, a także samym autorytetem sędziego i zarazem wystawcy dokumentu jako zwierzchnika polskiego Kościoła. Nie sposób stwierdzić, czy Długosz znał treść dokumentu łęczyckiego Trąby. Wydaje się raczej, że swoją narrację o wydarzeniach w Łęczycy skonstruował na podstawie odrębnej tradycji, niekoniecznie nawet wykorzystującej informacje zawarte w dokumencie. Niezwykłość i badawcza atrakcyjność tego źródła wynikają z faktu, że w jego łaciński tekst wplecione zostały dwa stosunkowo obszerne fragmenty sformułowane po polsku, tj. treść oskarżenia i przysięga oczyszczająca podsądnego. Nasycenie ich terminologią polityczno-ustrojową i kancelaryjną jest choćby o tyle znaczące, że występuje ona w ściśle określonych kontekstach, a po części paralelnie ze swymi łacińskimi wzorami i odpowiednikami użytymi w tekście. Tym walorom źródłowym dokumentu poświęcono dotychczas stosunkowo niewiele uwagi, jakkolwiek obok terminologii polityczno-ustrojowej, opisującej koncepcję państwa¹⁰, zawiera on szczegóły, które oświetlają kompetencje rady królewskiej i urzędu kanclerskiego czy procedury związane z wystawieniem królewskiego dokumentu.

* * *

Czartoryskich, rps 1395, k. 50). Według S. KUTRZEBY (*Catalogus codicum manu scriptorum Musei Principum Czartoryski Cracoviensis*. Vol. 2. Cracoviae 1908–1913, s. 197) rękopis ten zaginął. Gołębiowski opublikował odnośny fragment sumariusza, z którego wynika, że dokument znajdował się w archiwum miasta Krakowa przynajmniej przed 1544 r. (obecnie Archiwum Narodowe w Krakowie, oddział III, dok. perg., sygn. 169 (pergamin z sześcioma dziurami w polu tekstu, jedyna pieczęć niezachowana), por. *Katalog Archiwum Aktów Dawnych Miasta Krakowa*. T. 1: *Dyplomy pergaminowe*. [Red. S. KRZYŻANOWSKI]. Kraków 1907, nr 169, s. 44–45). Dokument odnalazł w archiwum miejskim Krakowa Franciszek Piekosiński. Udzielił on kopii Stanisławowi Smolce, który wydał to źródło w 1882 r. (S. SMOLKA: *Szkice...*, s. 266–270, przyp. 38). W rok później dokument ogłosił Piekosiński w *Kodeksie dyplomatycznym katedry krakowskiej* (KDKK, 2, nr 594, s. 458–460).

⁹ Zob. S. SMOLKA: *Szkice...*, s. 191–196, por. A. PROCHASKA: *Sobór...*, s. 119–123, por. s. 93–94. Uwagi zawarte w niniejszym artykule służą uzasadnieniu m.in. tej opinii.

¹⁰ Tym zagadnieniom, odwołując się m.in. do omawianego dokumentu, szereg uwag poświęcił J. DĄBROWSKI (*Korona Królestwa Polskiego. Studium z dziejów rozwoju polskiej monarchii stanowej*. Kraków 2010 (dalej: Dąbrowski 2010), s. 106–107 (przypis)), a niedawno S. GAWŁAS (*Badania nad społeczeństwem polskim późnego średniowiecza. Aktualne problemy*. W: *Historia społeczna późnego średniowiecza. Nowe badania*. Red. S. GAWŁAS, M.T. SZCZEPAŃSKI. Warszawa 2011 (dalej: Gawlas 2011), szczególnie s. 97–104). Zasadniczą rolę w tym procesie odegrać miały spory okołosukcesyjne w latach 1424–1430 (por. S. GAWŁAS: *Zbigniew Oleśnicki wobec sporu o ustrój państwa (1425–1430)*. W: *Zbigniew Oleśnicki książę Kościoła i mąż stanu. Materiały z konferencji, Sandomierz, 20–21 maja 2005 roku*. Red. F. KIRYK, Z. NOGA. Kraków 2006, s. 219–220).

Zarówno według dokumentu Mikołaja Trąby, jak i *Annales* Długosza przyczyną publicznego oskarżenia kanclerza w lipcu 1420 roku o działania na szkodę monarchy i Korony czy też wspólnoty politycznej były wydarzenia z maja roku poprzedniego. Wówczas to Jastrzębiec odegrał zasadniczą rolę w przygotowaniu preliminarium arbitrażu Zygmunta Luksemburskiego. Do wydania wyroku upoważniało króla rzymskiego pisemne potwierdzenie przyjęcia arbitrażu (tzw. *compromissum*)¹¹ przez władcę Polski i najwyższego księcia Litwy, również w imieniu reprezentowanych przez niego – wielkiego księcia Litwy Witolda i książąt mazowieckich¹². Odnośny dokument, który zredagował i wygotował Jastrzębiec, został datowany (*datum*) w Koszycach 8 maja 1419 roku, co uważa się za potwierdzenie pobytu tam wówczas Władysława Jagiełły¹³.

Tekst *compromissum* koszyckiego wydał drukiem najpierw Michael Christoph Hanov w 1749 roku, w trzecim tomie swego *Preussische Sammlung*¹⁴. Następnie ukazał się on w czwartym tomie *Codex diplomaticus Regni Poloniae et Magni Ducatus Lituaniae* Macieja Dogiela (1764), jako insert w tekście wyroku wrocławskiego¹⁵. Z kolei Edward Raczyński wydał dokument ze wskazaniem odpisu z archiwum królewieckiego jako podstawy druku¹⁶. Te trzy przekazy,

¹¹ Por. *Słownik łaciny średniowiecznej w Polsce*. T. 2: *Cabaciolum – Czeczko*. Wrocław 1959, szp. 777–778.

¹² Witold odrzucił wyrok wrocławski, twierdząc, że nie wydał zgody na sąd polubowny, nie opiekętowawszy jej. Tym samym dawał do zrozumienia, że uniezależnia swą politykę względem zakonu od Korony (por. A. PROCHASKA: *Król...*, s. 45, 51; *Codex epistolaris Vitoldi magni ducis Lituaniae 1376–1430*. Collectus opera A. PROCHASKA. Cracoviae 1882 (dalej: CEV), m.in. nr 861, s. 468, por. Nikodem 2015, s. 221–222; J. NIKODEM: *Witold...*, s. 327). Jak można sądzić z listu komtura Dyneburga do mistrza inflanckiego (CEV, nr 999, s. 548 (z datą 25 kwietnia 1422 r. zamiast 1419 r., por. przyp. 21)), przedstawicielem Witolda na zjeździe miał być biskup wileński Piotr Krakowczyk, który miał wyruszyć na Węgry, przy czym jego obecności w Koszycach znane źródła nie stwierdzają.

¹³ A. GAŚSIOROWSKI: *Itinerarium...*, s. 90.

¹⁴ *Preussische Sammlung allerley bisher ungedruckten Urkunden, Nachrichten und Abhandlungen dadurch die Rechte und Geschichte der Kirchen, des Staats und der Gelehrten besonders in dem Polnischen Preussen theils ergänzet, theils erläutert und verbessert werden, zum gemeinen Besten herausgegeben von einigen Liebhabern der Wahrheit*. Des III Bandes Neuntes Stück. Danzig 1749, s. 584–596 (tekst *compromissum* na s. 584–588). Za pomoc w dotarciu do egzemplarza tego druku składam tu serdeczne podziękowanie dr. Bartłomiejowi Siekowi z Uniwersytetu Medycznego w Gdańsku.

¹⁵ *Codex diplomaticus Regni Poloniae et Magni Ducatus Lituaniae* (dalej: CDRP). T. 4. Vilnae MDCCLXIV, nr 88, s. 100–108 (insert: s. 102–103). Nowsze edycje wyroku wrocławskiego (Deutsche Reichstagsakten (dalej: DRA), T. 7 (*Deutsche Reichstagsakten unter Kaiser Sigmund*. Erste Abteilung: 1410–1420. Hrsg v. D. KERLER. München 1878), nr 276, s. 399–404; *Die Staatsverträge des Deutschen Ordens in Preussen im 15. Jahrhundert*. Erster Band: 1398–1437. Zweite verbesserte Auflage, hrsg. im Auftrage der Historischen Kommission für ost- und westpreussische Landesforschung v. Dr E. WEISE. Marburg 1970 (dalej: Weise), nr 141, s. 140–144) poprzestają na regestach *compromissum* koszyckiego, odsyłając do edycji M. Dogiela, E. Raczyńskiego i J. Caro (DRA, 7, nr 269, s. 396; Weise, nr 137, s. 137), por. dalej przyp. 16 i 18.

¹⁶ *Kodeks dyplomatyczny Litwy wydany z rękopismów w Archiwum Tajnem w Królewcu zachowanych przez E. Raczyńskiego* (dalej: KDL). Wrocław 1845, s. 242–244.

pochodzące prawdopodobnie z tego samego źródła, a także nieuwzględniany dotąd odpis dokumentu we współczesnym rejestrze kancelaryjnym Zygmunta Luksemburskiego, są zasadniczo identyczne¹⁷, lecz poza mniej znacznymi odmiankami w jednym istotnym szczególe różnią się od tekstu znajdującego się w wydany przez Jakuba Caro *Liber cancellariae Stanislai Ciolek* pod nagłówkiem *Copia compromissi in regem Hungariae facti*¹⁸. Ten bowiem tekst, również datowany w Koszycach 8 maja 1419 roku, a uznany przez Caro za koncept interesującego nas dokumentu, zawiera określenie kwoty 100 tysięcy srebrnej monety jako możliwej kary nakładanej przez arbitra za nieprzestrzeganie postanowień arbitrażu, a płatnej stronie, która stosowałaby się do nich w pełni¹⁹. Wobec tylko tej zasadniczej odmianki względem pozostałych wymienionych przekazów tekst z *Liber cancellariae*... można istotnie uznać za minutę, z której ostatecznie opuszczono jedynie wspomniany fragment. Analiza dokumentu Trąby, relacji Długosza o okolicznościach zjazdu władców w Koszycach i itinerarium Władysława Jagiełły pozwala sądzić, że przynajmniej koncept i minuta *compromissum* zredagowane zostały przez Jastrzębca w Sanoku w następstwie odbytej tam narady króla z dostojnikami²⁰.

¹⁷ Österreichische Staatsarchiv, Wien (dalej: OeStA), Haus-, Hof- und Staatsarchiv (dalej: HHStA), Reichsregisterbücher (dalej: RRB) U 1169/G 56 R = DF 288581, k. 44v–45 (według oryginalnej foliacji piętnastowiecznej), 62b–63a (według nowej foliacji). Zgodnie z zachowaną oryginalną intytlacją rejestru rozpoczęto go 15 lipca 1418 r. w zamieszczonym na początku rękopisu spisie treści sporządzonym zapewne ręką pisarza rejestru na k. 4a (według nowej foliacji) przy oznaczeniu k. 45 (według foliacji piętnastowiecznej) zanotowano, podobnie jak na marginesie przy samym dokumencie: „Compromissum regis Polonie”.

¹⁸ *Liber cancellariae Stanislai Ciolek* (dalej: LC). Hrsg. von J. CARO. 1 Theil. Wien 1871; 2 Theil. Wien 1874 (Archiv für Österreichische Geschichte, XLV, Bd. 2, LII, Bd. 1; korzystam z egzemplarza edycji skolajonowanego z zaginionym obecnie oryginałem *Liber*... i uzupełnionego o opuszczone przez wydawcę teksty: Biblioteka PAU-PAN w Krakowie, rkps 8848), cz. 1, nr 63, s. 429. Kolejną kopię wskazał A. Wojtkowski w rękopisie Biblioteki Czartoryskich 234, s. 20–21, jest ona jednak niecałkowita, obejmuje tylko początkową, mniej istotną dla niniejszych rozważań partię tekstu (por. A. WOJTKOWSKI: *O nowo odkrytym tekście*..., s. 543).

¹⁹ Zob. LC, 1, s. 431 – od słów: „qualitercunque procedat vel qualitercunque proferat suum arbitrium vel sua mandata sive servet iuris ordinem sive pretermittat sub pena **C milium monetarum argenti puri applicandarum parti observanti et eciam sub quacunque alia pena per dictum dominum Sigismundum** [wyróżn. – M.A.J.] arbitrum et arbitratorum apponenda et vallanda”, por. KDL, s. 244: „qualitercunque procedat vel qualitercunque proferat suum arbitrium vel sua mandata sive servet iuris ordinem sive pretermittat sub poena per eundem dominum Sigismundum regem etc. arbitrum arbitratorum apponenda et vallanda”. Tekst w kopiaruszu kancelarii Zygmunta ma zamiast „servet iuris ordinem” – „servet iurisd(i)c(i)o(ne)m” (OeStA/HHStA, RRB, U 1169/G 56 R = DF 288581, k. 45 (według starej foliacji) = k. 63a (według nowej foliacji)). W sankcji wyroku wrocławskiego wyznaczono karę w wysokości 10 tys. grzywien (zob. CDRP, 4, nr 88, s. 108; DRA, 7, nr 276, s. 403, pkt 13; Weise, nr 141, s. 143, pkt 13).

²⁰ W Samborze 30 kwietnia 1419 r. jako świadkowie dokumentów królewskich wystawionych z formułą *datum per manus* kanclerza Wojciecha Jastrzębca i podkanclerzego Jana Szafranca wystąpili: Jan Biskupiec, biskup chełmski, Jan z Tuliszkowa, kasztelan kaliski, Jan ze Szczekocin, kasztelan lubelski, Jan Mężyk z Dąbrowy, podcasy królewski, Paszko Złodziej, miecznik krakowski, Andrzej z Grochowic, marszałek dworu, Iwo (Jan) Goły z Obichowa,

Pobyty Władysława Jagiełły w Sanoku 3 maja 1419 roku potwierdza datowany stamtąd glejt dla wielkiego mistrza lub jego poselstwa na przejazd do Koszyc na zjazd z Zygmuntem Luksemburskim²¹. Tego samego dnia jako poseł króla rzymskiego był w Sanoku Andrzej Balicki celem uzgodnienia warunków planowanego spotkania swego mocodawcy z władcą Polski, a także z wielkim mistrzem zakonu niemieckiego, względnie jego poselstwem, w Koszycach w dniu 7 lub 8 maja („die dominica ante festum sancti Stanislai vel ipso die Stanislai”)²². Zbieżność datacji *compromissum* z ustalonym terminem zjazdu w Dniu św. Stanisława zastanawia w konfrontacji z itinerariami obydwu monarchów, a wraz z przesłankami dokumentu łączącego skłania do rozważenia, gdzie w istocie dokument *compromissum* został wygotowany.

Jak słusznie zwrócił ostatnio uwagę Dariusz Wróbel, nie sposób przyjąć, że zjazd monarchów w Koszycach rozpoczął się istotnie 8 maja. Udający się do Koszyc komtur toruński Ulrich Zenger donosił wielkiemu mistrzowi 12 maja, że słyszał, iż Jagiełło i Zygmunt Luksemburski są w Koszycach od trzech dni, co jednak uznać wypada za pochodną wcześniej przytoczonej informacji o planowanym terminie zjazdu. Król rzymski jeszcze 8 maja dowodnie przebywał w Vác w północnych Węgrzech²³. Długosz podał, że władca Polski przybył do Koszyc dopiero 11 maja, gdzie siedem dni miał oczekiwać Zygmunta, by doczekawszy się go wreszcie dnia ósmego, spędzić z nim tam jeszcze osiem następnym dni, co wydaje się prawdopodobne²⁴. Pewne szczegóły wyjaśnia

kasztelan śremski i starosta generalny ruski, Gniewosz z Dalewic, podstoli krakowski (*Zbiór dokumentów małopolskich* (dalej: ZDM). Wyd. I. SUŁKOWSKA-KURASIOWA, S. KURAS. Cz. 7: *Dokumenty króla Władysława Jagiełły z lat 1418–1434*. Wrocław 1975, nr 1878–1879, s. 22–27).

²¹ *Regesta Historico-Diplomatica Ordinis s. Mariae Theutonicorum 1198–1525*. Pars 1: *Index Tabularii Ordinis s. Mariae Theutonicorum/Regesten zum Ordensarchiv*. Vol. 1: 1198–1454. Bearbeitet unter Mitwirkung zahlreicher Anderer von E. JOACHIM. Hrsg v. W. HUBATSCH. Göttingen 1948, nr 2954, s. 185. Podstawowe dane źródłowe dotyczące zjazdu w Koszycach zebrał G. SCHWEDLER (*Herrschartreffen des Spätmittelalters. Formen – Rituale – Wirkungen*. Ostfildern 2008, s. 461–462). Za wskazanie mi tego opracowania dziękuję dr. Sergiejowi Polechowowi z Instytutu Historii Rosyjskiej Akademii Nauk w Moskwie. Dr Polechow, przygotowując obecnie edycję kodeksu dyplomatycznego Świdrygiełły, przedatował również wydany przez Antoniego Prochaskę list komtura Dyneburga do mistrza inflanckiego, wskazując, że źródło to dotyczy m.in. zjazdu koszyckiego w 1419 r. Wspomniany list zawiera informację o tym, że „biskup wileński wyruszył na Węgry a tam powinno przybyć wielu innych biskupów” („Unde de byscop van der Vyllen, de is getogen up enen dachin Ungerer, unde dar scholen ok komen vele andere byscope” – Geheimes Staatsarchiv Preussischer Kulturbesitz, Berlin-Dahlem, Ordensbriefarchiv, sygn. 1271. Kalendarze Polechowowi osobno dziękuję tu za udostępnienie transkrypcji oryginału, por. CEV, nr 999, s. 548). Por. wcześniej, przyp. 12.

²² O zjeździe zob. Nowak 1981, s. 85–86, por. s. 181, przyp. 25; *Regesta Historico-Diplomatica...*, 1, 1, nr 2955–2956, s. 185, por. A. GAŚSIOROWSKI: *Itinerarium...*, s. 90.

²³ Ostatnio D. Wróbel, odwołując się do itinerarium Zygmunta Luksemburskiego, uznał, że „zjazd rozpoczął się między 9 a 17 maja, raczej bliżej tej pierwszej daty” (Wróbel 2016, s. 368, przyp. 386).

²⁴ Długosz, *Annales*, 11, s. 97, por. A. GAŚSIOROWSKI: *Itinerarium...*, s. 90 (i wcześniej przyp. 13). Możliwe, że Długosz wykoncyrował ten termin pobytu z datacji *susceptio arbitrii* wystawionego przez Zygmunta 18 maja (por. dalej przyp. 31).

list Władysława Jagiełły do Jana Kropidły, datowany z Koszyc 24 maja 1419 roku. Monarcha oznajmiał, że zaraz po spotkaniu z Luksemburczykiem w Koszycach zamierzał stamtąd wyjechać, ale przedłużył pobyt z powodu nalegań króla rzymskiego. Gdy jednak miał już się z nim rozstać, nadeszła wiadomość o zmierzającym do Koszyc pośle zakonu krzyżackiego. Spodziewano się, że przybędzie on z pełnomocnictwami i zgodą wielkiego mistrza na sąd polubowny. Poseł ten, którym był wspomniany komtur toruński, przybył 22 maja, jednak bez pełnomocnictw i zgody. Długosz skomentował to jako grę zakonu na zwłokę i przejaw jego braku zaufania do Luksemburczyka, który wobec zaistniałej sytuacji zaczął wówczas obiecywać Jagielle, że osobiście przybędzie do Prus, by perswadować wielkiemu mistrzowi zgodę na sąd polubowny, a nawet wziąć udział w wyprawie zbrojnej, której wynikiem, zdaniem Długosza, miały być nawet rozbiór państwa zakonnego²⁵. Jak wynika z listu do Kropidły, król na pewno wierzył wówczas w możliwość przybycia samego Zygmunta Luksemburskiego ku granicom Prus, do Raciąża celem przynajmniej wywarcia nacisku na wielkiego mistrza i pertraktacji z nim w sprawie zgody na arbitraż²⁶.

* * *

W Sanoku, według łacińskich sformułowań łączyskiego dokumentu Trąby, król wraz z radą, a wedle zapisu polskojęzycznego – wszyscy panowie rady, mieli przykazać, by kanclerz „nijedną stroną” (tzn. w żaden sposób) nie wystawił dla Zygmunta Luksemburskiego zobowiązania władcy Polski, czyli *compromissum*, nie skonsultowawszy treści tego dokumentu z wyznaczonymi w tym celu przez radę wojewodami małopolskimi: krakowskim – Janem z Tarnowa, i sandomierskim – Mikołajem Białuchą z Michałowa²⁷. Można sądzić, że rada chciała w ten sposób zapewnić sobie kontrolę nad warunkami arbitrażu Luksemburczyka i działaniami samego kanclerza. Otwartą kwestią pozostaje, czy konsultacja kanclerza z wojewodami miała i mogła istotnie nastąpić w Koszycach, dokąd obydwaj dostojnicy musieliby kanclerzowi towarzyszyć na umówiony termin zjazdu 7–8 maja (który, jak wiemy, zapewne poprzedzał faktyczny moment przybycia obydwu władców). Może jednak konsultacje te, zlekceważone i zaniechane przez Jastrzębca, miały się odbyć jeszcze w Sanoku, tuż po obradach 3 maja, a przed wyruszeniem na Węgry. W swej przysiędze oczyszczającej

²⁵ Weise, nr 139, s. 138–139; KDL, s. 246–247; Długosz, *Annales*, II, s. 97–99.

²⁶ W liście Władysława Jagiełły do biskupa Jana Kropidły, pisanym z Koszyc 24 maja 1419 r., monarcha poleca adresatowi przygotowanie dla króla rzymskiego rezydencji w Raciążu (KDL, s. 245–247; Weise, nr 139, s. 138–139). Por. Nikodem 2015, s. 206–208.

²⁷ „Abyście go nijedną stroną nie czynili przez wiedzenia panow wojewod a na imię krakowskiego i sandomierskiego” (KDKK, 2, nr 594, s. 459). Zapisy polskie cytuję w transkrypcji z oryginału (edycja w KDKK (tamże) zawiera transliterację), nie kreśląc „o” i zachowując zapis nosowości przez „an”. „Nijedną stroną” – ‘w żaden sposób, *nullo modo*’, np. „nijedną stroną nie możesz tuta być se mną” (*Kazania gnieźnieńskie*, kazanie o św. Janie Ewangelście, k. 184r), zob. *Słownik pojęciowy języka staropolskiego*. Dostępne w Internecie: <http://spjs.ijp.pan.pl/haslo/index/7845/20580> [data dostępu: 01.03.2018].

w Łęczycy Jastrzębiec stwierdził: „[...] a inako tego zapisa albo compromissam nie wydał, jedno jakom ji z minuty przed krolem czedł i oprawił”²⁸. Znaczenie minuty jako poprawionej wstępnej redakcji dokumentu (konceptu) celem sporządzenia na tej podstawie czystopisu mamy dobrze poświadczony w uzusie łaciny średniowiecznej także w Polsce²⁹. Jak wspomnieliśmy, można przypuszczać, że tekst inkryminowanego dokumentu koszyckiego przechowany w *Liber cancellariae*... Ciołka jest treściowo identyczny z ową minutą „czytaną” (o czym dalej) przed królem, prawdopodobnie jeszcze w Sanoku. W cytowanej frazie zeznania Jastrzębca pewien kłopot sprawia jednak zakres semantyczny słowa „oprawić” („oprawiać”). Ze znanego materiału językowego można wnosić, że oznacza ono zarówno omówienie treści, jak i wygotowanie czystopisu, wraz z jego opieczętowaniem³⁰. Kontekst sprawy wskazuje na ten ostatni, szerszy sens. Do tych wątpliwości dołącza sygnalizowane już pytanie o rzeczywiste miejsce wystawienia dokumentu, a zatem też pytanie o rodzaj pieczęci, którą go uwierzytelniono z *datum* w Koszycach 8 maja 1419 roku.

Wobec przywołanych przesłanek dotyczących preliminarium zjazdu, jak również tych, które wynikają z itinerariów obydwu władców oraz z samej datacji dokumentu, można przypuszczać, że Jastrzębiec miał się udać do Koszyc, zapewne na uzgodniony termin zjazdu – 7–8 maja, być może w towarzystwie obydwu małopolskich wojewodów, by uprzedzić przybycie tam samego Jagiełły. 18 maja Zygmunt wystawił w Koszycach dokument, określony w rejestrze jego kancelarii jako *susceptio arbitrii*, w którym stwierdzał przyjęcie roli rozjemcy pomiędzy królem Polski, wielkim księciem Litwy, książętami mazowieckimi z jednej strony a wielkim mistrzem z drugiej, odwołując się do przekazanego mu już polskiego dokumentu *compromissum* z 8 maja³¹. Stwierdzenie w przy-

²⁸ KDKK, 2, nr 594, s. 460.

²⁹ Por. J. DŁUGOSIUS: *Annales seu cronicae incliti Regni Poloniae*. Lib. 10–11: 1406–1412. Varaviae 1997 (dalej: Długosz, *Annales*, 10–11), s. 194 (w opisie pertraktacji przed zawarciem traktatu w Lubowli: „Dum autem iuxta condiciones pactorum minute literarum forent confecte [...]”).

³⁰ Czasownik *oprawiać* oznacza ‘poprawiać, doprowadzać do odpowiedniego stanu’, ‘opatrzyć, obrządzić, zrobić koło kogoś, czegoś wszystko, co trzeba’, ale także ‘omawiać, *verbis explicare*’ (*Słownik staropolski*. T. 5, z. 8. Wrocław 1969, s. 611, 613–614, zob. też s. 612, zn. 9 (omawiać)). Por. *Słownik pojęciowy języka staropolskiego* (dostępne w Internecie: <http://spjs.ijp.pan.pl/haslo/index/9194/32805> [data dostępu: 01.03.2018]): zn. 3. ‘opatrzyć, obrządzić, zrobić koło kogoś, czegoś wszystko, co trzeba, providere, curare, prospicere’; 9. ‘uczynić, sprawić, przygotować, facere, conficere, parare’; 11. ‘omówić, załatwić przez omówienie, *verbis exponere, causam verbis expositam conficere*’. Zob także: *Słownik Bartłomieja z Bydgoszczy. Wersja polsko-łacińska*. Oprac. E. KĘDELSKA, I. KWILECKA, A. ŁUCZAK. Warszawa 2005, s. 131–132: *oprawiać* – zn. 1. ‘naprawiać, przygotowywać’; *oprawić* – zn. 2. ‘zaopatrzyć w coś, uzbroić’, zn. 3. ‘naprawić, przygotować’; *oprawiony* – zn. 1. ‘zagwarantowany, poręczony’, zn. 2. ‘zaopatrzony w coś, uzbrojony’; *Mały słownik zaginionej polszczyzny*. Oprac. E. DEPTUCHOWA, M. FRODYMA, L. SZELACHOWSKA-WINIARZOWA, F. WYSOCKA. Red. F. WYSOCKA. Kraków 2003, s. 203: *oprawiać* – zn. 2. ‘wykonywać’, zn. 3. ‘przygotowywać’, zn. 4. ‘omawiać’.

³¹ Tekst w Rejestrze kancelaryjnym Zygmunta Luksemburskiego z notą na marginesie: „Susceptio arbitry” (OeStA/HHStA, RRB, U 1169/G 56 R = DF 288581, k. 45b (według starej

wołanym liście Jagiełły do Jana Kropidły pierwotnego zamiaru bardzo krótkiego pobytu w Koszycach jest dodatkową przesłanką skłaniającą do przypuszczenia, że nie tylko przygotowanie czystopisu *compromissum*, lecz także jego uwierzytelnienie mogło nastąpić jeszcze w Sanoku, przed udaniem się do Koszyc. W formule koroboracyjnej *compromissum* wystawca stwierdził, że do dokumentu przywieszona została jego pieczęć, przy czym jej rodzaju nie określił („sigillum nostrum appensum est”³²). Wysłannicy papiescy Giacomo del Campo, biskup Spoleto, i Fernando de Palacios, biskup Lugo, którym okazano oryginał, stwierdzili, że dokument uwierzytelniony był „sigillo solito”, czyli „pieczęcią zwykłą” (tu prawdopodobnie w sensie ‘właściwą’)³³. Wziąwszy pod uwagę rangę dokumentu, a także fakt, że jego wystawca występował w nim jako reprezentant innych władców, wreszcie zaś uwzględniwszy rangę odbiorcy, należałoby przez owo *sigillum solitum* rozumieć pieczęć majestatową jako główny środek uwierzytelnienia ważniejszych dokumentów Władysława Jagiełły³⁴.

foliacji) = k. 63b (według nowej foliacji)); takie samo określenie tego dokumentu znajduje się we wspomnianym wcześniej w przyp. 17 oryginalnym spisie treści rejestru na k. 4a (wg nowej foliacji), por. tekst dokumentu wydany w: *Liv-, Est und Kurländisches Urkundenbuch nebst Regesten*. Hrsg. v. F.G. BUNGE. Bd. 5. Heft 1. Reval 1862, nr 2319, szp. 476–477; Nowak 1981, s. 85 (gdzie autor określa ten dokument jako *receptum*). Zygmunt wydał *susceptio* arbitrażu z deklaracją rozwiązania wszystkich spornych spraw w imieniu króla Polski, wielkiego księcia Litwy i wielkiego mistrza do wskazanego w dokumencie polskim terminu 29 września 1419 r. Podjął się arbitrażu również wobec wielkiego mistrza, nie mając jego akceptacji (tamże, s. 85–86; Wróbel 2016, s. 367). Michael Küchmeister wydał jej dokument 19 lipca 1419 r. w Grudziądzu. Podobnie jak tekst *compromissum* koszyckiego jest on insertem w dokumencie wyroku wrocławskiego (zob. CDRP, 4, nr 88, s. 103–104; wcześniejsze wydanie zgody wielkiego mistrza na arbitraż jako samoistnego dokumentu zob. *Preussische Sammlung...*, s. 588–593).

³² KDL, s. 244.

³³ H. BELLÉE: *Polen und die Römische Kurie in den Jahren 1414–1424*. Berlin–Leipzig 1914, *Urkundenanhang*, nr 6, s. 108. W ten sam sposób legaci określili własne pieczęcie uwierzytelniające cytowany dokument, wystawiony w Grudziądzu 19 lipca 1419 r. (por. tamże, s. 109: „sigillorum nostrorum appensionibus sigillari fecimus solitorum”). Mylna jest sugestia zawarta w komentarzu w *Rozbiorze krytycznym* (Rozbiór krytyczny, 1, s. 180), z powołaniem na cytowany wcześniej grudziądzki dokument legatów, jakoby wynikało z niego, że w Koszycach 8 maja „Jagiełło wydał dokument, tyczący zawieszenia broni z zakonem”. Dokument legatów, jak wspomiano, mówi jedynie o *compromissum* koszyckim z datą 8 maja i *compromissum* wielkiego mistrza wystawionym 19 lipca, tym samym, w którym datowany jest dokument legatów (H. BELLÉE: *Polen...*, *Urkundenanhang*, nr 6, s. 108).

³⁴ Na temat praktyki uwierzytelniania dokumentów pieczęcią w późnośredniowiecznej Polsce zob. S. KĘTRZYŃSKI: *Zarys nauki o dokumencie polskim wieków średnich*. Poznań 2008, s. 338–344; S. MIKUCKI: *Sfragistyka ogólna*. W: M. GUMOWSKI, M. HAISIG, S. MIKUCKI: *Sfragistyka*. Warszawa 1960, s. 80–83, por. S. SZCZUR: *Traktaty międzypaństwowe Polski piastowskiej*. Kraków 1990, s. 96–102; I. SUŁKOWSKA-KURASIOWA: *Dokumenty królewskie i ich funkcja w państwie polskim za Andegawenów i pierwszych Jagiellonów 1370–1444*. Warszawa 1977, s. 51, 127–128 (tu o dysponowaniu pieczęcią majestatową przez kanclerza i niewywożeniu jej poza granice Królestwa przynajmniej w trakcie wypraw wojennych, np. w 1410 r.); A. SZWEDA: *Organizacja i technika dyplomacji polskiej w stosunkach z zakonem krzyżackim w Prusach w latach 1386–1454*. Toruń 2009, s. 136; P. WĘCOWSKI: *Pieczęć majestatowa Kazimierza Jagiellończyka. Datacja*

Wygotowanie i uwierzytelnienie *compromissum* jeszcze w Sanoku nie byłoby szczególnym odstępstwem od ówczesnej praktyki dyplomatycznej. W 1421 roku Zygmunt Luksemburski nakłaniał Jagiełłę i Witolda, by wysłali na sejm Rzeszy pełnomocników z opieczętowanymi dokumentami³⁵. Dodatkowych argumentów za hipotezą o uwierzytelnieniu *compromissum* przed przyjazdem do Koszyc zdaje się dostarczać Długosz. Okoliczności zjazdu w Koszycach znał on m.in. z relacji Zbigniewa Oleśnickiego, którego wymienia wśród obecnych wówczas przy królu³⁶. Kronikarz, informując o wyjeździe Jagiełły z Koszyc 26 maja 1419 roku, stwierdza, że nastąpiło to po udzieleniu królowi rzymskiemu i przekazaniu mu na piśmie szerokiego pełnomocnictwa w sprawie krzyżackiej, czyli zgody na sąd polubowny (*compromissum*), co musiało wydarzyć się przed 18 maja, kiedy to Luksemburczyk wystawił swoje *susceptio arbitrii*. Według Długosza przekazanie *compromissum* Luksemburczykowi nastąpiło pomimo bezskutecznych perswazji panów rady, by zgoda na sąd polubowny została ograniczona pewnymi warunkami. Mianowicie, jeśli Krzyżacy nie zgodzą się na arbitraż do Dnia św. Małgorzaty (13 lipca), czyli terminu rozejmu z zakonem, a król rzymski do tego dnia nie wyda swego wyroku, to zobowiązania władcy Polski

oraz próba wyjaśnienia, dlaczego król przestał jej używać. „Studia Źródłoznawcze” 2011, T. 49, s. 106. Wobec braku szczegółowych badań w odniesieniu do zasad używania i ochrony pieczęci majestatowej można jedynie przypuszczać, że od czasów Ludwika Węgierskiego, który posiadał osobne pieczęcie majestatowe dla Polski i Węgier, ustaliła się zasada niewywożenia tego rodzaju pieczęci poza granice królestwa. Akt potwierdzenia przymierza z Zygmuntem Luksemburskim (Lubowla, 16 marca 1412 r.) Władysław Jagiełło obiecał opatrzeć pieczęcią majestatową po uwierzytelnieniu odpowiedniego dokumentu (rewersału) przez Zygmunta Luksemburskiego („Preterea promittimus nos Wladislaus rex Polonie predictus, quod presentes litteras sigillo maiestatis nostro faciemus sigillare dum nobis littere nostre sigillo maiestatis domini Sigismundi regis Romanorum et Hungarie fuerint sigillate, horum quibus sigillum nostrum quo utimur unacum sigillis predictorum venerabilium principum Nicolai archiepiscopi Halicensis et Alberti episcopi Posnaniensis et Sbignei marschalci est appensum testimonio litterarum” – KDL, s. 154, por. Weise, s. 95, nr 91; niestety nie udało mi się na razie sprawdzić w Österreichische Staatsarchiv w Wiedniu, jak został uwierzytelniony dokument traktatu lubowelskiego wystawiony przez Władysława Jagiełłę 15 marca 1412 r.; dotychczasowych edycji dokonywano jedynie na podstawie odpowiedniego dokumentu Zygmunta Luksemburskiego, por. tamże, s. 94–95, nr 90). Według informacji Roberta Forysiaka Władysław III, wystawiając na Węgrzech dokumenty dla innych władców, deklarował, że opatrzy je pieczęcią majestatową po powrocie do Polski (za cenne konsultacje w kwestii używania pieczęci majestatowych w pierwszej połowie XV w. dziękuję tu dr. hab. Marcinowi Hlebionkowi (Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu) i Panu Robertowi Forysiakowi-Wójcińskiemu (Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław)). Na temat używania pieczęci majestatowej Władysława Jagiełły do uwierzytelniania dokumentów traktatowych i nieoczywistości znaczeniowej formuły *sigillum maiestatis nostrae* zob. R. FORYSIAK-WÓJCIŃSKI: *Funkcjonowanie formuły „Sigillum Maiestatis Nostrae” w dokumentach królów polskich od XIV do XVI wieku*. W: *Inskrypcje na pieczęciach. Treści, formy, funkcje*. Red. P. POKORA, M. HLEBIO-NEK, T. KAŁUSKI. Poznań 2016, s. 22–24.

³⁵ Por. A. SZWEDA: *Organizacja...*, s. 82; DRA, 8 (*Deutsche Reichstagsakten unter Kaiser Sigmund*. Zweite Abteilung: 1421–1426. Hrsg. v. D. KERLER. Gotha 1883), nr 3, s. 8.

³⁶ Długosz, *Annales*, 11, s. 98.

co do poddania się arbitrażowi stracą ważność³⁷. Innymi słowy, obecni w Koszycach doradcy Jagiełły oczekiwali skorygowania treści dokumentu zgody na arbitraż.

Jeśli zatem supozycje co do działań kancelaryjnych Jastrzębca uprzedzających sam zjazd są słuszne, to wyrażane w Koszycach zastrzeżenia doradców i ich perswazje, by nie przekazywać tak sformułowanego *compromissum* Luksemburczykowi, stają się bardziej zrozumiałe, gdy założymy, że pieczęć majestatowa pozostała w granicach Królestwa, co uniemożliwiało ponowne wystawienie *compromissum* w Koszycach po skorygowaniu jego treści. Od prawdopodobnego momentu przybycia Jagiełły do Koszyc 11 maja do dnia wystawienia przez Zygmunta *susceptio arbitrii* 18 maja upłynął wprawdzie tydzień, jednak należy uznać, że przekazanie *compromissum* odbiorcy nastąpiło przynajmniej kilka dni przed wystawieniem przez niego potwierdzenia podjęcia się arbitrażu. Jeśli natomiast opowieść Długosza o czujności doradców jest jedynie amplifikacją pochodzącą od samego kronikarza bądź jego informatora (najprawdopodobniej samego Oleśnickiego), to faktem pozostaje pochopne przekazanie Zygmuntwi dokumentu, w którego treści, bez względu na to, jak miały się sprawy związane z jego wygotowaniem, opuszczona została wspomniana wcześniej klauzula z przekazu *compromissum* w *Liber cancellariae*... o karze pieniężnej, którą strona nieprzestrzegająca postanowień arbitrażu miałaby wypłacać stronie ich przestrzegającej. Nie na tym jednak szczególnie skoncentrowało się oskarżenie w Łęczycy.

Jak wiadomo, nieufność do arbitrażu króla rzymskiego, który Jastrzębiec forsował niemal bezwarunkowo, miała okazać się uzasadniona. Wcześniej płonne okazały się również nadzieje na osobistą interwencję Luksemburczyka w Prusach. Wobec okoliczności i przebiegu procesu łęczyckiego zwraca uwagę m.in. fakt, że po wystawieniu przez wielkiego mistrza 19 lipca 1419 roku *compromissum* zakonu dla króla rzymskiego³⁸ Mikołaj Trąba, Wojciech Jastrzębiec i Jakub z Kurdwanowa 26 lipca 1419 roku w Bądzynie nad Wkrą gwarantowali dotrzymanie przez Jagiełłę i Witolda rozejmu z Krzyżakami, przedłużonego do najbliższego Dnia św. Małgorzaty (13 lipca 1420)³⁹. Nastąpił potem odwrót osiemnastotysięcznych wojsk polsko-litewskich z wyprawy do Prus, co dało jej nazwę „odwrotowej” (*reversalis*)⁴⁰. Długosz, relacjonując okoliczności za-

³⁷ „Facto [...] extenso compromisso et Sigismundo regi in scriptis tradito, consiliariis ne quicquam dissuadentibus et non extensum sed limitatum et condicionatum compromissum, tale videlicet, ut si Cruciferi de Prussia infra festum sancte Margarethe compromittere et Sigismundus rex pronunciacionem suam ferre negligenter, compromissum regium festo sancte Margarethe lapsu intelligeretur extinctum, consultantibus et magnopere id salubre censentibus” (tamże). Odpowiedni przekład w *Rocznikach* (Długosz, *Roczniki*, 11, s. 102) jest mylący, ponieważ tłumaczka nie zrozumiała, co w istocie oznacza termin *compromissum*, który oddaje jako „układ polubowny”.

³⁸ *Preussische Sammlung*..., s. 588–593; Weise, nr 140, s. 139.

³⁹ KDL, s. 250–251.

⁴⁰ Długosz, *Annales*, 11, s. 101. Istotne uwagi dotyczące zaniechania wyprawy na Prusy w 1419 r. (tzw. odwrotowej) w związku z arbitrażem Zygmunta Luksemburskiego sformułował

kończenia wyprawy pruskiej, z powodu respektowania zobowiązań zawartych w *compromissum* zasygnalizował przyczyny narażenia się Jastrzębca na wręcz nienawiść rycerstwa i liczne plotki („magna odia et sugillaciones multiplikes”⁴¹) w istocie jako preludeum łęczyckiego procesu kanclerza. Kronikarz zaznaczył, że początkowo panowie i prałaci o nieprzezorne *compromissum* obwiniali samego króla, który jednak zrzucił winę na swego kanclerza, oświadczając, że „skutkiem jego niedbalstwa, a raczej nie z powodu królewskiego zakazu (!) do zgody na sąd polubowny (*compromissum*) nie został dodany warunek ograniczający ją (taki mianowicie, że jeśli Krzyżacy z Prus nie zgodzą się ze swej strony na sąd polubowny przed upływem terminu rozejmu w Dniu św. Małgorzaty, *compromissum* królewskie należy uznać za wygasłe)”⁴².

* * *

W lutym 1420 roku Władysław Jagiełło, wracając z Litwy – zapewne wbrew chronologii sugerowanej przez Długosza – najpierw w Iłży 16–17 lutego⁴³ przyjął posłów króla rzymskiego i wysłuchał uzasadnienia (justyfikacji) wyroku wrocławskiego, by potem dopiero udać się do Jedlni na zwołany tam zjazd, który rozpoczął się nie wcześniej niż 18 lutego, a odbył się na pewno między 22 a 24 lutego⁴⁴. Wszyscy obecni tam członkowie rady po wysłuchaniu relacji Zbigniewa Oleśnickiego i Mikołaja Cebulki o wyroku wrocławskim początkowo mieli postulować jego odrzucenie. Następnie jednak, po naradzie, opowiedzieli się za utrzymaniem wyrażonego w *compromissum* koszyckim zobowiązania monarchy do poddania się wyrokowi króla rzymskiego („rex in tenore compromissi pollicebatur non se sentencie ferende contravenire”⁴⁵), by „pierwotne wykroczenie i wina tych, na których korzyść wyrok został wydany, wślawiły bardziej króla [Polski – M.A.J.] za jego prawość i by król miał większy powód i słuszniejszą przyczynę zbrojnego ich zaatakowania, gdyby oni pierwsi stawili

Z.H. Nowak (Nowak 1981, s. 87–88), por. M. BISKUP: *Wojny Polski z Zakonem Krzyżackim 1308–1521*. Gdańsk 1993, s. 116–118.

⁴¹ Długosz, *Annales*, 11, s. 101.

⁴² Tłumaczenie własne. W oryginale: „quasi sua [i.e. cancellarii – M.A.J.] negligencia et non pocius regia prohibicione condicio compromissum restringens (videlicet, ut si infra treugarum tempus et diem sancte Margarete compromittere Cruciferi de Prussia neglexissent, compromissum regium intelligeretur extinctum) adiecta non fuisset, retorqueret” (tamże). Tłumaczenie J. Mrukówny w nowej edycji *Annales* w odpowiednim miejscu znowu jest nieadekwatne, nie tylko z powodu mylnego oddawania *compromissum* jako „układ polubowny”. W przekładzie kluczowej frazy cytowanego zdania „zakaz” (*prohibitio*) zmieniony został na „nakaz”, a przy tym zgubiono istotne tu przeczenie: „a nie z nakazu króla dodano warunek ograniczający układ polubowny” (Długosz, *Roczniki*, 11, s. 105), zamiast „a raczej nie z zakazu króla nie dodano warunku ograniczającego zgodę na sąd polubowny”.

⁴³ Do itinerarium króla w lutym 1420 r. korekty zgłosił ostatnio Dariusz Wróbel (zob. Wróbel 2016, s. 377–378), por. A. GAŚSIOROWSKI: *Itinerarium...*, s. 91.

⁴⁴ A. GAŚSIOROWSKI: *Itinerarium...*, s. 91, por. Wróbel 2016, s. 378.

⁴⁵ Długosz, *Annales*, 11, s. 125.

opór⁴⁶. Jagiełło, wciąż w myśl *compromissum* ufając Luksemburczykowi jako rozjemcy, że poprawi on wyrok, miał zdaniem Długosza wysłać z Iłży do Wrocławia Jastrzębca i marszałka Zbigniewa z Brzezia, przed którymi król rzymski wyparł się obietnicy zmiany swego orzeczenia⁴⁷.

Po niepowodzeniu ostatecznych pertraktacji z Luksemburczykiem o korektę wyroku wrocławskiego (czyż Jastrzębiec łudził władcę)⁴⁸ posłowie stawili się przed Jagiełłą w Kłobucku 24 marca 1420 roku⁴⁹. W dotyczącym tego momentu rozdziale *Annales* Długosz wyjaśnił szerzej przyczyny wybuchu gniewu monarchy i ataku na kanclerza jako preliminarium wytoczonego mu w Łęczycy procesu. Według dziejopisa gwałtowna reakcja władcy i oskarżenie Jastrzębca już w Kłobucku o działania na szkodę Królestwa oraz zapowiedź osądu wynikały tyleż z faska starań o zmianę wyroku wrocławskiego, ile ze zdefiniowania przyczyny niekorzystnego arbitrażu, w czym z pewnością pomogli królowi nieprzychylni Jastrzębcowi doradcy. Przyczyną tą i zarazem winą dostojnika, którą Długosz precyzyjnie określił, miało być nadużycie kompetencji kanclerskich, polegające na wygotowaniu i uwierzytelnieniu *compromissum* koszycyckiego w brzmieniu niezaakceptowanym przez wystawcę.

Relację Długosza o wydarzeniach w Kłobucku należy tu przytoczyć przynajmniej we fragmencie, który dotyczy *compromissum*, zwłaszcza że obok innych odnoszących się do niego *passusów Annales* ten stał się przedmiotem translatorskiego nieporozumienia brzemiennego w skutki interpretacyjne. Według kronikarza, gdy Jagiełło zrozumiał nieodwracalność wyroku wrocławskiego, cały swój gniew wynikający z poczucia również własnej zniewagi („sue indigancionis iram”⁵⁰) skupił na Jastrzębcu: „[...] graviusque tunc in illum quam regi [in pontificem – M.A.J.] conveniebat investus est, asserens iniussu suo eo etiam vetante, plenum in causam **compromissum** non limitatum scripsisse et sigillasse, cum si **compromissum** [wyróżn. – M.A.J.] iuxta aliquorum consiliariorum probe et solerter sapiencium limitacione temporis fuisset restrictum, nunquam tam gravi et preiudicali sententia Regnum Polonie percussum foret. Facile autem huic investive Albertus episcopus Cracoviensis, tectus innocentia, respondit et iusta excusatione facinus obiectum elisit, deducens se in re ipsa nihil ex proprio arbitrio, sed omnia ex regis egisse imperio”⁵¹. Te sformułowania dziejopisa, odnoszące się konsekwentnie do opisu zachowania części

⁴⁶ Długosz, *Roczniki*, II, s. 131, por. Długosz, *Annales*, II, s. 125.

⁴⁷ Długosz, *Annales*, II, s. 128–129; Długosz, *Roczniki*, II, s. 134–135.

⁴⁸ Jastrzębiec prawdopodobnie sam czynił jeszcze jakieś starania u Zygmunta, które miały polegać na przysłaniu przez niego do Jagiełły (w czasie Wielkiego Postu) i skierowaniu do Malborka posłów. Ich zadaniem miało być wyjednanie warunków zmiany wyroku (por. KDL, s. 262–26<4>; A. PROCHASKA: *Król...*, s. 46–47; Lichończak-Nurek 1996, s. 82). Ponoć sam Zygmunt także nosił się z zamiarem korektur (zob. Rozbiór krytyczny, I, s. 187).

⁴⁹ Por. Długosz, *Annales*, II, s. 129; Długosz, *Roczniki*, II, s. 135; A. GAŚTOROWSKI: *Itinerarium...*, s. 92.

⁵⁰ Długosz, *Annales*, II, s. 130.

⁵¹ Tamże.

doradców króla w Koszycach przed przekazaniem dokumentu *compromissum* Luksemburczykowi, nie przeczą hipotezie o wcześniejszym wygotowaniu i uwierzytelnieniu tego dokumentu w Polsce (na co może wskazywać również pominięcie znanej z konceptu klauzuli o wysokości kary finansowej, o czym wcześniej wspomnieliśmy). Znamienne jest przy tym przywołanie w ostatnim z cytowanych zdań usprawiedliwienia Jastrzębca, które odnajdujemy także w dokumencie łączymkim Mikołaja Trąby, co nie musi jednak oznaczać, że Długosz znał treść dokumentu prymasa, zwłaszcza bezpośrednio.

Wzmianki z cytowanego fragmentu *Annales* dotyczące *compromissum* koszyckiego właściwie zinterpretował Karol Mecherzyński w swym tłumaczeniu należącym do edycji *Opera omnia* Długosza: „[...] i surowiej nań powstał, niż królowi na pasterza i kapłana Bożego przystało. Wyrzucał mu, »że bez jego polecenia, a nawet mimo wyraźnego zakazu, spisał i pieczęcią zatwierdził kompromis w tej sprawie zupełny; gdyby bowiem, według rady niektórych przezorniejszych panów, kompromis ograniczonym był co do czasu, nigdy królestwo nie byłoby doznało pokrzywdzenia przez wyrok tak uciążliwy i niesprawiedliwy«. Ale snadno odparł taki zarzut Wojciech biskup krakowski, który spokojny przy swej niewinności, odpowiedział rzetelnie i sumiennie, »że nic nie uczynił z własnej woli, ale z królewskiego rozkazu»⁵². Przekład Julii Mrukówny w ramach nowej edycji *Annales*, zupełnie w tym miejscu niewłaściwy z powodu zawartej w nim fałszywej sugestii, jakoby król miał pretensję do Jastrzębca, że opieczętował on wyrok wrocławski, wprowadził do literatury przedmiotu zamęt. Według Mrukówny przytoczony tu w oryginale i tłumaczeniu Mecherzyńskiego *passus* brzmi następująco: „Zaatakował go wówczas dużo gwałtowniej, niż królowi wypadało atakować biskupa, twierdząc, że wbrew jego nakazowi, nawet mimo jego nakazu zapisał i opatrzył pieczęcią pełny tekst wyroku, chociaż jeszcze nie był ustalony. A gdyby zgodnie z radą niektórych mądrych doradców ugoda została była dobrze i rozsądnie ograniczona przez wyznaczenie granic czasu, nigdy by Królestwa Polskiego nie dotknął tak ciężki i wydany bez rozprawy sądowej wyrok. Ale biskup krakowski Wojciech zasłaniając się niewinnością łatwo odparł ten atak. Na zarzucany mu występek wysunął zgodne z prawem usprawiedliwienie wywodząc, że on we wspomnianej sprawie nie czynił niczego według własnego uznania, ale wszystko zgodnie z rozkazem króla”⁵³. Widzimy, że termin *compromissum* tłumaczka zinterpretowała jako odnoszący się do wyroku wrocławskiego, nie zważając przy tym ani na to, że w cytowanym zdaniu pojawia się właściwa wzmianka o samym wyroku, ani też na to, że opieczętowanie wyroku króla rzymskiego przez posła i kanclerza Władysława Jagiełły byłoby raczej dyplomatycznym ewenementem. To translatorskie nieporozumienie ma swoją kontynuację w rozdziale *Annales* dotyczącym samego zjazdu łączymkiego⁵⁴.

⁵² J. DŁUGOSZ: *Dziejów Polski ksiąg dwanaście*. Przeł. K. MECHERZYŃSKI. T. 4: *Ks. XI.XII*. Kraków 1869, s. 238.

⁵³ Długosz, *Roczniki*, 11, s. 135.

⁵⁴ Por. dalej przyp. 70.

W cytowanym passusie, w nader przychylnym wyrażaniu się Długosza o Jastrzębcu jako biskupie krakowskim i zarazem kanclerzu oskarżanym przez króla z niestosowną gwałtownością o co najmniej niesubordynację, a przy tym „osłoniętym niewinnością” („tectus innocentia”⁵⁵), można dostrzec zapowiedź ferowanego na następnych kartach *Annalium* wizerunku następcy Jastrzębca na biskupstwie krakowskim – Zbigniewa Oleśnickiego jako współczesnej figury św. Stanisława. W opisie wydarzeń w Kłobucku sugestia takiej paraleli została wzmocniona dzięki przywołaniu sprawy niezwiązanej z wyrokiem wrocławskim, w której Jastrzębiec miał otwarcie przeciwstawić się woli monarchy, motywując swoje zachowanie dobrem Królestwa (w sensie tzw. dziś racji stanu).

Według Długosza ten sprzeciw kanclerza stał się przyczyną narastania niechęci króla do niego, która połączona z irytacją wynikłą ze sprawy wrocławskiej wybuchła w Kłobucku. Niechęć tę miała podsycać królowa Elżbieta Pilecka, po tym jak być może kilka miesięcy przed swoją śmiercią (12 maja 1420 roku) bezskutecznie „poleciła” (*ordinavit*⁵⁶), by władca nadał jej synowi Janowi Granowskiemu Pileckiemu (który w owym czasie osiągał lata sprawne⁵⁷) rangę komesa („in comitem creari”⁵⁸) i poddał pod jego władzę prawem lennym rycerstwo z okolic Jarosławia (władztwa (*districtus*) jarosławskiego)⁵⁹. Ten, jak go określił Długosz, *comitatus* miał być najwyraźniej zaszczytnym wyróżnieniem oraz zabezpieczeniem syna królowej i pasierba Jagiełły. Jastrzębiec oświadczył jednak, że nie przywiesi pieczęci do przygotowanego (względnie przygotowywanego) dokumentu nadania dla Pileckiego⁶⁰. Jest to bodaj pierwszy przykład udaremnienia woli polskiego władcy z powodu odmówienia jej sankcji

⁵⁵ Długosz, *Annales*, II, s. 130.

⁵⁶ Tamże.

⁵⁷ Jan z Pilicy przyszedł na świat ok. 1405 r. (F. SIKORA: *Pilecki (Granowski) Jan h. Leliwa*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 26. Wrocław 1981, s. 256).

⁵⁸ Długosz, *Annales*, II, s. 130. Termin *comes* z polskim odpowiednikiem pojawia się we współczesnych (za lata 1419–1420) rachunkach Władysława Jagiełły: „et comitis alias *grabya de Hardek*” (*Rachunki dworu króla Władysława Jagiełły i królowej Jadwigi z lat 1388 do 1420*. Wyd. F. PIEKOSIŃSKI. Kraków 1896 (Monumenta Medii Aevi Historica Res Gestas Poloniae Illustrantia, XV), s. 560). Wydaje się nieprawdopodobne, żeby piętnastoletniego młodzieńca chcieli mianować kasztelanem czy wojewodą. Tłumaczka *Annales* w ich nowej edycji jako odpowiedniki tytułu *comes* w odnośnym miejscu tekstu najpierw podała „kasztelanię”, a w następnych zdaniach „województwo” (zob. Długosz, *Roczniki*, II, s. 136). Tłumaczenie terminu *comes* jako „kasztelan” skłoniło niektórych badaczy do rozważań nad możliwą nominacją kasztelańską Jana Pileckiego w latach 1417–1420 (zob. Sperka 2001, s. 133, przyp. 463). Tymczasem w dwóch dokumentach Władysława Jagiełły dotyczących nadań dla Jana z Pilicy, wystawionych w Wiślicy 16 i 21 sierpnia 1420 r., określany jest on jedynie jako syn zmarłej królowej predykatami *magnificus* i *nobilis* (ZDM, 7, nr 1895–1896, s. 50, 52).

⁵⁹ O powiecie jarosławskim ziemi przemyskiej i planowanym nadaniu dla Jana z Pilicy: W. DWORZACZEK: *Leliwici...*, s. 226–227, por. J. KUS: *Manowie jarosławscy. Z zagadnień stosunków lennych na Rusi Czerwonej (XIV–XVI w.)*. „Przemyskie Zapiski Historyczne” 1985, R. 3, s. 23–26; A. PROCHASKA: *Król...*, s. 47; Lichończak-Nurek 1996, s. 80.

⁶⁰ Długosz, *Annales*, II, s. 130.

przez kanclerza, który swój sprzeciw motywuje tak czy inaczej pojmowaną racją stanu⁶¹. Podane przez Długosza uzasadnienie oporu Jastrzębca, który stwierdzić miał, że nadanie dla Pileckiego przyniosłoby „szkodę Królestwu Polskiemu” („perniciem Regno Polonie”⁶²), znamienne jest szczególnie w kontekście zarzutów postawionych Jastrzębcowi w Łęczycy. Trudno wprawdzie informacje dotyczące sprawy przywileju dla Pileckiego zweryfikować, gdyż znamy je jedynie z tradycji spisanej przez Długosza, a prawdopodobnie pochodzącej od jego ojca ustosunkowanego z Pileckimi⁶³, niemniej warto przypomnieć, że Stanisław Kętrzyński wiadomości te rozpatrywał jako wskaźnik wzrostu znaczenia urzędu kanclerza ostatecznie sankcjonującego pieczęcią wolę władcy, jakkolwiek również uzależnionego od ścisłych konsultacji z królem jako wystawcą⁶⁴.

Według autora *Annales* już w Kłobucku bliżej nieokreśleni dostojnicy niechętni Jastrzębcowi doradzali władcy, by odebrał mu swoją pieczęć („sigillum suum regale”)⁶⁵. Dzięki jednak innym, jak zaznacza dziejopis, uczciwym i bogobojnym doradcom stwierdzono wówczas, że winy należy kanclerzowi dowieść na drodze prawnej, i postanowiono, że stanie się to na wyznaczonym już wcześniej na 25 lipca 1420 roku zjeździe walnym w Łęczycy⁶⁶. Zdaniem Długosza oskarżenie w Łęczycy poza Jastrzębcem dotyczyło także marszałka Królestwa Zbigniewa z Brzezia i kasztelana kaliskiego Janusza z Tuliszkowa⁶⁷. W ujętym w *Annales* w nawias wtrąceniu, dotyczącym tych trzech dostojników, czytamy: „[...] quasi compromissum in causa Cruciferorum de Prussia in Sigismundum Romanorum et Hungariae regem, rege inhibente et iniussu

⁶¹ Marcin Kromer o kanclerzu i podkanclerzym stwierdzał, iż „powaga tych urzędników sięga tak daleko, że mogą nawet nie pytając monarchy o zdanie opieczętować niejedyn dokument, a jednocześnie odmówić przyłożenia pieczęci na innych, które wydają się sprzeczne z prawami” (M. KROMER: *Polska, czyli o położeniu, ludności, obyczajach, urzędach i sprawach publicznych Królestwa Polskiego księgi dwie*. Przeł. S. KAZIKOWSKI. Wstęp i oprac. R. MARCHWIŃSKI. Olsztyn 1984, s. 126). Można tu podać przykład podkanclerzego Jana Przerębskiego, który w 1556 r. oświadczył w senacie, że ani nie zamierza spisać *litterae passus* dla opuszczającej kraj królowej Bony, ani tym bardziej opieczętować takiego dokumentu (Ł. GÓRNICKI: *Dzieje w Koronie Polskiej*. Oprac. H. BARYCZ. Wrocław 1950, s. 99–100). Ta deklaracja podkanclerzego mogła być jednak uzgodniona z Zygmuntem Augustem. Z XVII w. przywołać można m.in. kasus kanclerza litewskiego Stanisława Albrychta Radziwiłła, który w 1633 r. odmówił opieczętowania przywileju dla „schizmatyków”, powołując się na tzw. klauzulę sumienia, tzn. oświadczając królowi, że w tej sprawie spowiednik „prywatnie zaszczeplił” mu wątpliwość (A.S. RADZIWIŁŁ: *Pamiętnik o dziejach w Polsce*. T. 1: 1632–1636. Przeł. A. PRZYBÓŚ, R. ŻELEWSKI. Warszawa 1980, s. 296, por. Z. GÓRALKI: *Urzędy i godności w dawnej Polsce*. Warszawa 1983, s. 84–85).

⁶² Długosz, *Annales*, 11, s. 130.

⁶³ Por. F. SIKORA: *Pilecki (Granowski) Jan h. Leliwa...*, s. 256.

⁶⁴ S. KĘTRZYŃSKI: *Formuła „ad relationem” w kancelarii polskiej (1393–1492) (dokończenie)*. „Przegląd Historyczny” 1914, T. 18, z. 2, s. 168–169 i przyp. 5 na s. 169.

⁶⁵ Długosz, *Annales*, 11, s. 130. Opisana przez Długosza sytuacja znajduje pełne uzasadnienie w świetle wyników dociekań Ireny Sułkowskiej-Kurasiovej na temat szczególnego znaczenia pieczęci majestatowej w uwierzytelnieniu królewskich dokumentów (por. wcześniej przyp. 34).

⁶⁶ Długosz, *Roczniki*, 11, s. 136.

⁶⁷ Długosz, *Annales*, 11, s. 134.

suo, largum, extensum et non temporis restriccionem limitatum scribi et sigillari suo iure suaque temeritate presumpsissent”⁶⁸, co Mecherzyński przetłumaczył właściwie: „[...] obwinionych, jakoby w sprawie z Krzyżakami Pruskimi, mimo zakazu królewskiego, samowolnie i nierozmyślnie, spisali dla Zygmunta króla rzymskiego i węgierskiego i wydali pod pieczęcią kompromis zupełny, bezwarunkowy i do czasu nieograniczony”⁶⁹.

Nie całkiem udany również w tym miejscu przekład tekstu Długosza w nowej edycji *Annales* zawiera ponownie, także ze względu na swą składnię, nieprawdopodobną sugestię, że obwinieni „powierzony królowi rzymskiemu [...] wyrok polubowny [...] wbrew jego [tj. Władysława Jagiełły – M.A.J.] zakazowi i bez jego rozkazu, w swej lekkomyślności pospiesznie spisali i własnoręcznie opatrzili pieczęcią, mimo że był on zbyt hojny i sformułowany bez zastrzeżeń, także bez ustalonego ściśle terminu wykonania”⁷⁰. Z uwagi na krytykę przekazu samego Długosza istotne jest natomiast jego stwierdzenie, że Jastrzębiec wraz ze Zbigniewem z Brzezia i z Januszem z Tuliszkowa zostali oskarżeni o to, że *compromissum* dla Zygmunta nie zawierało ograniczenia podlegania arbitrażowi Luksemburczyka terminem, co jak wiemy, dotyczyło upływającego 13 lipca 1419 roku rozejmu z zakonem (później jednak w tym miesiącu przedłużonego⁷¹). Zastanawia, że ten zarzut nie został wprost wyartykułowany w dokumencie Trąby jako protokole oskarżenia. Może to przemawiać za tym, że Długosz nie znał nie tylko tego dokumentu, ale także tekstu samego *compromissum*, a swą wiedzę o nich czerpał prawdopodobnie z jakiejś pozaaktowej tradycji. Przypomnijmy, że według *compromissum* Jagiełło zobowiązywał się bezapelacyjnie i całkowicie

⁶⁸ Tamże.

⁶⁹ J. DŁUGOSZ: *Dziejów Polski...*, s. 242.

⁷⁰ Długosz, *Roczniki*, 11, s. 141. Tak tłumaczka oddała frazę odnoszącą się do kompromisu koszyckiego, ujętą słusznie w nowej edycji łacińskiego tekstu *Annales* w nawias jako objaśniające wtrącenie: „(quasi compromissum in causa Cruciferorum de Prussia in Sigismundum Romanorum et Hungarie regem, rege inhibente et iniussu suo, largum, extensum et non temporis restrictionem limitatum scribi et sigillari suo iure suaque temeritate presumpsissent)” – Długosz, *Annales*, 11, s. 134. Poza nieadekwatnością rzeczową przekładu należy zauważyć, że zaimiek „jego” został użyty w pozycji oznaczającej odniesienie do Zygmunta Luksemburskiego, a nie Jagiełły. Miejsce to, podobnie jak poprzednie, w którym *compromissum* jest wzmiankowane (por. wcześniej przyp. 51 i 69), nieporównanie lepiej oddał Mecherzyński (por. wcześniej przyp. 69). Por. Sperka 2001, s. 133, gdzie autor stwierdza, że przyczyną oskarżenia w Łęczycy Jastrzębca, Zbigniewa z Brzezia i Janusza z Tuliszkowa było opatrzenie przez nich pieczęciami wyroku wrocławskiego. Stwierdzenie takie dziwi także dlatego, że autor posługiwał się starą edycją Długosza, której towarzyszy przekład Mecherzyńskiego niesugerujący, jak wskazywaliśmy, takiej błędnej interpretacji. Właściwe wzmianki o *compromissum* odnotowała Agnieszka NALEWAJEK (*Dokument w „Rocznikach” Jana Długosza*. Lublin 2006, s. 140–141, nr 10). Ostatnio częściowo odżegnywał się od tego nieporozumienia D. Wróbel, sugerując, że wina leży po stronie Długosza, a nie tłumacza. Stwierdzenie, że podczas zjazdu łęczyckiego „zarzuty dotyczyły raczej dokumentu kompromisu z 8 V 1419 r. aniżeli wyroku wrocławskiego, jak to sugeruje przekaz Długosza”, jest raczej wynikiem lektury tłumaczenia niż przywoływanego oryginału i jego aparatu (por. Wróbel 2016, s. 383).

⁷¹ Por. Wróbel 2016, s. 367.

poddać arbitrażowi Luksemburczyka pod warunkiem wydania przezeń wyroku do Dnia św. Michała – 29 września 1419 roku. Termin ten Władysław Jagiełło sam prolongował we Lwowie 26 września 1419 roku do 6 stycznia 1420 roku⁷². O tych datach, jak też o prolongacie, Długosz zdaje się nie wiedzieć.

Kronikarz w swej relacji o wydarzeniach w Łęczycy, poświęciwszy, jak widzieliśmy, stosunkowo niewiele uwagi istocie oskarżenia, przedstawił następnie jego niezwykle okoliczności. Szczególnie atakować miał Jastrzębca, „broniąc gorliwie sprawy króla”⁷³, Bartosz Włodkowic z Wierzchosławic – powinowaty nieżyjącego od 6 lat biskupa poznańskiego Piotra Wysza, gdy inni jego powinowaci, krewni oraz przyjaciele tłumnie i z ochotą asystowali oskarżeniu z powodu zaszłości wynikłych ze znanej sprawy przeniesienia Wysza w 1412 roku na biskupstwo poznańskie z krakowskiego, które objął Jastrzębiec⁷⁴. Na sali obrad dojść też miało do burdy wywołanej przez zebranych równie tłumnie rodowców i przyjaciół samego kanclerza, których sam zresztą do Łęczycy sprowadził, przy czym przebieg zdarzeń był tak gwałtowny, że król salwował się ucieczką, a w mieście doszło do zamieszek wznieconych przez zwolenników i wrogów Jastrzębca⁷⁵. Jak twierdzi Długosz, po uśmierzeniu awantury doszło między królem a kanclerzem oraz pozostałymi oskarżonymi do pojednania za pośrednictwem panów świeckich, a szczególnie wojewody krakowskiego Jana z Tarnowa („per medium baronum, et signanter Ioannis de Tarnow palatini Cracoviensis”), który w procesie mógłby występować jako świadek oskarżenia⁷⁶.

Przyjrzyjmy się wreszcie bliżej treściom wielokrotnie już przywoływanego dokumentu Mikołaja Trąby. Wystawiony na zamku łęczyckim w dniu, w któ-

⁷² KDL, s. 244 (termin do Dnia św. Michała), tak w wersji wydanej przez Raczyńskiego i tak w LC, I, s. 430. Zakon miał zaakceptować arbitraż króla rzymskiego do 13 lipca 1419 r., kiedy to upływał termin rozejmu, a sam wyrok miał zostać wydany do 29 września. 26 września 1419 r. we Lwowie Władysław Jagiełło, powołując się na *compromissum* koszyckie, przedłużył termin wydania wyroku do Święta Trzech Króli w 1420 r. (*Preussische Sammlung...*, s. 593–594; CDRP, 4, s. 105, por. analogiczny dokument wielkiego mistrza Michaela von Kuchmeister, Toruń, 26 IX 1419, *Preussische Sammlung...*, s. 594–596). Jeszcze we Wrocławiu, tuż przed wydaniem wyroku, Zygmunt Luksemburski starał się wyjednać u delegacji polskiej kolejne odsunięcie terminu ogłoszenia wyroku, co wynika z zeznań jej członków w procesie polsko-krzyżackim w 1422–1423 r., w których przywołują oni *compromissum*, w większości przypadków we frazie „vellet prorogare terminum compromissi” (zob. Lites 1422–1423, s. 381 (zeznanie Mikołaja Trąby), 503 (zeznanie Zbigniewa z Brzezia), 522 (zeznanie Wojciecha Jastrzębca), 552 (zeznanie Stanisława Ciołka), 569 (zeznanie Jana z Tarnowa)). Zygmunt Luksemburski na dokument *compromissum* jako gwarancję bezapelacyjnego przyjęcia wyroku wystawioną w uroczystej formule powołał się w swojej justyfikacji wyroku (A. WOJTKOWSKI: *O nowo odkrytym tekście...*, s. 550).

⁷³ Długosz, *Roczniki*, 11, s. 141.

⁷⁴ Por. Długosz, *Annales*, 10–11, s. 208–210.

⁷⁵ O antagonizmie rodzin Piotra Wysza i Wojciecha Jastrzębca ostatnio uwagi poczynił S. SZYBKOWSKI: *Kilka uwag o prozopografii i związkach rodzinnych najbliższych krewnych arcybiskupów gnieźnieńskich Mikołaja Trąby i Wojciecha Jastrzębca*. W: „Średniowiecze Polskie i Powszechne”. T. 5 (9). Red. J. SPERKA, B. CZWOJDRAK. Katowice 2013, s. 112–113.

⁷⁶ Długosz, *Annales*, 11, s. 134–135 (cytat ze s. 135); por. Długosz, *Roczniki*, 11, s. 141–142.

rym miały tam miejsce interesujące nas wydarzenia, czyli zapewne 27 lipca 1420 roku⁷⁷, relacjonuje je odmiennie niż stanowiąca zazwyczaj podstawę rekonstrukcji wtórna narracja Długosza. Przypomnijmy, że według nader prawdopodobnej hipotezy Antoniego Lewickiego Trąba przed rozpoczęciem zjazdu łączyckiego, zwołanego zdaniem Długosza na 25 lipca, wezwał na 22 lipca 1420 roku do Uniejowa biskupów oraz doktorów i kanonistów, przygotowując w ten sposób obronę Jastrzębca pod własnymi auspicjami⁷⁸. W dokumencie łączyckim, po krótkiej intytulacji z wymienieniem tytułu prymasa i arendze, w której wystawca oznajmia, że wystąpił w sprawie jako sędzia i pragnie uwiecznić jej przebieg oraz wynik, „aby stała się sprawiedliwość sprawiedliwemu i zamknięte zostały usta wypowiadających niegodziwości” („quo et iusticia iusti sit super eum, et loquencium os obstruatur iniqua”⁷⁹), następuje narracja, w której wystawca najpierw stwierdza, że przybył na zjazd wraz z biskupem poznańskim Andrzejem (Łaskarzem) i plockim Jakubem (z Kurdwanowa), by wraz z królem, książętami i zebranych panami, dostojnikami i możnymi radzić nad ułożeniem spraw Królestwa („pro ordinandis et disponendis utiliter et salubriter rebus negociisque ac statu ipsius Regni convenissemus personaliter ad tractatus faciendos et parlamenta”⁸⁰), a następnie, przechodząc do powodów wszczęcia procesu, oznajmia, że „niektórzy spośród szlachty i możnych” („nonnulli ex nobiles et proceribus”⁸¹), na czele z Piotrem Szafrąncem, podkomorzym krakowskim, Bartoszem z Wierzchosławic, podkomorzym sandomierskim, i Wojciechem Malskim, podkomorzym łączyckim, a także liczni inni („plures alii”⁸²) wystąpili wobec króla i obecnych na zjeździe panów duchownych i świec-

⁷⁷ Jak zaznaczył wydawca, komentując formułę datacyjną dokumentu Trąby: „Actum et datum in castro Lanciensi, sabbato proximo post festum Sancti Iacobi Apostoli, que est vicesima octava dies mensis Iulii”, „W roku 1420 sobota po św. Jakubie przypadała na 27 a nie na 28 lipca” (KDKK, 2, nr 459, s. 460 i przyp. 1). Formuła na początku dokumentu, która po krótkiej arendze i promulgacji rozpoczyna narrację, odnosi się wprost do przytoczonej datacji dokumentu „quod cum die et loco inferius annotatis”. Z konstrukcji dalszego ciągu narracji wynika, jakoby cały proces Jastrzębca, w którym jako prokurator-oskarżyciel wystąpił Klemens Wątróbka, rozpoczął się i zakończył tego właśnie dnia. Warto zwrócić uwagę, że już na wstępie dokumentu stwierdzono obecność króla w Łęczycy do daty wystawienia („cum die et loco inferius annotatis nos una cum reverendis in Christo patribus et dominis Iacobo Plocensi et Andrea Poznaniensi coepiscopis et fratribus nostris simul cum serenissimo principe et domino nostro, domino Wladislao rege Polonie, necnon et cum preclaris principibus dominis ducibus ac magnificis et ingenuis viris palatinis, castellanis et aliis proceribus nobilesque ac maioribus Regni Polonie pro ordinandis et disponendis utiliter et salubriter rebus negociisque ac statu ipsius Regni convenissemus personaliter ad tractatus faciendos et parlamenta” – tamże, nr 594, s. 458), podczas gdy w itinerarium potwierdzenie pobytu monarchy w Łęczycy dotyczy 23–25 lipca (A. GAŚSIOROWSKI: *Itinerarium...*, s. 93).

⁷⁸ *Codex epistolaris saeculi decimi quinti*. T. 2: 1382–1445. Collectus opera A. LEWICKI. Kraków 1891, nr 94, s. 117–118 i przyp. 3 na s. 118; A. PROCHASKA: *Sobór...*, s. 94.

⁷⁹ KDKK, 2, nr 594, s. 458.

⁸⁰ Tamże.

⁸¹ Tamże.

⁸² Tamże.

kich „w imieniu i w interesie (czy też na rzecz) wspomnianego najjaśniejszego króla Władysława, jak również książąt oraz całej społeczności szlachty i ludu⁸³ rzeszonego Królestwa Polskiego przeciwko wielebnemu w Chrystusie panu Wojciechowi Jastrzębcowi biskupowi krakowskiemu, kanclerzowi rzeszonego Królestwa Polskiego” („sub nominibus et pro parte dicti serenissimi domini Wladislai regis nec non principum ac **totius communitatis nobilium et populi Regni predicti Poloniae** [wyróżn. – M.A.J.] contra reverendum in Christo dominum Albertum Iastrzebiec episcopum Cracoviensem cancellarium dicti Regni Poloniae”⁸⁴). Dalej następuje wyliczenie obecnych w Łęczycy panów świeckich i duchownych⁸⁵, wraz ze wzmianką, że przed nimi wielkorządca krakowski Klemens Wątróbka ze Strzelec jako pełnomocnik procesowy (*prolocutor*) wspomnianych podkomorzych i ich adherentów wygłosił oskarżenie Jastrzębca, który miał „zasługiwać na uznanie winnym i szkodzącym [...] rzeszonemu panu królowi, a także wspomnianym Koronie i społeczności” („dicto domino Regi necnon Corone ac communitati prefatis [...] culpabilis et noxius”⁸⁶). Przypomnijmy w tym miejscu, że Długosz nie wspomniał o roli przedstawicieli *nobilitas* ujmujących się za dobrem króla i Królestwa, lecz stwierdził, iż sam monarcha wystąpił w procesie zarówno jako oskarżyciel, jak i sędzia.

Treść oskarżenia Jastrzębca w kategoriach wręcz zdrady stanu, zrelacjonowana w dokumencie najpierw po łacinie, rozpoczyna się stwierdzeniem, że „przez niego i z jego przyczyny oraz skutkiem jego samowoli („suisque consiliis”⁸⁷) a wbrew postanowieniom i ustaleniom w czasie pełnej i wspólnej narady prałatów i panów wraz z królem („contra conclusa et determinata in pleno et communi prelatorum et baronum consilio cum dicto domino rege”⁸⁸), stało się tak, że nie przywołałszy ani nie wezwawszy („non accersistis nec adhibitis”⁸⁹) rzeszonych panów Jana z Tarnowa krakowskiego i Mikołaja sandomierskiego wojewodów, wyznaczonych i deputowanych do tego przez wspomnianą radę, rzeszony pan Władysław król polski uczynił kompromissum i zapis dla najjaśniejszego księcia pana Zygmunta króla rzymskiego i węgierskiego, na ziemie,

⁸³ IOANNES DE DĄBRÓWKA: *Commentum in Chronicam Polonorum magistri Vincentii dicti Kadlubek*. Edidit, praefatione notisque instruxit M. ZWIERCAN. Adiuvantibus A.Z. KOZŁOWSKA ET M. RZEPIELA. Cracoviae 2008 (Monumenta Poloniae Historica nova series, T. 14), s. 42, przyp. bh: „włgus’, -gi, est idem quod populus vel plebs. Et hoc generaliter, sed tamen differunt proprie, populus enim est nobilium, plebs vero civilium sive mediorum, sed wlgus rusticorum seu infirmorum. Item wlgus dicitur populus vel plebs promiscui sexus, ut dicit *Psalmus* [27, 8–9]”. Jednocześnie Dąbrówka używa też określenia „*universitas nobilium*” (tamże, s. 277).

⁸⁴ KDKK, 2, nr 594, s. 458 (w cytacie tym poprawiono zgodnie z oryginałem dokumentu „sub nominibus ac pro parte” na „sub nominibus et pro parte”).

⁸⁵ Wśród nich obok księcia Janusza Starszego wymieniony został Aleksander Mazowiecki jako prepozyt gnieźnieński i najwyraźniej reprezentant ojca – Siemowita IV.

⁸⁶ KDKK, 2, nr 594, s. 458.

⁸⁷ Tamże.

⁸⁸ Tamże.

⁸⁹ Tamże.

dobra, granice i inne <terytoria> należące do Królestwa Polskiego a przez mistrza i zakon z Prus najechane i zajęte, i dlatego rzeczonemu [królowi⁹⁰] i Koronie Polskiej szkodę [uczynił]” („et exinde [Regi] predicto et Corone Polonie dampnum [de]dit”⁹¹). W tej pierwszej, niejako ogólnej części oskarżenia akcent położony został na samowolę kanclerza i jej dalekosiężny skutek polegający na umożliwieniu obcemu władcy dysponowania ziemiami Królestwa. W sformułowaniu zarzutu niewypełnienia postanowień powziętych przez króla wraz z radą, łącznie ze zlekceważeniem przez kanclerza jej delegatów, akcentowana jest co najmniej ambicja, jeśli nie uznana prerogatywa rady kontrolowania procesów decyzyjnych dotyczących całego Królestwa⁹². W tym względzie, przechodząc do szczegółowych powodów oskarżenia, właściwie odwołano się do zasady integralności i niezbywalności terytorium państwa (*corona regni*⁹³), a zarazem do nałożonego na władcę w kontrakcie elekcyjnym i przysiędze koronacyjnej⁹⁴

⁹⁰ Tu odwołuję się do analogii w polskiej części oskarżenia i odmiennie rekonstruję uszkodzony w tym miejscu tekst, por. przypis następny.

⁹¹ W tym miejscu tekst dokumentu uszkodzony z powodu dwu znacznych lakun w pergaminie, odnotowanych już przez F. Piekosińskiego, który w miejscu pierwszej z nich zaproponował koniekturę, a w miejscu drugiej pozostawił wykropkowane miejsce spacji i początku czasownika z zachowaną ostatnią literą tematu (*d*) i końcówką formy *perfecti -it* („et exinde [Regno] predicto et Corone Polonie dampnum . . . dit” – KDKK, 2, nr 594, s. 459, por. S. SMOLKA: *Szkice...*, s. 268 (za Piekosińskim)). Miejsce to rekonstruję odmiennie niż Piekosiński, odwołując się do autopsji oryginału, w tym do pomiaru modułu pisma, do analogicznych w dokumencie wyrażań łacińskich i polskich dotyczących władcy i Królestwa oraz wspólnoty politycznej, a także do określenia winy Jastrzębca, wreszcie też do łacińskiego sformułowania i pojęcia *damnum dare* (‘wyrządzić, spowodować szkodę’), znanego m.in. z Digestów Justyniańskich (zob. *Corpus Iuris Civilis*. Volumen Prius: *Institutiones*. Recognovit P. KRUEGER; *Digesta*. Recognovit Th. MOMMSEN. Berolini 1872, Liber IX, 2: *Ad legem Aquiliam*, s. 124–131; R.J. POTHIER: *Pandectae Justinianae in novum ordinem digestae cum legibus codicis et novellis, quae ius pandectarum confirmant, explicant aut abrogant*. T. I. Neapoli 1823, lib. 9: *Pandectarum*, art. III, par. 1: *Requiri damnum datum esse* (Lex Aquilia), s. 388–396; *Prawo rzymskie. Słownik encyklopedyczny*. Red. W. WOŁODKIEWICZ. Warszawa 1986, hasła: *Damnum iniuria datum* (s. 46), *Lex Aquilia* (s. 91)), a nieobcego np. Wincentemu Kadłubkowi (*Chronica Polonorum*, IV, 2, zob. *Monumenta Poloniae Historica nova series*. T. II (*Magistri Vincentii dicti Kadlubek Chronica Polonorum*. Ed. M. PLEZIA. Cracoviae 1994), s. 136, por. MISTRZ WINCENTY (TZW. KADLUBEK): *Kronika polska*. Przeł. i oprac. B. KÜRBS. Indeks sporządziła D. ZYDOREK. Wrocław 1992, s. 185 i tamże przyp. 52).

⁹² Już w czasach Kazimierza Wielkiego w dokumentach zaznaczano, że władca wraz z radą podejmował decyzję m.in. o poddaniu się arbitrażowi w sporze z zakonem krzyżackim czy też o zawarciu przynajmniej rozejmu (zob. S. SZCZUR: *Król w dyplomacji polskiej (1320–1370)*. W: *Król w Polsce XIV i XV wieku*. Red. A. MARZEC, M. WILAMOWSKI. Kraków 2006, s. 266).

⁹³ Por. Gawlas 2011, s. 97–98.

⁹⁴ O węgiersko-andegaweńskiej genezie przysięgi koronacyjnej Jagiełły, dotyczącej utrzymania integralności terytorialnej Królestwa, zob. Dąbrowski 2010, s. 30, 84–87. O zobowiązaniach rewindykacyjnych Jagiełły w przysiędze koronacyjnej zob. Lites 1422–1423, art. 99, s. 131, por. A. WOJTKOWSKI: *Tezy i argumenty polskie...*, s. 85–88; D. WRÓBEL: *Postawy polityczne elit w Polsce w pierwszej połowie XV wieku w świetle aktów procesu polsko-krzyżackiego z lat 1422–1423*. „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska, Lublin – Polonia” 2003, Vol. 58,

obowiązku jej respektowania, również poprzez starania o odzyskanie wszelkich terytoriów utraconych przez Królestwo. W niecały rok po procesie łączyckim, w kwietniu 1421 roku, te właśnie zobowiązania Władysława Jagiełły przypominane zostały w dokumentach jego sojuszu z Brandenburgią⁹⁵. Sam zarzut niewykonania postanowień rady ujawnia więc być może jeden z zasadniczych powodów intryg przeciwko Jastrzębcowi, zmierzających do co najmniej osłabienia jego pozycji – i jako wykonawcy woli władcy, i jako sternika polityki zewnętrznej mogącego działać w imieniu króla a wbrew radzie⁹⁶. W dalszych szczegółach oskarżenia „wyrządzenie szkody” („damnum dare”) królowi, Królestwu i jego społeczności skonkretyzowano jako zaprzepaszczenie możliwości uzyskania wreszcie 40 tysięcy kop groszy, które zakon oferował najpierw podczas rokowań pod Brodnicą w 1414 roku, a potem jeszcze kilkakrotnie (ostatnio podczas rokowań w Gniewkowie w maju 1419 roku)⁹⁷, a zarazem odzyskania

sectio F, s. 43–44, 46–47, por. S. GAWLAS: *Król i stany w późnośredniowiecznej Europie Środkowo-Wschodniej wobec modernizacji państwa* (dalej: Gawlas 2006). W: *Król w Polsce...*, s. 171; K. OŻÓG: *Król w refleksji uczonych polskich XV wieku*. W: *Król w Polsce...*, s. 17–23. O znaczeniu i roli rady królewskiej zob. m.in.: J. KURTYKA: *Odrodzone Królestwo. Monarchia Władysława Łokietka i Kazimierza Wielkiego w świetle nowszych badań*. Kraków 2001, s. 96–99; A. MARZEC: *Rada królewska w monarchii Kazimierza Wielkiego*. W: *Narodziny Rzeczypospolitej. Studia z dziejów średniowiecza i czasów wczesnonowożytnych*. Red. W. BUKOWSKI, T. JUREK. T. 2. Kraków 2012, s. 803–804, 828; w odniesieniu do panowania Władysława Jagiełły: J. WRONISZEWSKI: *Grupy decyzyjne w średniowiecznej Polsce – elita władzy*. W: *Genealogia. Polska elita polityczna w wiekach średnich na tle porównawczym*. Red. J. WRONISZEWSKI. Toruń 1993, s. 181–182; K. OŻÓG: *Uczni w monarchii Jadwigi Andegaweńskiej i Władysława Jagiełły (1384–1434)*. Kraków 2004, s. 163–176; T. GRAFF: *Episkopat monarchii jagiellońskiej w dobie soborów powszechnych XV wieku*. Kraków 2008, s. 87–92; D. WRÓBEL: *Postawy polityczne elit...*, s. 50. Wymowne świadectwo stanowi zeznanie prymasa Mikołaja Trąby w procesie przeciw zakonowi krzyżackiemu w 1422 r., w którym akcentuje on znaczenie rady w ujęciu historycznym, zob. Lites 1422–1423, s. 368, odpowiedź na art. 31.

⁹⁵ W traktacie z Brandenburgią w 1421 r. starania rewindykacyjne na drodze pertraktacji, kończące się zwykle ze strony zakonu groźbą wojny, król wspominał w słowach: „ymmo dum nos urgente conscientia et cogente fide iuramenti pro recuperatione alienatorum praestiti, bona nostra ab ipsis [i.e. Cruciferis – M.A.J.] repetimus, bella nobis comminantur et ad praelia nos provocant” (zob. *Codex Diplomaticus Brandenburgensis*. Hrsg. v. A.F. RIEDL. Haupttheil 2. Bd. 3. Berlin 1846, nr 1394, s. 400; LC (PAU, rkps 8848 (nr 53)), 1, s. 336). Warto zwrócić uwagę, że cytowany dokument opatrzony został formułą: „Datum per manus eiusdem reverendi domini Alberti episcopi Cracoviensis supremi cancellarii et venerabilis Iohannis Cracoviensis vicecancellarii regni Poloniae”.

⁹⁶ O nastawieniu elit do Jastrzębca zob. Lichończak-Nurek 1996, s. 81.

⁹⁷ Na początku wojny z zakonem, pod koniec lipca 1414 r., w obozie pod Neidenburgiem (Nidzią) Krzyżacy zaproponowali najpierw Władysławowi Jagielle zwrot ziemi michałowskiej, Nieszawy (z warunkiem jej zburzenia) i Murzynna, a ponadto w sierpniu, wobec wyniszczających Prusy działań wojsk polsko-litewskich, jeszcze Człuchowa, Chojnic, Tucholi, Jasiénca, Brodnicy, Santoka, Drezdenka, wreszcie zaś rezygnację z roszczeń do Żmudzi i zapłacenie 40 tys. kop groszy. Do oferty zwrotów terytorialnych i rekompensaty pieniężnej, obiecywanej przez zakon w 1414 r., strona polska nawiązywała podczas rokowań pod Wieloną jesienią 1416 i 1418 r., żądając zwrotu Żmudzi, połowy Sudowii, Nieszawy, ziemi michałowskiej i Lubicza,

terytoriów zagarniętych przez Krzyżaków, których zwrot wówczas również proponowali oni wobec gotowości zbrojnej króla⁹⁸.

Utrata możliwości powrotu do tych ofert zakonu została uznana za ostateczną z powodu zawartego w *compromissum* koszyckim zobowiązania do bezwzględnej poddania się wyrokowi rozjemcy, który to wyrok sprowadzał się do potwierdzenia *status quo* opisanego w traktacie toruńskim.

Wymienione zarzuty zostały następnie sformułowane i wypowiedziane po polsku: „[...] et alias in lingua Polonica: Tego na co żałujemy od krola i ode

Murzynna, Orłowa, Nowej Wsi i ziem pomorskich, aż po księstwo słupskie. W odniesieniu do propozycji z sierpnia 1414 r., w tym finansowych, do których strona polska wciąż powracała, Krzyżacy argumentowali, że oferta ta złożona została wówczas, by zakończyły się pożogi, mordy i niszczenie kościołów (*Scriptores Rerum Prussicarum*. T. 3. Hrsg. v. T. HIRSCH, M. TÖPPEN, E. STREHLKE. Leipzig 1866, s. 341, 343–344, 379; *Lites ac res gestae inter Polonos Ordinemque Cruciferorum*. T. 3. Posnaniae 1856, s. 57, art. 7; Weise, nr 121, s. 119–120, nr 131, s. 129, 131; CEV, nr 703, s. 365–367, nr 811, s. 432; *Die Berichte der Generalprokuroren des Deutschen Ordens an der Kurie*. Teilband 2: *Peter von Wormditt (1403–1419)*. Bearbeitet von H. KOEPPEN. Göttingen 1960, s. 235, przyp. 28; Nowak 1981, s. 47). Por. A. PROCHASKA: *Sobór...*, s. 88, 93–94. W 1419 r. (5–12 maja) podczas rokowań w Gniewkowie i Toruniu, wśród wykluczających kompromis warunków pokojowych przedstawionych zakonowi krzyżackiemu w imieniu Jagiełły, Witolda i książąt mazowieckich, poza rozszerzonymi i uszczegółowionymi żądaniami rewindykacji terytorialnych znalazł się także punkt dotyczący 40 tys. kop groszy i innych niewypełnionych dotąd zobowiązań finansowych zakonu jako odszkodowanie za zniszczenia na ziemiach Królestwa („Item ordo ultra premissa omnia exhibuit et voluit dare quadringenta(!) milia grossorum latorum Pragensium sexagenas, quas dominus rex nunc vult acceptare cum illis prescriptis et ad formam debitam reducendi, ita quod omnibus aliis que per concordiam in Racznis et Thorun facta et ordinata fuere et in nichilum redactis ad nove intemerateque et inviolabilis concordie ordinem, modum et formam ac inscriptione inter ipsos serenissimos principes dominos Regnum terras et dominia ipsorum ac eorum coadiutores ac eosdem Cruciferos terras et dominia eorum procedatur et quod circa firmacionem eiusdem pacis perpetue tales modi inveniantur per quos nullo modo eadem pax posset violari, molestari, perturbari” – KDL, s. 238, por. CDRP, 4, nr 87, s. 99; Weise, nr 132, s. 133–135; Nowak 1981, s. 84). Ostatecznie, gdy Krzyżacy podczas tych rokowań zaproponowali zrzeczenie się na zawsze znacznych terytoriów („terras satis notabiles”), w tym zwłaszcza Żmudzi, i 30 tys. florenów węgierskich, posłowie polscy (Mikołaj Trąba, Jakub z Kurdwanowa, Andrzej Łaskarz, Sędziwój Ostroróg) nie przyjęli tej oferty, stwierdzając, że wobec takiego obrotu sprawy nie posiadają odpowiednich pełnomocnictw. To zresztą o tyle nie miało znaczenia, że legaci papiescy: Giacomo del Campo, biskup Spoleto, i Fernando de Palacios, biskup Lugo, uznali słuszność praw zakonu do ziem będących przedmiotem sporu (Weise, nr 132, s. 133–135; CDRP, 4, nr 87, s. 99–100; *Scriptores Rerum Prussicarum...*, s. 382–383, por. A. SZWEDA: *Organizacja...*, s. 389–390).

⁹⁸ „[...] et factum [est], quominus habuerint quadraginta milia sexagenarum grossorum et terras, que et quas magister et ordo predicti Regno et corone eisdem per viam concordie offerebant <domino> rege cum exercitibus suis gencium armorum in campo constitutis et prosequentibus et repetentibus huiusmodi invasa et occupata per magistrum et ordinem antedictos” (za: KDKK, 2, nr 594, s. 459, przy czym sygnalizowana w nawiasie emendacja odczytu Piekosińskiego (*domino* zamiast *non*) wynika zarówno z analizy paleograficznej, jak i gramatycznej oryginału; mimo lakuny w miejscu kwestionowanego odczytu widoczne są elementy obecnej w innych partiach zapisu typowej kontrakcji *dno* = *domino*, która tłumaczy się tu również gramatycznie i składniowo).

wszej korony pospolstwa, gdyż król jechał do Koszyc sejmować się z królem wangijskim z Sanoka, tegdy wszytcy panowie, którzyż byli tamo, przykazali rzekąc, aczby król wangijski którego zapisu żądał od naszego króla, abyście go nijedną stroną nie czynili przez wiedzenia panów wojewod a na imię krakowskiego i sandomierskiego. Tuś ty jechaw i odpisał jeś czterdzieści tysięcy kop, což je krzyżownicy dawali na wojnie u Brodnice, i inne granice krolewstwa; jego żeś nie miał uczynić; i **uszkodziłeś króla i wszytką koronę pospolstwa** [wyróżn. – M.A.J.]⁹⁹.

W dokumencie czytamy następnie, że wobec starań oskarżenia o to, by Jastrzębiec odpowiadał przed sędziami ziemskimi Królestwa („in iudicio et coram iudicibus Regni Polonie terrestribus”¹⁰⁰), wystawca, po naradzie odbytej ze wspomnianymi biskupami płockim i poznańskim, królem, księżętami i możniejszymi („natu maioribus”¹⁰¹), oznajmił, że Jastrzębiec w sprawie przedstawionego mu oskarżenia odpowiadać będzie przed właściwą dla niego instancją kościelną i przed wystawcą, czyli prymasem, jako właściwym dla siebie sędzią¹⁰². W ten sposób Mikołaj Trąba pokierował sprawą, zmierzając do uwolnienia Jastrzębca od zarzutów, prawdopodobnie zgodnie z planem, którego realizację miał przygotować w Uniejowie. Można sądzić, że owo porozumienie między prymasem i stroną kościelną a królem i jego świeckimi adherentami nastąpiło po uśmierzeniu opisanej przez Długosza burdy, przemilczanej w dokumencie Trąby. Pozycja prymasa, a także występujących z nim w procesie Jastrzębca asesorów – Andrzeja Łaskarza i Jakuba z Kurdwanowa, pozostawała silna choćby z racji ich kompetencji, doświadczeń i poważania duchowieństwa w dyplomacji¹⁰³. Jeżeli Długosz, jak sygnalizowaliśmy, raczej nie znał tego dokumentu – w każdym razie bezpośrednio – byłby to chyba jedyny moment w przebiegu procesu, w którym można by obydwie tradycje, czyli Długoszową i dokumentu prymasa, uzgodnić, jak zresztą czyni się od czasów Smolki¹⁰⁴.

Następnie, wobec zaprzeczenia przez Jastrzębca przed trybunałem prymasa słuszności oskarżenia („negando narrata prout narratur”¹⁰⁵) i nieprzedstawienia dowodów na prawdziwość zarzutów przez oskarżającego Klemensa Wątróbkę

⁹⁹ Tamże. Na początku cytatu stawiamy *et*, jak widać to wyraźnie w oryginale, zamiast *at* jak w edycji.

¹⁰⁰ Por. tamże (wydawca oddaje całe słowo *iudicibus*, podczas gdy jest ono zachowane tylko do górnej partii litery „b”, po czym następuje luka na ok. 6 znaków, na której prawym brzegu widać fragment, być może, litery „t”).

¹⁰¹ Tamże.

¹⁰² „[...] interloquendo pronunciamus et declaravimus dictum dominum Albertum episcopum et cancellarium in foro suo ecclesiastico fore et esse conveniendum iudicandum et per eum coram nobis tamquam iudice sibi competente et non aliis super premissis in querela suprascripta respondendum fore et debere responderi” (tamże).

¹⁰³ O zwyczajowym przydawaniu panom duchownym większego znaczenia w pertraktacjach zob. A. SZWEDA: *Organizacja...*, s. 253.

¹⁰⁴ Por. wcześniej przyp. 9.

¹⁰⁵ KDKK, 2, nr 594, s. 459.

(„prolocutore pro intencione sua in probacionibus legitimis deficiente”¹⁰⁶), prymas wraz ze współsądzącymi biskupami Jakubem z Kurdwanowa (płockim) i Andrzejem Łaskarzycem (poznańskim) oraz „z innymi doktorami świętej teologii i prawa kanonicznego” polecili Jastrzębcowi złożyć przysięgę osobistą (*iuramentum corporale*¹⁰⁷) celem „wykazania jego niewinności” („ad innocentiam suam ostendendam”¹⁰⁸). Jej rotę kanclerz istotnie wygłosił, dotykając relikwii zawartych w swoim krzyżu pektoralnym („mox et in continenti tactis manualiter in pectore suo sacris pendentibus reliquiis”) i oświadczając, że „we wszystkim właściwie i wiernie doradził królowi dla dobra Królestwa i Korony” („quod in omnibus pure et fideliter dicto domino regi consuluit **pro bono Regni et Corone** [wyróżn. – M.A.J.]”¹⁰⁹). Podobnie jak część oskarżenia przysięga została również wypowiedziana i zapisana w dokumencie po polsku: „[...] et alias verbis Polonicis sub hac forma: To co mi dali winę panowie od krola i od **korony pospólstwa** [wyróżn. – M.A.J.], tegom wszego od pirwego do pośledniego praw, a inako tego zapisa albo compromissam nie wydał, jedno jakom ji z minuty przed krolem czedł i oprawił. Tako mi Bóg pomoży, matka Boża, świanty krzyż i świancia”¹¹⁰. Zwróćmy tu jeszcze uwagę, że jeśli istotnie Jastrzębiec czytał, a właściwie relacjonował, minutę *compromissum* tylko przed królem jako wystawcą, względnie przed nim i przynajmniej niektórymi członkami rady, to cytowanym oświadczeniem złożonym pod przysięgą za konsekwencje wystawienia *compromissum* w znanym kształcie właściwie obciążał króla, a być może nawet część swoich oskarżycieli. Przypomnijmy, że według Długosza dostojnicy wyrażający w momencie zaniechania wyprawy na Prusy w 1419 roku krytyczne opinie o warunkach *compromissum* w istocie obciążali nimi monarchę, który miał wówczas te zarzuty odeprzeć, przerzucając winę na kanclerza¹¹¹. Wreszcie, przed formułami końcowymi dokumentu zawarto oświadczenie o uznaniu Wojciecha Jastrzębca za niewinnego („innocentem et immunem”)¹¹² i uwolnieniu go od oskarżenia Klemensa Wątróbki oraz tych, w których imieniu oskarżał („absolvimus ab inpeticione dicti Clementis Wantrobka et quorum nominibus proponebat super articulo suprascripto”¹¹³).

¹⁰⁶ Tamże.

¹⁰⁷ Tamże. Później nazywano tę przysięgę „cielesną”.

¹⁰⁸ Tamże.

¹⁰⁹ Tamże.

¹¹⁰ Tamże, s. 459–460. *Świancia (święcia)* – ‘święci’. Formuła „Tako jim Bog pomoży i święcia (a. świancia)” zanotowana została w 1398 r. w księgach sądowych krakowskich (*Starodawne prawa polskiego pomniki*. T. 8: *Najdawniejsze księgi sądowe krakowskie*. Editionem curavit B. ULANOWSKI. Kraków 1886, s. 480, nr 6621), por. *Słownik pojęciowy języka staropolskiego* (hasło: *święcia*). Dostępne w Internecie: <http://spjs.ijp.pan.pl/haslo/index/17020/53004> [data dostępu: 01.03.2018].

¹¹¹ Por. wcześniej przyp. 42.

¹¹² KDKK, 2, nr 594, s. 460.

¹¹³ Tamże.

* * *

Na czoło zagadnień związanych z dokumentem łączyckim wysuwa się pytanie, dlaczego w jego treść, zapewne nie bez woli wystawcy, istota zarzutów stawianych kanclerzowi, a także treść jego wyjaśnień i oczyszczającej przysięgi wpisane zostały również po polsku. Przyczynę tego zabiegu można upatrywać zarówno w publicznym charakterze procesu, jak i w funkcji prymasowskiego dokumentu. Miał on być zarazem protokołem postępowania procesowego i świadectwem niewinności podsądnego, który też wydaje się właściwym, choć chyba niejedynym, odbiorcą dyplomu.

Jak zwróciliśmy już uwagę, w dokumencie podano, że obydwie zapisane po polsku formuły zostały istotnie wypowiedziane jako oznajmienie i treści oskarżenia, i zeznania połączonego z przysięgą oczyszczającą. Prawdopodobnie postępowanie w Łęczycy zakończyło się nie tylko spisaniem, lecz także promulgacją dokumentu prymasa wobec licznych zgromadzonych reprezentantów *communitatis* i władcy, niewykluczone, że ze zrelacjonowaniem po polsku jeśli nie całej treści dokumentu, to choćby jego najważniejszych stwierdzeń¹¹⁴. Ogłoszenie niewinności kanclerza i biskupa krakowskiego mogło zresztą być planowane również wobec innych gremiów. Poza np. krakowską kapitułą katedralną mogłoby to dotyczyć nie tak elitarnej pod względem cenzusu wykształcenia, niemniej ważnej jako podmiot polityczny rady stołecznej Krakowa¹¹⁵. Wygłosze-

¹¹⁴ Por. przykład A. Łaskarza, który w 1424 r. promulgował po polsku i po niemiecku dokument Witolda dotyczący spraw granicznych, wystawiony po łacinie w Wielonie w 1423 r. (A. SZWEDA: *Organizacja...*, s. 170). Na temat rozumienia treści dokumentu przez odbiorcę zob. A. ADAMSKA: *Słowo władzy i władza słowa. Język polskich dokumentów monarszych doby średniowiecza* (dalej: Adamska 2006). W: *Król w Polsce...*, s. 84–85.

¹¹⁵ Zastanawia obecność omawianego tu egzemplarza dokumentu, pierwotnie być może niejedynego, w archiwum miejskim Krakowa przynajmniej w pierwszej połowie XVI w. (por. wcześniej przyp. 8). Rolę rady miejskiej Krakowa jako gwaranta traktatów polsko-krzyżackich (od 1343 r.) i podmiotu politycznego, do którego odwołuje się Władysław Jagiełło w staraniach o zapewnienie sukcesji synom, a jego wnukowie w staraniach o zapewnienie tronu sobie samym, omówił ostatnio Marcin STARZYŃSKI (*Krakowska rada miejska w średniowieczu*. Kraków 2010, s. 192–205, por. M. KOCZERSKA: *Łaska królewska, czyli kontakty władcy z poddanymi w Polsce późnośredniowiecznej*. W: *Człowiek w społeczeństwie średniowiecznym...*, s. 441–442; S. GAWŁAS: *Zbigniew Oleśnicki...*, s. 211–213). Konstatacja Starzyńskiego o „czysto instrumentalnej” roli mieszczaństwa w elekcyjnej monarchii Jagiellonów (M. STARZYŃSKI: *Krakowska rada...*, s. 205) wydaje się cokolwiek przesadna, zwłaszcza w odniesieniu do patrycjatu krakowskiego, skoro w 1425 r. rajcy w związku z zabiegami okołosukcesyjnymi Władysława Jagiełły najpierw odmówili mu złożenia ponownie przysięgi, powołując się na umowę z radą królewską (która z kolei oświadczała, że nie chce pomijać stanowiska mieszczan), by wreszcie pod wpływem panów rady złożyć przysięgę w zamian za obietnicę króla potwierdzenia praw i przywilejów miasta, którą ogłoszono zgromadzonemu tłumowi „sub utraque lingua” (tamże, s. 197, por. *Najstarszy zbiór przywilejów i wilkierzy miasta Krakowa*. Wyd. S. ESTREICHER. Kraków 1936, nr 17, s. 17). J. Wyrózumski i M. Starzyński interpretują cytowane sformułowanie jako odnoszące się do języków polskiego i niemieckiego (J. WYRÓZUMSKI: *Cracovia mediaevalis*. Kraków 2010, s. 452–453; M. STARZYŃSKI: *Krakowska rada...*, s. 197).

nie w trakcie procesu przynajmniej zasadniczych treści oskarżenia i oświadczenia podsądnego wraz z jego przysięgą po polsku, a następnie włączenie tych treści, spisanych także *in vulgari*, do dokumentu stanowiącego protokół postępowania i zarazem świadectwo oczyszczenia z zarzutów, niewątpliwie zapewniało odbiór kluczowych dla sprawy stwierdzeń także przez tych, którzy nie rozumieli nawet nieskomplikowanych sformułowań łacińskich, a przynajmniej asystowali rozprawie. Dotyczyło to zarówno samego króla, jak i zdecydowanej większości świeckich członków rady królewskiej, chyba jedynie poza wojewodą krakowskim Janem z Tarnowa, o którym z akt procesu w sprawach polsko-krzyżackich z 1422 roku wiadomo, że czytał kroniki i dokumenty¹¹⁶. Długosz, wykazujący wrażliwość na fakty użycia polszczyzny w komunikacji publicznej, odnotował, że podczas zjazdu w Gnieźnie w czerwcu 1418 roku monarcha kazał „czytać” po polsku w obecności zebranych panów i prałatów satyrę Falkenberga („in quorum audientia rex libellum Ioannis Falkenberg satiricum in vulgari Polonico legi mandavit”¹¹⁷). Czy owo *legere* oznacza tu rzeczywiście czytanie jakiegoś specjalnie przygotowanego tłumaczenia (przynajmniej wyciągu-skrótu), jak sugerują przekład *Annales* i literatura¹¹⁸? Śladów istnienia takiego tłumaczenia dotychczas nie odkryto. Wydaje się, że słowo *legere* zostało użyte w sensie tłumaczenia *a vista*, czyli relacjonowania, wykładania po polsku wybranych fragmentów satyry¹¹⁹. W takim samym zapewne znaczeniu użył polskiego odpowiednika *legere* Jastrzębiec w swym oświadczeniu łączącym, mówiąc, że tekst *compromissum* „z minuty przed krolem czedł”¹²⁰. Jeśli bowiem władca miał zrozumieć treść dokumentu, musiała mu ona zostać wyłożona po polsku, a przecież ani jako koncept, ani jako minuta nie została sformułowana w tym języku.

* * *

Upowszechniająca się u schyłku średniowiecza terminologia polityczno-ustrojowa, zwłaszcza w odniesieniu do osoby władcy i państwa, jakkolwiek była przedmiotem ważkich uwag Jana Dąbrowskiego w związku ze znaczeniem i z zakresem funkcjonowania terminów *corona regni* (istotnego zwłaszcza od przysięgi koronacyjnej Ludwika Andegaweńskiego i przywileju koszyckiego

¹¹⁶ W. DWORZACZEK: *Leliwici...*, s. 200; Lites 1422–1423, s. 553–554.

¹¹⁷ Długosz, *Annales*, II, s. 85.

¹¹⁸ Zob. Długosz, *Roczniki*, II, s. 87, por. Z. KLEMENSIEWICZ: *Historia języka polskiego*. Warszawa 1976, s. 72.

¹¹⁹ Por. *Słownik staropolski*. T. 10. Kraków 1993, s. 482–483, hasło: *Wykład*.

¹²⁰ KDKK, 2, nr 594, s. 460. Por. podane przez Krzysztofa Ożoga przykłady relacjonowania (*informare; informatio*) radzie koronnej przez zaproszonych w tym celu profesorów Uniwersytetu Krakowskiego treści pism Pawła Włodkowica rozpowszechnianych na soborze w Konstancji i jego pism przeznaczonych do sprawozdawania radzie argumentacji pojawiającej się w trakcie tzw. procesu rzymskiego (K. Ożóg: *Uczni w monarchii...*, s. 171).

z 1374 roku¹²¹) oraz *communitas regni*¹²², a następnie m.in. Wojciecha Fałkowskiego (który sformułował uwagi ilustrujące proces pojęciowego oddzielenia władcy od państwa¹²³), Anny Adamskiej¹²⁴ czy też ostatnio Sławomira Gawlasa¹²⁵, nie stała się dotychczas przedmiotem szerzej zakrojonych systematycznych badań. Poza sprecyzowaniem zakresu semantycznego i stosunku pojęć dotyczących władcy, państwa i uprzywilejowanej grupy społeczeństwa nieodłącznym celem takich analiz powinno być nie tylko zarejestrowanie i sprawdzenie frekwencji występowania tych terminów oraz określenie ich pól semantycznych i kontekstów, ale zarazem określenie przynajmniej potencjalnej skali ich przyswojenia w kręgu elity dostojniczej, a szczególnie w szerszych kręgach społecznych. Łacińskie terminy i frazeologizmy odnoszące się do władcy i państwa, które znajdujemy w dokumencie Trąby, występują coraz częściej od ostatniej ćwierci XIV wieku. Ich propagowanie i zapewne interioryzacja wyraźnie postępują, jak podkreślała niedawno A. Adamska, głównie za przyczyną kancelarii królewskiej, która niemal zupełnie rezygnuje z „areng mówiących o potędze króla”¹²⁶, gdy „we frazeologii dokumentów Władysława Jagiełły coraz ważniejsze miejsce zajmuje pojęcie *Res publica*, a czasem też pojawia się zwrot o szczególnym ciężarze gatunkowym: *Corona Regni Poloniae*”¹²⁷. Jednocześnie władza królewska określana jest przy tym jako „officium” i „ministerium” (*officium creditum, officium assumptum*)¹²⁸. Za przykład frazeologii i terminologii państwowej niech posłużą stwierdzenia z mandatu królewskiego, wydanego na zjeździe w Niepołomicach 23 listopada 1422 roku, normującego sprawy monetarne, gdzie na początku czytamy: „[...] prelatos, barones, nobiles, cives et vulgum Regni nostri ad nos in Niepołomice vocavimus, ut ipsorum

¹²¹ Por. Dąbrowski 2010, s. 85–86 i tamże przyp. 12.

¹²² Na temat kształtowania się, funkcjonowania od drugiej połowy XIV w. oraz zakresu pojęcia wspólnoty ziemskiej — *communitas, tota communitas Regni* (staropol. *Pospółstwo*, w: *Słownik staropolski*. T. 6. Wrocław 1972, s. 448, zn. 2) por. Dąbrowski 2010, s. 90–94, 104–110, a także uwagi J. KURTYKI (*Odrodzone Królestwo...*) na s. 94–95, 178–179. O procesie oddzielenia króla od królestwa rozumianym jako „upowszechnienie zdepersonalizowanego sposobu rozumienia władzy królewskiej” zob. Gawlas 2006, s. 171 (kazus elekcji Karola Roberta z 1308 r.: „regnum sibi comissum”). O pełnej recepcji pojęcia *corona regni* za Ludwika Węgierskiego, wyrażanej w przywileju koszyckim z 1374 r., zob. tamże, s. 173; S. GAWLAS: *Zbigniew Oleśnicki...*, s. 220–221; Gawlas 2011, s. 97–100. Badacz podkreśla trudność ustalenia, „jak rozumiano w naszym języku *communitas*”, a przy tym stwierdza, że najbliższe temu terminowi znaczeniowo jest *pospółstwo* z omawianego dokumentu Mikołaja Trąby (tamże, s. 103). Dąbrowski zwracał jeszcze uwagę na funkcjonowanie w latach 80. XIV w. równoległe pojęcia „*Universitas*” (Dąbrowski 2010, s. 91. Por. wcześniej przyp. 83).

¹²³ W. FAŁKOWSKI: *Regimen politicum et Regale: The Principle of Government in 15th Century Poland*. „*Quaestiones Medii Aevi Novae*” 1996, Vol. 1, s. 115–126.

¹²⁴ Adamska 2006, s. 57–87.

¹²⁵ Gawlas 2006, s. 155–185; Gawlas 2011, s. 97–104.

¹²⁶ Adamska 2006, s. 69.

¹²⁷ Tamże, s. 71.

¹²⁸ Tamże, s. 72.

communitatis consiliis huiusmodi succurrere valeamus”, a dalej w narracji: „[...] prelati et barones ex mandato domini nostri regis et tocius communitatis Regni in conventionem in Niepolomicze constituti”¹²⁹. Proces terminologicznego oddzielenia osoby króla od państwa i upodmiotowienia tego ostatniego wyraża się również w nazewnictwie urzędów. Jeżeli Zaklika z Czyżowa i Klemens Moskorzowski są odpowiednio kanclerzem i podkanclerzym „aule nostre” względnie „curie”, to Mikołaj Trąba jako podkanclerzy (1403–1412) coraz częściej, a właściwie zazwyczaj używa wprowadzonego przez Janka z Czarnkowa tytułu „vicecancellarius Regni Polonie”¹³⁰, a Wojciech Jastrzębiec i Dunin ze Skrzynna są już stale i konsekwentnie określani jako kanclerz i podkanclerzy *Regni Polonie*¹³¹. W kontekście sprawy Jastrzębca zwróćmy uwagę, że sama nomenklatura mogła swą wymową dodatkowo obciążać obwinionego o sprzeniewierzenie racji stanu.

Użycie polszczyzny w dokumencie łączyckim nie jest samo w sobie ewenementem, choć niewątpliwie zakres i charakter tego użycia zbliża ów dokument do standardu zapisów obszernych rot sądowych (szczególnie w przypadku zapisu przysięgi oczyszczającej Jastrzębca). W kancelarii królów Polski w XIV wieku polszczyzna to zazwyczaj pojedyncze wyrazy. Poza nazwami osobowymi i miejscowymi są to najczęściej terminy określające powinności¹³². W kancelarii Jagiełły odnajdujemy przejawy uzusu *ydioma Polonica* nie tylko w zakresie nazw osobowych i miejscowych oraz technicznych określeń w samym tekście dokumentu. Bliżej niezidentyfikowany notariusz kancelarii królewskiej pod treścią spisywanych przez siebie dokumentów w latach 1420–1425 umieszczał formuły: „Ya Stanislaw” i „Ja Stanislaw pissal”, które najwyraźniej akceptowali jego przełożeni¹³³.

W dokumencie łączyckim w paralelizmie łacińskich i polskich terminów polityczno-ustrojowych, poza oddzieleniem osoby władcy od „**tota communitas**

¹²⁹ *akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej z archiwum tak zwanego bernardyńskiego we Lwowie*. T. 9. Lwów 1883, nr XXIV, s. 33–34, por. W. FAŁKOWSKI: *Regimen politicum et Regale...*, s. 120.

¹³⁰ Zob. W. CHORAŻYCZEWSKI: *Przemiany organizacyjne polskiej kancelarii królewskiej u progu czasów nowożytnych*. Toruń 2007, s. 58; Mikołaj z Kórnika użył tytułu *cancellarius Regni Polonie* bodaj tylko raz – w 1372 r., później tego tytułu używał także Zawisza z Kurozwęk (tamże, s. 59).

¹³¹ *Urzednicy centralni i nadworni Polski XIV–XVIII wieku. Spisy*. Oprac. K. CHŁAPOWSKI, S. CIARA, Ł. KĄDZIELA, T. NOWAKOWSKI, E. OPALIŃSKI, G. RUTKOWSKA, T. ZIELIŃSKA. Red. A. GAŚSIOROWSKI. Kórnik 1992, s. 6; W. CHORAŻYCZEWSKI: *Przemiany organizacyjne...*, s. 60.

¹³² Zob. m.in. A. PREISSNER: *Wyrazy polskie w dokumentach Władysława Łokietka*. „Rocznik Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie” 1964, R. 10, s. 64–73, por. M. MYCAWKA: *Język polski XIV wieku. Wybrane zagadnienia*. Kraków 2012, s. 11–12 (gdzie autorka konstatuje znikomy, poza ekscerptami do słowników, zakres badań polszczyzny w dokumentach oraz wciąż niedostatek badań nad polszczyzną rot sądowych).

¹³³ Zob. m.in. ZDM, 7, nr 1904, s. 62, nr 1918, s. 88, por. I. SUŁKOWSKA-KURASIOWA: *Dokumenty królewskie...*, s. 254, nr 122, gdzie wskazania wymienionych i innych podobnie sygnowanych dokumentów.

nobilium et populi Regni Polonie¹³⁴, zwraca uwagę zastosowanie jako polskiego odpowiednika tego ostatniego terminu wyrażenia „korona pospolstwa”. Wzbudziło ono wątpliwości Jana Dąbrowskiego w kontekście analogicznego sformułowania łacińskiego *corona communitatis*, którego użycie wynika ze składni arengi przywileju nowokorczyńskiego Władysława Jagiełły z 11 listopada 1404 roku. Badacz, znając jednakże tekst tego dokumentu tylko z edycji w *Codex diplomaticus Poloniae* L. Rzyszczyńskiego i A. Muczковского, podejrzewał wydawców o błędne jego odczytanie. Tymczasem dokument ten zachował się w oryginale i to w dwóch egzemplarzach, brzmiących identycznie w inkryminowanym miejscu¹³⁵. Dąbrowski, wyraziwszy swoje, jak widzimy, nieuzasadnione wątpliwości co do sformułowania z 1404 roku, nawiązał następnie do interesującego nas tu dokumentu łączyckiego, by stwierdzić m.in., że „polski termin *korona pospolstwa* nie znajduje tu pokrycia w tekście łacińskim”, i uznać go za prawdopodobny, efemeryczny w istocie „wpływ terminologii czeskiej z czasów rewolucji husyckiej”¹³⁶, a wreszcie pod koniec dłuższego wywodu stwierdzić, że obserwowane w dłuższej perspektywie „tendencje do włączenia przedstawicieli społeczeństwa w pojęcie Korony Królestwa nie objawiły się ani przejściem wzoru czeskiego, ani utrzymaniem się terminu *Korony Pospólstwa*, lecz wyraziły się wejściem w użycie terminu nowego [...], a mianowicie »respublica«¹³⁷, znanego choćby z użytej w statutach Kazimierza Wielkiego frazy „reipublice regni nostri”¹³⁸. Zaproponowana tu odmienna niż w wydaniu Piekosińskiego rekonstrukcja wyrazu uszkodzonego w oryginale dokumentu łączyckiego pozwala spojrzeć na sformułowania: „[Regi] predicto et Corone Polonie dampnum dedit” – „uszkodziłeś krola i wszytką koroną pospolstwa”¹³⁹, jako paralelne, przy czym uzus wyrażenia polskiego „korona pospolstwa”, po usunięciu wątpliwości Dąbrowskiego dotyczących sformułowania *corona communitatis*, zyskuje łacińską antecedencję sięgającą przynajmniej roku 1404. Prawdopodobnie użycie wówczas tego specjalnego wyrażenia miało na celu szczególne dowartościowanie społeczności całego Królestwa, do której władca się odwoływał. Wydaje się, że nie mniejsze znaczenie aniżeli ekwiwalencja terminów „Corona

¹³⁴ KDKK, 2, nr 594, s. 458.

¹³⁵ Biblioteka Czartoryskich, dok. perg. 273 i 274, por. *Codex diplomaticus Poloniae*. Studio et opera L. RZYSZCZYŃSKI et A. MUCZKOWSKI. T. 2. Pars prior. Varsaviae 1848, nr 349, s. 369–370: „[...] quomodo communitas prelatorum et baronum, necnon nobilium, procerum et terrigenarum regni nostri Polonie illud dictum Ewangelicum reducens ad animum: omne regnum in se divisum desolabitur, timentes per scissuram ipsius et abstractionem terrarum aliquarum desolationem Regno et Corone ipsorum imminere [...]”. J. Dąbrowski (Dąbrowski 2010, s. 104–107, przyp. 162) sugerował zamiast „regno et corone ipsorum” – „regno et corone ipsius”. W obydwu oryginałach identycznie skrócono *ipsorum* jako *ip(s)or(um)*. Dokument nosi formułę „per manus” kanclerza Zakliki z Międzygórza i podkanclerzego Mikołaja Trąby oraz jednocześnie formułę „ad relacionem” Mikołaja Trąby.

¹³⁶ Dąbrowski 2010, s. 107 (przypis).

¹³⁷ Tamże, s. 110 (przypis).

¹³⁸ Tamże (przypis).

¹³⁹ Por. Gawlas 2011, s. 98 i 103.

Polonie” i „Korona pospólstwa” mają towarzyszące im sformułowania, które odnoszą się do działania na niekorzyść („dampnum dedit”, „uszkodziłeś”) lub dla dobra władcy, królestwa („pro bono Regni et Corone”)¹⁴⁰ i upodmiotowionej wspólnoty politycznej poddanych (*communitas Regni*). Rozpatrując dokument łączycki jako świadectwo funkcjonowania polityczno-ustrojowej terminologii dotyczącej państwa, władcy i wspólnoty politycznej także w rodzimym języku elity władzy, należy wziąć pod uwagę również jego przynajmniej potencjalną rolę w upowszechnianiu tej terminologii w szerszych kręgach społecznych. Owa terminologia w każdym razie, jeżeli nawet nie całkiem jeszcze semantycznie sprecyzowana, pozwalała zarówno opisać pewne relacje władcy, państwa i wspólnoty, jak i wartościować w sferze publicznej, w kategoriach tzw. dziś racji stanu, działania na ich rzecz lub wymierzone przeciwko nim – i to nie tylko w przypadku najwyższego dostojnika Królestwa czy hierarchy. Świadectwem takiego uzusu terminologii polityczno-ustrojowej w 15 lat po procesie łączyckim może być rota z ksiąg sądowych poznańskich z 1435 roku: „Jakoż pan starosta żałował ot krola, iże bych ja wniósł pieniądze fałszowne w jego miasto Poznań, chcąc skazić jeję monetę krolewską i Korunie ku szkodzie [...]. Przetoż my świadkowie [...] świadczymy, iż jest Kr<z>czon w tych wszystkich rzeczach praw przeciw krolewi i przeciw Korunie”¹⁴¹. Innym, nieodległym w czasie przykładem wartościowania działań jednostki w ich odniesieniu do upodmiotowionego państwa jest obraźliwe nazwanie podkoniego brzeskiego Dobiesława z Redcza „zdradca Korony Polskiej”, zapisane w księdze ziemskiej brzeskiej w 1436 roku¹⁴². Z pewnością do zakorzenienia w szerszej świadomości społecznej terminów określających istotę polityczną państwa przyczyniły się m.in. starania stanów o umocnienie przywilejów i dyskurs w trakcie licznych zjazdów, jak też wzmagające poczucie politycznej wspólnoty wyprawy wojenne (wraz z szerszą świadomością ich przyczyn, począwszy od wojny z zakonem 1409–1411¹⁴³) czy takie działania wymagające konsultacji i współdziałania władcy z *communitas (corona communitatis)*, jak ogłoszone we wspomnianym akcie z 1404 roku zebranie znacznych sum na wykup ziemi dobrzyńskiej¹⁴⁴.

¹⁴⁰ KDKK, 2, nr 594, s. 459.

¹⁴¹ *Wielkopolskie roty sądowe XIV–XV wieku*. T. 1: *Roty poznańskie*. Zebrali i oprac. H. KOWALEWICZ, W. KURASZKIEWICZ. Poznań–Wrocław 1959, nr 1652, s. 602–603, por. *Słownik staropolski*. T. 3. Wrocław 1962, s. 347, hasło: *Korona*, zn. 3 ‘królestwo, regnum’. *Przeciw* ma tu oczywiście znaczenie ‘na czyjąś korzyść, na rzecz kogoś’ (por. *Słownik staropolski*. T. 7. Wrocław 1974, s. 99, zn. 5; *Mały słownik zaginionej polszczyzny...*, s. 260).

¹⁴² Za: Gawlas 2011, s. 98 (cytuję w transkrypcji).

¹⁴³ „O ile przed wybuchem wojny w 1409 r. trudno mówić o antykrzyżackim nastawieniu ogółu polskiego społeczeństwa, o tyle kolejne konflikty cieszyły się szerokim poparciem” (S. JÓŹWIAK, K. KWIATKOWSKI, A. SZWEDA, S. SZYBKOWSKI: *Wojna Polski i Litwy z Zakonem Krzyżackim w latach 1409–1411*. Malbork 2010, s. 758).

¹⁴⁴ Na wykup, który nastąpił w czerwcu 1405 r., zebrano, zdaniem Długosza, 100 tys. kop groszy (J. DLUGOSSIUS: *Annales*. Lib. 10: *1370–1405*. Varsaviae 1985, s. 259, por. Dąbrowski 2010, s. 104–105, przyp. 162 i wcześniej przyp. 135).

* * *

Łęczycki proces Wojciecha Jastrzębca, bez względu na swoje istotne podłoże polityczne i skutki dla samego podsądnego, stał się okazją do wyartykułowania w przestrzeni publicznej terminów podstawowych dla rozumienia istoty dobra bądź szkody królestwa oraz ówczesnej wspólnoty politycznej, a zarazem kategorii oceny poczynań urzędników króla i Królestwa.

Sformułowanie w dokumencie łęczyckim polskich ekwiwalentów tych określeń zdaje się przemawiać za tym, że około roku 1420 miały one co najmniej szansę na funkcjonowanie w szerszym obiegu społecznym. Problemem w rozpoznaniu zjawiska pozostaje ubóstwo polskiej materii językowej z tego czasu, zawartej, poza nielicznymi zresztą zabytkami literackimi, głównie w źródłach typu sądowego, niewystarczająco jeszcze pod tym względem zbadanych¹⁴⁵. Temu stanowi rzeczy towarzyszy niekiedy pesymizm co do możliwości wyrażania w polszczyźnie zwłaszcza pierwszej połowy XV wieku pojęć dobrze już sprecyzowanych w języku łacińskim¹⁴⁶. Współczesne zabytki literackiej polszczyzny, jak również nieco późniejsze tłumaczenia statutów Świętosława z Wojcieszyna (1449)¹⁴⁷, zdają się jednak ten pesymizm osłabiać, a jak słusznie zauważyła Anna Adamska, „opinia, iż frazeologia polityczna dokumentów jest tylko zbiorem pustych frazesów, bierze się w dużej mierze stąd, że historycy badają ich żywot od strony kancelarii”¹⁴⁸.

¹⁴⁵ Por. wcześniej przyp. 132.

¹⁴⁶ Gawlas 2011, s. 95–96.

¹⁴⁷ Biblioteka Czartoryskich, sygn. 1418, por. E. SUCHODOLSKA: *Wizerunki...*, s. 381–384.

¹⁴⁸ Adamska 2006, s. 86.

Marek A. Janicki

“You did damage to the king and whole Crown of community”

Compromissum in Košice in 1419 and trial of Wojciech Jastrzębiec during the assembly in Łęczyca in 1420 in light of contemporary Latin-Polish document of Mikołaj Trąba and *Annales* of Jan Długosz

Summary

The article contains analysis of both: the circumstances of the summit of Ladislaus Jagiello and Sigismund of Luxembourg in Košice in May 1419 and accusation of Polish Kingdom chancellor and bishop of Cracow Wojciech Jastrzębiec of, so-called today, high treason during assembly of the Polish Kingdom in Łęczyca in July 1420. Particular remarks aim to reconsider current view of historiography on these subjects, which arises from erroneous translation of Jan Długosz's *Annales* in its new edition.

The document of the king of Poland, which authorized the king of Romans to issue an arbitrary sentence in the dispute of Poland and Lithuania and Teutonic Order in Prussia (ulti-

mately so-called Breslau sentence passed on 6 January 1420), was prepared and authenticated by Wojciech Jastrzębiec, and dated in Košice, 8 May 1419. This document did not include entire content agreed by the king with his council and this resulted inter alia in loss of compensation offered by the Order already in 1414. Due to that in July 1420 in Łęczycza, the public trial of primate archbishop of Gniezno Mikołaj Trąba as well as from significantly different relation of Jan Długosz. The Latin document of Mikołaj Trąba, analysed in the article, includes two extensive fragments in Polish, in which terms meaning political community and state interest, corresponding to their Latin equivalents, are defined and explained in the context of accusation.

Marek A. Janicki

„Und da hast du dem König und der ganzen Gemeinschaft des Königreichs Polen Schaden angetan“

Die Übereinkunft (*compromissum*) in Kaschau im Jahre 1419 und der Prozess von
Wojciech Jastrzębiec während der Versammlung in Lentschitz dem zeitgenössischen
lateinisch-polnischen Dokument von Mikołaj Trąba und dem Bericht Jan Długoszs zufolge

Zusammenfassung

Der Beitrag geht auf die Umstände der im Mai 1419 in Kaschau (pol. Koszyce) stattfindenden Versammlung von Władysław Jagiełło und Sigismund von Luxemburg, und der gegen den Kanzler und den Bischof von Krakau, Wojciech Jastrzębiec erhobenen Beschuldigung wegen des Hochverrats während der im Juli 1420 tagenden Versammlung in Lentschitz (pol. Łęczycza), und namentlich auf die diese Begebenheiten darstellenden historischen Quellen ein. Des Weiteren wagt sich der Verfasser an Berichtigung der u.a. aus fehlerhaften Übersetzung der neuen Ausgabe des Textes *Annales* von Jan Długosz resultierenden historiografischen Informationen.

Das vom polnischen König erlassene Dokument, das den römischen König zur gütlichen Schlichtung des Streites zwischen Polen und Litauen und dem Deutschen Orden berechnigte (sog. Breslauer Urteil vom 6. Januar 1420) wurde von Wojciech Jastrzębiec angefertigt und beglaubigt. Das in Kaschau auf den 8. Mai 1419 datierte Dokument enthielt keine früher vom König und den Königsrat zu vereinbarten Bestimmungen, deren Auslassung das Königreich Polen u.a. der Gefahr aussetzen sollte, die vom Deutschen Orden noch im Jahre 1414 angebotene finanzielle Entschädigung zu verlieren. Aus dem Grund u.a. hat man im Juli 1420 einen öffentlichen Prozess gemacht, der im damaligen Dokument des Primas Mikołaj Trąba und dem inhaltlich völlig anderen Bericht Jan Długoszs geschildert wurde. Das von Mikołaj Trąba verfasste und hier zu untersuchte lateinische Dokument beinhaltet zwei umfassende Abschnitte in polnischer Sprache, in denen die eine politische Gemeinschaft und sog. Staatsräson bezeichnenden und den lateinischen Ausdrücken nachgebildeten Termini im Kontext der Anklage definiert und erläutert wurden.

KRZYSZTOF OŻÓG

Instytut Historii, Uniwersytet Jagielloński

Biskupa Wojciecha Jastrzębca *paterna sollicitudo* o Kościół krakowski Statuty synodalne z roku 1420

Św. Paweł Apostoł tak pisał do św. Tymoteusza: „Zaklinam cię wobec Boga i Chrystusa Jezusa, który będzie sędzią żywych i umarłych i na Jego pojawienie się i na Jego królestwo: głoś naukę, nastawaj w porę i nie w porę [w razie potrzeby] wykaż błąd, poucz, podnieś na duchu z całą cierpliwością, ilekroć nauczasz” (2 Tm 4, 1–2). Te właśnie słowa dobrze oddają sens „ojcowskiej troski” – *paternae sollicitudinis* – Wojciecha Jastrzębca o Kościół krakowski, która szczególnie wyraz znalazła w statutach ogłoszonych przezeń na synodzie diecezjalnym w 1420 roku¹.

Poprzednicy Jastrzębca na stolicy biskupiej w Krakowie podejmowali wiele wysiłków, aby poprzez ustawodawstwo synodalne uporządkować oraz zreformować życie moralne duchowieństwa i wiernych, pogłębić intelektualną i duchową formację kleru w zakresie sakramentów oraz liturgii, wyplenić nadużycia i błędy w wierze, a także uregulować sprawy dziesięcin, majątku kościelnego, patronatu oraz sądownictwa. Statuty synodalne podnosiły też kwestię katechezy wiernych, kaznodziejstwa i szkolnictwa. Dużą rolę odegrały w tym zakresie statuty biskupa Nankera z 1320 roku, a potem również Jana Grotowica (1331),

¹ Problematykę statutów synodalnych Wojciecha Jastrzębca podejmowałem już w następujących pracach: *Kleine Pastoralkompendien in den spätmittelalterlichen Synodalstatuten Polens*. In: *Partikularsynoden im späten Mittelalter*. Hrsg. von N. KRUPPA, L. ZYGNER. Göttingen 2006 (Veröffentlichungen des Max-Planck-Institut für Geschichte, Bd. 219; Studien zur Germania Sacra, Bd. 29), s. 227–233; *Duszpasterskie zabiegi biskupów krakowskich w późnym średniowieczu*. „Rocznik Krakowski” 2005, T. 71, s. 47–51; *Formacja umysłowa duchowieństwa parafialnego w Polsce XV wieku*. W: *600-lecie Grzegorza z Sanoka. Studia o Grzegorzu z Sanoka i jego czasach*. Red. L. PUCHAŁA, S.A. SROKA. Sanok 2008, s. 28–32; *Małżeństwo w polskim ustawodawstwie synodalnym wieków średnich*. V: *Manželství v pozdním středověku: rituály a obyčaje*. K vydání připravili P. KRAS a M. NODL. Praha 2014 (Colloquia medievalia Pragensia, 14), s. 26–27.

Floriana Mokrskiego (1373) i Piotra Wysza (1394, 1395 i 1408)². Po 100 latach funkcjonowania w diecezji krakowskiej pastoralnego kompendium biskupa Nankera, zawierającego zwięzły i przystępny dla duchowieństwa parafialnego wykład o sakramentach i służbie Bożej, Wojciech Jastrzębiec zauważył potrzebę ponownego opracowania takiego kompendium³. W zamyśle biskupa miało ono dopełniać i poszerzać podręcznik Nankera⁴.

W XIV i na początku XV wieku sytuacja krakowskiego Kościoła uległa poważnej zmianie, rozwijał się on bowiem dynamicznie w dziedzinie struktur parafialnych i zakonnych, ponowna fundacja Uniwersytetu Krakowskiego przez Władysława Jagiełłę doprowadziła zaś do powstania dużego, międzynarodowego centrum intelektualnego w Królestwie Polskim. Krakowscy uczeni podejmowali aktualne w ówczesnej Europie zagadnienia dotyczące reformy Kościoła *in capite et in membris*, roli soboru, likwidacji schizmy zachodniej, formacji duchowieństwa, katechezy świeckich, a także problemy pastoralne związane z liturgią mszy św. oraz sakramentami⁵. Począwszy od 1400 roku, coraz więcej duchownych studiowało w krakowskiej wszechnicy, gdzie stykało się z myślą oraz dziełami swych mistrzów. Już w pierwszym pokoleniu profesorów teologii i filozofii pod piórem Jana Isnera i Jana z Kluczborka powstały traktaty poświęcone mszy św. Pierwszy z nich napisał dwa dzieła: *Expositio Missae* oraz *Tractatus de abusioibus missarum*⁶, drugi zaś: *De officio missae* i *De missa et*

² K. OŻÓG: *Kultura umysłowa w Krakowie w XIV wieku. Środowisko duchowieństwa świeckiego*. Kraków 1987, s. 100–102; TENŻE: *Duszpasterskie zabiegi biskupów...*, s. 44–47; B. KUMOR: *Dzieje diecezji krakowskiej do roku 1795*. T. 2. Kraków 1999, s. 115–130; L. ZYGMER: *Synody diecezjalne metropolii gnieźnieńskiej na przełomie XIV i XV wieku (Gniezno – Kraków – Płock – Poznań – Włocławek)*. W: *Kultura prawna w Europie Środkowej*. Red. A. BARCIAK. Katowice 2006, s. 177–192.

³ *Najstarsze statuty synodalne krakowskie biskupa Nankera z 2 października 1320 r.* Wyd. J. FIJAŁEK. Kraków 1915; K. OŻÓG: *Duszpasterskie zabiegi biskupów...*, s. 44–47.

⁴ *Statuta Alberti Jastrzębiec Episcopi Cracoviensis*. Wyd. U. HEYZMANN. W: *Starodawne prawo polskiego pomniki*. T. 4. Cracoviae 1875, s. 64.

⁵ M.T. ZAHAJKIEWICZ: *Teoria duszpasterstwa*. W: *Dzieje teologii katolickiej w Polsce*. Red. M. RECHOWICZ. T. 1: *Średniowiecze*. Lublin 1974, s. 223–246; Z. WŁODEK: *Tendencje doktrynalne na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Krakowskiego w XV wieku*. W: *Literatura i kultura późnego średniowiecza w Polsce*. Red. T. MICHAŁOWSKA. Warszawa 1993, s. 17–27; K. OŻÓG: *Uczeni w monarchii Jadwigi Andegaweńskiej i Władysława Jagiełły (1384–1434)*. Kraków 2004, s. 59–67; TENŻE: *Wpływ środowiska uniwersyteckiego na kształtowanie i rozwój kultury religijnej w Polsce średniowiecznej*. W: *Animarum cultura. Studia nad kulturą religijną na ziemiach polskich w średniowieczu*. T. 1: *Struktury kościelno-publiczne*. Red. H. MANIKOWSKA, W. BROJER. Warszawa 2008, s. 407–439.

⁶ *Ioannis Isneri Expositio Missae*. Wyd. R.M. ZAWADZKI. W: M.T. ZAHAJKIEWICZ: *Msza święta w Polsce przed soborem trydenckim w świetle rodzinnych komentarzy (expositiones missae)*. Warszawa 1971 (Textus et Studia Historiam Theologiae in Polonia Excultae Spectantia, Vol. 1), s. 9–140; J. ISNER: *De abusioibus missarum*. Wyd. M.T. ZAHAJKIEWICZ. „Acta Mediaevalia” 1974, T. 2, s. 195–209; M.T. ZAHAJKIEWICZ: *Msza święta...*, s. 194–198; TENŻE: *Teoria duszpasterstwa...*, s. 227–228.

*horis canonicis*⁷. Natomiast kilkanaście lat później Andrzej z Kokorzyna przygotował *Expositio canonis missae*, które miało stanowić część większego dzieła pt. *Speculum sacerdotum*, nie zostało ono jednak w całości opracowane według pierwotnego zamysłu autora⁸. W krakowskiej uczelni wykształcenie i stopień doktora dekretów zdobył również Mikołaj z Błonia, późniejszy autor niezwykle popularnego wśród duchowieństwa podręcznika pt. *Tractatus sacerdotalis de sacramentis*⁹. Jednakże za pontyfikatu Wojciecha Jastrzębca na krakowskiej stolicy biskupiej brakowało wśród dzieł mistrzów uniwersyteckich zwięzłego kompendium pastoralnego, które mogłoby skutecznie zastąpić niewystarczający już podręcznik ze statutów biskupa Nankera z 1320 roku.

Biskup Jastrzębiec w chwili objęcia diecezji krakowskiej w 1412 roku miał za sobą już trzynastoletnie rządy w diecezji poznańskiej (od 1399 roku). Jednak z tego okresu nie zachowały się żadne statuty ani też informacje o zwoływanych w Poznaniu synodach diecezjalnych¹⁰. Leszek Zygmunt, wnikliwy badacz życia synodalnego w Polsce XIV i XV wieku, zauważył, że Wojciech Jastrzębiec brał udział we wszystkich prowincjonalnych synodach gnieźnieńskiej prowincji kościelnej, które odbyły się w latach 1402, 1406 i 1409. Dlatego wspomniany historyk słusznie stwierdził, że trudno sobie wyobrazić, aby poznański biskup nie zwoływał cyklicznie synodów, do czego był zresztą zobowiązany przez partykularne prawo metropolii gnieźnieńskiej, w tym statuty kaliskiego synodu prowincjonalnego z 1406 roku¹¹. Najpewniej nie przetrwały do czasów współczesnych źródła odnoszące się do synodów diecezji poznańskiej z lat 1399–1412.

Działalność ustawodawcza biskupa Wojciecha Jastrzębca w diecezji krakowskiej wpisuje się w szerszy kontekst sytuacji polskiego Kościoła po soborze w Konstancji oraz rozwoju ruchu husyckiego. Po synodzie prowincjonalnym wieluńsko-kaliskim w 1420 roku oraz ogłoszonej na nim kodyfikacji prawa kościelnego gnieźnieńskiej metropolii biskupi sufragani dążyli w swoich diecezjach do uporządkowania prawa, dlatego zwoływali synody diecezjalne¹².

⁷ M.T. ZAHAJKIEWICZ: *Msza święta...*, s. 198–200; K. WÓJCIK: *Jan z Kluczborka. Filozof i teolog Uniwersytetu Krakowskiego*. Lublin 1995, s. 55–56.

⁸ Zachowane m.in. w dwóch rękopisach Biblioteki Jagiellońskiej: 2213, k. 147r–181r i 2600, s. 285–358; M. MARKOWSKI: *Poglądy filozoficzne Andrzeja z Kokorzyna*. „Studia Mediewistyczne” 1964, T. 6, s. 73–74; M.T. ZAHAJKIEWICZ: *Teoria duszpasterstwa...*, s. 231–232.

⁹ M. ZWIERCAN: *Mikołaj z Błonia*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 21. Wrocław 1976, s. 102–104; K. OŻÓG: *Mikołaj z Błonia zwany Pszczółka (zm. po 1442 r.)*. W: *Profesorowie Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego*. T. 1: 1364–1780. Red. W. URUSZCZAK. Kraków 2015, s. 294–295; M.T. ZAHAJKIEWICZ: „*Tractatus sacerdotalis*” Mikołaja z Błonia na tle teologii przełomu wieku XIV i XV. Lublin 1979.

¹⁰ L. ZYGMUNT: *Synody diecezjalne...*, s. 204–206.

¹¹ L. ZYGMUNT: *Działalność synodalna arcybiskupa Wojciecha Jastrzębca (próba retrospekcji i reinterpretacji)*. „Studia Mazowieckie” 2015, R. 10/24, nr 3, s. 59–61.

¹² L. ZYGMUNT: *Działalność synodalna arcybiskupa Mikołaja Trąby*. W: *Piśmienność prągmacyjna – edytorstwo źródeł historycznych – archiwistyka*. Red. R. CZAJA, K. KOPIŃSKI. Toruń 2015, s. 218–226.

Jeszcze w 1420 roku takie synody odbyły się w Krakowie, Poznaniu, Płocku i we Wrocławiu. Ich owocem były ogłoszone w tych diecezjach statuty synodalne: w Krakowie i Poznaniu w 1420 roku, w Płocku i we Wrocławiu zaś – w 1423 roku¹³.

Biskup Jastrzębiec zwołał synod w 1420 roku. Jego data dzienna nie jest nam znana, choć można przypuszczać, że nastąpiło to pod koniec tego roku¹⁴. Na synodzie podjęto nie tylko sprawy uporządkowania prawa, ale przede wszystkim formacji duchowieństwa i zagrożenia husyckiego. Kazania synodalne głosił zapewne Stanisław ze Skarbimierza, wikariusz generalny *in spiritualibus* biskupa Wojciecha Jastrzębca¹⁵. W najważniejszym z nich (*Ad subducendum errores ex falsis hereticorum dogmatibus*) mistrz Stanisław szeroko omówił kwestię husyckiego utrakwizmu, wykazując błędy husytów w tej sprawie¹⁶. Na tym synodzie biskup Wojciech Jastrzębiec ogłosił nowe statuty wraz z podręcznikiem pastoralnym. Pierwsza część statutów ma charakter pastoralny (artykuły 1–18), druga zaś ustawodawczy (artykuły 19–25)¹⁷. Nie wiadomo dokładnie, kto opracował według wskazówek biskupa Jastrzębca część pastoralną, a kto ustawodawczą. Z dużym prawdopodobieństwem można przyjąć, że w przygotowaniu podręcznika pastoralnego oraz siedmiu pozostałych statutów uczestniczyli mistrzowie z krakowskiej wszechnicy. Wojciech Jastrzębiec miał dobre relacje z Uniwersytetem Krakowskim jako jego kanclerz, o czym świadczy także powoływanie wybitnych profesorów prawa kanonicznego na wikariuszy generalnych *in spiritualibus* i oficjałów krakowskich: Adama z Będkowa, Stanisława ze Skarbimierza i Jakuba z Zaborowa¹⁸.

¹³ L. ZYGNER: *Synody diecezjalne...*, s. 187–192, 199–200, 207–212; TENŻE: *Wkład Kościoła płockiego i wrocławskiego w życie synodalne metropolii gnieźnieńskiej końca XIV i pierwszej połowy XV wieku*. „Studia Mazowieckie” 2015, R. 10/24, nr 3, s. 91–96, 104–105.

¹⁴ J. SAWICKI: *Concilia Poloniae. Źródła i studia krytyczne*. [T.] 4: *Najdawniejsze statuty synodalne diecezji chełmskiej z XV w.* Lublin 1948, s. 68–72; L. ZYGNER: *Działalność synodalna arcybiskupa Wojciecha Jastrzębca...*, s. 61–62. W starszej literaturze przedmiotu synod ten błędnie datowany był na 1423 r. w ślad za mechaniczną omyłką w dacie występującą w niektórych przekazach rękopiśmiennych statutów i edycją Udalryka Heyzmanna: *Statuta Alberti Jastrzębiec...*, s. 63–86.

¹⁵ R.M. ZAWADZKI: *Spuścizna pisarska Stanisława ze Skarbimierza. Studium źródłoznawcze*. Kraków 1979, s. 121–122; L. ZYGNER: *Działalność synodalna arcybiskupa Wojciecha Jastrzębca...*, s. 62.

¹⁶ Edycja kazania: Z. WŁODEK: *Stanislas de Skalbmierz, un court traité contre les hussites sur la vision spirituelle. Introduction et texte*. W: TAŻ: *Z dziejów filozofii i teologii na Uniwersytecie Krakowskim w XV wieku. Sylwetki, teksty, studia*. Red. D. WÓJCIK-ZEGA, W. ZEGA. Kraków 2011 (Historia et Monumenta Universitatis Jagellonicae, 2), s. 431–450; Z. WŁODEK: *Stanisław ze Skarbimierza i utrakwizm husycki*. W: TAŻ: *Z dziejów filozofii i teologii...*, s. 462–472; L. ZYGNER: *Działalność synodalna arcybiskupa Wojciecha Jastrzębca...*, s. 62.

¹⁷ *Statuta Alberti Jastrzębiec...*, s. 63–86; S. ZACHOROWSKI: *Synody diecezjalne w latach 1423–1427*. W: TENŻE: *Studia z historii prawa kościelnego i polskiego*. Kraków 1917, s. 83–94.

¹⁸ G. LICHONCZAK-NUREK: *Wojciech herbu Jastrzębiec. Arcybiskup i mąż stanu (ok. 1362–1436)*. Kraków 1996, s. 124–131; E. KNAPEK: *Akta oficjalu i wikariatu generalnego krakowskiego do połowy XVI wieku*. Kraków 2010, s. 196, 205.

We wstępie do statutów synodalnych krakowskich z 1420 roku została najpierw zarysowana historia zbawienia od stworzenia Adama i Ewy, ich grzechu pierworodnego oraz jego skutków w postaci słabości i grzechów całego ich potomstwa¹⁹. Potem ukazane zostało miłosierdzie Boga, który zesłał swego Syna, aby zbawił ludzi. Dopełnieniem zaś była myśl o ustanowieniu sakramentów, podkreślająca, że Jezus Chrystus, dokonawszy zbawienia i odnowienia człowieka *instituit sacramenta*, albowiem chociaż człowiek z natury naznaczony jest słabością i łatwo upada, to jednak w skarbcu Kościoła walczącego znajduje to, co go podnosi i odradza²⁰. W ten sposób redaktor kompendium nawiązał do najważniejszego tematu statutów, tj. wykładu o sakramentach i ich roli w życiu wiernych. Biskup Jastrzębiec, kierując się *paterna sollicitudine*, pragnął przekazać duchownym użyteczną naukę na temat sakramentów oraz jak należycie ich udzielać. Dodał przy tym, że dawne statuty Nankera pozostają w mocy, nowe zaś w pewien sposób je dopełniają²¹. Z tej deklaracji wynika, że Jastrzębiec miał na celu podniesienie poziomu duszpasterstwa i formacji kleru z wykorzystaniem również statutów z 1320 roku. W zakończeniu wstępu podano dokładny plan kompendium pastoralnego. Składało się ono z czterech części zwanych traktatami. Pierwszy z nich omawiał sakramenty, drugi – szczególne przypadki związane z szafarstwem sakramentów, trzeci dotyczył kaznodziejstwa, czwarty z kolei kar kościelnych i zasad postępowania w czasie interdyktu²².

Zgodnie z tym zamysłem podana została treść artykułów każdej z czterech części. W pierwszej z nich (art. 2–8) znajduje się wykład poświęcony poszczególnym sakramentom w następującej kolejności: chrzest św., eucharystia, bierzmowanie, namaszczenie chorych, kapłaństwo, pokuta i małżeństwo²³. Objasnienie każdego z nich zawiera trzy zasadnicze elementy dotyczące materii, formy oraz szafarza sakramentu i z reguły opiera się na fundamencie teologicznym, a także biblijnym.

W artykule drugim omówiono chrzest św. Na samym początku wywodu podkreślono jego podstawowe znaczenie dla chrześcijanina²⁴. Obok teologicznych i biblijnych aspektów tego najważniejszego sakramentu autor podręcznika podał praktyczne wskazówki co do należytego udzielania chrztu św., jak rów-

¹⁹ *Statuta Alberti Jastrzębiec...*, s. 63.

²⁰ Tamże.

²¹ „Ideo obmissis illis, que pro magna parte felicis recordacionis Nankerus, noster predecessor, in suis statutis posuit, que volumus haberi pro ratis et utiliter provisus, ne videamur provisiva pulcre iterum sine causa refricare” – tamże, s. 64.

²² „Dividemus autem nostras presentes constitutiones in quatuor tractatus. Primus erit de sacramentis, secundus de cautelis ministrancium, tertius de predicacionibus et doctoribus verbi, quartus de censura ecclesiastica et cautelis tempore interdicto observandis” – tamże.

²³ Tamże, s. 64–74. Autor tego kompendium omówił sakramenty w innej kolejności niż to było w statutach biskupa Nankera. Zob. *Najstarsze statuty synodalne...*, s. 3–16.

²⁴ „Prima thabula post naufragium est baptismus. Est enim sacramentum necessitatis, quo non recepto, nichil alicui proficit ad salutem, et est fundamentum et ianua omnium sacramentorum” – *Statuta Alberti Jastrzębiec...*, s. 64.

niez wymienił niewłaściwe praktyki pojawiające się przy sprawowaniu tego sakramentu²⁵.

Następnym sakramentem obszerniej objaśnionym w kompendium była eucharystia (art. 3)²⁶. Została ona określona jako najgodniejsza spośród wszystkich sakramentów, zawiera bowiem w sobie całą świętość Boga („sacramentum Corporis Christi est in se dignissimum omnium sacramentorum, eo, quod continet totius sanctitatis Auctorem”)²⁷. Na początku podano i wyjaśniono formuły konsekracji, a potem, powołując się na autorytet teologów, kwestię pełnej obecności Chrystusa w obu postaciach: chleba i wina („sub utraque specie est Christus totus”)²⁸. Omówione zostały pewne przypadki dotyczące postu eucharystycznego i warunków godnego przyjęcia Najświętszego Sakramentu oraz problem sprawowania mszy św. przez kapłana chorego na trąd. W tym artykule wyjaśniono też zagadnienie transsubstancjacji, ze wskazaniem błędnych poglądów heretyckich o symbolicznej tylko obecności Chrystusa pod postaciami chleba i wina²⁹. Ponadto autor podręcznika ukazał kwestię osób wykluczonych (np. histrioni, schizmatycy, heretycy, publiczni grzesznicy) i dopuszczonych do przyjmowania eucharystii (osoby w wieku co najmniej od 10 lub 12 lat, potrafiące odróżnić pokarm duchowy od cielesnego). W odniesieniu do histrionów stwierdził za *De-kretem* Gracjana, że mogą oni przystępować do komunii świętej po nawróceniu się, czyli po porzuceniu swojej profesji³⁰. Następnie autor poruszył zagadnienie hostii i wina (nie mogły być uszkodzone czy zepsute), potrzebnych do ważnego sprawowania sakramentu, a zakończył uwagami o porannej porze odprawiania mszy św., z wyjątkiem nocnych celebracji mszy pasterskiej i rezurekcyjnej³¹.

W artykule czwartym zwięźle objaśniono bierzmowanie; dodano, że ten sakrament nie jest konieczny do zbawienia³². Co do aspektów duchowych autor kompendium podkreślił, że bierzmowanie daje katolikowi siłę do walki z wrogami, oczyszcza z grzechu i jego skutków oraz uzdalnia do wyznawania

²⁵ Tamże, s. 64–65.

²⁶ Tamże, s. 65–67.

²⁷ Tamże, s. 65.

²⁸ Tamże.

²⁹ „Credendum autem est, quod sub speciebus panis et vini Christus non est in figura, ut quidam heretici dicunt, sed secundum rei veritatem idem Christus est, qui natus est de virgine, qui passus in cruce est, sub sua quantitate, non modo quantitativo; quia non utitur sua quantitate occupando locum, sicut etiam non utitur sua claritate illuminando aerem; nec repugnat, quum possit esse simul in multis locis, in quantum plura individua, id est plures panes et vina in ipsum transsubstanciantur. Tam diu vero corpus est, quam diu possunt discerni forme sacramentales, id est species panis et vini” – tamże, s. 66. Por. D.R. HOLETON: *The Bohemian Eucharistic Movement in its European Context*. “The Bohemian Reformation and Religious Practice” 1996, 1, s. 41–43; P. KRAS: *Husyci w piętnastowiecznej Polsce*. Lublin 1998, s. 174–178, 185–186.

³⁰ *Decretum Gratiani*. In: *Corpus iuris canonici*. Ed. 2. Instruxit Ae. FRIEDBERG. Pars 1. Lipsiae 1879, szp. 1351–1352 (c. 95, D. II, de consecratione; c. 96, D. II, de consecratione); I. SKIERSKA: *Obowiązek mszalny w średniowiecznej Polsce*. Warszawa 2003, s. 268–269.

³¹ *Statuta Alberti Jastrzębiec...*, s. 67; I. SKIERSKA: *Obowiązek mszalny...*, s. 136–146.

³² *Statuta Alberti Jastrzębiec...*, s. 67–68.

Chrystusa. Ten sakrament może zostać udzielony każdemu wiernemu (dzieciom, starcom, kobietom i mężczyznom, także niemym osobom), a nawet umierającym: „qui licet subtrahuntur pugne, quia tamen pugnant ad premium militancium, ideo convenienter accipiunt milicie christiane signum”³³. Jednakże w artykule zastrzeżono wyraźnie, że bierzmowanie można przyjąć tylko jeden raz i nie wolno go powtarzać. Na koniec autor omówił sprawę postu przed przyjęciem sakramentu, świadków bierzmowania i wynikające z tego pokrewieństwo duchowe. Natomiast nic nie wspominał o konieczności noszenia na czole do wieczora opaski po namaszczeniu przez biskupa, jak to było nakazane w statutach Nankera³⁴.

Kolejnym sakramentem ukazany w kompendium było ostatnie namaszczenie (art. 5)³⁵. Autor najpierw przedstawił informacje o materii (*oleum olyvarum*) i dwóch formułach używanych w czasie udzielania sakramentu³⁶ oraz o jego skutkach duchowych i fizycznych. Ponadto omówił ważniejsze przypadki związane z osobą szafarza i wiernymi, którzy mogli otrzymać ostatnie namaszczenie (m.in. zakazywał udzielania go idącym na wojnę, żeglarzom, dzieciom oraz chorym umysłowo, chyba że byli poczytalni). W końcu wskazane zostały miejsca na ciele podlegające namaszczeniu: „unguntur vero instrumenta quinque sensuum, tamquam prime radices peccandi”³⁷.

W artykule szóstym podano zwięzłe informacje o kapłaństwie³⁸. Autor podręcznika nie dał wykładu o stopniach hierarchii święceń³⁹, ale ukazał tylko duchowe i moralne aspekty kapłaństwa oraz posługi kapłańskiej. Zaznaczył przy tym, że duchowa władza jest udzielana święconemu kapłanowi dla pełnienia posługi. Potem zaś mocno podkreślił, że „presbyter in mortali peccato existens, si in aliquo actu exhibit se ut minister Ecclesie, mortaliter peccat, etiam quociens huiusmodi actum facit”⁴⁰. Autor dodał także, że sakramenty sprawowane przez takiego kapłana są ważne, a on sam osobiście nie grzeszy, jeśli ich udziela w przypadkach koniecznych, np. chrzci *in articulo mortis* lub podnosi z ziemi porzucone Ciało Chrystusa. Ponadto w artykule znajdowało się ostrzeżenie pod adresem duchownych, aby, wedle słów Chrystusa, nie szli w życiu szeroką drogą, która prowadzi do piekła. W zakończeniu autor napisał, że bez zgody biskupa nie wolno im przyjmować gdzie indziej święceń.

³³ Tamże, s. 68.

³⁴ *Najstarsze statuty synodalne...*, s. 6–7.

³⁵ *Statuta Alberti Jastrzębiec...*, s. 68–69.

³⁶ „Forma vero quam instituit Gregorius est: ‘per istam unccionem et suam pijssimam misericordiam indulgeat tibi dominus quidquid deliquisti per visum et tactum’; et hoc est de necessitate sacramenti. Alia est indicativa, quam dicitur Ambrosius instituisse, videlicet: ‘ungo oculos istos oleo sanctificato, in nomine Patris et Filii et Spiritus sancti’; et est de bene esse, et non de necessitate sacramenti” – tamże, s. 68; por. W. SCHENK: *Liturgia sakramentów świętych*. Cz. 2. Lublin 1964, s. 75.

³⁷ *Statuta Alberti Jastrzębiec...*, s. 69.

³⁸ Tamże.

³⁹ Por. W. SCHENK: *Liturgia sakramentów świętych...*, s. 86–98.

⁴⁰ *Statuta Alberti Jastrzębiec...*, s. 69.

Najobszerniej w podręczniku został omówiony sakrament pokuty (*De penitentia*)⁴¹. Na początku artykułu siódmego autor podkreślił, że spowiedź sakramentalna pochodzi z Bożego prawa („est autem confessio sacramentalis de iure divino”) i podał na dowód dwa cytaty biblijne z: *Księgi Joela* (2, 13: „scindite corda vestra”) i *Listu św. Jakuba* (5, 16: „Confitemini alterutris”). Następnie skupił się na władzy odpuszczania grzechów przez kapłanów, udzielanej im przez biskupa lub papieża, a także obowiązku spowiadania się przez wiernych swojemu kapłanowi⁴². W szczegółach przedstawił też sprawę wyznawania grzechów w trakcie spowiedzi i kwestię udzielania rozgrzeszenia z grzechów, których absolucja była zarezerwowana dla biskupa. Ponadto autor nakreślił przebieg spowiedzi. Penitent powinien siedzieć u stóp spowiednika, w przypadku kobiet – z boku (*ex traverso*)⁴³. Kapłan mógł słuchać spowiedzi tylko swojego parafianina – z pewnymi wyjątkami. Na początku spowiedzi rozpoznawał sprawę, a potem pouczał penitenta *de forma confessionis* oraz dowiadywał się o jego kondycji społecznej, rodzinnej i zawodowej. Zgodnie z omawianym artykułem spowiadający kapłan miał obowiązek nauczyć prostego człowieka modlitw *Pater noster* i *Credo*, a następnie zachęcić do wyznania wszystkich grzechów, wskazując na miłosierdzie i sprawiedliwość Bożą. W trakcie wyznawania grzechów przez wiernego spowiednik w zależności od potrzeby mógł stawiać dodatkowe pytania, ale nie powinien być nadmiernie drobiazgowy („non debet esse scrupulosus”). Po wyznaczeniu pokuty kapłan udzielał rozgrzeszenia według jednej z kilku sakramentalnych formuł, które zostały przytoczone w kompendium⁴⁴. Spowiadających duchownych obowiązywał zakaz przyjmowania jakichkolwiek datków i jałmużny z tytułu spowiedzi, tego rodzaju praktyki zostały bowiem jednoznacznie uznane za symonię. Ustawodawca zachęcał natomiast wiernych korzystających ze spowiedzi do dzieł miłosierdzia i ofiar na rzecz ubogich⁴⁵.

W artykule *De penitentia* zawarto wiele praktycznych wskazówek – pouczał on szczególnie kapłanów o wszystkich warunkach i etapach spowiedzi usznej, umożliwiając zindywidualizowane i pogłębione traktowanie poszczególnych wiernych w zależności od stanu, wieku, zawodu i wykształcenia oraz doświadczenia na drodze życia chrześcijańskiego⁴⁶.

Pierwszą część kompendium zamyka wykład nauki Kościoła o sakramencie małżeństwa (art. 8)⁴⁷. Najpierw przytoczono zwięzłą jego definicję: „Matrimo-

⁴¹ Tamże, s. 70–73.

⁴² Tamże, s. 70; I. SKIERSKA: *Obowiązek mszalny...*, s. 242–244.

⁴³ *Statuta Alberti Jastrzębiec...*, s. 72.

⁴⁴ Tamże, s. 73.

⁴⁵ Por. I. SKIERSKA: *Obowiązek mszalny...*, s. 247.

⁴⁶ Por. O. PONTAL: *Clercs et laics au Moyen Age d'après les statuts synodaux*. Paris 1990, s. 68 i n.; I. SKIERSKA: *Obowiązek mszalny...*, s. 245.

⁴⁷ *Statuta Alberti Jastrzębiec...*, s. 73–74; A. KRAWIEC: *Problematyka małżeńska w średnio-wiecznym ustawodawstwie synodalnym Kościoła polskiego*. W: *Docendo discimus. Studia historyczne ofiarowane Profesorowi Zbigniewowi Wielgoszowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*.

nium est maris et femine coniunctio individuum vite consuetudinem retinens⁴⁸. Następnie autor podkreślił, że małżeństwo jest podwójnym lekarstwem, gdyż leczy i zapobiega grzechom zmysłowym⁴⁹. Zewnętrzne połączenie małżonków poprzez sakrament skutkuje w duchowym wymiarze tym, że dzięki łasce Bożej łączą się ich dusze. Artykuł objaśnił formę sakramentu, a więc słowa lub znaki (*verba sive signa*) wyrażające konsensus małżeński, i podał dwie formuły zawarcia małżeństwa, które różniły się od formuł ze statutów biskupa Nankera⁵⁰. Przy tej okazji ustawodawca stwierdził, że zgodne wyrażenie woli przez obie strony (mężczyznę i kobietę) powoduje od razu zawarcie związku małżeńskiego, ale dodał, iż nie zgoda na wspólne zamieszkanie, ale dopiero pożycie fizyczne sprawia, że małżeństwo staje się faktem. Przestrzegając również, że ów konsensus nie może mieć charakteru czasowego, gdyż w małżeństwie zawiera się zgoda na nierozzerwalność związku. Pokrótkie autor przedstawił dwa zasadnicze cele zawarcia małżeństwa, a więc wydanie na świat potomstwa i wychowanie go w czci dla Boga oraz uniknięcie nierządu. Za drugorzędne cele uznał: „reformacio pacis, acquisicio amicitie, pulchritudo uxoris, et divicie”⁵¹. Stwierdził także, że każdy człowiek może zawrzeć małżeństwo, jeśli uważa się za zdatnego do życia w związku małżeńskim i pożycia fizycznego. Wyjątkiem są osoby, którym to zostało zabronione. Do takich należą pijacy, ze względu na brak pełnej wolności i niemożność używania rozumu, oraz chorzy umysłowo⁵². Dalej autor kompendium omówił sprawę fizycznego pożycia w małżeństwie oraz wynikające z tego obowiązki małżonków i zagrożenia. Przykładowo, za św. Hieronimem, uznał za grzech śmiertelny współżycie z żoną wynikające z *causa libidinis*⁵³. Proboszczowie mieli za zadanie pouczać swych parafian w tych kwestiach. W trakcie

Red. K. KACZMAREK, J. NIKODEM. Poznań 2000, s. 257–258; K. Ożóg: *Małżeństwo w polskim ustawodawstwie...*, s. 26–27.

⁴⁸ *Statuta Alberti Jastrzębiec...*, s. 73.

⁴⁹ „Est enim remedium duplex, quoddam curativum et quoddam preservativum” – tamże.

⁵⁰ „Hec verba autem communiter sunt: ‘Accipio te in meam uxorem’ vel: ‘Volo te de cetero habere in uxorem’, et illa similiter: ‘Volo te habere in virum’, aut quibuscumque alijs verbis vel eciam signis exprimitur” – tamże; por. *Najstarsze statuty synodalne...*, s. 15; W. SCHENK: *Liturgia sakramentów świętych...*, s. 129–130, 137–140.

⁵¹ *Statuta Alberti Jastrzębiec...*, s. 74.

⁵² „Quare non est danda copula ebrius, quoniam ibi non est plena libertas, et si sic contingat esse ebrium, quod non habeat usum rationis, non potest contrahere matrimonium, sicut nec furiosus” – tamże.

⁵³ Nieomal dosłownie zacytował fragment z dzieła św. HIERONIMA: *Adversus Jovianum*, lib. I, cap. 49, *Patrologiae cursus completus*. Series latina. Ed. J.P. MIGNÉ. T. 23. Parisiis 1883, szp. 293–294: „Sapiens vir iudicio debet amare coniugem, non affectu. Regat impetus voluptatis, nec praeceps feretur in coitum. Nihil est foedius quam uxorem amare quasi adulteram”. Zapewne cytował ten autor kompendium zaczerpnął za pośrednictwem *Sentencji Piotra Lombarda*, zob. *Magistri Petri Lombardi, episcopi Parisiensis Sententiae in IV libris distinctae*. Editions S. Bonaventurae Ad Claras Aquas. Grottaferrata (Romae) 1971 (liber IV, distinctio XXXI, cap. 186 (5)), za: [www.http://docteurangelique.free.fr/livresformatweb/complements/sentencesPierreLombardLatin.htm](http://docteurangelique.free.fr/livresformatweb/complements/sentencesPierreLombardLatin.htm) [data dostępu: 23.02.2017].

spowiadania małżonków byli zobowiązani do poinstruowania ich o konieczności powstrzymania się od współżycia w okresie ciąży (*tempore inpregnacionis*), uważano bowiem, że powoduje ono poronienia. Żona, odmawiając wówczas mężowi stosunku, nie grzeszy, gdyż „*principalior enim institutio matrimonij est in officium, quam in remedium*”⁵⁴. Ponadto spowiednicy powinni zachęcać małżonków do wstrzemięźliwości po porodzie, w okresie tzw. oczyszczenia (40 dni). Kobieta może w tym czasie odmówić mężowi współżycia, z wyjątkiem sytuacji, w której małżonek może popaść w nierząd. Następnie autor wyraził stanowcze przekonanie, że kobieta, domagając się stosunku, „*tempore menstruorum peccat mortaliter*”, w wyniku takiego współżycia poczynają się bowiem: „*morbosi, leprosi, epilentici (sic) et alias defectuosi*”⁵⁵. W końcu autor artykułu, za nauką św. Augustyna, wymienił trzy dobra małżeństwa, tj. wierność (po zawarciu związku małżonkowie nie współżyją z innymi osobami), potomstwo (z miłością przyjęte i religijnie wychowane) oraz sakrament, aby małżeństwo było nierozzerwalne⁵⁶. Na samym końcu ustawodawca przypominał, że zapowiedzi mają być zachowane „*omnibus autem modis*”, a każdy, kto je opuszcza, grzeszy śmiertelnie i tylko przez samego biskupa lub przez jego wikariusza może być rozgrzeszony. Dodał także, że nie jest w zwyczaju, aby w przypadku związków małżeńskich książąt i szlachty („*principes et milites*”) były zapowiedzi, dlatego cierpliwie go podtrzymuje („*pacienter ad tempus presens hanc consuetudinem sustinemus*”). Było to istotne ustępstwo na rzecz szlachty⁵⁷.

Przedstawiony wykład o małżeństwie w statutach krakowskich z 1420 roku jest najobszerniejszy w polskim ustawodawstwie synodalnym i łączy objaśnienia natury doktrynalnej i prawnej z moralnymi. Porusza on najważniejsze kwestie dotyczące sakramentu małżeństwa, choć w nierówny sposób.

Drugą część kompendium (art. 9–11) poświęcono omówieniu szczególnych przypadków przy udzielania chrztu św. (art. 9) i odprawianiu mszy św. (art. 10), a także wyliczono sakramenty konieczne dla każdego wiernego (chrzest, bierzmowanie, eucharystia, pokuta i ostatnie namaszczenie) oraz dobrowolnie przyjmowane (kapłaństwo i małżeństwo) (art. 11)⁵⁸. W odniesieniu do sakramentu chrztu św. autor rozważył sprawę jego udzielania w niektórych sytuacjach przez różne osoby (w tym nawet przez pijaka, zabójcę i niegodziwca). Pouczył, że kapłan nie powinien chrzczyć dziecka w łonie matki, a dopiero gdy w czasie porodu pojawi się główka niemowlęcia. Gdyby zaś zauważył oznaki, że rodzą się

⁵⁴ *Statuta Alberti Jastrzębiec...*, s. 74.

⁵⁵ Tamże; A. KRAWIEC: *Problematyka małżeńska...*, s. 258.

⁵⁶ *Statuta Alberti Jastrzębiec...*, s. 74; A. SWOBODA: *Bonum sacramenti w nauce św. Augustyna o małżeństwie*. „Poznańskie Studia Teologiczne” 2008, T. 22, s. 67–89.

⁵⁷ *Statuta Alberti Jastrzębiec...*, s. 74; por. J. SAWICKI: *Concilia Poloniae. Źródła i studia krytyczne*. [T.] 6: *Synody diecezji plockiej i ich statuty*. Warszawa 1952, s. 251; W. ABRAHAM: *Zawarcie małżeństwa w pierwotnym prawie polskim*. Lwów 1925, s. 363–364; M. KOCZERSKA: *Zawarcie małżeństwa wśród szlachty w Polsce późnego średniowiecza*. „Przegląd Historyczny” 1975, T. 66, z. 1, s. 18.

⁵⁸ *Statuta Alberti Jastrzębiec...*, s. 75–77.

bliźnięta, ma użyć w formule chrztu liczby mnogiej i wypowiedzieć słowa: „ego vos baptiso”⁵⁹. W przypadku wątpliwości, czy chrzest został właściwie udzielony dziecku w czasie porodu, autor podał formuły, które kapłan ma zastosować, gdy niemowlę będzie już na świecie⁶⁰. Natomiast w odniesieniu do mszy św. autor skupił się głównie na kwestii zasłabnięcia (omdlenia) księdza w trakcie jej odprawiania i dokończenia sprawowania Najświętszej Ofiary przez drugiego kapłana. Ponadto ustawodawca omówił kilka przypadków związanych z omyłkami kapłana przy konsekrowaniu hostii i wina.

Trzecia część podręcznika dotyczy obowiązku głoszenia Słowa Bożego przez duszpasterzy, przede wszystkim w kościołach parafialnych (art. 12–16)⁶¹. Została ona oparta w dużej mierze na *Dekrecie* Gracjana (c. 1, D. XLIII: *De discretioni predicationis et silentii*)⁶². Na samym początku w artykule zatytułowanym *De predicatoribus* ustawodawca przypomniał, że „curatus non predicans per se vel per alium, est in statu dampnationis”, a nawet bez wątpienia zasługuje na śmierć („non dubium, quin sit dignus morte”)⁶³. Dlatego na duszpasterzach spoczywa wielka odpowiedzialność za głoszenie Słowa Bożego w swoich kościołach, co autor za *Dekretem* Gracjana uzasadnił kilkoma cytatami biblijnymi i autorytetem św. Grzegorza Wielkiego⁶⁴. W kolejnym artykule (13): *De modo predicandi*, twórca kompendium za wspomnianym kanonem z *Dekretu* Gracjana pouczał, w jaki sposób głosić Słowo Boże, aby nakłonić wiernych do porzucenia drogi grzechu, okazania skruchy i nawrócenia się. W następnym zaś artykule (14) podkreślał, że na wierzących bardziej oddziałuje dobry przykład życia kaznodziei niż jego słowa. Zatem wszyscy przepowiadający Słowo Boże „studeant esse potentes in opere et sermone, ne nomen Dei contigat in eis aequaliter blasphemari”⁶⁵. Potem autor omówił sprawę miejsc głoszenia kazań i osób uprawnionych do kaznodziejstwa (art. 15)⁶⁶. Słowo Boże wolno było głosić w kościele oraz w innym publicznym i godnym miejscu. Ustawodawca

⁵⁹ Tamże, s. 75.

⁶⁰ Tamże.

⁶¹ Tamże, s. 77–79; S. ZACHOROWSKI: *Synody diecezjalne...*, s. 90–92. Por. Z.A. KLISZKO: *Przepisy synodalne w Polsce średniowiecznej o kaznodziejstwie*. „Studia Theologica Varsoviensia” 1975, R. 13, nr 1, s. 111–145 (nie objął swymi badaniami statutów Wojciecha Jastrzębca z 1420 r.).

⁶² *Decretum Gratiani...*, szp. 153–154.

⁶³ *Statuta Alberti Jastrzębiec...*, s. 77. Podobnie sformułowano to w statutach prowincjonalnych archidiecezji lwowskiej, ogłoszonych prawdopodobnie w latach 1415–1417: „Item predicate omni festo evangelium vel epistolam vel aliam sacram scripturam, quia secundum Henricum de Gandavo Quodlibeto XIII curatus non predicans populo est in peccato mortali” – *Statuta provincialia breviter*. Wyd. W. ABRAHAM. W: *Najdawniejsze statuty synodalne archidiecezji gnieźnieńskiej oraz statuty z rękopisu Oss. nr 1627 z uwzględnieniem materiałów zebranych przez ś.p. B. Ulanowskiego*. Oprac. W. ABRAHAM. Kraków 1920, s. 51 (art. 33); por. s. 35–46 (tamże uwagi o dacie i zawartości tych statutów).

⁶⁴ *Statuta Alberti Jastrzębiec...*, s. 77.

⁶⁵ Tamże, s. 78.

⁶⁶ Tamże, s. 78–79.

zakazywał natomiast uprawiania kaznodziejstwa w prywatnych domach, aby z tego powodu nie rodziły się podejrzenia o herezję. Mocno podkreślał również, że żaden ze świeckich (nawet dobrze wykształconych) nie może pełnić *officium predicacionis* bez odpowiedniego zezwolenia biskupa lub jego wikariusza generalnego. Ostatni artykuł (16) dotyczy konieczności dostosowania treści kazań do poziomu intelektualnego i duchowego audytorium. Autor wyróżnił dwie zasadnicze grupy słuchaczy, tj. mądrych i wykształconych (*sapientes, docti*) oraz prostaczków i niewykształconych (*simplices, indocti*), dla których kaznodzieje mieli obowiązek różnicować treść głoszonego Słowa Bożego⁶⁷. Wszystkie pouczenia o kaznodziejstwie w omawianym podręczniku stanowią najszerszy wykład tego podstawowego obowiązku duszpasterzy parafialnych w polskim późnośredniowiecznym ustawodawstwie synodalnym⁶⁸.

W ostatniej części kompendium dwa obszernie artykuły (17–18) poświęcone zostały interdzyktowi jako karze kościelnej i zasadom jego przestrzegania⁶⁹. Autor wykorzystał tu *Liber sextus* Bonifacego VIII, szczególnie zaś rozdziały XVI–XXIV z tytułu XI: *De sententia excommunicationis, suspensionis et interdicti*, księgi V (VI.5.11.16–24)⁷⁰. Drobiazgowo ukazał ograniczenia w szafarstwie sakramentów i pełnieniu służby Bożej w kościołach parafialnych wynikające z nałożonego interdzyktu. Przy sprawie określenia czasu, od którego prawnie obowiązuje interdzykt, ustawodawca odniósł się do najnowszego dekretu Marcina V *Insuper ad vitanda* z 21 marca 1418 roku, ogłoszonego w konkordacie zacją niemiecką na soborze w Konstancji⁷¹. Za tym dekretem stwierdził, że interdzykt obowiązuje od chwili wyraźnego i dobitnego ogłoszenia go przez sędzię⁷².

Ustawodawcza część statutów z 1420 roku, zawierająca siedem artykułów, dotyczyła kilku aktualnych problemów Kościoła krakowskiego⁷³. Za najważniejsze należy uznać artykuły o konieczności usunięcia błędów i treści heretyckich z mszałów używanych w diecezji krakowskiej (art. 19) oraz o zakazie składania przez duchownych w sądach ziemskich świadectw pod przysięgą, że jakiś szlachcic nie może przybyć do sądu na rozprawę z powodu choroby (art. 21)⁷⁴. Ponadto w statutach znalazł się artykuł o słuchaniu spowiedzi przez zakonników (miał na celu wprowadzenie zasad zapobiegających konfliktom między zakonnikami a proboszczami) (art. 20) i obowiązku noszenia przez duchownych odpowiedniego stroju liturgicznego w czasie odprawianych nabożeństw (art. 23)⁷⁵.

⁶⁷ Tamże, s. 79.

⁶⁸ J. WOLNY: *Kaznodziejstwo*. W: *Dzieje teologii katolickiej w Polsce...*, s. 294–296.

⁶⁹ *Statuta Alberti Jastrzębiec...*, s. 79–82.

⁷⁰ *Liber sextus Bonifacii VIII*. In: *Corpus iuris canonici*. Ed. 2. Instruxit Ae. FRIEDBERG. Pars 2. Lipsiae 1881, szp. 1103–1107.

⁷¹ *Statuta Alberti Jastrzębiec...*, s. 79–82; *Raccolta di Concordati su materie ecclesiastiche tra la Santa Sede e le autorità civili*. Vol. 1: 1098–1914. Cura di A. MERCATI. Roma 1919, s. 163.

⁷² *Statuta Alberti Jastrzębiec...*, s. 82.

⁷³ Tamże, s. 82–86.

⁷⁴ Tamże, s. 82–83, 85; S. ZACHOROWSKI: *Synody diecezjalne...*, s. 96–98.

⁷⁵ *Statuta Alberti Jastrzębiec...*, s. 84, 85–86.

Natomiast trzy artykuły: o odpowiednim stroju duchownych, zakazie pobierania dziesięcin przez duchownych ze szkodą dla innych instytucji kościelnych i o złagodzeniu kar związanych ze sprawą restytucji (22, 24, 25), nawiązywały do wcześniejszego ustawodawstwa biskupa Piotra Wysza z 1394 roku⁷⁶. Szczególną wagę należy przykładać do wspomnianego artykułu 19: *De rubricis suspectis in libris missalibus contentis in Parasceve et sabbato sancto*. Błędy i treści heretyckie w niektórych rubrykach związanych z liturgią Wielkiego Piątku i Wielkiej Soboty, występujące niekiedy w starych mszałach w diecezji krakowskiej, z pewnością zostały zauważone w czasie wizytacji podjętej za pontyfikatu biskupa Jastrzębca. Aby je usunąć, opracowano obszerny artykuł, w którym dokładnie przytoczono błędne i heretyckie rubryki z mszałów, opatrując każdą z nich komentarzem wyjaśniającym, na czym polega błąd⁷⁷. Sprawa miała szerszy zasięg w polskim Kościele, albowiem Wojciech Jastrzębiec po objęciu arcybiskupstwa gnieźnieńskiego na synodzie prowincjonalnym na przełomie 1429 i 1430 roku w Łęczycy powrócił do sprawy rewizji i poprawy rubryki w mszałach w oficjum Wielkiego Piątku⁷⁸. Na synodzie tym została powołana komisja złożona z doktorów teologii i prawa kanonicznego, która opracowała poprawny tekst rubryki oficjum wielkopiątkowego. Dominikanin Jan z Ząbkowic, doktor teologii, były regens zakonnego Studium Generalnego w Krakowie i inkwizytor w diecezji wrocławskiej, na przełomie 1429 i 1430 roku przygotował specjalny traktat dotyczący tej kwestii, który wraz z opiniami trzech profesorów Uniwersytetu Krakowskiego: Stanisława ze Skarbimierza, Andrzeja z Kokorzyna i Mikołaja Kozłowskiego, przedstawił osobiście Wojciechowi Jastrzębcowi⁷⁹. Sformułowana przez Jana z Ząbkowic rubryka została zaakceptowana przez komisję teologów i kanonistów oraz rozesłana przez prymasa do poszczególnych biskupów metropolii gnieźnieńskiej, wraz z wyjaśnieniem (*Declaratio brevis*)⁸⁰. Stosowne zmiany miały zostać konsekwentnie wprowadzone w mszałach całej prowincji gnieźnieńskiej.

Nie udało się dotąd odkryć bezpośredniego wzorca pastoralnej części statutów z roku 1420. Niewątpliwie została ona zredagowana za pomocą popularnych w późnośredniowiecznym Kościele podręczników duszpasterskich, wpływ zaś

⁷⁶ Tamże, s. 85, 86; S. ZACHOROWSKI: *Synody diecezjalne...*, s. 94–96; L. ZYGNER: *Działalność synodalna arcybiskupa Wojciecha Jastrzębca...*, s. 64.

⁷⁷ *Statuta Alberti Jastrzębiec...*, s. 82–83; S. ZACHOROWSKI: *Synody diecezjalne...*, s. 96.

⁷⁸ J. SAWICKI: *Concilia Poloniae. Źródła i studia krytyczne*. [T.] 10: *Synody diecezji wrocławskiej i ich statuty*. Wrocław 1963, s. 126–127; L. ZYGNER: *Działalność synodalna arcybiskupa Wojciecha Jastrzębca...*, s. 69–71.

⁷⁹ *Jana Frankensteina traktat De modo peragendi divinum officium in die Parasceves Domini*. Wyd. B. CHMIEŁOWSKA. „Przegląd Tomistyczny” 1997, T. 6–7, s. 385–388, 395–400, 410–437. O Janie z Ząbkowic (Frankensteinie) zob. A. ZAJCHOWSKA: *Między uniwersytetem a zakonem. Biografia i spuścizna pisarska Jana z Ząbkowic († 1446)*. Warszawa 2013.

⁸⁰ *Jana Frankensteina traktat De modo peragendi...*, s. 396–398, 438–442; A. ZAJCHOWSKA: *Między uniwersytetem a zakonem...*, s. 56, 206–209. Por. L. ZYGNER: *Działalność synodalna arcybiskupa Wojciecha Jastrzębca...*, s. 70.

na schemat objaśniania siedmiu sakramentów miały także statuty biskupa Nanckera z 1320 roku. Stanisław Zachorowski, wnikliwy badacz statutów biskupa Wojciecha Jastrzębca, stwierdził pewne zbieżności wykładu o sakramentach i ich szafarstwie z dziełem Gwidona z Montrocher *Manipulus curatorum*, powstałym w latach 1330–1333⁸¹. Nie mają jednak one charakteru bezpośrednich zapożyczeń. Leszek Zygmunt uznał z kolei, że zauważalna w kompendium zasada alegoryzmu przy objaśnianiu kwestii liturgicznych może wskazywać, że krakowski autor korzystał również ze znanego wówczas w Polsce dzieła dwunastowiecznego teologa i liturgisty Jana Beletha *Rationale divinatorum officiorum (Summa de ecclesiasticis officiis)*⁸². Natomiast czwarta część, o interdykcje, jest w pewnym stopniu podobna do późniejszego wywodu Mikołaja z Błonia na ten temat w *Tractatus*⁸³. Twórca krakowskiego podręcznika umiejętnie czerpał w swoim wykładzie z *Biblia*, pomników prawa kanonicznego i pism ojców Kościoła. Całe kompendium miało klarowny układ, bogatą treść i napisane zostało przystępnym językiem, a zatem posiadało walory, które ułatwiały jego recepcję przez duchowieństwo diecezji krakowskiej, szczególnie parafialne, a przez to wpływały na podniesienie formacji kleru w dłuższym czasie⁸⁴. Następcy Wojciecha Jastrzębca na biskupstwie krakowskim: Zbigniew Oleśnicki i Tomasz Strzępiński, w swoich statutach z 1446 i 1459 roku nakazywali całemu duchowieństwu w diecezji posiadanie kopii wszystkich statutów z synodów diecezjalnych (w tym również Wojciecha Jastrzębca) i ich co najmniej dwukrotną lekturę każdego roku. Ponadto duchowni udający się na kolejne synody zwoływane przez biskupa mieli obowiązek zabierać z sobą wszystkie dotychczasowe statuty diecezjalne. Natomiast wizytatorzy biskupi przy przeprowadzaniu wizytacji egzaminowali duchownych na beneficjach *cum cura animarum* ze znajomości statutów⁸⁵. Biskup Tomasz Strzępiński mocno podkreślał, że statuty są niezastąpione dla każdego duszpasterza, aby wiedział on, jak prowadzić wiernych i udzielać im sakramentów, a także przekazywać prawdy wiary oraz pouczać ich o życiu i obyczajach chrześcijańskich⁸⁶. Dążył do podniesienia poziomu intelektualnego przygotowania kandydatów do kapłaństwa i w statutach z 1459 roku wprowadził dla przyszłych kapłanów obowiązek trzyletniej nauki

⁸¹ GUIDO DE MONTE ROCHEN: *Manipulus curatorum*. Strassburg 1490 (Biblioteka Jagiellońska, inc. 3130); S. ZACHOROWSKI: *Synody diecezjalne...*, s. 84–90. O Gwidonie z Montrocher zob. C. GUARDIOLA: *Los primeros datos documentales sobre Guido de Monte Roquerio, autor del „Manipulus curatorum”*. „Hispania” 1988, 48/170, s. 797–826.

⁸² L. ZYGMUNT: *Synody diecezjalne...*, s. 191–192. O popularności dzieła Jana Beletha w późnośredniowiecznej Polsce zob. M.T. ZAHAJKIEWICZ: *Msza święta...*, s. 152–164.

⁸³ S. ZACHOROWSKI: *Synody diecezjalne...*, s. 84–94; M.T. ZAHAJKIEWICZ: „*Tractatus sacerdotalis*” Mikołaja z Błonia..., s. 52–53, 90.

⁸⁴ Zob. K. OŻÓG: *Formacja umysłowa duchowieństwa...*, s. 26–35.

⁸⁵ *Statuta synodalne krakowskie Zbigniewa Oleśnickiego (1436, 1446)*. Oprac. S. ZACHOROWSKI. Kraków 1915, s. 54; *Statuta Thomae Strzępiński*. Wyd. U. HEYZMANN. W: *Starodawne prawa polskiego pomniki...*, s. 113–114.

⁸⁶ *Statuta Thomae Strzępiński...*, s. 113.

w szkole katedralnej na Wawelu lub w jednej ze szkół kolegiackich w diecezji, w której są śpiewane godziny kanoniczne⁸⁷.

Kompedium Jastrzębca służyło duchowieństwu diecezji krakowskiej do lepszego wypełniania obowiązków duszpasterskich przez całe niemal stulecie⁸⁸. Ponadto wykorzystał je biskup chełmski Jan Biskupiec, dominikanin, który na potrzeby duchowieństwa swojej diecezji włączył wszystkie cztery części krakowskiego podręcznika do statutów synodalnych ogłoszonych na synodzie w Bełzie w latach 1434–1440⁸⁹. Statuty krakowskie z 1420 roku należy uznać za jeden z najważniejszych pomników późnośredniowiecznego ustawodawstwa synodalnego w Polsce. Biskup Wojciech Jastrzębiec niezwykle trafnie odczytał potrzeby duszpasterskie krakowskiej diecezji i potrafił im skutecznie zaradzić przy pomocy mistrzów Uniwersytetu Krakowskiego, spośród których wywodził się autor (lub autorzy) kompendium pastoralnego oraz części ustawodawczej.

⁸⁷ Tamże; K. СТОПКА: *Szkoły katedralne metropolii gnieźnieńskiej w średniowieczu. Studia nad kształceniem kleru polskiego w wiekach średnich*. Kraków 1994, s. 228.

⁸⁸ K. OŻÓG: *Formacja umysłowa duchowieństwa...*, s. 26–35.

⁸⁹ J. SAWICKI: *Concilia Poloniae...*, [T.] 4, s. 66–73, 129–159; por. *Statuta Alberti Jastrzębiec...*, s. 64–84; K. OŻÓG: *Kleine Pastoralkompendien...*, s. 233–235.

Krzysztof Ożóg

The *paterna sollicitudo* about the Church of Kraków
of bishop Wojciech Jastrzębiec
The synodal statutes of 1420

Summary

As a bishop of Kraków (1412–1423), Wojciech Jastrzębiec aptly perceived the pastoral needs of his diocese and he attempted to satisfy those needs by means of diocesan statutes, issued in late 1420. These statutes represent the most important monuments of late medieval synodal legislation in Poland. They consist of two parts: a pastoral compendium for the clergy, especially parochial clergy, as well as seven articles devoted to a number of the current problems of the Church of Kraków. The compendium consisted of two treatises which discussed the following: the sacraments, especially the cases in the administering of these sacraments, preaching, and ecclesiastical penalties, as well as the code of conduct during the administering of an interdict. The compendium served the clergy of the Kraków diocese, enhancing their discharging of pastoral duties until the late 15th century, and it was also used in other dioceses.

Krzysztof Ożóg

Des Bischofs Wojciech Jastrzębiec väterliche Sorge (*paterna sollicitudo*)
um Krakauer Kirche
Synodale Statuten von 1420

Zusammenfassung

Als Krakauer Bischof (1412–1423) erriet Wojciech Jastrzębiec sehr treffend seelsorgerische Bedürfnisse seiner Diözese und bemühte sich, diese Bedürfnisse mittels der Ende 1420 bekanntgegebenen diözesaner Statuten mit Erfolg zu befriedigen. Die Statuten gehören zu wichtigsten Denkmälern der spätmittelalterlichen synodalen Gesetzgebung in Polen. Sie setzen sich aus zwei Teilen zusammen: pastoralem Kompendium für Klerus (besonders den in Pfarreien) und sieben Artikeln zu gegenwärtigen Problemen der Krakauer Kirche. Das Kompendium selbst besteht aus vier Traktaten über: Sakramente und besondere Fälle der Sakramentsverwaltung, Predigertätigkeit, Kirchenstrafen und die während des Interdikts geltende Vorgehensweise. Es sollte den Priestern der Krakauer Diözese helfen, ihre seelsorgerischen Pflichten bis ans Ende des 15. Jahrhunderts besser zu erfüllen und kam auch in anderen Diözesen zur Anwendung.

ELŻBIETA KNAPEK

Polska Akademia Umiejętności, Kraków

Udział kanoników krakowskich w zarządzie diecezją za pontyfikatu Wojciecha Jastrzębca

Okoliczności, w jakich Wojciech Jastrzębiec uzyskał nominację na biskupstwo krakowskie, budziły olbrzymie emocje. Nowemu ordynariuszowi zarzucano, że awans ten zawdzięczał wygórowanym ambicjom i protekcji królewskiej. Nie sam jednak fakt uzyskania monarszego poparcia uważano za rzecz naganną. Królowie polscy niejednokrotnie bowiem próbowali w rozmaity sposób wpłynąć na obsadę diecezji w Królestwie. Wybór dotychczasowego ordynariusza krakowskiego Piotra Wysza również został narzucony kapitule krakowskiej przez parę królewską¹. Doprowadzenie przez Władysława Jagiełłę do translacji biskupa Piotra Wysza z biskupstwa krakowskiego na biskupstwo poznańskie, bez konsultacji tego z głównym zainteresowanym i bez uzyskania jego zgody, uznane zostało za rażący przejaw ingerencji monarchy w sprawy kościelne. Głównym beneficjentem decyzji władcy i zabiegów jego dyplomacji był Wojciech Jastrzębiec. W tamtym momencie mało kto już pamiętał, że niewiele ponad rok wcześniej Władysław Jagiełło nie dopuścił go do objęcia arcybiskupstwa gnieźnieńskiego mimo elekcji dokonanej przez kapitułę metropolitalną².

Wśród licznych głosów dezaprobaty wobec decyzji króla zdziwienie budzi zdystansowana i milcząca postawa kapituły krakowskiej w tej sprawie. Źródła nie notują, aby cała kongregacja kapitulna czy też jej poszczególni członkowie zajęli w tej kwestii jakieś stanowisko. Przeszło 50 lat później Jan Długosz z nieskrywaną niechęcią pisał, że kanonicy byli niezyczliwie usposobieni do biskupa

¹ K. Ożóg: *Spór o biskupstwo krakowskie w roku 1392 na tle stosunków Polski z papieżem u schyłku XIV w.* „Kwartalnik Historyczny” 1997, R. 104, nr 1, s. 3–20.

² *Acta capitulorum nec non iudiciorum ecclesiasticorum selecta*. Ed. B. ULANOWSKI. Vol. 1. Cracoviae 1894, nr 1454, 1459; G. LICHONCZAK-NUREK: *Wojciech herbu Jastrzębiec. Arcybiskup i mąż stanu (ok. 1362–1436)*. Kraków 1996, s. 38.

Wysza, mimo że doświadczyli jego hojności i łaskawości³. Badacze postawę kapituły interpretują jako przejaw opozycji w stosunku do Piotra Wysza, dając niejako do zrozumienia, że w środowisku kapitulnym nadal żywe były te same antagonizmy regionalno-rodowe, co u progu jego pontyfikatu⁴. W rzeczywistości sytuacja była bardziej złożona. W chwili, gdy zapadała decyzja o translacji biskupa Piotra Wysza do Poznania i objęciu diecezji krakowskiej przez Wojciecha Jastrzębca, kapituła krakowska stanęła wobec trudnego dylematu. Biskup Piotr Wysz po zakończeniu soboru powszechnego w Pizie udał się w pielgrzymkę do Ziemi Świętej, w drodze powrotnej zaś zachorował i na skutek niewłaściwie zastosowanej terapii pojawiły się u niego objawy choroby psychicznej. Brak przekazów informujących o przebiegu tej choroby czy też opisujących jej objawy. Niemniej na podstawie jego aktywności po powrocie do Polski, a przede wszystkim dokonanych, bardzo zresztą przemyślanych zmian personalnych w zarządzie diecezją należy wnioskować, że stan jego zdrowia ulegał stopniowej, aczkolwiek wyraźnej poprawie. Niezwłocznie po powrocie do diecezji, już w kwietniu 1410 roku, Piotr Wysz powołał Michała z Krowicy na urząd oficjała generalnego krakowskiego, opróżniony od kilku miesięcy po nagłej rezygnacji Jana Falkowskiego⁵, oraz przedłużył pełnomocnictwa urzędującemu wikariuszowi generalnemu *in spiritualibus* i *in temporalibus* Janowi Szafrąncowi⁶. Kilka miesięcy później biskup zaczął pojawiać się publicznie i powrócił do normalnej aktywności. Dnia 9 lutego 1411 roku wziął udział w zebraniu generalnym kapituły krakowskiej⁷, w następnych miesiącach poświadczona jest jego obecność w różnych czynnościach prawnych nie tylko w Krakowie, ale także w Sączu i Kunowie⁸. W maju tego roku Piotr Wysz odwołał z urzędu wikariusza generalnego *in spiritualibus* i *in temporalibus* Jana Szafrąncę i stanowisko to powierzył Janowi Rzeszowskiemu, kilka miesięcy później zaś dokonał kolejnej zmiany, powierzając urząd wikariusza generalnego Michałowi z Krowicy⁹.

To nie choroba biskupa sprawiła, że kler diecezjalny zdystansował się od swojego ordynariusza. Niezadowolenie i rozczarowanie wśród duchowieństwa

³ JOANNIS DLUGOSSII: *Annales seu cronicae incliti Regni Poloniae*. Lib. 10–11. Ed. D. TURKOWSKA et al. Varsoviae–Cracoviae 1985–2001, s. 208–210; JOANNIS DLUGOSSII: *Vitae episcoporum Poloniae*. In: *J. Dlugossii senioris canonici Cracoviensis Opera omnia*. T. 1. Wyd. I. POLKOWSKI, Ż. PAULI. Cracoviae 1887, s. 421; *Katalogi biskupów krakowskich*. Wyd. J. SZYMAŃSKI. W: *Monumenta Poloniae Historica. Series nova*. T. 1, cz. 2. Warszawa 1974, s. 210.

⁴ G. LICHONCZAK-NUREK: *Wojciech herbu Jastrzębiec...*, s. 66.

⁵ E. KNAPEK: *Akta oficjalu i wikariatu generalnego krakowskiego do połowy XVI wieku*. Kraków 2010, s. 118.

⁶ Tamże, s. 42–43.

⁷ *Kodeks dyplomatyczny katedry krakowskiej* (dalej: KDKK). T. 2. Wyd. F. PIEKOSIŃSKI. Kraków 1874, nr 527.

⁸ Tamże, nr 528, 530, 532, 535, 538; *Zbiór dokumentów małopolskich*. T. 1. Wyd. S. KURAŚ. Wrocław 1962, nr 287, 295; *Kodeks dyplomatyczny Małopolski*. T. 4. Wyd. F. PIEKOSIŃSKI. Kraków 1905, nr 1126; *Codex diplomaticus Universitatis studii generalis Cracoviensis*. Vol. 1. Cracoviae 1870, nr 51.

⁹ E. KNAPEK: *Akta oficjalu...*, s. 204.

budziły postanowienia soboru powszechnego, którego Piotr Wysz był uczestnikiem. Oczekiwano, że ojcowie soborowi zażegnają schizmę i dokonają reformy Kościoła. Jednym z czołowych orędowników soborowej reformy Kościoła był biskup krakowski. Tymczasem zgromadzenie soborowe nie tylko nie zlikwidowało schizmy, lecz doprowadziło do jej pogłębienia i wyboru kolejnego papieża – Aleksandra V. Z postanowień soboru pizańskiego Piotr Wysz tłumaczył się jeszcze w statutach wydanych w 1413 roku dla diecezji poznańskiej¹⁰.

Niewielka liczba przekazów z krótkiego okresu między soborem w Pizie a soborem w Konstancji, który zlikwidował schizmę, nie dostarcza informacji o oddźwięku, z jakim postanowienia soboru pizańskiego spotkały się w Kościele i całym społeczeństwie polskim. W późniejszej historiografii, w tym także w *Rocznikach* Jana Długosza, temat ten nie powraca, ponieważ przestał być aktualny.

Władysław Jagiełło zrezygnował z wykorzystania wszystkich nadarzających się okoliczności, aby usunąć ze stołecznej diecezji wpływowego i niezależnego hierarchę. Monarcha, którego pozycja zarówno na arenie międzynarodowej, jak i w stosunkach wewnętrzpaństwowych znacznie wzrosła po zwycięstwie grunwaldzkim i wygranej wojnie z zakonem krzyżackim, postanowił dokonać zmian w gronie najbliższych współpracowników i zmarginalizować rolę krakowskiego biskupa w radzie królewskiej. Suplikę o zgodę na translację Piotra Wysza do Poznania król uzasadniał jego poważną chorobą, która uniemożliwiała mu kierowanie stołeczną diecezją. W Italii sprawa choroby Piotra Wysza była dobrze znana – tam przecież zachorował. Dyplomaci królewscy stosunkowo łatwo uzyskali zgodę papieża Jana XXIII (Baldassare Cossa) na ową podwójną translację. W dobie wywołanego schizmą głębokiego podziału Kościoła papież nie mógł sobie pozwolić na utratę tak ważnego zwolennika, jakim był król Polski, dlatego wbrew postanowieniom soboru pizańskiego wyraził na nią zgodę¹¹.

W dyskusji wewnętrznej, a niewątpliwie taka się odbyła po ujawnieniu planów królewskich, poza oczywistym epatowaniem chorobą biskupa przewijały się kwestie fiaska reformy soborowej, pogłębienia schizmy oraz szukania odpowiedzialnych za zaistniałą sytuację.

Dopiero w tym kontekście zrozumiała stała się postawa kapituły krakowskiej. Jej milczenie nie oznaczało jednak ani akceptacji poczynań monarchy, ani poparcia dla nowego ordynariusza. Wśród kanoników nie było jednomyślności. Większość z nich zachowała powściągliwą neutralność w oczekiwaniu

¹⁰ J. SAWICKI: *Najdawniejsze statuty synodalne poznańskie z rękopisu BOZ 63*. „Studia Źródłoznawcze” 1957, T. 1, s. 198–199; E. KNAPEK: *Piotr Wysz wobec kryzysu Kościoła*. W: *Ecclesia semper reformanda. Kryzys i reformy średniowiecznego Kościoła*. Red. T. GALUSZKA, T. GRAFF, G. RYŚ. Kraków 2013, s. 306.

¹¹ *Concilium Pisanum 1409*. Ed. J. MIETHKE. In: *Corpus Christianorum. Conciliorum oecumenicorum generaliumque decreta. Editio critica. 2: The General Councils of Latin Christendom. 1: From Constantinople IV to Pavia Siena (869–1424)*. Ed. G. ALBERIGO, A. MELLONI. Turnhout 2013, s. 513; S. KIJAK: *Piotr Wysz biskup krakowski*. Kraków 1933, s. 67.

na dalszy rozwój wypadków, tj. na zwołanie soboru powszechnego, na którym przewidywano, że sprawa ta powróci. Wojciech Jastrzębiec mógł zapewne liczyć na przychylność kanoników związanych z dworem królewskim. W tym czasie nie była to duża grupa osób. Wśród nich wymienić należy: Piotra Bolestę z Pieskowic, krewnego Wojciecha Jastrzębca oraz dyplomatę w służbie królewskiej¹², Adama z Będkowa, niegdyś kapelana Władysława Jagiełły, a następnie królewskiego dyplomatę¹³, oraz być może jeszcze Blizbora z Kwiatkowa, byłego notariusza królewskiego¹⁴. Aby zmienić ten niekorzystny dla siebie układ sił, biskup Wojciech Jastrzębiec podjął, oczywiście przy wydatnym wsparciu monarchy, starania o wprowadzenie do kapituły krakowskiej nowych osób. Proces ten jednak uzależniony był od liczby wakujących kanonii oraz od okoliczności, w jakich doszło do ich zwolnienia. Od tego bowiem zależało, komu przysługiwały uprawnienia kolatorskie – miejscowemu biskupowi czy papieżowi¹⁵. W 1413 roku kanonikiem krakowskim został Mikołaj Hinczowic z Kazimierza, od 2 lat pełniący funkcję kustosa skarbu królewskiego¹⁶. W tym samym roku godność archidiacona krakowskiego uzyskał Andrzej Myszka z Nieprześni, syn Prędoty, niegdyś burgrabiego zamku krakowskiego¹⁷. W 1414 roku godność dziekana krakowskiego osiągnął Dunin ze Skrzyńska, od dawna związany z kancelarią królewską, najpierw jako sekretarz i protonotariusz, a od 1412 roku jako podkanclerzy¹⁸.

Stosunek kanoników krakowskich do nowego ordynariusza najlepiej ilustrują perturbacje związane z obsadą najwyższych urzędów diecezjalnych. Prawo kanoniczne stanowiło, że wraz z ustaniem władzy ordynariusza na skutek jego śmierci, rezygnacji tudzież przeniesienia na inne biskupstwo wygasają wszystkie udzielone przez niego pełnomocnictwa. W praktyce przyjęło się jednak, że w okresie wakansu na stolicy biskupiej kapituła, która sprawowała kolegiałny

¹² Z.H. NOWAK: *Piotr Boleścic z Pieskowic*. W: *Polski słownik biograficzny* (dalej: PSB). T. 36. Warszawa–Kraków 1995–1996, s. 414–416; M. CZYŻAK: *Kapituła katedralna w Gnieźnie w świetle metryki z lat 1408–1448*. Poznań 2003, s. 385.

¹³ J. FIJAŁEK: *Polonia apud Italos scholastica*. Kraków 1900, s. 71; M. CZYŻAK: *Kapituła katedralna...*, s. 310–311; M. ZADANEK: *Adam z Będkowa h. Prus II (Wilczekosy)*. W: *Profesorowie Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego*. T. 1: 1364–1780. Red. W. URUSZCZAK. Kraków 2015, s. 3–4.

¹⁴ I. SUŁKOWSKA-KURASIOWA: *Dokumenty królewskie i ich funkcja w państwie polskim za Andegawenów i pierwszych Jagiellonów 1370–1444*. Warszawa 1977, s. 200; M. CZYŻAK: *Kapituła katedralna...*, s. 319.

¹⁵ A. RADZIWIŃSKI: *Duchowieństwo kapituł katedralnych w Polsce XIV i XV w. na tle porównawczym. Studium nad rekrutacją i drogami awansu*. Toruń 1995, s. 169–209.

¹⁶ M. KOWALCZYK: *Mikołaj Hinczowicz z Kazimierza*. W: PSB. T. 21. Wrocław–Warszawa–Kraków 1976, s. 113–114; D. WÓJCIK-ZEGA: *Mikołaj syn Hinczy (Hinczowic) z Kazimierza*. W: *Profesorowie Wydziału Prawa...*, s. 286–287.

¹⁷ A. KAMIŃSKI: *Myszka Andrzej z Nieprześni*. W: PSB. T. 22. Wrocław–Warszawa–Kraków 1977, s. 364–366.

¹⁸ M. FRIEDBERG: *Dunin ze Skrzyńska*. W: PSB. T. 5. Kraków 1939–1946, s. 471–472; I. SUŁKOWSKA-KURASIOWA: *Dokumenty królewskie...*, s. 209–210.

zarząd nad diecezją, na ogół pozostawiała na stanowisku dotychczasowego oficjała generalnego, często udzielając mu dodatkowych uprawnień administracyjnych. Nowy ordynariusz urząd oficjała generalnego powierzał zwykle osobie dotychczas pełniącej tę funkcję, nieznacznie jedynie zmieniając zakres jej kompetencji. Taki tryb postępowania praktykowany był we wszystkich diecezjach metropolii gnieźnieńskiej. Pozwalało to na zachowanie ciągłości w sprawowaniu sądownictwa kościelnego i administrowania diecezją¹⁹.

W momencie objęcia zarządu nad diecezją krakowską przez Wojciecha Jastrzębca, mimo *de facto* braku wakansu na stolicy biskupiej, ciągłość funkcjonowania centralnych urzędów diecezjalnych została zerwana. Michał z Krowicy jako oficjał generalny biskupa Piotra Wysza po raz ostatni wzmiankowany jest 21 października 1412 roku²⁰. Urząd ten piastował zapewne do końca pontyfikatu biskupa Wysza, tj. mniej więcej do końca tego roku. Później przeniósł się do Gniezna, gdzie w połowie maja 1413 roku arcybiskup Mikołaj Trąba powierzył mu funkcję oficjała i wikariusza generalnego *in spiritualibus*²¹. Jego następcą na urzędzie oficjała krakowskiego po raz pierwszy źródłowo odnotowany został dopiero 7 listopada kolejnego roku. Braku wzmianek na temat urzędowania oficjała generalnego przez tak długi okres nie można złożyć wyłącznie na karb fragmentarycznego stanu zachowania materiału źródłowego. Wiele wskazuje na to, że nowy ordynariusz napotkał niespodziewane trudności przy obsadzie centralnych urzędów diecezjalnych. Zadanie to utrudniały zapewne częste jego wyjazdy poza teren diecezji, gdy towarzyszył królowi w objęździe Królestwa. Niemniej jako Małopolanin, dworzanin królewski i niegdyś członek krakowskiej kongregacji katedralnej miał doskonałe rozeznanie wśród elity miejscowego duchowieństwa²². W gronie kanoników krakowskich było co najmniej kilku potencjalnych kandydatów, którzy mieli odpowiednie wykształcenie, kwalifikacje i doświadczenie, aby sprawować centralne urzędy diecezjalne. Jednak kanonicy pełniący te funkcje z ramienia biskupa Piotra Wysza nie nawiązywali współpracy z jego następcą. Przykładowo, Jan Szafraniec, sprawujący w latach 1406, 1407–1411 urząd wikariusza generalnego *in spiritualibus* i *in temporalibus*, po odwołaniu z tego stanowiska przestał angażować się w sprawy kościelne na szczeblu diecezjalnym²³. Mikołaj z Pyzdr, który wielokrotnie z nominacji biskupa Piotra Wysza i jego zastępców sprawował różne funkcje sądownicze i administracyjne, udał się w ślad za dotychczasowym ordynariuszem do Pozna-

¹⁹ J. NOWACKI: *Dzieje archidiecezji poznańskiej*. T. 2: *Archidiecezja poznańska w granicach historycznych i jej ustrój*. Poznań 1964, s. 228–229; A. GAŚSIOROWSKI, I. SKIERSKA: *Średniowieczni oficjałowie gnieźnieńscy*. „Roczniki Historyczne” 1995, T. 61, s. 73–83; M. CZYŻAK: *Kapituła katedralna...*, s. 276–281; E. KNAPEK: *Acta oficjalu...*, s. 193–212.

²⁰ KDCK, T. 2, nr 538.

²¹ A. GAŚSIOROWSKI, I. SKIERSKA: *Średniowieczni oficjałowie...*, s. 75.

²² J. KRZYŻANIAKOWA: *Kancelaria królewska Władysława Jagielly. Studium z dziejów kultury politycznej w XV wieku*. Cz. 2: *Urzędnicy*. Poznań 1979, s. 51–52; G. LICHONCZAK-NUREK: *Wojciech herbu Jastrzębiec...*, s. 15–25.

²³ E. KNAPEK: *Szafraniec Jan*. W: PSB. T. 46. Warszawa–Kraków 2009–2010, s. 440.

nia. W nowo objętej diecezji biskup Wysz powierzył mu opracowanie projektu statutów diecezjalnych²⁴. Z kolei inni wybitni juryści pełniący funkcje sędownicze za rządów Piotra Wysza po objęciu diecezji przez nowego ordynariusza skoncentrowali się na karierze naukowej i uniwersyteckiej. Stanisław ze Skarbimierza w 1413 roku wybrany został na rektora Uniwersytetu Krakowskiego²⁵, a Maciej z Koła rozpoczął studia teologiczne²⁶.

Obejmujący w tym czasie diecezję poznańską Piotr Wysz urząd oficjała generalnego powierzył pełniącemu dotychczas tę funkcję doktorowi dekretów i kanonikowi poznańskiemu Michałowi Blidzie²⁷. Na urząd wikariusza generalnego *in spiritualibus* nominował również zajmującego do tej pory to stanowisko kantora poznańskiego Pełkę z Grabowej²⁸. Wkrótce jego miejsce zajął Michał Blida, kumulując odtąd dwa główne urzędy diecezjalne: oficjała i wikariusza generalnego *in spiritualibus*²⁹. W ten sposób w diecezji poznańskiej zachowana została ciągłość funkcjonowania najważniejszych urzędów diecezjalnych.

Tymczasem Wojciech Jastrzębiec, obsadzając centralne urzędy w diecezji krakowskiej, zmuszony był sięgnąć po nowe osoby, nieposiadające doświadczenia sądowego ani administracyjnego. Jego wybór padł na związanego z dworem królewskim kanonika krakowskiego Adama z Będkowa, któremu powierzył jednocześnie sprawowanie urzędu oficjała generalnego i wikariusza generalnego *in spiritualibus*³⁰. Warto podkreślić, że Będkowski miał wystarczające kwalifikacje do piastowania tych urzędów. Legitymował się bowiem wykształceniem uniwersyteckim, zwieńczonym stopniem magistra sztuk wyzwolonych, rozpoczął także studia prawnicze w Bolonii, a ponadto miał pewne doświadczenie kancelaryjne jako notariusz publiczny. Obsadzenie urzędu wikariusza generalnego było koniecznością z uwagi na to, że biskup często przebywał poza diecezją, towarzysząc królowi w podróżach. Jednak powierzenie funkcji oficjała generalnego i wikariusza generalnego *in spiritualibus* tej samej osobie świadczy z jednej strony o słabej znajomości specyfiki diecezji krakowskiej i obyczajów w niej panujących, a z drugiej, a może przede wszystkim, o małym zapleczu, jakim dysponował biskup Jastrzębiec. Zarówno jego poprzednicy, jak i następcy na ogół unikali powierzania tych dwóch urzędów jednej osobie, a jeżeli zachodziła taka konieczność, to wówczas na urząd wikariusza generalnego powoływano oficjała z kilkuletnim stażem.

²⁴ E. KNAPEK: *Piotr Wysz wobec kryzysu...*, s. 303–304.

²⁵ R.M. ZAWADZKI: *Stanisław ze Skarbimierza*. W: PSB. T. 42. Wrocław–Warszawa–Kraków 2003–2004, s. 76–80; E. KNAPEK: *Akta oficjalu...*, s. 222; K OŹÓG: *Stanisław ze Skarbimierza*. W: *Profesorowie Wydziału Prawa...*, s. 387–390.

²⁶ E. KNAPEK: *Akta oficjalu...*, s. 214; D. WÓJCIK-ZEGA: *Maciej z Koła*. W: *Profesorowie Wydziału Prawa...*, s. 239–240.

²⁷ J. NOWACKI: *Dzieje archidiecezji...*, s. 229.

²⁸ Tamże, s. 209.

²⁹ Tamże.

³⁰ E. KNAPEK: *Akta oficjalu...*, s. 196.

Wzmianki o obecności wikariusza generalnego *in spiritualibus* przy biskupie świadczą, że w tym czasie uległ zmianie w diecezji krakowskiej charakter tego urzędu i odtąd zaczął on działać permanentnie. Dotychczas był obsadzany wyłącznie na czas nieobecności biskupa ordynariusza w diecezji³¹.

Adam z Będkowa funkcję oficjała krakowskiego sprawował przez 6 lat, po czym 27 października 1419 roku zastąpił go na tym stanowisku Andrzej Myszka z Nieprześni³². W przeciwieństwie do poprzednika Andrzej Myszka nie miał żadnego stopnia uniwersyteckiego, nie wiadomo też, gdzie odbierał edukację ani czy miał jakiegokolwiek doświadczenie kancelaryjne. Dobrze jednak sprawdził się na tym urzędzie, o czym najlepiej świadczy to, że piastował go do końca pontyfikatu Wojciecha Jastrzębca, a następnie przez kolejne 7 lat z nominacji biskupa Zbigniewa Oleśnickiego. Biskup Oleśnicki powierzał mu również kilkakrotnie urząd wikariusza generalnego *in spiritualibus*.

W 1419 roku biskup Wojciech Jastrzębiec dokonał także zmiany na stanowisku wikariusza generalnego *in spiritualibus* i powierzył ten urząd Stanisławowi ze Skarbimierza³³, doktorowi prawa i profesorowi Uniwersytetu Krakowskiego, od 1402 roku zasiadającemu w stallach kanonickich katedry wawelskiej. Warto wspomnieć, że nominacja dla Skarbimierczyka nastąpiła wkrótce po zmianach w kancelarii królewskiej, w wyniku których funkcję podkanclerzego Królestwa objął Jan Szafraniec, niegdyś jeden z głównych współpracowników biskupa Piotra Wysza. Pod jego okiem Stanisław ze Skarbimierza zdobywał doświadczenie sędownicze i administracyjne, gdy w 1410 roku pełnił funkcję surogata wikariusza generalnego. Należy podkreślić, że nominacja dla Stanisława ze Skarbimierza na urząd wikariusza generalnego połączona była z inicjatywą spisania cudów dokonujących się przy grobie królowej Jadwigi. Z kolei rok później na urzędzie wikariusza generalnego krakowskiego poświadczony został Kiełcz z Książa i Suchodołu, niegdyś kapelan królowej Jadwigi, od 1409 roku kantor krakowski³⁴. Wszystko to świadczy, że wraz ze zmianami w kancelarii królewskiej i z objęciem funkcji podkanclerzego przez Jana Szafranca zaplecze personalne biskupa Jastrzębca poszerzyło się o byłych współpracowników królowej Jadwigi i biskupa Piotra Wysza.

W 1421 roku urząd wikariusza generalnego *in spiritualibus* objął Jakub z Zaborowa, świeżo promowany doktor dekretów, rozpoczynający dopiero karierę kościelną³⁵. Jako jedyny z tego grona urzędników diecezjalnych nie zasiadał w stallach katedry krakowskiej. Jego kadencja nie trwała jednak długo,

³¹ Tamże, s. 52–53.

³² *Zbiór dokumentów katedry krakowskiej*. T. 1. Wyd. S. KURAŚ. Lublin 1965, nr 229; E. KNAPEK: *Akta oficjalu...*, s. 196–197.

³³ KDKK, T. 2, nr 588; *Miracula beate Hedwigis reginae Poloniae*. Wyd. W. KĘTRZYŃSKI. W: *Monumenta Poloniae Historica*. T. 4. Lwów 1884, s. 766; E. KNAPEK: *Akta oficjalu...*, s. 205.

³⁴ E. KNAPEK: *Akta oficjalu...*, s. 205.

³⁵ Z. BUDKOWA: *Jakub z Zaborowa*. W: PSB. T. 10. Wrocław–Warszawa–Kraków 1962–1964, s. 368–369; E. KNAPEK: *Akta oficjalu...*, s. 205.

ponieważ już w następnym roku na stanowisko to powrócił Stanisław ze Skarbimierza. Częste rotacje na urzędzie wikariusza generalnego *in spiritualibus* były zjawiskiem charakterystycznym dla diecezji krakowskiej aż do lat 70. XV wieku. Biskupi krakowscy bardzo starali się zachować kontrolę nad zarządaniem diecezją w sprawach duchowych³⁶. Wynikało to zarówno z rozmiarów terytorialnych diecezji, jak i z jej stołecznego charakteru.

Potwierdzeniem zmiany w relacjach między biskupem Wojciechem Jastrzębcem a kapitułą krakowska i całą elitą miejscowego duchowieństwa był synod diecezjalny, który odbył się w Krakowie w 1420 roku. Promulgowano na nim statuty zredagowane zapewne przez grono krakowskich profesorów prawa tudzież teologii. Leszek Zygmunt przypuszcza, że nie był to jedyny synod diecezjalny odprawiony przez Wojciecha Jastrzębca w ciągu jego posługi w diecezji krakowskiej. Albowiem później, jako arcybiskup gnieźnieński, Jastrzębiec regularnie, zgodnie z normami prawa partykularnego gnieźnieńskiej prowincji kościelnej, zwoływał synody prowincjonalne i diecezjalne³⁷. Biorąc pod uwagę bogate tradycje synodalne stołecznej diecezji, brak wzmianek potwierdzających odprawienie przez Wojciecha Jastrzębca synodów diecezjalnych w ciągu pierwszych 5 lat rządów w diecezji krakowskiej musi budzić zdziwienie. Można domniemywać, że od zwołania synodu nie powstrzymały go obowiązki kanclerskie i służba państwowa, lecz trudna sytuacja w diecezji, brak pełnego poparcia ze strony wyższego duchowieństwa katedralnego i kapitulnego oraz obawy związane z podjęciem przez zgromadzenie synodalne kwestii jego translacji na biskupstwo krakowskie i z dyskusjami nad skierowaniem tej sprawy do rozpatrzenia przez sobór powszechny.

Analizując relacje biskupa Wojciecha Jastrzębca z kapitułą krakowską, należy wyróżnić dwa okresy. W pierwszych latach pontyfikatu relacje między biskupem a kapitułą krakowską naznaczone były dużą dozą nieufności. Najbliższych współpracowników biskup wybierał ze środowiska najlepiej sobie znanego, tj. dworskiego, a kanonicy i duchowieństwo dystansowali się od swojego ordynariusza. Dopiero po śmierci biskupa Piotra Wysza (zm. 31 maja 1414 roku), zakończeniu soboru powszechnego w Konstancji (1414–1418), a zwłaszcza po zmianach w kancelarii królewskiej i dołączeniu do niej Jana Szafráncza, atmosfera wokół Wojciecha Jastrzębca uległa poprawie. Dawni współpracownicy Piotra Wysza ponownie zaczęli aktywnie angażować się w sprawy diecezji i brać udział w jej zarządzie. Najlepszym potwierdzeniem normalizacji stosunków był synod diecezjalny w 1420 roku, na którym omawiano aktualne problemy diecezji krakowskiej i promulgowano statuty synodalne.

³⁶ E. KNAPEK: *Akta oficjalatu...*, s. 58.

³⁷ L. ZYGMUNT: *Działalność synodalna arcybiskupa Wojciecha Jastrzębca (próba retrospekcji i reinterpretacji)*. „Studia Mazowieckie” 2015, R. 10/24, nr 3, s. 59–77.

Elżbieta Knappek

The contribution of the canons of Kraków in the management of a diocese during Wojciech Jastrzębiec's pontificate

Summary

In the early years of Wojciech Jastrzębiec's pontificate in the Kraków diocese, his relations with the cathedral chapter were overshadowed by the circumstances in which he assumed command of the diocese. King Władysław Jagiełło took advantage of all circumstances (i.e. the sickness of bishop Piotr Wysz, the fiasco of the reform of the Church in the council of Pisa) in order to induce the pope to transfer the then bishop of Kraków, Piotr Wysz, to Poznań and to entrust Wojciech Jastrzębiec with the command of the capital diocese. The sources fail to mention any protest on the part of the Kraków chapter against the translation of Piotr Wysz to Poznań. However, the canons of Kraków manifested considerable reserve toward the new ordinary. The people who theretofore were the collaborators of Piotr Wysz did not assume any important diocesan offices, and the new ordinary had to fill these offices with the canons who were recently appointed to join the chapter. The relations of Wojciech Jastrzębiec with the Kraków chapter were improved only after the death of Piotr Wysz and the end of the general council of Constance, which is confirmed by intensified participation of the canons in the management of the diocese and the execution of the diocesan synod in 1420.

Elżbieta Knappek

Die Beteiligung der Kanoniker an der Diözese-Verwaltung während des Pontifikats des Bischofs Wojciech Jastrzębiec

Zusammenfassung

In den ersten Jahren des Pontifikats des Bischofs Wojciech Jastrzębiec in der Diözese Krakau wurden seine Beziehungen zum Domkapitel durch die Umstände belastet, unter denen er seine Würde bekleidete. Der König Władysław Jagiełło hat alle diesen Umstände (d.i.: die Krankheit des Bischofs Piotr Wysz, misslungene kirchliche Reformen im Konzil von Pisa) ausgenutzt, um den Papst Johannes XXIII. dazu bewegen, den bisherigen Krakauer Bischof Piotr Wysz nach Posen zu versetzen und Wojciech Jastrzębiec mit hauptstädtischer Diözese zu betrauen. Krakauer Kanoniker betrachteten den neuen Ordinarius mit Distanz. Bisherige Mitarbeiter von Piotr Wysz traten keine wichtigen diözesanen Ämter an, und der neue Ordinarius war gezwungen, diese mit den in den Dom neuberufenen Kanonikern zu besetzen. Die Beziehungen Wojciech Jastrzębiecs zum Krakauer Kapitel verbesserten sich erst nach dem Tode Piotr Wyszs und nach dem Konzil von Konstanz im Jahre 1420, was in reger Beteiligung der Kanoniker an der Diözese-Verwaltung und in der 1420 organisierten diözesanen Synode zum Ausdruck kam.

MARTA CZYŻAK

Biblioteka Uniwersytecka w Toruniu

Działalność duszpasterska arcybiskupa Wojciecha Jastrzębca Ordynacja z 1426 roku dla duchowieństwa katedry gnieźnieńskiej

W historiografii średniowiecznego Kościoła polskiego znana jest intensywna działalność arcybiskupa Jastrzębca zmierzająca do usprawnienia diecezjalnej administracji, zyskania pomocy w zarządzaniu archidiecezją, ale także do usprawnienia, wzbogacenia, uporządkowania katedralnej, kolegiackiej czy parafialnej służby Bożej oraz podniesienia poziomu pracy duszpasterskiej w reformowanych ośrodkach¹.

Pierwszemu celowi (a także pozostałym: wzbogaceniu liturgii i pożytkowi wiernych) służyły fundacje kapituł kolegiackich; trzeba tu wymienić w kolejności chronologicznej:

- 1) 5 stycznia 1406 roku – erekcję kapituły kolegiackiej przy kościele św. Jana Chrzciciela w Warszawie²;
- 2) 9 maja 1416 roku – utworzenie prepozytury tarnowskiej poprzez nadanie prepozytowi kolegiaty prawa sądenia tamtejszych duchownych (w sprawach do 10 grzywien) oraz wizytacji sześciu sąsiednich parafii *in districtu Tarnouiensi*³;

¹ O arcybiskupie zob. W. KŁAPKOWSKI: *Działalność kościelna biskupa Wojciecha Jastrzębca*. Warszawa 1932; G. LICHONCZAK-NUREK: *Wojciech herbu Jastrzębiec. Arcybiskup i mąż stanu (ok. 1362–1436)*. Kraków 1996.

² W. KWIATKOWSKI: *Powstanie kapituły św. Jana przy zamku książąt mazowieckich w Warszawie. Z dziejów Kościoła na Mazowszu*. Warszawa 1938, nr 3, s. 62–70 (akt erekcyjny kapituły kolegiackiej św. Jana Chrzciciela w Warszawie); G. LICHONCZAK-NUREK: *Wojciech herbu Jastrzębiec...*, s. 42–43; M. BILSKA-CIEĆWIERZ: *Powstanie i organizacja kapituł kolegiackich metropolii gnieźnieńskiej w średniowieczu*. Kraków 2007, s. 72–74, 142–143, 185, 229–230.

³ *Archiwum książąt Lubartowiczów Sanguszków w Sławucie*. Wyd. Z.L. RADZIWIŃSKI, B. GORCZAK. T. 2. Lwów 1888, nr 106; G. LICHONCZAK-NUREK: *Wojciech herbu Jastrzębiec...*, s. 112, 126; M. BILSKA-CIEĆWIERZ: *Powstanie i organizacja...*, s. 159.

3) 25 kwietnia 1433 roku – erekcję kapituły kolegiackiej w Łowiczu⁴. Arcybiskup poza kolegium kanonicznym złożonym z trzech prałatów i dziesięciu kanoników, zobowiązanym do śpiewu godzin kanonicznych i opieki duszpasterskiej nad parafią, powołał również dwóch kaznodziejów oraz rektora szkoły, uprawnionych do zasiadania w stallach w stroju kanonicznym.

Drugi z celów był realizowany poprzez fundacje lub reorganizacje kolegiów i grup niższego duchowieństwa: wikariuszy, mansjonarzy, penitencjarzy. Uporządkowaniu liturgii służyły z kolei korekty przepisów liturgicznych (rubryk) i reforma mszału gnieźnieńskiego.

Warto tu przypomnieć, także w porządku chronologicznym:

- 1) 13 listopada 1403 roku – powołanie grupy mansjonarzy w katedrze poznańskiej z obowiązkiem odprawiania mszy św. porannej i oficjum ku czci NMP. Była to właściwie trzecia część kolegium wikariuszy (jedenastu duchownych), zmieniająca się co roku w cyklu trzyletnim. Pozostałe dwie trzecie kolegium sprawowało w tym czasie codzienne oficjum chórowe. Biskup wynagrodził wikariuszom tę zmianę organizacyjną (uszczerpnie zespołu śpiewającego godziny kanoniczne) nadaniem ośmiu prebend altaryjnych swojej kolacji oraz dziesięcin i dochodów 25 wsi stołu biskupiego⁵. 22 czerwca 1405 roku w czasie wizyty króla Władysława Jagiełły w katedrze poznańskiej, przy budującej się kaplicy „biskupiej” pw. Wniebowzięcia NMP (w ambicie, na osi katedry – z czasem mansjonarska, obecnie Złota Kaplica), biskup Jastrzębiec uzyskał jeszcze zgodę monarchy na inkorporację do kolegium wikariuszy dwóch altarii katedralnych⁶. W kolejnych latach pontyfikatu przyznał wikariuszom prawa własności kolejnych altarii⁷;
- 2) 10 maja 1417 roku – potwierdzenie (na prośbę patrona Wierzbicy z Branic) uposażenia i obowiązków plebana oraz scholastyka kościoła parafialnego w Ruszcy (pleban miał np. głosić kazania, prowadzić nieszpory, jutrznię i sumę w niedziele oraz święta). Tym samym aktem biskup powołał także prebendariusza, czterech mansjonarzy i rektora szkoły oraz szczegółowo określił obowiązki wszystkich wspomnianych duchownych, m.in. codzienny

⁴ W. KWIATKOWSKI: *Prymasowska kapituła i kolegiata w Łowiczu (1403–1938)*. Warszawa 1939, s. 559–568; *Zbiór ważniejszych dokumentów natury kościelnej archidiecezji gnieźnieńskiej do lat 1818/1821*. Oprac. i wyd. S. LIBROWSKI. Cz. 3: *Ośrodek Łowicz*. „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 1977, T. 35 (dalej: Librowski), nr 5, s. 293–308; W. KŁAPKOWSKI: *Działalność kościelna...*, s. 17–18; M. BIŁSKA-CIEĆWIERZ: *Powstanie i organizacja...*, s. 145, 180.

⁵ *Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski* (dalej: KDW). T. 5. Wyd. F. PIEKOSIŃSKI. Poznań 1908; T. 6–11. Wyd. A. GAŚSIOROWSKI [i in.]. Poznań 1982–1999 – T. 5, nr 39, 106 (19 grudnia 1406 r. papież Grzegorz XII zatwierdza przywilej bp. Jastrzębca z 13 listopada 1403 r.); W. KŁAPKOWSKI: *Działalność kościelna...*, s. 18–19; J. NOWACKI: *Kościół katedralny w Poznaniu. Studium historyczne*. Poznań 1959 (Dzieje Archidiecezji Poznańskiej, T. 1), s. 349–350; G. LICHONCZAK-NUREK: *Wojciech herbu Jastrzębiec...*, s. 44–45.

⁶ KDW, T. 7, nr 550; J. NOWACKI: *Kościół katedralny w Poznaniu...*, s. 103, przyp. 6, s. 238, 344–345.

⁷ Np. KDW, T. 7, nr 617, 641, 648, 649.

śpiew godzinek o NMP (wszyscy z wyjątkiem plebana oraz mansonarza pełniącego w danym tygodniu dyżur duszpasterski w parafii), sprawowanie mszy św. porannej o NMP (mansonarze, w rytmie zmian tygodniowych: *hebdomadatum*) oraz sumy (scholastyk, prebendariusz, jeden z mansonarzy, zgodnie z tygodniowymi dyżurami). Dokument biskupa krakowskiego ma charakter ordynacji ściśle określającej uposażenie, sposób powoływania, prawa i obowiązki poszczególnych duchownych⁸;

- 3) 6 lutego 1421 roku – osadzenie konwentu paulinów w kościele w rodowej Beszowej „najpewniej pierwotnym siedlisku Jastrzębców”. Biskup powierzył zakonnikom duszpasterstwo w parafii – m.in. głoszenie kazań w języku polskim oraz codzienny śpiew godzin kanonicznych⁹;
- 4) 2 marca 1421 roku – ustanowienie prepozyta, kolegium sześciu mansonarzy oraz rektora szkoły w kościele parafialnym w Stopnicy¹⁰;
- 5) 5 maja 1422 roku – nadanie statutów kolegiom duchowieństwa (kapitulę i wikariuszom) kolegiaty św. Floriana w Krakowie, określających przede wszystkim na nowo obowiązki siedmiu wikariuszy, ich uposażenie, strukturę wewnętrzną kolegium, tryb powoływania członków, kary za wykroczenia dyscyplinarne i zaniedbania liturgiczne¹¹. Dokument ten, właściwie ordynacja, zwalniał trzech prałatów i czterech kanoników kapituły kolegiackiej – jednocześnie profesorów Akademii Krakowskiej, z zadań duszpasterskich, by mogli pełniej oddać się pracy naukowej, a cały ciężar *curae animarum* przenosił na wikariuszy, a właściwie jednego z nich, pełniącego tygodniowy dyżur duszpasterski – *hebdomadariusza*, zalecając wszystkim kilkakrotnie i usilnie wzajemną pomoc w szafowaniu sakramentów, zwłaszcza w słuchaniu spowiedzi czy udzielaniu chrztu św., pod karą grzechu śmiertelnego¹². Ordynacja szczegółowo określała także inne obowiązki liturgiczne wikariuszy,

⁸ *Kodeks dyplomatyczny katedry krakowskiej św. Wacława*. Cz. 2. Wyd. F. PIEKOSIŃSKI. Kraków 1883, nr 573, 576; G. LICHONCZAK-NUREK: *Wojciech herbu Jastrzębiec...*, s. 126; M. BILSKA-CIEĆWIERZ: *Powstanie i organizacja...*, s. 99.

⁹ *Kodeks dyplomatyczny katedry krakowskiej...*, nr 600; *Zbiór dokumentów zakonu OO. Paulinów w Polsce*. Oprac. J. FIJAŁEK. Z. 1. Kraków 1938, nr 81, s. 145–146; G. LICHONCZAK-NUREK: *Wojciech herbu Jastrzębiec...*, s. 118–121; zob. też B. CZWOJDRAK: *Jastrzębce w ziemi krakowskiej i sandomierskiej do połowy XV wieku*. Kraków 2007, s. 21–28, 112–117.

¹⁰ *Zbiór dokumentów małopolskich*. Cz. 2. Wyd. S. KURAŚ. Wrocław–Warszawa 1963 (dalej: ZDM 2), nr 347; G. LICHONCZAK-NUREK: *Wojciech herbu Jastrzębiec...*, s. 114.

¹¹ *Codex diplomaticus Universitatis Studii Generalis Cracoviensis*. Pars I. Cracoviae 1870 (dalej: CDUC 1), nr 69, s. 133; W. KŁAPKOWSKI: *Działalność kościelna...*, s. 16–17; G. LICHONCZAK-NUREK: *Wojciech herbu Jastrzębiec...*, s. 126–127.

¹² CDUC 1, nr 69, s. 135: „[...] *curae animarum de voluntate prefati domini episcopi Cracoviensis in omnes vicarios et ipsius [viceprepositi] curae exercitium sit transfusa et transfusum, ita quod hebdomadarius pro tempore existens habeat curae exercitium in ministrandis sacramentis tam sanis quam infirmis [...] ille vero, qui hebdomadarius fuerit pro tempore, exercitium curae habeat animarum; caeteri vero vicarii eo quod curam habent in solidum, ipsum adiuvari sub poena mortalis peccati, in casu quo defecerit vel implere non poterit, tenebuntur*”.

przede wszystkim śpiew godzin kanonicznych, sprawowanie mszy św. w dni powszednie w zastępstwie kanonika hebdomadariusza, udział w procesjach w niedziele, dni krzyżowe i suche dni.

W tym samym nurcie działalności arcybiskupa Jastrzębca należy umieścić też troskę o poprawność liturgii sprawowanej w kościołach katedralnych i związane z nią korekty rubryk ksiąg liturgicznych (mszałów). Jej przejawem była z pewnością ustawa *De rubricis suspectis in libris missalibus contentis* statutów synodalnych krakowskich z 1420 roku, uznająca za błędne (i nakazująca usunięcie z mszałów) dwie rubryki: dotyczącą konsekracji wina w Wielki Piątek i zabraniającą karmienia dzieci po chrzcie w Wielką Sobotę, dopóki nie przyjmą komunii św.; tę ostatnią, zgodnie z zaleceniami bulli Marcina V z 22 lutego 1418 roku nakazującą ściganie i karanie zwolenników Jana Husa, ustawodawca określił jako „zawierającą ferment herezji husyckiej” („fermentum heresis husitarum continet”)¹³. Rubryką liturgii Wielkiego Piątku zajmował się również synod prowincjalny w Łęczycy w 1430 roku. Jej błędy i poprawne oficjum wielkopiątkowe wykladał obszerny traktat (*Declaratio eiusdem rubrice*) powstały w wyniku prac powołanej przez arcybiskupa komisji¹⁴.

Arcybiskup Jastrzębiec zamierzał zreformować także rubryki diecezji gnieźnieńskiej. 24 kwietnia 1426 roku powołał w tym celu komisję złożoną z: Jana z Czechła, dziekana kapituły, doktora dekretów Mikołaja Kickiego, archidiacona, i Benedykta z Modły, oficjała gnieźnieńskiego. Chciał też ujednoczyć przepisy liturgiczne kościołów katedralnych w Gnieźnie i Poznaniu. 28 kwietnia 1433 roku za zgodą kapituły gnieźnieńskiej delegował Jana z Czechła i Benedykta z Modły do korekty rubryk i zebrania w jednej rubryceli: „ad corrigendas rubricas Gnesnenses et Poznanienses et concipiendi in unam”¹⁵. Nie znamy jednak efektów tych prac.

¹³ *Starodawne prawa polskiego pomniki*. T. 4: *Statuta sinodalia episcoporum Cracoviensium XIV et XV saeculi* [...]. Ed. U. HEYZMANN. Cracoviae 1875, s. 82–83: *De rubricis suspectis in libris missalibus contentis in Parasceve et sabbato sancto, que dicit (sic) per remissionem tercie partis*. Dostępne w Internecie: <http://ebuw.uw.edu.pl/dlibra/docmetadata?id=278&from=publication> [data dostępu: 20.03.2016]; por. W. KŁAPKOWSKI: *Działalność kościelna...*, s. 33–34, 75–78; G. LICHONCZAK-NUREK: *Wojciech herbu Jastrzębiec...*, s. 104–111.

¹⁴ W. KŁAPKOWSKI: *Działalność kościelna...*, s. 65–68; autor przytacza skrócony tekst *Declaratio* z rękopisu praskiego (s. 66, przyp. 1), w rękopisie znajduje się także pełny tekst tego orzeczenia, zob. J. TRUHLÁŘ: *Catalogus codicum manu scriptorum Latinorum qui in C. R. Bibliotheca Publica atque Universitatis Pragensis asservantur*. Pars I. Pragae 1905, cod. 1057 (VI. B. 23), s. 437 (k. 4v–5v: *Alberti archiepiscopi Gneznensis ad Conradum episcopum Wratislaviensem mandatum de nova rubrica in parasceve observanda, Lanciciae dom. Oculi a. 1430*, k. 5v–13v: *Declaratio eiusdem rubrice*, k. 13v–15r: *Declaratio brevis*); I. SUBERA: *Synody prowincjonalne arcybiskupów gnieźnieńskich*. Warszawa 1981, s. 74; G. LICHONCZAK-NUREK: *Wojciech herbu Jastrzębiec...*, s. 158–159.

¹⁵ Archiwum Archidiecezjalne w Gnieźnie (dalej: AAG), ACap. B 14, k. 123r (= J. KORYTKOWSKI: *Arcybiskupi gnieźnieńscy, prymasowie i metropolici polscy od roku 1000 aż do roku 1821*. T. 1–4. Poznań 1888 – T. 2, s. 102, przyp. 1; *Acta capitulorum Gneznensis, Poznaniensis et Vladislaviensis (1408–1530)*. Ed. B. ULANOWSKI. Kraków 1894 (Monumenta Medii Aevi Histori-

Trzeba dodać, że sam Jastrzębiec ufundował przynajmniej trzy mszały, wykonane w krakowskiej pracowni Mistrza Biblii Hutterów: kodeks zawierający na ostatnich kartach inwentarz kościoła w Beszowej z 19 maja 1421 roku i wpis dokumentu przekazania parafii paulinom, mszał ofiarowany katedrze gnieźnieńskiej (przed 1423 rokiem) oraz tzw. mszał krakowski ze zbiorów Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk (spłonął w gmachu Biblioteki Ordynacji Krasieńskich po powstaniu warszawskim)¹⁶. Katalog biskupów krakowskich wspomina jeszcze mszał ofiarowany katedrze krakowskiej, z wizerunkiem biskupa: „in quo ipsius imago in pontificalibus cum armis suis depicta [fuit]”, być może tożsamy z mszałem z inwentarzem kościoła w Beszowej (obecnie w Archiwum Krakowskiej Kapituły Katedralnej), z którego wycięto karty z inicjałami figuralnymi¹⁷.

Arcybiskup Jastrzębiec wydał zatem łącznie dziewięć ordynacji fundujących lub reorganizujących kapituły i kolegia niższego duchowieństwa, potwierdzających albo powiększających ich uposażenie, określających liturgiczne i duszpasterskie zadania duchownych: jako biskup poznański – dla katedry poznańskiej (1403) i kolegiaty warszawskiej (1406), jako biskup krakowski – dla kościołów w Ruszcy (1417), Beszowej (1421), Stopnicy (1421), kolegiaty św. Floriana (1422) i Akademii Krakowskiej, dotyczącą uposażenia profesorów (18 października 1422 roku), jako arcybiskup gnieźnieński – dla katedry gnieźnieńskiej (1426) i kolegiaty łowickiej (1433)¹⁸.

Nie analizując dokładniej postanowień szczegółowych, chciałabym przedstawić wyrażane w arengach dokumentów motywacje arcybiskupa. Najważniejszą przyczyną podejmowanych reform była troska o chwałę Bożą i odpowiedni kształt sprawowanej liturgii: „[...] laudis divinae in horis canonicis et aliis divinis officiis iugiter resonet iubilatio” („niech brzmi nieustannie radość chwały Bożej w godzinach kanonicznych i innych nabożeństwach”, Beszowa 1421)¹⁹, „[...] ad ea animum nostrum dirigimus, per quae in ecclesiis nobis creditis, prout desideramus, et numerus crescit personarum, et cultus divinus ampliatur in

ca, T. 13) (dalej: AC, nr 1601)), k. 147r (= J. KORYTKOWSKI: *Arcybiskupi...*, T. 2, s. 125, przyp. 3; AC, nr 1624).

¹⁶ Archiwum Krakowskiej Kapituły Katedralnej, sygn. KP 8; AAG, sygn. Ms 194; I. POLKOWSKI: *Katalog rękopisów kapitułnych katedry krakowskiej*. Cz. 1. Kraków 1884, s. 28–29, przyp. 1; J. RYŁ: *Katalog rękopisów Biblioteki Katedralnej w Gnieźnie*. „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 1982, T. 45, ms. 194, s. 114–115; B. MIODOŃSKA: *Małopolskie malarstwo książkowe 1320–1540*. Warszawa 1993, s. 40, 129, il. 80, 353; G. LICHONCZAK-NUREK: *Wojciech herbu Jastrzębiec...*, s. 122–123, 220–221, il. 22; *Malarstwo gotyckie w Polsce*. T. 1–3. Red. A.S. LABUDA, K. SECOMSKA. Warszawa 2004 – T. 2: *Katalog zabytków*, s. 331–332 (ms. 194).

¹⁷ *Katalog biskupów krakowskich*. Oprac. W. KĘTRZYŃSKI. W: *Monumenta Poloniae Historica*. T. 3. Lwów 1878, s. 373; B. MIODOŃSKA: *Małopolskie malarstwo książkowe...*, s. 40.

¹⁸ CDUC 1, nr 71, s. 139–144 (ordynacja dla Akademii Krakowskiej); por. W. KLAPKOWSKI: *Działalność kościelna...*, s. 15–22, 24–32, zwłaszcza s. 24: wymienia 8 ordynacji, pomija przywilej dla kościoła parafialnego w Stopnicy.

¹⁹ *Zbiór dokumentów zakonu...*, nr 81, s. 145–146.

eisdem” („pragniemy podejmować takie działania, przez które w powierzonych nam kościołach wzrasta liczba duchownych i następuje rozwój kultu”, Stopnica 1421)²⁰, „[...] cupientes paterna sollicitudine cultum Dei in ecclesia Sancti Floriani extra muros civitatis Cracoviensis ampliare, ordinemque in ecclesiasticis officiis ibidem ponere [...]” („pragnąc z ojcowską troską wzbogacić kult Boży i uporządkować urzędy kościelne”, kolegiata św. Floriana 1422).

Prawidłowo, z powagą i głęboką pobożnością, sprawowana modlitwa chórowa i pozostałe części dziennego oficjum miały służyć dobru duchowemu wiernych, lepszemu rozumieniu spraw Bożych, jak głosiła ta ostatnia ordynacja: „quatinus ex ordinis observantia, morumque compositione ac Dei devota cultura, intuitum oculos moveant ad divina, ipsaque corda hominum, quae refrigerunt, quomodolibet ad amandum Deum et quaerendum praeomnibus coelestia ferventius accendantur” („aby poprzez zachowywanie przepisów liturgicznych i reguł oraz głęboką pobożność serca ludzkie, które ostygły, zostały pociągnięte do miłowania Boga i szukania przede wszystkim Królestwa Bożego”)²¹.

Jako przykład duszpasterskiej troski o dobro duchowe wiernych można wskazać postanowienia przywileju dla kościoła parafialnego w Stopnicy. Prepozyt tam ustanowiony (zamiast trzech dawnych plebanów kościoła) otrzymywał do pomocy sześciu mansjonarzy: „ut valeat tutius animarum sibi commissarum salutem providere”. Ich najważniejszym zadaniem był śpiew oficjum ku czci NMP, a w niedziele i ważniejsze święta z pomocą uczniów szkoły, na wzór katedry krakowskiej – oficjum brewiarzowego, mieli jednak także sprawować opiekę duszpasterską nad parafią („parochiam nomine istius praepositi [...] in ecclesiasticis sacramentis procurabunt”). Jeden z nich – wybrany przez prepozyta i opłacany przez niego – miał pełnić funkcję kaznodziei²².

W jeszcze szerszym zakresie problemy pastoralne podejmował akt fundacyjny kapituły kolegiackiej w Łowiczu. Arcybiskup powierzył prałatom i kanonikom opiekę duszpasterską nad parafią, m.in. cotygodniowe udzielanie sakramentów chorym. Powołał również dwóch kaznodziejów oraz rektora szkoły. Kaznodzieje mieli codziennie o wschodzie słońca odprawiać msze św. dla ludu („missas pro populo laborioso maturas seu matutinas circa ortum solis legant”) i słuchać spowiedzi, w okresie Wielkiego Postu i Adwentu z pomocą kapituły²³.

Oba cele podejmowanych reform: liturgiczny i duszpasterski, zwięzły ujmowały arenę dwóch ostatnich ordynacji – dla katedry gnieźnieńskiej z 1426 roku: „pro diuini cultus augmento, animarum salute et ipsius ecclesie nostre honore”, i kolegiaty łowickiej z 1433 roku: „[...] ad honorem, laudem et gloriam

²⁰ ZDM 2, nr 347, s. 5.

²¹ CDUC 1, nr 69, s. 134.

²² ZDM 2, nr 347, s. 5–6: „praepositus autem unum ex istis mansionariis in praedicatorum eligere debet et sibi de speciali salario ratione praedicationis providere”.

²³ Librowski, nr 5, s. 301–305; G. LICHONCZAK-NUREK: *Wojciech herbu Jastrzębiec...*, s. 187, 217–218.

Omnipotentis Dei Patris [...] divinique cultus augmentum ac salutem populi christiani”²⁴.

Ordynacja Wojciecha Jastrzębca dla katedry gnieźnieńskiej z 14 czerwca 1426 roku²⁵ pełniła zapewne funkcję zaleceń powizytacyjnych – arcybiskup prowadził na zlecenie papieskie z 13 listopada 1424 roku wizytację prowincji gnieźnieńskiej i w 1426 roku miała ona szczególnie intensywny przebieg²⁶. Postanowienia ordynacji zostały uchwalone 24 kwietnia 1426 roku, na posiedzeniu wiosennej kapituły generalnej oraz w czasie jej kontynuacji „circa adventum regis”, w czerwcu 1426 roku²⁷.

Zachowany częściowo protokół kapituły kwietniowej zawiera m.in. zgodę kapituły na przekazanie penitencjarzom czterech altarii katedralnych²⁸, pochówek arcybiskupa „ante maius altare in choro ecclesie Gneznensi” i złożenie w skarbcu katedralnym depozytu pieniężnego na ten cel. Poniżej, pod nagłówkiem „Ordo ponendum in ecclesia”, wpisano dekrety ujęte później (rozszerzone) w dokumencie ordynacji²⁹ (fot. 1). Dotyczyły one kolejno: finansowania oświetlenia katedry i przedmiotów służących do sprawowania kultu³⁰; rezydencji i statusu mansjonarzy katedry gnieźnieńskiej; rezydencji, statusu i uposażenia penitencjarzy katedry gnieźnieńskiej; powiększenia uposażenia ołtarza przy nagrobku św. Wojciecha w nawie głównej katedry dziesięciną stołu arcybiskupiego o wartości 12 grzywien (lub wyższej) i przekazania go kolegium wikariuszy³¹; przynależności dziesięcin z nowizn – te założone w granicach dawnych posiadłości miały należeć do dawnych właścicieli (co stanowiło

²⁴ KDW, T. 5, nr 442, s. 427; Librowski, nr 5, s. 295.

²⁵ J. KORYTKOWSKI: *Arcybiskupi...*, T. 2, s. 101–103; W. KŁAPKOWSKI: *Działalność kościelna...*, s. 19–21, 29–30; G. LICHONCZAK-NUREK: *Wojciech herbu Jastrzębiec...*, s. 178–179, 184–185, 188–189, 209–211.

²⁶ *Bullarium Poloniae*. T. 1–7. Wyd. I. SUŁKOWSKA-KURAŚ, S. KURAŚ [i in.]. Rzym–Lublin 1982–2006 – T. 4, nr 1433, 1767 (9 sierpnia 1426 r., ponowne zalecenie przeprowadzenia wizytacji), 2183 (11 sierpnia 1428 r., suplika arcybiskupa i kapituły o zatwierdzenie przytoczonych postanowień ordynacji, zawiera zniekształcony – przez redakcję kurialną? – tekst dokumentów gnieźnieńskich z 14 czerwca 1426 r. i 27 kwietnia 1428 r.). Por. W. KŁAPKOWSKI: *Działalność kościelna...*, s. 63–65; G. LICHONCZAK-NUREK: *Wojciech herbu Jastrzębiec...*, s. 181–185.

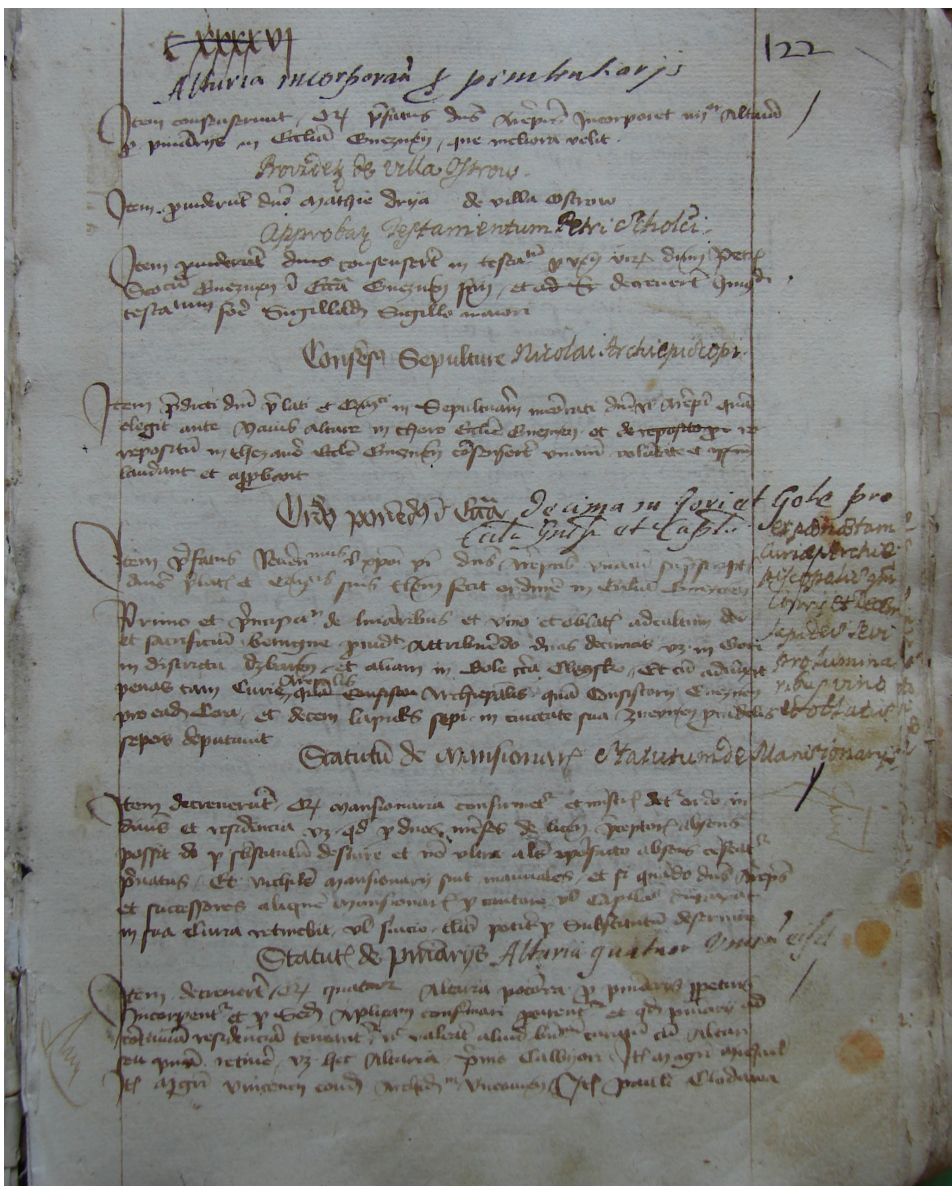
²⁷ AAG, ACap. B 14, k. 121v–123v, 124r. Wiosenna kapituła rozpoczęła się 23 kwietnia 1426 r. (B 14, k. 121v). Nie znamy dokładnie jej przebiegu – między kartą 121 a 122 brakuje trzech kart. W połowie karty 122r rozpoczynają się uchwały ujęte później w dokumencie ordynacji. Kolejne zapiski pochodzą z 19 czerwca 1426 r. (k. 123v, 124r), choć obrady rozpoczęto przypuszczalnie już 14 czerwca, w piątek – taką datę nosi dokument ordynacji.

²⁸ Tamże, k. 122r: „Item consenserunt, quod prefatus dominus Archiepiscopus incorporaret IIIor altaria pro penitenciaris in ecclesia Gneznensi, quae meliora velit”.

²⁹ Tamże: „Item prefatus reverendissimus in Christo pater dominus Archiepiscopus unacum suprascriptis dominis prelati et canonicis suis talem fecit ordinem in ecclesia Gneznensi”.

³⁰ Tamże: „Primo et principaliter de luminaribus et vino et oblati ad cultum Dei et sacrificium benigne providit [...]”.

³¹ Tamże, k. 122v. O średniowiecznych konfesjach św. Wojciecha w katedrze gnieźnieńskiej zob. M. CZYŻAK: *Kapituła katedralna w Gnieźnie w świetle metryki z lat 1408–1448*. Poznań 2003, s. 239–241.



Fot. 1. AAG, ACap. B 14, k. 122r: „Ordo ponendum in ecclesia”. Dekrety arcybiskupa i kapituły ujęte w ordynacji z 14 czerwca 1426 roku

Fot. Łukasz Krucki

wyraz łaski arcybiskupa dla kanoników), te poza dawnymi granicami, podobnie jak dziesięciny z nowizn w całej diecezji – do arcybiskupa; reformy rubryk liturgicznych diecezji gnieźnieńskiej³²; wysiewania większej ilości rzepaku

³² AAG, ACap. B 14, k. 123r (AC, nr 1601): „Item pro rubrica ponenda in ordine dominus Archiepiscopus deputavit [...]”. Postanowienie nieujęte w tekście ordynacji.

i siemienia lnianego w folwarkach kanonickich, aby pozyskiwać olej do lamp w ambicie katedry i przed Najświętszym Sakramentem³³; uposażenia organisty dziesięciną stołu arcybiskupiego i sfinansowania przez kapitułę kupna zegara. Zlecono także Janowi z Czechła i Mikołajowi Kickiemu sporządzenie konceptu dokumentu obejmującego przywołane postanowienia i przedłużono obrady kapituły do przybycia do Gniezna Władysława Jagiełły, spodziewając się zapewne uzyskać zgodę monarchy na planowany podział prebendy *fundi* KłECKO, należącej do patronatu królewskiego³⁴.

Obrady wznowiono, jak się zdaje, już 14 czerwca 1426 roku³⁵. Nie doczekawszy się królewskiego przyjazdu³⁶, arcybiskup wraz z kapitułą podjęli jeszcze jedną istotną decyzję, która znalazła się w tekście ordynacji: o ustanowieniu przy katedrze gnieźnieńskiej lektorów teologii i prawa kanonicznego oraz uposażeniu ich odpowiednio: dochodami prebendy kanonickiej Mikołaja Górki (*fundi* Chwałkowo) i połowy „królewskiej” prebendy *fundi* KłECKO, bogatszej niż pozostałe („inter omnes prebendas pingwior est et sufficiens pro duabus personis docenter sustinendis”)³⁷.

Król jednak (co być może przeczuwano) nie zgodził się na podział prebendy *fundi* KłECKO, dlatego też kapituła, zgodnie z radą arcybiskupa, by wybrać inną całą prebendę, 16 czerwca 1427 roku zaproponowała swemu pasterzowi do wyboru dwie: Jałbrzyka z Modlnej i Mikołaja Jarockiego (z Czeszewa)³⁸. Wojciech Jastrzębiec wskazał tę ostatnią, co rok później, 27 kwietnia 1428 roku, arcybiskup i kapituła potwierdzili wspólnym dekretem³⁹. Zmiana ta została umieszczona w datowanym na ten sam dzień nowym dokumencie ordynacji.

³³ Tamże. Postanowienie nieujęte w tekście ordynacji.

³⁴ Tamże: „Item decreverunt quod dominus Io[annes] decanus et N[icolaus] archidiaconus concipient notulas de fiendis litteris super premissis in forma aperta”; k. 123v.

³⁵ Taką datę nosi dokument ordynacji: „Actum et datum Gnezne feria sexta proxima ante festum sancti Viti, in capitulo generali de festo sancti Adalberti continuato” (KDW, T. 5, nr 442, s. 432), metryka kapituły podaje datę 19 czerwca: „Capitulum feria quarta proxima ante festum s. Joannis Baptiste circa adventum regis continuatum” (AAG, ACap. B 14, k. 123v).

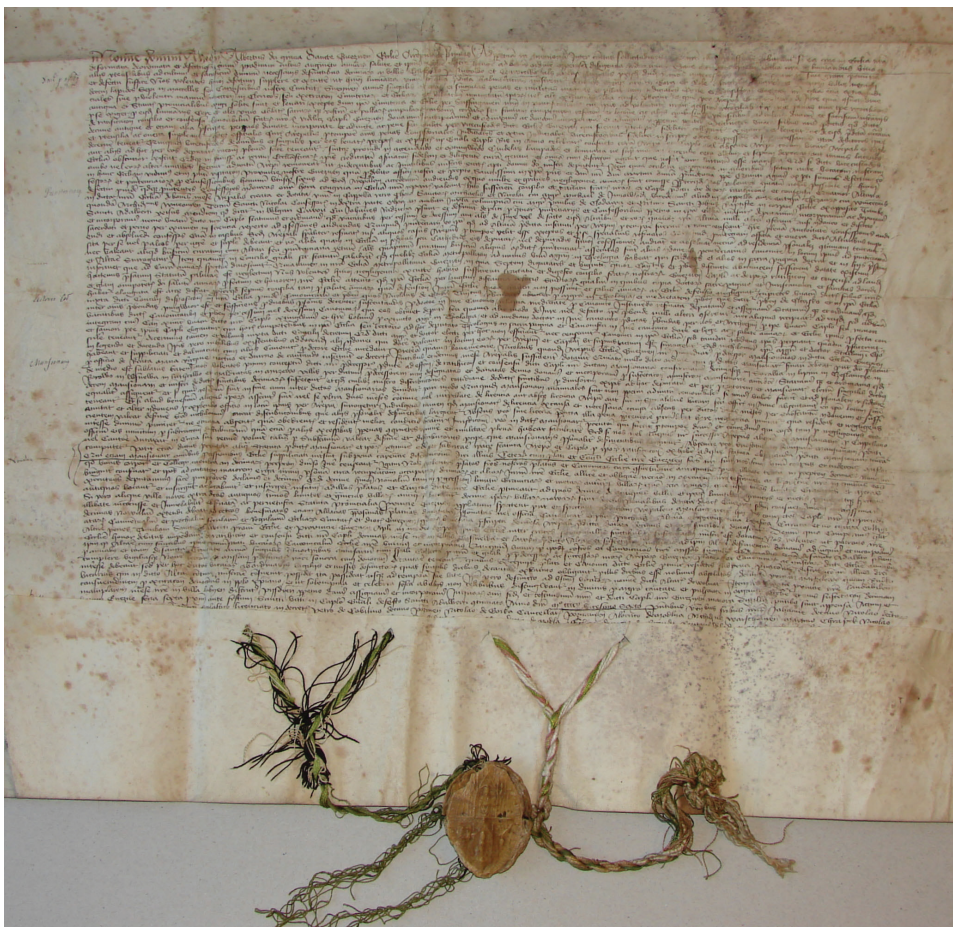
³⁶ *Itinerarium króla Władysława Jagiełły 1386–1434*. Do druku przygotowali A. GAŚTOROWSKI i G. RUTKOWSKA. Warszawa 2015, s. 108 – autorzy cytują zapis z metryki o kapitule celebrowanej „circa adventum regis”, po czym dodają, że przyjazd króla mógł nastąpić po 19 czerwca. Pobyt Jagiełły w Gnieźnie w czerwcu 1426 r. nie jest potwierdzony. Król zjechał tam natomiast na początku sierpnia.

³⁷ AAG, ACap. B 14, k. 124r; KDW, T. 5, nr 442, s. 429.

³⁸ AAG, ACap. B 14, k. 128v: „[...] medietas prebende de Claczsko, que usurpatur pro iure patronatus Regis Polonie” (= AC, nr 1605); k. 129v (23 października 1427 r., niezrealizowana decyzja kapituły o przyznaniu lektorowi prawa kanonii *fundi* Bużenin Piotra z Kobylina „loco medie prebende de Cleczsko in cuius divisionem dominus rex, qui pro se in eadem prebendam [...] ius patronatus vindicat, consentire recusavit”); J. KORYTKOWSKI: *Arcybiskupi...*, T. 2, s. 104–106.

³⁹ AAG, ACap. B 14, k. 134r, 27 kwietnia 1428 r.: „Item iidem domini Archiepiscopus et capitulum prout ante decreverant, ita et nunc decreverunt, quod duo canonicatus in ecclesia Gneznensi videlicet Nicolai Gorka et Nicolai de Czesszewo extingwi debent prout iam de facto extinxerunt iuxta ordinationem per ipsos factam”; J. KORYTKOWSKI: *Arcybiskupi...*, T. 2, s. 107, przyp. 6.

Istnieją zatem dwie wersje ordynacji arcybiskupa Jastrzębca. Pierwszą zawiera dokument z 14 czerwca 1426 roku, zredagowany przez Jana z Czechla i Mikołaja Kickiego⁴⁰ (fot. 2). Druga wersja: z 27 kwietnia 1428 roku, ze zmienionym passusem o uposażeniu lektora prawa kanonicznego, z nieco szerszym opisem obowiązków lektorów i penitencjarzy, spisana w formie instrumentu notarialnego przez gnieźnieńskich notariuszy publicznych: Andrzeja, syna Dzierśława z Jackowa, pisarza arcybiskupa, i Marcina z Gołocic, notariusza kapituły, wikariusza katedralnego, zachowała się w potwierdzającej bulli papieża Eugeniusza IV z 28 listopada 1431 roku⁴¹.



Fot. 2. AAG, Dypl. Gnieźn., nr 380. Ordynacja arcybiskupa W. Jastrzębca dla duchowieństwa katedry gnieźnieńskiej, Gniezno, 14 czerwca 1426 roku

Fot. Łukasz Krucki

⁴⁰ AAG, Dypl. Gnieźn., nr 380; KDW, T. 5, nr 442.

⁴¹ AAG, Dypl. Gnieźn., nr 405; KDW, T. 5, nr 527.

Postanowienia ordynacji koncentrowały się wokół dwóch zasadniczych problemów:

- 1) zewnętrznej oprawy liturgii. Kwestii tej dotyczyły pierwsze i ostatnie postanowienie ordynacji. Arcybiskup ze względu na zbyt niskie sumy przeznaczane dotąd na oświetlenie katedry oraz na przedmioty i materiały służące do sprawowania kultu (wino, komunikanty, bieliznę ołtarzową, ampułki, knoty do lamp) darował na ten cel dwie dziesięciny swego stołu (we wsiach Góry w obwodzie zbarskim i *Gole* koło KłECKA), dziesięć kamieni łożu z jatek żnińskich, kary sądowe zasądzane w konsystorzu i w kurii arcybiskupiej oraz kary za podniesienie ręki na duchownego i zbeszczenie cmentarza. Wicekustosze katedry – dysponujący przyznanymi środkami – mieli czuwać nad odpowiednim oświetleniem świątyni: zapalać i gasić świece, świeczniki i lampy tak, by świecąc zbyt mocno, nie traciły niepotrzebnie wosku i oleju, a z kolei za słabo – nie pozostawiały wnętrza ciemnego⁴². Pasterz diecezji zadbał także o odpowiednią oprawę muzyczną nabożeństw: przeznaczył dziesięcinę swego stołu we wsi Lubień dla organisty, by grał w uroczyste święta („solempnia et celebria festa”), aby pobudzić pobożność wiernych „pro excitacione deuocionis in populo Christiano”⁴³;
- 2) służby Bożej i duchowieństwa katedry gnieźnieńskiej. Arcybiskup powoływał nowe kolegia lub grupy duchownych, w kolejności podanej w dokumencie – kolegium penitencjarzy oraz dwóch lektorów: teologii i prawa kanonicznego „pro salute animarium et ecclesie ipsius profectu”. Nadał również statut mansomiarzom ustanowionym przez arcybiskupa Mikołaja Trąbę 29 kwietnia 1422 roku i zatwierdził ich uposażenie⁴⁴ oraz powiększył uposażenie kolegium wikariuszy, rozszerzając zarazem obowiązki liturgiczne tej grupy duchownych.

Brak odpowiedniej liczby spowiedników w archidiecezji gnieźnieńskiej, powodujący wielkie zaniedbania w pracy duszpasterskiej („ex quo multe et graues negligencie animarum sunt comisse”), Wojciech Jastrzębiec dostrzegał jeszcze jako duchowny niższych święceń („oculata expergencia in minoribus constituti [...] vidimus”), zapewne u początku swej kariery kościelnej, gdy pełnił funkcję notariusza kurii arcybiskupa Bodzęty (1385) i obejmował kolejne prebendy w kapitule gnieźnieńskiej: kanonika (1385), kustosza (1386) i scholastyka (1394)⁴⁵.

⁴² KDW, T. 5, nr 442, s. 428: „vicecustodes [...] sintque prouidi in accendendo et extingwendo candelas, lampades et luminaria, ne supra modum lucendo, cera, oleum et sepum depereat aut minus lucendo ecclesia obscurior existat”.

⁴³ Tamże, nr 442, s. 432. Biskup Jastrzębiec zamówił także organy dla katedry poznańskiej i uposażył organistę, budowa nie doszła jednak do skutku ze względu na śmierć organmistrza, zob. J. NOWACKI: *Kościół katedralny w Poznaniu...*, s. 470; G. LICHONCZAK-NUREK: *Wojciech herbu Jastrzębiec...*, s. 60.

⁴⁴ KDW, T. 8, nr 940; zob. M. CZYŻAK: *Ołtarze w katedrze gnieźnieńskiej w XV w. Próba rekonstrukcji*. „Ecclesia. Studia z Dziejów Wielkopolski” 2007, T. 3, s. 70–71.

⁴⁵ G. LICHONCZAK-NUREK: *Wojciech herbu Jastrzębiec...*, s. 19–22.

Braki te potwierdziła wizytacja prowincji gnieźnieńskiej, którą prowadził już jako arcybiskup-metropolita na zlecenie Marcina V (1424). Powołał zatem w katedrze gnieźnieńskiej czterech penitencjarzy z prawem udzielania rozgrzeszenia także w sprawach zastrzeżonych dla arcybiskupa. Jako uposażenie przeznaczył im cztery altarie należące do kolacji arcybiskupa: św. św. Michała i Mikołaja w kaplicy NMP i św. Jana Ewangelisty za chórem katedry, NMP w kaplicy Bogoria przed skarbcem katedralnym, św. Mikołaja w prawej części chóru przy kolumnie ambitu oraz św. Jana Chrzciciela zw. Kawiory (od folwarku Kawiory) w nawie głównej, po południowej stronie nagrobka św. Wojciecha⁴⁶. Instytucję kanoniczną na wspomniane beneficja mogli otrzymać tylko doświadczeni kapłani, przeegzaminowani wcześniej z wiedzy właściwej spowiednikom. Zostali oni zobowiązani do sprawowania w określony dzień tygodnia mszy św. wotywniej przy swoim ołtarzu (poza związanymi z nim wcześniej obowiązkami)⁴⁷ oraz do stałej rezydencji przy katedrze; nie mogli pod karą utraty prebendy łączyć swej funkcji z beneficjum duszpasterskim⁴⁸.

Powołanie przy katedrze lektorów teologii i prawa kanonicznego uzasadniano zaleceniem Soboru Laterańskiego IV (każda stolica metropolitalna powinna posiadać nauczającego mistrza teologii)⁴⁹, a także rzeczywistą potrzebą kościoła katedralnego w Gnieźnie, oddalonego od uniwersytetów i odczuwającego brak wykształconych duchownych, mogących służyć Kościołowi i wiernym⁵⁰. Arcybiskup, zauważając zatem, że kościół katedralny posiada 24 dobrze uposażone prebendy kanoniczne, przeznaczył za zgodą kapituły dwie z nich (ostatecznie, po sprzeciwie Władysława Jagiełły co do kanonii *fundi* Kłęcko, kanonie *fundi* Chwałkowo oraz Łopienno) dla mistrza teologii i doktora prawa kanonicznego⁵¹. Powoływani przez arcybiskupa (lub jego wikariusza generalnego, ewentualnie administratora *sede vacante*) i kapitułę mieli prowadzić (każdy z osobna) dwa

⁴⁶ Zob. M. CZYŻAK: *Ołtarze w katedrze gnieźnieńskiej...*, s. 65, 68, 70, 73.

⁴⁷ Ten fragment zawiera tylko dokument z 1428 r.: altarysta ołtarza przed skarbcem katedralnym miał sprawować w niedziele msze św. o Trójcy Świętej, ołtarza św. Michała – we wtorki o św. Wojciechu „patrono nostro”, św. Mikołaja – w środy za grzeszników, św. Jana Chrzciciela – w piątki o Krzyżu Świętym, zob. KDW, T. 5, nr 527, s. 520–521.

⁴⁸ O penitencjarzach gnieźnieńskich zob. J. KORYTKOWSKI: *Pralaci i kanonicy katedry metropolitalnej gnieźnieńskiej od roku 1000 aż do dni naszych*. T. 1–4. Gniezno 1883 – T. 1, s. 120–122, 261–262.

⁴⁹ *Dokumenty Soborów Powszechnych. Tekst grecki, łaciński, polski*. T. 2. Oprac. A. BARON, H. PIETRAS. Kraków 2007, s. 246–247: *II. De magistris scholasticis*: „Sane metropolitane ecclesie theologum nihilominus habeat, qui sacerdotes et alios in sacra pagina doceat et in his praesertim informet, quae ad curam animarum spectare noscuntur” („Kościół metropolitalny powinien mieć również teologa, który uczyłby kapłanów i innych [...]” – tłumaczenie A. Baron).

⁵⁰ KDW, T. 5, nr 442, s. 429: „attento, quod ipsa ecclesia per longam distanciam a locis studiorum generalium, in quibus copia doctorum sacre pagine et iuris canonici et facultas docendi habetur, elongata est atque distat, propter quod sepius consilia tam pro salute animarum, quam defensione iurium ecclesie quomode (s) [nr 527, s. 521: commode] haberi non possunt et salus animarum ac ecclesie defensio negliguntur”.

⁵¹ Tamże, nr 527, s. 521.

lub trzy razy w tygodniu wykłady w przykatedralnym lektorium⁵², jak zapisano w bulli soboru bazylejskiego z 1436 roku: „dla kształcenia duchowieństwa katedry gnieźnieńskiej, miasta i diecezji” („pro eruditione clericorum dicte ecclesie, civitatis et diocesis”)⁵³, oraz w razie potrzeby służyć radą penitencjarzom.

Zgodnie z kanonem 11: *De magistris scholasticis* Soboru Laterańskiego IV dochody prebendy przysługiwały lektorom gnieźnieńskim jedynie w czasie prowadzenia wykładów⁵⁴. Otrzymali więc status beneficjatorów tylko manualnych (nie wieczystych), odwoływanych przez arcybiskupa. Przysługiwało im jednak miejsce w chórze katedry i prawo uczestniczenia wraz z kanonikami, w komżach i almucjach, w nabożeństwach, co zbliżało ich formalnie do kanoników honorowych. Taki status prawny zniechęcał zapewne duchownych z tytułami uniwersyteckimi do starań o gnieźnieńskie prebendy. Problem ten dostrzegł już chyba sam ustawodawca: w 1436 roku zwrócił się wraz z kapitułą do soboru bazylejskiego z prośbą o rozstrzygnięcie kwestii, czy mistrz teologii i doktor prawa mogą obejmować również prebendy kanoniczne. Sobór przekazał sprawę prepozytowi klasztoru św. Jana (bożogrobców) w Gnieźnie, a ten wyrokiem z 9 czerwca 1438 roku przyznał lektorom prawo łączenia prebendy kanonicznej z prebendą otrzymaną „*ratione lecture*”⁵⁵. Dogodniejsze dla lektorów rozwiązanie przyniósł dopiero pontyfikat Jana ze Sprowy: rozporządzeniem z 1458 roku, wydanym za zgodą kapituły, arcybiskup przywrócił prebendy doktorskie do dawnego tytułu kanonicznego, stwierdzając, że trudno byłoby znaleźć chętnych z tytułem licencjata dekretów lub bakałarza „uformowanego” w teologii (*baccalarius formatus*, ostatni etap studiów teologicznych przed uzyskaniem tytułu mistrza)⁵⁶ na tak niepewną, zależną od woli arcybiskupa, posadę. Katedralni nauczyciele uzyskiwali zatem status beneficjatorów wieczystych i wszystkie prawa kanoniczne (miejsce w chórze, głos na kapitule, dystrybucje). Rozporządzenie arcybiskupa nakładało na nich jeszcze obowiązek głoszenia kazań w niedziele i święta dla ludu oraz na synodach diecezjalnych

⁵² Tamże, nr 442, s. 429: „qui horis competentibus in ipsa ecclesia seu lectorio ad hoc deputato, theologus in sacra pagina et canonista in iure canonico [nr 527, s. 522: quilibet eorum duas vel tres lectiones in qualibet ebdomada, quando dies celebres festiui non impediunt] docere et legere ac pro salute animarum [penitentiaris ipsius ecclesie et aliis] et ecclesie ipsius profectu consulere teneatur”.

⁵³ KDW, T. 10, nr 1399 (Bazylea, 7 marca 1436 r.). Bulla zlecała – na prośbę arcybiskupa Jastrzębca i kapituły – prepozytowi klasztoru Bożogrobców w Gnieźnie ponowne zbadanie statusu prawnego mistrza teologii i doktora prawa kanonicznego w kapitule gnieźnieńskiej.

⁵⁴ *Dokumenty Soborów...*, s. 246–247: „non quod per hoc efficiatur canonicus, sed tandiu redditus ipsius percipiat, quamdiu perstiterit in docendo” („Każdemu nauczycielowi [gramatyki] kapituła przypisze dochód z jednego beneficjum, a teologowi tyle samo – metropolita. Nie staje się on przez to kanonikiem, ale tak długo będzie otrzymywał wynagrodzenie, dopóki będzie kontynuował nauczanie” – tłumaczenie A. Baron).

⁵⁵ KDW, T. 10, nr 1399 (Bazylea, 7 III 1436), nr 1459 (Gniezno, 9 VI 1438); J. KORYTKOWSKI: *Pralaci i kanonicy...*, T. 1, s. 74.

⁵⁶ Por. S. WIELGUS: *Badania nad Biblią w starożytności i w średniowieczu*. Lublin 1990, s. 328–334.

do kleru. Ordynacja arcybiskupa Sprowskiego została zatwierdzona bullą Piusa II z 11 stycznia 1459 roku⁵⁷. W ten sposób katedralni lektorzy uzyskali stałe i trwałe oparcie w postaci prebend kanonickich. Lektoraty w katedrze gnieźnieńskiej funkcjonowały do reorganizacji kapituły przez rząd pruski na podstawie bulli Piusa VII *De salute animarum* z 1821 roku (ograniczającej skład kapituły do prepozyta i sześciu kanoników)⁵⁸.

Warto dodać, że zgodnie z zaleceniem Soboru Laterańskiego także biskup poznański Andrzej Łaskarz (1414–1426) jeszcze w 1423 roku zamierzał przekazać jedną z prebend kanonickich mistrzowi (lub bakałarzowi) teologii na czas nauczania (jako prebendę manualną), jednak nie udało mu się zrealizować tego projektu⁵⁹.

Arcybiskup Jastrzębiec zreorganizował też dwa kolegia istniejące już w katedrze, zaangażowane w tworzenie codziennej liturgii: mansjonarzy i wikariuszy. Ci pierwsi, podobnie jak mansjonarze w innych zreformowanych przez Jastrzębca ośrodkach (Ruszcza – 1417, Stopnica – 1421), otrzymali status beneficjantów manualnych („ad nutum removibiles”). Zostali oni zobowiązani do osobistej rezydencji, a absencja dłuższa niż dwa miesiące groziła pozbawieniem mansjonarii, chyba że nieobecny zatrudniłby substytutę – tracił jednak wtedy dystrybucje. Nieobecny bez zgody swego pasterza miał płacić dodatkowo karę za każdą opuszczoną godzinę *officium*. Jurysdykcję nad mansjonarzami miał sprawować precentor, któremu przyznano prawo wydawania – za zgodą arcybiskupa i kapituły – statutów dla kolegium. Tak zasadnicze wymogi wobec mansjonarzy wynikały zapewne z troski Jastrzębca o właściwy poziom śpiewu oficjum ku czci NMP – najważniejszego zadania kolegium. Statut nadany mansjonarzom gnieźnieńskim potwierdza szczególne nabożeństwo arcybiskupa Wojciecha do NMP⁶⁰.

Reforma kolegium wikariuszy polegała na przyznaniu ich wspólnocie („universitati vicariorum canonicalium”) ołtarza przy tumbowym nagrobku św. Wojciecha w nawie głównej katedry, uposażonego tym samym dokumentem dwiema dziesięcinami mensy arcybiskupiej we wsiach Wiśniewa (na północ od Ślesina) i Ławki (na północ od Trzemeszna)⁶¹. Jeden z wikariuszy miał odpra-

⁵⁷ AAG, Dypl. Gnieźn., nr 471; J. KORYTKOWSKI: *Pralaci i kanonicy...*, T. 1, s. 75–77, zwłaszcza s. 75, przyp. 1 (edycja bulli Piusa II): „[...] pro parte [...] Johannis Archiepiscopi Gneznensis et Capituli predictorum peticio continebat, ipsi provide attendentes, quod difficile nimium esset reperire doctores, qui ita ad nutum archiepiscopi possent a prefata ecclesia amoveri [...]”; J. KORYTKOWSKI: *Arcybiskupi...*, T. 2, s. 296, przyp. 3, s. 301.

⁵⁸ J. KORYTKOWSKI: *Pralaci i kanonicy...*, T. 1, s. 137–146. Za czasów kanonika Jana Korytkowskiego w katedrze gnieźnieńskiej służyło dwóch penitencjarzy i czterech wikariuszy, pełniących jednocześnie obowiązki mansjonarzy, psalterzystów i altaryzistów – tamże, s. 120–127.

⁵⁹ *Bullarium Poloniae...*, T. 4, nr 1301 („ad nutum episcopi et capituli valet removeri”); P. DEMBIŃSKI: *Poznańska kapituła katedralna w czasach Andrzeja Łaskarza*. W: *Andrzej Łaskarz, dyplomata, duchowny 1362–1426*. Konin 2015, s. 68–69.

⁶⁰ J. KORYTKOWSKI: *Pralaci i kanonicy...*, T. 1, s. 125–126, 265–266; G. LICHONCZAK-NUREK: *Wojciech herbu Jastrzębiec...*, s. 44–45.

⁶¹ M. CZYŻAK: *Ołtarze w katedrze gnieźnieńskiej...*, s. 62–63.

wiać przy ołtarzu trzy msze św. w tygodniu: o św. Wojciechu, za zmarłych i o Trójcy Świętej, a całe kolegium cztery razy w roku, w czasie suchych dni, aniwersarz ze specjalną kolektą za dusze arcybiskupa Wojciecha, jego poprzedników i następców oraz kanoników i duchownych katedry gnieźnieńskiej.

Do rezydencji i sprawowania aniwersarza w swojej intencji zachęcił biskup Jastrzębiec także duchownych katedry poznańskiej w ordynacji z 1403 roku: przyznał kanonikom uczestniczącym w oficjum chórowym, a szczególnie w nabożeństwie aniwersarzowym za zmarłych biskupów poznańskich (wigiliach i mszy św. porannej), odprowadzonym na zakończenie każdej kapituły generalnej (dwa razy w roku), 40 grzywien z dziesięcin stołu biskupiego. Poleciał, aby w czasie wigilii i mszy św. modlono się za niego w osobnej sekrecie i kolekcie („in secretis et collecta speciali, videlicet ‘Deus, qui inter apostolicos antistites’ etc. eciam ‘famulum tuum Albertum’”). Prałaci i kanonicy zostali zobowiązani do złożenia w czasie mszy ofiary: odpowiednio 2 i 1 grosza dla wikariuszy uczestniczących w liturgii („in choro concantantes vicarios dividendos”)⁶².

Warto jeszcze dodać, że wstępem do postanowień ordynacji gnieźnieńskiej było zdecydowane działanie arcybiskupa w sprawie zaległych pensji wikariuszy. W czasie posiedzenia kapituły w grudniu 1425 roku arcybiskup, za zgodą kapituły (!), polecił Benedyktowi z Modły, wikariuszowi *in spiritualibus* i oficjałowi gnieźnieńskiemu, wystawiać pisma procesowe przeciw kanonikom zalegającym z wypłaceniem 4 grzywien pensji swoim wikariuszom, z prawem zajęcia dochodów kanoników⁶³.

W ordynacji arcybiskup pamiętał jednak także o gratyfikacji finansowej dla członków kapituły. Uznając za nieuzasadnione różnice w prawie do pobierania dziesięcin między pasterzem diecezji i kanonikami: jego braćmi i członkami tej samej wspólnoty, chcąc również zachęcić ich do większej życzliwości dla swojej osoby i realizacji swego testamentu – nadał prałatom i kanonikom przynależne dotąd pasterzowi archidiecezji dziesięciny z nowizn zakładanych w granicach dawnych osad⁶⁴.

Ordynacja Wojciecha Jastrzębca dla katedry gnieźnieńskiej jest najobszerniejszym – obok aktu fundacyjnego kapituły łowieckiej – dokumentem reformatorskim arcybiskupa. Obejmuje z pewnością najszersze spektrum problemów: od finansowania zewnętrznej strony kultu po fundacje grup duchownych peł-

⁶² KDW, T. 5, nr 39.

⁶³ AAG, ACap. B 14, k. 121v, 30 XII 1425: „Albertus archiepiscopus et capitulum attendo eo, quod domini canonici huiusmodi ecclesiae seivissire ipsorum vicariis salaria consueta videlicet per quatuor marcas in tempore solvere negligerunt, comisit honorabili domino Benedicto vicario in spiritualibus et officiali suo dare processus opportunos contra canonicos aut procuratores ipsorum pro huiusmodi salariis eciam cum potestate sequestrandi fructorum dictorum dominorum canonicorum, ipsis dominis prelati et canonicis presentibus et ad hoc consencientibus”.

⁶⁴ AAG, ACap. B 14, k. 122v = AC, nr 1600; KDW, T. 5, nr 442, s. 431: „Ceterum cum prelati et canonici ecclesie nostre Gneznensis, fratres nostri, sint nobiscum unum corpus et indecens existat, quod unius corporis et collegii membra in decimarum percepcione diuerso iure censeantur [...]”.

niących funkcje duszpasterskie oraz reformę statusu, uposażenia i zadań kolegiów liturgicznych o starszej metryce. Zwraca uwagę praktyczność, prostota przyjętych rozwiązań finansowych: powoływani duchowni uposażani byli zazwyczaj dziesięcinami mensy arcybiskupiej lub prebendami kanonicznymi czy altaryjnymi (np. wikariusze w Poznaniu, penitencjarze i lektorzy w Gnieźnie).

Charakterystyczne dla reform organizacyjnych Jastrzębca było powierzanie kilku funkcji tym samym grupom duchownych przy wykorzystaniu zasady wzajemnej pomocniczości: w katedrze poznańskiej trzecia część kolegium wikariuszy śpiewała przez rok godzinki ku czci NMP; w Stopnicy mansjonarze śpiewali w niedziele i święta, z pomocą uczniów szkoły parafialnej, oficjum brewiarzowe, jeden z nich był jednocześnie kaznodzieją; w kolegiacie łowickiej kaznodzieje odprawiali msze św. poranne dla ludu i byli też spowiednikami; w katedrze gnieźnieńskiej lektorzy prawa i teologii służyli pomocą kaznodziejom; w krakowskiej kolegiacie św. Floriana wikariusze mieli wspomagać hebdomadariusza w udzielaniu sakramentów, zwłaszcza pokuty. Te śmiałe, pomysłowe rozwiązania duszpasterskie były, jak się zdaje, skuteczne: ożywiały służbę Bożą w reformowanych ośrodkach i ułatwiały wiernym dostęp do sakramentów.

Arcybiskup Jastrzębiec rozumiał wagę dobrych, „ojcowskich” relacji między pasterzem archidiecezji a jego współpracownikami: kanonikami i wikariuszami, oraz potrzebę odpowiedniego uposażenia reformowanych i powoływanych kolegiów duchowieństwa – aby tym skuteczniejsza była ich służba liturgiczna i praca duszpasterska. Zasada *beneficium propter officium* okazała się w jego przypadku skutecznym narzędziem duszpasterskim. Pierwsze zarządzenie ordynacji ujawnia z kolei wrażliwość arcybiskupa na zewnętrzną postać liturgii: oświetlenie katedry, śpiew, które mogą ożywić i pogłębić pobożność wiernych.

Analiza postanowień ordynacji (na tle innych rozporządzeń tego rodzaju) pozwala dostrzec w Wojciechu Jastrzębcu nie tylko sprawnego zarządcę archidiecezji, ale też wybitnego organizatora pracy duszpasterskiej w prowincji gnieźnieńskiej, zatroskanego o rozwój kultu (szczególnie maryjnego), kształcenie duchownych (lektoraty gnieźnieńskie) i postępowanie duchowe wiernych.

Warto na zakończenie przypomnieć, że arcybiskup posiadał w swym księgozbiorniku trzynastowieczny rękopis *Księgi reguły pasterskiej (Regula pastoralis)* papieża Grzegorza Wielkiego (gdzie autor kreśli sylwetkę idealnego pasterza diecezji i przedstawia jego obowiązki wobec powierzonych mu wiernych), który pozostawił bibliotece katedralnej w Gnieźnie⁶⁵.

⁶⁵ AAG, sygn. ms. 72; J. RYL: *Katalog rękopisów Biblioteki Katedralnej w Gnieźnie...*, s. 61 (k. 1v: „Iste liber est ecclesie Gneznensis presentatus post mortem olim reuerendi patris Alberti archiepiscopi ipsius ecclesie ad manus magistri Sanctonis per dominum Johannem cancellarium Gneznensem 1437 sexta die septembris”. Zdobienia: inicjały kaligraficzne, czerwono-błękitne).

Marta Czyżak

The pastoral activity of archbishop Wojciech Jastrzębiec The regulations of 1426 for the clergy of the cathedral of Gniezno

Summary

The article presents the intensive pastoral activity of archbishop Wojciech Jastrzębiec both in terms of the development of the worship of God in cathedral, collegiate and parish churches, and in terms of the pastoral care of the believers. These tasks were realised by Jastrzębiec above all in the funding or reorganisation of the existing collegia of the clergy: canons (the collegiate churches in Warsaw, in Łowicz), mansionarii (the cathedrals in Poznań, Gniezno, the parish churches in Ruszcza and Stopnica), perpetual vicars (the cathedrals in Poznań and in Gniezno, the St. Florian collegiate church in Kraków), poenitentiarii (the cathedral in Gniezno), the establishment of preachers (Stopnica, Łowicz), of the rectors of parish and collegiate schools (Ruszcza, Stopnica, Łowicz) and the corrections of the rubrics of liturgical books. During his tenure as bishop (the bishop of Poznań: 1399–1412, the bishop of Kraków: 1412–1423, the archbishop of Gniezno: 1423–1436) he issued a total of nine sets of regulations which established or reorganised the previously mentioned collegia. In the regulations for the cathedral of Gniezno of 1426 (which was promulgated by a papal bull of 1431, and in its extended version of 1428) he not only handled the external aspects of the worship but above all he established a collegium of four poenitentiarii, reformed the collegia of the mansionarii and perpetual vicars, he established the lectors of canon law and theology for the instruction of the clergy of the diocese. These activities were supposed to serve two purposes formulated in the harangues of the regulations: the enrichment of the liturgy (divine service) and the revival of the devotion of the believers.

Marta Czyżak

Seelsorgerische Tätigkeit des Erzbischofs Wojciech Jastrzębiec Die Ordination von 1426 für die Priesterschaft des Gnesener Doms

Zusammenfassung

Der Beitrag zeichnet aktive seelsorgerische Tätigkeit des Erzbischofs Wojciech Jastrzębiec sowohl im Bereich der Gottesverehrung in Kathedralen, Stiftskirchen und Pfarrkirchen, als auch der Seelsorge der Gläubigen nach. Diese Ziele wurden von ihm vor allem folgendermaßen realisiert: Gründung oder Umgestaltung der bestehenden Priesterkollegs: der Kanoniker (Stiftskirchen in Warschau und Lowitsch), der Missionare (Kathedralen in Posen, Gnesen, Pfarrkirchen in Ruszcza und Stopnica), der Vikare (Kathedralen in Posen u. Gnesen, Hl. Florian Stiftskirche in Krakau), der Pönitenziare (Kathedrale in Gnesen); Einsetzung von Predigern (Stopnica, Lowitsch), Rektoren der Pfarr- und Stiftsschulen (Ruszcza, Stopnica, Lowitsch) und Berichtigung der Rubriken in liturgischen Büchern. Als amtierender Bischof (Bischof von Posen: 1399–1412, Bischof von Krakau: 1412–1423, Erzbischof von Gnesen: 1423–1436) hat Wojciech Jastrzębiec insgesamt zehn Ordinationen ausgegeben, nach denen oben erwähnte Kollegs gegründet oder umgestaltet wurden. Seine Ordination für Priesterschaft des Gnesener Doms von 1426 (in seiner 1428 erweiterten Version von päpstlicher Bulle von 1431 gebilligt) zeugt davon, dass sich Jastrzębiec nicht nur um äußerliche Seite der Gottesverehrung sorgte, sondern

auch vor allem das Kollegium der vier Pönitenziare ins Leben rief, Kollegs für Missionare und Vikare reformierte, Lektoren des kanonischen Rechts und Theologie für Bildungszwecke der Diözese ernannte. Seine Handlungen folgten den zwei in Ordinationsarengen bestimmten Zielen: Weiterentwicklung der Liturgie (Gottesdienstes) und Neubelebung der Frömmigkeit bei Gläubigen.

PIOTR POKORA

Instytut Historii, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Pieczenie Wojciecha Jastrzębca

Postać Wojciecha Jastrzębca doczekała się licznych publikacji dotyczących zarówno jego życia i działalności w okresie poprzedzającym objęcie pierwszego z biskupstw, jak i czasów, gdy był kolejno biskupem poznańskim, krakowskim (jednocześnie kanclerzem), a wreszcie arcybiskupem gnieźnieńskim. Pieczęcie tego hierarchy nie były jednak dotąd przedmiotem całościowych badań, które w pełny i wyczerpujący sposób analizowałyby wszelkie pojawiające się w badaniach sfragistycznych problemy, w tym przede wszystkim z zakresu badań źródłowych, kancelaryjnych i prawnych, ale także ikonograficznych i heraldycznych. Luki tej nie wypełnia jedyna jak dotąd próba kompleksowego omówienia zagadnień związanych z pieczęciami Jastrzębca, której podjęła się Grażyna Lichończak-Nurek w jego biografii, gdzie dość niefortunnie swoje rozważania nad pieczęciami hierarchy umieściła ona w podrozdziale poświęconym portretowi biskupa¹.

Podobnie jak pieczęcie innych przedstawicieli Kościoła z XV wieku także te należące do Wojciecha Jastrzębca bywały wielokrotnie reprodukowane w licznych wydawnictwach, bądź jako materiał ilustracyjny, bądź też jako załącznik do edycji źródłowej. Szczegółowe wyliczenie ich w tym miejscu wydaje się jednak niecelowe, gdyż wszystkie one zostaną zestawione niżej w odniesieniu do konkretnych zachowanych współcześnie oryginalnych egzemplarzy lub ich kopii. Ważniejsze jest, aby przedstawić tutaj materiał źródłowy będący podstawą prezentowanych dalej rozważań. Zgromadzony w polskich i zagranicznych archiwach materiał sfragistyczny do badań nad pieczęciami Jastrzębca jest jak na pierwszą połowę XV wieku dość obfity. W obecnym stanie rozpoznania materiałów archiwalnych stwierdzić można, że zachowało się 38 oryginalnych odcisków pieczęci należących do tego hierarchy. Najwięcej, bo aż piętnaście

¹ G. LICHONCZAK-NUREK: *Wojciech herbu Jastrzębiec. Arcybiskup i mąż stanu (ok. 1362–1436)*. Kraków 1996, s. 230–232.

z nich, znajduje się w zbiorach Geheimes Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz w Berlinie (dalej: GStA PK), pięć w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie (dalej: AGAD), cztery w Archiwum Archidiecezjalnym w Gnieźnie (dalej: AAG), trzy w Archiwum Archidiecezjalnym w Poznaniu (dalej: AAP), po dwa odciski w: Archiwum Krakowskiej Kapituły Katedralnej na Wawelu (dalej: AKKK), Archiwum Narodowym w Krakowie (dalej: ANK) i Archiwum Diecezjalnym w Płocku (dalej: ADPł). Po jednym egzemplarzu w: Archiwum Państwowym w Bydgoszczy (dalej: APB), Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie (dalej: AUJ), Archiwum Państwowym w Toruniu (dalej: APT), Archiwum Cystersów w Mogile (dalej: ACM) oraz w Deutschenordens-Zentralarchiv w Wiedniu (dalej: DOZA). Zestawienie to świadczy dobitnie o znaczeniu źródeł przechowywanych w berlińskim archiwum w kontekście badań nad pieczęciami Wojciecha Jastrzębca, a konkluzję tę odnieść można również dobrze do pozostałych hierarchów polskiego Kościoła z XV wieku.

Następną grupę źródeł, istotnych przede wszystkim w badaniach ikonograficznych, stanowią kopie pieczęci – głównie ich odlewy gipsowe, galwaniczne, ale także, choć znacznie rzadziej, te wykonane w plastelinie lub tzw. cynfolii. Czasami spełniają one również ważną funkcję nośnika informacji o nieistniejących już współcześnie oryginalnych egzemplarzach, znanych jeszcze w XIX lub na początku XX wieku. Największym takim zbiorem (trzyście kopii) może poszczycić się Muzeum Narodowe w Krakowie (dalej: MNK), siedem kopii posiada Zakład Nauk Pomocniczych Historii UJ w Krakowie (dalej: ZNPH UJ), sześć kopii znajduje się w Zakładzie Źródłoznawstwa i Nauk Pomocniczych Historii UAM w Poznaniu (dalej: ZŻiNPH UAM), cztery kopie wykonane w okresie międzywojennym przez ks. Leona Formanowicza przechowywane są w zasobie Archiwum w Gnieźnie. Nie można również wykluczyć (wydaje się to raczej pewne), że kolejne kopie pieczęci Wojciecha Jastrzębca znajdują się także w dawnej kolekcji Bolesława Podczaszyńskiego, obecnie w zbiorach Uniwersytetu im. Iwana Franki we Lwowie². Pomocniczy charakter będą też miały rysunki i przerysy pieczęci, gdyż podobnie jak odlewy mogą one stanowić świadectwo źródłowe umożliwiające identyfikację lub rozpoznanie nieistniejącego albo niedostępnego obecnie oryginału.

Pomocniczą grupę źródeł do badań pieczęci biskupich z XV wieku stanowią oryginalne dokumenty, które mimo braku pieczęci zawierają ślady po ich przywieszeniu oraz formułę sigillacyjną. W rozważaniach poświęconych pieczęciom Jastrzębca trzeba również uwzględnić tę właśnie grupę źródeł. Niezwykle pomocne są także inne źródła o charakterze deskrypcyjnym, jak np. opisy, wzmianki o pieczęciach w transumptach, widymatach i innych przekazach oraz informacje pochodzące z różnych wydawnictw dyplomatycznych o nieistniejących obecnie oryginałach.

² M. Haisig: *Bolesław Podczaszyński, sfragistyk i archeolog*. „Biblioteka Archeologiczna” 1952, nr 3, s. 50–52.

Dokonując analizy pieczęci Jastrzębca, rozpocząć należy od jego pieczęci większych (czasami nazywanych też wielkimi). Najstarsza z nich pochodzi z okresu sprawowania godności biskupa poznańskiego, którym Jastrzębiec został w 1399 roku. Pieczęć ta znana jest współcześnie z tylko jednego oryginalnego odcisku przy dokumencie z 17 listopada 1410 roku³, którym biskup erygował w katedrze poznańskiej kaplicę pw. Znalezienia Krzyża i Poczęcia NMP (zob. fot. 1). Jest to pieczęć hagiograficzna w typie popiersiowo-herbowym. Ma ona



Fot. 1. Pieczęć większa poznańska, or.: AAP, DK perg. 128

kształt ostroowalny, długość przekątnych 60 x 40 mm. Jej jedyny znany oryginalny odcisk wykonano w wosku naturalnym, jednak ma on obecnie kolor zielono-miedziany, co jest wynikiem osadzenia się na powierzchni wosku utlenionego nalotu miedzianego o nieznanym pochodzeniu. Odcisk znajduje się w misce z wosku naturalnego, przywieszony został na skręcanych sznurach jedwabnych, w kolorach zielonym i różowym, jednak róż jest miejscowo spłowiały. W polu tej pieczęci, w ostroowalnej otoczce, wyobrażono tarczę z herbem Jastrzębiec. Nad nią znajdują się dwie półpostacie świętych apostołów: po prawej św. Paweł z mieczem, po lewej św. Piotr z kluczem. Głowy apostołów otaczają nimby. Dookoła wewnętrznej strony ostroowalnego okolenia wygrawerowany został ornament w kształcie fleuronów zwróconych do wewnątrz pola pieczęci. Na zewnątrz, poza napisem otokowym, dostrzegalne jest pojedyncze ostroowalne obrzeżenie krzyżykowe. Napis w otoku wykonany minuskułą ujęty został w podwójną, ciągłą otoczkę. Początkowe *S* i końcowe w słowie *maius* mają formę majuskułową, przerywniki między wyrazami to drobne wielopłatkowe rozetki. Napis poprzedza inicjalny krzyżyk:

+ *S(igillum) maius * alberti * jastranbecz * episcopi poznaniensis **

³ Or.: AAP, DK perg. 128.

Formuła sigillacyjna związana z tą pieczęcią większą Jastrzębca nie jest znana. Ta z dokumentu, przy którym zachował się jej jedyny oryginalny odcisk, odnosi się także do uwierzytelniającej go pieczęci kapituły katedralnej poznańskiej⁴.

Zachowało się kilka kopii tej pieczęci w formie odlewów i rysunków⁵. Poznańska pieczęć większa Wojciecha Jastrzębca była też wzmiankowana i omawiana w literaturze⁶, a także opisywana przy okazji edycji samego dokumentu⁷; ponadto publikowano jej fotografie⁸. Poza wspomnianym dokumentem właściwie nic bliżej nie wiadomo o kancelaryjnej praktyce związanej z jej stosowaniem. Bez wątpienia jej typariusz był starszy od zachowanego odcisku, a jej użycie wraz z pieczęcią większą kapituły katedralnej poświadcza już formuła sigillacyjna dokumentu z 13 listopada 1403 roku⁹. Z dużym prawdopodobieństwem założyć można, że pieczęć ta służyła głównie do uwierzytelniania dokumentów wieczystych, a cechą charakterystyczną związaną z jej funkcjonowaniem było wspólne zastosowanie z pieczęcią kapituły katedralnej poznańskiej, co potwierdzają też formuły sigillacyjne obu przywoływanych dokumentów¹⁰. Najprawdopodobniej pozostawała ona w użyciu do chwili przeniesienia Jastrzębca na biskupstwo krakowskie, gdzie posługiwał się on kolejną pieczęcią większą, poświadczoną w użyciu od 1416 roku.

Krakowska pieczęć większa Wojciecha Jastrzębca to także pieczęć hagiograficzna, jednak w typie dewocyjno-herbowym. Zachowała się w pięciu oryginalnych odciskach z lat 1416–1417¹¹. Ma ona, podobnie jak poznańska, kształt ostroowalny, długość przekątnych 69 x 45 mm. Trzy z jej znanych odcisków

⁴ Or.: AAP, DK perg. 128 = ed. *Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski*. T. 5. Wyd. F. PIEKOSIŃSKI. Poznań 1908, dok. z lat 1400–1444 (dalej: KDW 5), nr 167.

⁵ Odl.: MNK, Dział rękopisów, odl., nr 1310 (dawna sygn. inw. 1349; na odwrocie napis: 932) – galwaniczny, nr 4424 (dawna sygn. inw. 203) – gipsowy; ZNPH UJ, sygn. D. 544, D. 561 – galwaniczne; rys.: wcierka grafitowa: Bibl. UMK, Sekcja Rękopisów, Teki Gumowskiego, rkps nr 1352/1/IV; inne: czarno-białe fotografie (or. z: AAP, DK perg. 128) w: IS PAN, Fototeka, Dział sztuki średniowiecznej, bez sygnatur.

⁶ *Miasto Poznań. Cz. 1: Ostrów Tumski i Śródka z Komandorią*. [2:] *Ilustracje*. Red. E. LINETTE, Z. KURZAWA. Warszawa 1983 (Katalog Zabytków Sztuki w Polsce. Seria nowa, T. 7), s. 85; G. LICHONCZAK-NUREK: *Wojciech herbu Jastrzębiec...*, s. 231; J. SZYMAŃSKI: *Herbarz średniowiecznego rycerstwa polskiego*. Warszawa 1983, s. 139; T. JUREK: *Biskupstwo poznańskie w wiekach średnich*. Poznań 2018, s. 198, il. na s. 204.

⁷ KDW 5, nr 167.

⁸ G. LICHONCZAK-NUREK: *Wojciech herbu Jastrzębiec...*, fot. 19; *Katalogi biskupów poznańskich*. Oprac. J. WIESIOŁOWSKI. Poznań 2004, s. 114.

⁹ Or.: AAP, DK perg. 114 = ed. KDW 5, nr 39.

¹⁰ Pieczęć kapituły (jak w: KDW. T 4. Wyd. I. ZAKRZEWSKI. Poznań 1881, tabl., nr 55; zob. też *Pieczęcie polskie wieków średnich*. Cz. 1: *Doba piastowska*. Oprac. F. PIEKOSIŃSKI, przy współudziale E. DIEHLA. Kraków 1899, nr 370, s. 215; nr 466, s. 250, fig. 299; T. JUREK: *Biskupstwo poznańskie...*, il. na s. 207) zachowała się przy obu tych dokumentach.

¹¹ Or.: AGAD, dok. perg., sygn.: 2490, 2491; AKKK, dok. perg., nr 273; ANK, Sang. Gumn., nr 31, 32. Dawniej istniał jeszcze jeden jej egzemplarz, zob. or. w: ANK, Sang. Gumn., nr 35 = ed.: *Archiwum ksiąg Łubartowiczów Sanguszków w Sławucie*. T. 2. Wyd. Z.L. RADZIMIŃSKI, B. GORCZAK. Lwów 1888 (dalej: ArchSang. 2), nr 113.

wykonano w wosku naturalnym, w miskach z wosku takiegoż i przywieszono na skręcanych sznurach jedwabnych w kolorach zielonym, białym i czarnym (2 x 1416, 1417). Dwa dalsze odciski wykonano w wosku czerwonym, w miskach z wosku naturalnego i przywieszono na skręcanych sznurach jedwabnych w identycznych kolorach – zielonym, białym i czarnym (2 x 1416). W swojej kompozycji ikonograficznej pieczęć ta znacząco odbiega od poznańskiej pieczęci większej jej dysponenta (zob. fot. 2). W jej polu, podzielonym poziomo na dwie różnej



Fot. 2. Pieczęć większa krakowska, or.: ANK, Sang. Gumn., nr 31

wielkości części, w górnej, większej, w gotyckim portalu architektonicznym wyobrażony został św. Stanisław w szatach pontyfikalnych, ukazany w ujęciu do kolan, z pastorałem o ozdobnej krzywaśni z motywem trójliścia w wolucie w prawej ręce oraz otwartą księgą na piersiach podtrzymywaną lewą ręką. W tej części pola pieczęci, po wewnętrznej stronie napisu otokowego, dostrzec można przylegający do perełkowej otoczki ornament w kształcie fleuronów, zwrócony do wewnątrz pola. W dolnej, mniejszej części pola pieczęci, w gotyckim portalu architektonicznym, na trójbocznym wsporniku klęczy biskup w szatach pontyfikalnych. Jego głowę, zwróconą na wprost, nakrywa niska infuła. Obok kolumn portalu, po prawej stronie znajduje się hełm z labrami i klejnotem, w którym wyobrażono skrzydło jastrzębie, po lewej tarcza z herbem Jastrzębiec. Napis w otoku wykonany minuskułą ujęty został w podwójną otoczkę perełkową,

w dolnej partii pieczęci przedzielony lilią. Początkowe *S* jest majuskułowe, przerywniki między wyrazami mają formę małych gwiazdek, w wyrazie *episcopi* nad literą *p* znajduje się pozioma kreska użyta na oznaczenie skrótu. Na końcu legendy wygrawerowany został ornament roślinny w formie gałązki. Na wszystkich zachowanych oryginalnych egzemplarzach tej pieczęci, w końcowej partii przydomka odherbowego dysponenta typariusza, napis jest częściowo nieczytelny. Napis poprzedza inicjalny krzyżyk:

+ *S(igillum) · maius · alberti · iastrabec[...]/ ep(iscop)i · cracouiensis*

Znana jest też formuła sigillacyjna odnosząca się bezpośrednio do omawianej krakowskiej pieczęci większej: „In cuius rei testimonium sigillum nostrum maius presentibus est appensum” (1417¹²). Pieczęć ta była opisywana w kodeksach dyplomatycznych przy okazji edycji dokumentów, które uwierzytelniała¹³. Jej wykonanie związane było z przeniesieniem Jastrzębca z biskupstwa poznańskiego na krakowskie. Najdawniejszy, oryginalny egzemplarz tej pieczęci zachował się przy dokumencie z 4 lutego 1416 roku, w którym biskup, w zamian za sprzedaż domu, nadał Maciejowi i Ściborowi, braciom z Łubnicy, dziesięcinę w Oględowie i Katuszowie oraz prawo patronatu i prezenty wobec kościoła parafialnego w Beszowej¹⁴. Zapewne pieczęć ta jest jednak starsza od jej najdawniejszego odcisku. Bez wątplenia właśnie do niej odnoszą się zapisy formuły sigillacyjnej w dokumencie z 3 lutego 1414 roku, informujące o współpieczętowaniu pieczęcią biskupa i kapituły katedralnej krakowskiej¹⁵.

W praktyce kancelaryjnej pieczęć ta znajdowała zapewne przede wszystkim zastosowanie do uwierzytelniania dokumentów wieczystych¹⁶, a charakterystycznym elementem związanym z jej funkcjonowaniem było wspólne zastosowanie z pieczęcią kapituły katedralnej krakowskiej¹⁷, co każdorazowo notowała

¹² Or.: ANK, Sang. Gumn., nr 32 = ed.: ArchSang. 2, nr 107.

¹³ *Kodeks dyplomatyczny katedry krakowskiej św. Wacława*. Wyd. F. PIEKOSIŃSKI. Cz. 2. Kraków 1883 (dalej: KDKK 2), nr 564; ArchSang. 2, nr 106.

¹⁴ Or.: AGAD, dok. perg., sygn. 2490. Zob. *Zbiór dokumentów zakonu OO. Paulinów w Polsce*. Oprac. J. FIJAŁEK. Z. 1. Kraków 1938 (dalej: ZDZP), nr 67 (regist).

¹⁵ Or.: Bibl. PAU/PAN, dok. perg., nr 21 = ed.: KDKK 2, nr 550, wg kop.

¹⁶ Poza wspomnianym dokumentem z 4 lutego 1416 r. znana jest z egzemplarzy zachowanych przy dokumentach z: 9 maja 1416 r. (or.: ANK, Sang. Gumn., nr 31 = ed.: ArchSang. 2, nr 106), 2 października 1416 r. (or.: AKKK, dok. perg., nr 273 = ed.: KDKK 2, nr 569), 2 października 1416 r. (or.: AGAD, dok. perg., sygn. 2491), 14 kwietnia 1417 r. (or.: ANK, Sang. Gumn., nr 32 = ed.: ArchSang. 2, nr 107).

¹⁷ Oryginalna pieczęć kapituły (jak: M. GUMOWSKI: *Handbuch der polnischen Siegelkunde*. Graz 1966, s. 159, tabl. 38, nr 377) z okrągłym *contrasigillum* odcisniętym także w wosku naturalnym (jak: *Pieczęcie...*, nr 155, fig. 121, s. 112; rys. autorstwa K.W. Kielisińskiego w: M. GUMOWSKI: *Handbuch der polnischen Siegelkunde...*, s. 136, nr 111; *Album rysunków pieczęci Kajetana Wincentego Kielisińskiego, ze zbiorów Biblioteki Kórnickiej Polskiej Akademii Nauk*. Wyd. P. POKORA. Kórnik 2013, s. 165, sygn. Ao IV 302), zachowała się przy dokumentach z 2 października 1416 r. (or.: AKKK, dok. perg., nr 273) oraz z 6 lutego 1421 r., przy którym brak współcześnie pieczęci biskupiej (or.: AGAD, dok. perg., sygn. 3120).

formuła sigillacyjna¹⁸. Ponieważ w okresie krakowskiego pontyfikatu Jastrzębca współpieczętowanie takie charakterystyczne było tylko dla omawianej tu pieczęci większej, dlatego też formuła sigillacyjna może posłużyć również do identyfikacji innych dokumentów tego wystawcy, które dawniej były uwierzytelnione właśnie jego pieczęcią większą¹⁹. Innym, ważnym przypadkiem współpieczętowania omawianą pieczęcią większą jest jej wspólne przywieszenie z pieczęcią archidiacona krakowskiego Andrzeja Myszkę, syna Prędoty z Nieprześni, przy dokumencie z 9 maja 1416 roku²⁰.

Publikowana pieczęć w formułach sigillacyjnych dokumentów określana była przede wszystkim mianem pieczęci większej²¹. Na szczególną uwagę zasługuje fakt nazywania jej także pieczęcią majestatową. Określenie takie nadano jej w dokumencie z 11 grudnia 1418 roku – najpierw: „sigillis nostro **maiestatis** seu **maiori** et [...] Andree archidiaconi”, następnie w formule sigillacyjnej: „sigillique nostri **maioris** seu **maiestatis** ...”, ale w inskrypcji notarialnej²² tylko: „**maioris** sigilli dicti domini episcopi”²³. Użycie przez kancelarię biskupią okreś-

¹⁸ Z 4 lutego 1416 r.: „In quorum omnium testimonium et evidenciam plenorem nostrum et dicti capituli nostri sigilla presentibus sunt appensa” (or.: AGAD, dok. perg., sygn. 2490); z 2 października 1416 r.: „Harum quibus nostrum et prefati capituli sigilla appensa sunt testimonio literarum” (or.: AKKK, dok. perg., nr 273 = ed.: KDKK 2, nr 569); z 2 października 1416 r.: „In cuius rei testimonium nostrum et eiusdem capituli ecclesie Cracouiensis sigilla presentibus sunt appensa” (or.: AGAD, dok. perg., sygn. 2491).

¹⁹ Chodzi tu przede wszystkim o dokumenty: z 3 lutego 1414 r. (or.: Bibl. PAU/PAN, dok. perg., nr 21 = ed.: KDKK 2, nr 550, wg kop.) oraz z 6 lutego 1421 r. (or.: AGAD, dok. perg., sygn. 3120 = ed.: ZDZP, nr 81).

²⁰ Or.: ANK, Sang. Gumn., nr 312 = ed.: ArchSang. 2, nr 106. O współpieczętowaniu oboma pieczęciami informuje formuła sigillacyjna tego dokumentu: „In quorum robur ac testimonium veritatis has fieri iussimus et nostri sigilli et archidiaconi suprascripti appensione muniri”. Współcześnie po pieczęci archidiacona Andrzeja pozostała jedynie miska z wosku naturalnego, wewnętrznej średnicy ok. 22,5 mm, przywieszona na sznurze jedwabnym w kolorze zielonym. Odcisk pieczęci archidiacona nie istniał już w 1888 r., gdy wydawano drugi tom kodeksu dyplomatycznego ksiąg Sanguszków (zob. ArchSang. 2, nr 106, s. 127). Pieczęć archidiacona Andrzeja znana jest jednak z opisu w transumpcie biskupa krakowskiego Wojciecha Jastrzębca, z daty: Kraków, 11 grudnia 1418 r. (or.: ANK, Sang. Gumn., nr 35 = ed.: ArchSang. 2, nr 113: „Item nostrorum literarum, quibus sigillum dicti archidiaconi est appensum in filis sericis viridi coloris, ab extra de alba communi, intus vero de viridi cera in cuius pro armis et clenodio griffo et litere circumferenciales hec: s. Andree archidiaconi cracouiensis legebantur, tenor sequitur in hec verba”).

²¹ „– sigillum nostrum maius –” (or.: ANK, Sang. Gumn., nr 32 = ed.: ArchSang. 2, nr 107).

²² Notariusz Stanisława, syna Nikołaja z Uścia Solnego (de Vscze), zapewne identyczny z późniejszym Stanisławem, magistrem (1426), plebanem kościoła parafialnego w Dzierążni (1431), zob. M. KOCZERSKA: *Zbigniew Oleśnicki i kościół krakowski w czasach jego pontyfikatu 1423–1455*. Warszawa 2004, wg *Indeksu*, s. 492.

²³ Or.: ANK, Sang. Gumn., nr 35 = ed.: ArchSang. 2, nr 113. Istotne jest i to, że w krakowskiej kancelarii Wojciecha Jastrzębca nie tylko jego pieczęć większą określano mianem majestatowej, ale również (w tym samym dokumencie) pieczęć większą biskupa Piotra Wysza, poprzednika Jastrzębca na biskupstwie krakowskim. Opis pieczęci Wysza w transumpcie z 1418 r. poprzedza identyczne określenie: „sigillo **maiestatis** seu **maiori** –”. Zob. więcej na ten temat:

lenia „pieczęć majestatowa” w odniesieniu do omawianej pieczęci Jastrzębca zdaje się stawiać ją (ze względów semiotycznych) w jednym szeregu z pieczęcią majestatową królewską czy księcia Witolda. Podkreślić przy tym trzeba, że nie jest to pieczęć w typie tronowym, jak pieczęcie monarsze²⁴. Użycie tego sformułowania, zarówno w odniesieniu do pieczęci Wojciecha Jastrzębca, jak i Piotra Wysza (w sumie w jednym dokumencie aż trzykrotnie), dobitnie świadczy też o ambicjach Jastrzębca, będącego wówczas także kanclerzem Królestwa.

Najpóźniejszy znany obecnie oryginalny egzemplarz krakowskiej pieczęci większej przywieszony został do dokumentu z 14 kwietnia 1417 roku²⁵, bez wątpienia wisała ona dawniej również przy dokumencie z 11 grudnia 1418 roku²⁶ oraz prawdopodobnie też przy tym z 6 lutego 1421 roku, gdzie zastosowano ją wspólnie z pieczęcią kapituły²⁷. Jej wycofanie nastąpiło w 1423 roku, w związku z przeniesieniem Jastrzębca na stolicę gnieźnieńską.

Arcybiskupia pieczęć większa Wojciecha Jastrzębca, podobnie jak jego większa pieczęć krakowska, jest pieczęcią hagiograficzną. Zachowała się w pięciu oryginalnych odciskach z lat 1426–1436²⁸, znany jest również jej opis w transumpcie z 11 marca 1430 roku²⁹. W wielu kolekcjach znajdują się także jej kopie, zarówno gipsowe, jak i galwaniczne, oraz rysunki i przerysy³⁰. Podobnie jak

P. POKORA: *Typologia i nazewnictwo pieczęci biskupich*. W: *Dawne pieczęcie. Typologia – metody badań – interpretacje*. Red. Z. PIECH. Warszawa 2015, s. 158.

²⁴ Również inne pieczęcie przedstawicieli episkopatu z XV w., które nazywane były majestatowymi, nie reprezentują typu tronowego, lecz dewocyjny lub pieszy (ze stojącą postacią dysponenta), zob. P. POKORA: *Typologia i nazewnictwo...*, s. 158, przyp. 78.

²⁵ Or.: ANK, Sang. Gumn., nr 32 = ed.: ArchSang. 2, nr 107.

²⁶ Or.: ANK, Sang. Gumn., nr 35 = ed.: ArchSang. 2, nr 113. Po pieczęci pozostały sznury jedwabne w kolorach białym i fioletowym.

²⁷ Or.: AGAD, dok. perg., sygn. 3120 = ed.: ZDZP, nr 81.

²⁸ Or.: AAG, Dypl. Gn.: 380, 404, 412; GStA PK, XX. HA, PU Schiebl. 66, nr 11; Schiebl. 76, nr 12; dawniej także or. w: AAG, Dypl. Gn. 396 = ed.: KDW 5, nr 501 (opis pieczęci z tego dokumentu w transumpcie z 11 marca 1430 r., or. AAG, Dypl. Gn. 403 = ed.: *Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski*. T. 9. Wyd. A. GĄSIOROWSKI, T. JASIŃSKI. Warszawa–Poznań 1990, dok. z lat 1426–1434 (dalej: KDW 9), nr 1225).

²⁹ W dokumencie wystawionym w Gnieźnie przez Benedykta z Modły, gnieźnieńskiego kanonika i wikariusza generalnego: „– duobus sigillis, uno ipsius domini archiepiscopi oblonge et alio venerabilis capituli | Gneznensis rotunde figurarum, in filis sericeis rubei coloris, in toto de comuni cera – Cuiquidem privilegio duo sigilla, unum oblonge, videlicet domini archiepiscopi Gneznensis, et aliud rotunde figurarum capituli Gneznensis, in filis sericeis rubei coloris, in toto de comuni cera, subappendentia sigillato, in cuius primi sigillo medio quedam ymago infulata sub cibario stans recta, tenens in manu dextra baculum pastorem et in sinistra librum, sub cuius pedibus quedam alia ymago similiter stans apparebat, tenens in manu dextra crucem, circa quam ymaginem inferius descriptam, in parte dextra apparebant arma, videlicet babatum et in quo babato crux fuit, in parte vero sinistra dicti inferioris ymaginis quedam avis cum alis extensis ad volandum disposita, stans super galea wlgariter nahelmye cernebatur, circumferencialiter vero in dicto sigillo hec dicciones cruce preposita videbantur: ‘S. maius Alberti Jastrzambecz archiepiscopi Gneznensis et primatis’ –” (cyt. za ed.: KDW 9, nr 1225).

³⁰ Odł.: AAG, Zbiór odlewów, bez sygn. (gipsowe, egzemplarz 1) na odwrocie: *Dok. nr. 404*; (egzemplarz 2) na odwrocie: *Dok. nr. 412*. (potwierdzają one, że odlewy wykonano z oryginałów

dwie poprzednie pieczęcie większe Jastrzębca również i arcybiskupia ma kształt ostroowalny, jest jednak większa od poprzednich, długość jej przekątnych to 70 x 46 mm. Odciskano ją w wosku naturalnym, w miskach z wosku takiegoż i przywieszano na skręcanych sznurach jedwabnych w kolorach: zielonym, czarnym i białym (1426), zielonym i czerwonym (1431), zielonym i różowym (1434)³¹, oraz na paskach pergaminowych (1435, 1436). Dawniej, na co wskazują źródła pośrednie, odciskano ją też w wosku czerwonym, w misce z wosku naturalnego i przywieszano na sznurach jedwabnych w kolorach zielonym i różowym³². W swojej kompozycji ikonograficznej arcybiskupia pieczęć Jastrzębca nawiązuje oczywiście do jego wcześniejszej krakowskiej pieczęci większej (zob. fot. 3, 4).



Fot. 3. Pieczęć większa gnieźnieńska,
or.: AAG, Dypl. Gn. 380



Fot. 4. Pieczęć większa gnieźnieńska,
or.: AAG, Dypl. Gn. 404

przechowywanych w archiwum w Gnieźnie, Dypl. Gn. 404 i 412); ZNPH UJ, sygn.: D. 481 (galwaniczny); ZZiNPH UAM, Lubiń: 1479 (gipsowy, napis na odwrocie: *Gniezno Wojciech Jastrzebiec abp. prymas XV Lwów gs*, inną ręką 103), 1713 (gipsowy, napis na odwrocie: *Gniezno Wojciech Jastrzebiec Abp. XV Lwów gs*, inną ręką 103); MN Kraków, Dział rękopisów, odl., nr 230 (galwaniczny, dawna sygn. inw. 269). Rys.: Biblioteka Kórnicka PAN (dalej: BK PAN), Teki Kielisińskiego, Ao IV 335 (P. POKORA: *Rysunki pieczęci Kajetana Wincentego Kielisińskiego w zbiorach Biblioteki PAN w Kórniku*. W: *Zbiory pieczęci w Polsce*. Red. Z. PIECH, W. STRZYŻEWSKI. Warszawa 2009, nr 460, s. 454; *Album rysunków...*, s. 182, sygn. Ao IV 335); wciera grafitowa: MN Kraków, Dział rękopisów, Teki Gumowskiego, sygn. 1459.

³¹ Odcisk odchodzi od miski (or.: AAG, Dypl. Gn. 412).

³² Informacja z opisu zamieszczonego w transumpcie Benedykta z Modły, gnieźnieńskiego kanonika i wikariusza generalnego, z 11 marca 1430 r., zob. ed.: KDW 9, nr 1225.

Analogicznie do tamtej (czyli krakowskiej) także pole tej pieczęci podzielone zostało poziomo na dwie różnej wielkości części, dodatkowo rozdzielone ozdobną belką z motywem ornamentu pierścieniowego. W górnej części, w gotyckim portalu architektonicznym wyobrażona jest postać św. Wojciecha w szatach pontyfikalnych, ukazana w ujęciu do pasa, z pastorałem o ozdobnej krzywaśni z motywem trójliścia w wolucie w prawej ręce oraz księgą w lewej. Wizerunek ten bardzo wyraźnie nawiązuje do ikonografii znanej z krakowskiej pieczęci większej Jastrzębca. W dolnej części pieczęci, w nieco skromniejszym gotyckim portalu klęczy na trójbocznym wsporniku, zwrócony na wprost dysponent tłoka – biskup w szatach pontyfikalnych, ze złożonymi na piersiach rękami. Obok niego po lewej stronie znajduje się równoramienny krzyż na długim drzewcu, symbol arcybiskupiej godności dysponenta pieczęci. Po prawej stronie portalu umieszczona została tarcza z herbem Jastrzębiec, po lewej hełm z labrami i klejnotem, w którym jastrząb zwrócony jest w lewo³³. Napis w otoku wykonany minuskułą ujęty został w podwójną otoczkę perełkową, w dolnej zaś partii przedzielony wizerunkiem wspornika. Początkowe *S* jest majuskułowe, przerywniki między wyrazami mają formę pięciopłatkowych rozetek i małych krzyżyków. Napis poprzedzony jest sześciopromienną gwiazdką:

* *S(igillum)* * maius + alberti + jastrzabecz + / archiep(iscop)i + gnezn(en)sis + et + primat(is)

To pierwsza pieczęć arcybiskupa, w legendzie której pojawia się tytuł prymasa³⁴. Formuła sigillacyjna odnosząca się do tej pieczęci nie jest znana³⁵. Omawiana pieczęć była wielokrotnie wzmiankowana w literaturze, publikowano także jej wizerunki oraz opisywano w wydawnictwach dyplomatycznych³⁶.

³³ Odmienny wizerunek klejnotów na pieczęciach większych Jastrzębca (krakowskiej i gnieźnieńskiej) był już przedmiotem analizy przeprowadzonej przeze mnie w innym miejscu, tak więc tu pozwalam sobie jedynie odesłać Czytelnika do wcześniej opublikowanych rozważań, zob. P. POKORA: *Herby na pieczęciach episkopatu doby Jagiellońskiej (do końca XV w.)*. W: *Pieczęcie herbowe – herby na pieczęciach*. Red. W. DRELICHARZ, Z. PIECH. Warszawa 2011, s. 123–124, il. 4–5.

³⁴ Tytuł ten nie znalazł się na pieczęciach arcybiskupich pierwszego prymasa Mikołaja Trąby, zob. P. POKORA: *Herby arcybiskupa Mikołaja Trąby*. W: *Mikołaj Trąba. Mąż stanu i prymas Polski*. Red. F. KIRYK. Kraków 2009, s. 159–167.

³⁵ We wszystkich znanych obecnie dokumentach uwierzytelnionych arcybiskupią pieczęcią większą ich formuła sigillacyjna odnosi się zawsze do dwóch pieczęci: arcybiskupiej i kapituły katedralnej. Jedyny wyjątek stanowi formuła znanego obecnie tylko z edycji dokumentu z 22 marca 1436 r., która ma następujące brzmienie: „In quorum omnium fide[m] et testimonium **sigillum nostrum maius** ad robur sempiternum presentibus est subappensum” (cyt. za ed.: KDW 5, nr 574, wg kopii ks. Sobczyńskiego, or. niegdyś w archiwum kolegiaty kaliskiej).

³⁶ KWD 5, nr 442, 519, 548; *Sfragistyka*. Oprac. M. GUMOWSKI, M. HAISIG, S. MIKUCKI. Warszawa 1960, s. 211; M. GUMOWSKI: *Handbuch der polnischen Siegelkunde...*, nr 54 (rys. Kielisińskiego), s. 158, tabl. 34, nr 342; G. LICHONCZAK-NUREK: *Wojciech herbu Jastrzębiec...*, s. 232, przyp. 48, fot. 21; P. MROZOWSKI: *Imago potestatis – na pieczęci Jana Gruszczyńskiego*

Większa pieczęć arcybiskupia Jastrzębca bez wątpienia wykonana została w związku z przeniesieniem jej dysponenta z biskupstwa krakowskiego na arcybiskupstwo gnieźnieńskie. Jej najdawniejszy odcisk zachował się przy dokumencie z 14 kwietnia 1426 roku, dotyczącym zarządzania kościołem gnieźnieńskim oraz ustanowienia i uposażenia mansjonarzy katedralnych³⁷. Brak informacji źródłowych nie pozwala jednoznacznie ocenić, czy pieczęć ta stosowana była przez kancelarię arcybiskupią już od końca 1423 roku, czyli od terminu przypuszczalnego objęcia przez Jastrzębca archidiecezji, czy też wprowadzono ją dopiero w jakimś późniejszym czasie, np. z początkiem 1424 roku.

W praktyce kancelaryjnej pieczęć ta znajdowała zastosowanie zapewne głównie przy uwierzytelnianiu dokumentów wieczystych³⁸, ale także innych o doniosłej randze publicznej³⁹, w tym takich, gdzie arcybiskup występował jedynie w roli gwaranta, a nie wystawcy dokumentu⁴⁰. Wielokrotnie była też określana mianem pieczęci większej⁴¹, a elementem charakterystycznym związanym z jej kancelaryjnym funkcjonowaniem było wspólne zastosowanie z pieczęcią kapituły katedralnej gnieźnieńskiej, każdorazowo potwierdzone zapisem formuły sigillacyjnej⁴². Ostatni znany oryginalny egzemplarz tej pieczęci Jastrzębca zachował się przy dokumencie z 24 kwietnia 1436 roku, w którym arcybiskup wspólnie z kapitułą katedralną kwitują zaległe czynsze z Pomorza⁴³.

go. W: *Heraldyka i okolice*. Warszawa 2002, s. 270; *Poczet arcybiskupów gnieźnieńskich prymasów Polski*. Tekst P. MROZOWSKI, ze wstępem D. OLSZEWSKIEGO. Koncepcja albumu i zdjęcia M. BRONARSKI. Warszawa 2003, s. 93 (egz. z 1431 – barwna); *Album rysunków...*, s. 182, sygn. Ao IV 335; J. SZYMAŃSKI: *Herbarz...*, s. 139; M. ADAMCZEWSKI: *Zbiór odlewów gipsowych z pieczęci dawnego Archiwum Kapituły Gnieźnieńskiej. Kolekcja księdza kanonika Leona M. Formanowicza*. W: *Zbiory pieczęci...*, s. 270.

³⁷ Or.: AAG, Dypl. Gn. 380 = ed.: KDW 5, nr 442.

³⁸ Dokumenty z: 3 stycznia 1431 r. (or.: AAG, Dypl. Gn. 380 = ed.: KDW 5, nr 519), 30 kwietnia 1434 r. (or.: AAG, Dypl. Gn. 412 = ed.: KDW 5, nr 548).

³⁹ Dokument z 24 kwietnia 1436 r. (or.: GStA PK, XX. HA, PU Schiebl. 76, nr 12).

⁴⁰ M.in. przy dokumencie króla Władysława Warneńczyka z 20 kwietnia 1435 r. (or.: GStA PK, XX. HA, PU Schiebl. 66, nr 11).

⁴¹ M.in. or.: AAG, Dypl. Gn. 380 = ed.: KDW 5, nr 442; or.: AAG, Dypl. Gn. 412 = ed.: KDW 5, nr 548; także w przypadku dokumentów, przy których brak dziś pieczęci bądź nieznan jest oryginał (or.: AKKK, dok. perg., nr 305); or.: niegdyś w archiwum kolegiaty kaliskiej, ed.: KDW 5, nr 574, wg kopii ks. Sobczyńskiego; or.: AAG, Dypl. Tr. 75 = ed.: *Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski*. T. 10. Wyd. A. GAŚSIOROWSKI, T. JASIŃSKI. Poznań 1993, dok. z lat 1435–1444 (dalej: KDW 10), nr 140.

⁴² Oryginalna pieczęć kapituły (zob. P. POKORA: *Pieczęcie kapituły katedralnej gnieźnieńskiej*. „*Studia Źródłoznawcze*” 2011, T. 49, nr 2, s. 10–18) zachowała się przy dokumentach z: 3 stycznia 1431 r. (or.: AAG, Dypl. Gn. 404 = ed.: KDW 5, nr 519), 24 kwietnia 1436 r. (GStA PK, XX. HA, PU Schiebl. 76, nr 12). Przy dwóch innych dokumentach, przy których brak obecnie kapitulnej pieczęci, jej zastosowanie potwierdzają zapisy formuły sigillacyjnej: dokument z 14 kwietnia 1426 r. – po pieczęci kapituły pozostał sznur jedwabny w kolorach: różowym, zielonym i białym (or.: AAG, Dypl. Gn. 380 = ed.: KDW 5, nr 442); dokument z 30 kwietnia 1434 r. – po pieczęci kapituły pozostały dziury od sznura (or.: AAG, Dypl. Gn. 412 = ed.: KDW 5, nr 548).

⁴³ Or.: GStA PK, XX. HA, PU Schiebl. 76, nr 12.

Omawiana pieczęć większa zapewne pozostawała w użyciu do śmierci arcybiskupa⁴⁴.

Duże podobieństwo, jakie wykazuje publikowana gnieźnieńska pieczęć większa w stosunku do wcześniejszej pieczęci Jastrzębca, tj. większej krakowskiej, nie pozostawia wątpliwości, że pieczęć krakowska była archetypem pieczęci arcybiskupiej. Stylistyczne analogie występujące między tymi pieczęciami pozwalają także na postawienie tezy, iż być może (łącznie z pieczęciami mniejszymi z okresu pontyfikatu krakowskiego i gnieźnieńskiego) były one dziełem jednego warsztatu złotniczego. Nie można też nie zauważyć jednej zasadniczej różnicy uchwytnej po zestawieniu legend wszystkich pieczęci większych tego hierarchy. Chodzi oczywiście o pisownię nazwiska Jastrzębiec, urobionego od herbu rodowego. Na pieczęci poznańskiej jest to „**jastranbecz**”, na krakowskiej „**iastrabec[...]**”, na gnieźnieńskiej zaś „**jastrzabecz**”. Nasuwa się zatem pytanie, czy grawer rytował ze słuchu (może grawer nie był Polakiem i słabo znał język polski), czy też oczywista dla nas dziś forma zawołania Jastrzębiec nie miała na progu XV wieku ustalonego jednego zapisu jej brzmienia, co pozwala szukać pewnych analogii do przypadku formy klejnotu herbowego Jastrzębiec, który występował w dwóch odmianach – innej na krakowskiej i innej na gnieźnieńskiej pieczęci większej tego hierarchy.

Kolejną grupę pieczęci Wojciecha Jastrzębca stanowią jego pieczęcie mniejsze. Najwcześniejsza z nich jest pieczęć poznańska (zob. fot. 5). Podobnie jak pieczęć większa z tego okresu również i ta jest pieczęcią hagiograficzną, jednak w typie dewocyjno-herbowym, gdyż zawiera w swym wyobrażeniu scenę adoracji Świętych Apostołów Piotra i Pawła. Pieczęć ta znana jest z pięciu za-



Fot. 5. Pieczęć mniejsza poznańska, or.: ADP1, dok. perg., nr 129

⁴⁴ Z. WILK-Woś (*Późnośredniowieczna kancelaria arcybiskupów gnieźnieńskich (1437–1493)*. Łódź 2013, s. 153) mylnie podaje, jakoby „Po śmierci Jastrzębca pieczęć wielką i małą sygnetową członkom kapituły zwrócił marszałek dworu Paszko”. W istocie Paszko był marszałkiem Mikołaja Trąby i właśnie pieczęci tego arcybiskupa dotyczą zapiski z akt kapituły – zob. AAG, A.Cap., B 14, k. 109r.

chowanych oryginalnych odcisków⁴⁵. Znane są też jej piętnastowieczne opisy⁴⁶ oraz kilkanaście kopii gipsowych i galwanicznych wykonanych na przełomie XIX i XX wieku oraz w okresie międzywojennym⁴⁷. Opisowana pieczęć jest okrągła, o średnicy wahającej się (w zależności od miejsca przechowywania wosk kurczy się i rozszerza) między 28,5 a 30 mm. Jej odciski wykonywano zarówno w wosku czerwonym, w misce (czasami pozostały jedynie jej reliktury) z wosku naturalnego i przywieszano na paskach pergaminowych (1400, 1402), jak i w wosku naturalnym oraz analogicznie umieszczano w misce z wosku takiegoż, przywieszając na skręconych sznurach jedwabnych w kolorach: jasnozielonym i ciemnofioletowym (1405⁴⁸), stalowoszarym (1407). Z racji niewielkich rozmiarów tłoka wykonywano też odcisk przez papier na podkładce z wosku czerwonego (1402).

W polu omawianej pieczęci mniejszej, w grubym kolistym obramieniu, wyobrażone są zwrócone ku sobie postacie Świętych Apostołów: po prawej św. Piotra z kluczem, po lewej św. Pawła z mieczem, przedstawione w ujęciu do pasa. Głowy obu świętych otaczają nimby. Po wewnętrznej stronie kolistego obramienia znajduje się drobny ornament w formie wici roślinnej ujętej w podwójną otoczkę. Poniżej, pod przełęczem, niejako w niszy klęczy, zwrócony w lewo, biskup w szatach pontyfikalnych, z prawą ręką wzniesioną w górę ku apostołom, lewą opiera zaś na umieszczonej przed nim tarczy z herbem Jastrzębiec. Na zewnątrz, wokół otoku z napisem znajduje się kilka równoległych, cienkich obrzeżeń. Napis wykonany minuskułą umieszczony został w podwójnej otoczce ciągłej. Początkowe *S* jest majuskułowe, przerywniki między wyrazami mają formę małych znaków iks. Legenda rozpoczyna się w dolnej partii pieczęci, po prawej heraldycznej stronie części wyobrażenia napieczętnego. Napis poprzedzony i zakończony jest krzyżykiem:

+ *S(igillum)* × *alberti* × *dei* × *gr(aci)a* × *ep(iscop)i* × *poznaniens(is)* +

⁴⁵ Or.: AAP, DK perg. 117, 121; ADPł, dok. perg., nr 124, 129; APT, Akta m. Torunia, Dokumenty i listy, kat. I, sygn. 422; dawniej kolejny jej oryginalny odcisk znajdował się także w AAG, Dypl. Gn. 310.

⁴⁶ Piętnastowieczne opisy prezentowanej pieczęci w widymatach z: 8 października 1412 r. oraz 16 czerwca 1414 r.; oba dokumenty biskupa pomezkańskiego Jana: 8 października 1412 r. (or.: GStA PK, XX. HA, PU Schiebl. 64, nr 7), 16 czerwca 1414 r. (or.: GStA PK, XX. HA, PU Schiebl. 64, nr 15), por. A. SZWEDA: *Uwagi o dokumentach rozejmowych i pokojowych z okresu wojny 1409–1411*. „Zapiski Historyczne” 2010, T. 75, s. 79.

⁴⁷ Odl.: MNK, Dział rękopisów, galwaniczne: odl., nr 441 (dawna sygn. inw. 480), 446 (dawna sygn. inw. 485), 449 (dawna sygn. inw. 488); gipsowe: odl. nr 3923 (dawna sygn. inw. 4720), 4139 (dawna sygn. inw. 6187), 4141 (dawna sygn. inw. 6189), 4176 (dawna sygn. inw. 6224); AAG, zbiór odlewów, bez sygnatur – gipsowy (na odwrocie napis: *Dok. nr. 310.*, który potwierdza, że odlew wykonano z egzemplarza przechowywanego w archiwum w Gnieźnie).

⁴⁸ Odcisk obecnie jest oderwany od dokumentu, jednak wspólnie z nim przechowywany.

Formuła sigillacyjna odnosząca się do tej pieczęci jest dość mocno uproszczona i ma schematyczny charakter: „nostro sub sigillo” (1402⁴⁹). Poznańska pieczęć mniejsza była dość często publikowana, omawiana i wzmiankowana w literaturze⁵⁰ oraz opisywana w różnych wydawnictwach dyplomatycznych⁵¹. Obecnie najstarszy jej odcisk znany jest z egzemplarza przy dokumencie z 5 października 1400 roku, w którym Jastrzębiec wraz z innymi arbitrami wyrokuje w sporze pomiędzy księciem mazowieckim Siemowitem a biskupem płockim Jakubem z Kurdwanowa⁵². Najprawdopodobniej ten najstarszy zachowany oryginalny odcisk pieczęci jest tylko niewiele starszy od terminu wykonania jej typariusza, gdyż do użytku w kancelarii wprowadzono go zapewne po objęciu przez Wojciecha biskupstwa poznańskiego.

W praktyce kancelaryjnej publikowana pieczęć mniejsza służyła z pewnością do uwierzytelniania różnego typu dokumentów⁵³ oraz pieczętowania listów biskupich⁵⁴. O braku ścisłego podziału kompetencji między poznańskimi pieczęciami większą i mniejszą może świadczyć też fakt, że również pieczęć mniejsza znajdowała wspólne zastosowanie z pieczęcią kapituły katedralnej poznańskiej, co dwukrotnie poświadcza zarówno przywieszenie pieczęci, jak i zapisy formuł sigillacyjnych⁵⁵.

⁴⁹ Or.: AP Toruń, Akta m. Torunia, Dokumenty i listy, kat. I, sygn. 422 = ed.: *Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski*. T. II. Wyd. A. GAŚSIOROWSKI, T. JASIŃSKI, T. JUREK, I. SKIERSKA. Poznań 1999, dok. z lat 1225–1444 (dalej: KDW II), nr 1826.

⁵⁰ B. ENGEL: *Die mittelalterlichen Siegel der Fürsten, der Geistlichkeit u. des Polnischen Adels im Thorner Rathausarchive*. Danzig 1902, s. 10; *Miasto Poznań...*, s. 85; G. LICHONCZAK-NUREK: *Wojciech herbu Jastrzębiec...*, s. 230–231; J. SZYMAŃSKI: *Herbarz...*, s. 139; A. SZWEDA: *Uwagi o dokumentach...*, s. 79; T. JUREK: *Biskupstwo poznańskie...*, il. na s. 204.

⁵¹ Zob. *Kodeks dyplomatyczny księstwa mazowieckiego*. Wyd. J.T. LUBOMIRSKI. Warszawa 1863, nr 137; *Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski*. T. 7. Wyd. A. GAŚSIOROWSKI, R. WALCZAK. Poznań 1985, dok. z lat 1401–1415 (dalej: KDW 7), nr 589; KDW II, nr 1826; A. SALINA: *Cztery dokumenty w sporze księcia Janusza Starszego z biskupem płockim Jakubem z Kurdwanowa*. „*Studia Źródłoznawcze*” 2009, T. 47, zał. 3, s. 165–166 (tu opis pieczęci, z niewielkimi zmianami, zaczerpnięty z mojej niepublikowanej dysertacji doktorskiej).

⁵² Or.: AD Płock, dok. perg., nr 124 = ed.: KDKMaz, nr 137. Przy dokumencie tym wisiało pierwotnie, na paskach pergaminowych, siedem pieczęci. Pierwsza z nich to publikowana tu pieczęć biskupa poznańskiego. Zachowały się jeszcze trzy inne pieczęcie przywieszane przy tym dokumencie.

⁵³ Jej egzemplarz zachował się przy dokumencie kolejnego wyroku, wydanego 2 czerwca 1402 r. wraz z innym arbitrami w sprawie immunitetów dóbr biskupstwa płockiego (or.: AD Płock, dok. perg., nr 129). Przy dokumencie tym wisiały pierwotnie, na paskach pergaminowych, cztery pieczęcie, z których zachowała się tylko pierwsza, należąca do Jastrzębca. Nadto przy dokumentach z: 30 grudnia 1405 r. (or.: AA Poznań, DK perg. 117 = KDW 5, nr 80, z błędną datą: 9 września) oraz z 20 sierpnia 1407 r. (or.: AA Poznań, DK perg. 121 = ed.: KDW 7, nr 589).

⁵⁴ List do rady miasta Torunia z 7 września 1402 r. (or.: AP Toruń, Akta m. Torunia, Dokumenty i listy, kat. I, sygn. 422 = ed.: KDW II, nr 1826).

⁵⁵ Chodzą dwa dokumenty: z 30 grudnia 1405 r. (or.: AA Poznań, DK perg. 117 = ed.: KDW 5, nr 80, z błędną datą: 9 września) oraz z 20 sierpnia 1407 r. (or.: AA Poznań, DK perg. 121 = ed.: KDW 7, nr 589), przy którym zachowała się także pieczęć kapituły (jak w: KDW 4, tabl., nr 55, zob. też *Pieczęcie...*, nr 370, s. 215; nr 466, s. 250, fig. 299), w obu przypadkach odcisnięta

Ostatni, znany w okresie międzywojennym, odcisk tej pieczęci przywieszony był przy dokumencie z 18 lipca 1408 roku⁵⁶. Natomiast współcześnie za najpóźniejszy oryginalny jej egzemplarz uznać należy ten przywieszony przy dokumencie z 20 sierpnia 1407 roku⁵⁷. Dowodnie jednak pieczęć ta znajdowała się w użyciu jeszcze 1 lutego 1411 roku, co potwierdza jej opis zawarty w widymacie, wystawiony przez biskupa pomezańskiego Jana 8 października 1412 roku⁵⁸. Prawdopodobnie wycofano ją dopiero po objęciu przez Jastrzębca biskupstwa krakowskiego w połowie 1412 roku. Wówczas to poznańska pieczęć zastąpiona została przez mniejszą pieczęć krakowską.

Mniejsza pieczęć krakowska to pieczęć hagiograficzna, w typie popiersiowo-herbowym. Znana jest z ośmiu zachowanych w oryginale odcisków⁵⁹. Dawniej istniały jeszcze dwa, co jest doskonale udokumentowane w zachowanym materiale źródłowym⁶⁰. Istnieją także jej kopie gipsowe i w cynfolii⁶¹. Krakowska pieczęć mniejsza Jastrzębca jest okrągła, o średnicy 29 mm, jej odciski wykonywano w wosku czerwonym, w miskach z wosku naturalnego i przywieszano na skręcanych sznurach jedwabnych w kolorach: czarnym, zielonym i różo-

w wosku naturalnym z resztkami miski z wosku takiegoż, przywieszona na sznurach jedwabnych w kolorze stalowoszarym.

⁵⁶ Or.: AAG, Dypl. Gn. 310 = ed.: KDW 5, nr 138. Jest to dokument wyroku pojednawczego, wystawiony przez króla, gdzie poza królewską pieczęcią przywieszonych było osiem dalszych, w tym (po monarszej) arcybiskupa Mikołaja Kurowskiego, biskupa płockiego Jakuba z Kurdwanowa i jako czwarta publikowana tu poznańska pieczęć Wojciecha Jastrzębca. Ta ostatnia nie zachowała się – pozostała jedynie dziura po sznurach, powyżej której znajduje się napis: *dni pozn.* Istnienie tej pieczęci potwierdza wykonany z niej w okresie międzywojennym odlew przechowywany współcześnie w archiwum w Gnieźnie.

⁵⁷ Or.: AAP, DK perg. 121.

⁵⁸ Or.: GStA PK, XX. HA, PU Schiebl. 64, nr 7.

⁵⁹ Or.: AAG, Dypl. Gn. 339; AUJ, dypl. perg., nr 62; Bibl. PAU/PAN, pieczęcie luźne, nr 16; GStA PK, XX. HA, PU Schiebl. 65, nr 8, 30; Schiebl. 109, nr 64, 68; ANK, Zbiór luźnych pieczęci, nr 120.

⁶⁰ Dawniej istniejące oryginały znajdowały się także w: 1) Archiwum Radziwiłłów w Nieświeżu, dok. nr 176 (oryginał dokumentu znajdował się w tym zbiorze do 1939 r., obecnie nieznaany, mimo że archiwum nieświeskie znajduje się w AGAD, sygn. od 7212 do 8355 oraz od 8386 do 8481, fot. w ZNPH UJ, sygn.: 1966 III, 2568 I), zob. też: Z. PIECH: *Zbiory odlewów pieczęci w Zakładzie Nauk Pomocniczych Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego*. W: *Zbiory pieczęci...*, s. 342–343, 355–356; *Akty Horodelskie z 1413 roku. Dokumenty i studia*. Red. J. KIAUPIENÉ, L. KORCZAK. Kraków 2013, s. 321–323 [oprac. J. WRONISZEWSKI]; 2) ANK, Sang. Gumn., nr 34 (współcześnie przy dokumencie tym brakuje pieczęci wystawcy, fakt jej przywieszenia (wisiała jeszcze w latach 80. XIX w.) potwierdza opis zamieszczony przez wydawcę dokumentu (zob. ed.: ArchSang. 2, nr 111, s. 133)). Pieczęć odcisnięta była w czerwonym wosku, przywieszona na pasku pergaminowym i w dolnej części uszkodzona.

⁶¹ Odl.: ZŻiNPH UAM, Lubin 1674 (na odwrocie napis: *Gniezno, Wojciech Jastrzębiec abp 1433/43, Nieświerz*), 1684 (na odwrocie napis: *Gniezno, Wojciech Jastrzębiec abp 1413, Nieborów*, inną ręką: 49. Zapis potwierdza, że odlew wykonany został z pieczęci przywieszonej przy dokumencie unii horodelskiej) – gipsowe; ZNPH UJ, odciski plastyczne w tzw. cynfolii, w plastełinie oraz gipsie powlekany woskiem (informacja za: Z. PIECH: *Zbiory odlewów pieczęci...*, s. 342, 355).

wym – róż spłowiały (luźna), różowym – spłowiałym (1422), oraz na paskach pergaminowych (1413⁶², 2 x 1416, 1417, 1419, 1422). Jeśli chodzi o kompozycję ikonograficzną, ta krakowska pieczęć odbiega znacząco od swej poznańskiej poprzedniczki (zob. fot. 6). W jej polu wyobrażony został na tarczy herb Jastrzębiec, powyżej znajduje się popiersie św. Stanisława biskupa w szatach pon-



Fot. 6. Pieczęć mniejsza krakowska, or.: GStA PK, XX. HA, PU Schiebl. 109, nr 68

tyfikalnych. Głowę świętego, nakrytą infułą, otacza nimb. Prawą rękę wznosi on w geście błogosławieństwa, w lewej zaś trzyma pastorał. Tarcza herbowa została wkomponowana w otok z napisem. Na zewnątrz, wokół otoku znajduje się kilka równoległych, kolistych, ciągłych, cienkich obrzeżeń. Napis wykonany minuskułą został umieszczony w otoku w podwójnej obwódce ciągłej, w dolnej partii przedzielony jest tarczą herbową, przerywniki między wyrazami mają formę małych guzów:

s(igillum) · alberti dei / gr(aci)a ep(iscop)i · crac(oviensis)

Formuły sigillacyjne odnoszące się do tej pieczęci mają dość rozbudowaną formę: „In quorum omnium et singulorum fidem et testimonium premissorum presentes per – – , exemplari et subscribi mandauimus nostreque appensione sigilli fecimus communiri” (1416⁶³); „In quorum omnium et singulorum fidem et testimonium praemissorum praesentes literas sue praesens publicum instrumentum huiusmodi nostrum processum in se continentes seu continens exinde fieri per Stanislaum Iohannis de Mechouia notarium publicum, negotiorum praedictorum coram nobis scribam infrascriptum subscribi et publicari mandauimus, nostreque sigilli appensione communiri” (1422⁶⁴).

⁶² Przy dokumencie unii horodelskiej, zob. *Akta Unji Polski z Litwą*. Wyd. S. KUTRZEBA, W. SEMKOWICZ. Kraków 1932 (dalej: AUPL), nr 49.

⁶³ Or.: AAG, Dypl. Gn. 339 = ed.: KDW 5, nr 256.

⁶⁴ Or.: AUJ, dypl. perg., nr 62 = ed.: *Codex diplomaticus Universitatis Studii Generalis Cracoviensis*. Pars I: Dok. z lat 1363–1440. Cracoviae 1870 (dalej: CDUJ 1), nr 71.

Krakowska pieczęć mniejsza Jastrzębca była wielokrotnie wzmiankowana w literaturze⁶⁵, publikowano także jej wizerunki⁶⁶ oraz kilkakrotnie opisywano w wydawnictwach dyplomatycznych i inwentarzach⁶⁷.

Wykonanie tłoka mniejszej pieczęci krakowskiej związane było oczywiście z faktem przeniesienia jej dysponenta z diecezji poznańskiej na krakowską. Za najdawniejszy jej odcisk – jednak nieznanym dziś w oryginale – uznać trzeba ten przywieszony dawniej do dokumentu unii horodelskiej z 2 października 1413 roku⁶⁸. Niemal pewne wydaje się też, że pieczęć ta była niewiele starsza od owego zaginionego „horodelskiego” odcisku, a jej typariusz wykonano prawdopodobnie już w końcu 1412 roku, kiedy Jastrzębiec objął diecezję krakowską. Najwcześniejszy znany współcześnie oryginalny egzemplarz tej pieczęci przywieszony jest przy dokumencie z 16 lutego 1416 roku⁶⁹.

W praktyce kancelaryjnej publikowana pieczęć służyła do uwierzytelniania różnych typów dokumentów⁷⁰, przywieszono ją m.in. przy traktacie pokojowym, którego Jastrzębiec był jednym z gwarantów⁷¹, zawartym z Krzyżakami nad jeziorem Mełno, a zapewne też przy dokumencie przymierza z Erykiem, królem państw unii kalmarskiej⁷². Jednak najlepiej znana jest ona z praktyki pieczętowania innych dokumentów związanych ze sprawami polityki prowadzonej wobec zakonu krzyżackiego⁷³.

⁶⁵ W. SEMKOWICZ: *O litewskich rodach bojarskich zbratanych ze szlachtą polską w Horodle roku 1413*. „Lituano-Slavica Posnaniensia” 1989, T. 3, s. 7–139 (reedycja artykułów drukowanych w „Miesięczniku Heraldycznym” i „Roczniku Polskiego Towarzystwa Heraldycznego” w latach 1913–1930), 48–49; *Miasto Poznań...*, s. 85; G. LICHONCZAK-NUREK: *Wojciech herbu Jastrzębiec...*, s. 231; J. SZYMAŃSKI: *Herbarz...*, s. 139; *Dokumenty strony polsko-litewskiej pokoju melneńskiego z 1422 r.* Wyd. P. NOWAK, P. POKORA. Poznań 2004, s. 24–25; K. JELONEK-LITEWKA: *Zbiory sfragistyczne Archiwum Państwowego w Krakowie (tłoki pieczętne, pieczęcie luźne, odlewy)*. W: *Zbiory pieczęci...*, s. 86; *Akty Horodelskie...*, s. 325, pieczęć 2, il. 2, s. 465.

⁶⁶ W. SEMKOWICZ: *O litewskich rodach...*, s. 49; K. DZIWIK: *Inwentarz luźnych pieczęci woskowych biblioteki PAN w Krakowie*. „Rocznik Biblioteki PAN w Krakowie” 1971, T. 17, po s. 240; G. LICHONCZAK-NUREK: *Wojciech herbu Jastrzębiec...*, fot. 20; *Dokumenty strony polsko-litewskiej pokoju melneńskiego...*, s. 24, pieczęć 6.

⁶⁷ ArchSang. 2, nr 111; AUPL, nr 49/A/2; CDUJ 1, nr 71; KDW 5, nr 256; *Liv-, Est- und Kurländisches Urkundenbuch*. Bd. 5: 1414–1423. Bearb. v. F.G. v. BUNGE. Riga 1867, nr 2224; K. DZIWIK: *Inwentarz...*, s. 248, nr 16.

⁶⁸ AUPL, nr 49/A/2; zob. też W. SEMKOWICZ: *O litewskich rodach...*, s. 48.

⁶⁹ Or.: AAG, Dypl. Gn. 339.

⁷⁰ Dokumenty z 4 lutego 1416 r. (or.: AAG, Dypl. Gn. 339 = ed.: KDW 5, nr 256) oraz 18 października 1422 r. (or.: AUJ, dypl. perg., nr 62 = ed.: CDUJ 1, nr 71).

⁷¹ Or.: GStA PK, XX. HA, PU Schiebl. 109, nr 68.

⁷² Dokument wstępny z 15 lipca 1419 r. (or.: RA Kopenhaga, Tyske kancelli udenrigske afdeling. Pergament Polen 1419, cyt. za: Z.H. NOWAK: *Współpraca polityczna państw unii polsko-litewskiej i unii kalmarskiej w latach 1411–1425*. Toruń 1996, s. 113).

⁷³ Jej odciski zachowały się przy dokumentach z: 26 maja 1416 r. (or.: GStA PK, XX. HA, PU Schiebl. 65, nr 8) – przywieszona jest jako piąta; 26 kwietnia 1417 r. (or.: GStA PK, XX. HA, PU Schiebl. 109, nr 64) – przywieszona jest jako piąta, po pieczęciach: króla, Witolda, księcia mazowieckiego Janusza i brakującej Siemowita, a przed pieczęcią podkanclerzego Dunina i pa-

Zgodnie z datacją dokumentu za ostatni egzemplarz prezentowanej pieczęci uznać należałoby ten z 18 października 1422 roku⁷⁴. Jednak ratyfikacja traktatu znad jeziora Mełno ze względu na zakulisowe działania Zygmunta Luksemburskiego odbyła się dopiero na zjeździe w Wielawie 18 maja 1423 roku⁷⁵, wobec czego za najpóźniejszy egzemplarz tej pieczęci uznać trzeba właśnie odcisk przywieszony przy dokumencie traktatu mełneńskiego, choć sam dokument datowany jest na 27 września 1422 roku⁷⁶. Wycofanie pieczęci nastąpić musiało po przeniesieniu Jastrzębca na archidiecezję gnieźnieńską i wprowadzeniu nowego kompletu arcybiskupich tłoków pieczętnych.

Kolejna arcybiskupia pieczęć mniejsza Wojciecha Jastrzębca, podobnie jak jego pieczęć większa z tego okresu, jest bardzo podobna do mniejszej pieczęci krakowskiej i tak jak tamta stanowi również pieczęć hagiograficzną, popiersiowo-herbową. Jest to pieczęć najlepiej ze wszystkich udokumentowana źródłowo. Zachowało się aż 17 jej oryginalnych odcisków⁷⁷, znane są także jej opisy w transumpcie z 26 kwietnia 1441 roku⁷⁸, w księgach „formularzowych proveniencji kaliskiej z drugiej połowy XV wieku”⁷⁹ oraz aktach konsystorza gnieźnieńskiego z 1440 i 1444 roku⁸⁰, a ponadto kilka kopii gipsowych i galwanicznych⁸¹, rysunek autorstwa Kajetana W. Kielisińskiego⁸² oraz nota o odlewie

nów świeckich; 26 lipca 1419 r. (or.: GStA PK, XX. HA, PU Schiebl. 65, nr 30) – przywieszona jest jako druga po arcybiskupiej.

⁷⁴ Or.: AUJ, dypl. perg., nr 62 = ed.: CDUJ 1, nr 71.

⁷⁵ Zob. K. NEITMANN: *Zur Revindikationspolitik des Deutschen Ordens nach Tannenberg. Die Auseinandersetzung zwischen dem Deutschen Orden und Polen–Litauen um die Ratifizierung des Friedensvertrages vom Melno-See 1422/1423*. „Jahrbücher für Geschichte Osteuropas N.F.“ 1983, Bd. 31, s. 50–80.

⁷⁶ Or.: GStA PK, XX. HA, PU Schiebl. 109, nr 68; zob. *Dokumenty strony polsko-litewskiej pokoju mełneńskiego...*, s. VIII.

⁷⁷ Or.: ACM, dok. perg., nr 173; AGAD, dok. perg., sygn.: 4455, 8421, 8422; APB, Strzelno Kl. sygn. A. 48; AKKK, Zbiór luźnych pieczęci, nr 77; GStA PK, XX. HA, PU Schiebl. 66, nr 8, 19; Schiebl. 76, nr 11; Schiebl. 109, nr 70; GStA PK, XX. HA, OBA, nr 4932, 5398, 6841, 6842; Biblioteka XX. Czartoryskich (dalej: Bibl. XX. Czart.), dok. perg., nr 368, 409; DOZA, Urkunden, 3359 (za informacje o tym egzemplarzu i jego fotografię dziękuję Panu dr. hab. Marcinowi Hlebionkowi).

⁷⁸ W dokumencie wystawionym w Gnieźnie przez Jana z Brzostkowa, oficjała i wikariusza generalnego gnieźnieńskiego (or.: AAG, Dypl. Gn. 1203 = ed.: KDW 10, nr 1543).

⁷⁹ Kop.: Bibl. PAU/PAN, rkps Kal. 9176, s. 386–388 = ed.: KDW 11, nr 1993; kop.: Bibl. PAU/PAN, rkps Kal. 9176, s. 262–265 = ed.: KDW 11, nr 1996).

⁸⁰ AAG, A.Cons. A 21, k. 88 oraz A 25, k. 33.

⁸¹ Odł.: MNK, Dział rękopisów, odł., nr 440 (galwaniczny – dawna sygn. inw. 478), nr 3430 (gipsowy – dawna sygn. inw. 3469), nr 4162 (gipsowy – dawna sygn. inw. 6210); AAG, Zbiór odlewów, bez sygn. (gipsowy); ZNPH UJ, sygn. 162 (galwaniczny); ZŻiNPH UAM, Lubią 0703 (gipsowy – na odwrocie: *Gniezno. Wojciech Jastrzębiec abp 1433/34. Nieśwież*), 1746 (gipsowy – na odwrocie: *Gniezno Wojciech Jastrzębiec abp 1423+1436 Lwów gs Paw. 48*).

⁸² BK PAN, Teki Kielisińskiego, Ao IV 343 (zob.: P. POKORA: *Rysunki pieczęci...*, nr 454, s. 461; *Album rysunków...*, s. 186, sygn. Ao IV 343).

w *Inwentarzu... Piekosińskiego*⁸³. Pieczęć ta jest okrągła, o średnicy wahającej się od 33 do 33,5 mm. Jej odciski wykonywano głównie w wosku czerwonym, w miskach z wosku naturalnego i przywieszano na paskach pergaminowych (2 x 1424, 1425, 1430⁸⁴, 1432, 2 x 1433, 2 x 1435, 1436, luźna) oraz na skręcanych sznurach jedwabnych w kolorach: czarnym i różowym (1433), czarnym i różowym (1434). Znane są też jej odciski przez papier, na podkładce z wosku czerwonego (1428, 1430, 2 x 1434). Nieistniejące współcześnie egzemplarze również były odcisnięte w wosku czerwonym, w miskach z wosku naturalnego (1430)⁸⁵, przywieszane na sznurach jedwabnych w kolorach zielonym i czerwonym (1431⁸⁶, 1432⁸⁷). Jak już wspomniano, arcybiskupia pieczęć mniejsza bardzo silnie nawiązuje kompozycją do krakowskiej pieczęci mniejszej Jastrzębca, co nie pozostawia wątpliwości, że jej archetypem była właśnie pieczęć z okresu pontyfikatu w Krakowie (zob. fot. 7).



Fot. 7. Pieczęć mniejsza gnieźnieńska, or.: APB, Strzelno Kl. sygn. A. 48

⁸³ *Inwentarz odlewów pieczęci przekazanych przez Franciszka Piekosińskiego 1872 r.*, rkps w Archiwum Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, Dział IV, Księgi, nr 71 (proweniencja: Lwowska Naukowa Biblioteka im. W. Stefanyka NAN Ukraina. Oddział Rękopisów. Zespół (fond) 56), edycja internetowa – Dolnośląska Biblioteka Cyfrowa (data udostępnienia – 13 marca 2009 r.), pod numerem 57, odlew wykonany z or.: ACM, dok. perg., nr 173, co potwierdza precyzyjny zapis proveniencyjny.

⁸⁴ Na pasku napis: *domini archiepiscopi Gneznen*.

⁸⁵ Informacja z opisu zamieszczonego w transumpcie Jana z Brzostkowa, oficjała i wikariusza generalnego gnieźnieńskiego, z 26 kwietnia 1441 r., zob. ed.: KDW 10, nr 1543.

⁸⁶ Informacja z opisu zamieszczonego w księgach „formularzowych proveniencji kaliskiej z drugiej połowy XV w.” (kop.: Bibl. PAU/PAN, rkps Kal. 9176, s. 386–388 = ed.: KDW 11, nr 1993).

⁸⁷ Informacja z opisu zamieszczonego w księgach „formularzowych proveniencji kaliskiej z drugiej połowy XV w.” (kop.: Bibl. PAU/PAN, rkps Kal. 9176, s. 262–265 = ed.: KDW 11, nr 1996).

W polu arcybiskupiej pieczęci mniejszej, w kolistym perełkowym obramieniu, znajduje się tarcza z herbem Jastrzębiec. Powyżej umieszczony został popiersiowy wizerunek św. Wojciecha w pontyfikalnych szatach biskupich. Święty prawą rękę wznosi w geście błogosławieństwa, w lewej trzyma pastorał o ozdobnej krzywaśni, jego głowę, nakrytą infułą, otacza nimb. Na zewnątrz, wokół otoku z napisem wygrawerowane zostało koliste obrzeżenie perełkowe. Napis w otoku, wykonany minuskułą, został umieszczony w podwójnej obwódce ciągłej, w dolnej partii przedzielony tarczą herbową. Początkowe *S* jest majuskułowe, przerywniki między wyrazami mają kształt małych krzyżyków:

S(igillum) · alberti · ar/chiep(iscop)i · gneznen(sis)

Znane są też liczne formuły sigillacyjne odnoszące się do tej pieczęci: „In quorum omnium predictorum robur et evidenciam pleniorem sigillum nostrum presentibus duximus appendendum” (1424)⁸⁸; „In quorum omnium testimonium et evidenciam pleniorem, sigillum nostrum presentibus est appensum” (1425)⁸⁹; „In quorum omnium fidem et testimonium praemissorum praesentes nostras litteras scribi nostrique sigilli appensione iussimus communiri” (1432)⁹⁰; „In quorum omnium fidem testimoniumque praemissorum praesentes nostras literas scribi nostrique sigilli appensione iussimus communiri” (1433)⁹¹; „In cuius rei testimonium sigillum nostrum presentibus est appensum” (1436)⁹². Do prezentowanej pieczęci odnoszą się również formuły sigillacyjne dwóch dokumentów znanych obecnie z kopii: „In quorum omnium fidem et testimonium presentes nostras fundacionis literas scribi nostrique sigilli appensione iussimus comuniri”⁹³.

Omawiana pieczęć mniejsza, podobnie jak arcybiskupia pieczęć większa Jastrzębca, była wzmiankowana w literaturze, publikowano także jej wizerunki⁹⁴ oraz kilkakrotnie opisano w wydawnictwach dyplomatycznych i katalogach⁹⁵.

⁸⁸ Or.: GStA PK, XX. HA, PU Schiebl. 109, nr 70.

⁸⁹ Or.: Archiwum Diecezjalne we Włocławku (dalej: ADWł), sygn. dok. 243 = ed.: *Kodeks dyplomatyczny Polski*. T. 2. Cz. 1. Wyd. L. RZYSZCZEWSKI, A. MUCZKOWSKI. Warszawa 1848 (dalej: KDP 2, Cz. 1), nr 370 (obecnie przy dokumencie brak pieczęci wystawcy, jednak w edycji została ona dokładnie opisana).

⁹⁰ Or.: AGAD, dok. perg., sygn. 4455 = ed. w: AUPL, nr 52.

⁹¹ Or.: ACM, dok. perg., nr 173 = ed.: *Zbiór dyplomów Klasztoru Mogińskiego przy Krakowie*. Wyd. E. JANOTA. Kraków 1865 (dalej: ZDK Mog), nr 127.

⁹² Or.: GStA PK, XX. HA, PU Schiebl. 76, nr 11.

⁹³ Kop.: Bibl. PAU/PAN, rkps Kal. 9176, s. 386–388 = ed.: KDW 11, nr 1993; kop.: Bibl. PAU/PAN, rkps Kal. 9176, s. 262–265 = ed.: KDW 11, nr 1996.

⁹⁴ G. LICHONCZAK-NUREK: *Wojciech herbu Jastrzębiec...*, s. 232, fot. 24; M. ADAMCZEWSKI: *Zbiór odlewów...*, s. 270.

⁹⁵ AUPL, nr 52, 58, 60; *Codex epistolaris saeculi decimi quinti*. T. 2. Wyd. A. LEWICKI. Kraków 1891 (dalej: CESDQ 2), nr 178; KDP 2, Cz. 1, nr 370; KDW 5, nr 441; ZDK Mog, nr 127; F. PIEKOSIŃSKI: *Jana Zamoyskiego notaty heraldyczno-sfragistyczne*. W: TENŻE: *Studia, rozprawy i materiały z dziedziny historii polskiej i prawa polskiego*. T. 7. Kraków 1907, s. 41, nr 291;

Wykonanie tłoka przedstawianej pieczęci zlecone zostało w związku z przeniesieniem Wojciecha Jastrzębca z biskupstwa krakowskiego na arcybiskupstwo gnieźnieńskie. Jej najdawniejszy odcisk zachował się przy dokumencie z 13 czerwca 1424 roku, w którym arcybiskup transumuje dokument traktatu mełneńskiego⁹⁶. Z powodu braku informacji źródłowych nie można jednoznacznie stwierdzić, czy pieczęć ta stosowana była przez kancelarię arcybiskupią już od końca 1423 roku, czyli od czasu przypuszczalnego objęcia przez Jastrzębca archidiecezji, czy może wprowadzono ją dopiero z początkiem 1424 roku.

W praktyce kancelaryjnej prezentowana pieczęć znajdowała wielorakie zastosowanie, za jej pomocą uwierzytelniano różne rodzaje dokumentów⁹⁷. Używano jej również do pieczętowania dokumentów w sprawach publicznych, gdzie arcybiskup występował jako strona lub był jednym z gwarantów⁹⁸. Uwierzytelniano nią także dokumenty odpustowe⁹⁹ oraz inne¹⁰⁰, w tym takie, w których arcybiskup występował jedynie w roli gwaranta lub arbitra i nie był ich wystawcą¹⁰¹. Znajdowała ona zastosowanie również jako środek zamknięcia

Katalog Archiwum Opactwa Cystersów w Mogile. Oprac. K. KACZMARCZYK, ks. G. KOWALSKI. Mogiła 1919, s. 56; M. HLEBIONEK: *Katalog pieczęci przy dokumentach samoistnych w zasobie Archiwum Państwowego w Bydgoszczy*. Warszawa 2012, nr 148, s. 291.

⁹⁶ Or.: GStA PK, XX. HA, PU Schiebl. 109, nr 70.

⁹⁷ Dokumenty z: 3 stycznia 1431 r. (or.: AAG, Dypl. Gn. 380 = ed.: KDW 5, nr 519); 30 kwietnia 1434 r. (or.: AAG, Dypl. Gn. 412 = ed.: KDW 5, nr 548); dawniej także dokumenty z: 9 stycznia 1431 r. (kop. 1, Bibl. PAU/PAN, rkps Kal. 9176, s. 140–143, wg or., pod datą 1432; kop. 2, Bibl. PAU/PAN, rkps Kal. 9175, s. 386–388, wg or. = ed.: KDW 11, nr 1993 – wg kop. 2) oraz 13 maja 1432 r. (kop. 1, Bibl. PAU/PAN, rkps Kal. 9175, s. 722–726, wg or.; kop. 2, Bibl. PAU/PAN, rkps Kal. 9176, s. 262–265, wg or. = ed.: KDW 11, nr 1996 – wg kop. 2).

⁹⁸ Pieczęć ta przywieszona jest jako pierwsza przy dokumencie duchownych i świeckich panów królestwa wydanym w Jedlni 4 marca 1430 r. (or.: Bibl. XX. Czart., dok. perg., nr 368 = ed.: CESDQ 2, nr 178); przy dokumencie króla Władysława Jagiełły z 3 stycznia 1433 r. (or.: AGAD, dok. perg., sygn. 8421 = ed.: AUPL, nr 58) i z 27 lutego 1434 r. (or.: AGAD, dok. perg., sygn. 8422 = ed.: AUPL, nr 60); nadto przy widimisie dokumentu Witolda z 1432 r., który Jastrzębiec wystawił 3 lutego 1432 r. (or.: AGAD, dok. perg., sygn. 4455 = ed. w: AUPL, nr 52); przy dokumencie traktatu brzeskiego z 31 grudnia 1435 r. (or.: DOZA, Urkunden, 3359 = *Die Staatsverträge des Deutschen Ordens in Preußen im. 15 Jarhrhundert*. Ed. E. WEI-SE. Bd. 1: (1398–1437). Marburg 1970 (reprint), s. 197–212, tu informacje o wcześniejszych edycjach).

⁹⁹ Or.: ACM, dok. perg., nr 173 = ed.: ZDK Mog, nr 127, s. 114; zob. W. SZYMBORSKI: *Odpusty w Polsce średniowiecznej*. Kraków 2011, s. 404–405, nr 761.

¹⁰⁰ Przy dokumentach z: 31 grudnia 1435 r. (or.: GStA PK, XX. HA, PU Schiebl. 66, nr 19); 1 stycznia 1436 r. (or.: GStA PK, XX. HA, PU Schiebl. 76, nr 11); dawniej też przy dokumentach z: 24 lipca 1425 r. (or.: ADWł, sygn. dok. 243 = ed.: KDP 2, Cz. 1, nr 370); 8 czerwca 1430 r. (kop. w transumpcie z 26 kwietnia 1441 r., or. AAG, Dypl. Gn. 1203 = ed.: KDW 9, nr 1233).

¹⁰¹ Przy dokumentach króla Jagiełły z: 23 czerwca 1424 r. (or.: APB, Strzelno Kl. sygn. A. 48 – pieczęć arcybiskupa jest przywieszona obok pieczęci królewskiej), 15 grudnia 1433 r. (or.: GStA PK, XX. HA, PU Schiebl. 66, nr 8), i Władysława Warneńczyka z 3 listopada 1435 r. (or.: Bibl. XX. Czart., dok. perg., nr 409 = CESDQ 2, nr 237, pieczęć arcybiskupa przywieszona jako druga, po pieczęci króla, przed pieczęcią biskupa włocławskiego Władysława Oporowskiego).

listów Jastrzębca do wielkiego mistrza Pawła von Rusdorf¹⁰². Ostatni znany jej egzemplarz zachował się przy dokumencie z 1 stycznia 1436 roku, w którym arcybiskup upoważnia kanonika kaliskiego Szymona do podwyższenia czynszów i dziesięcin z jego dóbr stołowych w Prusach¹⁰³. Najpewniej wraz z arcybiskupią pieczęcią większą (potwierdzoną jeszcze w końcu kwietnia 1436 roku) pieczęć ta była używana do śmierci Jastrzębca.

Omówione sześć typów pieczęci nie wydaje się wyczerpywać listy wszystkich możliwych, w tym istniejących dawniej, typariuszy należących do Wojciecha Jastrzębca. Zdaje się niemal pewne, że każdy z trzech kompletów pieczęci biskupich (obecnie po dwie pieczęcie dla każdej diecezji) można by śmiało uzupełnić o sygnet. Przesłanką potwierdzającą istnienie pieczęci sygnetowych Wojciecha Jastrzębca jest formuła sigillacyjna dokumentu z 18 listopada 1429 roku¹⁰⁴, znanego obecnie z transumptu arcybiskupa Jakuba z Sienna z 1477 roku, zachowanego w odpisie w aktach kapituły katedralnej z 1530 roku. Kolejna informacja dotycząca pieczętowania sygnetem przez Jastrzębca dotyczy ordynacji dla położonej w kluczu łowickim wsi Różyce i znajduje się w tym samym transumpcie Jakuba z Sienna, gdzie zapisano: „– cuius sigillo annullarij obsignatam producendum –”¹⁰⁵. W świetle obu tych zapisek nie można mieć wątpliwości, że pieczęć ta była pierścieniem pieczętnym, jednak nic więcej nie wiadomo o związanej z nim praktyce kancelaryjnej. Zapewne, tak jak w przypadku sygnetu Mikołaja Trąby, poprzedniego arcybiskupa, także i ten był pierścieniem herbowym z arcybiskupim pojedynczym krzyżem umieszczonym ponad tarczą herbową oraz inicjałami dysponenta.

Fakt, że Wojciech Jastrzębiec jako arcybiskup używał sygnetu, pozwala postawić tezę, że posiadał takie sygnety również jako biskup poznański i krakowski. Łączną liczbę typariuszy tego hierarchy w okresie pontyfikatów w kolejnych trzech diecezjach szacować zatem można na minimum dziewięć. Dodać do niej zapewne trzeba jedną lub być może dwie pieczęcie z okresu poprzedzającego objęcie biskupstwa poznańskiego¹⁰⁶. Liczbę wszystkich pieczęci Wojciecha Jastrzębca (tych znanych z zachowanych oryginalnych odcisków (6 typów), pośrednich przesłanek źródłowych (jeden typ) i tych potencjalnych, dawniej istniejących, choć obecnie nieznanymi (około trzy lub cztery typy)) szacować

¹⁰² Przy listach z: 6 maja 1428 r. (or.: GStA PK, XX. HA, OBA, nr 4932), 21 czerwca 1430 r. (or.: GStA PK, XX. HA, OBA, nr 5398), 23 lipca 1434 r. (or.: GStA PK, XX. HA, OBA, nr 6841, 6842); jej ślady zachowały się na dwóch innych listach – z 31 maja 1425 r. (or.: GStA PK, XX. HA, OBA, nr 4437) oraz z 17 maja 1434 r. (or.: GStA PK, XX. HA, OBA, nr 6817).

¹⁰³ Or.: GStA PK, XX. HA, PU Schiebl. 76, nr 11.

¹⁰⁴ Kop.: AAG, A.Cap. B 6, k. 1v–2r: „– – annullarij sigillo presentibus subappenso”. Dokument wystawiono w Łowiczu, a jego data jest zgodna z itinerarium Wojciecha Jastrzębca, zob. G. LICHONCZAK-NUREK: *Wojciech herbu Jastrzębiec...*, s. 263.

¹⁰⁵ Kop.: AAG, A.Cap. B 6, k. 1v–2r.

¹⁰⁶ Współczesny Wojciechowi Jastrzębcowi biskup i kardynał Zbigniew Oleśnicki miał przed objęciem biskupstwa krakowskiego dwa typariusze, zob.: M. KOCZERSKA: *Zbigniew Oleśnicki...*, s. 154–156, il. a, s. 169, il. j.

należy więc łącznie na dziesięć, być może jedenaście. Świadczy to wymownie o znaczeniu, jakie na różnych etapach życia i kariery przypisywał Jastrzębiec tej formie manifestowania swojej pozycji społecznej i sprawowanych godności. Ponadto jego wielkie pieczęcie były złotniczymi dziełami sztuki. Obecne na nich wizerunki patronów zdają się wskazywać nie tylko na proste związki z wezwaniami katedr, ale być może także na jakieś próby wzmocnienia kultu patronów diecezji, zwłaszcza że dwóch z nich (św. Stanisław i św. Wojciech) to patroni Królestwa. W sprawach praktyki kancelaryjnej wydaje się, że zazwyczaj przestrzegano zasady odciskania pieczęci zgodnie z rangą dokumentu, choć nie zawsze postępowano tak konsekwentnie.

Piotr Pokora

Wojciech Jastrzębiec's sigilla

Summary

The number of all types of the sigilla of Wojciech Jastrzębiec (both those which are featured in original impressions and the ones which are only mentioned indirectly in the sources or about whose existence one may merely conjecture) should be put at ten, perhaps eleven. This is ample testimony about their role, their significance, and the importance which Jastrzębiec attached, at the various stages of his life and career, to this form of the manifestation of his social position and the offices that he held. His great sigilla were works of aurarian art. As far as the matters of the chancery practice are concerned, it seems that the principles of impressing a sigillum according to the rank of a document were observed, albeit inconsistently in some cases.

Piotr Pokora

Die Siegel von Wojciech Jastrzębiec

Zusammenfassung

Die Anzahl aller Typen der Siegel von Wojciech Jastrzębiec (sowohl der wegen originelle Abdrücke bekannten, als auch der lediglich in indirekten Quellen erwähnten oder nur geahnten) wurde auf zehn, vielleicht elf geschätzt. Das zeugt davon, dass der Bischof auf diese Form des Manifestierens seiner sozialen Stellung und der von ihm bekleideten Würden in den einzelnen Abschnitten seines Lebens und seiner Karriere großen Wert legte. Seine große Siegel waren echte Juwel der Goldschmiedekunst. Wenn es um Kanzlei-praxis geht, beachtete man, wie es scheint, das Prinzip, das Siegel dem Urkundenrang gemäß abzudrucken, obwohl diese Regel auch nicht immer konsequent befolgt wurde.

MATEUSZ GRZĘDA

Instytut Historii Sztuki, Uniwersytet Jagielloński

Uwagi o patronacie artystycznym Wojciecha Jastrzębca

6 lutego 1421 roku biskup krakowski Wojciech Jastrzębiec osadził przy kościele parafialnym pw. św. św. Piotra i Pawła w Beszowej paulinów sprowadzonych z klasztoru na Jasnej Górze, którym powierzył zadanie prowadzenia tamtejszej parafii. Wystawiony w Krakowie dokument precyzyjnie wymienia zadania zakonników przy przekształconym na świątynię kolegiacko-konwentualną beszowskim kościele: jeden z ojców wybrany przez biskupa miał pełnić obowiązki proboszcza i rektora sprawującego pieczę nad pracą duszpasterską pozostałych paulinów. Wszyscy ojcowie zostali zobowiązani do śpiewania psalmów i odprawiania nabożeństw, jeden zaś miał władać językiem polskim i głosić po polsku kazania dla wiernych. Prawo patronatu nad kościołem zatwierdził biskup męskiej linii rodu Jastrzębców i zastrzegł sobie prawo usuwania zaniedbujących swoje obowiązki proboszczów z pominięciem złożonej zakonnej procedury formalno-prawnej¹.

Leżąca niedaleko Łubnic, rodzinnej miejscowości Wojciecha Jastrzębca, Beszowa należała do jego rodziny, która już w wieku XIV miała prawo patronatu nad tamtejszym, wówczas jeszcze drewnianym, kościołem parafialnym. W roku 1407 Wojciech, pełniący wówczas funkcję biskupa poznańskiego, własnym sumptem wznosił w jego miejscu murowaną świątynię, co upamiętnia tablica fundacyjna informująca o tym, że patronem jest nie tylko on, lecz także jego brat Mikołaj, podkomorzy łęczycki². Kościół ten, jak się wydaje, to obecne

¹ *Zbiór dokumentów zakonu OO. Paulinów w Polsce*. Oprac. J. FIJAŁEK. Z. 1. Kraków 1938, nr 81; zob. także J. WIESIOŁOWSKI: *Fundacje paulińskie XIV i XV wieku na tle ruchu fundacyjnego w Polsce*. „Studia Claromontana” 1985, T. 6, s. 151–153; G. LICHONCZAK-NUREK: *Wojciech herbu Jastrzębiec. Arcybiskup i mąż stanu (ok. 1362–1436)*. Kraków 1996, s. 119–120; B. CZWODRAK, J. SPERKA: *Biskupi polscy wobec paulinów w Polsce średniowiecznej*. „Studia Claromontana” 2009, T. 27, s. 61–63; M. GRZĘDA: *Architektura klasztoru Paulinów w Beszowej*. „Modus. Prace z historii sztuki” 2011, T. 10–11, s. 29–53.

² P. MROZOWSKI: *Polskie tablice erekcyjne z wieków XIX i XV*. „Studia Źródłoznawcze” 1990, T. 32–33, s. 93: „anno·m·cccc·vii·albert(us)·jastr[zambi]ec / ep(iscopu)s·pozn(aniensis)·(et)·

zrujnowane przyziemie północnego skrzydła klasztoru, miał zatem formę niewielkiej, dwunawowej hali nakrytej sklepieniem krzyżowo-żebrowym, z dwuprzęsłowym, prostokątnym prezbiterium dostawionym od wschodu do nawy południowej. Przypuszczalnie po sprowadzeniu paulinów zainicjowane zostały prace nad nowym, znacznie bardziej okazałym kościołem, który zlokalizowano przy północnej elewacji starszej świątyni³. Prace nad nim ciągnęły się do drugiej połowy XV wieku. Po śmierci Wojciecha kontynuowali je dzierżący prawo patronatu jego bratankowie – Marcin, Ścibor i Dziersław, a następnie synowie Marcina: Dziersław i Jan Rytwiańscy, i to oni nakryli kościół sklepieniami z programem heraldycznym, którego pozostałości zachowały się na kluczach sklepienia w nawie północnej świątyni⁴. Wzniesiony przez Jastrzębców kościół wyróżnia niespotykany na terenach wiejskich rozmiar oraz architektoniczna forma jednoznacznie nawiązująca do wzorów krakowskich. Jest to bowiem trójnawowa bazylika w typie filarowo-przyporowym, bardzo bliska kościołowi św. Katarzyny na Kazimierzu, o czym świadczy nie tylko niemal identyczna szerokość naw, lecz także oblicowanie ceglanych murów kamienną „okładziną” ze starannie opracowanych ciosów oraz portal zachodni o schodkowo wylamującym się rysunku obramienia, które nie zgadza się z wykrojem otworu. Można podejrzewać, że operujący krzyżującymi się na sposób parlerski gruszkowymi łaskami portal jest dziełem tych samych kamieniarzy, którzy około roku 1400 odkuli portale w krążgankach klasztoru Augustianów przy kościele św. Katarzyny. Znaczące, że do tak pomyślanego korpusu dostawione jest bardzo krótkie prezbiterium, nieodpowiadające, zdawałoby się, klasztornej funkcji kościoła⁵.

Równie interesujące jak forma architektoniczna jest wyposażenie świątyni, o którym wiemy dzięki inwentarzowi sporządzonemu w roku 1421 przez oddającego parafię w ręce paulinów proboszcza Fridona. Inwentarz ten zdumiewa liczbą i wartością wymienionych dóbr, świadcząc o tym, że na długo przed rozpoczęciem budowy bazyliki biskup dbał o należyte urządzenie kościoła⁶. Co

eiv(s)·g(er)man(us) nicol(aus)·s[u] s[u]bcame/rar(us)·pat[r]oni·ha(n)c·ecc(lesi)am·edificar(un)t”;
por. B. CZWOJDRAK: *Fundacje biskupa krakowskiego Wojciecha Jastrzębca w ziemi sandomierskiej*. W: *Działalność fundacyjna biskupów krakowskich*. Red. M. WALCZAK. Kraków 2016, s. 175–184.

³ O kościele w Beszowej zob. A. SZYSZKO-BOHUSZ: *Beszowa, Skalbmierz i system krakowski*. „Sprawozdania Komisji do Badania Historii Sztuki w Polsce” 1915, T. 9, s. 45–65; M. GORZELAK: *Kościół i klasztor popauliński w Beszowej*. „Studia Claromontana” 1989, T. 10, s. 454–478; T. WĘCŁAWOWICZ, A. WŁODAREK: *Beszowa. Kościół parafialny pw. św. Piotra i Pawła oraz klasztor paulinów*. W: *Architektura gotycka w Polsce*. Red. T. MROCZKO, M. ARSZYŃSKI. T. 2. Warszawa 1995, s. 24–25; zob. także M. GRZĘDA: *Architektura klasztoru...*, s. 41–42; A. GRZYBKOWSKI: *Gotycka architektura murowana w Polsce*. Warszawa 2014, s. 168–169.

⁴ B. CZWOJDRAK: *Program genealogiczny w kościele popaulińskim w Beszowej*. „Rocznik Polskiego Towarzystwa Heraldycznego. Seria Nowa” 2005, T. 7 (18), s. 117–122.

⁵ Por. A. GRZYBKOWSKI: *Gotycka architektura...*, s. 168.

⁶ *Zbiór dokumentów...*, nr 82; por. B. CZWOJDRAK: *Fundacje biskupa krakowskiego...*, s. 177–178.

szczególnie zastanawiające, inwentarz otwiera nie spis drogocennych naczyń liturgicznych i relikwiarzy, lecz zadziwiająco bogaty katalog 36 ksiąg. Wymienione są w nim zarówno kodeksy naukowe i kościelne, jak i (w większej liczbie) liturgiczne. Do pierwszej grupy zaliczyć można: *Kronikę papieży i cesarzy* Marcina Polaka, *Historia scholastica* Piotra Comestora z Troyes, *Passionale de Sanctis*, czyli *Złotą legendę*, Jakuba de Voragine oraz postylle Konrada Waldhausena. Do grupy drugiej należały m.in.: dwa antyfonarze, sześć mszałów, trzy mszały podróżne, cztery psalterze, z których jeden z tłumaczeniem na język niemiecki, jeden graduał oraz liczne ewangeliarze i zbiory kazań. Większość z tych ksiąg była zapewne darem samego biskupa, choć w gromadzeniu bezowskiego księgozbioru nie można wykluczyć pewnej roli wspomnianego proboszcza Fridona, który, jak zauważał ks. Jan Fijałek, miał wykształcenie uniwersyteckie i był miłośnikiem książek. Na marginesie warto dodać, że jedyny pochodzący z tego zbioru rękopis, który przetrwał do naszych czasów, znajduje się w Archiwum Kapituły Katedralnej na Wawelu – jest to mszał nr 8 KP, na którego końcowych kartach przepisano omawiany inwentarz. Do krakowskiej kapituły miał on trafić już w XV wieku, podarowany przez kanonika Jana Gosławskiego, w co powątpiewał Fijałek⁷. Z mszałem tym Barbara Miodońska związała swego czasu pięć iluminowanych kart wyciętych z nieznanego mszału, przechowywanych w Gabinecie Rycin Muzeum Narodowego w Krakowie, których dekoracje powstały w pierwszej ćwierci XV wieku w pracowni krakowskiego Mistrza Biblii Hutterów⁸. W rzeczywistości jednak bezowski mszał spisany został w Czechach pod koniec XIV wieku, co poświadcza jedyna zachowana w nim miniatura – scena pokłonu Trzech Króli w inicjale modlitwy *Ecce advenit*. Inicjał ten powstał niewątpliwie w praskiej pracowni tzw. Mistrza Listów św. Pawła, anonimowego iluminatora o dość dobrze rozpoznanym *œuvre*, zaspokajającego potrzeby szerokiej grupy zleceniodawców reprezentujących przede wszystkim średnie duchowieństwo, pochodzące nie tylko z Czech, lecz także z Austrii, Polski i Węgier⁹. Również inicjatywie Wojciecha Jastrzębca kościół zawdzięczać musiał swoje bogate wyposażenie liturgiczne. W inwentarzu, oprócz ornatów, kielichów, świeczników, portatyli itp., wymieniono kilka monstrancji, w tym srebrną, pozłacaną, ozdobioną drogocennymi kamieniami szkatułę mieszczącą relikwiarze, dwie puszkę relikwiarzowe z kości słoniowej, cztery relikwiarze hermowe, z których dwa mieściły relikwie 11 Tysięcy Dziewic, w jednym znaj-

⁷ I. POLKOWSKI: *Katalog rękopisów kapitulnych katedry krakowskiej*. Cz. 1: *Kodexa rękopiśmienne 1–228*. Kraków 1884, s. 29; *Zbiór dokumentów...*, s. 148.

⁸ B. MIODOŃSKA: *Małopolskie malarstwo książkowe 1320–1540*. Warszawa 1993, s. 39–40, 128–129; G. LICHONCZAK-NUREK: *Wojciech herbu Jastrzębiec...*, s. 122–123.

⁹ Za zwrócenie mojej uwagi na ten fakt serdecznie dziękuję Pani dr hab. Katarzynie Płonce-Balus; o Mistrzu Listów św. Pawła i jego rękopisach zob. P. BRODSKÝ: *Katalog iluminovaných rukopisů Knihovny Národního muzea v Praze*. Praha 2000, nr 105, 113, 202, 231, 279; H. HLAVÁČKOVÁ: *Mistr Pavlových epištol*. „Galéria. Ročenka Slovenskej národnej galérie” 2004–2005, s. 139–147.

dowały się relikwie żołnierzy z Legii Tebańskiej, a w kolejnym – św. Wiktora. Co szczególnie interesujące, w części inwentarza poświęconej relikwiom wymieniono obraz Marii z Dzieciątkiem ozdobiony relikwiami: „tabula noviter picta Beate Virginis cum reliquiis ornata”, zapewne tożsamy z „imagine ligneam Beatissimae Virginis”, który jeszcze w XVII wieku znajdował się w zakrystii¹⁰.

Nadanie wiejskiemu kościołowi w Beszowej formy „krakowskiej” bazyliki filarowo-przyporowej, o wielkości dorównującej skalą bogatym świątyniom miejskim, jak również wyposażenie go w taki zbiór ksiąg i sprzętów liturgicznych, którego nie powstydziliby się w tym czasie niejedna miejska kolegiata, stanowiło bez wątpienia wyraz osobistych ambicji Wojciecha Jastrzębca. W ten sposób biskup krakowski i późniejszy arcybiskup gnieźnieński manifestował majestat sprawowanych przez siebie godności. Spłacając Bogu swoisty dług, demonstrował jednocześnie nową pozycję rodu, z którego się wywodził. Beszowska świątynia była więc jednym z miejsc podtrzymujących pośmiertną pamięć o Wojciechu, o czym świadczy zarówno wspomniana tablica fundacyjna z 1407 roku, jak i niezachowana, lecz odnotowana przez Bartosza Paprockiego, tablica epitafijna, utrwalająca pamięć o fundatorze i dobrodziejcu kościoła¹¹. W mającej bez wątpienia osobisty charakter fundacji beszowskiej dostrzec jednak można także elementy charakterystyczne dla publicznej działalności Jastrzębca, w której troska o dobro Kościoła nierozzerwalnie wiąże się z wielokrotnie demonstrowaną lojalnością wobec Władysława Jagiełły.

W literaturze podkreślano kluczową rolę, jaką w dziejach zakonu paulinów odegrało nadanie im parafii w Beszowej. Dotychczasowa działalność zakonników św. Pawła Pustelnika koncentrowała się na ascezie, pracy i modlitwie, wcielając archaiczny, wyniesiony z Węgier eremicki model życia konwentualnego. W XV wieku – poczynając od sprowadzenia ich do Beszowej – ten model był praktykowany w zmienionej formie: choć w prawach zakonu nie poczyniono oficjalnych zmian, a jego kontemplacyjny charakter był ceniony przez fundatorów, na mnichów zaczęto nakładać nowe obowiązki związane z prowadzeniem parafii i głoszeniem Słowa Bożego¹². W istocie, zakres obowiązków nałożonych na paulinów w Beszowej wpisywał się w szerszy program ewangelizacji, który Jastrzębiec realizował konsekwentnie od momentu objęcia diecezji poznańskiej do końca życia. Program ten opierał się na głoszeniu kazań w języku zrozumiałym dla wiernych, upowszechnianiu sakramentów świętych, podnoszeniu poziomu wykształcenia wśród kleru i propagowaniu wśród wiernych

¹⁰ *Zbiór dokumentów...*, nr 82 oraz przyp. 82, s. 151.

¹¹ *Herby rycerstwa polskiego*. Przez Bartosza Paprockiego zebrane i wydane r.p. 1584. Wyd. K.J. TUROWSKI. Kraków 1858, s. 142; G. LICHONCZAK-NUREK: *Wojciech herbu Jastrzębiec...*, s. 225–226.

¹² J. ZBUDNIEWEK: *Paulini na przełomie XIV i XV wieku*. W: *Ksiądz Władysław Opolczyk. Fundator klasztoru na Jasnej Górze w Częstochowie*. Red. M. ANTONIEWICZ, J. ZBUDNIEWEK. Warszawa 2007, s. 136–141; J. ZBUDNIEWEK: *Paulini wczoraj i dziś*. „Studia Claromontana” 2007, T. 25, s. 5–60; B. CZWOJDRAK, J. SPERKA: *Biskupi polscy...*, s. 62–63.



Fot. 1. Kościół w Beszowej
Fot. Mateusz Grzęda

zainteresowania uczestnictwem w świętych obrzędach i nabożeństwach. W statutach diecezjalnych, podsumowujących ustalenia synodu diecezji krakowskiej zwołanego przez Jastrzębca w roku 1423, biskup zagroził potępieniem kapłanom, którzy uchylają się od obowiązku kaznodziejstwa, a w artykule *De fratribus prae-sentatis ad audiendas confessiones* opowiedział się za szerszym udziałem kleru zakonnego w pracy z wiernymi i za naganne uznał zakazywanie mnichom oraz zakonnikom (o ile mają zgodę biskupa) spowiadania, głoszenia kazań, a także odmawianie komunii wiernym, którzy u nich odbyli spowiedź¹³. Nakładając tego rodzaju obowiązki na sprowadzonych z Jasnej Góry paulinów, krakowski biskup realizował zatem założenia prowadzonej przez siebie reformy duchowieństwa, jednocześnie jednak znacząco, i zasadniczo wbrew woli mnichów, zmieniał dotychczasowy *modus vivendi* paulinów. Rodzi się więc pytanie: dlaczego akurat paulinów, zakon, wydawałoby się, najslabiej przygotowany do prowadzenia parafii, zdecydował się Jastrzębiec sprowadzić do swojej rodzinnej Beszowej?

Przyczyn takiego wyboru należy, jak się zdaje, szukać nie tylko w charakterze samego zakonu paulinów i we wcielonym przez jego członków pustelniczym modelu duchowości, lecz przede wszystkim w mającym opinię nie ręką ludzką uczynionego obrazie, *palladium* Matki Boskiej z Dzieciątkiem w typie wschodniej Hodegetrii, którym opiekowali się paulini na Jasnej Górze. Obraz ten został sprowadzony do Częstochowy najprawdopodobniej w czasie fundacji jasnogórskiego klasztoru w 1382 roku, dokonanej przez Władysława Opolczyka za zgodą biskupa krakowskiego Jana Radlicy. Gdy Władysław utracił posiadłości śląskie i opolskie, w roku 1393 klasztor został ponownie ufundowany i uposażony przez Władysława Jagiełłę w jego imieniu oraz królowej Jadwigi. Od tego momentu częstochowska Hodegetria zaczęła sukcesywnie zyskiwać na popularności, stając się słynącym łaskami obrazem-relikwią, do którego pielgrzymowały coraz większe rzesze wiernych¹⁴. Przyczynił się do tego zarówno Wojciech Jastrzębiec, który w połowie lipca 1425 roku udzielił częstochowskim paulinom pierwszego czterdziestodniowego przywileju odpustowego, jak i Jagiełło, który w roku 1429 zwrócił się do papieża Marcina V z prośbą o pozytywne rozpatrzenie supliki paulinów o kolejne odpusty, argumentując prośbę popularnością tego miejsca, jaką uzyskało ono po nadaniu przywileju odpustowego przez biskupa krakowskiego oraz dzięki dokonującym się przed obrazem cudom. Papież jeszcze w tym samym roku (27 listopada) udzielił studniowego odpustu, który można było uzyskać w czasie oktaw wyszczególnionych świąt Pańskich i maryjnych¹⁵. W tym kontekście warto zwrócić uwagę na wspomniany wcześniej zapis w inwentarzu kościoła beszowskiego, mówiący o „*tabulam noviter*

¹³ W. KŁAPKOWSKI: *Działalność kościelna biskupa Wojciecha Jastrzębca*. Warszawa 1932, s. 39–45; G. LICHONCZAK-NUREK: *Wojciech herbu Jastrzębiec...*, s. 111, 116, 202.

¹⁴ Zob. W. KURPIK: *Częstochowska Hodegetria*. Łódź–Pelplin 2008.

¹⁵ G. LICHONCZAK-NUREK: *Wojciech herbu Jastrzębiec...*, s. 193; W. KURPIK: *Częstochowska Hodegetria...*, s. 122; H. MAŁKIEWICZÓWNA: *Wczesne Hodegetrie Krakowskie (do około połowy wieku XV). Kilka uwag wstępnych I. W: Hodegetrie Krakowskie 1400–1450*. Red. M. SCHUSTER-GAWŁOWSKA, M. LEMPART-GERATOWSKA. Kraków 2015, s. 35–36.

picta Beate Virginis cum reliquiis ornata”. Interesujący jest sam fakt ozdobienia tablicowego obrazu maryjnego relikwiami, gdyż wpisuje się on w wyjątkowo spójną grupę dzieł z terenu Małopolski. Jak zauważyła Grażyna Jurkowlaniec, pośród tutejszych wizerunków wzbogaconych relikwiami zdecydowanie dominują przedstawienia maryjne, których większą część stanowią wizerunki półpostaciowe, a tylko sporadycznie są to ujęcia całopostaciowe. Godne podkreślenia jest, że znaczna część piętnastowiecznych małopolskich obrazów maryjnych wyposażonych w relikwie to Hodegetrie, które albo są określane jako namalowane w „manierze greckiej” i zawdzięczają swoją rangę rzeczywistemu lub legendarnemu pochodzeniu ze Wschodu, jak obraz Marii z Dzieciątkiem w kościele Bożego Ciała na Kazimierzu (Czechy, lata 70. XIV wieku, relikwie dodane w latach 30. XV wieku w Krakowie), albo reprezentują tzw. typ Hodegetrii Krakowskiej (w starszej literaturze określanej jako „Piekarski”), cieszącej się w Małopolsce wyjątkową popularnością przynajmniej od początków XV wieku, jak obraz w skarbcu katedralnym w Kielcach (druga połowa XV wieku), dyptyk w katedrze krakowskiej (ufundowany przez wikariusza Macieja z Groźca w latach 1440–1450) i obraz w klasztorze Dominikanów w Krakowie (około 1400)¹⁶. W samym Krakowie znajdował się jeszcze inny, współcześnie niezachowany, wizerunek Marii z Dzieciątkiem w relikwiarzowej ramie. Został on odnotowany w inwentarzu kaplicy mansjonarskiej pw. Narodzenia NMP przy katedrze krakowskiej, załączonym do *Inwentarza Katedry Wawelskiej* z roku 1563, i scharakteryzowany jako „Scatula maior, in qua imago Beatae Virginis clauditur cum reliquiis sanctorum in circumferrentia inclusis” (szkatuła większa, w której wizerunek Marii Panny jest zamykany razem z relikwiami świętych umieszczonymi w ramie)¹⁷. Ten ostatni obraz ma w kontekście niniejszych rozważań zasadnicze znaczenie, gdyż to właśnie w nim Helena Małkiewiczówna upatruje domniemany, lecz niezachowany wzór dla tzw. Hodegetrii Krakowskich. Według wysuniętej ostatnio przez badaczkę hipotezy dzieło to, notowane jeszcze w aktach wizytacji katedry biskupa Andrzeja Trzebickiego z roku 1670, lecz niewystępujące już w wizytacjach późniejszych, miałyby powstać na zamówienie biskupa krakowskiego Jana Radlicy około roku 1390, z przeznaczeniem dla wzniesionej przez niego kaplicy mansjonarskiej przy krakowskiej katedrze¹⁸. Co szczególnie istotne, pierwowzór dla pierwszej Krakowskiej Hodegetrii Małkiewiczówna bardzo przekonująco upatruje nie w nieznanym dziś „wizerunku o wysokim autorytecie kultowym”, jak przed laty podejrzewał Jerzy Gadomski¹⁹,

¹⁶ G. JURKOWLANIEC: *Małopolskie obrazy relikwiarzowe w XV i XVI wieku*. W: *Artifex doctus. Studia ofiarowane profesorowi Jerzemu Gadomskiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*. Red. W. BAŁUS, W. WALANUS, M. WALCZAK. T. 2. Kraków 2007, s. 127–134.

¹⁷ *Inwentarz Katedry Wawelskiej z roku 1563*. Red. A. BOCHNAK. Kraków 1979, s. 204; H. MAŁKIEWICZÓWNA: *Wczesne Hodegetrie Krakowskie...*, s. 70–71.

¹⁸ H. MAŁKIEWICZÓWNA: *Wczesne Hodegetrie Krakowskie...*, s. 65–66.

¹⁹ J. GADOMSKI: *Imagines Beatae Mariae Virginis Gratiosae. Małopolski typ Hodegetrii z XV wieku*. „Folia Historiae Artium” 1986, T. 21, s. 46; zob. także A. RÓŻYCKA, J. GADOMSKI:

lecz w obrazie jasnogórskim. Według uczonej przechowywany w krakowskiej katedrze wzór Hodegetrii Krakowskiej byłby naśladownictwem obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, jego kopią w szerokim tego słowa znaczeniu. Istotne różnice między obrazami na Jasnej Górze i w Krakowie wynikałyby zarówno z faktu, że pierwsza kopia częstochowskiego pierwowzoru – pierwowzoru, który był w tym okresie „zdobny w diademy, okuty w blachy ze szlachetnych kruszców”, a więc „niemał ukryty w klasztornej kaplicy” – powstała przed jego przemalowaniem w Krakowie w latach 30. XV wieku, jak i z samej natury kopiowania w średniowieczu, mającego charakter nie tyle wiernego reprodukcji, ile „odautorskiej interpretacji”²⁰. Znajdujący się w kaplicy mansjonarskiej obraz Małkiewiczówna rekonstruuje na podstawie dwóch najstarszych zachowanych egzemplarzy Krakowskiej Hodegetrii – wizerunków w kościele Dominikanów w Krakowie (około 1400) i w kościele parafialnym w Zembrzycach (pierwsza ćwierć XV wieku) – jako dzieło malarza czeskiego, wykonane w konwencji charakterystycznej dla stylu pięknego, lecz nawiązujące do bizantyńskiej formuły stylowej częstochowskiego prototypu. Wizerunek ten, jak wspomniano, powstałby na zamówienie biskupa krakowskiego Jana Radlicy i – jeśli hipoteza Małkiewiczówny jest słuszna – byłby umieszczony we wzniesionej zapewne przez niego kaplicy mariackiej przy katedrze, uposażonej dla potrzeb kolegium mansjonarzy, które ufundował i erygował przy katedrze w roku 1381 poprzednik Radlicy Zawisza z Kurozwęk²¹. Obraz-wzór dla wszystkich późniejszych egzemplarzy Krakowskiej Hodegetrii, a zarazem „kopia” tablicy jasnogórskiej, stanowiłby tym samym obiekt czci wykonany z myślą o kaplicy, w której kolegium mansjonarskiemu złożonemu z sześciu kapłanów i tzw. precentora powierzono sprawowanie ściśle określonej liturgii – jej częścią było w okresie od Wielkanocy do Dnia św. Michała Archanioła „śpiewanie głosem donośnym i uroczyście godzin kanonicznych o Najświętszej Marii Pannie, tak nocnych jako i dziennych, łącznie z Mszą św.”²². Wizerunek ten byłby też wzbogacony o jeden znaczący element, którego nie miał wizerunek częstochowski: wpisany w nimb początek antyfony *Regina coeli...*, którą jak wierzono, ułożyły anioły i św. Grzegorz Wielki, a którą śpiewano w Rzymie podczas szalejącej epidemii. Z racji swojej „antymorowej” skuteczności antyfony ta cieszyła się dużą popularnością pod koniec średniowiecza także w Europie Środkowej²³.

Obraz Matki Boskiej Częstochowskiej w świetle badań historii sztuki. „Studia Claromontana” 1984, T. 5, s. 46.

²⁰ H. MAŁKIEWICZÓWNA: *Wczesne Hodegetrie Krakowskie...*, s. 35–46; podobną hipotezę, choć znacznie słabiej uargumentowaną, wysunął wcześniej Robert MANIURA, zob. TENŻE: *Pilgrimage to Images in the Fifteenth Century. The Origins of the Cult of Our Lady of Częstochowa*. Woodbridge 2004, s. 162–164.

²¹ H. MAŁKIEWICZÓWNA: *Wczesne Hodegetrie Krakowskie...*, s. 65–71.

²² Tamże, s. 66.

²³ Tamże, s. 57; na temat antyfony zob. J. GADOMSKI: *Wczesne Hodegetrie Krakowskie: około 1400–1450*. W: *Hodegetrie Krakowskie 1400–1450...*, s. 121–125.



Fot. 2. Matka Boska z Dzieciątkiem w typie Hodegetrii Krakowskiej, około 1400 roku, Kraków, klasztor oo. Dominikanów

Źródło: *Hodegetrie Krakowskie 1400–1450*. Red. M. SCHUSTER-GAWŁOWSKA, M. LEMPART-GERATOWSKA. Kraków 2015, s. 149, fot. 1.



Fot. 3. Matka Boska z Dzieciątkiem w typie Hodegetrii Krakowskiej,
pierwsza ćwierć XV wieku, Zembrzyce, kościół parafialny
Źródło: Hodegetrie Krakowskie 1400–1450..., s. 161, fot. 2.

Istnieje możliwość, że wzmiankowana w beszowskim inwentarzu *tabula noviter picta* była kopią znajdującego się w krakowskiej katedrze wizerunku Hodegetrii, w początkach XV wieku z pewnością powszechnie utożsamianego z obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej. Wykonana zapewne w podobnym okresie jak obrazy dominikański i zembrzycki zaliczałaby się do chyba już w tym okresie sporej grupy małopolskich Hodegetrii, które swoją popularność zawdzięczały nie tyle oficjalnym zaleceniom biskupim, ile spontanicznemu kultowi „uruchomionemu” pod koniec XIV wieku, być może w związku z obchodami jubileuszu Roku Świętego 1391, w czasie którego krakowska katedra wedle wszelkiego prawdopodobieństwa otrzymała status świątyni jubileuszowej, gdzie można było uzyskać odpust, i z tego względu była tłumnie nawiedzana przez licznych pielgrzymów²⁴. Trzeba w tym miejscu odnotować, że w beszowskim kościele zachował się obraz Madonny w typie Krakowskiej Hodegetrii, który datowany jest jednak na lata 1490–1550, a więc na okres znacznie późniejszy niż wzmiankowana w inwentarzu *tabula noviter picta*²⁵. Może jest on późniejszą kopią omawianego wizerunku relikwiarzowego?

Jeżeli wymieniony w inwentarzu kościoła w Beszowej obraz relikwiarzowy rzeczywiście nawiązywał do hipotetycznie zlokalizowanej w krakowskiej katedrze Hodegetrii, to można przyjąć, że stał się elementem praktyk liturgicznych podobnych do tych, które rozwijano w Krakowie. Na kilka lat przed sprowadzeniem paulinów do Beszowej, w roku 1416, Jastrzębiec powołał przy kościele prebendę (trzecią z kolei), a prebendarzy zobowiązał do codziennego śpiewania donośnym głosem godzinek o Matce Boskiej („omnes horas canonicas [...] singulis diebus voce sonore decantare debeant”)²⁶. Jak wszystkie obowiązki beszowskich prebendarzy również ten przeszedł na paulinów po ich sprowadzeniu. Co szczególnie interesujące, dołożono starań, aby podtrzymać święty status omawianej tablicy. Służyły temu relikwie, które ją zdobiły, stanowiące swego rodzaju komentarz na temat natury wizerunku²⁷. Tak jak relikwia, fragment ciała świętego był śladem jego obecności na ziemi, tak wizerunek, przez skojarzenie z obrazem częstochowskim mający opinię autentycznej podobizny Marii sporządzonej *ad vivum* przez św. Łukasza, nosił w sobie pierwiastek Jej obecności – był więc traktowany nie tyle jako obraz dokumentujący Jej wygląd, ile jako przedmiot występujący w Jej imieniu, reprezentujący Ją uświęcony wizerunek.

Zrealizowana w Beszowej fundacja zwraca zatem uwagę nie tylko rozmachem, lecz także zarysowującym się dość wyraźnie programem, w którym

²⁴ H. MAŁKIEWICZÓWNA: *Wczesne Hodegetrie Krakowskie...*, s. 68–69.

²⁵ *Hodegetrie Krakowskie 1450–1490*. Red. M. SCHUSTER-GAWŁOWSKA, M. LAMPART-GERATOWSKA. Kraków 2017, s. 65 (mapa).

²⁶ G. LICHONCZAK-NUREK: *Wojciech herbu Jastrzębiec...*, s. 119.

²⁷ Por. G. JURKOWLANIEC: *Małopolskie obrazy...*, s. 131; o obrazach w ramach relikwiarzowych zob. także D. PREISING: *Bild und Reliquie. Gestalt und Funktion gotischer Reliquientafeln und -älterchen*. „Aachener Kunstblätter“ 1995–1997, Bd. 61, s. 13–84.

bardzo wazną rolę odegrał zakon paulinów i znajdujący się pod ich opieką obraz. Program ten wolno interpretować zarówno jako przejaw świadomej polityki kościelnej prowadzonej przez Jastrzębca, w której niewątpliwie podtrzymywał on zainicjowaną przez poprzedników na stolcu krakowskim tradycję propagowania kultu znajdującego się na terenie diecezji jasnogórskiego wizerunku, jak i jako element działań prowadzonych zgodnie z ideologią władzy królewskiej rozwijaną w otoczeniu Władysława Jagiełły. W formułach dokumentów wydawanych w imieniu monarchy można bowiem dostrzec niespotykany wcześniej w Polsce nacisk kładziony na kwestie religijne. Wielokrotnie wyrażana w nich jest misja prowadzenia poddanych przez króla do zbawienia, podkreślane są szczere zaangażowanie w ewangelizację Litwy, skrupulatne przestrzeganie praktyk religijnych, hojne fundacje i uposażenia czynione na rzecz instytucji kościelnych. Stanowi to nie tylko wyraz prywatnej pobożności Jagiełły, lecz także świadomie przez niego wcielany ideał władcy angażującego się w takim samym stopniu w sprawy świeckie, jak w kwestie krzewienia i obrony wiary chrześcijańskiej²⁸. W propagowaniu takiego, bardziej chrześcijańskiego niż królewskiego, ideału monarchy wazną rolę odgrywała cześć oddawana relikwiom i wizerunkowi jasnogórskiemu. Oprócz wspomnianych poczynań Jagiełły związanych z uposażeniem i nadaniem odpustów klasztorowi w Częstochowie warto wymienić inne: ufundowanie w roku 1393 klasztoru Paulinów w Wieluniu i nadanie konwentowi jasnogórskiemu wsi Kalej w roku 1414, które połączono z obowiązkiem odprawiania przed obrazem mszy w intencji króla, jego zmarłej małżonki Jadwigi oraz wszystkich jego poprzedników na polskim tronie, a także restaurację obrazu podjętą w Krakowie na koszt Jagiełły po napadzie na klasztor w roku 1430, po której wizerunek w uroczystej procesji został odprowadzony na Jasną Górę w asyście królewskiej straży i krakowskich rajców²⁹. Przychylna postawa Jastrzębca wobec paulinów i znajdującej się w ich klasztorze tablicy jawi się w tym kontekście jako wyraz działań podejmowanych w takim samym stopniu z racji sprawowania godności biskupa krakowskiego, a potem arcybiskupa gnieźnieńskiego, jak osobistych preferencji i chęci współdziałania z królem w kwestii propagowania kultu Marii i Jej cudownego obrazu. Nie przypadkiem jedna z bezowskich altarii, podobnie jak inne prywatne fundacje Jastrzębca, kaplice w Rytwianach i Borysławicach oraz kościół w Orzelcu, miała podwójne patrocina – św. św. Wojciecha i Krzysztofa. O ile wybór św. Wojciecha stanowił oczywiste odniesienie do patrona fundatora, o tyle wybór św. Krzysztofa, jak ostatnio zauważyła Bożena Czwojdrak, był najpewniej uzasadniony lojalnością wobec monarchy, który tego świętego darzył szczególną czcią, a swój pochówek w krakowskiej katedrze zlokalizował w pobliżu ołtarza właśnie jemu poświęconego³⁰.

²⁸ A. ADAMSKA: *Słowo władzy i władza słowa. Język polskich dokumentów monarszych doby średniowiecza*. W: *Król w Polsce XIV i XV wieku*. Red. A. MARZEC, M. WILAMOWSKI. Kraków 2003, s. 73–75, 80.

²⁹ U. BORKOWSKA: *Dynastia Jagiellonów w Polsce*. Warszawa 2012, s. 414–415.

³⁰ B. CZWOJDRAK: *Fundacje biskupa krakowskiego...*, s. 182–183.

Mateusz Grzęda

Some remarks about the artistic patronage of Wojciech Jastrzębiec

Summary

The article is devoted to the parish church in Beszowa, founded by Wojciech Jastrzębiec in 1407, and to the circumstances in which the Pauline fathers were transferred there from Częstochowa in 1421. Particular attention was devoted to the image of Mary with the Child, adorned with relics, which has not been preserved but which is mentioned in the inventory of the church of 1421. According to the hypothesis which is put forward this image could have portrayed Mary with the Child in the type of Hodegetria and to make reference as far as the idea is concerned to the miraculous image of Mary with the Child stored in the Pauline cloister church in Jasna Góra. If such was the case, then the decision to bring this order to Beszowa could have been associated not only with its contemplative nature but above all with the cult (promoted by the bishops of Kraków) of the image stored in Jasna Góra, which was maintained by the Pauline monks of Częstochowa.

Mateusz Grzęda

Ein paar Bemerkungen zu künstlerischer Schirmherrschaft Wojciech Jastrzębiecs

Zusammenfassung

Im Mittelpunkt der vorliegenden Erörterung steht die im Jahre 1407 von Wojciech Jastrzębiec gestiftete Pfarrkirche in Beszowa und die Umstände, unter denen an diese Stelle im Jahre 1421 der Paulinenorden aus Tschenstochau (pol. Częstochowa) herbeigeholt wurde. Besonders viel Beachtung wird dabei dem nicht erhalten gebliebenen, doch im kirchlichen Inventar von 1421 erwähnten, mit Reliquien verzierten Porträt der Madonna mit dem Jesuskind geschenkt. Der in der Erörterung aufgestellten Hypothese zufolge konnte das Gemälde die Muttergottes mit Jesuskind darstellen, die dem bestimmten Typus von Mariendarstellungen, einer Hodegetria ähnlich war, und sich geistig auf das in der Paulinenklosterkirche in Jasna Góra zu Tschenstochau aufbewahrte Porträt der Maria mit Jesuskind beziehen. Wenn das stimmt, konnte die Entscheidung über Herbeiholen des Paulinenordens nach Beszowa nicht nur auf kontemplativen Charakter des Ordens, sondern vor allem auf den von Krakauer Bischöfen (darunter von Jastrzębiec) verbreiteten Kult des Gemäldes aus Jasna Góra zurückgeführt werden, das in ihrer Obhut die Pauliner aus Tschenstochau hatten.

Redaktor
AGNIESZKA PLUTECKA

Redaktor techniczny i projektant okładki
MALGORZATA PLEŚNIAR

Korektor
ADRIANA SZAFORZ

Łamanie
BOGUSŁAW CHRUŚCIŃSKI

Copyright © 2018 by
Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego
Wszelkie prawa zastrzeżone

ISSN 0208-6336
ISBN 978-83-226-3523-0
(wersja drukowana)
ISBN 978-83-226-3524-7
(wersja elektroniczna)

Wydawca
Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego
ul. Bankowa 12B, 40-007 Katowice
www.wydawnictwo.us.edu.pl
e-mail: wydawus@us.edu.pl

Wydanie I. Ark. druk. 14,25 + wklejka. Ark. wyd. 20,0.
Papier Alto 90 g, vol. 1.5 Cena 38 zł (+ VAT)

Druk i oprawa: Volumina.pl Daniel Krzanowski
ul. Księcia Witolda 7-9, 71-063 Szczecin



Fot. 1. Prof. dr hab. Feliks Kiryk otwiera konferencję



Fot. 2. Burmistrz Sandomierza Marek Bronkowski



Fot. 3. Prof. dr hab. Krzysztof Ożóg, prof. dr hab. Jerzy Sperka, prof. dr hab. Feliks Kiryk



Fot. 4. Prof. dr hab. Zdzisław Noga, ks. prałat dr Waldemar Gałązka, dr Marcin Gadocha



Fot. 5. Prof. dr hab. Krzysztof Ożóg, dr hab. Bożena Czwojdrak



Fot. 6. Dr hab. Tomisław Giergiel, dr Elżbieta Knapek, mgr Magdalena Goras



Fot. 7. Mgr Adam Kozak, dr hab. prof. UG Sobiesław Szybkowski



Fot. 8. Dr Mateusz Grzęda



Fot. 9. Dr Kazimierz Pacuski, dr Dariusz Wróbel



Fot. 10. Dr hab. Marek A. Janicki, prof. dr hab. Feliks Kiryk



Fot. 11. Prof. dr hab. Zdzisław Noga, dr Piotr Pokora, prof. dr hab. Feliks Kiryk



Fot. 12. Dr hab. Bożena Czwojdrak, prof. dr hab. Krzysztof Ożóg



Fot. 13. Dr Elżbieta Knapek, prof. dr hab. Feliks Kiryk



Fot. 14. Dr Marta Czyżak, prof. dr hab. Feliks Kiryk

ISSN 0208-6336

Cena 38 zł (+ VAT)

Więcej o książce

ISBN 978-83-226-3523-0

